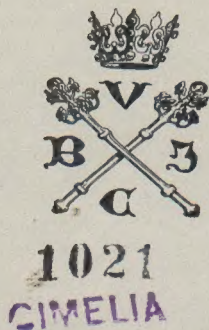
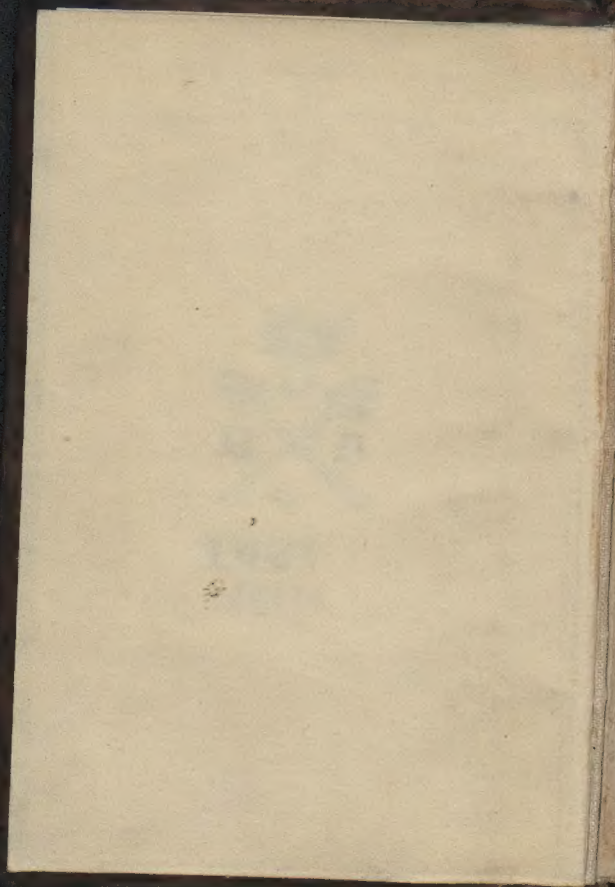




Oprawe wyrestaurowal
inteligent Jan Wyrzyga w r. 1934.







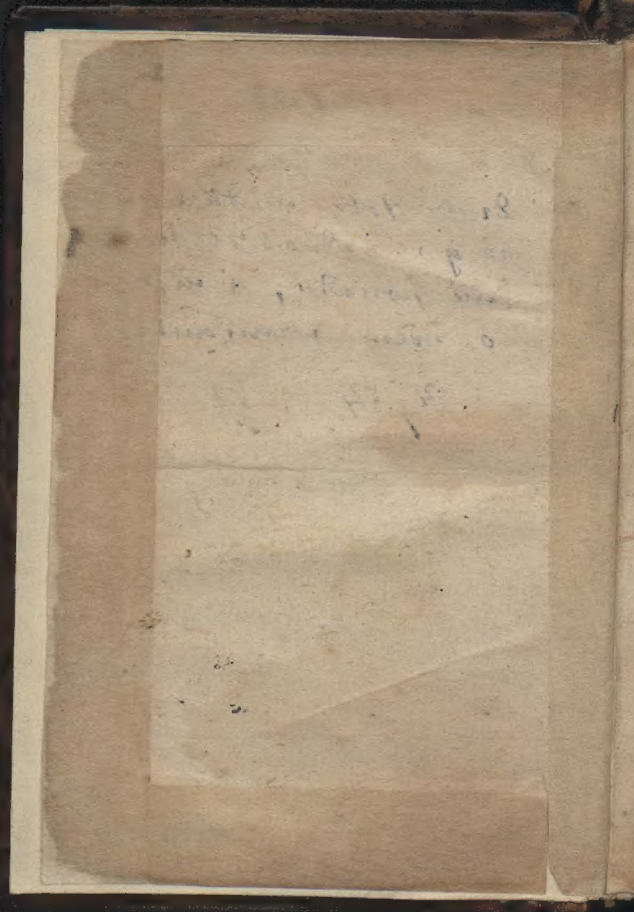
1884. I. 23.

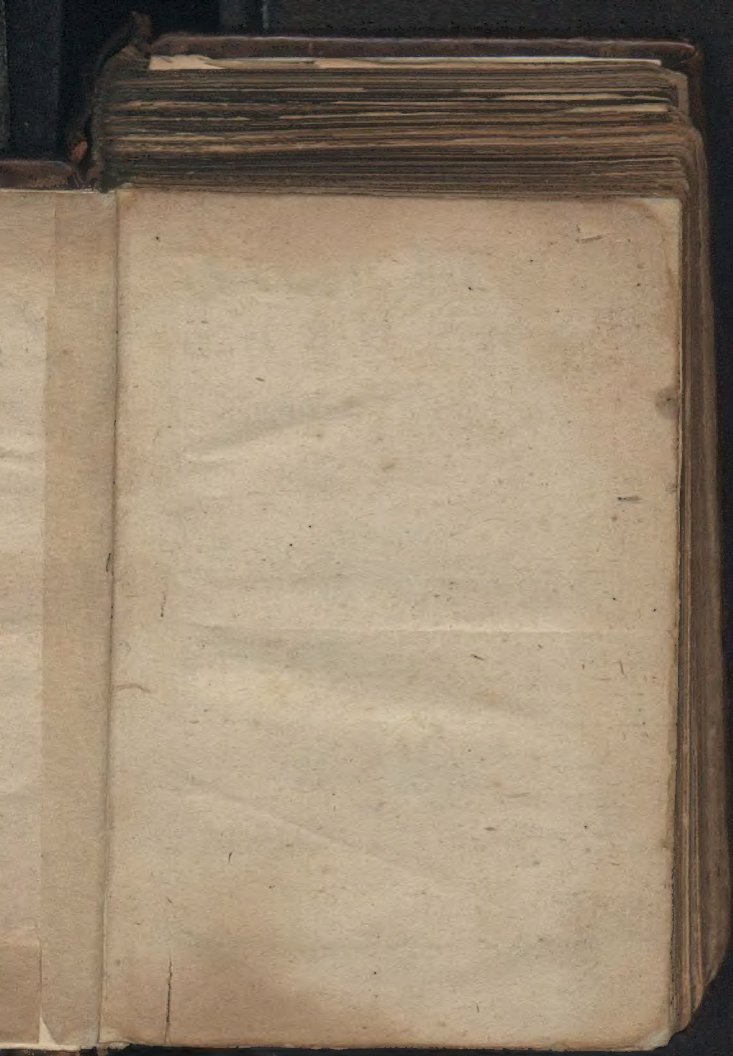
Diets tak radkie
ze go z adna biblioteka
nie poniała, i nigdzie
o niem wzmianki;

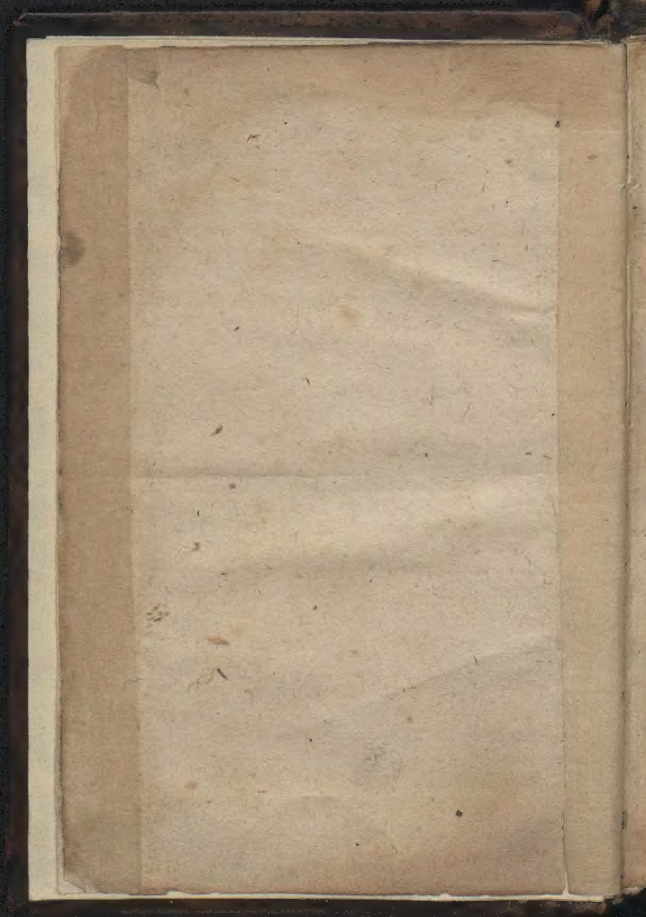
$\frac{2}{7}$ 84.

shz

16 fl.



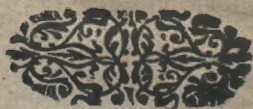




MODLITWY
NABOZNE

Orozne potrzeby.

Przez
JANA STOINSKIEGO
Spisane.



H. M. BOELTZING.

Koło Páńskiego 1633.

Wydrukowane w drukarni H. M. BOELTZING.

Lim. O. 1021

Do
Laska,
Pana L
ia one

D
Krony
go ogn
cie y zo
warte n
lem czlo
wojenie
tllimych
narodow
slednie
bac w
tal bes
przyrob
rymi St
lestat ie
y pozyc
do niego
go o co d
Fo to ec
sobie mo
gi w gno
wal mu
nie badz

Do Pobożnego Czytelnika.

*Laska, miłosierdzie y pokoy od Boga Oycy; y od
Pana Iezusa Chrystusa Syna Oycobogiego, a nadszanie
ie oney chętały przez znaiomość iego niech się
rozumno y prawdy y miłości.*

Dwie są rzeczy o których się chce z tobo
rozmawieć/ roztropny y bogobojny Czytelniku/
pierwey niżej przystąpię do
czytania tych modlitew. Jedną jest
Krony wszystkich Modlitew człowieka pobożne
go ogulem wrażonych. Druga jest o tych mianowicie
y osobną Modlitwach/ Ktore w tej książce za
warte na świat wypuszczam. O modlitwach ogu
lem człowieka pobożne/ naprzodci to podać ku wa
żeniu/ że lubo wiele jest znakow y dowodow do
okazywania łaski y dobrotliwości Bożej ku ludzkiemu
narodowi/ ale między tymi y ten nie zda się być po
śledniejszy/ iż on najwyższym sprawcą y woląca bez
ograniczenia rzeczy/ a nikogo nie potrzebując/ dał
tak bezpieczny przystęp człowiekowi/ nie tylko z
przyrodzenia podległemu/ ale też y dla grzechow/ Kto
tymi Stworzycielem swego nie raz obraził/ y na Miał
iestat iego Boski się targował/ niegodnemu aby nań
y porządek/ że ilekroć iedno chce wolno mu zawołać
do niego/ w duchu spowrośkim/ Abba Ojczy; y prosić
go o co chce/ y obiecować sobie zań się po nim wszyst
ko to czelowiek śmie prosić. Bo jeśliż słuszałoby to
sobie mogł poczytać za wielkie szczęście zebrać ubo
gi w gnou leżący/ gdyby Ktoś taki mógł deklara
wać mu się z tym/ że mu prośba iego nigdy przyptra
nie będzie/ ani od niego wzgardzona/ owszem dał

mu taką wolność / y pobudź do tego / aby / ilekroć
będzie chciał / we drzwi pokoju jego bezpiecznie za-
kolatał y prosił o to czegokolwiek żywnie potrzebu-
je: żali to nie jest daleko wleźća bezpieczeństwa cylos
wielką śmiertelną / że do pokoju Bogą nieśmiertelną
nie^o Monarchy taką wielkiego / y Królą wszystkich Kros-
low może zároveň zakolatać duszę: że wziął na to
przyswilek przez ruce P. Jezusowe Królą ie^o podpiz-
sany / że mu to zároveň będzie wolno / y że nie tylko sie-
tym nie wprzecz / ale przyniósł y zalecił wielce Stwo-
rczycielowi swe^o / a im częściej to czynić będzie / tym
mu będzie przyjemiejszy. A lubosiny ie^oże o taką
kim Królu niechęć / Któryby się taką bardzo ofiaro-
wał zebrakowi iakiemu: przecieś Pro wroza bliskość
przypodobienia Królewskiego przypodobieniu każdego
zebraka (gdyż y to człowiek śmiertelny iako y ow^o)
a przypym y to / że y najpodlejszy czasem napracnie-
żemu y napracniejszemu Królowi wielce się przy-
godzić może / y iako żywota go pozbawić / taką y na-
bawić czasem / y przy zdrowiu jego pierśmi swymi
zastawić się może / a nawet niemając takiej^o Monar-
chy na ziemi / Któryby y napodlejszych posług nie po-
trzebowal / y bez ludzi narozgardzenijszych mógł się
obyć: nie taką by się iedną temu dziwować / żeby
taką łatwą Król śmiertelny zebrakowi ofiarował / a
ie^oże taką iemu Który go nigdy niczym nie obraził / y
od siebie nie odrąził. Ale przypodobienie nasze coż za
społeczność ma z istnością onego najwyższego Boga
Do tego w czymże nas kiedy potrzebowal taką wielką
Pi Bog / taką dostąpił y bogaty Król: Żali się on bez
nas wybornie obyć nie może / a my zaś bez niego do-
ni tchnąć? Był ten czas kiedy nie było żywego du-
ka

chą dnu
dostona
dostatek
y nie dli
ly / żeby
czynić /
leby / y
brodliw
despekt
raz go n
tliwości
od niego
miałeś
tego zap
nie / ale
nas do
że iel
y taką
(bo mog
Którymb
abo dla
ebudzeń
a pogot
to nie s
Pom / ni
pod nie
Króle s
łości d
tace / y
W czym
szodro
nieprze

chłani na niebie / ani na ziemi / a on sam z siebie
 dostojnie szczeniym budac / dostojnego wesela y
 dostojnego wesela od wszystkich wielkow zdziwale
 y nie dla tego stworzył ludzi / owszem y same Anioły
 / żeby ich porzucił / ale żeby miał komu dobrze
 czynić. y wystawić przed oczy swoje Maie fiat chwas
 lebnij / y srode mądrość / moc / sprawnie dliwość / dos
 brotliwość. Nad to / grzechy rozmaite ktorymi pos
 despektował ludzi / narod Bogą tak świętego / a
 tak go nie mogli suadnie odrążyć od takiej dobro
 tliwości przeciwko nam / y przegrodzić nas iako mur
 od niego / ktorzy nie puścił prośb naszych do iego
 Maiestatu. A oto ten dobrotliwy Ociec wszystkich
 tego zapomniawszy / nie iako Stworzyciel stworze
 nie / ale iako Ociec własne dzieci swoje przypuszcza
 nas do siebie y prośby nasze niegodne. A temu ies
 bce jednego żebraka Królowi wziąć na swe ruce
 y taką deklaracją dospęby było / y owszem naszym
 (bo mogli żebrał on takich rzeczy się domagać /
 ktorzymby Król dospęby czynić nie mógł / albo zgolić /
 albo dla wizerunku znacznego swych dostojkow y
 obudzenia siebie samego) ale wlelu ich na się wziąć /
 a pogotowiu wszystkim co ich jest na świecie / nie tyl
 ko nie słychana ale y niepodobna. Ale on Król wie
 dow / nie jednego żebraka / ale wszystkim co ich jest
 pod niebem ludzi y naryci nie tylko y naryci tylko / y
 Króle same (bo też wszystkim są żebrakami iego / y mis
 ierdzien y iakimuzna iego iego) wziął tak na swe
 ruce / y taką im dobroczynność swoją ofiarował.
 W czym nie tylko dobroć iego wielką y hojność
 bezdrobliwość / ale y możność / bogactwo / y dostoj
 nieprzebrane miłośność iego znalezione się pokazuje

19. Znać bowiem że ma zład dawać / że może ro-
starczyć / y nie tylko dodać / ale y naddać wespół / y
Każdemu osobną / a nie mu nie wbedzie. Tzego też
popiera y samo doświadczenie rzeczy. Jle bowiem
jest ludzi / tyle opatrzenia od niego; a wiele ich tak
dostąpił y znacznych / iako są opatrzenia Bogas-
tów / Książ / Królów / y Cesarzów tego świata; je-
by się tym co mają mogły podzielić miliony in-
nych ludzi. Nie wspominać starbów duchownych / Pro-
stych z starbnice swej coraz dobywając ten nasz bo-
gaty Ociec / rozsypane ie obficie po wespół / okregu-
ziemi / a przecie Każdemu daie ty wolność / aby o-
wińcey prosił / y nieodmawia tym którzy go o to pro-
sić y żążyć tego umieją na chwala jego. Naostan-
te / aby całe morze dobroćliwości swej na nas wy-
lał / a oraz y mądrość swoją y wszechmocność Boga
pokazał / nie kontentował się tym / że robakowi nas-
zemu dał przystęp do swej własnej stolicy / ale
też rad to widzi / y rad tego słucha / kiedy się kto wa-
żyle do Syna człowieczego / który się nas nie spo-
ma Bracia nazywać / Pana Jezusa. Owszem wyni-
słnie dla tego Syna człowieczego tak wzbogacił / y wa-
koronował cześć y chwala tak wysoko posadził / y
go w niebie przy prawym boku swoim / a ięszce
wprzód wolał wien affekt tak życzliwy y miłośnier-
ny nam / aby każdy z nas tam o nim wiedząc / ile
Prochy chciał do niego się bezpiecznie wlekać / Czym
się on niebieści Ociec nie tylko nie obrazi / ale wielo-
ce kontentuje / przez to wielbionym osobnym spo-
sobem bywając. O dziwna dobroć y litość Boga
najwyższego. Dziękuj się y zdumiewaj się serce po-
bożne nad tak łaskawym y miłośniernym Bogiem / a
przypadź

przypadł
piay iako
za to / a ni
czasto / y c
nie ciążko
twoich stu-
żyle / a stu-
dni żywor-
leniś por-
y mo-
winny z
wdzięczni-
mule / y te
naproczu-
nie na o-
wnikow-
tym / y prz-
tego Ofi-
ogniow-
gąsnać /
iego kład-
rodzic-
dziła się p-
stępnia p-
ludzi / y
swem cze-
go / na Pro-
rubinow-
chaniow-
iego. To-
wystawie-
Procy w ty

przypadłszy do nog jego/ciału podnożeł ich/ y obłda
 piął iako moześ nappożerniey Stworzyciela swego
 za to/ a niechci nie badzie ciężko wlekać się do niego
 często/ y onsem zaważe/ ponieważ widziś/ że mu
 nie ciężko bez przesłankuć dobrze czynić/ y proźb
 twoich słuchac. Miłuy go za to y ślanuy iako napbára
 zię/ a słuz mu wiernie/ ścypze y gorąco po wszytkie
 dni żywota twego. Stomay się te°/ że się często kroć
 leniś porwać się do oddawania ofiar wdzielcznych
 y może serdecznych temu Bogu/ Ktory chwale po
 celniey z wst twoich tak rad słucha/ iako muzyki nap
 wdzielczney brzmiocey/ a proźby twoie tak przyp
 miuie/ y tak się nimi kontentuje/ iako kądzeniem
 sławotniey. Palże tedy coraz te ofiary spożo
 ne na ołtarzu serca twoiego iako jeden z Ofiaro
 wnikow Bożych mnieyśch w przypbytku tego świata
 tym/ y przynoś ie przez ręce onego najwyższego wiel
 kiego Ofiarownika Bogu twojemu/ nie dajże temu
 ogniowi Ktory Pan zapalił na tym ołtarzu nigdy
 gąsnać/ Włapieszże coraz te białe złoty serca two
 iego kądzeniem modlitw nabożnych/ Ktorego
 wdzielczna kuzawá przenikała niebiosá/ y rozcho
 dziła się po onym miejscu najwyższym/ gdzie nie
 strzupia Przypmierza drewniana pozłocista/ raka
 ludzka zrobiona/ nie Cherubinowie rzezani młkera
 strem człowieczym/ ale stolicá kłafnia Boga same
 go/ na Ktorey siedzi od wszytkich wieczności/ y Cher
 rubinowie y Seraphinowie żywi/ Aniolowie y Ar
 chaniolowie świeci wyśplewnia chwale imieniowi
 iego. Toć tak wprzód powiedziały co należało do
 wystawienia przed oczy tej kłafni Boga wielkiego/
 Ktoreg w tym pokazał/ że tak heśpiczny przypstap dał

człowiekowi do siebie przez modlitwy/ postępując i tak
do innych rzeczy/ do nauki około modlitwy ogółem wspomni
wrażeń/ należących. Gdyż naprzód mam wolać powini
wypisać ci przyczyny dla którychś powini pisać/ że n
nu Bogu się modlić. Powtorzę/ i takimi ci być maig rozkazu
który się do przystąpienia i nie bezowocnie Panu nie wystan
Bogu modlić. Potrzebie/ O co się mamy Panu rzeknąć/ a
Bogu modlić. A poczwarte/ i tak się każdy ma zażądać która r
chować w samej modlitwie/ aby była ważna przed tym/ lub
oczyma i słowami/ i Syna iego iedyne. Jeśliż przez się
bys tedy spytał/ co za przyczyny są/ które cie właśnie bezowoc
do modlitwy maig pobudzić/ i przychęcić/ abys się maig z
rad Panu Bogu modlił/ luboś to z tego coś dotąd byś/ gdy
się bał/ mogł pocześć zrozumieć/ i ednać nie wadzi się praw
trochę dołożnie i szczerze o tym pomówić. Dwie nie wro
tedy są osobliwie przyczyny wielkiej wagi/ które cie wy/ a ta
i ta maig namocnić/ i owszem przypuścić ponież tego. B
kąd. z których pierwsza jest tak wielka i poważna/ i a/ abo
że nads nie wielka i poważniejsza być nie może. A ta i bliżnie
jest wola i rozkazanie tego Boga z którego jest wytylowe z in
to. Tego nie słuchać jest droga do przeplactwa i do ey/ lubo
wlecznego zginięcia/ a zaśli posłuszeństwo powinne i na ziem
tego światym prawom gościć iec jest perony i bier w sobie
do szczelności prawdziwej i w tym i w przyszłym wstąpi
wielu. A jeśli choćaby był Pan Bog nie rozkazał zienia się
nam modlić się/ dość mało być na tym że nie zaś niczym
bronil/ owszem pozwoil/ i dał to znać/ że się w tym ożył/ i e
kocha (bo serce bogoboyne i laski iego iedyne pras
gnące i potrzebujące/ nie mogłoby wytrwać/ aby i pomn
do tak możnego/ bogatego/ i dobroczynnego Boga/ przez k
nie miało westchnąć czasu potrzeby/ daleko więcej bo nie t
bydy nie tylko nam dać wolność ale i rozkazanie
i takne/

postępuie łacne/ y nie raz powtorzone/ Ktorem się tego po nam
 o egulem upemina/ abyśmy się mu modlili/ Ponieczniesz to
 nam wola powinni czynić/ pod strącentem łaski iego/ zwłaszcza
 winni Pańc/ że nie tylko poprostu przepisuie modlitwy/ ale
 być maia rozkazuje abyśmy się bezprześcanku modlili/ a nigdy
 nie Panu nie wstawali/ co naprzod sam Pan wsty swoimi wy
 ny Panu rzekł/ a potom powtarzając ie^o Apostołowie ponim.
 dy ma zaś Złota rzecz ma nas barzo przychacie do modlia
 zna przed tym/ lubo byśmy tego nie rozumieli że z niego samep
 go. Jesliż przez się pływie mu chwala/ y iakoż tad ma scocie
 e własnie bezczelność: gdyż to wiemy y dobrze rozumiemy/ że
 / abyś się ma z naszego posłuszeństwa/ Ktore tam nie może
 coś dotąd być/ gdzie kto przestępuje tak świątobliwe y wiel
 nie wadzi/ że prędo Boże y nie modli się mu. Lecz już następ
 rość. Dwie nie wtora przyczyna pobudzająca nas do modlia
 / Ktore cię wy/ a ta jest potrzeba sama okrom rozkazania Bo
 ście ponie ego. Złota to potrzeba dwoiako może być wrajo
 poważna/ ta/ albo/ ile się opiera o chwale Bożę y o nas same
 może. A ta bliżnie naszą/ albo względem osobliwych poży
 jest wsty owz modlitwy plynących. Co się tyczy chwały Bo
 tward y do ey/ lubo Pan Bog/ y bez naszych prośb może ią mieć
 o powinne/ na ziemi y ma w niebie/ owsem sam z siebie y
 ny y bity w sobie chwalebny jest od wstylich wiekow/ na
 przyslym wstyple wielki/ może też sobie przyczynić z swo
 ie rozkazania swego/ ile chce/ chciałabyśmy się my do tego
 że nie zaś liczym ani nawet westchnieniem naszym nie przy
 się w tym ożyli/ lednaki rad to czyni na prośby wśilne dziate
 ynie pras toych/ Ktore tego pragną serdecznie/ że chwale swo
 wad/ aby y pomnaza/ y dodacie nam szkodlowo y sposobności/
 ego Boga/ przez Ktore wzjac może y bliższe swoy wzrost/ co by
 to więcej bo nie tak przedko/ albo nie tak znaczenie/ albo nie
 eżkazanie ie ochotnie czyni/ gdy byśmy w żadościach y pro
 160007

Wādch nādych ofłabieli/ albo iāch zāniechali. A ktemu sic w tym
Proz nie widzi/ iāko ztąd plynie wczćwosc Bogu iā w dziec
dynemu/ gdy ludzic śmiercelni coraz to rozpświād- cem w o
czaię przez swoie nabożne do niego wzdychānia ludzic n
prozby/ iāko od niego cāle zāwisieli/ iāko iego iāst bo oni z
wielce potrzebuia/ iāko ma wiele przypisaię/ iāko niczego
iego moc/ mādrosć/ y dobroći śiela trzymāię/ wie ścieśli
cząc temu prawdywote/ że y moze/ y umie/ y chce iā będa y o
rātować we wśpytkich ich potrzebach y najwiātšych wśstaw
y trudnościach by napzāwiliāiŃch/ y w rāziech mas sām
nāyniebespiecznięšych/ iāko mu dufaię/ y nani tego roz
cāle spuszcāię/ nāwet iāko wśpytko cōłowiek dām się n
brego māię/ nie sobie/ nie swemu przemyślowi/ ni dolega
swę zabiegłōści/ nie swęj siłę przyrodzoney/ nie trābo rā
funłowi/ ale Bogu przypzawāię y iego opātrznosc potrzeb
wodzięznosc mu serdecznā zā wśpytko oddawāię cznie/ o
gdys w modlitwach y dziełczynienie wedle swęj lest por
du morcy pospolitey y sāmego pīsniā swiātę zāw Pādz y n
Bamy/ y rzādko bywa/ ābych nie rzekł/ że nigdy niālekoć
ma być modlitwā bez dziełczynienia. A poniewā trzebā
ztąd plynie znācznā chwātā Boga nāwysšego/ niām te
tylko z tēj miāry/ że przez to bywa Pan Bog wczćwosc słoda
ny wielce gdy rozkazāi iego pilnuiemy/ poPāzu mieć ni
przez to/ iāko sobie wielce powāzamy iego Māie sćznosc
y postanowienie/ āle też że bez względu nā iego cōłō mē
Pazania/ sāmō to iest wczćwosc iego y chwātā miārę
sle mu modlimy: Proz bōdzie tak niķzemny y sobie/ i
gbożny/ żeby mu iey miał zāpżec/ y mieć to sobie dno z
ciężar modlić sie Stworzycielowi swemu o krotki chłody
wie/ że go nā to stworzył/ āby go chwālil/ y że mu w
tego bez przestānku dobrze czyni/ āby z iego y sroienia
swęj dobroczynności/ miał powiāing wczćwosc/ y swā/

21 Item
śc Bogu i
wypowiada
dychania
to tego i
iścia/ i
ymała/ wi
le/ y chce
aywist
w rżiech
ia/ y n
oślowie
mystowi/
oney/ nie
opatrzoś
oddawia
wedle z
wiste^o z
ze nigdy
A ponie
rzejego/
Bog w
y/ po
iego Ma
ou na i
go y
czemny
niec to
emu o
lit/ y
y z
pżćmoś

śia w tym iedyne kocha/ gdy go chwali/ y nie ma
w dziezuie^o stworzenia pod słońcem y nad słońc
tem w oczach swoich iako chwalcie swoje/ iakorei są
ludzie nabożni na ziemi/ y Aniołowie w niebie/ lwa
bo oni Duchowie święci/ nie przez modlitwo/ gdy
niczego nie potrzebuia/ zázywając oney wielkustę
pkości/ ale sposobem takim iakim niekiedy
bieda y oni błogosławieni Dycá Pána Jezusowego
mystawiało imię iego święte. Lwiz zaśie względem
nas samych/ Etoż tego nie przypna/ iaka jest potrzeba
tego rozinaita/ abyśmy się modlili Bogu/ Etoż nas
zámie może y chce ratować/ chybá ten Eto^o nie
dolega/ Etoż niczego nie pragne/ ani potrzebuie/
ábo ráczep nie wraża/ iako niezliczone y rozmaite
potrzeby są/ Etoż człowiekowi dołączá wstawa
cznie/ o ducha y o ciało się opierające. Abowiem ile
jest potrzeb każdego z nas/ tyle przyczyn dla Etoż
każdy ma się Panu Bogu modlić/ y dziełować mu
ile Etoć mu Pan Bog to dáie o co prosi: ácz y zá to
trzeba dziełować/ gdy czasem odmawia ábo wmyła
nam tego czego się głupie nápietamy: hoby to było
z słońca náśia. Chociażby tedy Eto ná Bogá wzglada
mieć nie chciał/ y ná tego ś. chwala/ (co jest bezbo
żnością) przypnamuie sam ná się y ná swe potrzeby
oko máiac y widząc/ że się bez Pána Bogá żadni
niara obyć nie może/ y bez iego ráunku rádzić o
sobie/ modlić się ma przyczyna. Zgadzie bowiem iea
duo z nieba dośiac pierwieszy y doskonalszy o
chłody/ gdy nas co wgará/ rády w zawiśłaniu/ obroa
y w wtrzywieniu/ wleczenia w chorobie/ wybá
roienia z wiązienia/ ośwobodzenia z niebezpieczeń
stwa/ światłości w pośrodku ciemności/ w ciemności
w świat

Włości rozgamienia / zbladu na drodze prawdy wpro-
wódzienia / w wypadku podziwiania / z niewoli
grzechu wyprożenia / w sumnieniu strachem sadow
Bożych ścisnienym wżenia / y przez grzechow odpus-
zczenie odtchnienia / w strudzeniu aho zwatpie-
niu / nadszele y ożwieniu / a nawet z pasczele śmiej
śmierci wywiania? Gdzie morze tego wśytkiego
Bulac / iedno tam gdzie to jest pogotowiuz. A iakoz
inaczey tylko przez modlitwy / ktore przebilaią nie-
biosy / v onego Opat światłości / od ktorego wśet-
dar dobry y doskonały pochodzi / y ktoremu nie nie-
wbadzie / gdy nam wśytko da / a nam śietā wbadzie /
y owsem wśytko zginie / gdy nie da? Lecz nadoś-
też nie tylko potrzebnaśle wśetne / ale też y bliźnich
nadszy / ktoreśmy powinni tak młowac iako śiebie
śamych / nie lādaiā nam pobudka być mega y ma-
iā do modlitwy za nimi serdeczney / wśetneśā że nie
tylko nas do tego wiedzcie Duch Boży / Jaki: 5. y 16.
abyśmy się modlili iedni za drugimi / żebyśmy byli
wleczeni / z tym dokładem / że wiele moie modlitwa
sprawiedliwego skutecznie wczyniona / ale też y sam
Apostol tak wielki pānā Jezusow Pāwel / a nie sto-
ma się prośić o modlitwy wietnych pospolitych
Rzym. 15. 30. 2. Koz. 6. 15. Kol. 4. 3. 2. Thess. 5. 1. A
Author listu do zydw maiać sobie powierzonych
tak wiele śārbow mądrości niebieskiej / y będąc
tak dobrego sumnienia / iako sam o sobie piśe / o to
prośi / Heb. 13. 18. y 19. A tudy im że za przysta-
pieniem ich modlitw tym prādzey miał być im przy-
worocony / wiec y przykład y niektore znaczne skut-
kow niepospolitych modlitw / iako Piotra świętego
Pier. 12. y 5/9/10 / abyim iuże przykład y opuścić / a
ktorym

Proszę gdy pilna modlitwa czyniona była/ przez An-
ioła z wzięcia cudownie był wyprowadzony/ z ka-
dnąc/ że w naprzeciwiey y naprzeciwiey tego ja-
wota słudzy Boży potrzebują przyczyn cudzych/ y je-
te przyczyny brwają płatne w Bogu y Synu Jego/
a jeśli tak wiele mejorie/ tak wiele im przypis-
ia względem siebie samych/ y do nich sie przypis-
ia/ Boż imniey godni sąci Bożey y Pána Jezusowey/
daleko imniey są bez nich oheć mogą y baczey ich
potrzebują/ y imniey są ich przestąpieniem po-
krypiem bywać. Przechódz to jest/ że tak święci lu-
dzie y godniey tego byli/ dla swych cnot wysokich/
y ciżaru który na ich ramię Pán włożył wielkie-
go chwale swę/ aby są za nimi modleno/ iako y dziś
są im podobnymi/ y prosby za nimi bezpłonne wa-
żniy są w niebie/ niż za tymi którzy y nie došli
takiey doskonałości/ y nie są tak przegodni chwale
Bożey/ dla są z drugiey strony/ y baczey ci tego po-
trzebuja niż ci/ y nie są bezmocne modlitwy y są
tymi. Bo jeśli y tym którzy są w grzech iaki sąci-
gnali y z nie^o są rozpamiętać nie mogą/ modlitwa cu-
dza tak może pomoc/ że im Pán Bog da spoc wies-
czny/ perá grzechow z nich zdiwfi/ prze; ézodfi
do pokáitania sposobione/ byle tylko iako Jan świę-
ty mowi/ nie ná śmierć grzechfi/ to jest/ nie tak ná
potnie/ żeby mieli porzucić serce do pokáitania/ ale
przecie zostála w nich rá iśćierka bólażni Bożey/ że
myśla obaczyć są y polepszyć: (káfieże zda są
Duch Boży taką moc przypisować każdego bo-
gobojnego przyczynie są Brátem tak grzeszącym/
a coś Piedy są ich więcej zmowi ná jednego/ cze-
nófi nie pprofi?) iakoż nie daleko więcej po-
moż

może modlitwa iuspin/ Ptorzy dho to żadnym grze-
chu nie leża/ choć się czasem lubo też y nie raz leſſe
potykało/ dho maia nie tylko te iſtiekę dobra/ ale
ognia nie mało który ie pali y rozżarza do dobrego/
y Ptorzy się nie dha wſpołoić/ aż za pomocą Bożę
zwoćniają całe/ choć leſſe do Preſu im nie bliſu.
Wlać ieſtliſmy y za nieprzpiaciſy modlić ſię poro-
ni/ y nie ieſt niepodobna abyſmy im co wprzeſili choć
nie zároveň wpraſſamy dla ich twardego Párku dho
ſtrętego de Pretu Bożego/ ná Ptorz zarobili złoſć
ſwo/ chyb abyſmy chcieli rzec/ że Stefan 4. y onſiem
ſam pan Jezus darmo ſię kuſili/ aby ſwym mordet-
czom ziednali grzechow odpuſzczenie przez modli-
twę za nimi/ iákoż za przpiaciſy modlić ſię nie ma-
my/ y mieć nádzienie że nas Pan Bog y Pan Jezus
mocen wyſłuchać/ y dáć im to czego potrzebiu/ y
cze° im ſpoczemy. Nie wspomniam potrzeb Pterem-
náſſych miſych/ rodziców/ dźiateł/ małżonkow/ mał-
żonek/ y tym podobnych. Otoż maſz potrzebe rozin-
itę/ Ptorz cie ponieſąd do modlitwy przynuſa.
Lecz imo potrzebe ſa y poſrętki oſobliwe Ptorz na-
nie ládaiáko mogą przywabić y przychcić do tej
powinnoſci. Jeden ieſt nappoiądaniſy do Ptorogo
też iáko do celu zmierzamy w káżdey modlitwie/
Ptorz płynie z láſki Boga nappreſiego/ Ptorz iákonte
wpraſza piſmo 6. Jan: 15. 7. 1. Jan: 3. 22. y Máti
7. 7. że Oczkołwiekbyſmy proſili bierzemy od nie-
go. Proſcie á będzie ſcam dano, ſukajcie á na-
dziecie, kolacie á orſworzono będzie ſcam. Weſe-
ki boſciem proſacy bierze, y ſukajacy nadydzie,
kolacacemu orſworzono będzie. A Ptorz dla ták dro-
giego poſrętku nie pobrymie ſię tej pracy wdzia-
ćmiel

zney/ d
Oycm/
wał/ dho
enicom
tákiego
Bog dá
danie po
myſlimy
ilektoć t
dżicie d
ie moc
nam dho
Oycá na
podczas
gáiac ſię
nieſli/ P
żep pod
bez Pter
będzie. P
twa dáć
my/ ale y
Pazal pro
cal/ á bez
Puhá 6° P
iicie. Já
dho myſł
chybá tym
dho nie v
co im ná
ták wlaſn
y wlaſnoſ
ſię przezu

zney/ aby sie wstawial przez modlitwa z táf dobry
Oycem/ chybá ktory ábo nie dba o to/ áby go ráto-
wał/ ábo nie wierzy táf życzeliwym y pewnym obie-
śnicom? Ale rzeczy Kro/ że nie záwse dozuwamy
táfiego skutku prozb nášych; Ktemu/ że moje Pan
Bog dáé nam wszystko okrom modlitwy/ owšem je-
dáé podczas y to o co nie prosimy/ bá y náđ to co
mýslimy/ á tešce dáleko obściey. Odpowiedam/ że
ilekroć ten pożytek nas nie dochodzi/ tylekroć sie to
dzieie ábo náša własna wina/ dla ktorey tráci swo-
ją moc modlitwa/ ábo wíec rzeczy tej ktorey sie
nam chce niepożytkiem/ á zátym dobroćią bącznego
Łycá nášego ktory nam tego modrze odmawia
podczas/ czego sie my głupie nápietamy/ nie postre-
gáiąc sie / że miásto pożytku śledzbyśmy ztąd od-
nieśli/ ktora wpátruie oŁo naywzšzego. Lecz to nie
šep podobno lepiej pozmieš/ gdy sie o Łondiciách
bez ktorych modlitwa nie ma táfiej wagi/ mowit
budzie. Prawdą y to/ że Pan Bog moje imo modli-
twa dáé nam to czego prágujemy ábo potrzebuje-
my/ ale y to prawdá/ że nie chce/ co ztąd znáć/ że roz-
kazal prośić y sá przystapieniem prozby dáé obie-
cał/ á bez niey záś nie/ iáŁo poŁázuie oná mowá Jáo-
hubá s^o Požadacie á nie macie, dla tego iž nie pro-
sićie. Jáf: 4. 2. A choćby dáł náđ to o co prosimy
ábo mýslimy/ prześia zjadŁo to czyni ábo nigdy/
chybá tym ktoryz proša/ lubo o to prośić nie śmieia
ábo nie umieia/ á náwet im to ná myśl nie pádnie
co im náđ ich zádeś dáé. Drugi pożytek ktory nie
táf własnie z sámych Łástki Božey/ iáŁo z przyrodzenia
y własności sámych modlitw oplywa ná nas iest/ że
sie przezuie staramy duchowniešy y z Bogiem ścia-
liży

Ślepy złączeni/ rzeczcy ziemskich zapomniący/ co jest
nieiakiim do pobożności przygotowaniem. Albowi
to obcowanie z Bogiem tak świętym/ y częsta z nim
mowa/ nie inaczej nas iasności nieiakię duchow
wney nabawia/ iedno iako niekiedy Moyseszowe os
blice z obcowania przez rozmowę z Jehową na os
ney gorze Synajski ey rozidusiło się. 2. Mof. 34. y 29.
Czemu iesli Pro nie dowierza niech zprobuie/ niech
się rad iako napeczęciey wmarwia z Panem Bogiem
wszak wyjezy iako z człowiek/ Który ziemię tużił y
w cielenych zabawach był wtong/ sstanie się czoł
wiekiem osobnym/ duchownym/ y niebem pachną
cym/ bo też samemu takiemu nie niebodzi pachną
ło tylko niebo/ pto co do nieba należy. Tegoż rodzą
ślu pożytek Który za sobą pociąga modlitwa sama
przez się/ iest ćwiczenie osobliwe wiary naszej/ bez
ktorey nie można spodobać się Bogu/ gdyż ten co się
Bogu modli/ nie tylko tym samym iak nie pokazuje
się/ iż mu dufa y wierzy temu/ że go z wysoka y zdalea
tak słyży/ y widzi/ y rozumie myśl serca iego/ lubo on
Boga nie widzi/ y iako żywo nigdy nie widział/ ani
widzieć może/ chybby sstał się mu podobnym
w nieśmiertelności/ y że go zaręże ratować może/ ale
też przez wrażanie mocy/ y mądrości/ y dobroci ie
go/ Ktore się coraz cświeża w modlitwach/ (bo bez
niego nie tylko co otrzymać/ ale y prosić niiać) ostrzy
się im daley tym bierzey/ y wzmagay y posila wiata
nasza/ a coż kiedy ieszcze on napierwszy pożytek/
(Który nigdy chybić nie może/ wyigwysy/ Kiedy my
pochybimy w prośeniu drogi sobie wskazaney od te
go Ktorego prosimy) nas dochodzi/ Dopieroż się na
der zmacnia/ Przepi/ y gruntule nadsieia nasza
w Bogu

ro Bogu prz
nie wierzy
iego opatrz
Piego pożytk
wszystkie/ y
pospół w
y świętobli
ogłada. Ab
śność/ y du
kuie/ Ktore
zaż tam iu
Piego przez
oddalony/ a
z takley wi
wselaki c
gdy się do
własności
bo po/ trudn
Którym y om
y ducha. Ju
wiak Piego B
iohe iego s
kim rzeczom
iccey/ zdun
iego ze rosty
broci niewy
wnieci się n
cym się wla
Cnotom one
dz. Gmery/ K
wtore/ iakoz
Pannu Bogu

w Bogu przez Chrystusa polejona. Trudno bowiem
 nie wleźć się kiedy domarowany dotkliwie skutko-
 lego opatrności. A nadstąpił/ modlitwa czysta ta-
 kiego pożytku nas nabawia/ Który sam jeden stoi za
 wszystkimi/ y ponieważ wszystko ciągnie za sobą/ z nim
 pospół wszystko chodzą/ a ten ci jest oną pobożność
 y świętobliwość żywota/ bez której żaden Paną nie
 ogląda. Albowiem naprzód gdy czyste serce tą nabo-
 żnością/ y duchowienstwem/ y tą wiarą ku Bogu opar-
 kuie/ które płyną z ystąwiczności w modlitwach/ &
 zaś tam już zaraz z tego złączenia z Bogiem tak się
 tego przez wmyśl lemu ciele poświęcony/ od ziemi
 oddalony/ a do nieba podźwigniony y znieśiony/ y
 z takiej wiary y duszności/ iako ze źródła strumienie
 wszelkich cnot Chrześcijańskich nie popłyną? A co
 gdy się do tego przystoży wwożanie tych świętych
 własności Bożych/ w które może wewnątrz gła-
 bość/ trudno z niego wyrwać inaczej/ iedno opła-
 kanyim y omotyim od wszelkiego splugawienia ciała
 y ducha. Już tam bowiem y dla wszechmocności tak
 wielkiego Boga nieograniczoney/ poddaństwo wnie-
 sione iego świętym prawom/ y dla inności wszyst-
 kich rzeczy y myślom nayskrzypszym się przypatru-
 jącey/ zdumiewanie się y wznawianie wzniesienia
 iego ze wstydem y z drżeniem złączone/ y dla dos-
 brości niemyślowoney/ miłość serdeczna y niemu
 wznieść się w każdym rozumysławiającym y dzikują-
 cym się własnością/ aho iako Piotr święty mowi-
 Cnotom onego który ziemności wczepił nas do
 dzwoney świętych/ 1. Piot. 2. y 9. Ale po-
 wtórze/ iakoż to nie ma być pobożny ten/ co się rad
 Panu Bogu modli? Aż sam rozum tego nie po-
 świadczaj

świadcza/ że kto chce co u Boga wprosić/ temu go nie
trzeba drażnić/ nie godzi się go despekrować/ ale sta-
mu potrzeba zalecać / y iako napbárzley dogadzać/
wslugować w czyn może? On śleponarodzony wie-
dział to dobrze/ y powiędział Pháriseusom zá rzecz
niewgtpliwą y wśptłim wiadomą/ Wiemy, powie-
da/ że Bóg grzeszników nie śłuchayśwa, ale jeśli
kto chce alca jego jest, y śwola jego czyni, tego śły-
śuchaśwa. Jan: 9. 31. Jáko by rzekł: Trudnoż to
maćie w miś w mowić/ co chcecie/ że ten człowiek
grzesznikiem jest który mi wzroł przyprowoć/ gdyż to-
nikomu nie jest tájno/ nie tylko z was mądrśych/
ale y z nąpprośśych/ że tácy nie nie wskoráią przed
Bogiem/ y że głos ich miia vcho Wáypóysiego: nlerz
Pac żeby mieli co táł wielkiego y niezwyčajnego
dokażać ábo v niego wprosić. A jeśli to wiedział ten
co z wrodzenia nie miał zupełną pićci śmyślow/ cześ
múby tego wiedzicie nie miell inśy wśpyscy/ ktorzy
dobrowolnie oczu swych nie zámruzáią ná táł lśa-
śne światło táł dotkliwey prawdy/ y táł wielą nie
tylko ściádectwo Pisma świetego potwlerdzoney/
ale y przypádom rozmaitych wśwświadczoney? A
ponieważ to táł jest/ iákoż ten który się rad Pánu
Bogu modli/ wiedzác to y wáżáiąc/ że Pan Bóg
zatula wśy swoie ná głos tych ktorzy też wśy swych
ná głos ie? otworzyć nie chcą/ nie budzie wśłował/
aby był pobożnie y wystrzegal się złości/ á náśládos-
wał spráwiedliwosci/ aby sobie pozyskal laskę tego
Boga któremu się modli/ y nie odchodził od niego
w nádziei swey záwśpdyzoy. Zaczyni Ptoż tego nie
widzi/ iáko to nieosćacowány yśł/ Ktorego nas náś-
bawia tá cnotá/ á zátym/ Ktoż dla táł wiela y wiela
Rych

Tich
aby
dzia
drugi
zamil
być m
y Kto
tem le
śola d
nie ob
musin
co tu
oblicz
chcą t
poglo
te Ab
Pi pán
ofiaro
w prz
wiedl
le z Bo
też ch
prześ
y omś
wmpre
niecha
śać ni
z mod
chcą z
dem ob
modla

Fićh pożytkow nie będąc sie chciał w to wciągnąć/
aby sie iako nawracający modlił.

Lecz inż o przyczynach nas do Modlitwy pobud-
zających desyć sie namowiać/ czas iest abyśmy do
drugiej rzeczy przystąpili/ Eterey sie żadną miarą
zamilczec nie godzi na tym płacu. To iest/ Żakini ci
być mają/ Eterey sie chco Bogu przypieci modlić/
y Eterey modlitwy płatne bywają przed Władztwem
tem iego. Abowiem y ta/ byśmy naybárziej chcieli do
Boga chodzić/ przecie nákraywszy sie bez pobożności
nie obedyjemy sie/ ale sie o nie oprzec koniecznle
musimy/ y napydzilemy to/ że summá wszytkiego tego
co tu należy/ iest/ żeby ci Eterey sie stáwili przed
oblicznością Boga z tym Łádzieniem duchownym/ y
chco tego/ żeby ná ich duchowne ofiary tak wesolo
poglądał Pan Bog/ iako niekiedy popirzał ná ofiá-
re Abela sprawiedliwego/ pobożnie żyli wedle náus-
li Pána Jezusowey. To iest grunt/ to to oná ślata
ofiárownicza/ bez Eterey nie wolno sie włázować
w przybytku Pánstkim. Wiech odstąpi od niespra-
wiedliwości wszelki Eterey sie poraża mówić dusza
le z Bogiem tak świątym/ y przeć go o co/ ábo go
też chwalić. Bo przemierzy iest w oczách iego Łády
przesławca iego wyrokom/ á zátym nie pozwy siatu/
y owsem sąd sprawiedliwy odnieśie zá to/ że sie nie
wmykły/ śmie sie dotykać tak świątey zabawy. A
niechey niśt nie rozumie/ że sie to oboie pospólu os-
tać nie może/ aby pobożność była oraz y pożytkiem
z modlitwy płynącym/ y powinností tych Eterey sie
chco z pożytkiem modlić. Abowiem rozumy wzgla-
dem oboie to pieśnie stac może. Powinností iest
modlących sie pobożność z tej miary/ że nie przysto-
aby

Do modlitwy/ w tym wiastwo waga y cena málq mod
dlitwy iego przed Bogiem: Etoż przyczyna osoblis
wie wytrącił Jan święty w słowach wpiśney pomie
nionych/ gdy mówi: iż przyrzeczenia iego zachoway.
Wam y co jest iemu przyjemnego czyni my. Bo ias
koż to Pan Bog ták dobrzy nie ma ochotnie uczynić
ná prośba ták drogich chwalcowskich te^o czego po
rzebnią y o co prośa/ Etoży rádzi to czysto/ co mu
jest wdzięcznego/ y czego on po nich prágnie: iáko
nie ma wysłuchać tych/ Etoży głosu iego słuchać/ y
owsem y pomyślenie iego rádzi y wiedzieli: Czy da
że ten przewyższyć dobroci człowieka/ Etoży nam
miłością swoją wprzedał/ y nie prośony/ ani posłus
gami náśnymi przypchaony/ owsem grzechami roz
máitými obrażony/ y od nas odrážony/ wiele dobre
go nam uczynił/ y nie da się wprosić tym/ Etoży się
ochotnie porządku ná Ráde iego p^oinienie/ grozić
sobie czyniąc y ciáśu swemu/ áby się Bogu przypilić/
y Ráde iego pozyskać/ mogąc bez wśhelkley trudnos
ści/ y owsem z chwałą imienia swego ich rátorować/ y
przez tákową swoją dobroczynność ięścić ie bázyley
ná potym sobie zniwolić: Nie przewiedzie tego za
iste ná sobie on Bog/ Etoży jest Bzpra miłość/ y Eto
ż y nieprzypaścielom swoim głównym dobrze czyni/
áby ták powołnym działem swoim miał wniknąć
rábi swej/ y drzewi przed nimi zámknąć/ y wśy swe
przed ich modłami zátulić. Ryctley to bódzie / że
slym y zgola niegodnym dobrze uczyni/ niżeli jeby
dobrym/ y Etoży zágodne spóśtwa swego poczytał/
miał odmówić rzeczy słusnych/ Etoży y niego pos
tornie jebrzo. To ták ogulem powiedziawśy/ stoa
ny pobożności potrzebney/ do otrzymánia tego o co
prośimy

prosimy/ godzi się y tego boleżyc zosobną/ że lubo
wskielkiego rodzaju grzechom trzeba się wystrzegac/ y
wskielkich ciut nasładowac modlącym się/ ale mi
nowicie tego się trzeba wystrzegac/ czego nam mi
nowicie y ná urząd Duch Boży pod ten czas zaka
żuje/ iáko ná przykład gdy mówi Apostoł: Chcę aby
się modlili między siebie ná każdym miejscu, podno
żac czyste serca bez gniewu y sporu: Gdzie tá czy
stość rąk/ lubo się ták było rozciąga w Pismie ś.
że niewinność żywota nášego zupełna w sobie za
myśla/ (iáko y w Psal: 18. w wiet. 21. y 25. w Ktorych
się za iedno bierze sprawiedliwość y czystość rąk:)
Iednak tu osobliwie bracie się moze za omycie y uwol
nienie od tych zmaż/ Ktore zaráz tamże wspomienil/
iáko by chcąc się wystrzegac/ y dąć to znac/ że ten dopie
ro czyste ręce podnosi w modlitwie/ Ktory czyst y
prosen jest gniewu y sporu: Chybażbyśmy chcieli ták
te trzy rzeczy podzielić między sobą/ (bo y ták nie
śle) że iáko do modlitwy trzech rzeczy zwykle wywa
my rąk/ serce/ y ręká nasze/ y ták Apostoł chce po nas/
naprzód/ aby pozwiierzchoremie spracy nasze/ Ktore
pospolicie y po naprzywstęch części rękoma odprá
wujemy/ były niepokalane błotem grzechowym: á
żás serce naše dalekie od gniewu/ á náwet y wsta
náše od sporu. Szpetnaby to y nieobyczajna házo/
gdyby zebrał teke plugawo ábo wblocony wyćia
gnął/ chcąc wziąć iákmuzną zwlaścizną od Brolá/ ale
daleko szpetniejsza/ wyćiągac ręce swe grzechem y
brudane ábo rączey splugawione/ do ták świętego y
czystego Boga. Nie wolno/ ani się godzi przystąpić
bezpośrednie do Monárchy ziemskiego/ y mówić z nim
y prosić go o co rozgniewam się się świeżo/ ábo po
śwątzyński

śwątzyński
poddąym
perwien/ że
by wle o t
lego á spo
twoy post
hniałbyś si
tác go o co
spokojny/
dom w glo
hniałbyś i
stawy/ iśe
sobie pozwo
Pier w ocz
znęłbyś/ á
Boga/ y ch
śach iego zpu
iá wyobraze
gotowi iśe
iáśa członk
táć wielkim
kelnym y wle
du ále po
nowie zaka
chce tego po
odpuszcili iśe
Oślec nieble
to rozkazuje/
twoy Bogu/ p
przećmo na
udziom jedn
modlić/ Ktor

114
swątrzywszy z Nim sobie równym/ a pogotowiu tego
poddanym/ albo spóśluga z toba/ y gdybys był tego
pewien/ że Król Pan twoy choć śmiertelnym y doczes-
nym wle o tym/ iakoś się powądzil z Dworzaninem
tego a spóltowarzystwem twoim/ y że spisał dopiero
twoy postawie z nim/ y słowa ostro strzeliące/ nie
hniałbys się mu na gorącym prawie wstąpić/ nie-
rac go o co prosić/ a tym więcej gdyby ten Król był
spółownym/ y wszelakim takim niepołciom y zwa-
dom w głowie nieprzyjacielem; pogotowiu nie
hniałbys iśćcie się gniewając y swątrzyć nie prze-
stawy/ iść z prośbą przedem/ iakoż badzieliś śmiał
sobie pozwolić takiego bezpieczeństwa/ żebys brzyd-
pley w oczach tego chciwości pomsty z serca nie wy-
zuciłbys/ albo walc iżbyś swoy/ ktorym masz prosić
Boga/ y chwalić go/ swarem przemierzonym w
żach tego zprośanowarzystwem/ y tego ktorzy nie tylko iest
na wyobrażenie tego stworzoney nieważności/ a po-
gotowiu iestli iest tegoż Pana sluga/ y owym tego
kasa członkiem co y ty/ wmarołaś się dusale z onym
tak wielkim Monarchą wszystkie światła/ nieśmier-
telnym y wiecznym/ ktorzy nie iest Bogiem rosters-
tu ale połciom/ y ktorzy takich niepołciom y zwa-
dowie zapłazat/ a dla tegoż Pan y zbawiciel nasz
hce tego po nas/ gdy staniemy modlić się/ abyśmy
odpuścili iestli mamy co przeciwko komu/ aby y on
Ociec niebieśki odpuścił nam wpadli nasze; a nad-
to rozkazuje/ abyśmy pterwem/ niż ofiarujemy dar-
woy Bogu/ polednali się z Bratem ktorzyby miał co
przeciwko nam. Zład możemy wrócić/ że się tym
udziom żadną miarą nie zepdże Pana Boga się
modlić/ ktorzy pomsta dychają przeciwko bliźnim

mu / albo wiec modlac sie swet w sercu piastuig. Bo
ieśli p ci nie maia prapstwu do Boga / Eterzy przed
modlitwami pozmalia sobie nie raz gulewu / albo
przypnamuiey nie zabiegatua sie wczas o kolo tego /
aby sie pogodzilla z tym / Eteremu dail przyczyna do
obrazu / a iakoz sie ci ostoiu / y iako sie badu smieli
panu Bogu modlic / Eterzy w same modlitwy guka
walia sie / y swadzyc sie iesli nie wsty / tedy wymyslem
nie przestali / na co Apostel w miejscu pomienionu
osobliwie podobno ma rozgled: y z tej miaty tego
przestrog raczey do tego nalezu / iaka ma byc sama
modlitwa / nizeli iakimi ci Eterzy sie modla. Pamieta
taymiz tedy wssy Eterzy pragniemy / zeby prozby
nasze nie byly darenne / a co gorza / przemierzla
woczach Wiatrowisze / aby sine sie tych wad wystrze
gali / a z drugiey strony w te cnoty sie wyprawowali /
osobliwie Etere sa podobne onym własnościom Bo
zim / z Eterych pspnie skutek ten o Etery prosimy.
Kto chce zeby mu okazane bylo miłosierdzie, niech
sam będzie miłoierny. Mat: 5. Kto pragnie grze
choz odpuszczenia, niech sam odpuszcza z serca
obrazysze. Mat: 6 18. Kto chce zeby go & dziem
zly rasoat Pan, niech & zrozumie & spadle
mu & przygodzie tego. Psal. 143. Kto chce czasy
chroby & prosic sobie zdrowie, niech rad nadowie
dza y opatruie chorego. tainze. Bo takiemu obie
cuie Duch Panski posilek na lozku niemocy / y z w
chorobie tego sam Pan Bog wssytku posciel tego
spierająca / nie inaczey iedno iakoby mu swoiu
wlasna reka loze coraz prześcielal. A Eterko mo
wiac / Eterkolwiec iakiey deproczynności Bozey wy
glada y skutu prozbami swymi / niech sam będzie do
broczymy

broczynny ku tym/ktory go potrzebuia albo prosza.
Lecz trzeba mi kto. Jesli pobożnych tylko ludzi mo-
dlitwy maia miejsce przed Bogiem/ gdzież się po-
dzieia ci ktory tej pobożności w sobie nie maia.
Jżeli taklin zabroniono Bogu się modlić? Odpow-
wiedam / Naprzod/ że lubo się to zgola twierdzić
nie może/ żeby im nie wolno Bogu się modlić/ iez-
dnak y to też poprostu im obiecować trudno żeby
mieli co wskazać modlitwami swymi. A kiedy kto
albo zgola nie ma nadzieie o tym że wysłuchany ba-
dzie/ albo nieperwog ma nadzieia tego czego szuka/
ślaba iego pociecha z modlitw. Bity gościniec tedy
w tej mierze napperwniejszy/ ktorego rada się trza-
mac każdemu. Wszakże iż między ludźmi/ktory nie
sa pobożni/ nadywia się stopnie pewne y różnice/
trzeba tu podzielać nieiaki czynić/ ktory ta rzecz le-
piej objaśni. Dwoiaki tedy jest rodzaj ludzi takow-
wych/bo albo sa ci ktory tak dobrze zaprzegli wiary-
mo grzechowe/ że wyprzecz z niego nie myślą/ albo
reinc/ ktory maia wola grzech porzuć y Bogu
Emoli żyć. Ale y tu zaś sa stopnie rozmaite/ o ktorych
niemam czasu y potrzeby mowić. O tych ktory się
rozpęsalii na złe/ y zatwardziały serca swoje/ skłoda
y myślą żeby mieli co vprosić/ polki tworia w tej
złości/ gdyż takich nie tylko nie wysłuchywa Pan
Bog/ ale snadź ani słuchac chce glosu ich/ y raczej
sąd Boży na się wyprawia niżeliby co otrzymać mia-
li; iako też y ci ktory niecnota iaka w sercu piastu-
jąc y nią prawie dychając/ albo co takowego zamy-
ślając/ o czym dobrze wiedza że to grzech/ mo-
dla się Panu Bogu/ lubchy z insey miary w grzechu
nie leżeli; gdyż zda się że ten wstyd stracił/ y nie go-
dziem

Dziś aby Bog nań poprzat/ Który sobie tak lece-
waży iego Mąciestat święty/ że pod taki czas śmie
sie do niego przybliżać. Ale co sie tych tyczy Który
lubo ieſzcze z błęd grzechowego nie powstał / ieo
dnął abo wmyſłu do poſtąpienia nie stracił/ abo (co
wielſza) gwałtem ſie ztego Paſu dobprowadził y na dro-
gę cnoty wydzieraił/ ci nie mąci truchleć na wmy-
śle/ oweſem nie tylko mogą przyſtopnie ſwe modły
do nieba poſyłać/ ale y powinni ſię to czynić/ y cie-
ſzyć ſię nadzieią otrzymania tego o co proſi / a tym
wiecey ieſliby inſzych chwalców Bożych przyczyny
za nim gotące przyſtopiły. Gdyż nie darmo Jan 5.
twierdzi/ że ieſliby kto widział brata ſwego grze-
ſzacego grzechem nie na śmierć, proſić będzie y da-
mu żyć. to ieſt / wproſi mu pomoc oſobną do
poſtąpienia. 1 Jan 5. A ieſli kto inſy może za tak
tym proſić fluſnie y nie bez nadzieie skutku poſia-
danego/ czemuż y on ſam nie ma ſię do tego modlić
mi ſwoimi przykładać? A daleko wiecey ten Który
nie tylko o nie porzucił ſercą do poſtąpienia/ ale też bie-
dzi ſię y zapasy chodzi z grzechem/ choć ſię ieſzcze z
niego nie wyplotał/ abo dla tego / iż nie dawno za-
czął te walkę/ abo że nałog ieſt bardo zaſtąpił y
głęboko wkorzeniony/ abo że ſłonoſć wrodzona
ieſt dziwnie potężna/ abo dla iakieykolwież przy-
czyny tym pomienionym podobney. Bo o takim zda-
ſię że mowi Jan 5. ieſliby kto zgrzeſzył, to ieſt/ zwo-
czaił grzechowego ieſzcze nie poprzestał/ przyczyn-
eſz mamy O y a Ieżusá Chryſtusa ſprawił iego-
go, a on ieſt obłaganiem za grzechy naſe, a nie
za naſe tylko, ale y za ſwiatego ſw. a. 1. 1 Jan: 2.
Zaiſte ieſli ſię taki może cieſzyć oſiłą y obłaganiem
pán

tak lekce-
 zdas śmie
 ze Procy
 tali / ieo
 i/abo (co
 y na droz
 e na viny
 we modly
 nię / y cie
 za / a tym
 przyczyn
 no Jan 6.
 Bogo grze-
 dzie y da
 osobna do
 noze za ta
 tku pozo
 go modla
 ten Procy
 ale też bies
 ie ięcze z
 dawno za
 istarzaly y
 wrodzona
 wiek przys
 takim zda
 o iest/zyro
 przyczyn-
 iedli/Se-
 ięse, a nie
 a. Jan: 2
 błaganiem
 páná

Páná Jezusowym/ może sie też bezpiecznie modlić/
 y może sobie dobrze tuścić o skutku swych modlitev
 Ktorego wyglada: chocia; pokity w grzechu leża/
 nie może być pewien zapłaty pobożności zupełney/
 ani grzechow odpuszczenia całego y doskonałego
 ażby sie z tego śidel wywiklat. Do czego aby mu das
 no swyktu cołkowite/ y pomocy dodano z wysoka/
 może y ma grzesnik sie modlić: gdy; takiego grze-
 snika mocen iest Pan Bog wysluchac. bo ten in-
 nápoly tym samym przestanie być grzesnikiem/ gdy
 to przed sie bierze/ y w tym wsiłuie aby tego dokazal.
 Odprawiwszy wtory punkt wważenia przedstawias
 tego strony modlitw: następuje trzeci strony tego
 o co sie mamy Pánu Bogu modlić. Co Jan 6. zda
 sie ze Procto narázil gdy mowi: *Ta iest bezpiecność*
ktora mamy do niego, iż ieslibysmy o co prosili/ Se-
dle/ Goley iego slucha na. 1. Jan 5. 4. A wedle
 wolej Bozey prosimy/ gdy sie o to modlimy co nam
 obiecal pod Nowym Przymierzem choc pod condla
 cia/ lubo też rozkazal/ lubo w radzie swej postanow
 will/ abo przynamniemy co sie nie przeciw iego bez
 Pretom / obietnicom y rozkazaniom. Owa cołowa
 wiek do chwaly Bozey y naszego/ lubo wiec bliżnich
 naszych zbawienia iest koniecznie potrzebnego/ abo
 bardzo pożytecznego/ abo nawet luboby własnie do
 zbawienia nie należało/ iednak mu; iakieykolwiek
 miary przyswieca y posłużyć może/ iako sa rzeczy o
 ten doczesny żywot sie opierające/ bez Ktorych ani
 żyć sposobnie/ ani chwale Bozey slużyć tak iako sa
 bie życzmy/ nie możemy: wszystko to wolno mnożyć
 przed Władztat Boży y Páná Jezusow/ y owsem
 powinniśmy sie dopraszać: wśakże z tym dośladem
 b 2 Naprzod/

Naprzód/ żebyśmy w rzeczach pożytecznych chwale
 Bożej/ lubo naszemu zbawieniu/ nie napierali się
 tego co by się nie zgadzało z tą drogą zbawienia/
 Która nas Pan Bóg postanowił do nieba zaprowadzić/
 albo co by gwałt uczyniło wierze y wolnej woli
 Dziej naszej. Potwore/ abyśmy w rzeczach ziemskich/
 Ktore nam przypójć obiecał Pan Jezus/ puścić się
 nie całe na zdanie mądrego Dycy naszego/ kontens
 tując się tym/ gdy nam ich tyle dacie y potę wprze-
 lle dosięć być rozumie/ y pokładowi że nas nie psują/
 y w truciźnie się nam nie obracają: albo więc/ że te
 nie potrzebne doświadczanie naszej wiary y cię-
 pliwości/ aby nam je odiać/ albo przypnamnieć obro-
 tu wiary. Nie bez przyczyny bowiem Pan Jezus to
 sobie wátował/ gdy stołotną nagrodę teraz w tym
 czasie obiecał temu/ Któryby co opuścił dla imie-
 nia iego/ że to z prześladowaniem ma być brano/
 to jest z tym dekladem/ aby gotow był cierpieć prze-
 śladowanie dla imienia iego. Zaczynam o te y tym po-
 dobne rzeczy gdy się modlimy/ napowtarzujemy się
 jest naśladować w tej mierze samego Pána Jezusa
 Który prosił o przeniesienie onego kuba trwo-
 gi y śmierci ciępkłego śmierci iego wprzezdziącego
 mówił: Abba Dycze/ wszystko można tobie / jeśli
 chcesz przenieść odemnie kubę ten/ wskazuje nie i-
 so ia chęć/ ale i-ka ty: albo/ nie wola moia/ ale two-
 ja niech się stanie. Lecz jedyną napheśpieczujemy się
 y napowtarzujemy się/ y z napperwnieją otucha skut-
 ku Ktorego pragniemy złączona modlitwa jest o te
 albo także rzeczy/ Ktore albo i-ka nam przepisał
 w modlitwie każdodzienniej Mat. 6. y 9. Wiac
 o Ktore albo o i-ka sam się modlił zánami. Jan. 17.

y 21.

y 21. y
 Efes. 6
 Rzym: 1
 wiernym
 do koni
 winiwa
 czotkach
 indziej
 o Ktore
 żadnej
 Których
 też nie
 y studzy
 wiele
 przyna
 potrzeby
 tenych
 modlitw
 wyśsey
 niu/ mo
 nim / o
 y 5. ale
 a mi-ano
 o Ktorey
 tego/ y
 że nie
 bnych p
 bliżnich
 rozkazani
 pliny/ te
 dla wola
 od mola

¶ 21. y 24. ábo o iákie sie kázal modlić Apostoł.
Efes. 6. ¶ 19. Kol. 4. ¶ 3. y 2. Theff. 3. ¶ 1.
Rzym: 15. y gdzie indziej. Albo sie tej sam zá
wiernymi modlił/iáko ná przykład Efes 3. ¶ 14. áž
do Konca Rozdziału. Filip: 1. A náwet iákich
winšuię Apostołowie/ y inšy Pišarze šwišci ná po-
czatkách swych listow y ku Koncowi/podczás y gdzie
indziej wiernym Pána Jezusowym. Gdyž o tych
o ktore sie nam modlić iáwnie rozkázano niemáš
žadney watpliwošci iž są wedle woleý Božey/ do
ktorych naležą modlitwy y zá nieprzyšacioly/ á lubo
tež nie rozkázano šzetelnie/ ponieważ y sam Pan
y řadzy iego przedni modlili sie o nie/ ábo/ co táč
wiele waży/ z niehá ich nam žyczą/ Prož tego nie
przyzna že są wedle woleý Božey. Wšákž y o inše
potrzeby lubo nie są z pocztu tych przednich y glo-
snych y zbáwienných/ nie tylko przykłady mamy
modlitw pierworodných zhorow/ iáko o to cošny
wyššey námienili/ gdy Piotr šwišty był w więzie-
niu/ modlitwá do Boga plina bywašá czyniona zá
nim / o czym w Džiciách Apostolskich w Rozdž: 12.
¶ 5. ále y náuka Jákušá šwištego w Rozdž: 5: ¶ 13.
á miánowicie štroný modlitwy čásu choroby ¶ 14.
o ktorey twierdzi/ že modlitwá wiáry záchowa čos
tego/ y wzniešie go Pan. žłád mežemy bráč miáry/
že nie tylko wolno/ ále y powinna test w podob-
ných przypadáč žálostných y swoich wlašných y
blužných nášých (z ktorymi pláčacymi pláčáć nam
rozkázano) Pánu Bogu sie modlić. Wiž dátey postá-
pimy/ tego iešče doložą/ že lubo y w ten čás we-
dle woleý Božey sie modlímy/šiedy prošimy o to co
od woleý iego nie štroni/áni sie iey přečiwí/lednáč

Daleko własniey y wedle smysłu Jana święte^o bli-
żej/ ná ten czas gdy prosimy o co takiego/ co
prawdziwie z niego płynie y z tego wypodobania zás
wisło. Zaczynam iáko tam nie godzi się inaczej mo-
blić/ dyba żeby prosby nasze przynaminiey się nie
przećniły wolep Bożey/ choć to nie do końca pewna
że wprosimy/ tak to nie trzba się godzi prosić/ ále
y upewnić się możemy że wprosimy/ byle się w tym
nie pobiądziło/ że nam to obiecano/ y iáko obiecá-
no. Bo iěśli jest obietnica poprostu uczyniona bez
wskázanego doświádu/ ábo wyrażonego ábo też śwytćie
záwártego/ to też y próžba poprośtu skutek swoy
weźmie; ále iěśli jest co dolożono/ ábo ma być rea-
dle skutu obietnicy. Zwánictwey rozumiano pes-
wym względem/ nie mamy rozumieć/ że się nam
Przywóda dzieie/ iěśli Pan Bog wedle zdánia swego
czasem nam tego wmyśla/ co się z wiśszej mocy o
prośbach względem potrzeb te^o terázniey się^o zywos-
tá/ poigć lepiey może. Ale iuz o tym dalsze.

Podzimy do ostatniego punktu tej nášej rozprá-
wy y modlitwach ogulem wrażonych: á tenći iest
strony tego/ iákie máią być same modlitwy/ ábo
iáko się ma w nich człowiek bogoborny zachować.
A towsztyko do tych czterech rzeczy śląggnąć się mo-
że. Pierwsza iest/ áby z wiárá się modlił. 2. Aby
w duchu. 3. Aby z wniżeniem wielkim. 4. Aby bez
prześtánku. Co się tyczy wiáry/ tej się iáwicie wpo-
mina Jákub 6. w Rozdz 1. y 6. Niech (powiěda/ ten
ktoremu nie dostáie mądrości) prosz y Świáta nie
nie Śwátiac: Bo kto Śwáti, podobien iest Śwátu
morskiemu, Śwátem Śwzruszonemu y miotane-
mu. Przetoż niech nie mniema człowiek on, áby

miał
bie zám
o naboż
przyro
prziem
gruntow
mocy y
tylko m
omsem
tego co
modlić
niem m
my iego
gu bla
stich m
iáko w
zgola ob
lż nie do
gdyś sta
władze
iego ma
mnych
gdy z iá
miał w
woley i
niedow
lubo kto
co dco/
sara obi
bno wś
nieprzi
sta iáko

miał & śiać co od Pána. A tá wiara nie tylko w sa-
 bie zámpka vperenie nie mocne y nie chwiejące się
 o naboženstwie Pána Jezusowym (gdys koby o nim
 przysmatpiał/ nie mogłby się przystopnie y Bogu
 przysiemnie modlić) ale też dufność ku Bogu całą y
 gruntowną z płucią z prosienia iego dośkonalep
 mocy y dobroci/ tetraby nas vperenia/ że Bog nie
 tylko może/ ale y chce nam to dáć o co go prosimy/ y
 omšem perenie da/ wyiawšy/ że byśmy się nápietáli
 tego co nie jest wedle wolej iego/ o co ábo się nam
 modlić nie godzi chyba z dośládem y poddawé-
 niem nášey wolej pod iego rozsadę/ gdy nie wie-
 my iego zdania w tej mierze/ ábo wíec sámemu Bogu
 dla nas to vczynić/ nie zepdzie się/ dla iego Bos-
 skich własności/ lubo dekrétó nieodmiennych. A
 iáko w tych rzeczách które nie są nam poproštu y
 zgola obiećane/ nie obraza się tym Pan Bog do nas/
 lž nie do konca peroni iestemy o ich otrzymaniu/
 gdys się to nie tym dzieie/ że byśmy watpili o iego
 wśádzey ábo dobroci/ ále że nie wiemy dopuścili
 iego mądrość niedościęła/ áby nas wysłuchał/ táies
 mych rad iego wiadomymi nie będąc: tak záśia
 gdy z iáki pólwieł miády nie dowierzamy/ áby nas
 miał wysłuchać w tym co jest własnie y całé wedle
 wolej iego/ nie są przysiemnie modły náše/ y tákowe
 niedowiadstwo słuźnie nas przed nim oskarża. Wo-
 lubo kto o tym perowpiera/ że Bog może vczynić to
 co chce/ lubo że chce tego dośládac w czym nam wola
 swa obiaćail wżetelnie/ czynię to inšym páchnie ies-
 bno vščerbiem iego świętey chwały/ przez nyma y
 nieprzysnawianie tych własności Bogu/ ná kórcy
 się iáko ná nieiálich záciášcy wárownych obraca

wiara niasa; y jest to ponieſad z ciha klamstwo za-
dawac temu Bogu ktory klamac nie umie/ gdy kto
takim niedowiarstwem narabia. A ieslibys wiaz
z tej miary wazpil o skutku twojej modlitwy/ ze waz-
pilsz y o swej poboſnoſci iakley sie Pan Bog vponia
na po tych/ ktorych modly przenikaisz niebiosa/ to
iesli pochodzi z nierozgarnienia/ ako wiaz z vnies-
nia/ma podobno wymowke/ y wydzie przed Panem
Bogiem tak ze za niedowiarstwo poczytano nie
bedziesz ale iesli ztad/ ze cie serce wlasne siusnie wa-
nuie y nie godnym sadzi lasi Bozey/ nie widze iako
ma cie to ratowac/ y niedostatek wiary twojej zaslo-
nie y ochronic go. Kaczez sie staray/ abyś sie poles-
pysyl/ y nie pslowal w sobie tej bespleczności Sza-
nowskiej do Boga y dusności weni/ bez ktorej nie
można doskonałe Bogu sie spodobać. W duchu
gásie modlic sie iako do zſestich roſtazuje Apostoł/
jest /nie wsty tylke/ale wymyslem/ nie słowem ani izysa-
kiem samym/ale zserca/ a serca głebokiego y wprzepa-
mego/proszę swe do nieba posylać; do czego potrze-
ba skrupy nabożney/ y zapalczywości ognistej/ y va-
silności pracowitej. Nabożność y skrupa serdeczna
w tym nalezy/ zebyś ducha swego tak vmiał poru-
szyc/ y tak go pokruszyl/ y taki affekt na sie przypo-
bloł/iakiego sie vponia zabawa tak swiata/ y roz-
zmowa z tak wielkim y swiatym Bogiem/ po tobie
ktory jestes mniey nizeli nic wzgledem Stworzycie-
la swego/ ako tey z tak moznym y swiatym Zrolem
Zrolem Panem Jezusem/ wzgledem ciebie ktoryś
jest smiertelnym y grzeszonym/ abyś pogladaiac na
iego tak wyjoli Maleſtat y ſzczęśliwość doskonałą/
a naswoie podłość/ yuboſtwo. y niegodność w wiel-
kiej

kiej po-
poſano
y zebyś
przypad-
pulał na
nego d-
chem na
na wier-
ieſt/ z p-
hupim/ a
aby w-
liasz/ d-
li/ do ni-
zgola ni-
giem/ na-
ta Duch-
wiada.
moc oſo-
ſwiata
iz to nie-
tak koſ-
das/ cud-
sam/ t-
ſia bracie
re plyn-
za Ewo-
rzecz ſa-
w liſcie
czynia-
Co pon-
przez to
dzialec-

19
Niepoważę miał święte imię jego/ pż wleśkim
pożanowaniem pżcziwością z nim się wmarwia/
pż żebyś iako nappokorniey do podnożk nóg jego
przypadaiąc/ przed nim się prawie rozpiływał pż to
pnił w sercu swoim. Aż odmiąną sercá struszo
nego dzieie się przez złączenie Ducha świętego z dua
chem naszym/ dla czego też Judáš święty nápomina
na wierne/ aby się modlili *W Duchu świętym*, to
jest/ z porużeniem nieiákim światobliwym/ oso
bnyim/ duchownym/ nie cielesnego nie myśląc/ ále
aby wymysl swoy od ziemi pżeczy ziemskich odda
li/ do niebá go zanieśli/ ále go ku Bogu obroci
li/ do niego tazyli/ od niego doskonałe záwisieli/ á
zgoda nie nie myśleli/ pż niezym nie tchuzli jedno Bo
giem/ nabożeństwem pż pobożnością: bo to jest robo
tá Ducha świętego/ gdy serce náše opánule pż nim
włada. A ten Duch święty osobliwie znáczy ona
moc osobná Bożá/ Która Pan Bóg działá swoe po
święca pż pieczętuie ná dzień odkupienia; iedná
iż to nie jest záwse w mocy nášej otrzymáć ten dar
rák łaskowiny / (lubo ná on czas gdy to pisał Ju
dáš/cudownie był dawány wiernym) á Ktemu pż oś
sam / trzeba się modlić w Duchu świętym / może
się bráć szereg pż á to nátknienie niebieskie/ Pro
re płynie ztąd / gdy kto poymie pż przypnie pż wro
żá Ewángeliá/ Które iż jest w mocy nášej / Imo
rzecz sáma pokázuie Apostol/ gdy nas nápomina
w liście do Efezák/ *abyśmy się nie Ginem, iako
czynia ludzie rozpustni, ále duchem nápełniáli.*
Co poniekdá wyłożył w liście od Koloseńcypż
przez to/ Kiedy rozkázac się nam wdzieczność to jest/
działeczpienie Bogu powinne/ mowi; *Możá ona*

Chrystusowa niechaj mieška w Was bogacie
 wśelakiej mądrości: gdzie zaraz przydacie iako ydo
 wśelich / nauczając y napominając sami siebie
 Psalmami y Pieśniami, y śpiewaniami ducho-
 wnymi, z dźwięka śpiewając, (a do wśelich przy-
 dacie y grając) w sercu Waszym Panu. Jako bo
 wiem ludzie ściata tego gdy się winem wpija y
 mogą sobie zagrzej, mówia y śpiewają ladać / y
 muzykę zabawiając się prośkami cielesnymi: tak
 zaś ludzie bogohorni / gdy się duchem napełnia
 przez wrazenie mowy Pana Jezusowej y tak
 Bożej herolicy w niej zawierają / słabość / to jest /
 nabożnymi myślami / y tym niebieskim ogniem za-
 grzej / y weselem duchownym rozradować: jednoczyć
 y ochoty osobney nabyć do chwały Bożej / a z tym
 nie będą się mogli zatrzymać / żeby nie mieli Psalmu
 y Pieśniami y śpiewaniami duchownymi y siebie
 śamiych budować / y wyśławiać imienia Bożego y Pa-
 nia Jezusowego. Zaczyn gdy takowy pochop porę-
 wając się ochotnie do modlitwy / y nabożność nies-
 pospolitą wrodził się w modlitwach z Ewangeliej
 Pana Jezusowej / lubo kto nie ma na ten czas
 onego osobnego y cudownego wspominku Bożego /
 słusnie iednak twierdzić się może / że się w Das-
 chu świętym modli / dla tego / że go to natchnie-
 nie którego dostał z nauki niebieskiej osobliwym
 sposobem postrzegając / y mocząc y skutek święty po-
 strzegając / podobny onemu skutkowi który spracuje on
 Duch / którego z nieba wylał na Pierdy Pan bogacie
 na zbory swoje: y dziś iletoć potrzeba / wzięła go
 osobnym pochopem swoim. Wliśko też nabożności
 o której się porę mówiło / albo raczej z nią pospolu
 chodzą

chodzą y d
 z przep
 tych o E
 pedzic
 się na to
 pragnie
 gorące
 twie P
 ogien / y
 dlitro
 przyna
 ten ogie
 ciado ch
 iaki czy
 to co m
 jest E
 dlugo y
 twy i
 ognia
 wydzie
 Eiedy
 przed
 sino ś.
 to pod
 czy się
 nośim
 cznie p
 ro / a g
 dlitro
 ści y g
 stopi
 nągry

chodisz / chodźcie ma zápal duchowny w modlitwách /
z przepierzeniem żądności / serdecznego pragnienia rzeczy
tych o które prosimy pochodzący / gdy człowiek zaś
podziwiasz się wylecie serce swe przed Bogiem / wda
się na to że wyczerpie duszę / aby to otrzymał czego
pragnie / chwile / gorąco tego się dopraszać. A tak
gorącość ma ponieważ młoda przepisać modlitwa
twie / sążnego człowieka. Bo jeśli trwa ten świąt
ogień / w jeśli się żarzy w nas ochota serdeczna do mo
dlitwy / potę ma trwać modlitwa / albo się przelec
płynammy mojej / lubo czasem potrzebą w sobie
ten ogień żarzy sama modlitwa / w podnieść / w cho
ć jako cię / w opiera się / popychać / w gwałt mu nies
iaki czynić / aby rado nie rado musiało pozwoić na
to co mu duch każe / ale przecie to pewna / że lepiej
jest krótko się modlić z większą gorącością niżeli
długo / z mniejszą. Abowiem najwięcej moc modlitwa
jest w tej gorącości / nie w długości / bo ta bez
ognia mało co pomoże / a gorącość bez przedłużenia
wyjdzie prawie do niczego / pomoże nie ładnie / ale
kiedy się oboje złączy / bez podchyby płatno to jest
przed Panem Bogiem. Co ponieważ dacie znać pla
sinoś. w Księgach Męzejskich / w 11. / w 12. Bo przez
to podnoszenie rąk / wzniesienie serca naszego zna
czy się osobliwie / z którego to pochodzi że w ręce poda
nosimy / gdy bowiem wmyśl nasz iakoby obudzony
czuje / w tępości się / w gorze / modlitwy nasze gorą
bia / a gdy wmyśl iakoby leży / w nie rucha się / tedy w mo
dlitwy nie wiele sprawia. A do takieści nabożnos
ści / w gorliwości świąt / albo gorącej chęci / gdy przys
tąpi wsiłność / to jest / sama praca / w wyczerpie sił
naszych / ile ich jedno w nas jest poruszenie / w ile z nas
może

może być obudzenie/prusądzenie się na to/ abyśmy
wprosiłi/ zda się iż prawdziwie w duchu/ albo iako
Jakub ś. mówi/ skutecznie uczyniona będzie mo-
dlitwa: choć podobno miąnomicie sąma te vsiła-
ność albo vsilowanie tym słowem chciał wyrazić Jak-
ub ś. Ale iż to vsilowanie jest osobliwą pomocą y
do nabożney y do zapalczywoey modlitwy/ owżem
średkiem niejakim przez który tej nabożności y
gorliwości nabyc możemy/ niemając w tym nic zdro-
żnego/ wszystko to oraz zamknąć w tej mowie. Nie
nowina to bowiem w Piśmie świętym/ że słowo/
które samo przez się przyczyna iakiey rzeczy znaczy/
zamyka w sobie y sąma rzecz/ y przyczyna pospolu
z skutkiem oraz wyraża: iako na przykład miara czę-
stość nie tylko dufność ku Bogu/ ale dufność z po-
słuszeństwem złączoną w sobie zamiera. Wszakże
iż to bywa podczas że modlitwa bywa nabożna y
gorąca bez tego vsilowania/ lepiej jest rozdzielnie
od tego dworga/ y z osobna o tej vsilności prącoris-
tej mówić/ gdyż y ten ogień y ta nabożność czasem
nagle opamięta y potęwa serca nasze/ a czasem po-
treba iaka gwałtowna y bardzo nam przynaglająca
ca/ albo niebezpieczeństwo wielkie y przedtę zapali-
nas do modlitwy bywa y to że nowina iaka weso-
ła y znaki iakie Bożej niezwykczayn albo bardzo pożą-
dany/ choć niespodziewany/ do strachu y nabożności
nas przyniedzie roccemgieniu. A nawet abych in-
szę rzeczy imo się puścił/ bywa to/ że człowiek bogos-
bogne^o wniesienie przed Bogiem/ zasnuci go tak/ że
go uczyni nietylko ostrożniejszym napotym/ ale y na-
bożniejszym w modlitwach/ gdy się zawstydzi y za-
stanie przed oczyma przepartuiczymi wszystko zia-
mia/

mie/ y
Ale po
y vsiln
biwoy
stał w
nym s
naboż
ste też
wie y
rozmai
zachod
tow z
iednak
nas pa
że dla
wania
gini/ k
silniey
gdzie
silna b
słow/
stim/ b
balswod
czterdzi
piłoc. E
połotze
modlit
iako s
tymi ch
stodze
czytamy
ile y teg

mie/ y tak Maie staty tego Bogá ktorego obrócił.
 Ale pogotowiu/ gdy kto návrząd ná to sie náśadí/
 y všilnie oboło tego prácuie w modlitwách/ odwa-
 hiešy serce swe od wšytkich inšych myšlí/ aby sie
 stal uczestníkem tego czego v Bogá jebrze / w o-
 nym swym všilowáníu/ y przez nie/ nábedzie takiey
 nábožności y gorácości. Takowa všilnosť ponieť ad
 sie teź wypraša/ gdy Apostoł mowi: *¶* Každoy modli-
 věcie y prošbie modlae się. to jest/ we wšeláké y
 rozmaite stáły sie odmieniáac/ to ták to cwač
 záchodzac/ y roznych sposobow prošby y argumen-
 tow zápywáac/ stáracie sie abyście vprošili/ w cž
 iednáč potrzebá sie strzedz wielomowności/ iáko
 nás Pan Jezus přestřezga/ abyšny nie rozumieli/
 že dla wiela słow wysłucháni bedziemy. Tego všilo-
 wánia přykład mamy w zhamičielu nášym dros-
 guni/ ktorý bedac *¶* onym boiu/ sprzřymiey ábo v-
 šilniey się modl. 1. Luč: 22. Bez pochyby y tám
 gdje czytamy/ *iž nocošval ná modlišvie Božey*, v-
 šilna byla modlitwa: Luč: 6. Jáko y oná Moyses
 šowá/ gdy sie přyczpniat zá onym ludem Izráels-
 kím/ blagájac Boga rozniewánego o ono šprošie
 báłwochwałstwo. ho padšy ležal před Jehorq
 čtyřdšesći dní y čtyřdšesći nocy/ nle iedzac y nie
 pilac. Sam ten čas ták dlugi y postu y takiego v-
 pokorzenia dáie znáč/ že to byla přácovita bárzo
 modlitwá/ á zvlašć: á kiedy do tego přyđamy to/
 iáko sie zdohywal ná potezne y powažne rácie kto-
 rými dčial zářsčičagnáć ráke Pánšq/ ktorq sie byl
 štodze zámierzyl ná on národ žydowski/ o ktorých
 czytamy: 5. Moyses: 9. y 26/27/28/29. Ale náybá-
 žie z tego co opisano 2. Moř: 32. y 32. gdje sobie

obietę raczej być wypłaconą: Któż żyłby / niżeli
by miał on lud na te kraj przysłać / na Prorę zarobił.
Nie nie wątpię / że y oną prozbą za Jerozelem Pás
wół świątego Ktorego przypominu do Rzymi: w Rozd:
20. takoważ była / ale jeśli kto inaczej rozumie /
niech do tego miejsca pomienionego przylączy to /
co czytamy w Rozd: 9. do tychże Rzymi: y 1 / 2 / 3.

Zostanie nam jeszcze iedną własność modlitwy
Bogu przypisanej / Acz ta ledwie bez tej wzmiątki
mówić może o innych Ktore wprzedszy przypiotach /
iakoż y przy nabożności y wśilności dostręgo się tej
znaczenie / a iedną y osobną godzi się o niej mówić /
a ta jest uniżenie serca / albo upokorzenie ducha y
ciężka takie / iakiego jest godzien od nas Pan Bog y
Pan nasz Jezus Chrystus: Acz od tego iako od wśpół
tęch cnot fundamentu / a zatem y tych wdzięcznych
Bogu przypiotów modlitwy / o iakim się dotądmo
wilo / zacząć się mogło. Do trudno być nabożnym
bez uniżenia / y brnawśilności była modlitwa / nie
nie pomoże / jeśli duch jest gornonipálny y owšem
to jest niepośledni sposób wśilowania / uniżać się co
najbawziej przed Bogiem / zrotafczć że napisano
jest: Na kogoż ja Chęć, iedno na tego który jest
przedemną malczki. Egc. Psz: 66.2 A kiedy Bog
na tego porzrzy / iuż ten nie odcyżie od oblicza tego
zawstyżony / ani ro nadziei omplony. A zaiste znac /
iako jest moc upokorzenia przed Bogiem z tego co
sobie wytargował on z nich sprosny bawochwałcć /
o Ktorem napisano / 1. Krol: 21. y 25. że nie był ies
mu podobny Ktoreby się zaprzedał ku czynieniu zles
go przed oczyma Pánstwi: a przecie morci Bog do
Eliaś Proroka y 29. Widział, es, iż się upokorzył
Achab

niżello
robil.
n Pás
Rozd:
umie/
czy to/
2/3.
dlitoy
niánki
iotach/
o sie iey
mowie/
ucha y
n Bog p
o wšyt
iecznych
gdomos
bożnym
wra/nic
owšem.
de sie co
napisano
gory iest
edy Bog
icza iego
ste znać/
z tego co
chwałca/
nie byl iez
ieniu zle
ni Bog do
spokorzył
Achab

Achab przed obliczem moim. Dla tego iż sie gnężył
przedemna, nie przyświodek z tego za dni iego, za dni
Syna iego przyświodek z Je nā dom iego. Po oney sus
rowey grozbie y owšem strážnym dekrete pomysł
Bożey nād nim wiśacey/ Ktora w tym Rozdż: iest
opisána y 21/22/23/24. tego swoim wniżeniem dos
Razal/ że dekret swoy Pan Bog poniekad wżad co
finał. A iekli nierbożny Achab mogli táf wiele wko
rác/ czegoż nie spráwi chwalcá Boży/ drogi y kóń
ny w serdeczney pokorze do niego wzdycháacy? Tu
też należ y przykład Liniaritow/ o ktorym czytay
sobie w Proroczwie Jonaszow. A to wniżenie labo
w sercu ma śiadło y porcinno mieć swe własne
gniazdo (inaczey obłudá to á st przełeta/ nie pokos
rá/ gdy kto pozmierschowanie sie boży/ á w sercu tego
áni pytay/ czym sie z miertwu popijule/) jednáł Pies
dy sie prandziwie to wernatrz nardzie/ nie wy
trwa iehy nie miáło ná idwá wyńić/ y wśázć sie
tám gdzie iest potrzeba tego y plác potemu. Zgad
iest ten chwalebny wpczay w Brześciánstwie zwłaa
szczá z darená záwziaty/ że chwalecy Boży Ełektá nā
Poláná swe Bogu sie modlić/ w czym nam przodos
wał sam Pan Jezus/ o ktorym czytamy w Łuka: 6.
w Rozdż: 22. y 41. że kłęknałszy ná koláni modlił
sie. Toż wczynn Piotr 6. gdy miał wzbudzić Tabitá/
w Dziei: Apostol: w Rozdż: 9. y 40. Toż y Páwł 6.
pożegnawšy sie z stárymi w festimi/ w Rozdż: Dziei:
Apostol: 20. y 36. Ktory piśe do Efes: w Rozdż: 3.
y 14. y miásto tego co mogli rzec y chciá dáć znać/
że sie modlił Bogu/ powieda: że skłaniał koláni.
śe boie ku Oycu Páná nášego Iezusa Chrystusa.
Aleć y pod stárym przymierzem czytamy/ że Salo
mon

anon & poświadczeniu Kościoła Bożego, pokleknął
na kolana przed & wszystkim zgromadzeniem Izrael-
skim, y rozciągnawszy ręce ku niebu modlił się.
2. Bron; 6. 13. Ależ zda się że żydzi pospolicie/ iako y te
raz tak y przed tym zwrócił się byli stojąc modlić. A
nie tylko na kolana/ ale y na oblicze swe wpadać/ ile
wosobności/ gdzie nas niest nie widzi/ tylko oko Bos
że y Pán Jezusowe/ za czym tam gdzie nie maś pos
dobienstwa kłusznego y podeprżenia iakobyśmy
czego innego szukali/ nie tego czego szukać mamy/ go
dzi się przed Bogiem y Pánem Jezusem / zwracać
że y w tej mierze sam P. Jezus przykład nam w so
bie posiadał/ Mat: 25. v. 39. iakosmy wysłszy też wi
dzieli y w Morzeżu. Wawet y o Aniołach coś ná to
nietz czytamy w Księgach Obiadowienia/ że & padli
przed Stolicą ná oblicza swoje. Obiaw: 7. By lubo
tám ziemia nie maś własnje mówiąc/ jest jednák
miejscie niższe ná ktorym stoi/ (ludzkim obyczajem
o tym mówiąc/ iako y sam duch Boży mawia/)
względem tego ná ktorym Pan Bog y Pan Jezus
siedzi/ y to ktore jest pod nimi względem tego ktore
jest nad nimi/ dla czego też snadź poniekd nowym
miehem y nową ziemią się zowie ono miejsce/ lubo
tám własnje mówiąc/ nie maś nic tylko Bcyre nie
bo. Ale y imo ten znał y kstał wniżenia zwierz
chowego/ chocia by to chciał być ieszcze inák
był bez superstyciey/ nie zgrzeszy. Właż zaiste on
Prorok Boży drogi/ ktore^o nam też ná przykład wy
stąmuie Jakub s. wślny modlitwy/ & padł y ná
ziemię, położył iako mowł Historia/ & Garz & Ga
miedzy kolana & Goie. Co ábo do wyrażenia tej
wślności nic nie należy/ ále raczej do wniżenia/ ábo
iż sli

położył na
nie Izrael-
modlił się.
i jako y ten
modlił. A
opadać/ile
to oko Bo-
żem się po-
iako byśmy
mamy/ go-
zwracać/ia
nam w so-
biey też w-
ch coś na ta-
że Spadł
Bo lubo
jest iednak
obyczajem
y marła/)
Pan Jezus
tego ktore
gd nowym
ysce/ lubo
bczyre nie-
nia zwierzy-
je inakiego
aż zaiste on
rzykład wys-
Spadłszy na
Barz. Słowa
próżnia tep
niżenia/ albo
ieśli

ieśli ma należeć/ tedy z tej miary tylko/ ile to wyższ
nie jest też czysta tyrosilność/ albo sposobem przez
ktory wśiluie my otrzymać to o co prosimy. Ale pro-
cz sąmy w wśilowanie w modlitwie/ zda się/ że Jás-
Fub s. naraził/ gdy mówi: że *Eliasz modlił się* to jest pracować się modlił. Lecz co sta-
tyczce wyższ/ nie mam za potrzebny na ten czas
wiecej o nim mówić/ tylko tego życzę/ aby sobie każ-
dy przecztał to co o nim napisano w Psal: 131. y 3.
y 2. y żeby się starał/ aby takiego ducha w sobie wy-
rąził/ i takiego nam tām Psalmista w esobie swej wy-
målował; a przystym/ żeby się wyśzegał tej wady
wyższu w głowie przeciwney/ ktorey nawrząd bro-
ni y zakazuje Pan Jezus w modlitwach/ Mat: 6.
y 5. A tak jest/ gdy kto dla tego się modli aby był
widiący od ludzi/ taki iż nie Bóg ale swoy chwał-
y szuka/ już ma/ iako Pan mówi/ zapłata swola/ to
jest to czego szuka. A takowec wyższ/ gdy się po-
miarkuie wiara/ o ktorey się wyższ mówiło/ iako
też gdy wiara tym wyższem się przypłaci/ ofiary
nasze bywają Bogu wielce przyjemne. Wniższ bo-
wiem tłoczy człowieka do ziemi/ a wiara zaś od
ziemi donieba podnosi. Rowna się z ziemią chwala-
ca Boga pamiętając na to/ że prochem y ziemią jest/
a temu dla grzechow swych nie godzien łaski tego;
a zaś się dźwiga się od ziemi ku niebu/ przy dźmi
wiary/ dla tego/ że perien iż Bóg jest Dycem tego/
y że mu obiecał grzechy odpuszcic/ y prośby tego do-
wśu swych przypuszcic.

Mówiło się dotąd o trzech własnościach modlitwy
Bogu przyjemnych/ Czwartą y ostatnią jest ślato-
czność albo wślawicność w nich/ a to nie tylko z tej
miary

mláry ma sie w nas wlázáć/ żebyśmy poczawşy o co
Páná Bogá prosić y Syná iego/ ták dlugo prosić nie
przesławáli/ aż vprośimyz/ iáko oná wodomá ták dlu-
go sła przylezła/ Sedziemu niespráwiedliwemu/ aż
vprosiła/ Luk 18. Ktorey przypowieści wşyl Pan ná
to aby nas náuczyl/ że potrzeba sie záwşdy modlić
a nie wstáwáć/ iáko Luk 9. s. pişé: ale teţ żebyśmy
iáko Duch Boży mowil/ modlili sie ná každý czás/
choć o rózne rzeczy/ nie tylko pecunych/ y ná to miá-
nowicie obráných y postanowioných godzin/ ale ná
káždą godzinę/ y by moţna/ ná káždą minutę/ ábo
mgwienie oká/ to iest iáko naczestéy/ iáko naryg-
ściey. Co ná lúşých miéscách wyrażeno/ gdy nam
kazano bezprześláńku sie modlić. 1. Thess. 5. ábo
wścać ss modlić ssach. Rzym. 12. W tym oborgu
trzeba sie nam pilno ćwiczyć/ y wto oboie wprawić
y wciágnąć koniecznie. Bo co sie tknie pierwszego
rodzáiu wstáwczności/ bywa to czásem y owšem
nie raz/ że Pan Bog y Pan Jezus dlugo nas ná rze-
czy trzyma y nie zárá/ wysłuchywa/ nie dla tego aby
nie slyşal próşb náşých/ ábo nie chciał nas zgólá
wysłucháć/ áli/ żeby zptáboráć náşey wiáry/ Ktora
tym iest okázálsá/ áli/ wólişy/ chęć/ y Pánu Bogu/
pámiétáć náń/ okázálsá/ że Bóg Bogu dusę/ nie bódá
slyşáć/ áli/ żeby przepisáć/ ten Pánu Bogu czásu Kie-
dy go náń náwóáć/ lubo slyşáć/ legowóáć/ czy/ aby
iáko náprychley to wczynil/ ale nie wolno tego czy-
nić/ co niekiedy zgánilá oná bogobeyna Juditá Be-
tulieny skóm. Judit. 8. y 9. 10/ 11/ 12/ 13/ 14. Wka-
zał to y Pan Jezus w przykładzie oney białey glowy
Chánáney skrey/ ná Ktorey próşba zdáć nie odpo-
wiedziá/ y słowá/ potym Zpocłotóm zá ná sie przys-
czyniá

czyniá
nem sła
iedná/ sła
ráżitá/
mádrze
lá/ dera
iá to cz
rodzáiu
śáwicz
wieránie
záwóślá
domaga
trzeba
ná ston
wól/ y
z Páner
może/
ábo pra
iést: cze
zgodóś
nie słow
rząd ve
wy. Sw
náucz
swoim/
owedy/
be swoi
sercá: b
nie otw
sła czw
wczyniá
wól/ áli

czyniłaćym odmowili/ nawet iey samey; poſto-
nem ſie dopraſiadłocy przymeril y doſyć oſtrze: 4
iednak gdy ena nie tylko ſie tą przymero? a nie odo-
rązila/ ale i4 od Pán4 z4 wdzięczne przytórzy/
mądrze y uniżenie iey ná popár4cie ſwey proſby niy-
ła/derżila Pán4 y vproſila z wielk4 ſ4g4 podchwa-
i4 to czego pr4gnęła. Al4 ſ4ſie co ſie tpeze drugiego
rodz4iu/ aho r4dzye drugiey czeſci tej pilnoſci y va-
ſtawiecznoſci w modlitwach/ Etora nie tylko w po-
wier4niu y porot4rz4niu cor4z iedney y t4pſe proſby
z4wiſła; ale też w czeſtym y gęſtym dopraſ4niu y
domag4niu ſia rożnych y rozmaitych potrzebz iu po-
trzeba żeb4 c4łowiek pobożny nie por4z odoſzyrſzy
ná ſtrona inſze prace y z4b4w4y/ tym ſie iedynt4 b4-
wil/ y ná to ſie właſnie wdał/ 4b4 ſie z Bogiem y
z Pánem Jezusem vmarci4ł: 4 lubo też nie z4wſze
może/ 4 c4ſem mu ſia y nie godzi odbieżeć ſpraw
4bo prac z4czetych; reſt4ł że godzi ſia/ y powinien
ieſt czeſtym do nieb4 wzdych4niem/ y nabożnym
ż4doſci ſwey ſerdeczney wyſwi4dzczeniem/choć4b4
nie ſłowy ropt4żnymi/ 4ni też modlitw4 i4k4 ná-
cz4d wczynion4/przeryw4ć ſobie reſt4łie inſze z4b4-
wy. S4wiet4; to ieſt y chrobleſny zwycz4y/ gdy ſie kro-
náczy/ nie tylko ſia z4w4rſzy w ſkrytoſci; Opcem
ſwoim/wpl4w4ć prz4 den ſerce ſwoie/ ale też r4dy y
owedy/4 ieſze c4łowi4k wyſt4rzelić do ni4 b4 prze-
b4 ſwoie vniżon4/ d4ć kroć4chno/ ale z4łobokiego
ſerc4; by nie wi4cey nie rz4ł/ y c4rſiem w4 ſer4ch
nie otwier4ł4c tylko weſt4wniemem ſ4mpym z tym
ſia c4w4ł P4nu Bogu/ 4bo ch4ci ieſze ſkryciey to
wczynić/ r4ł żeby go żywy duch w tym nie poſil4ł4c
wał/4ni te? poſt4zegł co czyni/pomyſlił to tylko bez
weſt4wnies

wesłchnienia y te strzale wmyślu swego ku gorze pus
ścił. Boże pomnoż chwałę twoją za dni moich/ abo/
Panie Jezu rozszerz granice królestwa twojego/ abo/
Odpuść mi grzechy moje/ abo/ Pomóż mi do zwycię
stwa nad grzechem/ abo/ Bądź strożem sumnie
nia mego abyś nie obraził/ abo/ Daj mi siłę
władę mocy przyszłego wieku/ lubo/ Daj mi czystość
Ducha twojego świętego/ abo/ Panie daj mi poznac
ie im dalej tym lepiej drogi twoje: abo/ za inspirac
ję wyduchając/ Panie daj aby wszyscy wyznawcy imie
nia twego byli jedno z sobą tak iako ty z Ojcem
tym. Panie obławn ludziam prawdę twoją zbaw
wienią: abo/ Panie nie karz ich/ lubo tego Kró
stwa za niewdzięczność y wzgardę słow twoiego/
abo/ daj im obaczenie y wspomnienie/ abo co temu
podobnego/ Panie Jezu chowaj długo miłośników
chwały twojej / Błogosław pracom służebników
twoich wiernych. Wyle kto tylko nie kwoli zwycię
wa/ iako Papiuga/ ale rozmyślnie y nabożnie te sł
wa mówił/ abo te żądności swoje sercem wyświadc
zył: iako też y dziekczynienie które pospół z mo
bliwą chodzą y my ie nieraz w słowie modlitwy za
myślamy/ Boże niechci bądźcie chwałę za słab
gi Ewangelii. abo/ Panie Jezu chwałę tobie za
które trociz niewinnie dla grzechów moich przela
ną: abo/ Dzieła tobie wielki Boże/ że ty chcesz aby
wszyscy ludzie byli zbawieni y do zniknięcia prawi
dy przysli. Takie modlitwy y dziekczynienia często
Proć bez wszelkiej okazyi własnej mogą y mają się
rodzić w sercach naszych: a podczas zaś osobne os
kazy dają do nich pobudkę iako na przykład: wsta
wszy nowina wesola o tym iako się ludzie pytała go
rą co

Ku gorze pus
moich/ábo/
troile/ábo/
mi do zwys
em sumnie
mi skosteo
y mi czysto
y mi poznad
z infymie
arocy inief
y 3: Oycena
twoia zbaw
tego trolea
twoiego/
bo co temu
o miłosni
luzebniKow
li zwyczaios
oznile te floz
wyswiada
spolu z mo
oblitwy zda
Karb dros
tobie z
ich przelaz
chceś aby
ości praca
nia czest
y maia sie
osobne os
klad: wlyp
pytania gos
taco

taco o Bogu y prawdzie tego/ izali wytrwasz jebyś
nie rzekł w sercu twym/ Pánie Jezu chwała tobie
za taką nowinę: ábo/ Pánie niechże mowa twoia
bież y będzie wystawiana między narody. Gotuje
się kto do towarzysztwa ludu Bożego: iakż to ná so
bie przewiedzieś/ jebyś nie miał zań podziękować/
ábo za nim westchnąć y rzec/ Pánie dajże mu ślátes
czne wytrwanie w tym przedsięwzięciu aż do kon
cá; ábo/ Pánie przydawaj takich wiecey zborowi
twemu/ábo/ Otwieraj serca tym ktorzy są podobni
Lidley oney/ aby pilnowali tego co tywa od slug
tawych mówiono/ lubo pisano: ábo/ nie daj ginąć
tym/ ktorzy są zrzadzeni y sposobieni przez sercá cno
te miłujące do żywota wiecznego. Dać Pan Bog
dobry wrodzaj y pobłogosławi w gospodarstwie /
w robocie/da pogodę iakley wygladaś/ spuści deszcz
pożądany/ y oswiechodzi z trudności/rátule w choroba
bie ciebie/ábo żone/ábo dziecię/ábo brata w Pánu
Jezusie / ábo co takowego czyni dobrego: Każda
z tych rzeczy pobudza do dzieł czynienia/ Etere lubo
y narząd godzi się czynić/ á za większe dobrodzieja
stwo tym gorącey y obficiey dziełować się powinno/
wśakże iż nie zawsze jest czas tak sposobny/ ábo
miejscie potemu/ ábo przeszkoda iaká nie dopuszcza
tak tego odprawić iakobyś chciał/przynamniemy kros
ciuchno rzec; w sercu bogobojnym: Dziełując Boże/
Dziękując Pánie Jezu. Aż użwet kto nabożny jest/
z szczerz namniemy y powściągniey/ á czasem tak
kiep po ktorey depcemy/ wżynie pochop do modlit
wy. Poprzyj ná źródło wody żywej występującej
bez przesłanku płynącej/zadziwować się rzecze/
O Boże ktorýś stworzył morze y źródła wody/ iaká
jca

żeś dżierny w sprawach twoich. Taką mową stoi za
modlitwą / choć jest raczej wyprawianie imienia
Bożego. Abo tak / O źródło nieprzeczepiane / z kto
rego na nas opływa wszystko dobre / niechci za to bę
dzieć chwala. Abo y tak / niechci będzie chwala y za
ten żywioł tak przegodny ludzkiemu narodowi. Abo
uakret nasładować Páná Jezusa / ktery od oney wos
by ziemskiej do duchowney rzecz obrocił. Jan: 4.
Panie Jesu niechci będzie chwala za one wody wy
skakiujące ku żywotowi wiecznemu. Abo / Panie Jes
zu daj mi pragnąć wody żywota: abo / Panie daj
mi pić darmo z oney rzeki iasney iako kryształ wy
chodzący z Stolicy Bożej y twoiej. Wyrzy trawa
zielona / porzy na kwiatki rozliczney barwy / mis
sterna robota wykształtowane ślicznie / rozliczny za
pach wdzięczney woni wypuszczające: Wyrzy pta
ka pięknym kształtem y pierzem rozmaitym ozdoby
bionego: Skośtuie owoc smacznygo a rozinaitego /
abo napoju wdzięcznego: depce po śniegu / idzie /
abo iedzie po ledzie / wśedzie mu się materia poda
nie tylko do tego aby się dziłował sprawom Bo
żym / ale aby sławił tego Boga / abo mu dziłował /
abo go o co prosił. Tylko niech ma serce Dawidowe
śle / wnet się zdoładzie na takie słowa na iakie Da
wid w Psal: 147. y 8 / 9 / 14 / 15 / 16. 17. 18. abo y w Psal
104. ktery jest pełen takich mow / z kterych nabożnie
zawiera Psalmista to co masz y 24 y 31. 34. abo y to
co w Psalmie wprzód pomienionym y 1. Acz takich
more y w innych Psalmach napdzieś nie mało. Wła
wet y z tego co na każdy dzień czynimy / wczynie po
chop do modlitwy serce bogoboyne. Wymyła ruce
abo trzeź swoje / rzeze: Panie omi mi czynę wos
do słow

da słow
y Duch
w słow
od sum
zyd. 10
Panie
tuy / E
iako: 19
Pá now
Jakich
prze
co się n
ro z nie
mogu
bárzo
wczyn
nie wy
nam z
je śle
io roze
w nieb
Wlech
dziele
bá / zeb
tey tak
a zaty
Pro w
bożney
na prz
słowá
cze zár
dym

ba słowá twóiego od wszelkiego splugáwienią ciała
p Duchá. 2. Kor: 7. Albo oczyszc mie cimpćiem wody
w słowie. Efesi: 5. Albo strop mie ná sercu p opłocz
od sumnienia złego / p ompi ná ciele wodą czystą.
3p. 10. Oblocz sie w odzienię z czerzányne / rzecz:
Panie Jezu oblecz mie w len cieni / czysty p świez
tuy / Etery jest rspráwiedliwienia świętey. Obz
iáw: 19. ábo / Day żebym sie przypoblił w człowiez
Pá nowego zwolęšy stárego z spráwámi iego. Koliz:
Jákich *ejaculationum animorum*, iáko ie niektery
przez wáli / przykłády rozmaíte dla tego dáie / aby ci
co sie nie vmieia zdobyć ná nabożność / rozili miá
to z nich ná inšie tym podobne: Al do tych wštych
moga przydáć ona modlitwa Pánka Trociudna á
bázo zwolnia / Etery gdybysmy sie náuczpli wšysp
wraznie p nabożnie mówić / choć sercem nie wšty /
nie wypuszczáiąc dźwięku słow bez zmysłu / stáaby
nam zá uaydlužšą modlitwa . Al ieśli p to zba sie
je sielá czasu potrzebuie / wiec po iedney prozbie
iá rozebrać / p raz tylko rzec: Oycze náš Eteryś jest
w niebie / Wlech sie świeci inie twóie : drugi raz /
Wlech przyjdzie Eterestwo twóie: rzeci raz / Wlech sta
dziele wola twóia. ic. p tál áž do Ponied. Ale trzes
bá / żebp prosišy náuczpli sie wyrozumienia prostego
tey tál świętey modlitwy / aby wiedzieli co mówią /
á zátym tym nabożniey iá mówili . Al náwet moze
Eto roziařšy w rze pišino święte p nálažšy co ná
beżnego / wczynić sobie wnet z tego modlitwy: iáko
ná przykład Psalm Dawidow 32. gdy przeczyta te
słowá: *Stępsilóšy komu grzechy odpuszczone; rze
cze záraz w sercu swym: O Panie wczynje mie go
dny m tey szczęśliwości: gdy dáley czyta: y sz kóre
go sercu*

go sercu nie domaća się Pan zdrady. rzecze: O Pá-
nie zachowayże mi tego aby mi kiedy miał zdrá-
dę w sercu swym piąćować albo niebezpiecz-
nie obchodzić/ albo tacie moje nieprawości. przeczyta
słowa Pátrá s^o do Rzym: 12. 1. Proszę Was Bracia
przez one listy: Kto, abyście wysłali iśta-
Wáś ofiara żyjącą, świętą. Rzecz w sercu
swym pomoż mi do tego Pánie Jezu/ aby mi ia też
ciało moje wystawował ofiarą taką. A także czyni
w czytaniu podobnych miejsc pisać s^o. A do tąd
tę modlitwę krótką nie trzeba ani subtelność
żadnych/ (acz w tym tego nie ponich przed Pánem
Bogiem) ani czasu wiele (acz dla rozmowy z Pánem
Bogiem nie miałbyś czasu siedzieć) ani cere-
monię albo postawy zwierzchońney (acz Pan Bog w
włkoniem ciała w postawę nabożną/ byle się do niey
obluda nie przypnieżała/ nie gárdzi) może każdy lu-
bo siedząc/ lubo stojąc/ lubo leżąc/ lubo chodząc/
lubo idąc/ lubo rozmawiając z kim o czym inšym
wtrącić to poćchu/ idłoby in parenthesis. Bo takie
świète Parentheses w przerywaniu sobie inšych za-
baw/ nam nie przeszkadza/ wolno się bowiem za-
raz wrócić do przedsięwzięcia/ a Pánu Bogu woleć
nas zaleca/ y ná do łaski jego nie ladaiało pomaga.
O kiedybyśmy chcieli się ná to wdąć/ żebyśmy tak
często się modlili iako możemy/ zaiste niemieliby-
śmy sobie tego za ciężar/ a pogotowiu za rzecz niepo-
dobną bez przestánku się modlić. Bo nie tego po-
nas chce Pan/ abyśmy zgola nie inšego nie czynili/
lećno to/ gdy y sam Pan co inšego czynił nieraz/
w czym się tak Pan Bog Echa iako w modlitwach/
także y Apóstol Piotr powiada/ że bez przestánku
Św. miánk

Św. miánk
św. ych, i
znac z nie
dlitw/ y
św. zbór
nie mogli
nania o P
w tym p
dlitw za
Contento
wyposażo/
był/ a z
dunkiem/
cey z lud
czego trze
breow: z
dzenia, i
tym lada
pamieta
w postro
Czego się
s^o tak ofo
Jezusie
a to z p
napdzie
świadcza
to z mod
osobney/
nabożneg
w niey s
chciał sub
dlitw/ n

O pda
drado
z roba
eczyta
Bracia
cia ta
o sercu
ia tez
uczyni
do taa
lności
aniem
aniem
ceres
Bog y
o niey
dy luz
dzac/
nzym
tacie
ch zas
em zas
cielce
noga.
ny tae
elibly
iepos
go po
ynili/
ieraz/
wac/
anku
ianke

Wzmianka o Wzmiankach czynił 66 modlitwach.
fowych, Rzym: 1. nie zawoſe ich mianował/ iako
znać z niektórych moſw iego/ Etere ſa na Eſtalt moſ
dlitw/ y owſem oprocz inſſych prac y liſtow do ina
ſſych Zborow/ gdy ten ſam liſt Tertiuſowi diſtował.
nie mogli wwaſając rozmaite tajemnice y napomnia
nania o ktorch myſlił/ y o ſłowach iako ie wyrazić
w tym piſaniu/ oraz rzeczy ſwey pilnować y moſ
dlitw za nimi do Pána Boga obracać; Ale ſie tym
kontentować będzie zbawiciel naſſ/ gdy tae iako ſie
wyſłoyſo/ doſłuczac mu będziemy modlitwami naſ
ſſymi/ á zwołaſzćá gdy nie tylko w oſobnoſci poie
dynkiem/ ale y z domownikami inſſymi á daleko wia
cey z ludem Bozym rádzi ſie modlić będziemy; do
czego trzeba pamiętać na ono napominanie do He
breow: żebyſmy nie opuſzczali ſpolecznego zgroma
dzenia, iako máia obyczay niektórzy, Heb: 10. Ato
tym lada tráſſeá przeſzkodzi do Zboru/ ci ná to nie
pamiętaia iako ſie Pan Bog pocha w tym/ gdy go
w poſtrzedku zgromádzienia ludu iego chwaliły.
Czego ſie mogli nauczyć iako z inſſych mieyſc piſma
ſo tae oſobliwie z onego Etere przypomina o Panu
Jezuſie Autor liſtu do Hebreow w Rozd. 2. y 12.
á to z Pſalmu 22. y 23/ 26. Acz y w Pſal. 111. y 14
napdzieſz coſ ná te; nota. Ale y ſam rozum tego po
ſwiádcza/ że Pan Bog wiaſſa y oſwáſſa ma chwa
la z modlitwy publiczney y iáwney niſz prywatney y
oſobney/ choć oſobna wiaſſym ieſt znákiem ſercá
nabożnego/ y wiácey znákow nabożnoſci y wniſzenia
w niey ſie zeydzie wſázc/ niſz iáwienie. A ieſliby kto
chciał ſubtilizować y dzielić chwałę Bożá od moſ
dlitw/ niech ſobie przeczpta ono mieyſce Mat: 18
c 19. y 20.

19. y 20. & tām obacz y iakā jest wielka moc modlitwy
 twoj pospolu z innymi/ choćby ze dwiema tylko/ po
 gotowiu z wiela odprawionej. Nieśczęśliwi to tedy
 ludzie ktorzy się albo staraniem tego wiepu tak wia
 Plali/ albo sposob życia tak trudny sobie obrali/ &
 trudny dobrowolnie temu infemu tak są obowiaz
 zani/ że w Domu Bożym rzadko bywać muszą/ &
 siadają w domu nie mają czasu z Bogiem się wma
 wiąć często. A zaś ci szczęśliwi/ ktorzy nie tylko się
 tak nie wieli y nie zaprzatają serca swego/ żeby nie
 mieli coraz sobie wywać ze czasu do modlitwy / ale
 też y nie dośpić wola y sen sobie przerywać/
 niżeli omieścić tak świętej zabawy/ gdyż nie bez
 przyczyny Apostoł napomina żebyśmy na to samo
 czuli w każdym naleganiu/ dając znać ponieważ/ że
 nie tylko w ten czas kiedy nam łatwo/ y kiedy się
 nam dobrowolnie ołajła podać/ nie mamy żadney
 opuszczając do modlitwy/ ale też choć mamy inne za
 bawy y prześkoky/ albo też y odpoczynku wedle cię
 ła potrzebujemy/ y sen nas morzy/ powinniśmy się
 na to uścisnąć/ abyśmy powtarzali prośby nasze co
 raz/ y ilekroć się oducamy/ żebyśmy na to pamiętali/
 owsem na to rządz się oducali/ & czasem y wmyślnie
 wstać nie chcieli/ aby się do wolej z Opcem naszym
 y z tego Snyem namowić do łaski jego się wpraśa
 łac. Może się bowiem w tej mowie Apostolskiej o
 raz zamknąć y wmyślu y cięła naszego czynność albo
 czułość/ ile dopuszcza słabość przynudzenia y zdro
 wia człowieka. A do tej czułości iako wielce
 prześladza obżarstwo y opilstwo/ y pieczowanie
 tego żywota/ od czego nas odwołują Pan Jezus; Łuk 21.
 tak nie lada iako pomaga wzmocnienie serca od mi
 łości

10ści
 niu y w
 sie nie
 w niey t
 ale nale
 ba. Lec
 Przedm
 Wie
 Pościa n
 30 potrz
 bie/ pr
 brze swo
 tości ser
 ścili ty
 pisał/ m
 gdyż y t
 zeflo/ y c
 nie por
 ceniem d
 cła/ ale
 mla racy
 był przy
 pości mi
 To też p
 pochłani
 ieśli się
 niech le
 świat w
 obała o
 y często
 mowiam
 tem się b

26
łość rzeczy ziemskich/ y wstrzeżliwość w ledze-
niu y w pięciu. A nado to ięścić chce Apostoł/ abyśmy
się nie dali zmordować tej pracy/ ale statecznie
w niej trwali nie osłabiewając/ nie following sobie/
ale nalegając/ y dołączając tak długo/ iako potrze-
ba. Lecz y o tym potę/ a z tym y tej pierwszej części
Przedmowy mojej/ niech tu będzie koniec.

Wie radzi bym się był Tętelnię pobożny siero-
kości mojej swej wprzeprzył/ ale tak piękna y bła-
go potrzebna materia/ y wprzeprzymiałość tu to-
bie/ pragnąca tego/ żebyś wiedział y rozumiał do-
brze swoje powinność wielką/ tak wiele słow z obfi-
tości serca mego na papier wypisał. Pewniem/ że
ieśli ty takim umysłem czytać będziesz/ iakiem i
pisał/ inniej mi będziesz miał/ a zle żem przedłużył/
gdys y tak nie wespółom powiedział coby się było
ześlo/ y coby się mogło dokończyć. A ieśli tak wypomnę
nie pomyśli/ a to iakoż by było nagrodzić chce swo-
ceniem drugiej części/ w której nie przetrzymam
cie/ ale iako naprocey ię odprawię/ gdys w niej o
mnie także idzie niżeli o cie/ a z tym iakiem rano
był przypisany y nie bierzom się umiał miarować/
połi mi o two dobro słow: tak tu gdzie o obronę tyl-
ko tej książki idzie/ w której poydu/ y śladnie się
pohamuis/ abym miary nie przebrał. Bo naprzod
ieśli się komu zgola nie zda wydanie tej książki/
niech ię nie czyta/ gdys nie dla tych się pisał y na
świat wypuścił/ Etoż y ię nie potrzebuia y nie
dbać o nie/ ale dla tych którzy o nie bázno y długo
y często prosili/ y goraco się ię napierali/ y z przy-
mowkami nawet domagali się tej książki. Zbrania-
tem się bowiem y ciąggał przez czas niemający wyda-
c 2 w d

wac iey/ co iest wielom wiadomo/ dla tey miánes
 wiecie przeczuy/ że do modlitw trzeba osobnego dus
 chá/ o ktorego ácz zámie trudno/ ále ośbliwie pía
 śac ie. Bo z Pánem Bogiem sámym mówiac/ Ktory
 nie pátrza ná słowá okragło wtoczony/ ále ná serce
 skuszone / rzechley się nan zdebyć kto może zá iego
 świętą pomocą. Wiac y accent sam ábo ton y
 dźwięk słow z sercá pochodzący/ Ktorego dodać
 sam ogień niebieski/ Kiedy się z tym duchem zgodzi/
 nie ladaiało pomaga do przetrázenia sercá bogoz
 boynego/ Ktorego nie znáć ábo nie czuć w piśmíu.
 Zaczyn y tá modlitwá Prora iest długa piśacemu
 ábo czytájacemu/ Protřaby się zdáć nieporoz/ gdy
 by się mówiá od tego Ktory iá nápiśal/ ábo wiac
 inřego Ktoremu Pan Bog dał sposobnořć y głos po
 temu z nabožnořćią złączony. Al ięśli byś rzekł/ że p
 ná prořba wiela nie wřytłó trzeba czynić/ ále Kiedy
 to o co prořba nieřlufna ábo niepořyteczna/ pogor
 towiu řkodiwa. Przyznawam to/ ále tego nie wi
 dzo dotąd / żeby w tym było co zdrořnego nápiez
 ráć się tákiey xięzi/ á zátym y piřać iá. Bo lubo
 to iest prawda / że lepiey iest z sercá ni z xięzi
 ři modlić się/ iednář może to być / áby kto oraz
 y wedle przepisu czyiego się modlił / á iednář nie
 bez sercá y ducha nabořnego / chybábyřmy rzekli/
 że kto nie może paćlerzá mówić nabořnie ; ábo
 psálmow y pTeřni wiela śpiewáć z nabořens
 twem / Ktore są ná řřstáł modlitw. Acz modli
 tny náře nie máia porownáńia z Pánistá y z psá
 my Dawidowymi. Nie wspomínám teraz tego/ że
 Kiedy się we gborze ábo gdziekolwieř wiáccy ich
 modli

modli
 prze
 modli
 może
 śły/
 wy śl
 lepiey
 tow/
 wy ni
 cá/
 z nich
 go cho
 boby
 co w
 go te
 lepiey
 tego
 dzie/
 modli
 czáśu
 řáwó
 te ře
 modli
 dliw
 trzeb
 dzo p
 řtu/
 nieřt
 Sebr
 zech
 mow
 řa pr

modli niſz ieden / a ieden przoduſe / y tãm wedle
 przepiſu nieiãkiego / albo ſłow przoduãcego inſy ſia
 modla; a bywa to naboſnie / albo przynamniemy brã
 moje. Ale powtorze nie dla tego ſia te modlitwy piã
 ſã / aby kaſdy powinien byl tymi a nie inſzymi ſłow
 wy ſia modliã; bo imo to je kto umie tak dobrze albo
 lepley (iãliſz ſiã) od ktorych y ia wſcyciem ſia god
 tow / boday zdrow modlit ſia poſwoemu y ſwym ſłow
 wy nie moimi. Ale y ten ktorzy nie umia do Ewa
 cá / doſc poſytku odnieſie / kiedy ie ſobie albo ktorã
 z nich przeczytawſz / ducha w ſie nabierze naboſneſ
 go choc ſłow zapomni / ale rzeczy nie zapomni / a lã
 boby y rzeczy nie wſytkie pãmietal / przecie z tego
 co wraſnie z nich przeczyta wezmie pochoy do cze
 go temu podobnego / a czãsem tak napomkniony
 lepiey y ſprawie to odprãwi / niſz ten ktorzy mu dal do
 tego przeczyna. A tu ſia oraz y tego ſprãwiã przypia
 dzie / albo rãczye ochroniã przedluſzenia niektorych
 modlitw / ktorym ſia y ia nie kontentuiã / lubo mĩ
 czãſu do ich ſkracãnia nie ſtãlo / za doſkuczaniem w
 ſlãwicznym trych ktorzy ſia ich nãpiewali. Abowiem
 te ktore ſã nãzbyt dlugie miãſto pobudzi rãczye do
 modlitwy moſeſz czytaã ieſli chceſ / niſzeli ich za mo
 dlitwã wſywdã; a ieſli y tego nie chceſ albo niepo
 trzebuieſ / czytaj Eretſe / wſãk trych ktore ſia zdã
 dſã przpduſzſym niemãſz wiãcey kilku albo kilkunã
 ſtu / a Eretſych wiãcey niſzeli zeſto. Wſãk y Pſalmy
 niektore ſã bãrzo dlugie / iãko ieſt 37 y 119. literãmi
 Sebrepſtymi podzielowy. Wolno badſie temu kto
 ze chce y te dluiſſe modlitwy nie rãzem czytaã albo
 mowiã / lecz po kãwãtku / zwlaſzczã je poſpolicie tãm
 ſia przepluſz / gdiã rãzem ſiã potrzeb rozma
 6 3 trych

tych/ ábo wšec y wšyptlie záménac sje zdálo/ á kres
mu ledwie nie zámóže przpdáły sja krotke támže zás
raz dla testliwych. Nie potrzeba mi tu podobno
bronić tego/ iż nie każda dluga modlitwa jest wie
lomoroność ona/ o krotcy morci Pan Máttth. 6.
Gdy nie tylko Dawid czasem długie modlitwy czy
ni/ y Sálomon w poświęcáníu onego Kościola/ á
podobno y Mózyseš/ gdy przez one 40 dni y 40 noc
leżąc przed pánem/ błagał go zá on lud Izráelski/
ábo gdy ruce ku niebu podnosił podczas bitwy
Izráelskiej z Amálechity; ále y sam Pan Jezus gdy
nocował ná modlitwie Bożey. A ieślibys zádal/ że
może to býć iž y Mózyseš y Pan Jezus nie bez przes
tępiania czegoś to czynił: Niech tak będzie: przys
namniemy mi tego pozwoliš/ że dluzey sja modlit ony
modlitwa opisána od Jana 8^o w Rozdz. 17. przez
táky Rozdział/ niżej nam przepisał Máttth. 6. A
gdybys chciał słowy iáśniejšymi támta dluzšá pa
raphraze ić wyłożyć/ dla lepszego poiećia/ przyby
łoby ley tylo dwie ábo troje. Co moješ poniekąd
zrozumieć z wykładu modlitwy/ ktora Pácierzem
zowiemy/ krotcsiny y w glosách tedy píšeli položyli.
Nie wšelka tedy dlugość jest wielomoroność: bo
kiedy kto ták dlugo sja modli iáko mu duch kaže y
poři mu ognia ástále/ luboby y powtarzał iedną
rzecz/ iáko czasem czyni Dawid/ wydzie przed pánem
Bogiem. Ale kiedy kto ná słowa sja tylko sádzi; y
rozumie że krotli nim/ ábo ich powtarzáníu Pan
Bog go wysłucha/ táka wielomoroność gáni Pan
Jezus. Wšákž ieśli kto zgola sja temu przeciwi/
niech te kílkanásce modlitw dlugich opuści czytá
jąc/ á krotcsiny tym czasem niech sja zabawia. Przys
dam

Dam
my
ro k
nale
z wy
my
suig
win
ábo
Poko
gusa
Brá
wán
stus
klad
tych
Jezus
ney
rzecz
leż.
bysiny
wale/
ci krot
w/ k
mien
preko
swole
jadney
dyle/ iá
senstro
dobrego
dem ief

dam iestże p to/ iż am tego Asynie Pto ganić może
mym zdaniem /że wiele modlitw iest w tej książce/
w których się o to prosi/ co do powinności naszej
należy. Abowiem w tej mierze sło się ponieważ za
wopozaiem śmych Pism świętych/ w których widzia
my że Apostołowie Pánscy nie tylko tych rzeczy wina
liuś wiczym/które do ich szczęśliwości należą/ (a
winśowanie to / albo iest zgoda toż co y modlitwach
albo barzo coś pošlo na modlitwa/) iako są Łaska,
Pokoy, y miłoićdzie od Boga Oycá, y od Pána Je
zusa Chrystusa; 2. Tesi: 6. ale też winśuią pokoju
Bráćiej y miłoićz wiára od tychże obu y wyprostos
wánia sercá ku miłoići Bożej y ku wytrwánia przy
stusowemu. 2. Thesi: 3. Takiego winśowania przy
klad nie ieden maś w tych miejscách Pisma 2^o; Pto
tychże smy modlitwy niektóre spisałi. Ale y sam Pan
Jezus/ kiedy prosi w ciele swojey modlitwie episto
ney Jan 17. aby wszyscy byli iedno; a záj nie o tak
rzecz się modli/ Pto do powinności ludu iego na
leży. Co nie z tej miary czyni/ iako y Rudy iego/ ża
byśiny rozumieli/ iż to Pan Bog w nas bez nas sprá
wuje/ albo spráwić ma co nam rośázuić. (iako chę
ci Ptozy rádzi narabiáta ona sententia Augustina
w/ Ptoza iednak może mieć swe zdrowe wyroz
umienie: Day Pánie co kážeś/ a rośáz co chęś: y
prośa o to Pána Boga aby w nich bez nich pełnił
swoie święte przykazánia) gdyby w tym nie bylo
żadney cnoty/ a zá tym nie byłoby męyscá nagro
dyle/ iako też y z drugiey strony Patánia zá nieposlus
zeństwo: ale żeby się dało znáć/ iż iako wszystkiego
dobrego/ tak y tych cnot Autorem y do nich powo
dem iest Bog/ y że nam do nich gotow pomoc y pos
maga

maga środkami rozmaitymi/ a osobliwie przez słow
wo swoje/ przez Duchá świętego/ przez przykłady
pobożne y towarzysztwo ludzi bogobojnych/ błęsiń
sie y my też do tego że wśytkiey siły naszey przypła
dali. A iżem wspominał to częśc modlitw/ ktorem
wypiał z miejsc prawnych Pisma ś^ś/ ięślibyś się nie
zdąło ich zażywać Cytelniku pobożny/ możesz ie ię
śli chcesz mnić/ a na miejsce ich wżwać słow nie
moich ale Apostolskich w tychże miejscach nam zos
tawionych: błęś tyłko rozumiał te słowa/ do cze
gom ia chce pomoc niezmieszniemy / atom te
miejscam modlitwach chciał obiaśnić iako kolwiek;
co przeczytały proścaceł może za pomocą Bożo
słowa P. Józefa świętych wyrozumiałuiey a z tym
y nabożney mowić. Laci niepi iest z wielu rozma
itych kształtów modlitwy wybrać sobie niektóre do
smaku swego/ że tak rzekę/ iusze pominąwszy ktore
mniey siatknie/ niżeli naleść/ w mnieyszy liczbie
modlitw wśytkie sposoby prozby ktoray szukał y
pragnieł. Acz y ia opuszcilem ich nie mało/ aby tã
piękną nabyt nie zmieszala. Ale iżem ci obiecał
dlugo nie bawić to częśc wotory przedmowy/
przeto tu stano/ prośac cię wielce/ abys mi to baa
cznie podaćowdć chciał/ w czymemci nie umiał tak
wygodzić/ iako hom sobie był zyczyl/ piśac te modli
twy/ Pomy insemu podobno poćiośac iuadniey bez
dite po mnie/ abo też y mnie samemu/ wśyczpli Pan
Bog zdrowia y sposobności wieższey/ ktorey z ochoty
przybywa częsem gdy ten P woli ktoremu się praca
le wdziazen tego co się dla niego robi. Pan nasz
Iezus Chrystus nam y to ię y mnie daruie ducha
modlitwy/ y wybrazi też w tobie wzdychania y
zã mi

zã mi
Pich p
niu te
wśyt
myśli
Paz

z d m m g / P t o r y m i b y s m i p o m o g ł d o n i e b a / y d o t a s
P i c h p r a c / i a k i m i b y m s i e r a d c h c a l e i e g o p z b a w i e s
n i u t w o e m u p r z y s ł u z y ł . A l o n e m u k t o r y m o j e n a d
w s y t k o w c z y n i ć d a ł e k o o b s ł u g i e o c o p r o s i m y / a b o
m y ś l i m y / w e d l e c n e y m o c y / k t o r a s i a s t a t k i e m p o s
t a z u i e w n a s : J e m u n i e c h b e d z i e c h w a ł a w o
z b o r z e w C h r i s t u s i e J e z u s i e / n a w s y t k o
P i e r o d z a d e w i e k a w i e k o m .

A m e n .



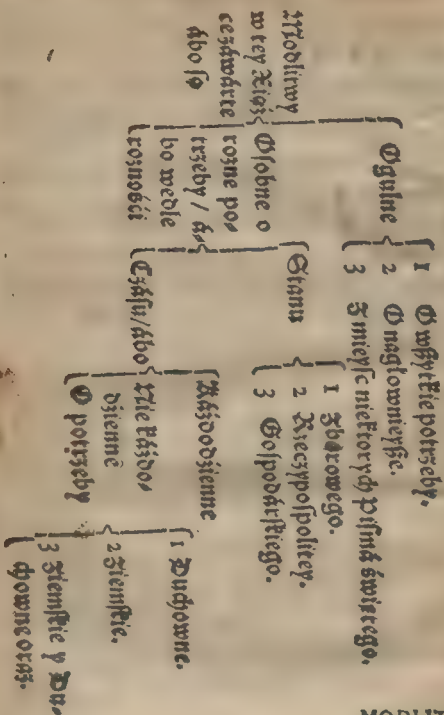
Porządek którym są te modlitwy spisane.

- I. Naprzód są modlitwy ogólne o wszystkie potrzeby. Potym osobne.
 1. Ogólne o wszystkie potrzeby.
 2. Wszystkim stanom należące y wszelkiesmu czasowi służące/ iuż nie o wszystkie potrzeby/ ale o najgłówniejsze. Do ktorych właśnie należy modlitwa/ wykład na modlitwę pańską w sobie zamysławiacą/ lubo dla zacności iey podawcą/ y rzecz w niej zawartych/ sąraz na początku tych rózżek iest położona.
 3. Nawet przydane są modlitwy z mleyse niektórych Pisma świętego.
- II. Modlitwy osobne o różne potrzeby się opierające/ częścią wedle różności stanów/ częścią wedle różności czasów.
 1. Wedle różności stanów: Naprzód za stanem Zborowym.
 2. Powtore/ za stanem Politycznym: albo/ do dobra Rzeczypospolitey należące.
 3. Potrzebie/ stan Gospodarski zachodzące: albo o potrzeby domowe.

1. A zaś wedle różności czasu; Naprzód Paśdodienne.
2. Powtore/Żeśdodienne/ale różnych czasowprzypadające: Ktore są trojkiego rodzaju.
3. Jedne są o duchowne potrzeby właśnie.
4. Drugie o potrzeby ziemskie: albo/ temu doczesnemu żywotowi służące.
5. Trzecie y o ducha y o ciało oraz się opiekujące/ albo/ częścią duchowne/ częścią ziemskie potrzeby zachodzące.



Modlitwy



MODLITWA

MODLITWA

Ktora w sobie zamyka

Wykładną Modlitwę Pańską,

Pacierzem nazywaną.



O Pelny Oycowstey mi-
 łości y vprzeymey ku
 nam życzliwości Bożej
 Ktore^o stolica jest niebo / gdzie nas
 z łaski twoey czeka oyczyzna y dżes-
 dżictwo nasze / sprawże to / aby
 twoy wielmożny Młcstat w po-
 szrodku wszytkich narodow zia-
 mie / y miedzy nami y przez nas był
 światobliwie / y iak naythwale-
 bniey rozstawiony . Zdarz aby to-
 bie samemu / iako iedynemu właya-
 cy y naywyższemu rzadcy wszyt-
 kiego świata przez Syná twoie-
 go / Ktoremus dał wsytke moc y
 21 władzo

1
 Wszytke potrzeby.

LITWA

władza na niebie y na ziemi/ Krolu-
 iacemu/ serca nasze/ y owsem wszy-
 tkich ludzi/ ciele sie zniemolity y
 pod rząd twoy swiety poddały;
 nikomu insemu oprócz ciebie sie-
 dzace^o na stolicy/ y Baranká twee-
 go ktoregos po prawicy twej po-
 jadził/ nabożne^o uklonu nie odda-
 waiac. Przylož sie do tego pomo-
 ca twa osobliwa/ żeby prawa two-
 ie swiete/ ktore nam przepisał/ by-
 ły w takiej powadze w wszytkich
 ludzi smiertelnych/ y żebyśmy ich
 tak przestrzegali na ziemi/ iako oni
 Duchowie nie smiertelni w niebie
 na każde twoie skinienie ochotnie
 sie porywaią / y rozkazania two-
 e wszytkieradzi wykonywaią. Nie
 odmawiajże nam też y tych po-
 trzeb/ bez ktorych sie żywot nasz
 smiertelny obeyść nie może/ opas-
 truiac nas záwsze słusnym poży-
 wieniem

o wszytkie potrzeby. 3.

wieniem y odzieniem. Nie karzze
nas w gniewie twym o nasze roza
maite nieprawości y dawnieysze y
swiezsze: iako y my wszytkie swe o
brázy/ktore mamy od tych co nam
kiedy przewinili/ cále imo sie pu
szczamy. Przyidźli też kiedy coná
nas cieśkiego wedle ciała z rády
twey/ dla tego/ ábys ná iáwia wy
wiodł wiáre náše/ wyrozumieyże/
prosimy/nászey słabości wielkiej/
nie wprowadzay nas w iáka gle
bia vtrapienia/ żebyśmy mieli sztu
chleć/puścićwśy sie ciebie/ y rozbi
cie okretu wiáry swey uczyniwszy
vtonąć/ábo wiec z boiáźni co prze
ćiw powołaniu nášemu uczyni
ć/ y przez obraże Máiestatu
twego ná sad twoy zárobić: ale rá
czyy okróć onego ducha złego/ zá
ktorego poduszczeniem takie vtra
pienia ná dziatki twe przychodza.

Zachowayże tego/ aby nas w tym
 odnieście miał wlowić: wydrzyś
 nas z iego rąk prawica twoja/ o
 swobodź z iego fortelnych sidel. A
 o to wszystko słusznie do ciebie są
 mego wciękamy się Wycze nasz/ y
 mamy te nadzieie/ że nam tego nie
 odmowisz; ponieważ ty masz nays
 wyższą zwierzchność nad wszyst
 kiemi rzeczami tak/ że wedle swe
 go upodobania rzadziś y kierujesz
 wszystkim światem mając zupeł
 nie wolnowładne prawo sąsować
 y udzielać każdemu czego chcesz/
 y ile chcesz/ y kiedy chcesz/ y iako
 chcesz. A temu masz władza tak
 wielką/ y siłę tak dużą/ że niemasz
 nic tak trudnego czemu by nie zdo
 লাła/ y czego byś dokazać nie mogł/
 a nawet tobie samemu należy nays
 wyższą wieczność y sławą wiekui
 sta/ która iakoż z tad osobliwie ply
 nie/

o wszystkie potrzeby. 5

nie/ gdy sie do ciebie co żywo w
potrzebach swych w nabożnym w
pożorzeniu wcieka/ tak dopieroż
powinniec przyznana y sławnie o
głoszona bedzie/ gdy ty prosby na
sie przypuścisz do vsu twoich/ y
daruiesz nam to o co cie prosimy/
y w tym moc y dobroć swa pokas
żesz. Uiechayżec te wczciwość o
dawaia y przyznawaia wszystkie
stworzenia nie tylko teraz/ ale aż
do skończenia tego swiata/ y po
tym na wszystkie nie skończone wie
ki. Amen.

MODLITWA OGÓLNE
o wszystkie potrzeby.

I.

O pAnie Boże/ ktoryś wczyna
nil niebo/ y ziemię/ y morze/ y
wszystkie rzeczy ktore w nich są/
Boże y Oycze Páná nášego Jezu
A 3 zusa

6 Modlitwy ogulne.

zusa Chrystusa/ y nas przezeń choć
 niegodnych. Godzieneś iest wziąć
 chwale y cześć/ y moc/ gdyż wszyt-
 kie rzeczy reka twa własna sprá-
 wilá/ y dla woley twey ja/ y stwo-
 rzonc ja. Tobie należy mądrość y
 siła y wklon; gdyż ty zatrzyma-
 waś wszytko to dziwnym y niedo-
 ściłym twym rozumem/ y władaś/
 y rzadziś wszytkim coś raz stwo-
 rzył. Ty słusznie masz wziąć błogo-
 sławienie y dziękczynienie; gdyż
 wszytko cokolwiek sie dobre^o dzie-
 ie stworzeniu twemu/ łaska y opás-
 trznością twoja sie dzieie. W to-
 bie żywiemy y ruchamy sie/ y ies-
 tesiny/ y niemáš tak podle^o stwo-
 rzenia/ ktoreby sie nie cieszyło two-
 ja opieka. Otożci to wszytko przy-
 znawa serce nasze/ wyznawa ies-
 zyć/ sławia cie wargi y poklon vo-
 niżony oddać kólano nasze: A
 naywieś

o wszytkie potrzeby. 7

naywiecey ci dziękuiemy za ono
drogie zbawienie dusz naszych/ y
droge do nie^o pokazania/ y za krewo
przymierza wiecznego/ lepszego
coś mowiaca nad Abelą; gdyż
krew Abelowa o pomście nad Kainem/
a ta o iey oddalenie od nas/
wola. Podaruyże nam wszytkie
nieprawości nasze. Niechay sie y
na potym zawse cieszymy raz mo-
ca/ mądrością y dobrocią twoią/
niechayże siebie samych w
miłości twej zachowamy stárac
sie abyśmy z łaski twej nie wypáli:
A nie tylko my/ ale y wszelki kto
ry miánuie imię Chrystusowe niech
odstąpi od wszelkiew nieprawie-
dliwości/ zdarz o Boże. Niechże
wszytkie łaty tego świata beda
pelne błogosławieństwa twoiego
y chwały imienia twego. Niech
sie co żywo dowie o tobie Pánu

Bogu nášym. Rozwiń chora-
 gięw prawdy twej szeroko. Kto-
 rzy się odzywają do imienia Pana
 Chrystusowego niech nasładują
 pokoiu y swiatobliwosci/ bez kto-
 rey żaden ciebie y syna twego nie
 ogląda. Ci zaś ktorzy od Ewán-
 geliey stronią niech wwierzą w i-
 mie iednorodzone Syna twego.
 Krolowie ziemi niech obłapia y
 w nogi pocałują onego ktoremus
 rzekł niekiedy/ Syn moy iestes ty
 iam dziś ciebie wrodził y ktoregoś
 na Syonie gorze swietey postá-
 wil y ktoremus dal narodzi w dzie-
 dzictwo/ y grńnice ziemi w osiá-
 dłość. Niech sobie rostopnie
 poczynają/ á Sedziowie swiata
 niech się wyćwiczą służyć Panu
 takiemu y z strachem się mu rado-
 wać. Wśhelki stan y każdy wiek
 niech będzie w twej opiece/ w sy-
 scy

o wszystkie potrzeby. 9

scy z iakieykolwiek miary vtrapieni/niech z łaski twej beda pocieszeni y ratowani; a osobliwie ktorzy w iednym duchu pospolu z nami ciebie chwala y służy tobie y Synowi twemu z toba na wszystkie wieki błogosławionemu. Amen.

II. Takaz. Aug. 160

O Wielki Boże/ Boże y Oycze Páná nášego Jezusa Christusa/ Ktory ludziom ná porząd dobrze czynisz/ a nigdy sie nie przebierze skąbnicą bogatą dostátkow y dobroczynności twej wszystkim wiekom wiadomey y sławney ná niebie y ná ziemi. Atoć naywiecey nie tylko v wszystkich narodow ziemie/ ale bez chyby y w onym świecie dworze y páłacu twym niebieskim miedzy samymi Anioły iedna powaga z powinna uczestwo-

110 Modlitwy ogulne

Ścis y poklonem vnížonym złączona/ że bedac tak możnym Bogiem nie ná vćisnienie tych nád ktorymi maś władza zupełna/ iáko tu ná ziemi czynia możnieyşy/ przewodzác nád słabşymi/ ále ku dobremu wszytkie^o stworzenia twooiego iey záżywaś/ y maś w tym Pochánie swoje osobliwe gdy zlepkowi rák twych dobrze czyniś. Jákoś cie zá to nie chwalić/ iákoć nie dziekowác/ iákoć sie nie Płámiác/ iákoć nie służyć tak dobremu/ nie tylko Bogu ále y Wycu: Tyś iest dawca żywota/ zdrowia/ pokoju doczesnego y wiecznego. Tyś tak vmiłował świat/ żeś Syná swego iednorodzonego dáł/ áby Každy wierzacý weń nie zginał ále miał żywot wieczny. Ty długo cierpliwości vżywaś/ nie chcąc áby ktorzy zgineł/ ále áby wszyscy do po-

owſytkie potrzeby.

do poſtania przyſtapili. Tyſ
przymierze przez iedyne go poſrzed
nika z narodami ziemi poſtano
wil/ Ktory dal ſiebie ſamego oku
pem za wielu y owſem za wſytk
kie/ y zacne y podle/ y madre y pro
ſtaki/ y bogate y vbogie. Pełna ieſt
wſytką ziemią twoę łaski y lietoſci.
Ty chore leczyſ/ ſmetne cieſyſ/
wpadle dźwigayſ/ vbogie opatru
ieſ/ głodne karmiſ/ więźnie wy
bawiaſ/ podrożne prowadziſ/ w
niebeſpieczeńſtwie bedacych ſtrze
żeſ/ wkrzywdzonych bronieſ/ nie
ſprawnie obwinionych nie
winnoſć na iawia wywodziſ/
wdowami y ſierotami opuſzczo
nymi ſam ſie opiekaſ: grzeſzniki
do poſtania wiedzieſ/ w długos
cierpliwosć znaſiaiac/ y poprawy
żywota ich czekaiać/ pracuia
ce y obciążone wdzięcznym glo
ſem

Tem Ewangeliey do Syna twego
 wabiac/ kłaiące się do łaski przy-
 muieś/ bładzace y ciebie nie znające
 na gościniec prawdy twej zbaw-
 iennej wprowadzasz/ w sumnie-
 niach swoich strapienie y ztrwo-
 ganie poćoiem przechodzącym
 wśhelkiżnyszt kontentujesz y wspo-
 kłaiasz: śmiertelnym; co wieśća/
 śmierci poddanym/ a co naywięk-
 sza/ śmierci godnym/ żywot wie-
 cznie trwający obiecujesz y gotu-
 ieś. A któż wyliczy nierzłac wy-
 stowi twe dobrodzieystwa któ-
 rych pelen jest wszytek świat: Ale
 zosobną lud Syna twego droga
 Krwia Warunka twoiego nienaga-
 mionego y niepokalanego nabyty/
 masz na oku y o nim radzisz. Z któ-
 rego pocztu iż iesteśmy y my (choć
 imo wśhelaka godność naszą do ich
 pocztu z łaski twej przypuszceni)
 przetoć

o wszystkie potrzeby. 13

przetoć też z osobną nie tylko sami
za sie/ ale y za inſe do naſzego brá-
terſtwa należące / y owſem za
wszystkie nieſtłáńce y obywatle
tey ſzerokiey ziemié dzięki ſerde-
czne oddawamy. A ty o dobry Wy-
cze nie pogardzay náſſa ſerdeczna
poczta y wniżonym poſklonem.
Nie kucz reki twej hojnie bogá-
tey y ná potym/ ám oſtaway w
takoweyże twej láſce y ſczo-
drobliwoſci. Jáko bowiem ſtoń-
cu nie nie wbedzie ſwietnoſci ie-
go/ choć od tak dawnych wieków
ſwieci wſystemu ſwiátu/ tak á-
ni tobie máietnoſci y obſitoſci
wſytkiego/ choć bez przeſtántu
ſánuieſz doſtátkiem y rozdáieſz/ á
práwie rozſypuieſz dobrodzieyſtwa
twoie nie oſzczędnie. Wiech wſy-
tkie kráje te^o ſwiátá poznáia y wy-
znáia cie ſwóim ſtworzyćcielim
A 7 swym

swym Pánem/ y swym Zbawicie-
 lem. Niech zázywáá dáron
 troych rozlicznych obficie/ á naya-
 wiecey zbawiennych/ niech żaden
 w swey potrzebie do ciebie sie gá-
 nacy nie odchodzi od oblicza twee-
 go záwstydzony/ áni w nádziei
 swey onylony. Niech każdy z
 wiernych Syná twego/ ktory sie
 w prostocie serca swego do ciebie
 wcieká/ we wszytkich swych dole-
 głosciách y niedostátkách naydzie
 w ciebie gotowá pomoc/ ráde/ po-
 łieche. Nie day sie nam w grzech
 záciagáć/ nie dopuśćzay w nim so-
 bie pobláżáć/ nie day w nim leżeć/
 nie day osłábiwáć w swey po-
 winności/ day postepek y wzrost
 w znáomości twej/ y w pobożno-
 ści. Ktoż tak ostrożny/ żeby sie
 czasem nie potknął? Ktoż tak ro-
 stropny/ żeby sie we wszytkich o-
 myłkách

o wszystkie potrzeby 15

myślach swych baczył : I táies
mney zinaży grzechowey oczyszc
nas/ á vchoway tego/ żebyśmy kles
dy dobrowolnie y vmyślnie mieli
gwałcić twoie święte práwa.
Day żebyśmy byli wolni od wśhel
kiego splugawienia ciała y ducha
y czystymi z każdej miary z wierze
chu y zewnatrz. Zbory twoie zá
trzymaway. Pasterze ich piastuy
ná dłoniach swych/ dodaway im
z niebá vmieietności/ mądrości/ os
gnia niebieskiego/ czułości; day
żebyć wiernie/ z boiáźnią y ze drżes
niem w tym świętym vřzedzie slus
żyli. Gospodarzom Zborow twych
rącz błogosławić/ y małżonkóm/ y
działkóm ich/ day żeby sie vmieli
w tym kochać/ żes ślad tak dro
gich perel y skárbow ná ich grun
cie chciał mieć. Mocarzom swiá
tá/ Monárchom/ Krolom/ Kiaz
tom/

tom/ Sedźtom źemie day żeby ná
 práwá y ná sady tve zwlaśczá on
 ostateczny pámietáli. A miánowi-
 cie sie przyczyniamy do ciebie zá
 tym krolestwem w ktorym mieś-
 kamy/ ábys mu dał poznác czas ies-
 go nawiedzenia y dzień iego zbá-
 wienia/ á wšytkie sady tve od nie-
 go oddalił; y zá Krolew Pánem
 nášym/ y wšytkiem od nie^o prze-
 łozonymi. Niech y tu długo y śce-
 sliwie żyia/ y sprawiedliwie pánu-
 ia y sadza/ á niech sie y o to stáraia/
 áby też času swego ná wieki żyli.
 Wysłuchay nas prosimy przez
 Pána nášego Jezusa Chrystusa/
 Ktoremu z toba pospolu niech be-
 dzie čześć y chwala ná wieki. A-
 men.

III. Ná tenże křstał.

O Nieprzebrány dobroći Oyc
 636/

cze/wielki y święty Boże/z ktore-
 go iako że źródła nie przebránego/
 wszytko dobre ná nas bogácie o-
 plywa. Tłiechże zá to imię twoie
 będzie wielmożnie wczczone/ co-
 łolwiekiesiny z rák twoich wzięli/
 y ięścze po dziśd dzień bierzemy/
 bądź to wedle ducha/ bądź wedle
 ciała. Nielelisiny y bierzemy wiele
 dobrego: bo y żywot ten doczesny/
 y zdrowie/ y odzienie/ y pożywie-
 nie/ á co wietśa/ słowo twoie ży-
 we y trwájące ná wieki / ktore
 brzmi w vsách nášych / wiádo-
 mość o drodze do niebá/gzechow
 odpuszczenie/ y nádzieia nieśmier-
 telności/ y rozmaíte wpomináki
 twoie/ pomocy y śródki przez
 ktore nas ná tey drodze zbawieni-
 ney zátrzymawaš/ wszytko to sa-
 dary y dobrodzieystwa twe osobli-
 we. Przyznawamyć to náš Wy-
 cze/

cze/ że imo wśeląta godność naszą
 nas to wszystko potkało y potyka/
 gdyż nie tylkośmy z przyrodzenia
 niegodni abyś sie z nami tak łaska-
 wie obchodził/ ale też dla rozma-
 tych nieprawości godniśmy są-
 dom twoich strasznych y odrzuce-
 nia od oblicza twego. Ale y wszy-
 scy ludzie/ y wszystkie narody zie-
 mie syte są łaski twoiej. Ty bo-
 wiem wszystkim na urząd dobrze
 czynisz. Ty z nieba dżdżesz dącieś/ y
 czasy wrodzajne/ ty napełniasz po-
 karmem y radością serca obywat-
 elow tej szerokiej ziemi: ty/ co
 wietrzą/ wszystkich do siebie wzy-
 wasz/ y one czasy niewiadomości
 przebaczywszy teraz opowiedasz
 wszystkim wśedzie/ aby sie káiali/
 y tak wśli gniewu twoiego/ y do-
 stąpili żywota wiecznego/ wśakże
 nayłaskawszym okiem ogladasz/
 na te

ná te ktorzy iárzmo Syná twego
 wdzięczne ná karti swe wzięli / y
 iemu sie cale oddali. Tymn sie nays-
 pieśczeniey opiekaś / nie tylko
 zdrowie ich y inſze potrzeby / bez
 ktorych sie obeysć nie moga / má-
 iac sobie miánowicie zálecone / ále
 też y sumnienie y zbáwienie ich
 Oycowſkie piáſtnieſ / y Anioły
 swe ná posługe tych ktorzy máia
 odſiedzićzyc zbáwienie poſyláiac /
 y ducha twe^o s^o ktorzy iest zádatkié
 ich dſiedźictwá do ſerc ich wle-
 wáiac / przez ktore^e ie ſobie piecze-
 tuieſ ná dſień odkupienia. Przyi-
 miſe od nas vbogiego zleptu rák
 twoich wdzięcznoſć ſerdeczna zá
 to wszytko / przyimi dſiekczynienie
 vnízone. A iákoſ dotad miał pie-
 cza twoie Oycowſka o nas / y o
 tych ktorzy z námi w iednym dus-
 chu ciebie chwale / tak y ná potym
 nie

nie wypuszczay nas y inſzych wier-
 nych twoich z opieki twej: grze-
 chy naſſe wymaż z pamięci twej
 wiecznie/ ale nas ſámych nie wy-
 mázuy z Kſiag żywota; pomoż
 nam do prawdziwey niewinności
 y zupełney ſwiatobliwoſci/ day
 grzech pod ſie podrzucić/ day ciało
 y pożądlivoſci tego wkrzyżować/
 day ſwiat meżnie zwoiować/ day
 ſobie wſtárbić dobre ſumnienie/ y
 on drogi ſkarb w niebie/ Ktorego
 áni mol/ áni rdzá zepsuie/ áni zło-
 dziey wkrádnie. A co ſie tycze rze-
 czy temu doczeſnemu żywotowi
 należacych/ to my całepuſzczamy
 ná twoie Wycowſkie baczenie; pe-
 wniſmy/ że nas y inſzych tobie du-
 ſiających głodem nie vmorzyſz/ y
 nie odmowiſz nam y im tego bez-
 czego ſie obeysć nie może śmier-
 telny wiek naſz. Pożycz y tego ży-
 wota

wot
 wy
 byſi
 nni
 zdra
 mo
 dni
 y po
 nas
 zdra
 abo
 ſie
 day
 tob
 to
 mo
 zna
 m
 wy
 y ſ
 ch
 bo

o wszystkie potrzeby. 21

wotá po ki wola twoia dla poprá-
wy drog naszych przed toba/ y że-
bysiny sie mogli nápatrzać po-
mnożenia chwały twej/ vzycz y
zdrowia/ żeby siny tym sposobniey
mogli tobie służyć: day po koy zá-
dni naszych/ bądź Bogiem naszym
y potomstwá naszego. A ieslibys
nas kiedy chciał nawiedzić ábo ná-
zdrowiu/ ábo ná máietnostkach/
ábo ná inšych rzeczách ktoryches
sie nam powierzył wedle ciała/
day dufność nie chwieiaca sie ku
tobie/ day żeby siny umieli nie tyl-
ko dobre ále y złe od ciebie przyis-
mować. Ale y tym ktorzy cie nie-
znáia/ nie przedstaway dobrze czy-
nić/ osobliwie z tey miáry/ żebyś ie
wprowadził ná gościniec prawdy
y sprawiedliwości twoiej/ przy-
checać ié do miłości żywotá po-
bożne^o y wieczne^o/ á potym żebyś
rych

tych doczesnych dobrodziejstw im
nie wmykał/ y dodawał im wszyt-
kiego czego potrzebuia do zadrž-
miania żywota teraznieysie°. Wszak
tobie przez to nic nie vbedzie/ kie-
dy stworzeniu twemu dobrze czy-
nię. Osobliwie iednak między lu-
dźmi wieku te° przypominamy y
zalecamy te/ktoreś ty dla ich wiele
możney władze y urzędu wysokie-
go z powaga y zwierzchności o-
sobna złączonego Bogami na-
zwał/ y nad narodami ziemię prze-
łożył. Także też y ich namiestniki.
Dziękujemy za nie/ y za tak ma-
dre twoie rozrządzenie. Niemaj bo-
wiem zwierzchności iedno od cie-
bie. Przyczyniamy się też za ich
zdrowiem y zbawieniem. Doda-
wayże im rady zdrowey z nieba/
aby sobie umieli wważnie y ma-
drze poczynać w tak wielkim v-
rządzie!

rzeda
pami
be o
pogo
le: k
bedz
wielk

IV

O
woco
rząd
lu n
wie
ktor
raz
nas
stat
ści
nają
nien

o wszystkie potrzeby. 23

przedzie/ day im ducha pokoju/ day
pamiętać na on dzień/ w który licz-
be oddać maia onemu który iest
pogotowiui sadzić żywe y pomar-
le: ktoremu pospolu z toba niech
bedzie oddana cześć y chwala na
wieki. Amen.

IV. Obserwa, także o rozmaite
potrzeby.

O Jedyney sprawcoy zachowa-
wco wszystkich rzeczy/ naywyższy
rządźco nieba y ziemię/ Zbawicie-
lu wszystkich ludzi/ á naywiecey
wiernych/ bogaty nad wszystkimi
ktorzy cie wzywają. Poyżrzy te-
raz okiem Oycowstkim wesóło na
nas z twoiego wysokiego Maie-
statu/ á zapomniawszy nieprawo-
ści naszych/ uczyn sobie przyjemne
nasze serdeczne ofiary y dziełczy-
nienia/ przypuść do vsu twoich
łask

łaskawych prosby y wzdychania
 nasze vnizone. Mamy cie przecz
 milować; mamyć zá co dziekować.
 Syćci bowiem iesteśmy łaski y mi-
 łościerdzia twego od namnieyszey
 mlodości naszej; y owšem przed
 tym ieszcze mżesmy sie vrodzili/ us-
 zes ty onas rádžil y záwiádomał/
 y od samego poczećcia naszego pó-
 kazales nád námi dowod twoiey
 Boskiey opieki y dobroćci. Nie bez
 dziwney bowiem twey opátrznos-
 ści wykształtowały sie członki cia-
 ła naszego/ y wzrost/ y liczba ich zup-
 pelna stánelá: nie bez twey pomo-
 cy y łaski osobney nošily nas y do-
 nošily mátki naše. Tyś nas wlas-
 na reka twa żywo wywiodł ná-
 ten świat/ bez włomności wśelá-
 kiey w ciełe nášym; á co wietřá-
 wlales w nas ducha rozumnego/
 ábyśmy mogli zá czásem y żyć spo-
 sobnie

sobnie na ziemi do wolej twoiey/
 y poznać ciebie swego stworzycie-
 la. Czymżesmy byli lepszy nad in-
 szy martwymi/ albo wiec sles-
 pnymi albo głuchymi/ lubo też chro-
 nymi/ albo wiec/ co gorsha/ bez ro-
 zumu ludziom przyrodzonego/ sie
 porodzili. Aleć nie stanela tu do-
 brocliwosc twoia. Bo pomina-
 wszy niemowly wiek nasz (ktory
 wielom rozmaitych przypadkow
 zalosnych y niebespiecznych pod-
 lega w ktorymesmy sobie rady dac
 nie mogli y nie umieli; a iesli byli
 ci co o nas radzili/ y to lasta twoia
 zes nam ie zgotowal; a ktemu y ta-
 kich obrada bez twego dozoru nie
 nie iest:) a zażes ty bystrey mlodo-
 sci y slistiego wieku naszego nie
 trzymal w rekach twych; a zas w
 wielu niebespiecznych a prawie
 oplakanych raziech nie ratowal:

A zaż od progu samey śmierci nie
 cofał: co naywietśa / z drogi wie-
 czne^o zginienia na drogie zbawie-
 nia wprowadził / do towarzysztwa
 ludu twe^o namilśego Syna przy-
 łączyl / y za stołem ie^o Krolewskim
 posadził / gdzie potrawami wy-
 bornymi słowá twoiego nas kar-
 miś / przysmakami pieśczoneymi
 naywietśych y naykosztowniey-
 śych obietnic twoich nas częstuo-
 ieś / y do siebie wabiś / przestrogá-
 mi zdrowymi duszy náśey napra-
 wueś / náukami zbawiennymi o-
 czy wmysłu náśego oświecaś / po-
 źiechami duchownymi sercá náśe
 rozweselaś; przy prawdzie twey
 zatrzymawaś / nieprawość brzy-
 dziś / cnotę y sprawiedliwość zale-
 caś / żywotem przykładnym ludzi
 bogoboynych budueś / w słabo-
 ściach náśych rozmaitych nam

folgu-

folgu-
 rowe
 fego
 fain
 dluz
 chor
 groz
 dliv
 prze
 ktor
 nas
 scia
 docz
 chen
 chlu
 ni b
 Nie
 niem
 tylk
 niu/
 rach
 losc

erć nie
 gi wie
 bawie
 zystwa
 á przy
 ewskim
 ni wy
 as kar
 onym
 wniey
 czestu
 frogas
 napra
 ymi o
 as/ po
 a nase
 e twey
 e brzy
 sc zale
 mludzi
 flab
 o nam
 folgu

folguiesz/ nie porywając się do su
 rowego karania/ ale cierpliwie na
 tego obaczenia y polepszenia cze
 kać y żywota nam dla tego prze
 dłużyć/ y zdrowia/ y pogody du
 chowney wżyczać/ podczas też
 groźbami sadow twych sprawie
 dliwych/ a nawet y wystawienie
 przed oczy strasznego karania tych
 którzy nie chcą być powolnymi
 nas przerażać/ abyśmy tak cze
 ścia smakiem łaski twej obfitey
 doczesney y wieczney/ cześć ścia strą
 chem biczow rozmaitych którymi
 chlustaś sobie odporne/ zatrzymać
 ni byli w bojaźni imienia twego.
 Nie masz liczby/ nie masz końca/
 nie masz miary dobroci twojej. Nie
 tylko tezyk wstać w ich wystawia
 niu/ ale y rozum się kurczy w ich
 rachowaniu. Nie zdoła temu ma
 łość naszą/ nie sprosta małość

dowcipu człowieka / nie potrafi
 w to wbostwo podlego przyrodze-
 nia ludzkiego / abyśmy wedle tego
 iakoś godzien Ciebie chwalili. O-
 toż co zmożemy toć za pocztę ser-
 deczną przynosimy / za nogi Cię os-
 bląpić iac y mostem się przed Tobą
 pładac. A ty to od nas przyim za
 wdzięczne / iako mądry y baczny
 Ociec mało za wiele / przyim to
 dziękczynienie za ofiarę dobrej
 woniey / ofiarę wspanienia y wpo-
 dobania twoiego. Tobie vmysł
 nasz ciele poświęcamy y zniewala-
 my / od Ciebie ciele zawisnąć / na to-
 bie y na radzie twej świętej wo-
 ley ciele polegać chcemy. Nie w-
 stawayże y na potym / Oycze do-
 bry / w tym twoim miłosierdziu
 przeciwko nam: nie przedstaway
 nam dobrze czynić / y teraz ozo-
 wie nam łaskawie / nie odpychay

nas

nas
 mie
 tul
 dzie
 vzm
 day
 lep
 sie
 Nie
 bie
 dra
 ofta
 win
 niu
 na t
 duś
 duch
 dze
 też
 wot
 odd
 Cie

o wszytkie potrzeby. 29

nas od twej obliczności/ nie pą-
mletay ná nieprawość naszą/ przygo-
tul nas do siebie iáko máluczkie
dziecká twoie. Day nam poznáć y
vznáć naszą wszytkie niedostátki/
day sie w nich przeżyřzec iáko na-
lepiey/ day żebyśmy vmieli sromáć
sie ich przed oblicznością twoią.
Niech ze wstydem y boiáznią to-
bie słuźymy/ niech cie wiecey nie
draźnimy grzechámi nášymi/ ále
ostátek życia nášego ná ziemi strá-
wimy przed tobą w zachowywá-
niu twoich ss. vřtaw. Cwicz nas
ná twoie myřl/ boć to iest zdrowie
duře nášey. Pořilay nas z niebá
duchem twoim řwietym ná dro-
dze zbáwienia wiecznego. Bądź
teř stróžem nášego zdrowia y ży-
wotá/ wřelákie řálořne przypadki
oddalay od nas/ błogorřlaw wszyt-
kie spráwy y przedřiewřecia ná-
B 3 řel

ſe/ zafczyć nas murem opatrzo-
 ſci twoiey/zachoway chorob cieſ-
 kich y boleſci nieżnoſnych/ ieſli
 wola twoia zachoway od ognio-
 wey ſtraſiny y przygody; nie poda-
 way nas w rece nieprzyiacioli na-
 ſych/ wolimy wpąć w rece two-
 ie/ bo mnogie miłoſterdzie twoie;
 niech ſie z naſzego wypadku nie cie-
 ſa ci/ ktorzy na to czyhają/ y tego
 wyglądają; nie podaway nas na
 poſwiſtanie przeciwnikom chwa-
 ty twey. A gdy przyiǳie godzi-
 na wytnienia naſzego/ przyim du-
 chy naſze w rece twoie/ dochoway
 nam tego ſkładu wierne aż do o-
 nego przyſcia Zbawiciela naſze-
 go/ y miasto tego do czasu poży-
 czonego żywota/ dárny nam on
 wieczny prawem dziedzielnym
 z łaski twey odkazany/ ktorz nie-
 winna Syna twego zapiſany/ ono
 dziedzie

dzied
 Kalap
 niebi
 tak y
 wſy
 ſuien
 czyn
 koſr
 wiek
 ce y z
 ktorz
 sleyf
 ch a
 go. 2
 ktorz
 bo m
 cenit
 że bli
 go y
 ſa na
 dzie
 bre; t

o wszytkie potrzeby. 31

Dziedzictwo nieśkazitelnę/ niepo-
kalane/ niezwiędle/ zachowane na
niebiesiech prze nas. A iako sobie
tak y wszytkim bliżnim naszym
wszytkiego dobrego od ciebie wino-
buiemy/ y za nimi sie do ciebie przy-
czyniamy; dziekując ci przy tym/ i a-
koś rostkazal/ za to wszytko co to-
wiekim dobrego czynisz/ naywie-
cej za to co dobrego czynisz tym/
ktorzy sa z nami złączeni nayscia-
sleyšym związkiem krowie y duc-
chą Syna twoiego iednorodzone-
go. Ale też y za te dobrodzieystwa/
ktore pożądziesz inszym/ ktorzy lu-
bo nie sa z nami tak zpowinowa-
ceni duchowna krewnošcia/ wska-
żę bliskošcia przyrodzenia ludzkie-
go y potrzeb rozmaitych bliżnimi
sa naszymi. Ty bowiem dałeś wscho-
dzić słońcu twojemu na zle y do-
bre; ty spuszczasz deszcz na sprawie

dliwe y ná niespráwiedliwe/ y ká-
 żeś ziemi wydáwác wrodzáie dla
 póżywienia wszytkich narodow;
 ty rozliczne owoce y zióła wyro-
 dżiś z ziemi y dla pośilku/ y dla
 wciechy/ y dla zdrowia ludzkiego.
 Ale co nawietśa/ ty prágniēś tes-
 go/ áby wszyscy byli zbáwieni/ y
 do znáiomosći prawdy przyšli/ ty
 wszytkim ofiáruieś grzechow od-
 puśczenie/ y częstuiēś ich zbáwienie
 ná znáiomosćia siebie sáмого y
 Syná twego miłego. A im ludzie
 są te° niewdzięczniēyśy/ im mniej
 znáia czas swego náwiedzenia/ y
 dzień swego zbáwienia/ ánić zánie
 dziekuia/ tym bárżiey my ubogi
 lud Syná twego winniśmyć zá to
 chwale y wklóns próśba serdeczna/
 ábys im dáł obaczenie iáko ná-
 predzey. Niech sie ocuca Oycze
 náš z tego smu twárdego/ niechci
 sie

sie z
 czole
 twer
 tnie p
 ziemi
 w bá
 cá do
 do po
 stwyn
 twyr
 nie;
 dze w
 nieod
 chwa
 wielk
 tá/ y
 stwá
 onego
 krole
 mi k
 go/ á
 wáś

o wszystkie potrzeby.

33

sie znami pospolu wklonia/ niech
czolem vderza tobie y Barankowi
twemu drogiemu. Niech za twoi-
tnie prawda y sprawiedliwosc na
ziemi. Nie day ginac w bledzie y
w balwochwalstwie ludzjom ser-
ca dobrego; niech cie wiecey swiat
do pomsty nie wyzywa zlosciami
swymi; niech vcieka przed sadami
twoimi przez prawdziwe pokai-
nie; niech sie pyta o tobie y o dro-
dze wiecznego zbawienia/ y na nie
nieodwlocznie nastapi. Dosobna
chwalimy cie y dziekić czynimy
wielki Boze za Krole tego swia-
ta/ y za te ktorzy sa na przelozeni-
stwach. Bo ty nie odstrychasz od
onego wiekuiwego niebieskiego
Krolestwa/ y tych ktorzy tu na zie-
mi kroluja/ y owsem zyczysz im tes-
go/ aby z toba na wieki zyli/ y wzy-
wasz ich do siebie/ by tylko vnieli
byc

B 5

być wdzięczni łaski twoiey tak
 wielkiey. A to y my tego im życząc/
 iako działki twoie z toba zgodne/
 za nimi prosby swe do ciebie posy-
 łamy. Aleć miánowicie dziekuie-
 my za nawyższą zwierzchność na-
 szę/ za zdrowie y spokojne pános-
 wanie iey/ á przymiey y tych kto-
 rzy z ramięnia iey władza maia/
 ábo imieniem iey co do zadržyma-
 nia rzadu Rzeczypospolitey tute-
 szney należą/ odpráwuia. Ográ-
 niczże serca ludzi tak wielkich y
 możnych/ y tak wysoko od ciebie
 posádzonych/ boiażnia swietego
 imienia twego/ żeby tego wywyż-
 szenia swego dobrze záżywali/ na
 obrone ludzi niewinnych/ pohá-
 mowanie bezpráwników/ y zadrž-
 mianie pokoju pospoliteo/ ábyśmy
 żywot cichy y spokojny wieść mo-
 gli/ ze wśelako pobożności y po-
 czciwo-

czci-
 ta Z
 Dobr
 mod
 do t
 nań
 sprá
 win
 by n
 szę
 twy
 ná n
 kiey
 Sy
 pran
 wał
 wier
 seuo
 stwa
 lá. Z
 ná t
 mna

o wszystkie potrzeby. 35

czciwoscia Przedluzay dni zywota
Krola Pana naszego; day mu
dobre zdrowie/ y zdrowa rade/ day
mudrosć twoie ktorey potrzebuje
do tak wielkiego przedu/. Ktorys
nam wlozył; niech bedzie strozem
sprawiedliwosci/ y obrońca nies
winności; pomóż mu do tego/ że
by nie tylko tu na ziemi długo y
szczęśliwie/ ale też y w niebieskim
twym pałacu jeszcze dłużej/ to jest
na wieki/ y szczęśliwie/ bez wśela
kiej przerwy y sytości z toba y z
Synem twym krolował/ y wesela
prawdziwego nieodmiennie zży
wał. Błogosławże też wszystkim
wiernym swoim na wszelkim miej
scu osobnym twoim błogosławień
stwem y wedle ducha/ y wedle cię
cia. Niech sie krzewia zbory Sy
na twego drogiego; niech sie po
mnażają w liczbie/ aby ziemia tak
była

była pełna chwalców chwały
 twej/ iako iest napelnione morze
 wodami; niech wzrost biora w zna-
 łości prawdy zbawiennej y
 w prawdzi twej swiatobliwosci:
 niech przykładem żywota nienas-
 gánione^o świeca w sytkiemu swia-
 tu/ y blaskiem pobożności swej tak
 przeżajaia oczy ludzi postronnych/
 żeby widzac ich dobre uczynki py-
 tali sie y dopytali o takim drzewie
 ktore tak dobre owoce rodzi / y
 chwalili ciebie Wycá naszego kto-
 ryś iest w niebie. Ntneyże oko twe
 łaskawe y baczenie Wycowstie na
 w sytkie ktory w osobnych swych
 przygodach y dolegliwosciach łas-
 ki twej wygladaia: Lecz chore/
 ztwierdzay słabe/ cieś smetne/ wla-
 ży bolesci zbolalym/ nie kládź na
 mdle ludzkie przyrodzenie bolesci
 nader cieśkich/ opiekay sie sierot-
 tami/

o wszystkie potrzeby. 37

tami/ bądź strożem y przewodni-
kiem podróżnych/ wybarwiaj wie-
śnie/ rozwiezuy bogoboyne białe
głowy brzemienne/ dźwigaj polo-
żnice/ podpieraj lekliwe y małego
sercá/ day ochłodę wmyślu tym/
Ktorzy na skryte rany y rązy su-
mnienia swego płaczą y lamentu-
ją; pomóż do dobrego każdemu cie-
bie się bojącemu/ pomóż przeciw-
ko grzechowi każdemu z nim się
pásuiącemu/ y gwałtem się z blota
iego dobywającemu; wszák nie
chceś śmierci człowieka grzeszne-
go. Day starym aby dopędzili kre-
su swego w wesolym sumnieniu:
Day młodszym aby z młodu iąrzmo
Syná twe^o ná sie wzięwszy/ świat
wdzięczny/ á nie drożdże dopiero
ostatnie wieku swego tobie po-
święcili: Day ludziom średniego
wieku/ aby sobie meżnie w swym

boiu Chrystyáńskim poczynált.
 Day działeczkom máłym/ áby mo-
 gly doyrzeć/ á przynámniey poty
 żyć/ ázby były sposobne do pozná-
 nia woley twey/ y do wiáry zbá-
 wienney w Syná twego iednoró-
 dzonego/ żeby rák nie tylko dla
 niewinności wrodzoney/ ále też y
 dobrowolney/ nábytey przez ná-
 łog cnot Chrystyáńskich/ y przez
 posłuszeństwo twoim świętym ro-
 kazánom mogły sie doskonałe
 spodobáć. Bliżim śmierci y vmie-
 ráiacym bądź miánowicie przyto-
 mnym/ ochładzáiac wnetrznosci
 ich nádzieia y smákiem niesmierz-
 telnego żywota/ áby bez stráchu
 śmierci mogli ducha swego tobie
 oddáć. Ale y nam wšytkim day/ że-
 byśmy mogli żyć y vmrzeć w lásce
 twey/ y ogladáć sie niekiedy przy
 práwicy Jezusa Chrystusa/ w ono
 przy

o wszytkie potrzeby: 39

przysćcie iego/ y tani mu zaśpie-
wac one nowa pieśń: Godzien
jest Baránek onzabity wzięćmoć
y bogactwo/ y mądrość/ y siłę/ y
czesć/ y chwałę/ y błogosławień-
stwo/ iż nas odkupił przez krew
swoię ze wsękiego pokolenia/ y
języka/ y ludu/ y narodu/ y uczynił
nas Bogu naszymu królmi y ośia-
rowanki na wieki. Amen.

V. W tenże sposób.

O Głębokie morze nieprzebrá-
ney dobroci y litości/ z którego bez
prześtánku wypływają rzeki do-
brodzieystw rozmaitych opływá-
jących na wszytko twoię stworze-
nie. Ale nayznacznięysza/ naydo-
wodnięysza y naydotkliwsza iest
miłość ku człowiekowi twoiaią-
koby wrodzona. Coż iest człowiek/
żeną pamiętasz? Coż iest syn czło-
wieczy?

40 Modlitwy ogulne

wieczny/ że sie on stáraß/ y maß o
nim pieczar. Omnieyßyles go má-
luczko nie co od Aniolow / zwa-
szczá wzgledem tego że smiertel-
ny iest/ y rozmaitym przypadkom
y boleściom podlegly / á oni Du-
chami niesmiertelnymi. Ales go z
drugiey strony chwala y czcía v-
koronowal: bos go postanowil
Pánem nad wszytkimi uczynkami
rák twoich/ y wszytkoßpoddal pod
nogi ie^e cokolwiek oko nasze smier-
telne widzi. Bydletá/ owce/ y woly
wszytkie/ zwierzetá dżikie / ptacy
powietrzni/ ryby morskie poży-
tkom iego wstugnia. A nie tylko te
rzeczy ktore sa pod tym zastlepie-
niem nieba wysokiego / y ná po-
wietrzu/ y w morzu/ y ná tym dnie
ßyrokiey ziemié; ále y samo tak śli-
czne niebo/ y słońce/ y Kiežyc/ y
gwiazdy / y ich obroty porządne/
wschod

wsch
kow
wil/
god
prz
wse
sam
bo y
wie
pod
w r
pos
mu
Cze
my
troy
Chr
byr
Ani
nia
pod
brá

wschod/y zachod słońca/ człowiek
 kowiś kvoli sprawił y postanowił/aby sie iemu tymi rzeczami do-
 godziło. A nadto wszytko/on świat
 przyśly / ono ięscze wyższe y o-
 wszem naywyższe niebo / gdzie ty
 sam masz Stolicę twoję/nowe nie-
 bo y nową ziemię/w których spra-
 wiedliwość mieszka / chcesz mi
 poddać niekiedy; aby sie tam iako
 w własney swej majątności roz-
 pościerał / y iako w własnym do-
 mu swym mieszkał ztoba na wieki.
 Czego proś y dowód iuż widzisz
 my oczyma wiary naszej w Synu
 twym jednorodzonym Jezusie
 Chrystusie Panu naszym; który
 bywszy na mały czas mnieyszy niż
 Aniołowie względem przyrodze-
 nia śmiertelnego y utrapieniom
 podległego/aby tak mógł dla do-
 bra naszego zbawiennego / z łaski
 twej

42 Modlitwy ogulne

twey śmierci sfoştować; teraz iuż
 przyşedł do takiey chwały y koros-
 ny Brolewskiey / że y sami Anio-
 łowie mu sie kłaniaia / y śmierć y
 piekło sie go leka. Głowe tedy nās
 ſie ſwieta w niebie maiać y trzyna-
 maiać / iuż na polu tam ieſteſiny ſa-
 mi. Wiakoż ieſt ſławne imie two-
 ie po wſytkiey ziemi / y owoſem
 y po wſytkim onym pałacu nie-
 bieſkim. Przyznawamyć to nās
 Wycze / y wyznawamy głoſno / że
 nas to imo wſelaka godnoſć nās
 ſe zſczyrey dobroći twey potkało.
 Nie tylkoſmy bowiem tego zprzy-
 rodzenia niegodni co nam oſiary-
 ieſ; ale też dla rozmaitych niepra-
 woſci y obraży maieſtatu twego
 godni ſtraſſnych ſadow twoich y
 odrzucenia od oblicza twoo. Lec-
 ty Boże nās godzieneſ tego / żeby-
 ſmy proch ten z ktorego wſieci ie-
 ſteſmy

ſteſn
 wali
 oſobl
 woſ
 ty s
 a my
 gi z
 mnie
 ſmy
 w po
 ni ko
 two
 dloſ
 wna
 ni ki
 przy
 Wyc
 coć z
 maſ
 ſey p
 nie
 palin

o wszystkie potrzeby. 43

Stesmy przed toba liżac / wyznas
wali y opowiadali cnoty twoie; á
osobliwie miłosierdzie / y dobrotli
wość twoie. Tys stwórzyciel náš /
tys Bog náš / tys Dobrodziey náš:
á my twoie stworzenie / twoy vbo
gi zlepek / twoi niewolnicy / y
mniey niż niewolnicy: gdyż y tego
smymiegnodni / ábys nas policzył
w poczet nayspodleyšych niewol
ników twych / kiedy vważymy
twoy maiestat Boſki á swoje po
dłość / vboſtwo / y nágość Ducho
wną. A ieſzcze ty nas nie zá niewol
niki / ále zá Syny y corki twoie
przyimieſz. O dziwney dobroci
Wycze / cożci zá to przynieſiemy /
coć zá vpominek oddamy? Oto
maſz ſerce náſe ktoreſ w mocy ná
ſzey polozył / toć ofiarujemy ochot
nie: oto ná oltarzu ſercá náſzego
palimyć Duchowne ofiary: zdarz
Panie

44 Modlitwy ogulne

Panie abyć były tak przyiemne / y
 onego wdzięcznego zapachu / na
 którym ty całę przestąieś / y nim sie
 iedynie kontentuieś. Nie pogar-
 dzayże tym naszym wklonem y
 dziełczynieniem; lubośmy y przed
 tym nie poraz cie gniewali grzes-
 chami naszymi / y teraz wielętroć
 niegodnymi sie czynimy tak wiel-
 kiey łaski twoiey dla naszych wy-
 stepkow rozmaitych. Nie tak bo-
 wiem przed toba chodzimy / iako
 ty po nas chceś; nieraz na śady twoe
 zarabiamy. Nie odwracayże od
 nas łaskawey twarzy twoey / ani sie
 do nas tylem obracay; bo gdzie nas
 ty okiem przejrzyś możemy być
 policzeni miedzy ludźi umarłe.
 Coż bowiem po nas na ziemi iesli
 ty strzyeś oblicze swe wesołe przed
 nami: Rozlituyże sie nas / nasz dro-
 gi Wycze / a day nam / żebyśmy im
 daley

daley t
 w swoy
 ich wy
 cey ni
 leba se
 te wsta
 da nap
 wyrz
 grzech
 ta nie
 śmy za
 nas; y
 drego
 nie po
 twoia
 niem
 tego /
 podcz
 chcia
 nam
 nie w
 go to

o wszytkie potrzeby. 45

daley tym lepiey przeżyżarowsy sie
 w swych niedostatkach umieli sie
 ich wystrzegac / y do nich sie wieś
 cey nie wracali. Niech sie ciebie
 leka serce nasze; niech drzy na swie
 te wystawy twoie; niech na nim beś
 da napisane / y owsem gleboko
 wyryte. Niech sobie zbrzydżymy
 grzech y wszelka nieprawość / cnoś
 ta niech będzie celem w ktorybyś
 smy zawse patrzyli. Przestrzegay
 nas; y skiniem oka twego nas
 drego daway znać coć sie do nas
 nie podoba; a my poydziemy za
 twoja swieta rada / za wspomozie
 niem twoim. Nie zbraniamy sie y
 tego / Oycze dobry / choćabyś
 podczas y roszcżkami twoimi nas
 chciał zacząć / ieslibyś widział że
 nam to zdrowo: byles w miłości a
 nie w popedliwości gniewu twoe
 go to czyni / a cierpliwości nam z
 nieba

niebá dodawał. Napráwny/przy-
 checay do dobrego/pożycz nam ie-
 ścię tego żywota dla popráwy
 nášej / pośilájac nas z niebá Du-
 chem twoim świętym / ábyśmy
 póki stáie tej páry y tchuznikome-
 go / służyli tobie w czystym su-
 mmieniu / y nierzákac ná nowe kárby
 plag twoich nie zárabiali / ále rá-
 czej wetowali tego cośmy dotad
 omieškali w służbie twoiej. O-
 blecż nas co rychley w one śáte
 białá dluga niewinności / á wprzys-
 ścię Syná twego w one nowá y
 świetná śáte nieśmiertelności. A
 iżes nam w słowie twym świętym
 zalecił náde wszytko miłość Brá-
 terstwa / y one miłość która nie tylko
 tu tym / Ktorzy są známi iedno w
 wierze Syná twoiego / ále y tu
 wszytkim / nie wyimuiac y nieprzy-
 iációł nászych / má sie pokázowác;
 otoż ja

otoż ja
 przed
 chanie
 dżbyś
 ciebie
 Syná
 nym.
 żrenie
 onym
 báżste
 niech
 twoy
 náde
 spráw
 rzeczy
 buia /
 wierno
 ich / w
 go wi
 praw
 walay
 dółam

o wszystkie potrzeby. 47

otoż ja y teraz wyświadczamy
przed toba ta modlitwa y rozdy-
chaniem za nimi serdecznym. Rás-
dżibysmy wszystkim co dobrego v
ciebie vprosili: naprzod wiernym
Syná twego / á potym y niewier-
nym. Wiernych twych strzeż iáko
żrzenice ołá twego / opátruiać ie
onym chlebem żywym ktory z nie-
bá zstepuie / y tym też doczesnym;
niech pámietaia ná to co Syn
twey obiecał / że iesliby naprzod y
náde wszystko szukał krolestwa y
spráwiedliwosci twey / wszystkie te
rzeczy ktorych wedle ciála potrze-
buia / beda im przyłożone. Nie-
wierni náwiedź ná ślák drog two-
ich / wyrwij ie z mocy ciemności te-
go wieku / zaświeć im słońcem
prawdy twey zbáwienney / znie-
walay ie sobie y tymi ziemskimi
dárami twymi / bez ktorych ten ży-
wot znie

48. Modlitwy ogulne

wot znikomy ostać sie nie może.
 Nieprzyjaciółom naszym day wpa-
 mietanie. Wszelkim od ciebie za-
 fraszowanym/ albo w przygodzie i-
 kiej postanowionym/ y lastki twej
 osobney potrzebiacych bądź Bo-
 giem miłościwym. Day pokoy za-
 dni naszym. Otwieray usta służ-
 bników twych wiernych/ aby zbe-
 spiecznością obwoływali taie-
 mnice Ewangelicy Syna twego/
 y aby o niej mówili tak iako po-
 trzeba im mówić. Niech triumf
 odnośa w Chrystusie; obiauiay
 przez nie wonność znaiomości
 Chrystusowey na wszelkim mieys-
 scu/ ktoraby raczey była w szelkim
 wonia żywota ku żywotowi a nie
 śmierci na śmierć. Nie day hamo-
 wać biegu słow twoiego ludzkiej
 złości. Wzbudzay na świecie lu-
 dzi takie ktorzyby umieli meżnie y
 umiecia.

wmiętnie popierać twej prawdy.
 Wzbudź y takie ktorzyby ia miło-
 wali/ y o niey sie goraco y chętnie
 pytali. A ktorzy sie pytaia/ day sie
 im dopytać; a ktorzy ia nayda/ day
 żeby sie iey nie sromali y z nią sie
 nie kryli / ale ia serdecznie wyzna-
 wali; a ktorzy sie za nie nie sromaa-
 ia / day żeby sie też y ona za nie nie
 sromala dla ich postępkow ładai-
 ich / ale żeby ia zdobyli żywotem
 świętym y nienagani-
 onym: a kto-
 rzy wedle niey żyiac / dla niey ca-
 tierpia/ day im stateczne wytrwa-
 nie aż do końca. Wzbudzay y takie
 ktorzyby swej powagi ktoras im
 dal/ chcieli vżywać na obrone nie-
 winnych wyznawcow tej praw-
 dy. Tliech sie nie kucz y prawda
 przed kłamstwem / chwala twoia
 przed bawochwałstwem / pobo-
 żność przed złością. Błogosław y
 C Krola

50 Modlitwy ogulne

Krolá Páná nášego/zá to miáno-
 wicie že pod iego rámiony dotad
 máia pokoy džiátku twoie/ y wola-
 ność wychwalánia imienia twoie-
 go wedle swego sumnienia/ y mo-
 ga wiesć żywot cichy y spočoy-
 ne wšelákíey pobožności y po-
 czćiwosći. Nágradzay mu to z
 každéy miáry wedle žádosći sercá
 iego/ y dobrým zdrowiem/ y dlugo-
 šťastliwym pánowáním. Day že
 též táka madrosć y inšým Kro-
 lom y Křážetom tego swiátá/ áby
 nikomu ná sumnienie nie nástepu-
 iac/ každého zostáwili tobie Kto-
 ry sadšiš spráwiedliwie/ Ktoryk-
 wiet spočoynie žyiac čiebie chwa-
 li y tobie služí wedle tego iáko
 nalepícy rozumie Przech Páná ná-
 šego Jezusá Chrystusá/ Ktořemu
 pospolu ztoba iáko Pánu y Bogu
 nášě° náležý wšlon Bosti y chwa-
 lá wíekwísta teraz y ná wíeky. Am.

V
 O
 Je-
 zemi
 funk-
 mo-
 wan-
 zá to
 obet-
 zá to
 meg-
 y K-
 šá: K-
 wro-
 ley
 sćie
 Od-
 á po-
 prz-
 čie

o wſytkie potrzeby. 51

V I. *Krotka dla proſſſych, prze-
kázdego pojedynkiem.*

O Boże y Wycze Pána náſzego
Jezusa Chriſtusa. Coſkolwiek ſia-
zemna dobrego dzieie / to ja nie tre-
ſunkuwi iákiemu / ani zábiegloſci
moiey / ale láſce twey przyzna-
wam; y tobie ſerdecznie dziekue.
Zá to / że m żyw y zdrow y mam ſwe
obeſcie przyſtoyne: a naywiecey
zá to / że m poznal ciebie onego ſá-
mego tylko prawdziwego Boga /
y ktoregoſ poſtal Jezusa Chriſtu-
ſa: ktora znáíomóſć ieſliby zſiebie
wrodzila owoce poſluſhenſtwa wo-
ley twey ſwíete y / mamie donieſ-
ſcié żywota wieczne z láſkí twey.
Odpuſćże mi grzechy moy Wycze /
a pomóż mi do tego / że bym zá-
prawaſſy ſie niepobożnoſci y ſwie-
ckich požadliwoſci / żył trzeźwie /

C 2

ſpráwie

Sprawiedliwie y pobożnie w tera-
 znieyßym wieku/oczekawając o-
 ney szczęśliwey nieśmiertelności.
 Day żebym się zawsze gotował na
 przyscie Syna twoiego; day że-
 bym nie był nikomu zgorzeleniem;
 Bo biada przez tego zgorzelenie;
 Day żebym nie naśladował tego co
 jest złego/ale tego co jest dobrego;
 Day żebym się Ciebie y prawdy
 twoey trzymał / nie tylko czcąc u pa-
 łożu y dobrego bytu/ale y czasu vs-
 tępu y przesładowania. Daruj mi
 Ducha twego. świętego. Któryby
 mnie nauczył czego nie rozumiem;
 rozgrzewał w moey oziębłości/pod-
 pierał w słabości/y smał nieśmier-
 telności oświecał w sercu moim/
 żebym im dalej / tym pewnieyßy
 będąc swego zbawienia tym za-
 palczywiey Cię chwalił / y tobie
 służył/. y wytrwał aż do końca.
 Dzieku

o wszytkie potrzeby. 13

Dziękuję też Pánu Bogu memu
y za inſze wszytkie ludſi / ktorym ty
dobrze czyniſ / á zwiłaſzczá za te
ktorym mem bráterſtwa miłość powi-
nien; proſząc cie ſerdecznie ábyś ty
ná potym láſtka twa wszytkie opá-
trował. Słym day obaczenie: Do-
brym poſtepek w pobożnoſci. Na-
trapiionych bądź poćiecha / y nie-
chay każdy w ſwey potrzebie náy-
dźte v ciebie wſpomózenie: poku-
tuiały ochłode ſumnienia: zboláły
włżenie w boleſci: głodny náſyce-
nie. Błogóſław Zbory Syná twee-
go: błogóſław Stárſze y Tłáuczy-
ciele ludu twego: błogóſław ich
prace ſwiete. Day mądroſć przy-
daiacym; day powolnoſć ſłuchá-
iacym. Zatrzymay dobry rząd w
domu twoim / vprzetni zgonſzenia
Choway długo ná ſwiecie miłó-
ſni ki chwaly twej; choway ludzi
C 3 przykła

54 Modlitwy ogólne
przykładne y bogoboyne. Pomna-
żay chwałę twoię. Błogosław
Krolá Páná moiego / dárny mu
dobre zdrowie y społoyne páno-
wánie ná długie láta; błogosław
wsytkim od niego przelozonym;
Przez Páná Jezusa Chrystusa / kto-
remu z toba chwała ná wieki. A-
men.

MODLITWY OGÓLNE
wsytkim stanom należące, y wszel-
kiemu czasowi służące, o potrzeby naj-
głównieysze.

O Pomnożenie chwały Bożey,
Wielmożney chwały / y nie-
ogárnionego Máiestatu Pá-
nie / Boże y Oycze wielkiego y
możnego Krolá Páná Jezusa
Chrystusa / Ktory sie náde wsytko
chochasz w chwale swey / á zácym y
w tych ktorzy ja jedynie umilowás-
li. A słus

o potrzeby nayglównieysze. 55
li. A słusnie. Bo tobie samemu to
należy słukć chwały swey; gdyżes
ty iest naywyższy Pan y Monars
chą wszytkich rzeczy / y źrzdło
wszytkiego dobrego. Radbym też
y ia twoy robaczek małuczki tobie
tak wielkiemu Bogu w tym sie
przysłużył / tyle / ile słabość moia
nieśie / co do pomnożenia chwały
twoey należy. Tylko mie chćiey go
dnym tego uczynić / á niech mi do
tego nie bedaná przeszkodzie grze
chy moie. Radbym wszytkim tym
co przemoge / co mam / co wmiem /
y czym iestem / á náwet y krwia
moia pomnożył swięta chwale
twoie. Miłša mi bowiem ná
własne zdrowie moie. Wiakoż má
ło tych iest / ktorzyby o cie dbali
Páná Boga swego / y o Syná
twoego! Wiako wiele tych / ktorzy
depca swięte wstawy twoie / y

prawdzie twey sie sprzećiwiaia.
 Powstań o wielki Mocarzu / á wy-
 puść światło prawdy tak swietey
 na iáwia / roznieć ieý złote promie-
 nie po wszytkim okregu ziemskim.
 Nie day tak wielkiemu mnoſtwu
 ludzi tych ginać / zá ktore umarl
 twey iednorodzony Syn: Długoż
 dopuściſz pánować bledom / bá-
 wochwałſtwom y ludzkim wyná-
 lazkom y złoſćiom: iuż czas ieſt á-
 by ſłońce prawdy twey záſwieci-
 lo wſzytkiemu ſwiátu; iuż czas ieſt
 áby Kroleſtwo Szatániſkie zni-
 ſzczało; iuż czas ieſt / áby Kroles-
 twa te^o ſwiáta ſtály ſie Kroles-
 twy twymi y Chriſtuſá twoiego.
 Doſć pánował przećiwnik Syná
 twego y iego wynalazki / báwo-
 chwálſtwo / okrucieńſtwo; niech
 Kroluie Syn tweoy od morzá do
 morzá / od narodu do naro-
 du /

o potrzeby nayglównieyſze. 37
du/ od wschodu do zachodu / od
południa do północy. Nie day
przynamniey sercom enotawym
za dberem twym mizernie ginać:
Otworz im oczy aby mogli prze-
zrzeć. A za to żeś mie oświecił zna-
jomoscia twoia swieta / niech ci
będzie wieczna chwala. Niech je-
mi sie nie na sad ani w truciźne o-
braca / ale ku nabyciu zbawienia.
Miłośnikom chwały twey błogo-
staw / y day sie im tego napatrzeć
czego iedynie pragną zemna po-
społu. Wodzą ludu twoiego y
Starszym day Duchą twego oso-
bnego / iakiego potrzebuia do tak
zaczego urzędu; day mądrość / day
potęgę niebieſką / day żeby przykła-
dna pobożnością wſytkim świe-
ćili; niechay z nich y z domow ich
żadne zgorſzenie na wieki nie po-
chodzi. Niech prace ich około lu-
du two-
C 5

38 **Molitwy ogulne**

Du twego nie beda bezowocne/
 niechay y vsty y piorem burza bles-
 dy tobie przeciwnie. Krolowie y
 Monarchowie tego swiata niech
 ci sie vklonia. Potentaci ziemscy
 niech ci czolem bicia y Synowi
 twemu. Niech sie tego dostanie
 y zwierzchnosci tego Panstwa; a
 przynamniemy niech pod iey pana-
 waniem zywoť spokojny y poczt-
 wy wioda Dziatki twoie. Woyny
 rozruchy/ niech vstana. Pokoy y
 milosc wiernych twoich niech w
 Krzescianstwie plac otrzymaja.
 Dom twoy niech bedzie tak umies-
 ciony / zeby w nim nic nie zostalo/
 iedno sam szczyry brant cnoty.
 Nad wiecznosc domu twoego niech
 mi nie bedzie nic wdzieczniejszyego.
 Szczec serdecznie chwały moy
 drogi Oycze / bos tego godzien/
 szcze y sobie pociechy. Wiem ze to
 uczynisz/

o potrzeby nayglownieysze: 59
uczyniś / ale mie tym nie karz / że
by oczy moje miały być ziemia za-
sypane przedtym niż sie to stanie.
Niech ci ktorzy cie poznali oale ży-
ia pobożnie; ktorzy po czesći / niech
daley postępuia; ktorzy co cieta-
pia dla prawdy / niech wytrwaa
statecznie aż do końca: a ieslibys
y na mie chciał co dla imienia
twego dopuścić / dayże cierpli-
wość / a potym one korone chwa-
ły. Tobie Boże iedyny / y tobie też
Krolu Kroluiacych y Panie panu-
iacych Panie Jezu należy czesć y
chwała na wieki. Amen.

I. Modlitwa o Odpuszczenie
grzechow.

O Dobry Oycze / studnico nie-
przebrana y źródło nieprze-
cierpiane wśelaktiey litości y miło-
sierdzia. Oto ia twoy żebrał vbor-
gi / y

60. Modlitwy ogulne

gi / y vboga mrowka z ziemia sie
rownaiac / y proch ten z ktorego
wziety iestem / y w ktory sie nie
dlugo rozsype przed Najestatem
twym lizac / a nie smieiac y oczu
podniesc ku niebu / y lekaiac sie
two^o surowego oblicza dla swych
nieprawosci / garne sie pod plaszcz
syroki bogate^o milosierdzia two-
go. Ozwoz sie mi o iedyna ochlo-
do serc utrapionych / a glos moy
wnizony przypusc w vsy two l-
kawe. Nie odpychayze mie od
siebie dla mey wielkiey niegodno-
sci; przypatrz sie okiem Wyco-
wstim memu serdecznemu utra-
pieniu y ubiciu Duchu moiego
gorzkoscia zolci grzechowey na-
peelnionego / y ostroscia zadlista
grzechu srodze zranionego. Widze
to moy Dobrodzieiu / widze teraz y
bognawam tego samarzeczna na so-
bie / i-
bie / i-
bie / i-

bie /
cieb
sobi
post
ty M
te v
waz
sie n
przed
man
ba v
wac
cieb
sado
Win
nien
ktore
wyp
wiec
wne
zgrzy
dzim

Opotrzeby nayglownieysze. Si
bie / iako jest strach wpasc w rece
ciebie Boga zywego / widze iakom
sobie lekromyslnie y nieumaznie
postepowal / obrazaiac twoyswie
ty Miestat / targaiac sie na swie
te ystawy twoie y one sobie zmie
wazaiac. Coz mam czynic / y gdzie
sie mam podziec / gdzie sie skryc
przed toba wielkim Bogiem? Nie
mam insey rady iedno sie przed to
ba vnizac / iedno plakac y lamento
wac / samego siebie oskarzaiac / y
ciebie serdecznie przepraszaiac / y z
sadow twoich sie wypraszaiac.
Winiennem ci sila Boze moy / wi
nien dziesiec tysiecy Talentow; z
ktorey summy na wiekic sie nie
wyplace. Godzienem wiezienia
wiecznego / y onych ciemnosci ze
wnetrznych / gdzie bedzie placz y
zgrzytanie zebow. Alas ty Bog
dzieniedobrotliwy / ktory nie w
C 7 nieß wie

62 **Módlitwy ogólne**

nieś wicznie się gniewać / Któryś
 przymierzem to warował / że chceś
 być miłoścem nieprawościom lu-
 dzkim. Niechcieyże się zemna pra-
 wem surowym obchodzić. Bo
 Ktoż się przed toba osto / będzieś li-
 chćiał grzechy liczyć. Wszak to to-
 bie wiadomo że ten jest mój wa-
 myśl / abym na potym niczego tak
 Kowego nigdy się nie ważył / coby
 było woley twej przeciwnego.
 Zdarz tylko Panie słudze twemu /
 a chćiey pomoc do dobrego. O iá-
 Koz mie teraz tego srom y wstydi-
 czyniem ciębie tak dobrego Oycá
 drażnił y prawa twoje deptał. Obyż
 to inż na wieki wiecey tego nie po-
 wtarzác. Obyż to inż ostatek wie-
 ku swego strawić na wieczności y
 y sławie imienia twego / y powe-
 stować tego com omieśkal / służba
 wprzeyma y powolnościá swięte-
 mu sro

o
 mi s
 nián
 Kom
 myś
 siaw
 bie y
 go.
 goś
 ści /
 wiek
 Prze
 Ktor
 la na

I I.

O
 tlos
 Kąś
 śczy
 woś
 mąś

o potrzeby nayglownieysze: 63
ymu słowu twemu powinna / z odo-
miana serca y wshytlich postęp-
kow moich w lepsze. Tenci jest cel
myślimoich. Oycze moy / y przed-
stawicie śtateczne. Ale bez cie-
bie y pomocy twej nie dokaże te-
go. Wy miż niezawęke / y prowadź
gościncem twej sprawiedliwo-
ści / aż me doprowadziś do onych
wiekuistych przybytkow twoich
Przez Pána Jezusa Chrystusa;
ktoremu z toba niech będzie chwa-
ła na wieki Amen.

I I. O też, y o pomoc do zwycięstwa
prawdy cieleśnych.

O Oycze swiety ktory w swia-
tłości nieprzystepney mieś-
taś / y owsem ktoryś jest sama
śczyra swiátłością y swiatobli-
wością / a ciemności w tobie nie-
maś żadney / a z tym brzydzisz się
wspelaś

84 Modlitwy ogulne
wspelała nieczystością grzechów.
Jakoż ja vbogi twoy robasz
czek mam śmieć do ciebie przysta-
pić y przed obliczność twoie. Bo-
ska sie włożyć/czułac do siebie y
znając wielkie y rozmaite niedo-
statki y nieprawości moje. Ale
dnak gdzież sie mam włożyć czło-
wiek vbogi / gdzie wćiec iedno do
ciebie: Komuż sie wyśpowiedać
swoich grzechow / iedno tobie.
Tyś Oćiec dobry choćiem ja dzies-
cie twoie niedobre; ale przecie
dziecie / zdarz Boże aby tak proste
y szczerze / ktoreby mi ocz niedbało
iedno o łaskę twoie. Szukam cie
moy dobrodzieiu / dayże mi sie na-
leść; kłóćce do ciebie / otworzże mi;
proszę / dayże sie vprosić y przepro-
sić. Vżyj nademna oney twoiey
zwykley / y wśytkim wiekom wi-
domey dobrotności. Dzieknić
za to po

o potrzeby nayglównieysze. 67
za to pokornie/ żeś mi łaskę twoją
ofiářował przez iednorodzonego
Syná twego/ y droge do siebie w
kazał. Twoiác to śczyra litość y
dobroć sprawiłá. By nie tá/ zgia
nęby mi dawno przyšlo. Tyś
mie ná drodze zbawienney posta
wił/ y dotąd ná niey zatrzyma
wał. O iákoż mam co wważać y
czemu sie dziwować/ żeś sie tá
łaskawie zemna biedna mrowka
twoja obśedł. Jam od ciebie stro
nił/ á tyś mie zá rękę wchwyćił;
iam przed toba wćiekał/ á tyś mie
dogonił; iam ói sie nieporaz wy
dzierał/ á tyś mie do siebie cią
gnął y przyćiągnął. O dobry Wy
cze/ o litości pełny Boże/ wstyd
mie serdecznie tego/ żeś cie kiedy
obraził. Wźalże sie mnie moy drog
dobrodzieiu/ wymaźże to z pámie
ci twoiej/ nie kárbuyżesobie moich
niedo-

66. Modlitwy ogulne
niedostatkow / nie obchodźże sie
zemna surowie / ale łaskawie. Nie
radćibym już na wieki przestepo-
wał swietych praw twoich / rad-
bym we wszystkim woley twej do-
godził. Zbrzydźże mi wśelaka nie-
prawość / obmierź wśelaka złość /
posmakuy cnote y pobożność / ro-
złey smak nieśmiertelności po ser-
cu moim. Pomóż mi przeciwko
grzechowi przez swietego Ducha
twego: nie day mie w potul temu
tyrańskie^o nieprzyjacielowi; niech
już wiecey nademna gory nie ma /
niech nademna ciało nie przewo-
dzi; niech ciebie Dobrodzieta me-
go tak wielkiego nie drażnie. Wi-
dziś moje cheć vprzecyma do służ-
by twoiej. A czego mi y wtey mie-
rze niedostaie / napełniź moy nie-
dostatek. Nie day mi ginać moy
Oycze. Day żebym sobie gwałt
iako nay-

o p
iako n
bie n
twia
rofy
żadli
Pani
prawa
mi n
sino
Prze
stna
chwa

O
Boż
swia
tu /
prze
żyw
nap
win

o potrzeby nayglownieysze. 67
Jako naywiekszy czynił / y nigdy so-
bie nie pochlebował / ale umar-
twiał y ukrzyżował ciało moje ze
wszystkimi namietnościami y po-
żadliwościami tego. Rátuy mie
Panie po ki nie wtone / poday mi
práwice miłosierdzia twego / wy-
mi mnie zą reke / á prowadź mie go-
sćcinem spráwiedliwości twoiey
Przez Pána moiego Jezusa Chri-
stusa ktoremu z toba niech będzie
chwala na wieki Amen.

III. O toż do Pána Jezusa.
O Tłemwinny y drogi Baranku
Boży / ktory głódził grzech
świata: o naywyższy O śiarowni-
ku / ktoryś przeszedł niebiosá / y
przez śmierć swoie okrutną y zel-
żywa wkazałeś nam y wtorował
naprzód drogę trwiałą twoją nie-
winną skropioną do szczęśliwości
wieku

68 Modlitwy ogulne
wiekuiſtey / otworzyteſ wrota do
one^o mieyſcá nayeſwietſze^o g dzieſ
ty przewodniku naſſ drogi wſzedł /
abyſ ſie tam okazał przed obli-
cznoſcią Bożą za nas / y za nami
ſie przyczyniał. Jako bowiem
główny przeciwnik zbawienia naſ-
ſzego ſtarczy na nas / kiedy fortelni-
ſtwy mi nas o nielaſte Wycá two-
go przypráwnie / tak ty opiekunie
wierny naſſe^o zbawienia / moca ta
ktoraſ wziął od Wycá pomagają
nam do tego / abyſmy ſtey taſtynie
wypádl / mieyſce nam w niebie
gotuiac / y beſpiecznoſć meſſcía
do onych mieyſc nayeſwietſzych
nam ſpráwuiac. Poruſz teraz wne-
trzoſć miłoſierdzia twego / vży
wiernoſć vřzedu twego / á mnie
do podnożká nog twoich Pánſkich
przypádaiacego / y ciebie w nie cá-
luiacego chćiey do ſiebie przytu-
lić / y o-

o p
lić / y
ich.
moie
droż
ie y r
Wſſe
Duch
mi / c
abyſ
puſc
abyſ
noſe
drog
Jan
Tur
Duch
ny.
ſplu
wyk
żni
ſwey
wyg

o potrzeby nayglownieysze. 69
lic / y otrzeć łzy żalossne z oczu mo-
ich. Zgladź Panie Jezu grzechy
moie : omyj mie krwia twoia naya-
droższą; day żebym wpral szaty mo-
ie y wybielil w tej krwi twoiey.
Wszak cie Ociec twoy pomazał
Duchem swoim iestże tu na zie-
mi / abyś leczył skruszone na sercu;
abyś obwoływał poimaniem wy-
puszczenie / y ślepym przeżyźnienie;
abyś wypuścił zranione na wol-
ność / y obwoływał on Jubileusz
drogi / on rok Pański przyiemny.
Jam iest ranny / iam iest więzien.
Tu masz płac wkazać skutek tego
Ducha ktorym iestes poświęco-
ny. Oczyść mie od wszelakiego
splugawienia ciała y Ducha; day
wykonywać poświęcenie w boia-
źni twoiey / day sie budować na
swoy nayświetszej wierze; day sie
wygotować na przyście twoie y
oblec

oblec w on len cieni czysty y swes-
 thy / Ktory jest v prawniedliwieniat
 swietych; day vstrzedz fiat swych
 abym nie chodzil nago / y aby nie
 byla widziána sromota nagości
 mojej. Wczyn to dla wiecznej
 czci y slawy imienia twego / y Wy-
 cá twego / z Ktorem żyjesz y Krolu-
 jesz na wieki swiety y błogosła-
 wiony Amen.

IV. Modlitwa do Pána Iezusa

0.103.

O Jedyne Zbawicielu moy / o
 droga pociecho y ochlodo su-
 mnienia mego Pánie Jezu Chry-
 ste / Ktoryś mie sobie kupił naya-
 droższą krewią swoją / niech ci sie za
 to klánia vbogie serce moje / niech
 cie wielbi Duch moy / niech cie
 sławia wargi moje / niech wstá mo-
 ie nie wstawáa w chwale twoiej.
 Godzie

o po
 Godzi
 czesć
 dzieko
 teraz
 nie ie
 twoy
 ná mi
 gila c
 Kupit
 ná w
 cem/
 czac
 moca
 cem
 tym
 twoy
 nád
 y B
 iako
 glad
 serce
 serce

o potrzeby nayglownieysze. 71

Godzienes jest bowiem wziąć
czesć y chwałę y dobrorzeczenie y
dziękowanie / iżes był zabity: ale
teraz żywieś na wieki. Jużem iac
nie jest y niechce być swooy / ale
twooy. Pánie Jezu: silás bowiem
ná mie niedzińká twotego ważył/
silá cie kosztuie / drogos mie sobie
kupil. Bądźże pochwalony za to
ná wieki: wierze temu całym ser
cem / wyznawam y wsty / y poświad
czác chce żywotem zá swieta po
moca twa / żes ty jest pomázanie
cem Bożym / y Krolew doskoná
łym ludu twoiego / ktorego Ociec
twooy pomázal oleykiem radości
nád uczestniki twoie. Tyś Pánem
y Bogiem moim / ktory masz oczy
iáko plomień ognia / ktorymi prze
gladaś do nayglebszych skrytości
serca mego. O iákożbym rad to
serce moje wychedożył y oczyścił
cále od

całe od wŃelakiey nieczystoŃci
 grzechowey / y ozdobił wŃelak
 cnota y ŃwiatobliwoŃcia bez kto-
 rey Ńaden ciebie nie oglada. O iak
 koŃbym tćierad do Ńiebie przywabił /
 abyŃ do mnie z Oycem twoim
 przyŃedŃy mieŃkanie Ńobie we-
 mnie uczynił / y okazał mi doŃko-
 nale Ńiebie Ńame? / abym tak mogł
 poznać długoŃci y ŃyrokoŃci y wy-
 ŃokoŃci y gło-
 bokoŃci nądzieie we-
 Ńwania Ńwego. Niech Ńie w to-
 bie iedyne rozko-
 cham / niech do-
 ciebie ząwŃe ta-
 Ńe / niech po tobie
 truchleie Ńerce moie / niech Ńie toba
 Ńamym iedyne ko-
 tentuie. Poglą-
 day Ńe ną mie moia iedina nądzieie
 okiem weŃotym; toć Ńa oŃiadłoŃci
 to Ńkárby / to poćiechy y moie ra-
 doŃci. Niech tego ŃkoŃtue iąkoŃ
 ty ieŃt dobrotliwy / iąkoŃ Ńłodki /
 iąkoŃ wdźieczny / niech ząwŃe
 prągne

o p
 prągn
 proz
 bieŃcie
 Ńa doŃ
 mowi
 nŃ / ch
 poŃad
 ie odp
 wi; nie
 tobie
 Ńumni
 wiele
 mie w
 Ńtąmte
 ti. Pr
 nŃ y Ń
 chą me
 y do-
 przyŃ
 to mog
 wiać r
 rychło

o potrzeby nayglównieysze. 73
pragnie onego rozumnego/zdrady
prożnego mleka nauki twoiey nie
biestiey/ abym w nim wrost w me
ża doskonałego; niech nie bede nie
mowiatkiem glupim y lekko mysła
nym/ chwietacym sie lada wiatrem
pożadliwości cielesnych; niech da
ie odpor potężny ciała y grzechos
wi; niech sobie nie folguie nic/byle
tobie dogodzić. Rozwesel moje
sumnienie; nakładz w serce moje
wiele poćiech zbawiennych; wpisz
mie w księgi żywota wiecznego/a
ż tam tad nie nie wymażuy na wie
ki. Przybliż sie do mnie czasu sko
nia y śmierci moiey. Przyim Du
chą moie^o na ten czas w ręce two
je y dochoway mi go wiernie aż do
przyszcia two^o. Zdarz abym weso
ło mógł cie zawse wyglądać/mo
wiac w sercu vprzeczymym/ Przyidz
rychto Panie Jezu; niech sie nie
D wzdry

wzdrygam ná pámíatke przysćia
twego/ ale niech go oczekýwam z
rádoscía y ná nie sie spieße. Oda-
puść grzechy y nieprawości moje/
oczysć mie omyćiem wody w sto-
wie twym s. ząwártey/ y wybíel w
niey śáty moje/ we łrwi twey nie-
winney. Niech ćie w on dzień o-
státeczny wdżiecznie przywitam
a ty wyznay ná ten czás imie moie
przed Oycem twoim y przed An-
ioły iego. Ktoremu ztoba chwałá
ná wieki wieków Amen.

I. Modlitwá o dar Duchá świetego
y o pomoc do onych owocow Duchá, które
Apostoł wymienia. Gal. s. v. 22.

O Jedyne y nieprzeczerpane
źródło wśytkich dárow dobrych
y doskonałych/ Oycze światłości,
w ktorego niemáś odmiány ani
odwráćania zácmenia. Nie od-
miemáś

o po
mien
życ/ k
przyb
śnie z
iako s
wscho
ie po
wśy i
dná k
śna od
ziemi
miast
pod c
biatá
iedná
ćis. l
scia
wie r
gieg
nieb
twe
z cie

o potrzeby nayglównieysze. 75

mieniaś sie ty mgdy tak iako Xie-
życ / Ktorego raz vbywa / drugi raz
przybywa / á czásem sie też wlas-
nie zácni; y nie odwracaś sie tak
iako słońce / Ktore choć slicznie
wschodzi / y złote promienie swo-
ie po wszytkim świecie rozpusci-
wszy iásnie świeci cały dzień / ie-
dnak odwróciwszy twarz swoje iás-
na od nas wieczor zachodzi / y pod-
ziemie wstąpiwszy ciemność nam
miasto światłości zostawuie / á
pod czás przed zachodem y srod-
biatą dnia sie zácimia. Ty záwsze
iednak slicznie y okazałe swie-
ciś iáska twoja y światobliwo-
ścią wszytkim ludziom; á osobli-
wie wiernym Syná twoiego dro-
giego / Ktorem ty światła onego
niebieskiego cudownego Ducha
twoego vżyczaś / y promieniami iego
z ciebie pochodzącymi one oświe-

76 Modlitwy ogulne
caß y ogrzewaß. Wypuśćże y te
raz ná služebniká twego to swiá-
tło niebieskie; zápuść promień o-
ney osobney y swietey mocy twey
do serca mego vbogiego: złącz sie
przez Duchá twiego swietego
zenina / ábym sie ztoba y z Synem
twoim namilßym statiednym Du-
chem. Zápal on ogień twoy nie-
bieski w ożieblych piersiach mo-
ich / áby też Duch moy pałał mi-
łostí cnoty y chwałą twoiey / y
żeby zemnie wypalił wßytkie cie-
lesne y swieckie požadliwosci. O-
swieć też przezeń oczy vmystu
mego / ábym mohl im dáley tym
lepiey poznác glebokie tájemnice
woley twey. Wystáwuy mi co raz
przed oczy one skárby nieosáco-
wáne / šťastliwosc niedomnie-
mána / stawe náder wysoka y nie
wypowiedziána Królestwá two-
iego / y

o p
iego / y
odmi
gich;
telno
stost
ßlego
bie stu
mał p
w po
przes
tym
modl
mi do
owo
w kt
Nie
Brá
mnie
dney
wßy
im r
nie t

o potrzeby naygłównieyſze. 77
lego / y pewnoſć gruntowna y nie-
odmienna obietnic twoich dro-
gich; abym taż nadzieia nieśmiera-
telnoſci poſilony y rozweſelony /
ſkoſtowaſzy mocy onego przy-
ſtego wieku / tym ſerdeczniey to-
bie ſłużył / tym ſtateczniey ſie trzy-
mał prawdy twej zbawiennej y
w poſrodku niebeſpieczeńſtwá y
przeſładowania naywiękſzego / y
tym nabożnieyſze wzdychania y
modły do ciebie poſyłał. Pomożże
mi do tego moy Boże / żebym one
owoce Duchá záwſze wydawał /
w ktorych ſie ty iedynie Kochaſz.
Niech bede pelen oney miłoſci
Bráterſkiey / z czyſtego ſercá / ſu-
mnienia dobrego / y wiáry nie oblu-
dney; vprzeymie y vſilnie życząc
wſytkie^o dobrego rodzonym mo-
im w Chriſtusie Pánu. Niechay
nie tylko ſie weſele z weſelacy mi /

ale też niech nie bede zaśmuceniem
 nikomu z dzieł twoich / zwłasz-
 cza wolności mey źle używając;
 owszem niech bede raczey Synem
 pocieszenia rozweselającym wszytki-
 mi postępkami moimi / ludźmi bo-
 goboynymi. Niechay ze wszytkimilu-
 dzmi / ile ze nami może być / pokoy
 zachowuje / niech go zawsze ślu-
 kami y gonie / w zgodzie żyć vsilu-
 iac y z tymi ktorzy przed nim wcie-
 ścia / swaru y gomonu wśelają
 go sie wystrzegając / nie swoich
 rzeczy szukać / ale też ktore są
 drugiego. Niechay nie tylko nie
 kogo nie drażnie y do gniewu nie
 wyzywam / ale też wyzwany be-
 dac y podrażniony nie raz / nie po-
 rywczym owszem leniwy do gnie-
 wu bede. Niechay bede daleki od
 dżikiej y wrażliwej surowości / a
 niech sie wprawie we wśelaka

ludzkość

o
 ludz
 ro ob
 stawa
 moi
 sie p
 Łaż
 w d
 tym
 ży /
 do
 dż
 ści
 poc
 iera
 wś
 ści
 do
 nie
 w
 go
 mo
 fu

o potrzeby naygłównieysze. 79
ludzkość y łagodność wdzięczną
w obcowaniu/ w mowách/ w po-
stawie / y wśytkich postępách
moich pozwierzechowinych/ chcąc
sie przymilić y przyjemnym stać
każdemu. A nie tylko w tym co do
wdzięczney przyiemności/ ale y w
tym co do pożytku bliźniego nale-
ży/ day mi sie poczuwać; day serce
do uczynności skłonne/ łacne ku w-
dzielaniu/ pomoż do dobroczynno-
ści/ day żebym był użyty/ y zawsze
poehopny do tego który potrzebu-
je ratunku/ rada/ kořtem/ praca/ y
wszelaka vsługa. Wiec y wierno-
ści swey nie naruszoney niech tak
dotrzymawam każdemu/ żebym
nie tylko w obietnicách był sta-
wony/ ale też we wśytkim tym cze-
go mi sie powierza / y na cnote
moie sie spuszcza/ od wszelkiego o-
błąkania iako nadal sy. Nad to iea-

80 Modlitwy ogulne

Ńcze niech Ńie od Syná twego dra-
 giego náucze oney cichoŃci/ktorey
 Ńie v Ńiebie vczyć kaŃal/ ktora ieŃt
 corká wniżenia Ńerdecznego: Nie-
 chay Ńie nie tylko nigdy nie poru-
 Ńam do gniewu gdiŃie Ńie nie go-
 dŃi/ ale teŃ y táni gdiŃie mam Ńlu-
 Ńna przyczyne / z brzegow od cie-
 bie zámierzonych nigdy nie wyle-
 wam; bárszŃey Ńie poruŃać / Ńbo
 teŃ dłuŃey w tym poruŃeniu trwa-
 iac / niŃeliŃ ty pozwolit. Niech
 Ńłońce nie západa ná d zágniewa-
 niem moim; niech nie dáie miŃŃŃa
 Diablu; niech Ńie nie tylko Ńam nie
 mŃŃŃe / ale ani myŃle o pomŃŃŃe.
 BoŃ ty rzekł: Mnie pomŃŃá / iá
 oddam. Niech nie bede zwycię-
 Ńon od złego / ale niech zwycięŃam
 przez dobre złe. A ná oŃtátek po-
 móŃ mi do doŃŃónalej poroŃŃŃe
 gliwoŃci / ták Ńebym y trzeŃŃwoŃci
 y czyŃŃo-

o potrzeby nayglównieyſze. 81
y czystości Chryſtyańſkiey granic
nigdy nie przestepował. Niechay
y w iedzeniu y w pićiu bede tak
mierny / żeby nigdy nie było obciąż
żone ſerce moje obżarſtwem y o
piſtstwem (bá y pieczolowaniem
tego żywota / iáko Syn twoy do
kłada.) Niechay y ſercá y ciała
moiego ſwiatobliwie ſtrzege / á
bym grzechem nieczystym ziaćiey
kolwiek miáry ſie nie pożałat / y
pánieńſtwa mego Chryſtyańſkie
go wſtydem przyſtoynym ográni
czonego nie náruſzył: Niechże
ściány ſercá mego beda obite tymi
ſpalerámi cnot niebieſkich / dla tá
kiego goſcia. Niech w te owoce
Duchá twego tak drogie y tak ro
ſkoſne nie tylko ja / ále y inſzy
wierni twoi im dáley tym bázniej
obſerwia; ná weźciwość imienia
twego / á ku ſwemu wiecznemu

82 **Modlitwy ogulne**

zbawieniu. Przez Jezusá Chrystus
Já Páná y Królá wiecznego/ Kto-
remu iáko Pánu y Bogu nášemu
ztoba niech sie wkloni wšelkie Ko-
láno niebieskich/ ziemskich y poda-
ziemnych / y niech wšelki iezyk
wyznawa iż on iest Pánem Ku
chwale twej wieczney Amen.

**II. Otenże Dar Duchá świętego
do Páná Iezusá.**

O Pánie Jezu Chryste práwica
Boża wywyżšony / y ná prá-
wicy Stolicy Božey wielmożnie
posádzony / Ktorys obietnice Dus-
chá świętego wziawšy od onego
Oycá/ wylał to co niekiedy wi-
dziano y slyšano w dzień swiate-
czny/ Kiedy Apostołowie twoi ro-
żnymi iezyki wielmożności Boże
opowiadali. Tys bowiem obie-
cał / ieslibys odšedł od swych w-
czniow

o potrzeby nayglównieysze. 83
czniow przez śmierć do Wyca two-
go / żeś miasto siebie miał postać
poćieszyciela / onego Duchá pra-
wdy / Ktory ie miał wprowadzić
we wselaka prawdę / y wiścił
sie w tym coś obiecał / przyoblo-
kles slugi twoje moca zwysokości / y
dales im taka mądrość / Ktorey nie
mogli odeprzeć wszyscy przeci-
wnicy. A chociaż dzisiaj nie zwo-
kles ani też potrzeba widomie da-
wać takiego dawać nie jest
skurczona prawica / ani zawarta
skarbnica twoja / żebyś slugom y
służebnikom twoim nie mogli / albo
niechciał czasu potrzeby własney /
y ządania ich goracego wdzielić
takoweyże mocy twej / y posilk
z nieba / przez Ktory ty ich sobie po-
swoiacasz y odlaczasz na osobna
posługę twoją / y okazujesz im sie-
bie samego / iakos obiecał temu

84 Modlitwy ogulne

Który cie miłuje / y mając roztaz-
nia twe one zachowywa / że chcesz
przyć do niego z Wycem twym y
mieścianie sobie v niego vczynić;
przezeń osobna vmietetności y
wyrozumieniem Duchownym na-
pełniaś wierne twoie; przezeń
ezerstwości / iedrności / mestwo y
gorliwośc. ognistej dodaieś flu-
gom twoim; przezeń ie przychecaś
y. zaostrzaś do wśhelakiej swiato-
bliwośc; przezeń hártaieś one
zbroie Boża zupełna / y cudowna /
meżnymi ie czyniś / moc twoie w
ślabości ich wielkiej pokázuiac;
przezeń ochladzaś wnetrznosci
ich / y powiewaiac tym náchnie-
niem Duchá twoiego / iáko wie-
trzykiem wdziecznym / z którego
sie rodzi smáł niesmiertelności; ve-
twierdzas ie w wierze. Wielki ty
jest Pan Pánie Jezu / moży y bo-
gaty Król

o potrzeby nayglownieysze. 85
gąty Król nad wszytkimi ktorzy
cie wzywają. W skarbniicy twey
Pánstiey nieprzebrana iest moc
tak drogich y kosztownych kleynos-
tow y wponinkow : á choć wsyt-
kim daieś / y rozdaieś obficie / prze-
cieć dostaje wszytkiego / y owsem
y zbywa. Wżycze y mnie służebni-
kowi twemu częsteczki iakiey tak
kosztownego y wybornego dár-
u Duchá twiego ; day mi skosto-
wać przez to podárowanie niebie-
skie oney szczęśliwości wiekui-
stey ; vczyń mi godnym tego że-
bym byl przybytkiem Duchá s^o.
Oczyść y ciało y serce moje od wa-
selakiey zmazy y nieczystości grze-
chowey. Albowiem takowy Duch
nie wstepuie w dusze plugawą.
Niech żadna mowa zbotwiała z
ust moich nie pochodzi / ábym nie
zasmucił tego tak wdzięcznego

gościá/ áboráczey mieřkáncáy o
bywátelá / Którym ty wierné twe
pieczetnieř ná dzień odkúpienia.
A w on dzień ořtáteczny dla tego
Duchá Oycá twoiego we mnie
mieřkáającego / ten Który wzbudził
od umárlych ciebie / niech teř prá
wica twoia żywe uczyni y śmiers
telne ciało moje / y niech mi da cza
řtkę między poświęconymi wřřytá
řimi Ktoraby odemnie nie byłá o
řeta ná wieki Amen.

III. Do Pána Iezusá, o toř

O Własny y iednorodzony Sys
nu Boga ná wieki żywiącego
y błogostáwionego. Tobie dána
ieř wřřytká zwiérzchnořć ná nic
bie y ná řiemí. Tyř niekiedy obie
cał tym Ktorzy w cie wierza / że
řzeki wody żywiácey miały popły
nac z ich żywotá / ářářdy prágnać
dořćanie

o potrzeby nayglównieysze. 87

dostanie záwſze darmo y náczterpa
ile chce/ byle przyſeđł/ y náczynie
ſercá ſwego przynioſł/ y brał kiedy
dáieſz tey wody wyſtákuacey ku
żyworowi wiecznemu/ ktorey kto
ſie nápił / nie wprágnie ná wieki.
Ja nedzny y vbogi prágne / żadam
ſerdecznie y ze wſzytkiey duſze o-
chlody ſumnienia mego. A tyś
wto nieſtápy moy Dobrodzień.
Potuſzże mi przez Duchá twoie-
go / żem ieſt dziećciem właſnym
Oycá twego / y że nie zgine ná
wieki / áni mie żaden nie porwie z
reki Oycá twego/ á zátym y two-
iey boś ty iedno z Oycem/ ále tá-
m ſie zá wſpomóženiem twym do-
ſtáne / gđzie ty ieſteś moy Pány
Zbáwiciel. Upewni mie przezeń/
że mie w przepáſci śmierci nie zá-
pomniſz. Podnoś ſerce moje co ráz
do niebá / y owoſem támié zánieś
gđzie

gdzie starb y Wycyzna moia.
 Niech sie nie bawie rzeczami ty-
 mi ktore sa na ziemi/ale tych niech
 szukam ktore sa wzgore. Omyje
 mnie też ta woda/ y ochedoż od te-
 go wszystkiego co iest przemierzonego
 w oczach twoich. Napawaj mnie
 coraz/ y owsem ponurz mnie w
 Duchu swietym y ogniu/ zebym
 tak y z wierzchu y wewnatrzy byl
 go pelen. Niech sie zawsze wesele
 w Duchu swietym/ y w jego pocies-
 chach pomnażam. Niech znać be-
 dzie na mnie/ że mnie Duch twoy o-
 panował/ że mnie rzadzi/ y myśla-
 mi/ mowami/ y sprawami moimi
 kieruje/ y włada; że sie mu dam
 wieść iako dziecie twoje/ a nie dus-
 chowi tego swiata. Ale osobliwie
 czasu wtrapienia dla imienia two-
 go/ albo wiec czasu choroby/ zwołaż za-
 gdy sie już przybliży godzina zło-
 żenia

o potrzeby nayglównieysze. 89
żenia przybytku moiego / ożoro mi
sie Pánie w sercu moim przez tego
Duchá / áby pospolu świádczył z
Duchem moim / żeni iest Synem
twoim ; day mi wczuć dotkliwie
znák osobney láski twoy / y wpe
wionym być o tym / że mie nie
przebaczyś w ono swietne okazá
nie twoie. Tegoż Duchá twe^o obs
fitości życze wšytkim wyznawa
com imienia twoiego. Niech sie
nápelniaia wšyscy wierni twoi / y
iaznimi Duchem. Ludzie swiátá
tego nápelniaia sie winem : y nim
nápelnieni gráia / ślaczá / y wiele
rzeczy zlych czynia y mówia : ale
śludzy twoi tym napoiem Ducho
wym rozgrzani / y rozweseleni / y
mowa Chrystusowa mieśkáiaca
w nich bogácie we wšelákley ma
drości wyćwiezeni / niech mówia
co dobrego / niech náuczáia y ná
pomis

pominąia sami siebie Psalmami
Pieśniami y śpiewaniami Du-
chowynymi z dzieła śpiewając y
grając wesolo na sercach swych
tobie Pánu swoiemu/ Ktory iestes
Bogiem nad wszystkie błogosła-
wionym Amen.

I. Modlitwa o zbawienie.

O Niesmiertelny Boże / Kro-
lu wieków / nieśkazitelný / sam tyś
to szczęśliwy / Ktory przed założen-
iem fundamentow tego świata /
postanowiłeś w radzie twoiej z
szczyrey dobroci y w podobania
człowieka przenieść z tey śmiertel-
ney kondicyey do oney błogosła-
wioney niesmiertelności: Ktoryś
nasze głowy świata Pána Jezusa
w wielbił już ta chwała / Ktora miał
w ciebie przedtym niżeli ten świat
był / y dałeś w ręce jego klucze pie-
śni y

o potrzeby nayglownieysze. 91
Kłá y śmierci áby otworzył komu.
chce/ á kogo chce zamknął tam ná
wieki/ y odsadził oncy chwalebney
częci wiecznego żywota. Tyś mie
za godnego poczytał imo wszelką
zasługę ábym był z liczby człon
ków drogiego y nieoszacowanego
ciała Pána y Zbawiciela moiego.
Zdarz tylko Pánie ábym nie był
członkiem martwym / chorym/
ślabym y nieużytecznym / ale ży
wym / zdrowym / mocnym y po
żytecznym. A kiedy przyjdzie on
dzień pożądany odkupienia wie
cznego / uwielb mie też ta chwa
ła/ ktorąś dał wybranym Syná
twoje^o droga krwia ie^o kupionym/
przed czasy wiekuiстыми. Kiedy
pamiętka moia w posrodku ży
wiacych zaginie / kiedy naybliży
moi sąsiedzi / breroni / przyjaciele
mnie zapomniá / kiedy y ich samych
nie są

me zstanie / ty nie nie zapomina y o
 Boże moy / ty sie do mnie przy-
 znay / nie zostawuy dusze moiey w
 piekle / ani day studze twemu do-
 znać skazenia; otrzy wśelaka łze
 z oczu moich; niech wiecey nie w-
 znam śmierci / ani żalosci / ani krzy-
 ku / ani pracy. Ale iako teraz nos-
 ze wyobrazenie onego pierwszego
 Adama / miasc na sobie ciało dus-
 sile / niencziwe / słabe / skazitelne /
 tak day zebym niekiedy nosil wyo-
 brazenie onego niebieskiego wto-
 rego Adama Pana Jezusa / ktory
 sie stal Duchem ozywialacym. W-
 czyń mnie godnym onego ciała nie-
 skazitelnego / sławnego / mocnego /
 duchownego; niech sie roziasnie
 iako słońce w onym Krolestwie
 ciebie Oycá moiego / niech mi sie
 dostanie ogladać oblicze twoie / y
 ciebie chwalić ze wśytłimi świe-
 tymi twoimi na wieki. Amen.

o potrzeby nayglownieysze. 93

II. O toż do Pána Iezusa.

Z Bawicielu wſzytkiego ſwiata
Panie- Jezu Chryste: Nie darmo
imie twoie nazwano Dziwny/
Rádny/ Bog / y Rycerz meżny/
Ociec wieczności/ Kiaże pokoju:
Abowiem y poczećcie z Ducha s^o/ y
wrodzenie z błogostawioney Páni-
ny / y żywot nienagániony / y ma-
drość niedościgła / y śmierć nies-
winna / y cuda nieſtychane / y
zmarwychwſtanie cudowne / y
w niebowſcie ſławne / y w wiela-
bienie z wywyżſzeniem wielmożne/
y ſpoſob królowania Boſki / y przy-
ſcie twoie na ſad chwalebne / y
ſam ſad oſtáteczny ſpráwiedliwy/
pelne ſa dziwow/ nád ktorými ſie
zdumiewać muſi rozum nie tylko
ludzki/ ale y Aniełſki. Ty záſiagſzy
rády ná łonie Wycowſkim / ktore
go żaden

go żaden nie widział oprócz ciebie/
 Ktoryś iest iednorodzonym Synem /
 poradziłeś dziwnie mądre
 ludzkiemu narodowi / y przez zbaw
 wienną naukę twoie wkazałeś spos
 sob cudownie mądry / iako z śmierci
 ci wybrnąć / y przepłynąć do one
 go błogosławionego portu nieś
 miertelnego żywota / y sameś nas
 przodw to potrafił / y tego doka
 zał / czegoś inſzych nauczył. Tyś
 nie tylko moc y władza Boſka w
 Kształcie Bożym / y równym Bo
 gu ieſzcze tu na ziemi bedac / potra
 zował / dla czegoć ſie też iako Bo
 gu kłaniano : ale też dzieły meżne
 go Bohátyrą ſławieniem ſie popis
 ſał y prawie rycerskie^o meſtwa do
 kazał / gdys dobrowolnie dał ſie
 przy prawości y nauce świętey
 twoiey poimąć / związać / wodzić
 to tam to ſam y pociągąć przed ſad
 nieſprá

o potrzeby nayglownieysze. 95
niesprawiedliwy; wytrwalesz sy-
derstwa/ wragania/ pośmiewiska/
potwarzy/ wzgardy/ zelżywości/
bicie/ wplwanie/ boleści/ rany/ bi-
czowanie/ wytrwalesz śmierć swo-
mote wzgardziwszy. Tyś nam
przyczyna żywota wiecznego/ iako
Adam doczesne^o: tyś bowiem do-
skonatym zostawisz/ stał sie przy-
czyna zbawienia wiecznego wshyt-
tym ktorzy cie słuchają. Tyś iest
powstanie y żywot; ty zbawienie
obiecuiesz; ty ie w sobie wlkazuiesz;
ty ie w rękach swych własnych
piastujesz; ty nam ie niekiedy mo-
ca twoja przedziwna daruiesz. Tyś
przednieyszy wodz żywota onego
szczęśliwego y błogosławionego;
ty sam mozesz y wnieś wtężyć y
wkontentować serca nasze y nabaw-
ić sumnienia weselem prawdzi-
wym wspokoionego. Do ciebie te-
dy do cie-

dy/ do ciebie przez Ktorego ręce
 plyną zdroje żywych pociech/ Kto-
 ry masz Klucze Dawidow Którym o-
 twierasz/ a żaden nie zawiera/ o-
 bracam się całym sercem w wpo-
 korzeniu wniżonym/ żebrząc y o-
 czekawiając twego miłosierdzia
 ku żywotowi wiecznemu. Testni
 do ciebie duszą moją Panie Jezu/
 po tobie truchleć serce moje/ w to-
 bie tkwić/ z ciebie zawisnęły wsiys-
 kie nadzieje moje. Przyjdźże co rych-
 łey moy Zbawicielu / niech mi
 się dostanie wstysnąć głos Archán-
 ielski y trabe Boża ostateczna/
 przyjdź po mnie sirote twoje/ y we-
 źmi mnie do siebie iakoś obiecał.
 Day mi oglądać oblicze twoje
 Páńskie požądane: uczyni mnie te-
 go godnym żebym wsiadł na stoli-
 cy twojej/ y ogladał chwałę two-
 je/ y one przewyższająca wielkość
 mocy

o potrzeby nayglównieysze. 97
mocy siły twoiey / ktora / iako O-
ciec twoy niebieści wkazał wtobie /
wzbudziwszy cie od umarłych y
wyniozsy tak nader wysoko ; tak
y ty nie mniej okaześ naten czas
kiedy wszytkie miliony chwalcom
Bożych y twoich błogostawio-
ney nieśmiertelności nabawiś ; iea-
dne wocemgnienu przemieniwszy
ktorych żywo zaśtanieś / y przyo-
blożsy ciałem chwalebny / aby
pożarta była śmiertelność od one-
go żywota / a drugie ktory wtobie
zaśneli / z paścześci śmierci wydaro-
ży / y wzbudziwszy nieśażitelne-
Zdarz o Panie / aby sie we mnie to
wypełnilo / co napisano iest / Po-
kniona iest śmierć w zwycięstwo.
Bede śmiercią twoią śmierci, u-
kaśeniem twoim o grobie : Day
mi nastąpić na kark tego ostatnie-
go nieprzyaciela śmierci / abym
mogł

mógł w on dzień wykrzyknąć / y
 triumfować z weselem / mówiac:
 Gdzież twoie śmierci ono żądło,
 gdzież zwycięstwo twoie o piekło.
 A teraz dzięki niech będzie onemu
 wielkiemu Bogu y Oycu twojemu /
 który mi dał prawię już napo-
 ly to zwycięstwo przez cie Panie
 mój Jezu Chryste / gdy mi dał pra-
 wo y zwłeczność powstania od-
 umarłych / y zostania Synemiego-
 ą tobie zaś klucze piekła y śmierci /
 abyś otworzył komu chcesz / y zaś-
 wiał tam kogo chcesz / y kiedy
 chcesz / y w zamknięciu trzymał po-
 ki chcesz. Tego tylko niedostaie / a-
 byś ty nadsieio oney chwały / wese-
 le / y korono głowy moey / którego
 ia uśtawicznie wygladam z nie-
 bios / ruszył się z oney świętey go-
 ry Syon skiey ze rosytką gwardia
 zastepow twych niebieskich / y że-
 byś przea

by
 to p
 sie
 ch
 tecz
 pod
 że si
 tak
 sym
 też
 ocz
 bez
 bie
 pok
 Wy
 mu
 wie
 M C

D

z pewnych mieysc pisma 8°. 99
bys przemienil rzecz sama cia-
ło podłości moiey/ku temu / aby
sie stało przykształtowanym ciału
chwały twoiey/ wedle oney / ku
teczney mocy ktora sobie możesz
poddac wszystkie rzeczy. Pospieś
że sie co rychley Panie Jezu z tym
tak drogiu zbawieniem; a ia y z in-
szymi wiernymi twoimi niech sie
też spiesze na to przyscie twoie / y
oczekywaiac cie z wesalem; niech
bez zmaży nienaganiowymi od cie-
bie wszyscy należeni bedziemy w
poкою żyiac/ku chwale twoiey/ y
Wycá twego niebieskiego : ktora
mu z toba należy wklon y blagostan
wieństwo na wieki Amen.

MODLITWA Z MIEYSC
niektorych pisma świętego.

Modlitwa z Mieysca Matth.

11. v. 25.

Dziękujemy Ci Oycze nasz/ Panie
niebá y

niebá y ziemié/żes taki sposob maá
 dry y sprawiedliwy vpátrzył y
 wynalazł drogi prowadzacey do
 nieśmiertelności/ktory lubo sie
 nie podoba ludziom wieku tego/
 ktorzy sie zdádza byé naymedrşy
 y nayrozumniéyşy; z tey miáry/ iż
 wola rzeczy gotowe / y terázniéy-
 şe ziemskie widzialne niż przysłé
 od ciebie obiecáne / (y przetoż zá-
 stonione są oczy ich/áby niewidziá-
 ly gościńcá vpodobánia twego/ y
 nienápádliná słáť sprawiedliwo-
 ści twey/) iednáť niemowiatká
 twoie/ ludzie prostego y şczyrego
 şercá/ ktore świat ma zá wielkie
 prostáki y glupce; z tey miáry / iż
 wola to co w reťách twoich máia/
 y cos im w niebie odložyl y názná-
 czył/ niż to co w gársći trzymáia;
 nie tylko nápadáia ná te droge/
 ktorás ty przepisał y vřázal/ ále iá
 też po

z pewnych mieysc piśmá s^o. 101
też pochwałaia y ná nie następua
Zaisze / Wyce tak własnje ma być:
dziwnies to mądrze postanowił.
Niechże sie dzieie to / co iest przy
iemnego w oczách twoich / Nie
chayże y my nie będziemy z pocztu
tych medycow; niech ná radzie
twoy záwsze przedstawamy / chetnie
zá toba idac / á nigdy od ciebie swes
go Dobrodzieia nie záchodzác / á
le sie ciebie obiemá rekomá trzy
maiac: á czásu swego day sie tam
dostác / gdzie ty mieszkasz / y z toba
y z Synem twym drogim żyć ná
wieki Amen.

Modlitwa z mieyscá 2. Kor. 2.

1. Kor. 12. 14.
Dzięká tobie wielki Boże / Kto
ry záwsze sprawuiesz ze słudzy swo
wá twoiego zwycięstwo chwale
bne z triumfem wesółym odnośa
w sprá

w spráwie nabożeństvá swietego
 Pána Jezusowego / y gódiekols-
 wiek sie iedno obroca / zá pomoca
 twoia / zápáchem wonnym y
 wdziecznie serca ludzkie posiláa-
 cym y obczerstwiaá cym / znáio-
 mosci prawdy zbáwienney / nápel-
 náia wszytkie káty. Tysiebowiē
 nápełnił roskosna / wdzieczna /
 przyiemna / y. Dziwnie pożyteczna
 wonia / ku chwale twoiey osobli-
 wey / Ktora nie tylko w ludziách
 serca cnote miluácego / á zá tym
 do żywota wiecznego zrzadzo-
 nych y sposobionych / ale też y zgi-
 nionych / dla tego iž dobrowolnie
 vmiłowáli nieprawosć y zlosć /
 skutek swoy pokázuie: lubo to wes-
 dle rozności ich serc nie iednázi.
 Bo tym ktorzy vmyślnie serca
 swe zátwardzáia w zlosci / ten zá-
 pách stawa sie smiertelnym / y w
 zarázli

zár-
 bia-
 sie
 wi-
 rád-
 wo-
 sm-
 że s-
 lecz-
 tro-
 siła
 ku
 y ży-
 nási

N
 wie-
 Bo-
 susa
 Syn-
 stes-

z pewnych mieysc piśmá s°. 103
zaraźliwe powietrze sie obraca za-
biiaiac ie y dusze ich na wieki; a za-
sie owym / ktorzy v lubiwšy sprá-
wiedliwość y niewinność / ida za-
rada twoja / sstawa sie wonia ży-
wotna posilająca ie ku onemu nie-
śmiertelnemu żywotowi. Niech
że sie y ci ktorzy ieszcze dádza sie wa-
leczyć / obacza / y nam działkom
twym niech sie nie obraca ten po-
silek w trucizne y w zginienie; ale
ku nabyciu zdrowia duchownego
y żywota wiecznego: przez Pána
nášego Jezusa Christusa Amen.

Modlitwa z mieysca Eph. 1.
NJech bedzie blogosláwione
wielmożne y swiete imie twoie
Boże y Oycze Pána nášego Je-
zusa Christusa za to / żeś ty lud
Syna twego / z ktorego pocztu ies-
steśmy y my / v blogosláwili w śelá-
E 4 Kim błó

Tim błogostawieństwem Ducho-
 wnym/ w bogaciwszy nas z kaźdey
 miary/ y obdarczywszy obfitością
 dobrodziejstw y wspominkow Du-
 chownych/ do oney niebieskiej ś-
 czesliwości należących; a to przez
 rece Pána y zbawiciela nasze^o Je-
 zusa Chrystusa. Wiakoż sie to pie-
 knie zgadza z onym twoim ma-
 drym y dobrotliwym dekretem
 ktorymes ty ieszcze przedtem ni-
 mes fundamenta poczał zakładać
 nieba y ziemię w radzie twoiey
 Bostkiey to zawarł/ abyś na nas
 w dziecznym głosie Ewangeliey
 Syna twego zawołał/ y nas do
 wiary weń przywabił y namowili
 y tak nas sobie miedzy innymi kto-
 rzyby tego głosu przyiać niechcie-
 li/ osobnym ludem uczynił. Alwa
 śmy nie byli iako inſzy ludzie po-
 ſpoliści/ y bez nabożeństwa żyjący/
 ale tobie

z perwonych mieysc pisma 8^o. 105
ale tobie cale poswiecent / y od
wselakiey zmaazy grzechowey das
lekimi / tak zeby nie tylko rozsadek
ludzki / ktory zwierzchu tylko pa-
trza / ale tez y twoy własny ktory
w gtebokie skrytosci serca wzgla-
da y doslonale sadzi / nas nie nagaa-
nil. Altos uczynil z szczyrey milosci
y zyczliwosci twey ku nam / abyś
tez y w nas sprawil vprzeyma mi-
losc iednych ku drugim / w ktorey
sie zamyka ta swiatobliwosc. A
oraz takiey szczesliwosci postanow-
iles nieodmiennie nas nabawic /
abyś nas przyial sobie za własne
Syny przez Pana Jezusa Christusa
/ ktorzyby tu w nadziei / a po-
tym rzecza sama dziedzicmi zostac
li własney maietnosci twey oney
błogosławioney niesmiertelności.
Do czego nic innego cie nie przy-
wiodlo / iedno dobrowolne twoie
E 5 vpodo

w podobanie y przychylnosć ku
 nam. Uczyniles to iednak ku te
 mu Koncowi / aby ta tak bogata la
 ska twoia chwalebnie slynela / sta
 wnie opowiedana / wyznawana /
 y tobie przyznawana byla / ktoras
 nam pokazal y wyswiadczył / w
 czynnosy nas sobie przyjemnymi
 przez iedynie wmitowanego Syna
 twoiego; do ktoregos ty naprze
 dnieyszym sposobem serce twoe y
 zyczliwosc Oycowska obrocił. Zar
 czym też y do tych ktorzy z nim sa
 y bliskoscia przyrodzenia / y iedno
 scia Duchá poslusienstwa zlacesz
 ni / y spoieni / skloniles twoie w
 przymacheć y litość. A przez te
 goż nad wszystkie stworzenia od
 ciebie ulubionego Syna / dostapi
 lismy też oraz y prawa na wybá
 wienie takie / ktore nam przynio
 sło wolnosć od wszystkich plag
 twoich /

z pewnych mieysc piśma s¹⁰⁷
twoich / na ktoreśmy zarobili grzes-
chami naszymi; a to za przystapie-
niem drogiey Krwie iego / Ktora
Przymierze nowe iest poświęco-
ne y utwierdzone. A to dobro-
dzieystwo twoie wypłynęło z one-
go bogatego źródła miłosierdzia
twego / Ktorego powódź rozlałeś
na nas obficie / dawśy nam prawo-
dziwa mądrość y wyrozumienie
rzeczy do nabożeństwa należa-
cych / y tak wielkich darow y upo-
minkow swych / przez objawienie
oney głebokiey / y w tobie zakrytey
woley twej o nasze zbawienie y ię-
go sposob sie opierającej; iż ci sie
tak upodobało / y objawić nam te
wola twoie / y taką / y tych czasow
teraźmiejśzych a nie przeszłych; Kto-
re upodobanie samęś w sobie wa-
chwałil / y nieodmiennym dekre-
tem zawarł. A to iest / że byś gdy
s¹⁰⁸ 6 sie wy-

sie wypelnily czasy od ciebie roz-
 rządzone/rzadem twym iako go-
 spodarzą wielkiego wszytkiego
 swiata nāznāczone/ y porzadnie y
 mōdrze rozrāchowane / w kupa
 sebral / y do iedney głowy przylas-
 czywszy iakoby wieden snop zwia-
 sały spoit rozumne stworzenia nā
 niebie y nā ziemi bedace. Albo
 wiem przez Pānā Jezusā / Ktory
 sie sstał głowa y ludzi smiertel-
 nych/ y onych Duchow niesmier-
 telných oraz iako przez zwiāzkę s-
 tał spoieni y ziednoczeni z rādy
 twej Aniolowie z ludzmi; y ludzie
 miedzy soba / iako czlonki pod ie-
 dnā głowā; y narody rōżne ābo
 Krōlestwā pod iednym Krōlem
 y iego wladzā/ ābo pānowāniem/
 Ktory iest nā kstał głowy iedney
 wzgledem rōżnych czlonkow do
 niej nalezācych/ y zniā ziednoczo-
 nych/ y

nyd
 tosi
 zusa
 tzn
 iatn
 zueg
 cān
 funi
 āle
 nas
 wfi
 gof
 wfi
 rzad
 two
 y w
 con
 chw

M
 P

z peronych mieysc pisma s^o. 109
nych / y ktore od niey zawisty. A
tosmy y my przez tegoż Pána Jes
zusa iakoby cześć y dział dziedzie
czny prawem otrzymali wie^o ma
ietności: (iako niekiedy przez Jo
zuego lud Izraelski w ziemi obie
canej losem podzielony) nie tres
funktem / ani ziaćtey naszej zastugi
ale z dekretu zdawna przedtym o
nas uczynionego / od ciebie ktory
wszytko to co należy do te^o nowe
go stworzenia y przekształtowania
wszytkich rzeczy sprawujesz / y spo
rządzasz wedle zdania swego: a ten
twoy dekret o nas uczyniony jest /
y wziął też swoy skutek ku te^o ko
cowi: abyś ty z nas miał sławna
chwałę y tu y na wieki Amen.

Modlitwa z mieyscá Ephez. 3.

v. 14. aż do końca.

Pzed toba stámiamy Poláná y
ciałá y

110 **M**odlitwy ogulne
 ciała y serca nášego Wycze Pána
 nášego Jezusa Chrystusa / z ktore-
 go wszystko powinowáctwo ná-
 niebiesiech y ná ziemi nazywane
 bywa. Wszyscy bowiem wierni
 twoi / ile ich iedno iest rozproszo-
 nych y rozsádzonych po tey syro-
 kiej ziemi / wszelkiego pokolenia y
 ludu / y ięzyka / wszyscy Aniołowie
 świeci ile ich iest ná niebie / á ná-
 wet sam Syn twoy iednorodzony
 Pan Jezus / z ciebie pochodzi y
 zawisnel iáko z Wycá; y do ciebie
 należa; y tobie wszystko szczęście
 przyznawáia; y to złączenie ktor-
 ym sa spowinowácenti y spoieni
 przez Duchá twego od ciebie iáko
 ze źródła naypierwszego máia.
 Wszystko to twoia fámilia / twoy
 dom / twoy naród y płód / á tyś
 wszystkich nie tylko stworzyciel / á
 le też Duchowny sprawcá / opiek

Fun / Właye

3
 Fun/
 boga
 szco
 sław
 wos
 gu sz
 moż
 Duch
 ro / a
 ktor
 scia
 cony
 kon
 żeby
 we sz
 náse
 wiár
 sie o
 bysm
 cnot
 wshy
 żywsh

z pewnych nieysc pisma 6°. III
kun/Wlasyca/Rzadzca Otworze
bogata / nieprzebrana starbnice
szczodroblivosti twey hoyney / y
slawney / y wieczney slawy y uczci-
wosci godney po wszytkim okres-
gu ziemskim; a przez twoie wiel-
można / y owsem wszechmocna /
Duchowna / y niebieska siła spraw-
ro / aby on wewnetrzny człowiek
ktorym jest Duch nasz / wiadomo-
ścią prawdy Ewangeliey oświe-
cony / y w niej wyćwiczony / był i-
ako naysposobniey vmocniony / tak
zeby nabozeństwo Pana Jezusa
we statecznie sie chwycilo umyslu
naszego / y w nim utknelo przez
wiare y wperwienie niechwiejące
sie o iego prawdzie / a przytym jes-
bysmy w one matke wszytkich
cnót miłość głęboko sie wkorzenia
wszy / y fundament iey mocny zá-
żywszy / nigdy sie od niej poruszać
nie dält.

nie dąli. A w tey łasce twey / zdarz
 abyśmy tacy wzrost y pomnożenie
 brali / żebyśmy ze rosytkimi świe-
 tyni twoimi mogli poiać y po-
 znać iaka jest szerokość / y długość /
 y wysokość / y głębokość / nabożenia
 sław Pána Jezusowego y dobr do
 niego należących; iako sie syroce
 rozciąga młogo nie wyimuiac / ale
 rosytkich by naydalszych przyis-
 muac; y że niemáš nic tak niście-
 go / nic tak wysokiego / nic tak dą-
 lekiego / czego by nie dosięgło / y w
 sobie nie zamykalo. Day żebyśmy
 poznali one miłość twoie ktoraś
 rozlał tak bogacie y wyswiadczył
 w Pánu naszym Jezusie Christu-
 sie / ktoria iego niewinna ná to sie
 podpisał / ktora miłość iego y
 twoia przechodzi wśelaki smysł
 náš przyrodzony; y byli nápełnie-
 ni obfitością. wśelaka dárow
 twych

3
 twych
 tych /
 bysm
 fego.
 enos
 my. L
 nad
 dołaz
 ra stu
 znieś
 przed
 zbora
 kim sp
 uka ie
 wielu
 czony
 przest
 swiat
 bedzie

O B

z pewnych mieysc pisma s^o. 113
twych Duchownych niepospoli-
tych/ ale prawdziwie Boskich; a
bysmy byli pełni ciebie Boga na-
szego. A tobie ktorego wszechmo-
cnosc nie tylko tego o co pros-
my / ale tez co myslimy / a iещe
nad to obficie y daleko wiecey
pokazywać może/ wedle tej sily/ Kto-
ra skutecznie pokazowales y poká-
zuješ nieporaz w slugach twych
przednich / niechay po wszytkich
Zborach Pána Jezusowych tak
kim sposobem iaki jest zgodny zna-
uka tego swieta / y z waznoscia
wielmożnego maiestatu tego zla-
czony / niech będzie oddawana bez
przestanku chwala / po ki swiat
swiatem / y wiek ieden po drugim
będzie następował Amen.

O Modlitwa z mieysca 1 Thess 5:
Boże pokoju / Ktoryś jest źród-
łem y

dlem y dawca prawdziwey szczę
 śliwości y dobrą wśelątkiego/któ
 re może serce ludzkie wśpołoić / y
 wśkontentować. Pomożże mi też
 ſtudze twemu do tákiego ſtopniá
 ſzczęśliwości/ żebym był przez ſło
 wo y Ducha twego odłączony od
 poſpolitego gminu ludzi tych któ
 rzy cie nie znáia; żebym był do ſko
 nále czyſtym y ná chwałę twoię
 cále ſpoſobionym/ták żeby y Duch
 moy/on rozum wyſoki/który iáko
 náywyſzy ſternik wśkręćie żywo
 tá mego powinien kierować y
 włádnąć wśſytkiem iſprawám i
 mymi wśſytko to zrozumiał y po
 iął/co do gruntowney wśmiejerno
 ſci prawdy twey zbáwienney ná
 leży / y niwoczym z tey miáry nie
 błádził. Wśtec y duſzá moá / moá
 wola/ áby tego iedynie prágnęła/
 y to ſobie wślubila y ſmákwála / y
 do tego

z pewnych mieysc piśmá s^o. 15
do tego tażyła bez przestánku/ coś
ty pochwalil / y w czym sie ty ko-
chasz. A náwet y wšytkie członki
ciáta mego aby to wykonywały
coś ty rozkazal / y sprawy po-
zwierzchowne zgadzały sie z Du-
chem y dušá moia tak boiáznia i-
mienia twego ograniczona. Wier-
nyś ty ieś o Boże/ ktoryś nie tyl-
ko raz záwołał ná mnie głosem
rodziecznym Ewángeliey / ale też
y teraz co raz ná mnie wolaś / y do
niebá mnie pociągáš; á zátym ná-
dzieia iest / że mnie nie opuścisz / ale
dopomożesz do požadanego portu
nieśmiertelności / po spólu ze wšy-
tkimi chwalcámi twoimi / ktorym
tegoż wšytkiego życze iáko sobie
sámemu. Dayże im to po spólu ze
nám / w imie Páná nášego Jezusa
Chrystusa Amen.

Modlitwa

Iezu Chryste Pánie / ktory nie
 tylko ciałom / ale y vmyslom ná-
 šym pánuješ / y práwá przepisu-
 ieš / y nimi władaš wedle twoiego
 Pánstkiego wolnowładnego vpo-
 dobánia / vymiš nas zá sercá náše
 práwica swoia własná / y zmiets
 czywšy ie stóńcem prawdy y o-
 gniem Duchá twego iáko wost
 powolny / sposób / y nátkieruy aby
 iáko nayprošciey ku temu celowi
 wymierzily / żeby sie rozmiłować
 gleboko Boga naywyżšego Wy-
 cá twego; iego swiete práwá y v-
 stáwy máiac zá swe iedyne kochá-
 nie y roškos; á przymieriem ćierpliwie
 wygladać y z całą gotowošcią / y
 spiešeniem sie ochotnym oczeky-
 wáć przyscia twego chwalebne-
 go / mowiac z oblubienica twoia
 droga. Przyidź Pánie Jezu Amen.

3 pewnych mieysc pisma s^o. 117

Prośba o znieśienie uczynkow ciąt

z pośrodku Narodu Krześcijańskiego

z okkazyey mieysc 2. Tim. 3.

O Boże ktory nie tylko wświaś
tłości mieśkasz / ale też sam wświaś
tłością iestes / a ciemności w tobie
niemasz żadney. Tys iest miłośni
kiem wśhelakiey cnoty y swiatoe
bliwości. Tys przez wsta slug
twoich opowiedział / iż w ostates
czne dni miały nastać czasy trudne;
y wypelniło sie to; a im daley tym
trudnieysze sa / nie dadzą sobie lu
dzie radzić / ani sie cofnąć z drogi
wiecznego zginienia. Zapędziło
sie co żywo prawie na zatracenie
swoiey własney dusze / y ci ktorzy
sie herbem swietym Jezusa Chri
stusa Pana swe^o pieczętnia. Racza
że ty sam / wedle Boskiey twey
mądrości w to potrafić / aby tak
wzłości y zgorśzenia / ktore Syn
twoy o

twoy opowiedział / że Koniecznie
 miały być; wprzarnione y znieśione
 były z pośrzedku luduiego / y nas
 w bogich działek swych wchoway
 żebyśmy sie od inſzych ta zaraża
 ſzkodliwa y bårzo niebeſpieczna
 niezapowietrzyli / y tak poſpółu z
 inſzymi na wieki nieprzepadli. A
 iż ſrodem prawnie wſytkich zło-
 ſci ieſt miłość ſiebie ſamych nie-
 porządna y nieprzyſtoyna / zgañże
 to wſytkim przez ſłowo twoie /
 wyznawcom imienia Pána Jezus
 ſowego / żeby ſiebie ſamych nązbyt
 nie miłowali / y w rzeczach tych
 Etere ſie opierali o ten doczeſny
 żywot znikomy / lubo do iego za-
 chowania / lubo też do iego ozdor-
 by y okazałości należa / miary nie
 przebierali / nązbyt ſie w nim y w
 tych pożytkach ziemſkich / y w tym
 co ſie tu do czasu tylko ſwieci / y
 do wy-

z pewnych miejsc pisma s^o. 119
do wystawy prożney należy ko-
chając / y zátym sie goraco wga-
niając / y do tego sie przedinsymni-
wbiegając. A iż z tego źródła wy-
plywają strumyki niewdzieczne
w oczach twoich / raczże ty ie sam
zahamować / y niedopuszczay żeby
sie te złe koła miały tak rozbiegać
iako widzimy. Chciwość z bogas-
cenia niech wstąpi z serc ludzi tych
ktorymes starby nicosćacowane w
niebie odkazał y zapisał; niech
wszyscy na tym przestawamy coś
nam dał / y wiecey nad to nie pra-
gniemy bez czego sie obeść nie
możemy: mając pokarmy y czyni
sie odkryć / na tym niech dosyć ma-
my. Albowiem nie przymieśliśmy
nic na ten świat / iawna jest iż też
z niego nic wynieść nie możemy.
Niechay będziemy iako naydalszy
od prożney chłuby y chępliwosci
niepotrze-

niepotrzebney. Bo coż mamy czę-
 gobyśmy nie wzięli; a jeśliżesmy
 wzięli / przeczże sie chlubimy iá-
 kobyśmy nie wzięli: Niech nam
 to będzie pámiętno / że nie ten kto
 ry samego siebie záleca iest do-
 świadczony / ale ktorego Pan Jes-
 zus syn twoy záleca. Niech sie te-
 go wystrzegamy z pilnością / aby-
 śmy mieli popisować sie tymi
 czáczkami pozwierzchownymi y
 pozornymi w oczách ludzi cieles-
 nych / chcąc być widziáni / y w po-
 dziwieniu v inšych / y chcąc sie ni-
 mi nádstawić / y wystawić przed
 ludźmi; lubo to wiecey sobie przy-
 pisuiąc nád to co mamy y drożey
 sie śácuiąc / niż sie godzi; lubo zte-
 go co włásnie mamy z dárutwe^o /
 wietšego powáženia y vczciwo-
 ści śukáiac / niż potrzeba. A z oso-
 bna ogránicz ięzyk náš o Boże
 strómnos

zperonych mieysc piśmá 8°. 121
stromnością y vniżeniem Chrysty
ańskim / żebyśmy nie tylko o sobie
sáminie rádzi mówili hárdzie przez
chwaláiac sie / lubo prawdziwie
lubo nieprawdziwie / ále też bli
źniego nášego nigdy tak nie znie
wázali / żebyśmy mieli bluźnić
człowieká ná wyobrażenie twe
stworzonego / ábo mu láiac y vs
ieczypliwymi słowy go lżac y stro
mocac / (lubo to przyrodzone wá
dy / lubo też dobrowolne narowy
ná oczy wyrzucáiac / nie ku náprá
wie / ále ku ohydzie /) ábo wiec go
przeklináiac. Niech z tychże vs
nie wychodzi błogosławieństwo
y przeklectwo / iáko ieden stok nie
wypuszcza słodkiey y gorzkiey / á
bo słoney wody. Zágęściło sie y to
ále w Krześciánstwie / á strzeż o
Boże żeby sie y we Zborách twych
co temu podobnego nie náláзло / co
S też iest

też iest gałązka drzewa niedobrego / przemierzley w oczách twych
 świętych / pychy / że działki nie od-
 dawaiła powinney wczciwości ro-
 dzicom swoim / y rozumek swoy
 nąd tych / Ktorzy im do niego po-
 mogli przekłádaiąc / posłusznymi
 im być niechca / ale za własnym
 swym zdaniem iść wola. Day y w
 tey mierze náprawę y poprawę /
 niech sie tak sprosna skaza nie sz-
 rzy: niech pámietaia działki / że to
 iest pierwsze przykazanie zobietni-
 ca / Czci Oycá twego y mátkę
 twoią, abyś długo żyw był ná zie-
 mi, która Pan Bog twoy da to-
 bie. A rodzicy też niech nie dra-
 żnia swych działek / ábo im tego wa-
 mykaiąc co im sa právem przyro-
 dzonym powinni / ábo wiec ná-
 zbyt surowie y twárdo z nimi sie
 obchodząc / ale ráczey ie niech wy-
 chowuywá

z pewnych mieysc piśmá 6°. 123

chowywają roztropnie y bogoboya
nie w kárności y w nápomínaniu
Pánstwi. A iáko Rodzicom pos
winiśmy wśeláka wdzięczność
zá dobrodzieystwá wzięte odda
wać/ tak y inšy ktorzy nam są ná
mieyscu ich/ ábo wiec z inšey iá
kieykolwiek miáry/ láski/ lubo ches
ci/ rády/ uczynności/ pomocy ich
doznawamy; niechay zá powin
ność mamy dobrzym zá dobre/ á nie
złym/ strzeż Boże/ płácić. Niechay
nam nie będzie ciężko nie tylko
sercem wdzięcznym piástować pás
miatkę dobrodzieystwá nam pos
kazanego/ y wsty to oświadczać/
ále też uczynkiem y odwetowá
niem gdy możemy nágradzić ie.
Niech przekleta niewdzięczność
wstanie w tym narodzie który sie
do tak swietego nabożeństvá ods
zywa; ktora sie y Poganie mądrzy

124 **Modlitwy ogulne**

wielce brzydzili. Ale daleko bar-
 dziey niezbożna niewdzięczność ku
 tobie wielkiemu Bogu Dobro-
 dzieciowi wszytkich ludzi wstaw-
 cznemu y każdogodzinennemu / á ie-
 szcze takiemu ktory nie tylko ten
 doczesny żywot / y to wszytko bez-
 czego sie ostać nie może / daieś / ale
 y wieczny nam ofiarujesz / niech be-
 dzie wykorzeniona z serc. Krześci-
 ańskich. Niech wzdoy ludzie ci / kto-
 rych doszedł glos Ewangeliey / po-
 każą to iż nie są z pocztu onych głu-
 pich / ktorzy mówią w sercu swym /
 Nie maś Boga. Niech temu wiesz-
 rza / że ty nie tylko ie z wysoką wi-
 dzisz / ale sie im też / y sprawom y
 myslom naystrytszym na vrsad
 przypatruiesz ; niech cie śanwia tak
 ko stworzyciela swego ; niech imie
 two światobliwe w vczciwości
 maia ; niech sie go lekają ; niech nie
 żyją tak

z pewnych mieysc piśmá s^o. 125
żyia tak rozpustnie y prawié bez
rośelkiego nabożeństwa / iakobyś
ty nie mógł ábo nie vmiat mścić
sie takiego bezbożeństwa / ábo też
nie był odplayca tym ktorzy cie
śukaia / y ciebie śanuia y poważa
ia. Jużci z tey zniewagi Maiesta
tu twoiego y do tego przyšlo mie
dzy Krześciani / że ludzie wro
dzone checi ktoreś ty sam we wne
trzności człowiecez wola / y przy
chylności ktora bliskość krwieśa
mey rodzi y spráwnie / náwet y w
grubym Pogáninie y w bezrozu
mnych bydletách y w dółkich żywie
rzetách / z siebie wyparaiac zápo
minaiá tego / do czego ich sam
zwiazeł tak ściśly powinowa
ctwa pędzi á prawié przymusza.
Záchowayże o Boże / ktoryś iest
śezira miłość / nas dźiatek twych /
żebyśmy mieli być takimi wyrodo

Pami / y od wnetrznosci twoych
 Oycowstich pelnych wlitowania/
 tak dalekimi / y niedbajacymi na
 tak scisty zwiazek / ani sie poczu-
 waiacymi w tym / cosiny prawem
 przyrodzonym winni pokrewnym
 naszym wszystkim. A nierzekac ze-
 bysiny nie mieli milowac tych kto-
 rzy nam sa tak bliscy / y tak znami
 spoieni / ale y tych ktorzy nas od
 siebie odrazaja / y na niechec nasze
 barzo / a drudzy z wielu miar zara-
 biaja. niechay ich nigdy tak od sie-
 bie nie odpychamy / ze bysiny sie im
 nie mieli dac przeiednac / przepros-
 sic / y do przymierza y przyiazni z
 soba przypuscic. Niech tak nie-
 Chrystyanskie y twarde serce nie
 nayduie sie ani miedzy nami na-
 wieki / ani miedzy innymi wszystki-
 mi Arzesciany. Niechay sie tak
 nie wyzywaja z ludzkiego przyro-
 dzenia /

z pewnych mieysc piśmá sⁿ. 127
dzienia / Ktore czlowieká do towá-
rzystwa y ludzkości sprawiło y
sposobilo. Niech ludzie smiertel-
ni nie piastuia gniewow nieśmier-
telnych; á tym wiecey że práwá
Syná twego sa im do tego poro-
dem / áby byli lácnyimi do odpu-
szczenia y do ugody. Niech y Dia-
belskie potwarzy / Ktore / iesli co /
przyiażn miedzy ludźmi targaia y
niecheći krwawe záostrzaia / wsta-
na; niech żaden sie nie poważa ies-
zykiem niewstydlwym targać sie
niewinnie ná dobra sławę bliźnie-
go / á pogotowiá bratá swego.
Niechay plugawych požadliwo-
ści sie wyrzeka wśyscy náuki tá-
kiey wyznawcy / Ktora doskonála
powściągliwość y czystość w-
czniom swym záleca. Niech sobie
zbrzydzimy wśeláká niepowścią-
gliwość / á czystości ciála y serca

nienaruszoney tobie Bogu nasze-
 mu dochowamy. A nie tylko poza-
 dlowości bydlece / ale y affekty y
 namietności dzięki day nam tak o-
 trocić / y owsem vmartwić y v-
 krzyżować / iako powinni uczynić
 ci ktorzy sa Chrystusowymi. Nie-
 stromność wyuzdana / furie / y por-
 uszenia na poly szalone / y takie
 zwierzecze zaniuszenie / ktore sie nie
 vspokoí / aż sie zemści / niechay nie
 będzie y pomienione między nami
 a žal sie tego Boże / żeśmy na takie
 czasy trąfili / w ktore takie obyczaje
 nie nowina. Ty sam o Boże mo-
 żeś temu zabieżeć y to vykorzenić.
 A iż tá skaza na świecie gore wzie-
 lá / że nie tylko ludzie sami sa zli / a-
 le też nieprzyjacielmi bedac cno-
 cie nie miluią dobrych y ciebie sie
 boíacych / cięsko im na nie pá-
 trzyć / sa im sola w oczu (gdyż ży-
 wot sprá-
 s

zperwonych mieysc piśmá 8^o. 129

wot sprawiedliwego iest przecie
wony sprawom złośników / wyrzu
cający im ná oczy ich grzechy / y os
głaśaiący ich złości / y strofuiący
ich myśli / zład y do tego snádnie
przychodzi / że tácy ludźi niewinne
nie tylko czasu przygody opuścáa
is y ratowác ich niechca / ále co
gorśa / ná miesne iátki ie wydáia
zdrádzieckie / co też Syn trooy os
powiedal / wczas dawáiac znác / że
miał wydáć brát brátá ná śmierć /
y Oćiec dziećie. Przeto cie prosí
my / żebyś y wiernych twych w tá
kim stanie żáłośnym był opiekuné
lástkawym / y tym ktorzy sa ná nie
nielástkawí dał obaczenie / żeby sie
wstydać chcieli y wmieli iż niena
widza niewinnie sprawiedliwych;
y nam do tego pomoż ábysmy mi
łowáli pobożnego / iáko zdrowie
serca swego; z tym sie kumáli y

S 5

brátáli

130 **Moblitwy ogulne**

bratáli / z tym zasiadali iako nays-
czesćiey / y nie tylko mu nieškodzi-
li / á strzeż Boże / żeby z naszey
przyczyny miał wpasć w niebes-
spieczeństwo zdrowia / ábo wcześ-
wego / ábo młietności; ale rączy
dla niego sie ná taki hák narázić
byli pogotowi. A z niewiernymi
niech nie bedziemy sprzeżeni / áni
z tymi ktorzy lubo sie do prawdy
twey odzywają iednak iá obyczay-
mi swymi lżą y sromoca. Zachow-
wayże nas też od oney bezrozum-
mney y porywczey popedliwości /
ktora niedopuszcza / żebyśmy sie w
radách swych rozgárneli tak iako
potrzeba / y wważnie y poważnie
sie námyślili iako sobie mamy po-
stepować / á zátym iak proch ru-
śniczny zapaliwszy sie do złych
słow / do groźb nieprzyystoynych / y
do uczynków ładniaćkich / ktorých
potym

z pewnych miejsc pisma s^{to}. iż
potym wyżalować nie możemy/
popycha. A im ta wada iest po-
spolitsza/ imesmy do niey pochop-
nieyszy/ tym niech bedziemy ostro-
żnieyszy. Day/ żeby y inſi do niey
ſklonni/nie poblażali sobie w tey
mierze/ale rączy tak długo wale-
czyli z soba aż ten grzech zwoiuią.
Day żebyſmy ſie wſzyſcy w uniżo-
ne o ſobie rozumienie wprawili/ y
nie tylko ſtawy chlubnymi / ani
wyſtawa pozwierzchorona ciebie
nie obrażali / y bliźniego nie po-
gardzali; ale też w ſercu naſzym
byli prożni wſelakiey nądetości/
y wyſokiego o ſobie rozumienia/
choćabyſmy tego po ſobie nie po-
kazywali / y nikogo lekce nie wa-
żyli. Tłiechay nie tylko ludzkie os-
to / ale y twoie właſne nic temu
podobnego w ſkrytości ducha naſ-
zego nie poſtrzega/abyś tak miał

przyczynę coraz wesóło ná nas
 poglądać; gdyż to twoje własne
 słowá: *Ná kogoż ja weyźrze ie-*
dno ná tego, który jest przedemna
máluczki, y który drzży ná słowá
moie. Uiechay sie y inšy wšyscy
w tym poczuwáia/ ktorzy sie šczy-
ca wiára w Syná twoiego/ pás-
mietáiac ná one iego mowé świes-
ta: Vczćie sie odemnie izem jest ci-
chy y vnížony sercem. Uiechay cie-
bie Pána Boga swego miłuiemy
z całego serca swego/ y z całej du-
še/ y z całego zmysłu/ y z całej si-
ły. Uiechay v nas nigdy roškosy
ćielešne nie beda ták powabne/ że-
bysmy im wiecey mieli dogadzać/
níželi tobie: ty bądź nášym dšias-
tem/ ty nášym kochánim y vćies-
cha iedyna sercá nášego. Uiech
nas tego bedzie wštyd/ gdybysmy
w Regeštr tych mieli być policze-
ni/ ktorzy

3 p
 ni/ k
 niż ci
 tuczy
 wić
 należ
 o vo
 Tak
 go si
 A ty
 post
 ści/
 de st
 ni na
 tákt
 czyt
 y m
 sie
 nic.
 wod
 iac.
 ma
 vle

z perwonych mieysc piśmá s^o. 133
ni/ ktorzy rostkossy bårzciey miluia/
niż ciebie/ ktorzy wola ciało swoje
tuczyć/ pieścić/ y ná tym czas trá-
wić co do iego vkontentowánia
należy/ niżeli o tym myslić/ co sie
o wczciwość imienia twego y o
Nabożeństwo/ y o nábycie dobre-
go sumnienia y łáski twey opiera.
A tym czasem żeby tego w nich nie
postrzeżono/ máia křtát pobożno-
ści/ ále sie mocy ley záprzeli/ oblu-
de stroia ráczey chcąc być widziá-
ni nabożnymi/ niż w rzeczy sámey
táktimi być/ zá iákie chcą być po-
czytáni / zwierzchowna postáwa
y mowa y ceremoniami popisúae
sie nabożeństwem / á tym czasem
nic spolnego z nabożeństwem pra-
wodziwym y rzeczywistym nie má-
iac. Niechay že z táktimi czasťki nie
mamy ná wieki/ y ci sami niech sie
vlekná ciebie/ y niech táka mášťá

re zmyślona nabożeństwą porzu-
ca/ á ścyrze sie Ciebie rozmiłua y
Syná twiego Jezusá Chrystusá
Páná y Zbawiciela nášego / Kto-
remu z toba niech będzie oddána
cześć y chwała ná wieki Amen.

O *Modlitwá z mieyscá z Pio. 1. v. 3.*
Boże y Wycze Páná nášego
Jezusá Chrystusá. Twoia Boska
moc wszytko nam dárowała co na-
leży ku żywotowi y pobożności/
przez poznánie onego Ktory nas
wezwał przez sławę y cnotę/ obie-
cawšy nam żywot pelen sławy
wiekuistej / y sposób życia názie-
mi pelen cnoty przepisałwšy. Tyś
nam dárował przez Syná twego
Kosztowne y naywietŝe obietnice/
ábysmy sie przez nie stali Boskiego
twego przyrodzenia uczestniki/ w-
ciękšy od onego zginienia wie-
czne^o Ktore wiŝi nád ludźmi swiá-
tá tego

tá teg
požad
my de
wie z
przyk
wszy
tey n
ná ty
praw
wánie
niem
sercá
przy
odwa
czeńst
Ktore
mogły
iac/ y
ni sob
przyty
day na
smę n

z pewnych mieysc piśmá 8°. 135
tá tego dla ich cielesnych y złych
požadliwości. Niechayże też y
my do tego coś ty známi w sprá-
wie zbawienia nášego uczynil
przykładamy siez nášey strony/ze
wszystkíey duſe; áby ná nas nie w
tey mierze nie zchodziło. Niech
ná tym dosyć nie mamy / żeśmy
prawde twa Zbawienną z pocálo-
waniem y cáłym o niey vperwie-
niem przyieli/y ná nie zezwolili w
sercách nášych; ále też niechay sie
przy niey meźnie opowiedámy / z
odwaga ná wszystkie niebespie-
czeństwa y stósy naystráśniefie
ktoreby ná nas dla tego przysć
mogly / serdecznie sobie postepu-
iac/ y ná vmysle nie truchleiac/á
ni soba niepotrzebnie trwożac. A
przytym meſtwie Duchownym/
day nam táka roſtropnoſć / żeby-
śmy nienáruſzona niwczym one
proſto

136 Modlitwy ogulne
prostote gołebia zadržymawšy/
nie narážili sie bez potrzeby ná tá-
kie rzeczy / ktorých sie vchronić
możemy / ále roztropnie sobie po-
czynając iáko wężowie wedle
przepisu Syná twoiego / strzegli
sie ludzi; Tym czasem stáráiac
sie o to / żebyšiny w znátiomosć tá-
jemnic Ewángeliey iáko naygum-
torowieša y naydoskonalsza zbo-
gácieli / tak iednak żeby nas tá vo-
mieietnosť nie nádymála / y żebyš-
siny z niey pochopu nie bráli do
swey woley / ábo do złego vžywá-
nia wolności Chrystyánskiey / ále
żeby była vmiárkowána powścią-
gliwością ona / ktora od rzeczy
ciálu lubych / nie tylko kiedy są zgo-
ła zakázane / ále też choć są pozwo-
lone gdy nie budują / hámuie / nie
dopuszczając tego czynić czym sie
Brát obraża ábo zgarša / ábo jest
slábym.

z pewnych mieysc piśmá 8^o. 137
slabym. A iako w rzeczach miłych
y požądanych wstrzemięźliwości/
tak w nielubych y niesińaczných
naucz nas cierpliwości / żebyśmy
ani za krzywdę tego sobie nigdy nie
mieli / gdy nas nawiedzaś czym ża-
łośnym lubo bolesnym / ani się nie
porządny y nieprzystoynym af-
fektem nie poruśali przeciwko
tym / ktorzy nas krzywdzą ziaćkies
kolwiek miary / owszem raczy do-
brze im czynili / y dobroćią złość
ich zwoiować vsilowali; ani też
dla rzeczy by nayprzykrśych y nay-
nieznośnieyszych ciebie się nie pu-
szczali. A nie tylko to / ale żebyśmy
cie śanowali y poświęcali w ser-
cach naszych / zawsze piastuiąc bo-
żaśn imienia twego y z strucha na-
bożna tobie służyć / ciebie chwalać
y z wdzięcznościapowinna ná cie się
ogładać / ná cie pogładać / y od
ciebie

ciebie wſytkiego dobrego wygla-
dać y nabożnie v ciebie żebrząc.
Do tey nabożności ku tobie/niech
przydamy życzliwość vprzeyma
terca naszego ku działkom twoim/
ku tym ktorzy rowno koſtowney
wiary znami doſtali przezſpráwie-
dlwość twoie/ y zbawiciela Je-
zusa Chryſtusa/ tym ſłużyć / dogá-
dzać/ rádzić/ dobrze czynić wedle
przemożenia ſwego / niech będzie
roſkoſſ náſſa iedyna/ tak żebyſmy
gotowi byli za nie duſſe ſwe płáć.
A nád to niechay taka miłość w
nas mieſſka/ żebyſmy y wſytkim
inſym ludziom/ a náoſtátek y nie-
przyaciółom náſſym nayglówniey-
ſym/ wſytkie^o dobrego życzyli/ y
wedle możności dobrze im czynili.
Niechże z tych złotych ogniwek
cnot niebieſkich táncuſzek tak ko-
ſtowny złożony máiac / nim ſie
przed

z pewnych mieysc piśmá 6°. 139
przed oczymá twymy y Syná twes-
go ozdobimy / y w nim go niekies-
dy przywitamy / kiedy przyidzie ná-
to áby oddal káždemu wedle
uczynków iego. Niech przez tak
dobre uczynki mocne y skuteczne
czynimy náše wezwanie y wybrá-
nie / niech to czyniac nigdy sie nie
potykamy. Niech nam tak będzie
dane bogáte weścić do onego wie-
cznego Królestwá Páná nášego
y Zbáwiciela Jezusá Christusá /
ktoremu ztoba niech będzie odda-
ny wšlon / dobro rzeczenie / y chwá-
lá ná wieki. Amen.

Modl: z mieyscá Heb. 13. v. 20.
O Boże z ktorego iáko z stołu
nieprzeczerpánego płynie wšelá-
kie dobro y szczęśliwość / y ktory
ludziom śmiertelnym wšelákim
sposobem pomagáš / áby prawdzi-
wie y

140 Modlitwy ogulne

wie y gruntownie szczęśliwymś
został na wieki: y dla tegoś zgłę-
bokiego labirintu śmierci wy-
prowadził moją prawicą twoją
onęgo rzadźce y opiekuną wiernę-
go / y Dozorceduś trzody wybrá-
nych twoich. Ten ci jest Jezus on
Christus on zdawna obiecany od
wieku Pasterz / á Pasterz wielki/
ktory nie tylko owce ma pod swą
opieką y dozorem / ale y wszystkie
inše Pasterze / dodawając im w-
łasności y sposobności do pás-
sienia owiec / ktorych się im po-
wierzył. Ten owce swe pásie y wy-
prowadza na pastwiska zdrowe /
ten ie czasu swego wyprowadzo-
ne z przepaści zaprowadzi do nie-
bá y poprowadzi do żywych źró-
deł wod. Ten jest on Pasterz do-
bry / ktory dusze swa położył przy
owcach / aby ich dusz ochronił y za-
chowal

3
cho
swo
mier
tow
opie
grze
ich d
re ni
prze
słon
dzie
dla
zup
wiel
wie
wie
le S
wád
że /
wfy
les n
ia na

z pewnych mieysc piśmá 6°. 141
chowal ie od zginienia; ten krew
swoie niewinna przelal/aby Przy-
mierze to obwárowal y zapieczar-
tował / w ktorym sie obowiazal
opiekac sie nimi / o nich radzic y
grzechy im odpuscic / y zbawienia
ich domiescic / a Przymierze kto-
re niedo czasu tylko iako niekiedy
przez Moyzesa podane / ale aż do
skonczenia tego swiata trwac be-
dzie y odmiany żadney nie vzna-
dla swey wielkicy y z kazdey miary
zupelney doskonalości. Tego tedy
wielkiego y moznego Pasterza o-
wiec Duchownych ktore ma wy-
wiesc od umarlych niekiedy / y wie-
le Synow do chwały swey popro-
wadzic / ty o wszechmogacy Bo-
ze / w przodes za reke prawie via-
wszy wywiold od umarlych / y da-
les mu chwale aby wiara y nadzie-
ia nasza przezeń w tobie Bogu ży-
wacym

wiacym była położona. Składznąc
 iako tego vsilnie pragnieś / abyś
 smy szczęśliwości twej dostapili.
 Tego tylko niedostawa / o co cie
 też wniżenie / serdecznie / y goraco
 prosimy / abyś zacząwśy y forytus
 iac aż do tad te sprawy pokoju y
 szczęśliwości nam w osobie Sy
 na twego wystawioney / nie odbie
 gal iey / y nas do ciebie sie garna
 cych. Pomoż nam do tego / aby
 nam nātym coś na nas włożył do
 otrzymánia tak wielkiego dobra /
 na żadnym dobrym uczynku / na
 żadney czastce pobożności powin
 ney nie zchodziło / aby wśytko by
 ło spełná czego nam ieszcze nie do
 staie ; żebyśiny tak wedle wpo
 bania twoiego z każdzey miary ży
 wot náš prostowali. Popierayże
 tego / y słabych sił naszych podpie
 ray abyśiny wytkonywali to co iest
 wdzięczne

3 p
 rodzie
 ná co
 tego c
 Jezu
 to w
 nas
 nayw
 odda

M

O
 wla
 y ho
 go /
 iedn
 gru
 nab
 seg
 dzi
 żon
 ta

z perwonych mieysc piśmá s^o. 143
rodzicznego w oczách twoich / y
ná co ty rad sie zápatruieš wedle
tego czego nas náuczyl Pan náš
Jezus Christus / Ktoregos též ná
to wywyżšyl / ábyś przezeń to w
nas spráwił ; Ktoremu przy tobie
naywyżšym Bogu niech będzie
oddána chwalá ná wieki. Amen.

Modlitná z mieyscá Iud. v. 20.

áz do koncá.

OJedyny / wieczny / y naywyżšy
włayco wšytkich rzeczy / o bogáty
y hoynny dawco wšytkiego dobres
go / Ktoryś przez Syná twiego
iednorodzone^o záložyl fundáment
gruntowny y kóštowny wiáry y
naboženstwa nášego nayšwiete
šego. Niechžec zá to oddána be
dzie serdeczna dzieká / y vřlon vná
žony. A ižes ty sam záczal te šwie
ta robote / podpierayže nas zniebá
w wielá

w wielkiej słabości naszej / abyśmy
 się na tym fundamencie tak mo-
 cnym budowali; w uczynkach do-
 brych codzień wzrost y pomnoże-
 nie biorąc / y z cnoty w cnotę po-
 stepując / a onym twoim niebie-
 skiego ognia natchnieniem zapal-
 ając się co raz do nabożnych y go-
 raczych prośb; ktorzymi byśmy y o to
 co się leniwo albo krzywo buduje
 Ciebie przeprosili / y w tym czego
 więcej niedostał do zupełności tej
 więcej powinności naszej pomoc
 sobie w Ciebie wprośili. Zdarz o Bo-
 że nasz abyśmy będąc od Ciebie w
 miłowaniu osobna miłością / starali
 się o to że wszystkiej dusze we dnie y
 w nocy / żebyśmy z tej miłości twej
 nie wypadli / ale w niej zostali na-
 wieki przez zachowywanie świę-
 tych twoich rozkazani; przykładem
 Syna twójego / który też zachow-
 wał ro-

z pe-
 wał ro-
 miłości
 miłości
 w miłowa-
 wspania-
 nia naszą
 słuszeńst-
 dając
 skutku p-
 trzności
 wania
 ry na ter-
 wosłanki
 wielkiej
 naszej n-
 sławego
 stoncz-
 nie rylk-
 żebyśmy
 twej z-
 źnie na-
 den zni-

z pewnych mieysc piśmá 6°. 145
wał roztazania twoie / y trwa w
miłości twej. A iż sie on stał nam;
miłosiernym y wiernym ofiaro-
wnikiem; niechże sie ta nadszicia
wspieramy na tej drodze zbawie-
nia naszego y przychecamy do po-
słuszeństwa wolej twoiej / wygla-
dać w zupełnym vperwieniu
skutku požadane^o poruszenia wne-
trzności iego życzliwych y vltos-
wania vprzeymego nād nami / któ-
ry na ten czas okaże / gdy nas imo-
wśeląta godność / y owšem w
wielkiey y rozmaitey niegodności
naszey nabawi onego żywota szcze-
śliwego / na wśytkie wieki nie-
skończone trwającego. A iż sie ty
nie tylko tego po nas vpominasz /
żebyśmy sami siebie w miłości
twej zachowywali / ale teży bli-
źnie nasze mieli na pieczy / aby za-
den z nich nie zginal / za które v-
G mairl

marł Syn miłości twoiej ; po-
 możże ludowi Syna twego do ta-
 kiej czułości y pilności w sprawie
 zbawienia ich / abyś ty nie miał
 przyczyny / kłwietych kłtorzy gina-
 z ręk tego pątrzyć. Day mu taką
 roztropność w nąprąwówaniu w
 padłych / żeby podział czyniac mie-
 dzy mdłością a złością / kądzego
 tak leczył iąko potrzebuie choro-
 bą tego duchowna. Kłtorzy z słą-
 bości sie vnośa / y sa sercá lekliwe-
 go / o przeszłe swe występkł boiac
 sie srogosci twoej / abo wiec dla
 słabych sił swoich o zwalczeniu
 ciała swego / z kłtorem ząpasy cho-
 dza / przywatpiwając ; tych serdes-
 cznie kłłowac y żalowac niech sie
 nauceza / iąko ci kłtorzy też sami
 wielkiego miłosierdzia Syna twee-
 go potrzebala : niech beda prze-
 ciwko nim nieśwąpliwymi / w

Duchu

3 p
 Duch
 dnos
 chon
 nád
 cieśa
 ku y
 grzes
 go le
 strach
 twych
 łosier
 zpos
 cznie
 dnak
 bych
 kłzat
 żyć / m
 abyś
 nie by
 chron
 iac kł
 wyste

z pewnych miejsc pisma s^o. 147
Duchu cichości y miękkiej łagod-
ności ie znaszać y nadzieia grze-
chow odpuszczenia y zwycięstwa
nad grzechem z pomocą twoja ie-
cieść. A ktorzy są twardego ká-
rku y twardego serca / wpornie
grzesząc / y obraży mając statutu two-
go lekce sobie waząc; tych niech
strachem sprawiedliwych sadow-
twoch napelnią y prawie bez mi-
łosierdzia y folgi wśhelakiej / iak
zposzkodku ognia niech nie odwoła-
cznie wyrzucą. Tym czasem ie-
dnak gdy o wydzwignieniu in-
szych radzimy / y około tego sie
krzemy / aby ich z ognia wywa-
żyć / niech sie sami na pieczy mamy
abyśmy pożarem takowegoż ognia
nie byli uszkodzeni; niech sie pilno
chronimy / abyśmy ztymi sie kuma-
jąc ktorzy grzeszą / y onym ganiąc
występkę ich / nie zapowietrzyli sie
G 2 od nich

od nich zwłasczą wzgledem pozo-
 stawności ciała bardzo lubych / które
 gdy myśl człowieka koło nich się
 bawi chce je drugiemu obmier-
 zić / snadnie się wkręcić się mo-
 ga do serca y przyznać zniepostrze-
 żenia. Day byśmy nie inaczej się
 wystrzegali / abyśmy czego temu
 podobnego nie zachwycili / iedno-
 takto się wiec chronimy zaraży we-
 dle ciała bojąc się nie tylko ciała
 człowieka tego dotknąć którego
 się iela / ale y odzienia iego od ciała
 zarażonego. Ty sam jesteś o.
 Boże / który osobnym sposobem
 trzymasz ustawiczną straż nad na-
 szym sumnieniem y zbawieniem: w
 twoich rękach to jest / wwarować
 nas y wolnymi uczynić od takie-
 go potknięcia / któreby nas mogło
 pozbawić oney szczęśliwości wie-
 czney. Ty mocen jesteś nas y tu
 wystać

z pewnych mieysc pisma s^o. 149
wystawić sobie samemu tak nie-
winnymi żeby nie tylko ludzkie ale
y twoie własne oko nas pochwali-
ło/ á my żebyśmy w nadziei żywey
nieśmiertelności sie weselili; y w
on dzień ostateczny postawić nas
przed świetną oblicznością swą
proźne winy wśelakiey/proźnych
strachu zgnięcia wieczne/ á pe-
ne oney niewysłowioncy y chw-
lebney radości/ktora nas czeka w
onym twym niebieskim domu. A
nie tylko możesz tego dokazać / ale
też na tym jesteś abyś nam do te-
go pomógł/ jesteś pogotowiu po-
siłać nas zawsze na tę drogę na
ktoreś nas postawił. Tyś jest
sam tylko z siebie doskonałe ma-
dry / ty nie tylko możesz ale y w-
mieść/iako wszystko/tak osobliwie
te wielką y dziwną sprawę zbaw-
wienia naszego mądrze sprawo-
wać/y

150 **Modlitwy ogulne**

wać / y szrodki rozmaite wynaya
 domać y spasabić / ktorymi do ces
 lu / do ktoregoś wymierzył trafić:
 y do skutku pożądanego wezwąs
 nie y wybranie ludu twego świe
 te / nie trudnoć doprowadzić. Znać
 twoy cudowny rozum w iego zas
 częciu / pełno go w iego forytowa
 niu / znać go będzie y w iego do
 Pończeniu. Tyś iest Bogiem z ktor
 rego iest wszytko / tyś szrodkiem
 szczęśliwości y dobra onego nays
 wyższego ktoreś nam ofiarował.
 Tobie tedy tak możnemu / madremu / y
 dobremu Bogu y Wycu / na
 leży chwala / wystawianie / y opo
 wiedanie dziwnych twoich wła
 sności / y ich cudownych skutkow.
 Tobie ma być przyznany maiestat
 wielmożny / świetny y okazały /
 ktorym przechodziś wszytkie Mo
 narchy / Krole / Cesarze / y Bogi
 co ich iest

z pa
 co ich i
 ktoryc
 ale y
 waga
 wszy
 sile kt
 może /
 zwyci
 ktorey
 stworz
 naynie
 wstapi
 flower
 to cho
 elis do
 wsem
 to ztr
 co zym
 sam z
 dna y
 chnos
 osoban
 30

z pewnych mieysc piśmá s^o. 151
co ich iest ná niebie y ná ziemi / y
ktoryc v wszytkich nie tylko ludzi/
ale y Aniolow vřánowanie y po-
wage wielka słuřnie iedna. Tobie
wszyscy winni przyznawać można
sile ktorey sie nić y nic oprzec nie
może / y wladza wszechmocna / nie
zwyciężona / nie przelomiona /
ktorey naymocniejszy y nayduży
stworzenia / y naytrudniejszy y
nayniepodobniejszy rzeczy zamy-
stąpić musz; tak iż samym tylko
słowem mocy twej / y samym tyl-
ko chceniem wszytkiego co zamy-
śliś dokážeś; y co roztážeś / y o-
wszem tylko stłnieś / zaraz wszyt-
ko ztrząściem sie sstać musi. Tobie
co żywo niech to przyzna / że maś
sam z siebie doskonałe wolnowła-
dza y nieograniczona zwierz-
chność nad wszytkimi rzeczami y
osobami / by też y naymiejymu y
G 4 nayza-

nayzacnięszymi; masz prawo zupełne rozstrząsować wszystko / y każszemu z osobną coć się podoba / y prawa przepisywać nie tylko ciążom / ale y sercom naszym: masz do ludzi nie tylko żywych ale y umarłych prawo takie iako najwyższy Pan / Ktoregoć nie tylko całe wydrzeć / ale y z najmnieyszej miary naruszyć nić nie może; masz wolność nie tylko za żywota / ale y po śmierci dobrze uczynić / y starać / y wezwać nie będących iako będących. Takieś ty Pan / taki własciciel / taki Monarcha / Ktorego panowanie y rozstrząsowanie nie tylko do ludzi śmiertelnych / ale y do duchów nieśmiertelnych / y tych nie tylko dobrych / ale y złych rozciąga się; ciebie powinno słuchać niebo y ziemia / śmierć y piekło / rzeczy rozumne y nierozumne / żywe y martwe

zpe
martwe
Tłoch
y ięzyk
przym
połi s
płynię
tych w
ne wś
wicki 2

M O D
rożne
rożność

Modlit

O m
swo m
niebios
szym/n
na tey
go ma

z pewnych mieysc piśmá s. 153
martwe widome y niewidome.
Niechayżec tedy wszystko to duch
y iezyk nasz y Anielski oddaie y
przyznawa/ nie tylko teraz/ ale y
po ki swiata staie y dzień po dniu
plynie / y owszem y po skonczeniu
tych wiekow doczesnych/ aż na o-
ne wszystkie nieskonczone przyśle
wicki Amen.

MODLITWY OSOBNE

• różne potrzeby sie opierające, wedle
rozności stanów. A naprzód za stanem
Zborowym,

Modlitwa do Boga Oycá, za wszystki-
mi Zborámi Pána Jezusowymi.

O Wielki Boże / Ktory osoba
swa mieszkasz w onych niebiosach
niebios/ w onym trzecim/ naywyż-
szym/ niewidzialnym niebie. Tam
na tey gorze wysokley Syonu twes-
go masz swoje Stolica wielmo-

154 **M**odlitwy osobne
 zna / ztamtad sie przypatruiesz
 wszystkim Synom ludzkim / y ich
 sercom / ztamtad prawa swiato-
 bliwe podajesz / y rospisujesz wszyt-
 kim narodom / dekreta madre y
 sprawiedliwe wydajesz na wszytek
 swiat. Ale zas na ziemi zbudowa-
 les sobie reka Syna twego własna
 inшы dom nowy / w ktorym kasta
 twa y osobna przytomnoscia prze-
 bywasz. A ten ci jest Zbor wszyt-
 kich wybranych twoich : po roz-
 żnych klatkach wszytkiego okregu
 ziemskiego rozsadzonych / w ier-
 dnym Duchu ciebie chwalcacych / y
 iednymi wsty ciebie y Syna twego
 wyznawiacych / y przyprawdzie
 twej zbawiennej meżnie sie opo-
 wiedaiacych / ktoreś ty pokropil
 krwia Syna twego / y kupiwszy
 tak drogo odlaczyles y oddzielił
 sobie w dziedzictwo ze wszytkich
 narodom

3
 narodo
 niech b
 cie ani
 telneg
 iestatu
 na ziem
 miał w
 przyby
 brzyd
 tak wi
 ka pra
 zrożny
 mądzi
 na Jes
 do dol
 to bed
 ny / z k
 mierz
 la; nie
 iemni
 wszyt
 brotli

narodow ziemie: Błogosławione
niech będzie święte imię twoie / że
cie ani podłość przyrodzenia śmier
telnego / ani obrządy rozmaite mą
iestatu twego nie odrążyły od ludzi
na ziemi mieszkających / żebyś nie
miał w pośrodku ich wystawić
przybytku twego / y że się nimi nie
brzydzi dusza twoja ; owszem żeś
tak wielki koszt włożył / y tak wiel
ka praca podiał około tego żebyś
zróżnych narodow y językow zgro
mądził sobie y oczyścił przez Pa
na Jezusa lud osobliwy / gorliwy
do dobrych uczynków. Niechże
to będzie on Kościół twój ulubio
ny / z którego by się skazywała Przy
mierza twoje nigdy nie wynosi
ła ; niech tu zawsze będzie skład ta
jemnic Królestwa niebieskiego / y
wszystkich starbow mądrości y do
broćliwości twojej. Niech to be

156 Modlitwy osobne

Dzie miysce chwały twey osobney/
 naywdzieczniysze tobie. Niech o-
 gień twoy niebieski na oltarzach
 serc bogoboynych od ciebie zapal-
 lony zawſze pała / a nigdy nie ga-
 snie. Tu niech ci zawſze pała ofiary
 dobrej woniey / na ktorey ty z ca-
 łym wkontentowaniem przestąieſz.
 Tu niech beda one białki ſczyro-
 złote duchowne / napełnione ká-
 łożenia / ktore ſą modlitwy swie-
 tych. Tu niech ofiarownicy twoi
 drodzy (a to ſą wſyſcy ktorzy w-
 wierzyli w imię Syná twoiego ię-
 dnorodzone^o) przez recenaywyż-
 ſzego ofiarownika Pána Jezusá / co-
 raz ci przynoſzą ofiary chwały / o-
 wde warg wyznawáacych imie-
 niowi twemu. Niech ci gráta na
 cytrách ſerdecznych bez przestáns-
 ku / y wyſpiernia chwale imie-
 niowi twemu y białkú twoiego.
 Niech

Niech
 Rzecz
 ze mie
 Synm
 ności /
 wolno
 tym n
 wzgor
 ſie nie
 ſa ſer
 dziedzi
 ich O
 bienie
 ſie wſ
 godni
 wáta /
 Krole
 przyſt
 Piego
 powſt
 wmarł
 wáng

z a stanem Zborowym. 157

Niech ná to pámietáia/ że rząd
Rzeczypospolitey ich niebieſki ieſt;
że mieyſcie w niebie máia; że ſa
Synmi Korony oney nieſmiertel-
noſci/ y do wſytkich ſwobod y
wolnoſci tey przypuſzczeni; á z a
tym niech rzeczy tych ktore ſa
wzgore ſukáia / á ziemiſkami niech
ſie nie zabáwiaia; tám niech zánio-
ſa ſerce/gdzie ſkarb/y Wyczyzná/y
dziedziczna máietnoſć/ gdzieſ ty
ich Oćiec/ gdzie małzonek y oblú-
bieniec drogi Pan Jezus. Niech
ſie wſyſcy rzadza przyſtoynie y
godnie ciebie do ktorego ſie odzy-
wáia/ktoryſ ie wezwał do ſwego
Kroleſtwa y chwały; godnie y
przyſtoynie tak ſwietego y wiel-
kiego Pána/ktory ná to umárl y
powſtał y ożył/ aby y żywiacym y
umárlým pánował; godnie E-
wángeliey Chriſtuſowey; y iáko
G 7 ſie go

sie godzi tak swietey y niebieskiej
 nauki wyznawcom; godnie y iako
 przystoi na ono wezwanie tak wy-
 sokie ktorym sa wezwani. Nie-
 chay podleysz wedle ciata/nic nie
 truchleia na umysle dla swey po-
 dłości/dla ktorey sa w swiata
 wzgardzeni; ale niech sie tym kon-
 tentuia y z te^o przechwalaią/żes ie
 tak wysoko posadził; zes im dal
 zwierzchnosc y prawo aby sie sta-
 li Synmi twoimi; y ze sie ich Pan
 Jezus Syn twoy iednorodzony
 nie sroma Bracia nazywac / iako
 tych ktorzy sa dziedzicmi twoimi/
 a spoldziedzicmi z nim. A zas za-
 cnieysz niech sie nie nadymaia z
 tey znikomey zacności/ ale raczey
 niech sie chlubia z tad zes ie poni-
 żyl/porównawsz ie z infymiwier-
 nymi naywzgárdzeńszymi w swia-
 ta; y ze sie też oni temu kwoli tak
 pniżyli/

zá stanem Zborowym. 159

wniżyli: bo przez to beda wywyższeni. Obožšy nechay nie beda skwierkliwi / ani nářekáiacymi ná svoje čiásne y šczuple wyžšwienie / pámietáiac ná to že wielki zysť pobožnosť zprzestawá niem ná swym / ktore nie tylko w dostátku ábo wíec wczesnym obesćiu chćiwosć y staránie zbyteczne miárkuie / ále teź y w niedostátku by naywíetšym štronniego y ćierpliwie znašáiac / rozřadzenie twoie wdziecznie przyimuie y nim sie kontentuie. Bogáťšy zaśie w terážniejšym wieku / nech pámetáia ná ono rořkazanie slugi Syná twego / áby nie wysoko o sobie trzymáli; y w nieperwnych bogáctwach náđzieie nie pořládaiac / ále w tobie Bogu żywiacy / ktory wřyčasť nam wřytkiego řu wřšwání; áby byli dobroczynnymi / á
im bář

160 Modlitwy osobne

im bázřey oplywáia w dostátku
 dobr tych źiemřkich/ tym obřićey
 niech dobrze czynia wboźřym; y cze
 řto/ y nie řkapo reke řwa řczodro
 bliwa otwieráiac / y czyniac řobie
 przyáćioły z Mámónu nieřprá
 wiedliwořći; á niech to czynia o
 chotnie/ wesola/ á nie zámarřczona
 twarza/ gotowi bedac przypuřćie
 wierne twe iářoby dořpolnego zá
 rowno z soba vřzywánia řwych do
 chodow; aby tář przez to/ miářto
 řćarbow docześnych/ vřćarbili řo
 bie on řćarb nieořćacowany / ná
 řćorym iářo ná grunćie dobrym y
 wárownym řćanawřřy/ cřářu řwe
 řo dořćapia řřwotá wiecznego:
 Niechay prořćacřćowie wedle
 řwey prořćoty tobie řćczyřze řřuřća/
 y Synowi twemu/ á niech nie be
 řda bezrozumnymi/ áni dźćiećmi
 řřmyřćami ále řćořćia niech řdźćieć
 niećia/ á

niećia /
 řćoná
 ieřt on
 dobre
 zářie
 řumny
 madře
 ři Sy
 medřć
 řie im
 nie ná
 řřłup
 prořć
 má ř
 y leřie
 náboř
 řńiew
 miářć
 ia ábo
 vńieć
 nořći
 iářo

zā stanem Zborowym. 161

nieia / a zmysłami niech beda dos-
skonálymi / rozumieiacymi ktora
iest onā wola twoia: mądrymi nā
dobre / a prostymi nā złe. Nie drży
zāsie wedle ciała / niech nie beda ro-
zumnymi sāmī v siebie / niech y te
mądrość swoje podrzuca pod no-
gi Synowi twemu; niech nic nie
medrkuia nād prāwy twoimi / ale
sie im cāle poddawāia; niech ich
nie nādyma tā mądrość / ale niech
zglupieia v swiatā / aby sie sstali
prowadźiwie mądrymi przed oczy-
mā twymi. Nie cnieyśy w wierze
y lepiey rozgārnieni w rzeczach do
nabożeństwa należacych / niech nie
znieważāia mdleyśy / ktorzy dla
miātkości rozsądku swego nie śmie-
ia ābo nie mogā nā to przypāsć co
wnieietnieyśy rozumieia o wol-
ności Chrystyāńskiey. Niech ich
iako Brācia miłua y poważāia /
niechay

niechay ich młodości y ciężary dźwi
 gaia. Niechay wolności swey tak
 ostrożnie y miernie zażywaia/ żeby
 komu inniey umięttnemu nie byli
 wstretiem / dla koregoby nie tak
 sporo bieżał w zawodzie Chrysty
 ańskim iako przystoi / albo wiec
 strzeż Boże / ciele w nim wstał / y
 odpadł; albo przynamniey z słabo
 ści poważyl sie czego takowego
 przykładem cudzym wwieǳiony
 bedac / a tym czasem watriac do
 bżeli to / przez co sumnienie chwies
 iace sie zranione bedac / ból y smę
 tek serdeczny odnosi. A z drugiey
 strony / słabszy w wierze / niechay nie
 posadzaia umięttnieyszych nad sie
 y wiadomszych prawdy twey s.
 Niech sobie nie przywłaszczaią
 wolności potepiania cudzych do
 morowników / ktorzy nie wedle ich
 zdania y rozsądku / ale wedle de
 krety

3
 krety
 go albo
 albo za
 Każdey
 twoieg
 conan
 ducha
 piero c
 umięie
 pobożn
 nili / i
 lat sw
 nie doś
 dną il
 gli po
 zbawie
 młodzi
 wto za
 przeg
 pieśc
 niech
 ztego

Kretu Pána swego á Syná twoies
 go ábo vspráwídlíwíentí mekiedy
 ábo zá wínné osádzení býť mála.
 Každý wíet we Zborze Syná
 twoiego mech síe poczuwa w tym
 conan przýstoi. Cí ktorzy wedle
 duchá sa íešče íákdžíečí mále dos
 piero chodžít síe wczáce / ktorzy w
 wímíetnostíí wóley Bóžey / ábo w
 pobožnostíí mály postepet wczý
 nilí / íáko tež y cí ktorzy wzgledem
 lat swych niedoyžrzálych íešče
 nie došli swéy slušnéy pory / á íeš
 dnáť íle wíet džíečínstí nie síe mo
 gli poíáť / y owšem przýieli náuke
 zbáwíenná Syná twoiego / mech
 mlodžíuchné síwe serdušká wczás
 wto zápráwíá / áby síe rády co ráz
 przegladály wznáíomostí twoíey
 píeščzoney Wyowstíey míloščí
 mech síe w tym íedýnie kocháíá y
 ztego wstáwíečnie číešá / že pozná
 ly Wy

ty Oycá tak dobrego/ktory ie do
 pierśi przytuliwszy / wnetrznosci
 miłosierdzia swego im otworzył/
 przyposobiwszy ie sobie za Syny;
 ktoremu sie vpodobáło/dlaniewy
 powiedziáney swey dobrotliwo
 ści/podárować im wszytkie vpad
 ki/ y nie tylko ich onie nigdy nie
 káráć aniich ná wieki wspominać/
 ále wziąwszy ie ná dloni swoie / o
 trzeć wśeláka łze z oczu ich/ y piá
 stować y pieścić sie z nimi ná wie
 ki. Drudzy zaś ktorzy dla wieku
 swego doyrzátého Oycami słu
 żnie názwáni być mogą/ábo wiec
 ktorzy w znáomości Bożey y w
 żywocie światobliwym znácznie
 postąpili/ y nie tylko o swey mocy
 chodzą / ále y inšych áby prosto
 chodzili nápominaia : niech to
 glebooko y roztropnie wważaia czy
 meś ich uczcił / niech sie nie ztego
 chlubia/

34
 chlubia
 rzeczach
 nád inš
 zmaity
 młody
 leich ro
 chwalá
 w tym/
 iomosci
 mego m
 wego p
 iawieni
 liey / pr
 koby no
 służby t
 towani
 bedzie
 zbawie
 iest glo
 stworze
 wielkim
 wśa / z

zá stanem Zborowym. 165

chlubia/ że máia doswiádczenie w
rzeczách tych potocznych wietšie
nád inšie/ y že swiádomi rzeczy ro-
zmaitych y dawnych / ktorych
mlodšych pámieć nie zá sieglá: á-
le ich rozmyšlánie nabožne y prze-
chwalánie wdzieczne niech bedšie.
w tym/ že poználi zbáwienna zná-
iomošćia onego ktory byl od já-
mego nayspierwie^o poczatku no-
wego Przymierza twoiego y ob-
iáwiená tak swie tey Ewánges-
liey/ przez ktora stal sie swiát iás-
toby nowy y wšytkich rzeczy do
słužby twej naležacych przekštal-
towanie y odnowienie To niech
bedšie ich wieczná slawa/ že vřad
Zbáwiciela swego poználi / ktory
iešt głowa y poczatkiem nowego
štworzenia / y przyczyna po tobie
wielkim Bogu Oycu swoim pier-
wsa/ zbáwienia ich wodzem y
škonczy

skonczyćcielem wiary. Ta známos-
 mością Syna twego/ który zdał
 wną od samego początku Ewán-
 geliey ten wrzad chwalebny na sie-
 wzięwszy obradzania o naszej wie-
 kistey szczęśliwości/ ięscze y po-
 dźiśdżeń daleko zacniey y skute-
 czniey go na sobie nośi; niech sie
 paśa starcy w domu twoim: niech
 sie posiłaią y podsyćaią w wierze
 y w nadziei ku żywotowi pobo-
 żnemu. A inszy ktorzy prawię na
 dobie/ w średnim wieku bedac/
 iako duży y meżni młodzieńcy/ abo
 wiec ktorzy lubo ięscze nie došli
 tey doskonałości wedle ducha/ ias-
 kiey ci ktorzy sie zdawna wciągne-
 li w nabożeństwo/ iednak nie sa z
 liczby zaczyńaiących dopiero swe
 Chrystyństwo y odrodzenie; nie-
 chay tu pożąia/ niech dożąia
 co vmieia/ gdzie z onym złośni-
 kiem kto

Kier
 zgin
 niech
 meś
 byli
 teżn
 wic
 prze
 chu
 go
 por
 fort
 abo
 nie
 Cze
 by g
 bili
 wyt
 mał
 neli
 nad
 dom

zástanem Zborowym. 167

Ktoremu Ktory sie vsadził ná ľudské
zginienie przydžie sie potykác/
niech znác bedžie ná nich te síle y
mestwo Duchowne / Ktorego ná-
byli przez slovo twoje žywe y po-
težne. Niech mowá Syná twego
w ich sercách obecnie miešťáiac
przez wiáre / ták ie zmocni w Dus-
chu / žeby onego ducha przekletes-
go mežnie zwoiowali y ná głowe
porázili / ták žeby wšytkich iego
fortelných zasádek sie vchromili/
ábo wiec iesli sie ná nie nieopátrzi-
nie nárážili / y dáli sie mu do času
(čzego stržež Bože) powoley / á-
by go iáko napredzey pod sie pod-
bili / y wšytkte брони mu zgárcť
wytráčili / wšytkie strzaly pola-
máli / wšytkie pokušy iego poku-
neli / y ták chwalebnie zwočiestwo
nád nim otrzymáli. Nowotni w
Domu twym niech opuščiwšy
pierwše

pierwsze poczătki mowy Chrystu-
 sowej miała sie do doskonałości/
 niech nie beda podobni tym ktorzy
 zawsze potrzebuia mleka/ ale niech
 przywykają twárdsiemu pokarmowi/
 starając sie aby mieli wy-
 ćwiczone zmysły ku rozeznaniu
 zlego y dobrego: niech nie przestawia-
 ją na tym żeć poczęli goraco
 służyć/ iako pospolicie bywa/ ale
 niech sie na pieczy mają/ aby im te-
 go ognia po wolej nie ubyło/ y że
 by stawszy sie letnimi nie byli wys-
 rzygniemi z wst Zbawiciela swego.
 Niech vsilnia/ aby inszych ktorzy
 dalej zaśli/ nie tylko doscignac ale
 y wyscignac mogli. Dawnieyszy
 zaś w służbie twojej niech śwież-
 szym y nowotnieyszym przoduia;
 niech o sobie nie rozumieja że już
 vchwycili/ albo doskonałymi sie
 stali/ ale zapomniawszy tego co
 jest zaś

zaś
 jest zaś
 dobrego
 go wyć
 niech w
 w praw
 iac/ ku
 wezw
 zusie.
 stan/ ob
 niech p
 przed o
 wyrzyc
 chnosć
 dzy/ w
 y bezżem
 Rodzicy
 chące.
 da iedną
 y niezgo
 iedni z
 boleia
 czey iedn

zá stanem Zborowym. 169

ieſt zá nimi/ y co tobie kwoſi kiedy
dobrego uczynili / niech ſie do te-
go wyciągáia co ieſt przed nimi/
niech wedle kresu bieža proſto áni
wpráwo áni w lewo nie vſtepu-
iac/ku zákládowi onego z wyſoká
wezvániá twoie^o w Chruſtusie Je-
zuſie. Owa wſełki wiek/ wſełkt
ſtan / obojá plec w domu twoim/
niech práwá twoie záwſe ma
przed oczymá / y owſem ná ſercu
wyrzete; Stárzy y młodſzy/ Zwierz-
chnoſć y poddáni/ Pánowie y ſlu-
dzy/ w Máłżeńſtwie mieſzkáiacy
y bezzennicy / Mężowie y żony/
Rodzicy y dzieci/ Dozorcy y ſlu-
cháczé. A náwet wſyſcy niech be-
da iednákiego vmysłu/ od ſwazow
y niezgody iáko naydálſzego/ niech
iedni z drugimi ſpolnie cierpiá y
boleia w ich vtrapieniách/ nie iná-
czey iedno iáko by ich ſámych dole-

gálo/

170 **Modlitwy osobne**

gáło; niech sie wzajem miłuią iáko
Brácia rodzeni; niech iedni dru-
gich z głebokiey duſe y wnetrznos-
ści serdecznych lituią; niech o tym
pilno przemyſlawiaia/ áby ſie ied-
ni drugim przyſpaſabiali y przy-
milić chcieli iáko nabárzciey/w tym
ſie kochaiac co komu inſemu ieſt
lubego y przyiemnego / á od tego
ſtroniac co go zafráſować / obra-
zić/ ábo od nich odrázić moſze. Ty
Boſze ktorys takie práwa przepi-
ſał/ſtworz ſerce nowe w ludu two-
im/ dodawaiac mu y ochoty áby
chciał/ y pomocy żeby mogły ſtaci-
kiem ſámym wykonywał wola
twoie ſwieta / żebyś tak w pod-
bánie twoe z ſtrony ludzkiego zbá-
wienia do końca požadane^o mogli
przywieſć przez Jezufa Chriſtu-
ſa / Páná y Zbáwiciela náſzego/
ktoremu ztoba niech będzie chwá-
ła ná wieki Amen.

zástanem Zborowym: 177
Modlitwa do Pána Jezusa

o 103.

O Pánie Jezu Chryste ktory cho-
dziš w pośrzedku siedmi swie-
czników złotych / ktorego to jest
nayprzedniejša zábawa y wcie-
chá / przypátrować sie ludowi
tweemu / y doglądać Zborow dro-
ga kwia kupionych. Twojá to jest
osobna własność / twojá wyborna
máietnosť / twoje wdzielne Kie-
stwo / twoiego to oká žrzenicá.
Toć jest on Dom Kochány Boga
żywiacego / przybudowany ná
fundámencie Apostolow y Proro-
kow twoich / ktorego fundámen-
tu tys jest przedniejšym strá-
nym / węglowym kámieniem ży-
wiacym / od ludzić odrzuconym /
lecz od Boga wybranym y kosto-
wnym. Toć jest dom ná opoeczbu
dowany / ktorego bramy piekti-
elne

3 1 nie prze-

172 **Modlitwy osobne**

nie przemoga. Albowiem nie zgina
 na wieki ci ktorzyś beda wierni aż
 do śmierci. Toć jest on słup y w
 twierdzenie prawdy zbawienney/
 przy ktorey sie opowieda / ktora
 forituie y oney popiera. Niech ci
 za to bedzie chwała / żeś tak drogi
 y warowny dom zbudował; ktor
 rym też jesteśmy my / iesliże poczas
 teł podstaćci wiary naszej / y przez
 chwalanie nadzieie oney szczęśli
 wości / aż do końca mocne zatrzy
 mamy. O Synu Gospodarza
 wielkiego tego domu twójego / oba
 toczże go zewsiad murem ogni
 stym opatrznosci twoiej. Bronże
 go od nieprzyjaciół ie^o głównych
 y duchownych y cielesnych. Nie
 dajże do niego przystępu Szatań
 nowi / y jego naczyniom rozmaĩ
 tym. Niechayże zawse głos pra
 wdy Ewangeliey twojej brzmi
 w poy

z
 w poy
 uce nal
 wshytk
 te^o ktor
 konani
 rokom
 prawi
 kolei p
 we w
 swiate
 śaney/
 go serc
 dostāt
 rzech
 skāzon
 śady h
 lecen
 Niech
 iednos
 bez w
 wāni
 mieć

za stanem Zborowym. 173

w pośrodku ludu twego / ku nias
uce należącej do wyrozumienia
wszystkich członków nabożeństwa
te^o ktoreś ty światu podał / ku prze
konaniu wszystkich błędów wy
rokom twym przeciwnych / ku nias
prawie tych / ktorzy wybiegają z
kolei praw twoich / ku ćwiczeniu
we wsfelakiej sprawiedliwości y
światobliwości od ciebie przepi
sanej / ku pociesze wszystkich małe
go serca y lekających sie o swe nie
dostatki. Zatrzymaway we Zbo
rzech twoich naukę zdrową / nie
stazoną / próżną wsfelakiej przy
sady ludzkich wynalazków / do
leczenia serc ludzkich sposobną.
Niech w potędze Ducha twiego
jednostajnie będzie obwoływana
bez wsfelkiej przerwy y poham
owania. Niechay y ci ktoreś chciał
mieć słuchaczmi taś świętey y nie
biestkiej

174 **Módlitwy osobne**

bieściey nauki/beda sola tey ziemi/
 światłością tego świata/miastem
 na gorze wysokiey wystawionym.
 Starczy niech beda trzeźwi / niech
 sobie poważnie y roztropnie po-
 czynają/iako przystoi na ich wiek
 dożywały/ stateczny / ktory przez
 długie rzeczy doświadczenie na-
 byl mądrości. Alubo zepsłość lat
 ich rozmaitym chorobom podle-
 głą wedle ciała / ale ty day żeby
 Duch ich tak był zdrowy / aby ani
 wiara ich nigdy sie nie zachwiała/
 albo błędami iakimi nabożeństwo
 do ktorego sie odzywają zarażone
 nie bylo/ do czego im zbytnie du-
 fanie rozsądkowi swemu wtak po-
 desłych leciech przyczynie dać mo-
 że; ani miłość nie swankowała/
 co wiec bywa/kiedy boiac sie aby
 ich samych niedostatek nie przyci-
 snął/ stapie szedza / y im mniej
 iuz do

3
 iuz do
 chca na
 zaty m
 ści grz
 chrama
 kiemu
 dziuch
 czynaj
 y niecie
 żeby ta
 mogli s
 sty nie
 przysto
 tobliw
 przekle
 cnego m
 ka win
 napom
 dem im
 ty / a w
 stropne
 wciaga

tuż do kresu máia / tym wiecey
 chca ná droge zebrác y zachowác / á
 zá tym przeciwko uczynney milo-
 ści grzeša : áni cierpliwosć nie
 chramála / Ktora dla słabosci tá-
 kiemu wiekowi przyzwoitey pre-
 dziuchno sie nárušy / y zá ládą przy-
 czyną / do dživáczenia / do gniewu
 y niecierpliwosci im przychodzi:
 żeby ták młodszy przykładem ich
 mogli sie budowác. Stáre niewiás-
 tky niechay sie vbieráia w vbior
 przystoyny ná ich powage swias-
 tobliwa / niech beda dálekie od
 przekletey potwarzy / napoiu mo-
 cnego nierády vzywáiac / y v trun-
 ká winnego w niewoli nie bedac /
 nápomínáiac młodsie / y powo-
 dem im bedac do wśelákiey cno-
 ty / á wprzód wpráwuiacic wro-
 stropnosć w ktoraby sie powoli
 wciągały / ile wiek ich młody

znieść może/ á zátym y wto / żeby
 omiały powinna życzliwość/ y cá-
 le vprzeyma chęć oddawać ma-
 żonkom sobie od Boga zá głowy
 danym/ á ktemu y potomstwo swo-
 ie milować / nie owa głupia pie-
 szona y ślepa miłością / ktora
 przez spáry pátrzy ná występki
 plodu swego / ále mądra y przy-
 stoyna / y działkom zdrowa y po-
 żyteczna / ktora záwistá w dozor-
 nym wychowáníu / w nápomíná-
 níu rostopnym / w kárności po-
 trzebney / y ćwiczeniu pilnym / w
 obmyślawáníu czutym tego wšy-
 kiego/ co do ich obectía wedle ciá-
 lá y pożytku duchownego należy.
 Wiec żeby były powściągliwe w
 wżywáníu rzeczy pozwolonych /
 czystości doskonałej przestrzegá-
 iace/ domu y rzodu domowego y
 czeladki pilno dogladáiace; nie
 próżnu-

Zá stanem Zborowym. 177

prożnujące/ nie uczące się chodzić
dom od domu/ ábo pletliwe/ y lá-
dácym się bawiące. Tád to/ áby
nie były dziwaczkami kłopotliwy-
mi/ niecierpliwymi / ále dobrotli-
wymi/ ludzkimi/ łagodnymi/ á ná-
wet meže w tákíey powadze y po-
sánowaniu máiacymi/ žeby nigdy
nie przywłaszczály sobie zwierz-
chności nád nimi/ ále ráczey się ich
woley we wszytkim poddawály/
áby ták ludzie postronni nie mieli
pryczyny mowy Oycá twoiego y
twoiey bluźnić / skáluiac y źle wa-
dawiác/ iáko zwykli/ gdy co po-
strzega miedzy íey wyznawcami
godnego nágány. A nie tylko lu-
dzie wieku podeślego / ále y ci w
których krew mloda y goraca ie-
scze wre/ niechay się ták vmiárku-
ia w swych namietnościách y po-
žadliwościách / žeby nigdy miary

H 5

od ciebie

178 **M**odlitwy osobne
od ciebie przepisanej nie przebie-
rali/ ale trzeźwie/ skromnie/ w strze-
mieźliwie żyli w teraźniejszy
wieku. A iż niemaś zwierzchności
jedno od Boga Oycá twego / y
ktore są zwierzchności/ od niego są
rozrządzone; Niechże wośłta du-
śa wedle praw twoich zwierz-
chnościom przelożonym poddana
będzie; niech wrzedu słucha/ niech
na to pamięta/ że kto się zaśtawnie
zwierzchności / onemu Bożemu
rozrządzeniu sprzeciwi się/ a kto-
rzy się sprzeciwiłi są samym sobie
sąd odniosą. Niech poddani wier-
ni nie tylko dla boiaźni/ ale też dla
sumnienia posłusni beda tym pod-
ktorych są władza: oddawaiac ko-
mu dań/ dań; komu cło/ cło; komu
komu boiaźń/ boiaźń; komu cześć/
cześć. Niech wierni twoi ni komu
nie beda nic winni / iedno aby mi-
łowali

łowali iedni drugie. Bo z tego
 dlugu nie wypláci sie żaden / choć
 go coraz y vstáwicznie pláci. Ci
 zaśie ktorzy sa przelożonymi nád
 inšymi / niech ná to pámietáia od
 kogo y ná co te zvierzchność wzie
 li / á záтым day žeby iey zážywáli
 nie ná včisnienie tych ktorzy sie im
 odiać nie moga / ále ná obrone nies
 winnych / y ku chwale dobrze czy
 niacych / á ná postrách y pohámo
 wanie złośników; pámietáiac / že
 sie tego spráwić beda powinni o
 nemu ktorzy im te moc dá / iesli do
 brze y iáko skromnie iey zážywáli.
 Niechay žony Christyáńskie w
 swym przystoynym žyciu z Mát
 žonkami swymi počaža to czego
 sie w twej swietey Szkole náu
 czyly; povinne poslušenstwo / iá
 ko tobie Zbor / cále oddawáiac
 mežom swym / nie wyimuiac znie
 6 go nic /

go nic/oprocz sumnienia/ Ktoremu
 ty sam prawa przepisuieś: nie-
 chay to czynia wboiaźni/ wczysto-
 ści/ w milczeniu/ w cichym y spo-
 koynym duchu/ Ktoryby był iako
 nadalśy od zapalczywości/wrza-
 sku/swaru y gniewu/ á wtey mierze
 żeby w odmiánie żadney vznać sie
 nie dawały / tak aby nie tylko zgo-
 lá sie nie káził w nich tak śláche-
 rny duch/ ále teź sam w czesćci á-
 Kieykolwiek nie nádprowadzi sie ábo
 nádwałit. Ten stroy wewnetrznes-
 go człowieka/ Ktory przed Wycem
 twoim/ Pánie Jezu / iest wielce
 drogi/ niech zdo bi służeńnice two-
 ie/ w tym niech sie iedynie kochaia/
 dawśy pokoy owemu Ktory do
 wystáwy cielská tego skážitelne-
 go náleży. A z drugiey strony zaś
 meżowie Chrystyáńscy niechay pá-
 nia małżonkom swoim wedle
 przepie

Zá stanem Zborowym. 181

przepisu twoiego mądrego y sprá-
wiedliwe°/nie iáko niewolnicom/
ále iáko teyże lástki dziedziczkom/
iáko ciátu głowá / miluiacie ták/
iáko s ty vmiłował Zbor/ rádzaco
nich iáko o własnym čiele swym/
y obmysławáiac wšytkie potre-
by ich ták / žeby im ni náczym nie
zchodžilo co do żywota/ zdrowia/
wczéwego/wczásu przystoynego/
wygody słusney / á osobliwie y
naywiecey zbáwienia duš ich na-
leży. Tliech mieštáia znimi vmieš-
ietnie / wyrozumiewáiac im y do-
gadzáiac z káždéy miáry / nie sro-
žac sie przeciwko nim / nie džiwa-
czac / áni sie vrazáiac ledáczym y
ledákiedy do nich / ále ráczey šánu-
iac iáko mdleyšego naczynia nie-
wiesćie° / y wšelákim vprzeymey
cheći wyswiadcžaniem co raz
to pokázuic / w iákiey sa v nith
wadžel

wadze. Tuz dziatki wiernych Rod-
 zicow / day Panie Jezu aby ni-
 gdy nie zapominaly onego w glos-
 wach wtorey tablice Zakonu po-
 lozonego y pierwszego tez z obie-
 tnica rozkazania dawnego / ktore-
 go ty w nowey nauce twej powas-
 żnie popierasz. Niechay w uczci-
 wości maia Wyce y Miatki / nie
 tylko zwierzchownymi Ceremo-
 niami / wklonami / czapkizdeymo-
 waniem / y tym podobnymi zna-
 kami poszanowania daia to znać
 iako ich powazaiia / ale daleko wie-
 cey poddanstwem y posluszen-
 stwem we wszytkim / cokolwiek
 sie zgadza z wola Wycia twego / y
 oddawaniem wdzieczności za do-
 brodzieystwa rozmaite / zwlaszcza
 iesliby kiedy potrzebowali Rodzi-
 cy ich pomocy / poslugi / y uczyn-
 ności. A Rodzicy wzajem niechay
 na to

ná to pánietaia / że lubo władza
 ich nad dziećmi własnymi iest
 bázro wielka / iednakés ia ty Pánie
 Jezu madrze ograniczył / nie po-
 zwaláiac tego Wycom aby dziatki
 swe mieli drażnić / y do gniewu po-
 budzać / twárdo y názbyt surowie
 znimi sie obchodząc / lubo to wka-
 raniu / lubo też w kúrczeniu reki
 swey tam kedybyia otworzyć za-
 próba ich / ábo y krom próśby / gdy
 czego potrzebuia wedle Stanu y
 wieku swego. Tym czasem iednaké
 chceś te^o porodźicach / żeby dzia-
 tki swe / póki ieszcze sa iáko młode
 látorostki / prostowali / wychowu-
 iac przystoynie. Niechże im da-
 wáia ćwiczenie dobre rozmawia-
 iac ráno y wieczor / domá y w dro-
 dze o twym Zákonie / nápomina-
 iac wedle słowá twego / gromić
 y karząc kiedy potrzeba / á osobli-
 wie przy-

wie przykładem swym dobrze przod-
uiac / á od mieysc takowych / y co-
wárzystwa ich iáko naydaley w-
mykáiac / gdzie y od ktorego sná-
dnieby sie mogly pokázić / y ná-
wrzec iáť nowa skorpťa zapáchu
przywáry nie dobrej. Jeszcze y z
tey miáry Pánie Jezu drogi wy-
staw Zbor twoy nienágánionym/
áby Domownicy gospodarzom
swym we wśelákiey boiáźni pod-
dáni byli / nie tylko dobrym y stro-
mnym / ále y strzetnym. Niechay
ci ktoreś ty chciał mieć wedle w-
podobáńta twoiego nie Pány / ále
slugámi / nie máia sobie tego zá-
Przywde / ále ráczey niech y w tá-
kiey kondiciey stáráia sie o to / žeby
znáć bylo ná nich nabożeństwo y
ćwiczenie twoie. Bo lubo páno-
wie ci / duchowi y sumniennu ich
nie pánuis / ále iż przecie wrze-
czách o

Zá stanem Zborowym. 185

czách o cíało y ten żywot sie opte-
 raiaacych práwo do nich máia/ nie
 godzi sie inaczey/iedno z wielka
 pilnością y drżac práwie vsíto-
 wác/ áby ich woley wygadzáli y
 rostkázania slicháli. Niech tedy
 to czynia nieobludnie/ áni zmyslo-
 na iáka checia/ ále szczyrze/ z sercá
 prostego y życziwego/ nie kwoli
 oku człowieká smiertelnego; iáko
 ci czynia ktorzy sie ludziom tylko
 chea spodobác / ále kwoli tobie/
 ktory masz oczy iáko plomien o-
 gnia/ y tak to ráchujesz y przyjm-
 uiesz/iákoby tobie sámemu te poslu-
 ge oddawano / y gotowes to ná-
 grodzic káždemu oo dobrego czyni
 dla ciebie/nie tylko temu ktory jest
 sobie wolen/ ále y niewolníkowi
 nayspodleyšemu / ktorego lubo
 Pan doczesny dziedźcem po sobie
 nie uczyni swey máietności/ale ty
 gdyc beo

186 Modlitwy osobne

gdyć będzie iako z innych miar tak
y w tym posłuszny/przypuść go
niekiedy do dźiedzictwa nieśmier-
telnego żywota: niech się Pánom
swoym nigdy nie sprzeciwiaia / ani
ich w tym co do pożytkow należy
fortelnie podchodza / ale im tak słu-
ża żeby ich wierność była z każdej
miary iówna. Niech ich zwierz-
chność ktora sa wczeczeni z każdej
miary tak sobie považiaia / aby się
im żadney powinności y posługi
nie zbraniai; aby snadź ludzie nie-
wierni/ nie wzięli przyczyny z ich
nieposłuszeństwa bluźnić imienia
Bożego y nauki twej niebieskiej;
iako by ona była powodem twym
wyznawcom do znieważania tak-
kich osob/ktorym wedle praw zgo-
dnych wszytkich narodow/powino-
ni służy powolność y poddań-
stwo. A luboby też Pánowie byli
tegoż

Zá stanem Zborowym. 187

tegoż náboženstwa ktoreś ty obia-
wil / zachowayze takiey miłče-
mności / herbem twym sie piecze-
tuiaacych / żeby mieli lekcze sobie wa-
żyć w nádzieie Bráterstwa Chri-
styánskego Pány swe / y rozumieč
že im wolno iázmno ich z siebie
zrzućić / ale ráczey day im táka ma-
drość aby tym ochotniey y žyczli-
wiey im služyli / že ich poslugi ná-
požytek tych oplywáia ktorzy w-
wierzyli w nayswietše imie two-
ie / y przetož godni sa osobney mi-
łości y žyczliwości od nich. O iá-
kož przez tákove postepki dšiwne
rodziecznie bedšie ozdobiona náu-
ka / ktora on naywyžšy sprawca
zbáwienia náše^o przez cie swiátu
podal. Ale y Pánowie bogoboyni
niechay sie ná pieczy máia / aby
swego pánowánia žlenie vžywa-
li / y wiecey sobie nie pozwaláli ni-
žeś im

żes im pozwoili; ale niech sie sprá-
 wiedliwie obchodza z tymi/ Kto-
 rych tu do czásu chćiales mieć pod
 ich władza/ niech ich posługi wier-
 ney życziwe tak im nágradzáia/ iá-
 ko sa godne/ áni ich pracámi nie-
 znośnymi obćiazáia / áni obroku
 słusne^o/ áni odśięzy powinney/ áni
 mytá postanowionego vmykáia /
 áni też názbýt nádnimi sie srožac/
 áni surowie grožac/ imo wine ábo
 nád wine nigdy nie karzac / á cze-
 stoćroć to w czym sie od nich v-
 stapito łaskawie im odpuszczáia.
 Niech to vważáia / želubo tu ná-
 ziemi słudzy nikogo nie máia/ Kto-
 ryby sie krzywdy ich zemścił / ale
 ty iestes ná niebie Pan wszytkich
 Pánów/ nie tylko sług / Ktory nie
 wczynieniu sprawiedliwosći nie-
 máś wzgledu ná osoby / nie pá-
 trzaś co Pan/ á co sługá/ ábo nie-
 wolnik/

Zá stanem Zborowym. 189

wolník / ále pátrzaš kto komunies
 praw : ták pogoťowiu bedac stáa
 ráć sluge iesli Pána vškodyl / iáa
 Eoy Pána iesli sluge wtrzywdzil
 O iákož to bedzie sličny ozdoby
 y rošťosny ray ná ziemi / Pánie
 Jezu / gdy w táki rzad swiety / y
 sposoby zycia nowy wpráwiš wšes
 láki wiek y stan rožnego powola
 nia wiernych twoich. Bedziež sie
 miał swiát czemu džiwowác / be
 dziež miał z cze° pochop brác / aby
 sie przypátrzywšy obcowáníu wy
 znawcow prawdy twoiey chwaa
 lil Boga y Wycá twego wdzień
 náwiedzenia. O te iedne rzecz pro
 símy cie o Pánie / aby smy wták
 swietymy swietnym domu twym
 miešťáli po wšytkie dni żywota
 nášego / aby smy widzieli sličnosť
 Pánska twoie / y wdziecznosť
 Bošciola twoiego przypátruiac
 sie y w

sie y w niey sie przegladaiac mieli
 swoje zabawe codzienna. A żeby
 ci ktorzy sie do takie^o zwiastu y roz
 wazystwa odzywaiac w takim rza
 dzie zyli/ dayże wszystkim słucha
 czom wyrokow twoich taka po
 wolność/ aby sie poddawali Stara
 szym y wodzom swoim / Dozora
 com y Nauczycielom/ napominas
 nia ich przyjmuiac y za rada ich is
 dac we wszystkim co sie zgadza z
 sznurem nauki twej. Abowiem os
 ni sa na strażnicy domu twego wy
 soko postanowieni/ y straż trzymá
 ia/ wstawicznie czuic o duszach
 sobie powierzonych / aby żadna z
 nich nie zginela; iako ci/ z ktorych
 rekruty niekiedy masz patrzeć kwie
 ich/ iesliby niedozorem y uiedbala
 stwem ich kto wypadł z pocztu
 wybranych twoich. Niechże tedy
 takowym slugom twoim / ktorzy
 tak praś

Zástanem Zborowym. 191

tak pracowity y trudny y niebe-
 spieczny vrząd ná sobie nosa / nie
 beda odpornymi či okolo ktorych
 prácuia / ale ráczey niechay sie o to
 stáraia aby stáršy ich mieli co raz
 przyczynę weselić sie z owocu
 prac swoich / y ztáť powolnych o-
 wieczek twoich / á nie vzdycháć
 žalostí / trapiac duše swoje z ich
 neposlušností ; bočby sie to w
 počitek nie obroćilo ale by ich pe-
 ronie strážnego gniewu twe^o ná-
 báwilo. Ale tež nie mnieny / o Pá-
 nie Jezu / pomoz Dozorcom y Ná-
 uczyćielom ludu twego / aby pá-
 mietáiac ná to / že sie wystáwil iá-
 koby ná czele przed wšytkimi / aby
 z nich pochop y przykład inšy brá-
 li do služby y chwały twoiey / by-
 li nienáganionymi / pilnujac nas
 przed samych siebie / á potý y oney
 trzodki dogládaiac / nie z musu ale
 dobro

Dobrowolnie/ ani z zysku skłáda-
 go/ ále z myslu ochotnego/ ani tá-
 koby panuiac nád. dziedziectwem/
 ále wzormi bedac wiernych w mo-
 wie powážney y budowney/ w ob-
 cowaniu przykłádný y postępákch
 pobożnych / w miłości vprzeys-
 mey ku bliźniemu/ w duchu nabo-
 żnym/ ognistý y gorliwie ku chwa-
 le twey páłájącym/ w wierze grun-
 towney/ y w náuce raz poznáney y
 przyietey státecznym y nieporu-
 szonym vperwonienu/ y o niey wy-
 znawániu/ w czystości do skonáley/
 y niwczym nie tylko wczynkiem
 niewstydlivym / ále y poyżrze-
 niem niepowściągliwym nie ná-
 ruszoney. Tliechay to wšyscy ná-
 ich obliczu y sprawách wyczytáia/
 y ná oko widza y w małżonkách y
 dziatkách ich do czego inšym sa
 powodem. Tliech sie w tym po-
 czuwás

Zástanem Zborowym. 193

czuwáia coš ná nie włożył: niech
 zachorúia w náuce niešáženie /
 pomage / mowe zdrowa / nianá gá-
 mona / áby sie przeciwit zámstya
 džit / nie máiac nic coby o ludu
 twym miał mowić zlego. Tlie-
 chay nie tylko obwoływaia mowa
 y modlitwami goracymi przedu-
 ia; ale tež rzadu dobrego zkaždey
 miáry we Zborze twym przestrze-
 gaia / nie mogac čierpieć zlych /
 przynagláiac / przekonywaia / gro-
 miac / nápominaia z wšeláka dlú-
 go čierpliwostí y náuka. Každý
 náwet ktoremus ty dánowal iáki
 vpominek / ábo sposobnosť do ter-
 go / áby sie přyczynil z iákiey kole-
 wiek miáry do Duchownego bu-
 dynku domu tworego / niech to
 ná z áčlonieczna powinność robić
 tym talentičiem / y vstugowáć
 chwałe twej y spólnym člončom

J

tegož

tegoż ciała do Ktorego y sam należą;
ży; a vslugować wedle tego iako
roział / ani sobie przywłaſzczając
tego czego nie ma / albo ſie wto w
tracając / czemu nie podola / ani też
prożnując / ani tey grzywny w chu-
ſtkę zowiąziąc / Ktorcieś mu ſie
powierzył. Niech wſyſcy pámie-
tają / że im ūaſarſtwa ſie zwierzo-
no / a zátym iako wierni ūaſarze
rozliczney łáſki twoiey niech ūa-
ſują / ku temu Końcowi dáry te o-
bracając ku Ktoremu ty chceſ. Je-
ſli kto ma dar náuczania inſzych /
niechże ták opowiada wyroki
twoie iako twoie / poważnie / na-
bożnie / ſwiatobliwie / ſczyrze / z
pilnoſcią / nie zámulczywając ni-
gdy tego / co trzeba mówić. Jeſli
też kto ma po temu ſpoſobnoſć a-
by vſlugował Źborowi twojemu z
inſzey miáry / zwołáſzczá w obmy-
ſławaniu /

Za stanem Zborowym. 195

slawaniu / y śafowaniu wiernym
 składow na potrzeby chwały twej
 y ludźi vbogich / chorych / wdow /
 sierot / przychodniow / y tym po-
 dobnych / niech sie tego nie tylko
 nie zbrania / ale ze wszytkiey dusze
 tyle ileś mu siły vżyczył / niech w
 tak świętym vřzedzie służy tobie
 Pánu swemu ; aby tak z każdzey
 miáry był rozslawiony on Bog y
 Oćiec twej. Vprzatti też wśelá-
 kie zgorśzenia z Domu twoiego / á-
 by dom twej był tak vmiećiony /
 żeby w nim nic nie było należiono /
 iedno cnotá ; A náde wszytko one
 Bráterska nie obludna miłość
 niech wszyscy przyobloka / która
 jest zwiázka doskonała / y nowym
 twoim przykazaniem / po ktorey
 zachowywaniu máia wszyscy po-
 znać vcznie twoie. Niech sie oto
 stáráia vsilnie / aby w nich wszyt-

196 *Modlitwy osobne*

Kich było serce iedno / y duśá iedná /
 aby byli iáko naysćisley ziedno-
 czeni / iednomyślni / iednákich che-
 ści / iednostáynego rozumienia / ni-
 czego niechcac dokázać przez po-
 swarek / y vporne przy swym rozu-
 mieniu sie záfádzienie / z przymowa-
 niami vřczypliwymi złączonemi-
 ch / ich nie rzadzi miłość próżney
 chwały / z ktorey sie czestokróć ro-
 dza swary; ále ráczey wniżenie tá-
 kie / ktore y nayspodleyřych lećce-
 ważyć nie dopuřcza / owřem ták
 z nimi postępuje / ták ich powáża /
 ták im vřluguie iákoby byli za-
 cnieryřy. Niech żaden sobie sám-
 mu tylko niedogadza / ani swych
 rzeczy řuka ábo pilnuie / ále káždy
 z osobná ieden drugiemu niech wy-
 rozumiewa / y tego co do iego po-
 żytku / vćiechy / vřánowania na-
 leży / przestrzega. Sprawże to o
 iedyny

zá stanem Zborowym. 197
Jedyny Zbawicielu náš / dla wie-
czney uczciwości y slawy imienia
twego / y Boga Oycá twego / z
którym pospolu robie należych was-
tá / y vřlon serdeczny / y nabožny /
teraz y ná wielki. Amen.

Modlitwa zá Pásterzmi y Náuczy-
cielmi ludu Božego.

O Przedniecejšy Pásterzu wielki
nie tylko swieci ale y wřyřklich
Pásterzow y Dozorcow y Ná-
uczytelow ludu twe / Pánie Jezu /
ktory trzymař w práwicy twej
siedm gwiazd. Ty wiřiřiřiřto to
wielki vřad ná ktoryř powolał / y
tęžar ktoryř wlořyl ná rámiona
tych ktoryř pář powinni duře lu-
du twego drogiego / ktoregoř ná-
był przez wlařna křto. Třicet
będiechwała zá te gwiazdy / ktore
swieca ludowi twemu ná nářto zdro

198 Modlitwy osobne
wa/y przykładna pobożnością. Pá-
nie Jezu nie bierzże nam tákowych
światel / niechże nam nigdy nie
gásina: á ná mieysce zchodzących
nágotuy inšie ktorzyby żywo y go-
raco popieráli dobrego rzadu w
domu twoim. Day wszystkim ták
kowym Duchá mądrości / Duchá
potegi przeraźliwej / day serce o-
gniste / day iezyk ognisty / przez
ktoryby płomień niebieski do serc
słuchających wypadáac / y poza-
rem idac po wszystkim ludu two-
im / zápalit go do wśelákiey cnoty
y światobliwości. Day żeby co-
raz poglądáli wzgóre ná cie kto-
rys sie im powierzył mąietności
swey Kocháney / y ná zápláte bogá-
ta ktora ich czeka / ieslić wiernymi
beda w swym śáfárstwie. Niech
pátrzáia y ná dol / lekáiac sie prze-
páści stráśney y glebokiej wie-
cznego

zastanem Zborowym. 199
cznego zginienia/ ktore° nie wyda
iesliby podiawšy sie tak swietes
go wrzedu niedbale go odprawo
wali. Kolo siebieniech pogladaa
ia na kupa owieczek twoich/ ktoreš
tak umilowal/ zeš duše swa za nie
położył / ktore ich zerwad obsta
pily/ y zich wst y przykładu/ czekaia
swego obroku y posulku. Ale y
wšie naostatek niech pilno wglas
daia / co raz sierachuiac maiali te
przymioty y cnoty gorne ktorych
im do tak wysokego wrzedu po
trzebá; y iesli to im samym smakus
ie co inšym chca posmakowác; ier
sli miluia taki żywot/ y pobožny y
wieczny / do iakiego miłosci in
šych namawiaia / iesli tym o
gniem sami palaa ktorym inše
chca zapalić. Uiechay przez spary
nie patrza na wystepki ludu twee
go/ niech bez braku osob mowia;

200. Modlitwy osobne

prawde wbrod każdemu występu
 racemu z gościncą sprawiedliwo
 ści / niechay nic nie czynia zpry
 chylności. Ziednay powage swie
 temu słowu twoiemu w sercach
 tych wśytlich ktorzy ich słuchają.
 Nauczyciele klaustrów y białow
 chwałstwa niech beda zawstydz
 ni y nawroceni. A Nauczyciele
 prawdy niech beda wśytliemu
 światu zaleceni; nie dla siebie / ale
 dla ciebie / y dla zbawienia nar
 dowo ziemi. Dayże powołność lu
 dowi twoiemu ktorzy ich słucha;
 niech sie nie zbraniają onemu kto
 ry znieblos przez nie mówi. Niech
 sie słudzy twoi napatrza wodzie
 cznego y požadanego owocu prac
 swoich; niech żaden z tych ktorzy
 ches sie im powierzył wina abo
 nieczułości ich nie zginie; niech
 bledzacy beda przez nie na drodze
 19 † Dobro

zářtanem Zborowym. 220
Dobra wprowadzeni; oziebli zář-
grzani; goracy rozžarzeni; mieu-
mieieni wyćwiczeni; pobożni
niech biora wzrost y pomnożenie
w światobliwosci / przez ich wřlu-
gowanie. Niech řlowo twoe nie
wraca řie do ciebie až pierwey to
sprawi po coř ie wyprawił / iáko
deřecz nie wraca řie ku gorce křz od-
wilży řienie. Wyřluchay nas w
řym Pánte Jezu: á iř iestęř Pá-
nem řniwa / y widziř iáko řniwo
ieřt wielkie / á robotnikow málo /
wytrać co naywiecey robotnikow
ná řniwo twoje. Wřákeř tak nieř
řiedy rádiřil wczniom řwoim / rozli-
rowarřy řie onych tłumow rozřu-
conych y rozmietáných ná řřtate
otwiec nie máacych pářterzá / aby
prořili Pána řniwa o wyřtanie ro-
botnikow. Oto twoey rády řlucha-
my; prořimy řie nie odmawiaj

Modlitwy osobne
 nam tego dla chwały twey y Oys-
 cá twego/ z którym żyješ y królus-
 ieš swiety y błogosławiony ná
 wieki. Amen.

*Modlitwá zá Gossodarzmi tych
 mieysc ná ktorých się zgromadzą-
 ia chwalcy Boży.*

O pánie Jezu Chryste/ ktorého
 Bog twoy/ Wćiec on chwały/ dáł
 głowa nád wšytko Źborowi. W-
 ćiebie nie trudno o rozmaíte sposo-
 by / ktorými y chwale twoie po-
 mnożyć / y prawde zbáwienna ná
 ziemi zátrzymać możeš y umieš.
 Al miedzy inšými szroděkami/ ktor-
 ých ná to vžywaš/ máš y ten/ že
 spašabiaš tákowe mieyscá ludowi
 twemu/ ná ktorých bešpiecznie y
 społoyne zgromádzác się moga
 chwalcy twoi/ dla spólne^o swego
 ćwiczenia w słowie twoim / dla
 przyno-

przynożenia ofiar Duchownych/
przyjemnych Bogu Oycu twemu
przez cie/ dla spolney swey naprawy.
Dzięká tobie niech będzie za
te osoby/ na których grunciech be-
spiecznie/ y budownie opowieda-
nebywa twoie naswietśe słowo.
O Pánie / zdarzże to żeby sami te-
go stárbu tak drogiego prowadzia-
wie chcieli być uczestnikami któ-
ry máia / áby sie w tym umieli ko-
chać/ y to sobie iedynie śmáłować/
żeby nie byli rośtowaniem/ ale si-
larmi domu twoiego. Niech to
máia za wielkie szczęście swe żeś
ich tak wysoko posádził/ y godny-
mi tego uczynił / áby Piástunámi
byli chwały twej / y żeby w nich
góspode miała swieta twoia E-
wángelia; niech sie wystrzegáia
rośelákiego zgorśenia; im wiecey
máia pomocy do dobrego / im sa

203 **Moblétwy osobne**

znácznieyſzy ná ziemi y we ſborze
tvoim/ tym niech beda ſlawniey-
ſzy y okázałſy wprawdziwa pobo-
żnoſć. Day y onym ſániym/ y ich
Máizonkom/ y potomſtwu/ żeby
byli wſzyſcy korona y ozdoba ſwie-
tey náuki twoiey. A ich goſćin-
noſć/ tu tym ktorzy ieý potrzebu-
ia/ nágradzay im y tu błogoſłáw-
wieńſtwem twym ſtoſrocznie/ y
potym ná wieki. Tłiechże ſie od
nich y z ich Domow nie wynoſi
ſwieta twoia chwálá/ niech nie
gáſnie w ich máietnoſćiach to ták
wdzięczne ſwiatło Ewángeliey
twoiey áz do przysćia twego.
Przyidź rychło Pánie Jezu; ktorýs
ieſt Bogiem nad wſytkie błogo-
ſławiony ná wieki. Amen.

Modlitwa o wólność myſli i woli
práwdy

Zaśtanem Zborowym. 203

prawdy Bżey, y swobodne odprawowā-
nie nabożeństwa wedle dobrego su-
mienia każdego.

O Bóże który sam tylko masz
supelna zwierzchność ludzkiem
sercom pānować / y prawā prze-
pisować / ażebyś się podobā / a niko-
mu in siemu nie pozwolił tego o-
procz Synā twego iednorodzone-
go / Booremus dat władza y sad
czynić / iż Synem człowieczym
jest. Ty pogladaś okiem swym
przezornym / którym przepatruieś
wsytkę ziemię / po wsytkich narow-
dách tego syrokiego świata / y wle-
dźś co się w naytālewnieyszych
komorkách umysłu ludzkiego gło-
soko zjawiera. Ty Duchem będąc
duchā człowieczego iedynie fur-
kaś / tego prāgnieś / tym się kon-
tenieś / ażebyś się w Duchu
y prawdzie blaniłano. A lubo sbbie
I 7 mysl

266 Modlitwy osobne

mysl nasze chcesz zniewolić / wśśaś
 Póź nie gwałtem gdyż niedbaś o
 służbę poniewolna / ale dobrowol-
 ne^o się wpminaś nabożeństwa y
 ochotne^o posłuszeństwa. Prosimy
 Cię zganż to przez słowo twoie
 święte wśytkim ktorzy sobie przy-
 wlaśczaia pánować nád ludzkim
 sumnieniem / y wśaż że się w two-
 ie własne rzady wdawia. Niech
 każdy przy wolności całej sumnie-
 sia swe^o zostawia: niech się sumnie-
 niem swym nikomu z ludzi śmiera-
 telných nie przysługue / niech
 to co tobie właśnie należy tobie
 samemu oddaie. Niech się ten nie-
 znośny gwałt nikomu nie dzieie /
 aby to miał wśty wyznawać abo
 pozwierzchowanie czynić w nabo-
 żeństwie: czego w sercu nie po-
 chwala; zwłaszcza że się wśelka
 obluda brzydźi święte ośro twoie /
 a pogo^o

3
za stanem Zborowym. 207

á pogorowi tak gruba y sprosno
gdy sie przed toba tak wielkim
Bogiem wsty y postawa popis
ie tym czego w sercu niemáš / y o
wszem od czego stroni wmysl iego.
Niechay každemu zostanie cała
wolność wyznawać to wsty wła
snymi co w sercu prawda być ro
zumie / y chwali ciebie takim spo
sobem iaki rozumie że iest tobie
przyjemny. Niech żaden tego
drugiemu nie czyni / coby nie rad
zeby iemu samemu czyniono; niech
každy pamieta na ono prawo
wielkie y swiete Syna two^o; kto
rym sie tego wpomina / aby smy co
chcemy zeby nam inšy czynili / to
y my im czynili. Wzał sie wielki
Boże tych ktorzy sa do tad w tás
kiey frogiey niewoley y ścisnieniu
swego sumienia. Niech wiecey
nie przewodza przeciwnicy syna
twoie

twoiego; nad dziedzicznym ludem
 twoim; niech sobie wydechnie od
 ich iązma tak cieśkiego pod któ-
 rym ledwie odetchnąć może; niech
 się nie kryje ani utula przed nimi
 z prawda zbawienna; niech się ias-
 wonie wyznawa; niech się ku chwa-
 le twojej bezpiecznie na wszelkim
 miejscu zgromadza. Otwórz sy-
 rokie wrota na wszytek świat E-
 wangelii Syna twojego / aby
 bieżała bez pohamowania / y bez
 przerwy wśelakię. Zostawilesz
 był sobie niekiedy za dni Eliaszo-
 wych siedm tysięcy mężow / o któ-
 rych niewiedział on ognisty sluga
 twój Elias / którzy nie skłonili by-
 li kolana swego Bałowi. Masz
 bez chyby y teraz takowe; a snadź
 ich daleko wiecey po tak syrokim
 świecie; ci oczekiwania rychłoli
 zgotulesz taką wdzięczną pogodę
 y poją

34 Stanem Sborowym. 209
y požądania swobodę / aby mogli
głośno y bez zatlumienia przyznać
nie do ciebie y do twego iednoroz-
dzonego Syna / y zroznać wami
troyim po spólnu zaśpiewać ci pieśń
takoby nowa. Skłońże ty serca
tych / Ktorzy władną rzeczami na
ziemi / do tego / aby wydzierającym
sie do ciebie y do prawdy twojej
iść nie brónili / y owsem niewino-
mości ich / przeciwko tym Ktorzy
ich wciśkaia w sumnienie / obroń-
cami być chcieli / nie pánować niczy-
tey wierzcie ani pánować dopuścić
nie. Wygląda tey chwile požąda-
niey lud twój w słytek światła za-
doscia y pragnieniem / wyciągá-
jąc takoby zwięzienia głowę swo-
ją; pospieszayże co rychley z Syo-
nu twego z wybawieniem. A tym
czasem daj cierpliwość stateczną /
y mestwo odważne tym / Ktorzy ie-
scze tak

ſcie takiey wolności nie máia / á
by ráczey woleli wſytko ſtrácić/
niżeli ábo ſie ſłow Syná twego
przec przed ludźmi dla boiaźni ich/
ábo wiec zámilczec tego czegoś
ſie im powierzyć raczył przez Je-
zuſá Chriſtuſá Páná náſzego: Kto-
remu poſpolu ztoba niech będzie
cześć y chwala ná wieki. Amen.

Modlitwá zá Náuczycielmi rożnych
Sekt w Krzeſciáńſtwie.

O Boże Ktory widzisz iáko zá-
złoſcia Szátáńſka ná wiele czeſci
rozdzielito ſie á práwie porzezálo
y rozſhárpáło to ſwiete ciało Du-
chowne Jezufa Chriſtuſá Páná
náſzego / Ktore ieſt Zbor iego Ko-
chány; w Którym dla rożnego ro-
zumienia ná rożne Sekty lud Sy-
ná twoiego ták ſie zſoba rozerwał/
że ieſli oſobna ták y pomoc two-
ja nie

zářtanem Žborowym. 211
iá nie przystopi/ trudno sie náprá-
wy wtey mierze spodźiewać. Ten
ćimowi iam Páwłow/ á ow iam
Apollosow/ inřy zaś iam Kieřin/
á drugi iam Chrystusow / iáťoby
Chrystus syn twoy był rozdzielo-
ny. Rozlituyże sie o Boze tak zaś
łosnego rozerwánia / á poczninás
práwe rzeczy tey od Náuczycie-
low Krześćiańřkich / áby powa-
gi tey řtóra máia chćieli dobrze wa-
żywać / nie řukáiac swey włásney
chwały / ále twoiey ; nie zayřzrac
tego iedni drugim coś im dáł przed
nimi w dárzech Duchownych y
wyzrozumieniu tájemnic niebieř-
řkich / ále sie ztego ćieřac y budu-
zac / y sámi sie przyuczyć nie řro-
máiac; nie zaśtáwuiac sie przy
řwym zaśtářzałym rozumieniu w
pórníe / ale w řćzyřořći vřtepuiac
tym řtórymes dáł wiecey widźieć
13898 swiá

światłości niebieskiej / y prawdzie
 od ktorey są przekonani. Niech pám-
 nietaia ná one przestroge Aposto-
 lá Syná twego! Duchy Proro-
 kow, niech Prorokom poddawaiu-
 sieś áieśliby inšemu obiáwiono by-
 to który siedzi, pierwszy niech mil-
 czy. Jesli sie kto ma zá madro-
 go y umiejetnego z nich / niech pó-
 kaze z dobrego obcowánia uczyn-
 ki swie / w cihości y madrości.
 Niech gorliwość gorzka y spor z
 sercá swego wyrzuci; ponieważ
 gdzie teśa / támróstyż y wśelka
 bla spráwa / támi nie może być ma-
 drość zgory zstepuiaca / ále ziemo-
 ska / duszna / czártowska. Oney
 zwysoka madrości niech sie chwo-
 ca Nauczyciele Krześcianscy /
 ktora czysta jest / y próżna nie tylko
 plugawych požadliwości / ále też
 y áffektow nieporzadnych / chci-
 wości

wości próżney chwały / abo zysku
 skąd tego. Niech naśladowa oney
 mądrości spokojney; Ktora nikos
 go nie drażni / Każdego zna / ze
 wszystkich w zgodzie żyć pragnie /
 Ktora słusności przestrzega / pra
 wa swego wstepnie / y nabyt su
 rowie go nie wyciąga; Ktora pa
 wolna jest / nie trnabna / nie wa
 porna / ale wstepna; Ktora pełna
 miłosierdzia / Ktora litować także
 błądzącego y grzeszącego / a zátym
 y ratować go wszelakim sposo
 bem; Ktora nie jest rozsądzającą
 brat czyniac osob względem rze
 czy tych Ktore do sprawy nie nale
 żą / ale włame rzecz rzeźwym y ro
 stropnym okiem wglądając / y
 sprawiedliwie sadzac; Ktora dale
 ka jest od wszelkiej obludy y nie
 szczerości. Niechay sie wszyscy
 Nauczyciele trzymają onego fun
 damentu

214 .Modlitwy osobne

damentu ktory nam zalozyli Apos-
 tolowie swieci syna two^o / uczac
 tego ze Jezus iest Chrystusem os-
 nym pomazancem twoim / y Kros-
 lem niebieskim wolnowladnym y
 nad wsytkimi panuiacym / ktore-
 go obietnicom Bostim dusac / y
 roztazaniem doskonaly m postu-
 sijnymi byc wsyscy pod utracen-
 niem laski twoey koniecznie powin-
 ni. Na tym fundamencie nauki
 Syna twoiego niechze budnia
 wsytke czego inszych uczu / a kaz-
 dy z nich niech patrzy y z pilnoscia
 y ostrozoscia wielka to wraza /
 iako przybuduje / iako sie to zga-
 dza z tym fundamentem tak ko-
 stownym; by snadź na tym czasu
 swego nie skodowal / gdyby mia-
 sto nauk tak drogich trwalych y
 pozytecznych / iako iest zloto / sre-
 bro y drogie kamienie /
 nauki

zá stanem Zborowym. 215

náukitakie niepożyteczne/ podle
y nieperwne / á záтым y nietrwále/
iáko ja drwá / śiáno / ścierá; aby
w on dŝien oŝtáteczny kiedy ty káŝ-
dego pracey w tey mierze ogniem
rozladku twoie^o nieomylnego do-
świádeczáć bedŝieŝ / y ci ktorych
robotá ŝie oŝtoi / oŝobney zacnoŝci
w kroleŝtwie niebieŝkim zá nie do-
ŝtápiá / ten nieboraczek ktorego
práca nie wytrzymá tego ognia
dekrety twoiego / ktorym iá ŝtra-
wiŝ y zgániŝ / nie záŝromá ŝie te-
go iŝ darmo prácowáł Sprawŝe
tedy to / ŝeby ŝie náuczyciele nie
ŝpuŝczáli ninacz / chybá ná láŝte
twoie / ieŝliby ŝie icy trzymáiac
ŝluŝylić przez nie przyiemnie ŝe
wŝtydem y boiáŝniá / pámietaiac
ná to ŝeŝieŝ ogniem trawiácy.
A náwet zdarŝ y to o Boŝe / aby
wŝŝyŝcy iákiego kolwiek ja rozu-
mienia

mienia znowili sie wato aby iedy-
nie y nade wszytko fortyowali y po-
pierali tey nauki/ ktora jest wedlug
pobożności/ oto sie ze wszytkich
sil staraiac/ zeby w sercach sluchac-
zow swych zrodzili miłość pobo-
żności/ y żywota swiatobliwego;
przekonywając ie w tey mierze/ że
w nabożeństwie Syna twego nie
nie waży/ iedno nowe stworzenie/
iedno zachowywanie rozkazan
twoich/ iedno wiara przez miłość
skuteczna. Sposobze ich serc da-
tając nauki/ dodawając z nieba
mądrości y roztropności/ y ogniem
twoim ie zagrzewając; a przytym
pomóż zeby inszych uczac/ sami sie
odrzuconymi nie stali/ ale wzor tae-
kiego żywota/ iaki inszym zalecaia
y zalecać powinni/ w sobie swym
sluchaczom wyrażali; ku chwale
twoiey y Syna twoiego milego/
ktore

zá stanem Zborowym. 217
ktoremu pospolu ztoba należy
chwała ná wiéki. Amen.

*Modlitwa o ziednoczenie ludzi roz-
roznionych w Nabożeństwie, do Bogá*

Oycá.

O Boże pokoju/ ktory sie w zas-
dnym rosterku y niezgodzie nie ko-
chasz / y owsem sie nia brzydzi o-
ko twoie / ktorys przez krew krzy-
zá Pána Jezusowego pojednał/
wszystkie rzeczy do pokoju przy-
wiodł / y te ktore sa ná ziemi / y te
ktore sa ná niebiesiech. Albowiem
y Aniolow niebieskich sercá skło-
niles do ludzi smiertelnych / ktorzy
niekiedy nie mogac być przyiaciel-
mi Narodowi ludzkiemu / (ponie-
waż cie zlosćtami swymi drażnił;
a ich zá sie iedyna rostkó jest zá ws-
czynić wola twoie) od tego czasu
iako Pan y Zbawiciel nasz krowia
A swois

swoia zápisal sie / y podpisał ná mia-
 łość twoie Bosta ku ludziom
 smiertelnym / obroćili też pospołu
 ztoba záwola y powodem twoim
 sercá swe ku ludziom smiertelnym
 iáko spólnym slugom z soba / y o-
 wšem tym ktorych Syn twoy / á
 ich Pan ma zá nablížse y nayko-
 cháńse krewne swe. A iákos one
 Duchy niesmiertelne ná niebie
 niešťkáiace z ludźmi pojednal; ták
 záste y sáme ludźi smiertelne mie-
 dzy soba do pokościu przywiódł /
 rozwałiwšy one ściáne sřednia /
 Zákon przykazań w ystáwách ce-
 remoniálnych należacy; ták iž nie-
 máš w nabożeństwie Syná twee-
 go żadnego wzgledu ná to / że kto
 Żyd / ábo Grek / ábo Tátárzyn / á-
 bo człowiek grubego narodu; ále
 wšytko y we wšytkich Chrístus:
 Sámoto swiete nabożeństwo we
 wšytku

za stanem Zborowym. 219
wszystkich stoi za wszystko; y kto to
ma / ten ma wszystko co do otrzy-
mania łaski twej należy. Stała się
jedną owczarnia y jeden Pasterz
nie chce aby naród żydowski miał
osobną swą owczarnia / á osobną
pogańską; ále żeby wszystkie narodu
dy / y ięzyki / y pokolenia / żadnego
nie wyjawy / wwierzyły w Syna
two / y przez wiare weni stały się
Synami twymi / á zátym vsprá-
wiedliwieni byli. Lecz on nieprzy-
iaciel pokoju y zgody Szatan
chwały twej y zbawienia nášego
główny przeciwnik / te twoie vs-
gode obraca w niezgode / to coś ty
poiednal / ile z nie^o jest / w nieprzy-
iaci y nie chce zaciagać; gdyż nie
tylko nas ztoba Wycem naszym
drogim zwádzić vsilnie / oskarża-
jąc przed oblicznością twoią / y
stolka nam chce przystawić; á to

rozmaitymi sztukami y fortelnymi
 nas podchodzący w grzech wprawa-
 wuiac / y Aniołom świętym z któ-
 rych towarzystwa sam sprawies-
 dliwym sadem twoim wypadł /
 przyiął nas chce pozbawić oraz;
 ale też między same ludźmi / niechęci
 y nieznałci rozmaite sieie / y serca
 ich przeciwko sobie iatrzy / tak iż
 nie tylko Poganie z Krześciany i-
 da na wdry / ale też sami Krześcia-
 nie między sobą sie wadzą / iedni
 drugich kasaia y pożyraia / wojny
 nieprzeiednane wiada. A co żalo-
 snieyśa że ci ktorzy na fundamen-
 tie nauki Pána Chrystusowey stá-
 neli / inśy ch wierzący / że Jezus
 iest Chrystusem y pomazánцем
 swoim / dla różnego w niektórych
 rzeczach z strony nabożeństwa ro-
 zumienia / ktore nie podnośa grun-
 tu zbawienia nášego / znaśać nie
 ymie

Zá stanem Zborowym. 221

vmieia y niechca; ale sadza/ pote-
 piáia / y Bráterstwa swego odsa-
 dzáia tych/ ktoreś ty zá godne osa-
 džil aby byli Synmi twoimi / y
 ktorych sie sam Syn twoy nie sro-
 ma Brácia swoia nazywáć. Wznie-
 til ten ogień Szátan miedzy przo-
 duiacymi naprzod / ktory potym
 od stáršych do młodszych/ od tych
 ktorzy mieli być powodem do po-
 koju/ do inszych ktorzy z vst ich zá-
 wiśneli / pośedł požarem práwie
 po wšytkim Krześciáństwie. Vo-
 žal sie Bože/á powstań z przyby-
 tku twego / wzbudź také meže/
 ktorzyby y vmieli y chcieli to vka-
 zác swiátu/že to nie iest Duch Sy-
 ná twego. Ziednay im powage v
 wšytkich / y ich mowom swiato-
 bliwym y rádšie zdrowey. Zdarž
 aby mieysce našla v tych ktorzy
 miánnia imie Syná twego. Roz-

wesel tym sęrcá bogoboyne czego
 zdawoná pragna/ y okolo cze^o prá-
 cuia. Mdleyšy w wierze niech nie
 potepiaia dužšych y mocniey-
 šych; mocnieyšy niech lekce nie
 poważaia słabšych/ niech sie spo-
 nie znašaia / niech żaden cudzego
 slugi y domownika nie sadzi; wla-
 stnemu bowiem Pánu stoi / ábo vs-
 pada. A stánie/ bo mocenes ty iešć
 postáwić go. Niech iedni drugim
 wyrozumiewaia/ solguia/ vstepu-
 ia/ dogadzaia / niech sie spolnie ied-
 dni od drugich vczá / niech sie bus-
 duia/ niech nápominaia/ niech be-
 da iednym číálem y iednym Du-
 chem/ niech ze wšelákim podłym
 o sobierozumieniem/ y čichosćia/ y
 blugoćierpliwosćia znašaia iedni
 drugich w miłosći / stáraiac sie á-
 by záchowali iednosć Duchá w
 zwiazce pokoju. Niech ná to pá-
 mietáia/

Zá stanem Zborowym. 223

mietáia / že choć rozne máia rozus
mienia w pewnych rzeczách / ále
tym čássem do iedney szczęśliwo-
ści sa wezwáni / nie sa rozneho Pá-
ná slugámi y poddánymi / ále ies-
dnego; do iedney náuki zbáwiens-
ney ktorey raz wwierzyli sie odzy-
wáia y przyznawáia / w iednym
Duchu twoim sa ponurzeni y ná-
poieni / y iednym naboženstwem
poswieceni / żeś ty iest ieden Bog
ktoryś iest spolnym Oycem wszyt-
kich / ktory nád wszytкими máš ies-
dnáka władza y pánowanie / y
twojá Boska opátzność po wszyt-
kich członkách ludu Pána Jezu-
sowego / żadnego nie wyiawszy /
rozposciera sie y rozciąga / y we
wszytkich przez Duchá swiego
mieszkasz y przebywasz. Dayże
nam tego docześć / y spraw to co
rychley / aby wszyscy ci miedzy so-

224 Modlitwy osobne

ba tak żalosnie rozroźnieni/ w ier-
dnym Zborze/ iednymi wsty / y ier-
dnym sercem zaśpiewali one Pieśń
nowa. Tobie Ktory siedziś na sto-
licy y Barankowi twoiemu/ niech
bedzie oddane bogosławienstwo/
część/ y chwała/ y siła/ na wieki
wiekow. Amen.

Modlitwa do Pana Iezusa o

roz.

O Kiaże pokoju Panie Jezus
Ktoryś nie tylko szczęśliwości pras-
wodziwey iest dawca / ale też spras-
wca zgody y ziednoczenia serc mie-
dzy narody ziemi; gdyż twoia na-
uka y Duch twoy w wszystkich do zie-
dnoczenia serc y iednomysłnych
cheći wstawicznie wiedzie. Tys
niekiedy śmierci bliski bedac/ mo-
dlil sie za twymi wczniami/ oto
mianowicie/ aby wszyscy byli ier-
dno i

dno iáko ty z Wycem iedno iestes.
 Widziš co sie dzieie miedzy tym
 ludem ktory sie do ciebie odzywa/
 przypátruieš sie iáko iádowite
 nieprzyiázní / y zálošne rosterki sa
 miedzy tymi / ktorych miało byé
 serce iedno y dušá iedná. Rozli-
 tuyže sie Pánie dziedziectwá twee-
 go / nie daway poćiechy Szátáa
 nowi ztákiego záiatrzenia y rozera-
 wánia ludu twego / nie podaway
 nápošwištánie ták swietego ná-
 boženštwá twego miedzy niewieš-
 ne žydy y Turki. Niech y ztád
 swiát pozna / že cie Bog Wćiec
 twoy pošlal / kiedy wyžrzy iáko sie
 lud twoy z soba zgadza / niech ztád
 že wierni twoi miłość máia iedni
 ku drugim poznáia wšyšcy ludzie /
 že oni prawdziwie sa wczniámi
 twoimi. Zátul wštá wšytkim so-
 rituiacym niepošoy y niezgode; á

226 Modlitwy osobne

tym day żeby ie otwieraliż beśpie-
 cznością ktorzy popieraia zgody
 w iakiey sie ty Kochasz. Odeym po-
 waga Nauczycielom niespokoy-
 nym y do niezgody inſze podu-
 ſzczaiaacym / aby ie y na złe nie uży-
 wali: wſſak nad toba odpoczał on
 Duch Jehowy / Duch mądroſci
 y wyrozumienia / Duch rady y mo-
 cy / Duch wmiętnoſci y boiaźni
 Jehowy / Ciebie Bog twoy uczy-
 nił czuicym w boiaźni imienia
 ſwego / Ktory nie wedle widzenia
 oczu ſadziſz / ani wedle ſłuchania
 wſſu ſtrofuieſz / ale ſadziſz y ſadzić
 będzieſz w ſprawnieſci wbo-
 gie / a ſtrofuieſz w prawoſci / Kto-
 ry wderzyſz ziemię rozga wſt ſwo-
 ich / a Duchem warg ſwoich zabi-
 ieſz nieubożnego / ſprawnieſci
 paſem na biodrach twoich / a wia-
 ra przepaſaniem nerek twoich.
 Niechże

Zaśtanem Zborowym. 127

Niechże sie to tedy wypelni / co
 piorem Duchá swego rozkazał ná-
 piśać Prorokowi o tobie Oćiec
 twoy / Niech mieřska wilk z bárá-
 nem / Lámpárt niech leży z kořle-
 ěiem, cieleże lwiećiem / niech tłuste
 bydła spotu beda / á má luczkie dzie-
 ěie niech ie pásie. Niech krowá z
 Niedzwiedzica sie pospotu pásá / á
 ptodich niech pospotu leży / Lew iá-
 ko woł niech ie pleny / á niemowia-
 tko niech igra nádiáma Aspidowa /
 á zostáwione od pierři dzieciátko
 wtoży rke swá do iáskinie Bázili-
 řkovej. Niechay ěi ludzie tak dżi-
 cy / obyczáiom lwich / wilczych /
 Aspidowych / y Báziliřtowych /
 moca náuki y wrzedu twego tak
 sie dá dza okroćić / aby nieřkodźili
 wřytłiey řwietey gorze twoiey
 Zborowi twemu / aby sie poćumá-
 li y towarzystwo wzięli z bárána

228 Modlitwy osobne

kámi y owieczkámí twoiemí ci-
 chymi / spokojnymi / łaskawymi.
 Albowiem ty nápełnić máś iákos
 począt znáíomosćią Jehowy zies-
 mie / iáko morze woda. A gdy lu-
 dzie poznáia wola Oycá twego
 doskonałe / Ktora tá jest / ábyś nie
 nie strácił ztego coć Oćiec dał / ále
 żebyś to wzbudził wdzięń ośtate-
 czny / tedy żadnym ztych gárdzić
 nie beda / żadnego nie beda pote-
 pić / do ktorego sie ty przyzna-
 waś / y ktory sie do ciebie gárnie /
 Ktory w łasce twey korzysta / y wes-
 dle naywietśzych síł swoich o to sie
 stára / ábyć sie spodobał. Dayże
 nam to co rychley Pánie Jezu os-
 gladać / nie day wstepować w gro-
 by slugom twoim wiernym / Kto-
 rzy tego oczekywáia z wielką tes-
 ténicą / aż táka wdzięczna y poża-
 dána zgoda ogladaia miedzy wys-
 znawcámi

zá stanem Zborowym. 229
znawcámi swietego imienia two-
iego / aby iednoź rozumieli miedzy
soba wedle przepisu twoiego / aby
iednostáynie / iednymi wsty chwa-
lili Boga y Oycá twego / z któ-
rymci náleży pokłon wnižony ná
wieki. Amen.

Modlitwá krotšá do Páná Iezuśá o
tož 2 Miejsca Eph. 4.

O Pánie Jezu Chryste / ktoryś
wstápiwšy ná wyśokóść dáł dáry
ludžiom / y iednes chciał mieć A-
postoły / drugie Proroki / á drugie
Ewángelisty / drugie teź Páste-
rze y Náuczyciele / aby przez
swieta posługe takowych osob
pomnážal sie wliczbie Zbor twoy /
y došly swey pory zupełney wšyť-
kie człónki ciała twego Ducho-
wnego / y budynek Zboru twego /
przez wzrost w wyrozumieniu
A 7 prawdy

prawdy twej y prawdziwej po-
 bożności wiernych twoich/był do-
 kończony. Dziękujemyć za ten dro-
 gi starb y nieoszacowany Klenot.
 Żdazże to aby sie Zborowi twemu
 w ten pożytek obrocił / Ktoli kto
 remus go dąrował / aby wszyscy
 zabieżeli ku iedności wiary / tak że
 by nie tylko w rzeczach naygło-
 wnieyszych / ale y w wielu in-
 szych do doskonałej znaiomości nabo-
 żeństwa twego należących zgodne
 między sobą rozumienie mieli / y
 takim sposobem wzrosli w meżą do-
 stonałe^o doszedszy zupełnego wzro-
 stu Zborowi twemu należacego /
 aby tak nie byli iako niemowiatka
 ktore sie dądzą porwać to tam to
 sam / y wnośa sie ledą wiatrem ną-
 uki nieperwney / przez chytrość /
 ktorey żążywają ludzie przewro-
 tni aby sztucznie y fortelnie zwiedli
 ludzi

Zá stanem Zborowym. 231

ludzi nieostrožne. Tliechay sie prawdy twey mocno trzymaia y miłości sčyrey Bráterskiey násláduia/ pomnažaiac sie co raz wtym co do naboženstwa twego náležy; ponieważ ty iestes głowa ludu Božego / tys iest przyczyna zгоды y miłości miedzy wšytkimi członkami tego świętego ciała/ y zciebie ná wšytkie te członki oplywa wšelaki posilek duchowny / tak žeby spólnie sobie wstusguiac przyšly wšytkie do swej pory. Spraw tedy o Pánie / taka cheć y vprzeyma miłość w tym świętym cíele Zboru twoiego / aby członki iedne drugim przyległy/ wzajem sobie dodawały mocy od ciebie wziętey/ y dárami tymi ktorýches im wżyczyl / wzajem sobie pomagály / aby wšytkie wzrošły słusny brály wedle ducha. Wczyn to Páa

Modlitwy osobne
to Pánie Jezu ná wielki błogosła-
wiony. Amen.

*Modlitwá o návrocenie zánwiedzio-
nych Krzeřćian.*

O Boże iedyny / ktory prágnieř
tego / áby wřyscy ludźie byli záz-
chowáni / y przyřli do znáíomości
prawdy; tobie serdecznie dzieknie-
my zá to / żeś nas ořwiecił znáí-
mořćią prawdy zbáwienney / y
przy niey áž do tego času nas záz-
trzymawař. Mamy ztad pocieř-
che y rádořć niewymowioná / žeś
řiny zlářki twey náleřli ten ták dro-
gi řarb / y klenot nieořacowány.
Lecz z drugiey řtrony řal mamy
wielki y nieuřtawáiacy / kiedy ná
to pátrzymy / iáko ři / ktorzy řie od-
zywáią do imienia řwietego řy-
ná twego. námi řęgo / toru pras-
wody twey pochybiwřy / iáko o-
wce błádzáce tuláią řie po tey pu-
řczy te

zá stanem Zborowym. 233

ſezy tego ſwiata / y rozumieiac
żená drodze zbawienia ſtoia / ná
drodze ſyrokiey bieża / ktora do zá-
tráccenia wiecznego prowadzi. Ty
o Boże dobrotlivy / ktoryś dla
zbawienia wſytkich narodow ná
ziemi / dal ná śmierć okrutná y zel-
żywa iednorodzonego Syná ſwe-
go / vlituy ſie zgnienia tak wiela
ludſi; otworz oczy ludziorz Krze-
ſciańſkim wtań ſrogich ciemno-
ſciách bledow rozmaitych ſie bla-
kaſiacym / y niewiedzacym g dzie-
ida. Wywiedź ná iáwia ſtońce
prawdy twoiey / záćmione chmu-
rami geſtymi ludzkich wynalaz-
kow. Day wſytkim obaczenie / á
zwlaſzczá ludziorz cnote miluia-
cym / ktorzy ſkoroby nápadli ná
ſlań prawdy twoey / pretkoby ſie
iey chwyćili / Niech ſie iuż wſmie-
rzy gniew twoy przeciwko temu
Krze-

Krześciaństwu. Niech po wszyt-
 kich krajach które sie do imienia
 twego odzywają / wdzięczny głos
 twoy zabrzmi / niech obcych Pás-
 terzow głosu owce twe nie słu-
 chaia / niech za nimi nie chodzi.
 Oto Kápláni niechca rzec / Gdzież
 jest Pan / ani uczeni w Zakonie
 poznalićie; Pásterze wykraczaia
 przeciw tobie. Oto owiec twoich
 nie pása / niedoleżnych nie posila-
 sa / niemocnych nie leczą / złama-
 nych nie zwięzuią / obłąkanych nie
 zaganiaia / zginionej nie szukaia /
 owsem mocno y srodze nad nimi
 panuia. Rozproszyły sie owce
 twe / y podane są wszytkim bestii-
 om polnym ná łup ku pożarciu /
 bładzily á niemaś ktoby ich szukał /
 niemaś ktoby o nich miał piecza.
 Ty sam szukay owiec twych / á za-
 wsciągni tych którzy ie źle pásą.
 Ty iáko

Zá stanem Zborowym. 235

Ty iáko Pásterz gdy iest w poy-
 szodku trzody rozprošonych o-
 wiec swych / miey piecza o swey
 trzodzie / á wybarw ie ze wšytkich
 mieyſc po ktorych ſa rozprošone
 wdzień ciemnoſci y chmury. Pá-
 ſze iená dobrych páſtwiſtách przy-
 ſtrumieniách / niech odpoczywá-
 ia w oborách beſpiecznych / niech
 ſie wypáſa obſitemi páſtwiſti. Ty
 ſam day im odpoczynek / ſukay
 zginioney / błedná przywroc / zla-
 mána zwiáz / niedoležná ſtwier-
 dzay. Pozbieray rámieniem ſwym
 báránki / y ná lonie ſwym piáſtuy
 ie / á kotne lekuczko przeprowa-
 dzay. Uczyń nas błogoſławie-
 ſtwem / y ſpuſzczay deſzcz czáſu ier-
 go / niech beda deſzcze błogoſłá-
 wione. Day wšytkiemu Krzeſci-
 ániſtwu Páſterze wedle ſercá t we-
 go / ktorzyby ie páſli wmielnoſ-
 ſcia y

236 Modlitwy osobne

Ścia y wyrozumieniem. A owce
twoie niech nie beda bezrozumne/
ale rozumniace y doświadczaiace
Ktora jest ona wola twoia dobra y
przyjemna y doskonala; prostymi
nazle/ale madyminadobre;niech
rozeznawais miedzy glosem cu-
dzym/ a miedzy glosem tego/ Kto-
ry drzwiamiwchodzi/ y Ktoemu
odzwierny otwiera/ y wlasne o-
wce nazywa podlug imienia ich/
Ktory przyshedl nie na to zeby tras-
cil/ ale zeby zachowal/ aby owce
zywot miały y obficie miały/ przez
Ktorego Kto wnidzie/ bedzie zbaw-
wion/y wnidzie y wynidzie y passa
znaydzie/ Ktory jest tak dobry Pa-
sterz/ze dusze swa položyl za owce/
y zna swoich/ y poznany jest od
swoich/ a gdy ie wypadza/ przed
nimi idzie/ a owce za nim ida/iż
znais glos iego. Tobie wielki Bo-
że za

zářtanem řborowým. 237

ře řá tář dobrego Pářterřá / y toř
bie teř wielki Pářterřu řá tář lář
řtáwe y pieřřezone řtáranie o nas
řbogie owieczki twoie niech beř
dřie oddána chwála ná wielki. Ař
men.

*Modlitwa o náwrocenie Żydow, řá
pobudka mieřřcá do Řzymiánow w*

Rozdz. II.

O Boře we wřřytłich pořřepoř
řách řpráwiedliwy / o dřřwony y
niepořřlářowány w gleebołich řář
dách tátemnic twoich. Długoř on
řlarod twoy řtóryř řobie obrář
řá dřiał řwoy y řá řnur pomiáru
dřiedřictwa twego / bedřie tym
řamkiem řářwárdzenia řamkniōř
ny? długoř w tym řřetwieniu řerę
cá řořtáwiony? długo tym duř
chem wřpienia y řitem twárdem
řmōřzony / w niedowiařřtwie leřęć
bedřie? Doładže go chceř řápoř
mnieć /

238 *Modlitwy osobne*

mnieć/ doślad światu twarz twoie
 przed nim kryć będzieś: Dosyćci
 już znał do tych miaś oblicze twoe
 odwrocone. Wspomni na Abrahá-
 háma/ Ktory przyiacielem twoim
 iest nazwany/ na Izááká y Jáko-
 bá kochánki twoie/ Ktorych to iest
 potomstwo; wspomni na przysie-
 gi nieporaz powtorzone. Ty Kto-
 rýś dał słońce dla wstáwydniá/ y w-
 stáwy Kieżycá y gwiazd dla swiá-
 tłości nocney/ Ktory rozciąsał mo-
 rze/ á śmiał wáły iego/ Pan za-
 pow iest imię twoie. Tyś rzekł/ że
 ieśli sie odeyma wstáwy te od oblicza
 mego, tedy też náśienie Izráelowe
 wstánie, áby nie było narodem prze-
 demna po wssytkie dni. Oto sie od-
 czasu niemátého stáło stretwienie
 Narodowi temu. Ale ich wpad-
 kiem ostáło sie zbáwienie nam/ Ku
 temu/ ábys ie ku zazdrości pobu-
 dził. *As*

Za stanem Zborowym. 239

dził. Abowiem gdy wezwani y
raz y drugi niechcieli przyść na one
wieczera wielka/ ty ktoryś przed
tym dopuszczał Poganom chodzić
własnymi drogami ich/ obrociłeś
sie twarzą do nich / y postales słu-
gi twoie y tych ktorzy byli na roz-
staniu drog/ y miedzy opłotkami/
kazałeś wezwać na ono wesele kto-
reś sprawił Synowi swemu/ y
ktorym dość było żywić sie odro-
binkami spadającymi z bogatego
stołu łaski twej/ też ty posadził za
stołem swoim Królewskim/ nie
gárdząc ich podłością/ ani dla ich
przeszłych nieprawości ich od sie-
bie odpychając/ byle sie tylko zdo-
byli na one świąte weselna swiato-
bliwości płynącey z wiary w ie-
dnorodzonego Syna twoiego.
Niechżeć za to będzie chwała y wa-
łon serdeczny. A iż nas to potka-
to imię

240 *Modlitwy osobne*

lo imo wśelaka godność naszą z
 ſczyrey łaski twoiey / niedopus-
 ſczayże nam wyſoko o ſobierozu-
 mieć / ani ſie chlubić przeciwko
 przyrodzonym gałązkám / ktore z
 onego ſwietego Korzenia Oycow
 ſwych od ciebie zdawna vmilo-
 wanych wyroſzły niemiara ſa wy-
 łomione / a my zleſney oliwy wy-
 cieci bedac / ieſteſmy przeciw przy-
 rodzeniu wſzczepieni przez wiara
 złaſki twey w dobra oliwe / y w cze-
 ſnikami Korzenia y tłuſtoſci oli-
 wney ſtaliſmy ſie. O wſzem ráczey
 pomoż nam do przyſtoyney boia-
 ſni y oſtrożnoſci roſtropney. Bo
 ieſliſ onym przyrodzonym ga-
 łązkom nie przepuſcił / byś ſnadź
 ani nam nie przepuſcił / y nie wy-
 ścią nas ieſli byſmy nie wytrwa-
 li w wierze / a zátym y w dobrotli-
 woſci twey aż do końca. Zácho-
 wayże

zářtanem řborowym: 241

wayře y nas / řebysmy řiedy przez
naře niedowiarřtwo mieli przyřć
na tak řalofny hař; a tych řtores
tak řalofnie odrzućil. / wřczepře
řaře w włařna oliwe / o dobry
Oycze; boć v ćiebie nie mařř nie
niepodobnego. Jeřliř nas przez
ćiw przyrodzeniu wmiat wřczepř
pić/pogorowiu potřařř wto abyřř
one wedle przyrodzenia wřczepřil.
Niechay wřřtkie narody Pogana
řkie weřma w wiařanie w Rzecz
pospolita Chriřtyařřa / niech im
beďřie daře bogate weřćie do
řboru Syna twoiego / niech ich
beďřie pelno w domu twoim / niech
przyďřie z Syonu on řtóry wyrę
wa y odwroći niezbořnořći od
Jařoba / odeym moca Przymieř
za twego řlořći ich / a tak wřřtek
bozořřaty Izrael niech beďřie zbaw
iony. **N**ialeřći řluřna przyćryne
L rozgnieř

rozgniewać się na ten lud / wzgledem tego iż pogardził tak święta Ewangelia twoja / zwłaszcza dla tego / żeś to niechybnym okiem wpatrzył / iż inne narody do którychś się przeniósł / wdzięczniej być miały tego dobrodziejstwa / y ochotniej przyjąć / iako się też stało : ale zaś gdy wspomniś na przodkach / kwoli którym wybrałeś sobie y wpodobał ten lud zdawała między wszystkimi narody / przystoi to na twoje dobroć / abyś w miłości twej ku nim nie wstał. Bo lubo swoim woporem zarobili na to / ale zaś twoja dobroćliwość y sprawiedliwość nie przewiedzie tego na sobie abyś miał tego żałować kiedy / coś im ofiarował / y do czegoś ich dobrowolnie wezwał. Przymierzem to im warować. Wszakże my byliśmy niekiedy od
 porni

Za stanem Zborowym. 243

porni tobie/ á przecies sie nád nás
mi zmiłował/ y wziawszy pochop-
zich nieposłuszeństwá y niedowia-
stwa postales do vsu nášych gło-
Ewangeliey twoiey / niechże też
miłosierdzie nam pokazáne pobu-
dzi cie do tego/ ábys y onym/ kto-
rzyć teraz sa nieposłuszni/ takoweż
miłosierdzie pokazał / nákarmi-
wszy obficie niewolniki / nie żałuy-
też chleba tego y dzieciom; owa y
oni sami swieta zazdrościa zięci
beda terazci beda powolnieyszy/ y
chetniey przyima łaske twoie/ wi-
dzac iáko ia przyieli Poganie/ y iá-
ko sie im to dobrze nádalo. Jáma
Enales o Boże sprawiedliwy wszyt-
kie narody w więzieniu tym niepo-
słuszeństwá / przed tymci Pogany
ktorzy przeciwko własnemu swoe-
mu rozumowi y sumnieniu dobro-
wolnie grzeszyli / práwie zápo-

244 Modlitwy osobne
mniawşy ich w slepocie y grze-
chach rozmaitych / w ktorych aż
po wşybrodzili / dla czegoś ſłufnie
te okiem przenoſił y zaniechał
przez tak wiele wiekow pedem
bieżacych y owſem lecacych na
wieczne zgimienie / iakoby nic o to
niedbając aby ſie obaczyli y do cie-
bi nawrocili; teraz zaś Żydy / kto-
rzy ſobie wşy zacięli na głos zbaw-
ienia twoiego / zacięrdziwşy
tak / żeś im rozmaite przeſtkody za-
rzucić y zatrudnić te droge kora-
ić powinni dopuſcił / y drzwi do
wiary poniekaż zawarł. Nie wa-
czyłeś żadney krzywdy ani tym /
ani owym / bo na taki ſad twoy zaś
robili / żaden ſie nie może ſłufnie
na cie ſkarzyć; ale i żeś ieſt dziwnie
mądry y dobrotliwy / dla tegoś
wſytkich nagnał do takiego wie-
ſienia / abyś tym więtşy płac miał
pożądać

pořázác milosierdzie twoie nád
 wřytłimi / Kiedy grzechow ták
 wiele wřytłim odpusćiwřy przy
 pusćiš wřytłie do znáimostí
 twey / y ořwobodziř sie z tego ták
 ćieřkiego wieźienia niepořłuszeń
 stwa / wřtórym siedzieli bedac ska
 záni ná wieczne zginienie. O iákóż
 ieřt głebokie á práwie bezdenne
 morze bogátey dobroći y litosći
 twoiey ? Jákóžes ieřt głeboki w
 madroći y umiejetnoći / że ni
 tylko umieř wřytłko řu chwale
 swey náćierowác y w dobre obrou
 ćie / cudownym porządkiem wřytł
 kie sřzodki do celu do řtorego sřwy
 mierzył sposobiwřy / y řu niemy
 ták wyprostowawřy / że nigdy nie
 chybiř / lecz záwřse mierná reka
 swóia tráfiř / gđzie chceř ; ále teř
 przedtym niř sie stánie / dořkonáta
 y nieomyłnie : wiadom ieřtes co z

czego idzie / y co ma być za skutek
wszystkich rzeczy y środków od
ciebie sporządzonych. Jakoż są nie
wybadane sądy y dekreta twoie /
których ty do zatrzymywania rzadu y
wykonania zamysłów twoich uży-
wasz / a zwłaszcza w sprawie ludz-
kiego zbawienia. Trudnoż ma do-
śladz ludzki rozumek ślad tych rad
y postanowienia twoich / których
tak głęboka jest przepaść. Jakoż są
niedosćigle drogi twoie / iako tru-
dno napisać na ślad którym idziesz.
wielekroć go tak trącać / że się
zda iż pędzisz na zginienie zgoła /
aż ci ku końcowi wkaże się co innego.
Zdało się żeś wiecznie chciał
tracić narody pogańskie / aż ci oni
naśtapili na drogę zbawienia. Zda
się teraz że chcesz zatracić naród ży-
dowski / aż ci na koniec napędzisz go
do zbawienia. Ktoż jest tak ma-
dry y

Dry/ y tak domyslny żeby bez twoe
go obławienia zgadł coś ty vmy
ślit y zawarł: Tzalis ty iest podob
ny ludziom / Ktorzy rady w sobie
nie mając / albo iey nie dusając / w
tego inšego iey szukaia / y z nim sie
znasając: Ktoż iest taki Ktorego
bys ty do rady potrzebował / albo
Ktorybyć rady vmiał y mógł vży
czyć / lubo Dobrodzieystwo w
przod pokazał / abys mu zaś powi
nien to odwetować: A zaż nie żcie
bie iako ze źrzodła iedynego wšyto
ko wypłynelo y plynie / tak żeś ty
nikomu za to niepowinien / a wšys
scy tobie samemu powinni to cale
przyznać / iako naypierwszemu y
naywyższemu sprawcy wšytkich
rzeczy: gdyżes ty sam wšytko wy
nalazł / y własná twoia mądrością
sporządził / y zaczął. A nie tylkos
wynalazł arcymadrze y misternie /

Ale też sam do skutku przywodziś
 iakoć sie podoba / lubo to własna
 ręka twoja / lubo przez środki,
 Ktorych na to używasz / nie żebyś
 sie bez nich obyć nie mogli / ale że
 niechcesz inaczej / a tym czasem
 wszytką moc y siłą y sposobność
 Ktora w nich jest od ciebie samego
 pochodzi. A nawet tego wszytkies
 go nayprzednieyszy koniec y cel os
 tateczny ty sam jesteś o Boże / ku
 Tworego chwale y wieczności to
 należy. Ktora y my tobie oddawa
 my / y wszytkie stworzenia rozum
 inne niechci wiecznymi czasami od
 dawania / przez Páná nášego Je
 zusa Chrystusa Amen.

Modlitwa krótka do Pána

Jeżusa o to.

O Pánie Jeżu Ktorys wedle ciáa
 iá posiedl zonych Oycow Żydow
 skich / a wedle Duchá poświęce
 nia iez

za stanem Zborowym. 149
nia iestes Synem naywyższego / y
Bogiem nād wszytkie blagosław
wionym. Tys niekiedy byl postać
ny / y wyćiągałeś rece twe do onę
go narodu nieposłusznego y przes
ciwonomownego. Tys wielkroć
chciał go zgromadzić iako kłóss
zgromadza kłurczetá swoje / á nie
chcieli. Oto został dom ich pusty /
y pustkami stoi od czasu niemálo.
Tys znówu w ony Duchu w ktor
ymes byl ożywiony / po zmar
twychwstaniu siedłszy przez Apo
stoly twoie obwoływał y osiáro
wał grzechow odpuszczenie nie
przyiaciólom twoim głównym /
od ktoryches byl zamordowany
niewinnie; ktorych duchy podob
ne byly k nabrańsćia duchom
ludzi tych ktorzy byli za czasu
tego / obwoływaczą sprawies
dlawości; ktorzy byli w tak žalos
nym

330 Modlitwy osobne

Inym y niebespiecznym stanic/iąs
 Po ci co ná śmierć skazani w ciesz-
 mnicy siedza/ czekaiaac rychli ich
 ná plác wywioda. Wielka iest
 twoia długoćierpliwosć/żes to ná
 sobie przewiodl/bedac tak od nich
 wkrzywiony. Ale iescze raz vżyj
 bogatego miłosierdzia y znaśania
 twoiego / á otworz drzwi do wia-
 ry ludowi temule dwie nie oplaka-
 nemu. On ci to lud / o ktory sluga
 twoy przedni Pawel Apostol tak
 sie frasowal ze pod przysiega to
 twierdził iż smutek miał wielki y
 niewstawaiaaca bolesć serca swes-
 go/ y żedalby byl/ by można / od-
 rzuconym być od ciebie / byle iego
 zbawienie odkupit swym zginie-
 niem/y za ktorym prosbe swoje do
 Boga Oycy twego posyłał. Má-
 ia niebożetá gorliwosć ku Bogu
 Oycu twemu/ale nie wedle umie-
 jetnosci.

Zá stanem Zborowym. 277
ietności. A kiedy ieſzcze przyſta-
pilo zá ſpráwiedliwym ſadem
twoim tákowe ſtrettwienie ſercá
ich / nie dſiwo že dáleý poſtąpić nie
moga. Ale ty moſzeſz Pánie Jeſu
odiać to zátwárdzenie ſercá ich / y
te záſtane ktora ná ſercu ich leży.
Chćiey ſie tylko zmiłować nád ni-
mi / iákoſ nam nádſiete uczynił
przez ſłowo twoie. Wſák ſłowá
twoie żadney odmiany nie ćierpia.
Wiemy że to perome uczyniſz: ale
iż tego ſerdecznie prágniemy / aby
ſie to ſtáło iáko nárychley / prze-
toć doſtuczamy proſbámi vniſzo-
nymi ábyſ poſpieſzał. Aby iáko od
nich poſzło do náſzbáwienie / ták
znorwu od náſ ná nie oplotnelo.
Jeſli bowiem z ich vboſtwá y ob-
náſzenia práwie / ták obſćie z bogá-
ćia w dáry Duchowne ſwoiát Po-
gáńſki / iákož dáleko wiecey bogá-
L 6 ctwá

252 Modlitwy osobne

ctwá Duchownego nániesie tego
 nápełnienie; gdy ich do siebie ná-
 wroćiwşy nápełniş znáíomosćia
 prawdy twej/ y wboğáciş dobro-
 dzieystwy y wpominkámi twoimi
 rozmaítymi. Jesli z ich odrzucea-
 nia wroşło poniekad poiednánie
 wşytkiego swiátá z Bogiem Oyc-
 cem twym/ ktory do swej przyiá-
 żni y láski przypusćil wşytkie od
 niego niekiedy stroniace/ y náma-
 wia áby sie do niego náwroćili; iá-
 kóž dáleko wietşy pożyteř przy-
 niesie ich przyiećie do láski twej.
 Bedzie to coş podobnego żywo-
 rowiz umártych; poşłoby to coş
 ná zmartwychroşćanie / y iákoby
 ten swiát znou sie wrodził.
 Niechże tedy/prosimy/beda stro-
 cone dni wćiřku y niedowiárstwá
 ich/dla onych wybránych kochá-
 ńcow Oycá twóiego/ z ktorym po-
 spolu

za stanem Zborowym. 253

Spółu tobie należy chwała na wie-
ki. Amen.

*Modlitwa o Námrocenie Turkon
y inšych Pogan.*

O Boże/ktoryś tego godzien/ze-
by cie wszytkie á wszytkie narody
znály/wyznawály/chwalily/y to-
bie służyly. Czemuż przez tak dłu-
gie wieki tak wielka cześć swiata
w tak grubey niewmiejtności y
złościach rozmaitych pogrążona
jest? Oto plugawy Máchomet
zaráził tak wiele narodow sprośny-
mi błędami y kłamstwami swoimi/
rzekomo sie Synowi twemu nie-
którymi mowami pochlebnymi za-
lecaiac/á tym czasem swoje brzyda-
kie Alkoránowe bayki nád Ewán-
gelia iego swieta/y siebie samego
nád Chrystusa przekłádaiac: y dłu-
goćierpliwymże będzieš strony te
go? A zaby już nie czas porzatek

iaki uczynić świętey roboty two-
 ie y wtamtych kráiącach: A nie tyl-
 ko Turkom y tym ktorzy wyná-
 lazko w Machometowych náslá-
 dwia/ ale y Pogánom ktorzy sie do-
 ciebie Stworzyciela swego zgola
 nieznáia y o tobie nie wiedza/ Kto-
 rzy czárto miasro ciebie ofiáruiá/
 ktorzy słoncu/ Kiezycowi/ y gwiaz-
 dom niebiestnym/ rzeczom stworzo-
 nym/ ábo teź ieszcze podleßym
 nabożnie słuza/ zdcim o Boże te-
 łuske z oczu / day żeby przeżyra-
 wßy ogládali swiátlo tak święte-
 go nabożeństwa Pána Jezusowe-
 go/ y wytrzeżwieliz sídel Szátán-
 skich / od ktorego żywo práwie sa
 poimáni y zwiázani ku iego wo-
 ley. Já taka slepota národziło sie
 pełno złości/ wßeteczeństwa/ nie-
 czystości/ y inßych grzechow bez-
 liczby/ przemierzlych w oczach
 twoich.

Zá stanem Zborowym. 255

twoich. Chćieyże to o Boże iáko
naypredžey znieść y vprzatrnać.
Boc o chwale twoie idzie/ y o ták
wiele duš / zá ktore tež duše polo-
žyl Syn twoy namilšy. Nie ná-
šác rzecz tobie čás przepiřowác/
boř ty y mady y dobry; ále nášác
rzcć prořić / wyřwiadczać v
przeyma chcć ku chwale twey / á
za co vprořimy; zwołřćzá ižes ty
zwykl. wiele czynić ná vřilne mo-
dlitwy dźiatek twych; ile řiedy tes-
go prágna/co do vřćřivostí twey
znáčzey/y poćiechy ich wielkřey
naležy. Rozlituyže řie o Bože zgi-
nienia ták wiela tych / řtorzyby
mogli/zá pomoca twoia y obiař-
wieniem woley twoiey/ ták ěie
chwalić / y tobie řlużyć iáko y my.
Což zá řorzyřć ich zátráćeniař
Nie vniemy ěie podobno o to
prořić ták iáko potreba / á ty tež
mař

maś swoje tájemne rády / ktore nie
 záwŕe dopuſzczáia to uczynić cze-
 go ſie nápieramy / ábo wtedy kie-
 dy ſie nam chce: á ktemu ni komuſ
 nic nie powinien; coſkolwiek czy-
 niſ y wzgledem na ſeś uczynił w
 tey mierze / z ſczyrey láſti y mi-
 ſierdzias to uczynił: á ná oſtátek
 gwałtu w takich rzeczách ni komu
 nie rad czyniſ / y wolney woley nie
 odeymnieſ. Ale przecie wolnoć
 wiecey uczynić w tey mierze / niſe-
 liſ do tad czynił. Byś był ná nas
 nie poyŕzał okiem wesołym / y nie
 wſlyſzał płáczu więziow duchow-
 nymi okowámi zpetánych / prze-
 pádlibyſiny byli ná wieki wſyſcy.
 Niechże ſobie te twoie láſte tym
 drożey ſácuujemy / y wſytko Krze-
 ſciáńſtwo; im wietſza czeſć tego
 ſwiátá mnief ma do niey przyſte-
 pu. Niech nie tylko Pogánie zlo-
 ſciámi

Zá stanem Zborowym. 257

gciámi swymi nie dražnia cie / y nie
hámnia w tym cos vmyslil / abyś
im oznáymil drogi twe / ále tež y
Krześciance rozmaitymi grzechá-
mi ná ktore sie rozpasali / y wyny-
slámi rozumowi zdrowemu y Pi-
smu swietemu twoiemu przeči-
xonym / nie czynia wstretu obcym
do przyiecia naboženstwa od Pá-
ná Jezusa swiátu podánego; niech
imie iego y twoie dla ich zgoršes-
nia y náuk obledliwych nie będzie
blužnione miedzy Pogány. Wy-
slechayže nás o Bože dobrotliwy
przez Páná Jezusa Chrystusa /
ktoremu ztoba niech będzie chwá-
lá ná wieki. Amen.

Modlitná do Páná Jezusa zá tymi
ktorzy rádzáo tym co do chwały

Božey naležy.

O Pánie Jezu / ktorego imie náš
zwáć

258 Modlitwy osobne

zwać miano Rádny / nád ktorým
 miał odpocząć Duch mądrości y
 wyrozumienia / Duch rady y mo-
 cy / Duch vmicietności y boiaźni
 Pánstkey. Oto słudzy twoi wedle
 miareczki ktoras im námierzyl / rá-
 dza y vmawiaia sie teraz o tym / co
 do rozszerzenia granic Królestwa
 twoiego / y zadržymania Zborow
 twoich / ábo dobrego rzadu w nich
 należy. Wielkis to ciężar ná vbo-
 gie rámiona ludzi smiertelnych
 włożył Pánie Jezu / Pomożżego
 tym dźwigac / ktorzy sie teraz síla /
 y o tym pracowicie y z pilnością
 mysla / áby co dobrego vrádzili.
 Oni nie dufáia swemu rozumowi /
 ale twemu z niebá posilkowi / du-
 fáia twey Pánstkey mądrości. Je-
 sli tá nas nie rátuje / słaba nádzie-
 ia w bláhym dowócipie czlowie-
 czym. Gdyż ten rozmaitym omył-
 kám

Zaśtanem Zborowym. 259

Kom podlega częstokroć. W ciebie
 rada zawsze pogotowiu; teyby ra-
 dzi zaśiegli niewolnicy twoi.
 Wiechże sie teraz ozowie on Duch
 rady nad toba odpoczywający/nie
 odbiegay ich w takowym razie:
 wsłak idzie o chwale twoie / wsłak
 Kęś obiecał być miedzy wiernymi
 twoumi / gdziekolwiek choć
 dway albo trzy w imie twoie byli
 zgromadzeni. O to teraz w imie
 twoie tam sie zesli/ nie K woli id-
 kiej swey prywatcie albo pożytku
 ziemskiemu/ ale K woli temu/ co do
 Krolestwa twe^o należy. Stawże sie
 w poyśrzedek ich / dary im Du-
 chą twoiego / day Duchą rostro-
 pności/ wżycz rady zdrowey / day
 żeby na wszystkie strony oko mieli/
 aby sie w czym nie potkneli/y nie
 pobladzili z niepostrzeżenia. Day
 Duchą zgody y pokoju / day Du-
 chą gora

260 Modlitwy osobne

chą gorliwości ku chwale twoiej;
aby sie ten Duch za nami przyczys-
niał serdecznym wzdychaniem / y
otrzymał to w ciebie / czego prą-
żna wedle woley twoiej. Uczyń
że to Zbawicielu nasz który wśyts-
ko we wśech napelniasz / y który
z Bogiem Oycem twoim żyjesz y
Krolujesz na wieki błogosławiony.
Amen.

*Modlitwa za tymi którzy sprawnie i
ka trudna do powinności Christiáńskiey
należąca przed sobą mają.*

O Wśechmocny / a sam tylko
mądry Boże. Wiąśa to jest rzecz
wśytkimi siłami swymi do tego
sie przykładac / co do powinności
od ciebie nam przepisanej należy /
luboby sie o twoie chwale / lubo o
bliźnie nasze / lubo o nas samych os-
pierać. Ale też twoy to obyczay
Bości /

Za stanem Zborowym. 261

Boski / y twoiey dobroci własne
dzieło / że gdzie wstaie ludzka siła y
moc / tam następuje twoia pomoc
y ratunek. Ty to snadno vznaś y
rozładziś czemu siły nasze liche
zdolają / á czemu sprostać nie mo-
gą. Gdzie tedy widzisz że siły slug
twoich słabieją / tam ty moca two-
jey sokości podpiera y / pokázuy-
moc twoie w ich mdłości / y ma-
drość twoie w ich głupstwie / bo-
gactwo twoie w ich ubóstwie / y
chwałę twoie w ich podłości.
Myśmy są małuczy / áles ty wiel-
ki / wielka jest nasza mdłość / ále
wielka twoia moc ; niedośły nasz
rozumek / ále twoy rozum przecho-
dzi wśytkie rozumy / nie tylko lu-
dzkie / ále y Angelskie. Małuczka
jest nasza liczba / ále ty sam ieden / y
twoy namilśy Syn stoi za wśytki-
mi. Szczupłe y okragłe nasze obe-
ście /

262 Modlitwy osobne

Bcie/ ale twoia iest ziemia y iey nã
 pełnienie/ y owšem niebo ze wšyta
 timi stãrbãmi y dostãtkãmi ktore
 tam maš. Czemuž tedy mãia trua
 chleć nã vmysle džiãtki twoie/
 kiedy tãkiego mãia opiekunã / os
 bronice/ dobrodžieia/ pomocnikã?
 Nie odstepuyže ich y w tey sprãs
 wie tãk trudney y nã ich rãmionã
 ciestkiew. Niech to czuia dotkli
 wie/ že sie znaš do nich/ že sie przy
 patruiš ich ohoćie / y vsilowa
 niu / y že sie po nich wiecey nãd to
 nie vponinaš / niželi zmoga; a
 gdje oni nie zmoga / tãm ty zmo
 żeš y dokažeš; y w nãdžieie rãtuna
 ku twego / niech sobie mežnie po
 czynãia / niech ochotnie y zwes
 lem pełnym dobrej otuchy o skut
 ku požadãnym pracey swey / ro
 bia / po ki im šrzodkow od ciebie
 pozwolonych stãie. A gdy tych
 nie stãie

Zá stanem Zborowym. 263

nie stánie/niech wšytko svoje pie-
czolowáme ná cie wrzuca: bo sie
ty staraš o nas / y wieš co nam
zdrowo / y bližnim nášym / y chwa-
le twey. A choćaby teź skutek
pracey našej nie byl taki / iákiego
wygladamy tu ná zemi / niech ná
tym dosýć mamy / že praca nášá
nie iest próžna w Pánu nášym Je-
zusie Christusie. gdyž ty zupełná
cheć y doškonale záwárta wola zá
vczynek ráchuiješ. W nášych re-
kách iest chćieć / y vsilowác; w
twoich rekách iest pozwolic żeby
sie to stálo / ábo to do skutku przys-
wieść. Vczynże to y w tey sprá-
wie coby bylo z chwały imienia
twego / y dobrem prawdziwym
chwalcom twoich. przez Pána ná-
šego Jezusá Christusá / ktoremu
chwalána wieki. Amen.

Modli-

264 **Modlitwy osobne**

*Modlitwa za tymi ktorzy sie w drodze
puścili w potrzebách chwale Bożej
zachodzących.*

O Boże! Ktory strzeżesz wyścicia
y weścicia tych ktorzy tobie duszają.
Oto słudzy twoi puścili sie w te
droge dla chwały twoiej / odwaga
żywszy sobie ten trud y niewczasny
podrózne / Ktoli temu aby wstuzya
li tobie / y tym ktorzym miłość Brat
tersta sa winni. Alubo żywot
nasz iest tak mizerny / że domać
y na mieyscu naywårownieys
zym / nie trudno o przygode; iez
dnak w drodze pogotowiu. Weż
że ie tedy na swa opiekę; wśak to
słudzy twoi / wśak dla ciebie do
mow swych y wczasow domo
wych odbiegaia: prowadz ie przez
Aniola twego / bądź im przyto
mny wśedzie gdzie sie obroca
Strzeż ich od ludzi złych / y od
przypad

Zá stanem Zborowym. 265

przypadkow zálosnych / wypros-
 tuy droge ich : niech y tám gdzie
 wymierzili zdrowo y bez swántu
 wšelkiego zááda / y spráwa te dla
 ktorey odiechali šczesliwie y wes-
 dle zádošci sercá swego y nášego
 odpráwia / y zášie do domkow
 swych w lásce twey / w dobrym
 zdrowiu / y poškoiu sie wroca. Day
 nam w rychle znimi vćiešyć sie
 zbłogosławienštwá twoiego w ich
 swietey pracey. Day im záštać do-
 má wšytko pomyslnie / iesli wola
 twojá; wšeláké kłopoty / škody /
 žale / oddal od nich / y od ich domo-
 wnikow. Nagrodž im tež z inšey
 miáry ich šátige obšitým błogoslá-
 wienštwě twoim. Niech te^o ničo-
 mu náwieki nie będzie žal / že cočo-
 wiek trudu / kóštu / pracey podey-
 muie dla chwały twoiey / niech sie
 ztego každy ćiešy / iesli s go zá go-
 dnego

266 *Modlitwy osobne*

dnego poczytał / że sie też wczymś
kolwiek / ziałieykolwiek miary
może przygodzić twoiey świętey
chwale. Day żebyśmy to radzi
wszyscy ochotnie czynili / co zmo-
żemy / mając to sobie za szczęście /
gdy nas niegodnych y niesposo-
bnych do posług twoich zązywają;
a dodaway nam co raz im daley
tym wietſzey do tego ochoty / spo-
sobności / vmieietności / przez Pá-
ná náſzego Jezusá Chrystusá; kto-
remu z toba niech będzie chwala
ná wieki Amen.

*Modlitwa z okkáziey śmierci czło-
wieka wielkiego w Domu Bożym, do
Pána Iezusá.*

O Bogáty y możny Królu lu-
du twoiego Pánie Jezu Chryste /
ktory dſiedzicem postanowiony
bedac wſſytkich rzeczy / ná vrząd
ſie opiera

Żá stanem Zborowym. 267.

sie opiekaś Zborami twoimi / y o-
ich dobru Duchownym y zbá-
wiennym bez przestánku rádziś y
záwiáduieś. Ty kiedy chceś łáskę
osobną pokázáć Rzeczypospolitey
wiernych twoich / dawáš iey me-
żę niepospolitymi dárami twymi
ozdobione / náchnawşy ie Du-
chem twym wybornym / Ktorego
stutkow dżiwnie wdziecznych y
pożytecznych dostáie sie wielom /
á czásem nie tylko tym / Ktorzy ich
zbliská záżywáia / ále też y tym /
Ktorzy zdáleká przez písmá ich ma-
drości niebieskiey zásiac mogą. Ty
dáieś ludżi poważne / gorące / ro-
stropne / przykładne y bogoboyné /
Ktorzy nie ládáiáko inşych táko-
wymi przymiotami wdziecznymi
buduiá / y sercá im dodawáia. Dá-
ieś Dozorcy czule y wierne / do-
gládáiáce áby wyznawcy prawdy

III 2

twoey

268 Modlitwy osobne

twę w rządzie od ciebie postąno-
wionym chodzili y praw twych
świetych przestrzegali/ y żeby za-
den nie odstąpił od oney łaski twej/
izby który korzeń gorzki wzgore
wyrastał nie przekazał/ a prze-
senby się pokalało wiele ich; dajesz
Nauczyciele wmiętnie/ mowa
nabożna y przeraźliwa/ y przykła-
dem pobożnym budowanie przo-
dujące. Ale iako to jest wielka łas-
ka twoja/ gdy takie naczynia da-
jesz ludowi twemu/ tak zaśie to jest
straszliwy sąd twój/ gdy takie ode-
bieraś y odeymiesz z poyrzodku
nas; iakoś y teraz uczynił. O Pa-
nie Jezu/ znamyć to/ żeśmy tego
godni z wielu miar y zarobiliśmy
natałowa plage twoje/ bośmy te-
go nie wmieli być wdzięczni/ co-
śmy z łaski twej mieli/ y dopiero to
wważamy kiedyś nas takiego kles-
notu po-

zá stanem Zborowym. 269

notu pozbáwił. Ale cie przecie
prosimy / nie srož sie przeciwko
nam wgniewie twom / á te ráne
ktoraś nam świežo žádał przez odo
iecie takiego slugi twoiego przy
godnego / sam rácz Wyco wskie zá
goić. A takci dosyć niewiele tá
kich ludži mamy; przyczyniay rá
czey do tych ktore mamy inšych
im podobnych / niželibys miał bráć
te przed časem ktoryches poży
czył. A teraz osobliwie ná miesce
tego ktoregoś odiał / day kogo in
šego / ná ktorymby Duch iego / iá
ko niekiedy Eliášow ná Elizeu
šem odpoczał / ktoryby sie goraco
viał zá dobry rzad w domu twom /
y potežnie go popierał; nie tylko
mowami roztropnymi y powážny
mi / ále y cnotami gornymi zná
cznie przoduiać / y inšych temu sie
przypátruiać przychecał do

270 Modlitwy osobne
wszytkiego dobrego. Day y takich
ktorzyby piorem vmieietnym bles
dy poteżnie borzyć / prawdy do
wodnie bronić / grzechy rostopnie
ganić / á pobożność osobliwie za
lecać mogli. Wszak o to v ciebie
nie trudno; wszak es wto nieścapy
Panie Jezu / wszak o chwale two
ie idzie / y o zbawienie wiela za kto
res umarl / wszak sie skarbniak
twoa nie przebierze nigdy; wszak
wieś co chwale twej przygodnes
go iest / y lepiej zdaleka wszytko w
patruiesz niż my. Vzal sie Zboru
osieroćiałego Panie Jezu / wtul
nas w płaczu naszym / nagrodi
smetek pociecha. A tych ktoreś
zostawil na strażnicy Syonu two
go choway dlugo ná żemi / przy
sparzay im dárov Duchownych /
zagrzeway ogniem niebieskim / im
daley tym barzies; ozdobi je darami
mi y

Zá stancem Zborowym. 271

mi y przymiotami známienitými y
przygodnymi wšytkim Zborom
twoim / ku chwale twej y Oycá
twego; zktorym żywieš y kroluieš
ná wieki błogostáwiony Amen.

*Modlitwa o obrone przeciwnko po-
mowie ktora ludzie nie žyczliwi niewin-
nie chcą wewlec ná Zbor Boží, iáko-*

by miał blužnić Syná Božego.

O Bože spráwiedliwosti / opie-
kunie y obrońco niewinności ludu
twego / modry / možny / y grožny /
ktoryś nie poraz w frogiej čiesni
wezynil přezstrženstwo díatkoni
twoim / y wyprowadzaš ie ná
šyrokie pole lásti y počoiu twoe-
go. Widíš teraz z twoege wyso-
kiege thronu ná co sie vsádžili
přeciwnicy nášy / ktorzy nie mo-
gac nás ináčey počyc / y silnými
nam byc dowodami z slova twos-
iego / przy ktorym my sie státecnie

272 **Molitwy osobne**

opowiadamy / y puścić sie go na
wieki za pomoca twoja niechce
my / hydza / y iako naygorzey mo
ga wdawaia to nasze swiete wy
znanie / y chca nam być ciešcy po
twarzami nieznosnymi: z ktorych
ta nayciežsza y naybolesniejša y
naydotkliwsza / gdy twierdza to
na nas bezpiecznie / że bluźnimy i
mie swiete Jezusa Christusa Pa
na y zbawiciela našego; przy kto
rego chwale y wczciwości Bo
skiej zdrowie naše położyć / y krew
naše przelać iestesmy gotowi.
Nieieści to tayo o Boze ktory
przegladaś skrytości serc našych /
iakośmy sa od tey niepobożności
dalecy / ktora nas chca zaplusnać.
Dziękuiemyć za to żeś nas godny
mi tego uczynił / abyśmy co nie
winnie kwoli tobie cierpieli. Bo
to łaska twoja. Ale iednak iż to iest
krzywda

Przywda dziwnie wielka / y rana
 serca naszego bardzo bolesna; sam ty
 na nie przywilał plastryki wódzies-
 czne ochłody y pociechy twoiey;
 a rozlituy sie Zboru Syna twoie-
 go tak niesprawiedliwie obwinio-
 nego. Wywiedz co rychley naia-
 wia niewinność naszą. Bony sie
 nikim oprócz ciebie y Syna twoie-
 go nie cieszymy. Ukaz to wszystkim
 mu światu na oko / żeśmy są praw-
 dziwymi y szczerymi / choć zwiela
 miar niegodnymi / chwalcami Pa-
 na Jezusowymi. Niech taka po-
 twarz skara da nie przysycha na
 nas. Niech nie náyduie mieysca y
 wiary u ludzi bacznych y serca do-
 brego / aby przez to nie mieli w stres-
 tudu prawdy twoiey / Ktora my
 znamy. Nie o nasci tak dalece
 idzie Wycze nasz / Ktorzyśmy sie już
 odważyli na wszystko przy tobie

274 **Modlitwy osobite**

cokolwiek dopuścisz / w nadzieie
twoey pomocy; ale o chwale twoie
prawdziwa. Niech wiecey nie bez
dzie zaciemiona tak gestymi chmu-
rami ludzkich wymyslow / niech
serca enotliwe y slachetne dla tak
kich sácutkow falszywych / nie
rozdrygaia sie na nie. Nie day
wiecey lzyć y hánbić Zboru Syná
twoiego. A tym ktorzy pohánbie-
nia nášego szukaia / day sie oba-
czyć: żeby sie vlekli sadow twych /
y przestáli grzeszyć / wważaiac to
w siebie / y na łóżach swoich roz-
bieraiac / iaka nam Krzywde czy-
nia; deprec tych ktore ty z lásti
swey podwyżsasz przez znátiomosć
prawdy twoiey. Niech sie nie ko-
cháiá w próżności / y nie szukaia
wiecey kłamstwa przeciwko nam /
ktorzy z wprzeyeego serca wšytá
to to przyznawamy Synowi twee-
mu / ieo

Zá stanem Zborowym. 279

mu iednorodzonemu/ cokolwiek
mu przyznawa swiete slowo two
ie; ale niech pospolu známi vpa
dna ná kolána / y owšem ná obli
cza swe przed Jezusem niekiedy vs
krzyżowaným / ktoregós ty vczyn
nil Pánem y Christusem. Tys v
miał niekiedy czystosc niewinney
Zuzánnny/od stárcow Izráelskich
zpótworzoney/przez Dánielá mto
dziencá sluge twego wywieśc ná
iáwia: wytráć y teraz iákiego nos
wego Dánielá/ktoryby vřázal/ iá
to niespráwiedliwie obwinieni ie
stesmy. Al nry tym časem nieprze
stániemy przy tobie ktory siedziš
ná Stolicý/chwalić/dobrozeczyc/
wystawiać / y vřty y sercem nabo
žnym/ wielmožné^o imienia onego
Báránká / ktory krew swoje dla
nas rozlal/przyznawájac mu Bo
stwo / ržešć / y chwale ná wieki
Amen.

276 Modlitwy osobne

Modlitwa o toż, do samego Pána
Jezusa.

OBádáczu serc y nerek ludzkich /
własny y iednorodzony Synu Bo-
gá iedynego / Ktorymaś imie ná spá-
cie y ná vdzie swym nápisane Krol
Krolow, y Pán Pánow: Dzieku-
jemyć Zbawicielowi nášemu za o-
ne pocieche wdzięczna / Ktoras
nam zostawić raczył / mówiac.
Szczęśliwi iesteście kiedy wam v-
ragác beda, y prześladowác, y mo-
wić nsselkie zle słowo przecinako
wam kłámáiac, dla mnie. A znówu.
Szczęśliwi będziecie gdy nienawi-
dzieć was beda ludzie, y gdy wyła-
czą was, y beda wam vragác: y wy-
rzucác beda imie naše iáko zle, dla
Syna człowieczego. W eselcie sie one-
go dnia y wyskákuycie. Oto bowiem
zapłata nášá iest mnoga w niebie.
But ákże czynili Oycowię ich proro-
kami

Zá stanem Zborowym. 277
kom ktorzy przed wámi byli. Coż
bysiny sobie byli poczeli vbodzy
twei niewolnicy/w ták frogim w
Przymyżeniu/ktore teraz cierpimy
dla imienia twego/od tych/ktorzy
sie herbem twym pieczetuiac/ ná
niewolniki twe ták iádowicie ná
cieráia/ gdybys nam był nie zostá-
wil tákley praserwatíwy duchos-
wney. Tápíšže te poćieche pále-
cem Duchá twoiego ná sercu ná-
szym/prosimy. Oto widzíš iáko
wiele ich/y ludzi ná swiećie wiel-
kich/przeciwko nam porostálo /
twierdzac to ná nas niewinnie/ že
ćiebie Pána y Boga nášego blu-
znimy/y ná Máiestat twoy Bosti
nástepuiemy. Což mogli wymys-
lic ná nas potwarliwšego nád-
tor Czymže nas moga bázíey w-
trapić/y ubić bolesniey/iáko táká
pomowá: Jakoby mieczem nas
przebi-

278 *Modlitwy osobne*

przebitali wstros y w iedne kesy
 rozbięrali/ Kiedy nam to żądawa
 ia/ a sprawić sie ani dādza/ ani sta
 thać/ ani rozsądzać sprawiedliwie.
 Zatulili sobie vszy/ zgrzytaia zeba
 mi/ y zápedzili sie iednostáynie ná
 nas/ iáko niekiedy ná Stephána
 pierwszego Meczennika twoiego.
 Rusz sie o Pánie z stolicy twoiey/
 y stánawšy po prawicy Boga
 Wycá twego / poday nam reka
 twoie/ y chćiey nas podeprzeć/ że
 byśmy ták srogiey potwarzy ciężar
 mogli vdźwignąć. Wszakęs też
 niekiedy sfořtował czegoś temu
 podobnego/ Kiedy przeciwko to
 bie wystáwiono falszywe świadki/
 wieš iáko to srodze boli/ o miło
 sierny y wierny náš ofiárowniku.
 Niewinność Pánie náše/ przyimi
 w obrónę twoie. Do ciebie o Se
 dzia sprawiedliwy appellujemy /

do twego Tribunatu sie odwoły-
 wamy / Ciebie świadkiem wzy-
 wamy / żeśmy tego grzechu nie-
 winni. Gotowiśmy sie ráczey dáć
 zlupić ze wšytkie^o wczciwego ná-
 šego / y miedzy bezpráwníki býć
 policzeni / niželi čie z naymnieyšey
 czešći tknać w twoy Bostí ho-
 nor / y z iákieykolwiek miáry viac
 či go. Wyžšey kładžiemy / y drožey
 sobie šácuiemy chwale twoie Pá-
 nie Jezu / niželi zdrowie náše / y
 wšytko co mamy ná šwiećie naye-
 kochánšego; y owšem y te wzgá-
 de zelžywa / y wráganie / y pomo-
 wy dla tego znašamy ták čierplí-
 wie / že čiebie Pána šwego miluie-
 my y šánuiemy / y w wczciwošći
 wielkiey mamy / y mieć chcemy zá-
 rošše. A tys roškazal čierpieć / y zá-
 nieprzyiátioly nášymi sie modlić.
 Nie chcemy nikomu k woli nie
 mowić

mowić w Tabożeństwie/ ani wy-
znawać o tobie/ iedno to coś ty ro-
szczał: nie chcemy też złym za złe
oddawać/ ani łaiacym odłaiwać/
ale Krzywde swa tobie oddaitemy/
Ktory sądziś sprawiedliwie. Pu-
szczamy sie całe na twoy rozsadek/
nie życząc iednak przeciwnikom
naszym pomsty/ ale obaczenia. Ty/
iało Prorok o tobie powiedział/ nie
sądziś wedle widzenia oczu swych/
ani wedle słuchu vsu swych/ ale w
sprawiedliwości sądziś vbogie/ a
bronisz w prawości na ziemi vtra-
pionych. Sprawiedliwość pąsem
biodr. twoich/ a prawda pąsem ne-
reń twoich. Nie daś sie ty vwiesć
mnóstwu y liczbie wielkiey strony
przeciwney / nie daś sie vpomina-
kami/ złotem ábo srebrem przená-
iać / y rozsadeku twego stázić / nie
obeyrzysz sie na powagę ludzi
śmierci

Zá stanem Zborowym. 281

šmiertelných / áni ná zářžáržáloř
bledu madrořcia y řubtelnořcia
dowćipu y náuč řwiećřich pořár
bowánego. Do ćiebie řie tedy vćieř
řamy. Tobie vřamy / řelubo nář do
řžářu pozřwolíš vćiřnáć / ále w oř
řobách nářřých nie dařž žátlumić
řwietey twoiey chřwaly. Žář
řořřydžže Pánie luďži tář beřpieř
řzne / řtoržy gřwálem dħa nář oř
řřyć / y oblec wte řukienće řřomog
řna. Wieržymy řemu cálym řerř
cem / řeř ieřř řynem iednorodžoř
nym Boga nář wyřřřego / z Duħá
řř. poczetym / z řłogorřáwioneý
Márieý Pánný nář rodžonym. Wieř
řymy nieobludná wiára / ře ćie Oř
řieć on niebieřři pořřwiećil y pořřáť
ná řwiát / z powaga Boga / z mař
drořcia / y řwiátobliworeřcia / y moř
ca přzed tym nieřřřřħána y nie byř
řwála ná řřiem / y přzez to podoř
řnym

182 **Módlitwy osobne**

bnym sobie y synem swym uczynił.
Wierzymy / że cie on jedyny Bog y
Ociec twoy prawie iakoby znnowu
wrodził / gdy cie chwalebnie od w-
márłych obudziwszy wziął do nie-
ba / po prawicy swej posádził y dał
ci wszytkę moc nie nad pewną czę-
ścią ziemi / ale ná wszytkiey ziemi /
y nie ná wierzchu tylko ziemi / ale
y w przepáściach podziemnych /
y dał ci zwierzchność nad wsze-
lkim ciálem / żebyś pánował nie tyl-
ko rzeczom nierozumnym / ale y
ludziom rozumnym / á nie tylko
podlejszym / ale y nayzacniejszym
Krolom / Cesarzom / Książetom /
Sedziom ziemi / á pánował nie
tylko ich ciádom / ale y Duchom / y
sumnieniom; á pánował nie tylko
żywiącym / ale y umárłym. A nie
tylko po wszytkiey ziemi rozciąga
się twoie pánowanie / ale y po
wszytkim

Zástanem Zborowym. 283

wšytkim niebie; á ná niebie nie
tylko tym widzialnym/ Ktore nam
z sloncem/riežycem/ y gwiazdami
vsluguie do czáslu/ y ná powietrzu;
ale tež y onym niewidzialnym/ do
Ktorego s wstápit/ přešedšy wšy-
tkie nebiosá/ y nieopárles sie až o
ono mieysce nayswietše gdje ma
swoie rezydencia Oćiec twoy/
gdzie nam ty mieysce gotuieš.
Skad nie tylko ludžiom ná ziemi
mieškáiacym / ale y Anđolom y
Archánđolom / Thronom / Pánu
stwow y Málestatom/ y Duchom
przekletym ná powietrzu / Kie-
stwow/ Zwierzchnoščiom/ y Mo-
carzom swiátá/ Ciemnošci wiéku
tego/ rostkázuieš co chceš / y Kieru-
ieš nimi iáko chceš. Al wšyscyé
powinni vřlon Boři y posluře-
stwo dořkonále/ ná kážde twoieřti-
nienie. Wierzymy temu/ že maš w
rečách

rękach twoich klucze piekła y
 śmierci/ masz w mocy twej zmar-
 twych wstanie y żywot wieczny;
 tak iż iako Ociec wzbudza umarłe
 y żywymi czyni/ tak y ty ktore
 chcesz żywymi czynisz. Wierzymy
 temu/ żeś iest postanowiony Se-
 dzia wszytkiego świata/ y że przyi-
 dzieś na Sad żywujących y umar-
 łych. A nie tylko z serca śczyrego
 temu wszytkiemu wierzymy za po-
 mocą twoją / co ty okiem swym
 płomienistym widzisz; ale też y w-
 sty przestronymi/ wesoło/ y ochot-
 nie/ na wszelkim płacu wyznawa-
 my / y tobie Pánu naszemu całę
 przyznawamy; y przeto cie też za
 Syná Bożego iednorodzonego/ y
 owsem za Páná y Boga swego
 máiac/ dusność naszą całá w tobie
 pokładamy / y z rak twoich grzes-
 chow odpuszczenia/ dárú ducha s°.

zbawie

Zá stanem Zborowym. 289

zbáwienia wiecznego czekamy / w
Kłonem y zwierzchownym y we
wnetznym nabożnie cie czcić iáko
y Wycá powinności náša byé.
znamy / y rádzi to czynimy / y czy
nić będziemy dá Bog / póki tchu
w smiertelnym cielem nášym stáie /
w nášych též potřebách do ciebie
sie vciekáć iáko nayczesćiey / z cála
wiára y zupełná nádzieia / že nas
rátować možeš / y gotoweš / ro
skoš jest iedyna sercá y delicie du
chá nášego. Żyć náwet ku chwale
twoiey / wedle praw twoich naye
swietšych vsiluiemy / zá pomoc
twoá / nie iáko Żydzi křwoli Moys
zesłowi / ale iáko niewolnicy wlas
ná křwia twoia kupieni tennu
křwoli / ktory iáko Bog nam pánu
ieš / y skáráć y dobrze vczynić mo
žeš y chceš / nie tylko zá żywotá á
le y po smierci / nie tylko docze
śnie /

śnie/ ále y wiecznie. A przecie słus-
 chać tego musimy / y to cierpieć/
 że cie bluźnimy / tylko dla tego że
 mówimy / iż ci to wszystko dāro-
 wał Ociec/ Który iest głowa two-
 ja / Ktorego siety nie sromasz Bo-
 giem swym nazywać/ y że to wsze-
 lkiezyk powinien wyznawać/ żeś
 iest tak wielkim Pánem ku chwa-
 le Bogá Oycá. Wuc się Pánie
 Jezu ná taki głos ostry nieprzyja-
 ciół twoich przeciwko nam. Nie-
 chay y teraznieysza naša modli-
 twa y áppellácia do ciebie dufala/
 dowodem y świadectwem tego
 będzie przeciwko nim iako my cie-
 bie Zbawiciela swego miłujemy/
 poważamy / śanujemy y w wiel-
 kiey wczciwości mamy / wklonci
 taki oddawaiac / iakiegośmy zas-
 dnemu stworzeniu nigdy nie od-
 dawali/ y oddawać nie mamy wo-
 ley/ á

• Za stanem Zborowym. 287

ley / á przytym tak ci dufając / że luo
bo cie oko nasze śmiertelne doyc
srzec nie może / iednak nic nie wata
pimy / że ty nas widzisz / y patrzyć
nie tylko na postawę twarzy na
szej / ale y na serce / y słyszysz głos
nasz / y więc się za krzywdę naszą / y
rozsadzić iá mądrze y sprawiedli
wie mocen iestes. Stańże przy bo
żku naszym / opowieday się y zaśta
wuy przy owieczkach twoich bez
bronnych : á w on dzień ostatni
czny / nie sromay się imion naszych
wyznać przed Wycem twoim / y
przed Anioły iego / tak iáko my się
nie sromamy wyznawać ciebie
Syná człowieczego / onego wkrzy
żowane^o / przed ludźmi / ktorych
smy nieprzyiáźni krwawe na się os
bostrzyli. A my y żyjąc y umierá
jąc przy tobie naszym Zbawicielu
opowiadać się / y to nasze wyzná
nie krwia

288 Modlitwy osobne

nie krwia swoia zápieczetować y
 ná nie sie podpisać / (iesli/y kiedy
 kazeš/y pomożesz) gotowi ieste-
 smy. A teraz ná chwale twoie/ ná
 poćieche naše/ ná przełónanie
 tych/ ktorzy nas zá bluźnierze twe
 oddawáia/ przed wszytkim swiá-
 tem serdecznym glosem krzycz-
 my: Tobie ktory siedziš ná stoli-
 cy/y tobie też ktory siedziš po prá-
 wicy stolicy naywyższe°/ wszytko
 stworzenie ktore iest ná niebie y ná
 ziemi y pod ziemiá/ y ktore w mor-
 rzu / y ktore w nich są wszytkie/
 niech oddawáia pospolu z nami
 błogosláwienie twoo / y cześć / y
 chwale y síle ná wieki wieków.
 Na co my wszyscy nieślusłnie os-
 stárzeni/ mowimy ochotnie y ná-
 bożnie Amen Amen.

Modlitwy

Zá stanem Polityckim. 289

Modlitwy o potreby z osobná Stan
Politicki zachodzące. A naprzod Modli-
twá zá wšytkimi Cesarzmi, Krolmi,

Xiáztwy, Sadziámi tego šwiáta,

zwlašća Krzešćianskimi.

OPravdšiwiey doštonále šczes-
slivy / á žadnemu nieščešćiu / ža-
dneý žálostney odnníanie nigdy nie-
podlegly Bože / sam tylko Mocar-
zu / Ktorego władzey žadna moc y
silá by naywietšá oprzec sie nie
može / á Ktožkolwiek ja ma / z lásti
twoiey ma / y tyle ma / ileš ty dal /
y poty ma / poži ty pozwoliš
Krolu Kroluiacych / y Pánie pánu-
iacych; Ktory nie tylko moc nie-
zwycięžona / á wšytkiego co chceš
dožádujaca maš doštonále / ále tež
y zwierzchność zupelna / wolno-
władna / y nieograniczona / nád wa-
šytkimi rzeczami / y osobami / y lu-
džkami y Angelškimi / á nie tylko
pospo-

pospolitymi ludźmi y Anioły / ale
 też wybornymi y nayzacnieyszymi
 y naymożnieyszymi; iako są na nie-
 bie Archaniotowie / a na ziemi
 Królowie y Pánowie / Którymi
 ty wedle upodobania twego
 władaś / y kieruieś / a im królo-
 wać y pánować / po ki chceś / y kie-
 dy chceś / y iako chceś / pozwa-
 laś. Bo że który sam tylko maś
 nieśmiertelność; nie z dárni / ale w-
 rodzona / y nie od czasu pewnego /
 ale bez poczatku od wszytkich wie-
 ków y przed wszytkimi wieki; w
 światłości nie przystepney mieś-
 kający / nie potrzebuieś gwardiey
 przede drzwiami pałacu twego /
 Ktoraby do ciebie nie puśczała ló-
 dą kogo / ale pełen iásności y Mía-
 festátu Boskiego / swietnego / nie-
 ogarnionego / Ktorego żaden złodzi
 nie widział / ani widzieć może; tak
 chwałę

ch walebna jest y wielkiey powa-
gi istność twoia Bosta / y tak cie
zwojskad obešla y obtoczyła chwa-
łai asniey szafonca / że nierzłac a-
by w sztyklim ludziom abo wielom
wolno było zbliżać na nie patrzyć /
ale y iednemu z ludzi smiertelnych
nie przyszło do tego / żaden iey nie
gdy nie żayżzał / ani pożyżzeć na
nie może. Ktoż wważając takowe
twoie własności / nad nimi sie zdus-
miewać nie będzie: Kto przed tobą
w sercu swym nie żadrzy: Kto sie
ciebie lekac / Kto sie tobie y pod-
nożkowi nog twoich klaniać nie
będzie. Dziękniemyć za to / że be-
dac tak wielkim Bogiem / pozwo-
liles nam w bogim robaczkom y
prochowi twoiemu mówić z sobą /
y że nasza tak wielka podłość nie
odraża cie od niedznego zleptu raż
twoich / abyś mu nie miał dać wola-

nego vchá twoiego / Kiedy ná cie
 zawała. Bodayże sie v ciebie ná-
 uczyli tak łaskawey dobrotlimo-
 ści y przychylney do ludzi po-
 dleyšych słonności / ci ktoreś tu
 ná ziemi posádził ná swym miey-
 scu / Cesarzowie / Krolowie / Xi-
 żetá / Sedziowie ziemie; ktoreś te-
 dla tego Bogami nazwał / że wla-
 dza nad inšymi od ciebie vzycho-
 na máiac / obraz nieiaki máiestatu
 twego ná sobie nošá. A poniewa-
 ná ich przystoynym y zwola twa
 zgodnym z vrzedu tego / ktoryś im
 zlecił / odprawowani siła nale-
 ży dobru pospolitemu wšytkiego
 Krześciaństwa / y owšem wšyta-
 łiego świata / á zátym y dobru
 dzielekt twych / y chwale twej;
 przeto cie z osobná zá nimi wšyta-
 łimi prošimy / abyś im co raz ná
 pámięć to przywodził / że ty ieś
 ná nie-

Zá stanem Polityckim. 293

ná niebie / á iestes ták wielkim y
 moźnym Bogiem / ktory maś prá-
 wo do nich zupełne / y maś też sil-
 3 nie / á ktemu maś ieścić co im dáć
 nad to co wzięli od ciebie / maś też
 y co wziąć / y swoje własne odebrać
 moźeś pretko / á zátym iáko im si-
 1 tá ná lásce twoey należy / y iáko im
 : bárzo nieláśťá twa zášťodzić mo-
 2 że. Niech to wwaźaia gľeboťo y
 waboźnie / že iáko wzgľedem in-
 4 ſych ludźi / ktorzy sa pod ich wła-
 5 dza / sa wielcy / ták wzgľedem cie-
 6 bieśa bárzo máľuczy / á prawie
 7 mniey niżeli nic. A zátym niech ſie
 8 Purcza przed toba w ſercách ſwych /
 9 nterch zdrobnieia przed Maieśťá-
 10 tem twoim iáko naybárziej / chca-
 11 li žebyś ich z ziemia nie zrownal
 ieścić za żywota / y ich ſławy y
 12 wyśokiey powagi nie podeptal / á
 13 deráczey abyś je zá ſuſnego ieścić
 14 15 3 royz ſey

wyższey ie posadził w niebie / niż tu
siedzą na ziemi. A to swoje przed
Maieństwem twym Boskim wpo-
rządzenie / niech osobliwie przez to
wyswiadczaia / aby praw twoich
lubo z przyrodzenia samego / (bo
choć nie wszystkich doszedł głos slo-
wa twoiego / wszyscy jednak mają
sumnienie które ich sprawami na-
kierować) lubo zobowiązania / a dą-
leko więcej z nauki Syna twego /
ile ich jest którzy ja przyjęli / im
wiadomych nie przestępowali; a
by nad tymi / któreś pod ich wła-
dzą y zwierzchnością chciał mieć
do czasu / prawa swe^o nad granice
od ciebie zamierzone rozciągac nie
śmieli / y niechcieli; nie pánuiac
ich sumnieniu tyránstwie / ani też o-
krucieństwa. Dziękię nad nimi
wedle ciała zżywiając: niech pán-
mienia na to / żeś ludzkie ztako-
weyże

Za stanem Politycznym. 297
weyże gliny skąże podlegley sprá-
wieni / iáko y oni / lubo dożywa-
tnim prawem / z pozwolenia twee-
go / iedni drugim pánuia. Niech
wiedza / że choć sie im poddani od-
iać nie moga / y gwałtem sprze-
ciwiać nie máia / ále ráczy cier-
pieć powinni / by naynieślusniey
zwierzchność ná nie następowała /
y czynić y dáwać co rostkáze / iesli
przystoynymi drogámi domowić
sie ábo doprosić nie moga tego
co im ślusnie należy: iednak ty ktor-
rys więkſzy nád wſzytkie / y pá-
rzyſná wſzytko / y bráku osob. v
ciebie żadnego nie máſ / możeſ for-
bie y znaywiękſzych Monárchow
predka ſpráwiedliwość uczynić
á iesli zwleczeſ do času ſed twoy /
tedy tey zwłoki powetnieſ cieſko-
ścią karánia / zwlaſczá że ieſt inſy
więk oprocz tego teráznieyſzego /

w ktorym ty masz wola mścić sie
 Przyrod swoich nad tymi / ktorzy
 by tu znieważywszy wstawy two-
 je / umkneli sie przez śmierć te
 przyrodzona z celu Sadow two-
 ich doczesnych. Niech nie rozu-
 mieia ludzie tak wielcy / y możni / y
 groźni wшыtkiemu swiātu / że im
 wшыtko wolno / czego sie im za-
 chce / dla tego / że częstokroć żaden
 z ludzi śmiertelnych nie może im
 tego ząbronić / ábo ich oto káráć
 tak iáko onym swoje poddáne stá-
 ráć wolno. Bo ty iestes Bog nad
 wшыtkie Bogi / dobry nad dobry-
 mi / ále surowy nad grzesznymi.
 Niech sie kárho cudza przygoda / y
 przykádami sadow twoich nad o-
 sobáni im podobnymi / á niekto-
 rymi wietszymi nad nie. Niech
 wspomniana sárdóna ktory oku-
 znie wćisłal lud Izráelski / á potym
 od čie

Za stanem Politycznym. 297
od ciebie sprawiedliwie zatwara
dzony / y za cel przed oczyma wszyt
kiego swiata wystawiony / do ktore
go raz poraz wypuscisz / tak
wiele strzaly / kul ognistych pra
wie / sadow twoich / wywiodles go
na plac az do morza czerwonego /
y tamies go ze wszytkim wystkiem
ie^o utopil / przed oczyma tych kto
re uciskaly trafil / w przod ie przez
prowadzisz wysokim ramies
niem / z triumfem wesolym : nato
go zachowasz / a prawie w
gruntowasz / zeby sie nie porus
zyl iako cel mocno w ziemie wbis
ty / abyś pokazal w nim moc twoja
ie / y zeby opowiedane bylo imie
twoie po wszytkiej ziemi. Niech
pomina na Nabuchodonozora
Krola Babilonskie^o tak moznego /
ktoregos dla iego wynioslosci tak
ponizyl / ze siedm lat iako wol sie
pasi

pász bydlem / aż sie przed toba w-
 pokorzył. Uiech pomnia ná He-
 rodá / ktory zá swoje pyche potra-
 cony od Amolá ná swej stolicy /
 dla tego / że nie dáł chwały to-
 bie / bedac stoczony od robáctwá
 zdecht. Uiech pomnia ná Achabá
 y Jezábele / y ná Mánassešá / Se-
 dektiašá / y anšych dawneyšych y
 świežšych / nie tylkó miedzy tymi
 ktorzy cie ználi y znáta / ale y mie-
 dzy Poganštwem. Uiech sie kon-
 tentuia tym co máia / á dla rozse-
 rzenia swych Kroleštw y Paštw /
 niechay nikogo nie niepokoiá / á
 zábym y poddánym swym niech
 nie beda čiešcy / y woien dobro-
 wolnych nie podnošá / z ktorych
 nie záwše do nich slawá abo poży-
 tek iákego šukáia sie wraca / ale
 često krocí smotrá / roštyd / y zgi-
 mení / á po spolicie zálošm krawie
 rozlanie

Zá stanem Polityckim. 298

rozlanie wielu ich/ wciśnienie/ y
 zniszczenie ludzi ubogich/ y ich
 poddanych własnych/ ktorzymżá
 Wyce powinni byli być/ y onych o-
 chraniać. Niech nie beda poryma-
 czy náwoyne / by sie zdała naya-
 sprawiedliwosć/ á pogorowiu ná-
 niestusćna; ále niech sie záwosć kus-
 ća przez srodki rozumne y przy-
 stoyne o pokoj / á otrzymawszy
 go niech go strzega iáko żrenice
 w oku/ y lada przyczyńce niech go
 targać nie dádzá. Niech to iáronie
 dawáia znáć zá wosćelka okázaya/
 że sa nieprzyiacielmi niepokojá-
 roí krowáowemu / á zátym niech y
 tych nie radzi slucháia/ ktorzy tra-
 bia náwoyne; ále ráczey synow
 pokojá. Niech nie beda zliczby o-
 nych nieprzeiednánych / y Przy-
 mierza nie trzymáiacych : ábo
 wien zemśćicielem ty iestes táko-
 wych

wych rzeczy surowym. Niech y
 domanie potwópiąia sie do rozle-
 wania krwi tych / ktorych żywot
 y zdrowie iest w rękách ich. Niech
 ná to pomnia / że y sami wielkiego
 miłosierdzia twego potrzebuia z
 wielu miar / y wpadłom czasem
 wietszym sa podlegli / niż ci / ktore
 ná gardle karza. Niech nie tylko
 sami sprawiedliwie sie obchodza
 ze wszytkimi; ale też wszytkim pod
 ich obrone sie wciętáiacym niech
 czynia sprawiedliwość. A nie tyl-
 ko sami niech ia czynia / ale też y
 tych ktorzy z ramięnia ich sadza /
 doglądaia / aby ia nieodwlocznie
 czynili. A zaśie ci ktorzy sa od nich
 przelożeni / niech sie też w swej po-
 winności także poczuwáia / wie-
 dzac / że iesli nie wydsienaywyżsa
 zwierzchność ktoraby sie ciebie
 nie bała / sadow twoich stráßnych /
 tedyć

tedy y mnieysza sie z nich nie wy-
biega. Niechay przy sadách nie
máia wzgledu ná osoby/ ale ná sa-
me rzecz iáko sie godzi/ wšelákíey
slusnosti przestrzegáiac. A nierz-
zac żeby osoby tak moźne mály
slábšych krzywdzić / ábo im wy-
dzieráiac to co ich iest własnego/
ábo im tego przysadzić niechcac / y
oto niedbáiac żeby im to od Se-
dziow bylo przysadzono; ale y o-
wszem z tego coś im dáť nád po-
trzebe/ miásto tego/ coby to mieli
obracáć ná rozpustę / zbytek / ro-
skošy číelesne / niech dobrze czy-
nia poddánym swoim ráttunku ich
potrzebuiacym; niech sie tego
strzega/ áby gdy oni obfície y zby-
tecznie dochodow swych záżywá-
ia / tym čássem wiele vbogich ne-
dže/ niedostátek/ nágość/ žimno
ábo głod mieli čierpieć/ nie máiac

do czego siegnąć. Niech sie stą-
 ra aby szczodrobliwoscia y dobro-
 czynnoscia byli stawnymi przed
 toba y przed ludźmi / rozumieiac/
 że ten dzień stracili / ktory im zbedł
 bez poratowania człowieka wpa-
 dlego / albo wczynności powinney:
 niech sie y w tey mierze tobie przy-
 podobywaia / ktorego to jest wlas-
 nie dzieło bez przestanku dawać
 po prostu wश्यtkim / a nie wra gac /
 a osobliwie ludzi opuszczone / y w-
 cieśni postanowione z Szpiżar-
 nie nieprzebraney dobroczynności
 twej bez przestanku opatrować.
 Niech y z tey miary znać bedzie/
 że nie darmo Bogami są nazwani.
 Niech ludzie cnote y prawde mi-
 luacy beda w nich w cenie / a ci kto-
 rych przedayne jest sumnienie / lu-
 dzie żywota nieczystego / kłamcy /
 potwarcy / pochlebcy / cożwocy /
 niech

niech twarz ich nie wesola y czolo
 zamarszczone záwse widza / á ná-
 wet y karanie / gdy sie niechca oba-
 czyć / słuśnie odnoša. Niechay
 koniecznie ná to sie vsádza / aby
 naprzod z siebie grzech wšelaki
 wyřtorzenili / á potym z swych
 Brolestw złość y niespráwiedli-
 wość wykurzyli. Niech boiažni-
 mienia twego w sercach podda-
 nych swych / przykładem swym / y
 miłostí takowych w ktorych ja
 upátruia / zátrzymawáia. Niech
 tego nie máia zá rzecz nie báz-
 do przystoyna ná ich stan wysoke / cze-
 sto sobie co času od swych zabaw
 wrywáć y wymowáć do tego / aby
 sie ztoba vmawiali y doprasáli sie
 o ciebie mądrości / bez ktorey tak
 wielkiemu wrzedowi nie sprosta-
 ia / y pytali sie o práwach twoich
 kwoli ktorym a pulnocy rostawał
 1694 00 on Krol

on Krol bogoboyny Dawid/ maż
 wedle sercátwego. Owa/ sprawo
 to o Krolu y Sedżianiebieſki/ aby
 ti ktorzy ná tať wyſoki miyſen
 ſa poſtáwieni/ y ná ktore co żywo
 pátrzy / y im ſie przypodobywa
 poſpoliéie/ y nimi ſie ábo budnie y
 nápráwne/ ábo pſnie y gorſzy / ile
 znich może być tať ſie rzadzili / że
 by y Kroleſtwá pod nimi mogły
 kwitnąć/ y oni ſámi/ y ich ſámie/
 y potomſtwo zacne/ im dáley/ tym
 wietſza mieć wſietoſć/ powage/ y
 miłoſć v wſytkich ludzi; á co naye
 wietſza/ láſke v ciebie/ ktory v mieſ
 tych czcić y tu gorze podnoſić/
 ktorzy cie czcżą / y ná cie ſie oglá
 dáia; iáko tež z drugiey ſtrony y
 zelżyć / y pámiatke ich y domow
 ich do gruntu zágubić y wytrácić/
 ktorzy ciebie lżą. A im wiecey má
 ſa przeſzkód do dobrego y ponety
 do złego/

do zlego / zwolności y przestrzeni
 stwem wielkim złączoney / tym
 bázíey y sami niech sie máia ná
 pieczy / y tyie niey ná ořu / y po-
 magay im do tákowych przymio-
 tow tobie przyiemnych / im wiel-
 ce zdrowych / y Rzeczom pospoli-
 tym árey pożytecznych. Ludźieć
 tak wielcy o nas vbogie dzieći
 twoie nie dbáia / y zá niegodne nas
 poczytáia snać ábysmy im co mie-
 li vprosić / ále ty ktorys nas przy-
 íal zá syny y corki twe / nie pogar-
 dzay ty prosba nářa: niech im co
 vprosimy v ciebie Oycá nářego.
 Wysluchay nas w imie Pána ná-
 řego Jezusa Christusa / ktoremu
 ztoba náleży czeřć y chwala ná
 wieki. Amen.

Modlitná pod czás zálořnego ořiera-
 ůenia Kroleřtva Polskiego Roku 1672
 ktore

O Sam ty! Po mądry / y we wśys-
 tkich rádach y dekrétách twoich
 żadney omylce nie podlegly / do-
 skonale wolnowładny Monár-
 cho. Twoiá to iest wważna ráda y
 poważne postanowienie / aby cá-
 le narody y kráiny swiátá tego by-
 ly pod władza y pánowaniem
 Królów od ciebie ná to náznáczo-
 nych. Twoi to są włásni pomá-
 zánicy / ty ie sam przez sřzodki ná-
 to od ciebie zřadzone obierař; ty
 im powage iednař; ty ná Thro-
 nách tak wysokich sadzař / ty sam
 Koronujeř / ty od nich niebespie-
 czeństwa rozmaíte oddalař / ty
 zdrowie y żywot ich osobliwym
 sposobem piastujeř. Ty pótić sie
 podobá pozwalają im Królować / y
 ząsie kiedy chceř / Sceptrá y Ko-
 rony

rony Krolewskie od nich odbieraś/
y żywota pospolu z Krolestwy ich
pozbawiaś. Niechybnie y to dzia-
ło sie twoim rzadem y opatrzo-
ścią/ że nam dotąd pánował Krol
Pan náš / za ktorego rzadem spo-
koynie cie chwalił lud Syná twee-
go. Ale teraz odiety iest temu
Krolestwu oblubieniec / odietą
głowá: cáley tey Rzeczypospoli-
tey / nie bez twego rozrządzenia y
dekrety / ktorego ludzka rada iako
nagánić / tak ani cofnąć nie może.
Ty wieś co czyniś / y co masz ná-
potym uczynić / á nikomuś sie
sprawować tego nie powinien/
Czemu tak / lubo krzywdy nikomu
nie czyniś; Nie uczyniles y nam/
lubos nas bárzo zasmucił. Bo cze-
goś był do czasu pożyczył y zwierz-
chności násey y nam / ieý żywota y
Krolestwa / nam Krola lat 45.

(boday

308 **Modlitwy osobne**

(boday bylo dluzey) nam spoko-
nie panuiacego / toś odebratiako
swoie własne czasu od ciebie za-
mierzonego / zwłascz że y wiek
doyrzwały mało co dluzey biegiem
przyrodzonym żyć pozwalat. Nie
vmielismyć snadź zań tak dzieko-
wać iako sie godziło / nie vmieli-
smy wważać iako potrzeba cosmy
złaski twej mieli / ażes nam to od-
iał. Bo gdy sie przypátruujemy nie-
chęciom nieprzyiáciol nášych / kto-
re teraz wywieráia / chcac nas tej
wolności odsadzić / ktorasmy mte-
li do chwaleńia ciebie zapanowa-
nia iego / wiec y dawne głosy sobie
przypominamy niektorych / ktorzy
poduſhezáli zwiernchność náſze
przeciwko nam / á iednak nie sprá-
wili tego ná co sie byli wdáli. Ko-
muż infemu przyznác przydzie
po tobie Bogu y Oycu nášym / y
po two-

Zá stanem Polityckim. 309

po twoim namilšym Synu opie-
 kunie iedynym Zboru swego / iedno-
 cnoúie dobrotliwey y spoúoyney
 lástáwosúizwierchnosúitey ktos
 rezesmy postrádali. Przetož bez
 žálu serdecznego býć nie możemy /
 y ztey miáry / že nie mamy tego co
 smy mieli dobrego / y ztey miáry /
 žeś ty Pan Bóg náš podobno w
 nas nie náydował tákiey wdzies-
 cznosúci / iákieyeś byl godzien. Jes-
 dnať ubiwšy nas y zaśnućiwšy
 nieládaiáto osieroceniem tego
 Królestwa / chćiey zaś poglástać
 y do siebie przygárnać náš Dycze.
 Tym rássem póki z rámienia swes-
 go kogo inšego nie podaš / ktoryś
 by ná miejsce zesúley zwierzchnos-
 úci nástapil / sam porzadzáy / y rząd
 dobry zátrzymawáy w tym Páń-
 stwie osierociálym / sam go doglá-
 day / y nim sie w tym Stanie iego
 1001008 siero

sieroctwa opiekay. Zachoway ie
 od wojny wewnetrzney / od nie-
 przyjaćioł postronnych; wkaż to że
 umieść nie tylko przez szkodliwych
 czayne / ale y bez takowych szkod-
 lów rządzić y pánować y władać
 iako całym niebem y całą ziemią /
 tak y kawałkami tey ziemi / Kto-
 res osadził różnymi narody y iezy-
 ki / y podzielił nimi Krolestwa z
 Ktorych náiednym kawałcu siedzi
 náša Rzeczpospolita. Dąsłon skrzy-
 dła mi obrony swey ludzi ciche y
 spokojne od ludzi krwawych y zwa-
 chwających; bądź stróżem zdrowia /
 wiecznego / majątności / a naya-
 wiecy sumienia. Działek swoich
 wiernych. Bądź też z osobną łaską
 wym y wiernym opiekunem y oz-
 bronca Dborow twoich / y ich Do-
 zorców y Gospodarzów / y łamych
 tych miejsc na Ktorych sobie gnia-

zá stanem Polityčim. 311

zdo spokojne vwiła swieta twoia
 chwała; á im bázíey ná nie oczy
 rozdarli ludžie prawdžie twej me-
 chetni/ y im drožšych klenotow y
 skárbow Duchownych sklad maš.
 ná tákich mieyscách/ im wiecey
 chwalcow twoich/ im pracowit-
 šy y przygodniejšy studzy twoi-
 tám mieškáia/ tym bázíey straž
 twoie trzymay nád nimi/ y murem
 ognistym twoiey opátrzností ie-
 obtocz/ y oboz Aniolow twoich
 zátoč okolo nich. Inšy máia
 swoje zamki/ swoje fortece/ swdie-
 bášty/ ármáte/ kupy ludži do boiu
 sposobnych/ Patrony y obrońce
 wielkiey powagi y potegi gro-
 žney. My nie mamy iedno ciebie y
 Syná twoiego. By nie twoia or-
 broná/ dawno by byla náša strá-
 coná. Tyš náš zamek/ tyš náša
 zbroia. Widžiš sercá ziařzone y
 záuřo-

zainuowane. Widziſz niecheć zająra-
 te y krwawe nieprzyjaćioł naſzych/
 Ktory meſny nic nie winni / tylko
 to że cie y Syna twoiego milnes
 my / y że wolimy ſumieniu / niżeli
 im dogądzać. Widziſz też naſze
 małość y w liczbie y w ſile / aż
 tym y w zgarde wielka Ktora nas
 potyka. Słyſyſz głoſy przeciwko
 nam oſtre / y groźne. Słyſyſz wie-
 ſci o nas y pewnych mieſc na Kto-
 rych brzmi chwała twoia / znieſie-
 niu y zburzeniu / od nich zmyślone;
 Ktore ſa znakiem tego co o nas my-
 śla. Już ſmyć nieporaz ſkoſto-
 wali / y te mieſc doznały cudot-
 wney twoiey opatrznoſci y da-
 wno y ſwieżo nad nadzieie wſyta-
 lich Ktorzy wygladali w padku na-
 ſzego ; już ci to nie nowina między
 milionem wilkow y lwow okru-
 tnych / zachować owieczel málus-
 zkie

Za stanem Politycznym. 313

czkie stadeczko w cale / chodzą-
cych bezpiecznie w poszrodku ich /
y pascących sie po łąkach wesolych /
y pastwiskach wdziecznych słowa
twoiego. Czyniści ty cuda wiela
możne za dni naszych / tylko że nie
wszyscy mają oczy ku widzeniu / y
przetoż ich nie widza / choć na nie
patrza. Wiechże ie przynajmniej
wznawiaia / y tobie przyznawiaia / y
ciebie wystawiaia ci ktorzym
ie czyniś; a zwłaszcza gdy skrytym
y niepoietym sposobem w to po-
trafiąś / że ci ktorzy aż nazbyt ma-
ia sily y gotowości y ochoty do za-
tlumienia chwalcow twoich / nie-
mogacych y nie chcacych zlym za-
zle oddawać / iednak co miedzy so-
ba władza tego do skutku nie przy-
wodza. Izali to nie iest cud wiel-
kie^o podziwienia godny / że lubo y
moga względem wielkiey liczby
Q y pote-

y potegi/ y vsilnie y zápalczywie
 chca nam tak bårzo škodzić/ á ie-
 dnaż nie škodzi; choć y liczba ná-
 śa máluczka/ y síla słabiusienka
 wedle ciała? Izali nie ty iestes
 ktory mieśsaś rady nieprzyiacioli
 twoich? Niechże sie lud twoy y
 ná potym cieśy ta twoia opieka/
 niech sie wtobie Bogu swym prze-
 chwala; á ludzie niezy czliwi niech
 sie obacza/ wiedzac że sie próżno oń
 kuśa. Poki nie vsiedzie ná thronie
 Krolewskim ten ktorego nam dać
 maś wola zá glowe/ wysadźże o-
 soby takie dla sadow y czynienia
 sprawiedliwosci/ ktorychby po-
 waga/ roztropność/ y groza pohá-
 mowała gwałty / y krzywdom
 zábiegala wśelakim / y wśytkie
 katy tey Rzeczyposp. vspokoila.
 Sklonźże y sposob teź serca wśytk-
 ich obywatelow tey Korony do
 zgody

Zá stanem Politycím. 319

zgody y pokoju; á osobliwie sercá
 ludzi wielkich y možnych / Ktorych
 powagá síla może w tey Rzeczy-
 pospolitey. Bodayże ia zdrowi
 mieli ci / im dáley tym wietřa / Kto
 rzy ieý ná dobre vřýwáia. A teraz
 niech ieý wřýscy vřýwáia ná to o-
 sobliwie / áby zátrzymána byla ie-
 dnoř serc y pokoy zgodny z wola-
 twoia w tym Kroleřtwie; áby wřýs-
 tkie czlonkú iego / y každy zo sobná
 mogli sie čieřýć z swego práwa; á
 osobliwie z wolnořci y swobody
 sumnienia dobrego. Niechay kaž-
 dy zořtanie przytym co mu prá-
 wem ludzkim y twoim náležý.
 Niech drugiego w to nie týka / w
 czym sie sám nabářiieý Kocha; á to
 ieřt y ma býć wolnořć náboře-
 řtwa čala; niech sobie niřt rego-
 nie przywlařczy / áni bierze / co to-
 bie sámemu / y Synowi twemu ie-
 2 dynemu

dynemu własnemu należy. Zgotuyże
też co rychley / y obmyśl ty sam
Panie temu Królestwu zwierza-
chność taką iakiey potrzebnie / y
iakiey wszyscy powinni sobie ży-
czyć / w ktoreyby sercu mieścić
obecnie boiaźni imienia twoiego,
ktoraby młowała pokoy / spra-
wiedliwość / y miłosierdzie / y o-
brońca była niewinności. Tacy
niech króluią długo y szczęśliwie
na ziemi / ktorzy się do zdania y wo-
ley twej Boskiej iako naysilniey
przychylają / ktorzyby nie tylko
wyobrażenie panowania twoie-
go / ale y dobroci / y sprawiedliwo-
ści twej na sobie nosili; aby też
niekiedy nosili na sobie obraz ie-
dnorodzonego Syna two^o / ktore-
go postanowił dziedzicem wszy-
stkich rzeczy: Ktoremu ztoba niech
będzie cześć y chwala na wieki. A-
men.

Zá stanem Polityčim. 317

Děíekování Pánu Bogu zá Pokoy
świežo pod Interregnum nam
dárovány.

O Džiwny Sprawco dżiwneho
y niespodźiewané^o / lubo náder zá
wše požadáne^o počoiu / Ktorýs ná
świežo zgotować raczył. W ten
čas / gdy co żywo w tym Krole
stwie wygladało žalosnego zámie
řania / bez glowy bedac / Ktoraz lá
sti twey przez ták wiele lat rząd
zadržymawála / y ná Ktora sie wšy
scy ogladać byli powinni; Kiedy
sie zdáło že sie wrotá šyrokie o
tworzyły wšelákim rozpustom /
wydzierstwom / gwałtom / nářáza
dom / mordom / y inšym zbro
dniom rozmaítym; Kiedy co żywo
myslílo o mieyscách do Ktorychby
sie schronić / gđsieby žony y džiátki
swe časů przygody wwieść / gđsie
by swoje dostáteczki / abo wbořtwá

318 Modlitwy osobne

schować / kiedy sie bali / aby nagle
 ztrey chmur y czarney y gestey nie li-
 nali iaki deśc z gwałtowny; ile że y
 od postronnego nieprzyjaciela nie
 byltśmy bez trwogi / a to nie z ies-
 dney strony : aliści ty cudowny
 rządźco wszytkich rzeczy / nad
 wszytkie nadzieie ludzka / rozpe-
 dziles słońcem iasności twoey tak stras-
 sne chmury / zaświeciles nam ias-
 nością oblicza twego wesolego /
 sprawiles taką pogodę wdzięczne-
 go pokoju / że podziśdzien przysć-
 k sobie ledwie możemy zdumia-
 wy sie nad tak niezwyčajną spra-
 wa twoia. Nie ludzkiey to głowy
 rozum / nie trefunek iaki przypada-
 łowy / nie nasza też zasługa spra-
 wiła; ale szczyra dobroć y osobne
 miłosierdzie twoie / z mądrością
 nie obietą / y mocą niewypowie-
 dzianą / złaczone. Jakież tedy my
 tobie

Zá stanem Polityčím. 319

tobie oddamy dzięki zá to : Čzářa
 zbávienna wžíawšy / nie tylko w
 osobnościach nášých / ale y przy
 kupie chwalcow twoich / będziemy
 opowiedać te cudowne czyny two
 ie: będziemy wyznawać imienia
 wi twemu. Co też y teraz czynimy
 sercem nabožnym y duchem o
 choťnym. Słušna y powinna
 rzecz dobrořeczyć ci zá to z v
 přezymey duše. Niechayže y my /
 y všyscy wierni tvoi / y všytčo
 to Krolestwo / á w nim y wielcy y
 máli / y zacni y podli / y bogáci y v
 bodzy / y madržy y prostacy / y Pá
 nowie y poddáni / všyscy á všys
 scy ničogo nie wyiawšy / v znaia
 to tak wielkie y dotkliwe dobro
 dzieystwo twoie w sercách swych
 niech ie wyznawáia vřty / niech ci
 wyspiewúia chwale / nřech im to
 będzie dlugo y owřem záwře pá
 4 mietno.

320 Modlitwy osobne
mierny. Niech sie od tad / y z tad
naucza wszy/cy wierzyć temu / że
w ciebie niemaś nic niepodobne
go ; niech sie naucza do ciebie sie
wnayniebespieczniejzych rąziech
wciąć bezpiecznie / z dusznością
cála. Niech sie też naucza ciebie
sie bać / y ná cie sie oglądać / y słu
żyć ci po wszytkie dni y czasy swe
go żywota / tak możnemu Bogu /
tak dobremu Oycu. W ciebie bo
wiem iest miłosierdzie / aby sie cie
biebano . Radzże inż y ná potym
Oycowski o tym Królestwie / iás
Kos poczał / niechże bedzie w oso
bney obronie twey iako do tad.
Niech kwitnie w łasce twoiey /
niech złościámi swoimi nie zara
bia ná to / abyś ie miał wypuścić
z opieki twoiey / y miásto tak
wodzięznego pokoju pokáráć
zás stráśnymi wojnami / rozera
waniem

Zá stánem Polityckim. 322
wánien y inšymí sadámi twóimí.
Záchowayže ie tákiey odmiány / á
czyní mu dobrze dla díatek twých /
y dla tego / že tu dotad mialá gos-
pode swieta twojá chwalá; Kto-
ráč y teraz oddawamy serdecznie
przez Pána Jezusa Christusa / Kto-
ry z toba żywie y Kroluie ná wieki.
Amen.

Modlitwa z Dziekczynieniem zá
Krolá Pána nášego swiezo obra-
nego.

O Náywyššy Monárcho wšy-
tkiego swiata / Ktorys iest Pá-
nem wšytkich pánujacych / y Kro-
lem Kroluacych. Tlic o tym nie
watpimy / že z woley y rády twéy
własney zá zgodnym zezwoleniem
y iednostáynym głosem tey Rze-
czypospolitey stánał Krolem ten /
ktoregoś nam swiezo ná mieyscu
twoim zá Pána y głowa w tym

Królestwie naznaczył. Twój to
 własny pomazaniec / tyś go reka
 twoja własna na thronie Królestwa
 swoim posadził; Tyś ział z obywatel-
 stw tego Królestwa sierocią-
 tych przez odiecie Matzonką tej
 Rzeczyposp. / w orzałobny / a wło-
 żyłeś na me płaszcz ozdobny wes-
 selny / przez dąrowanie nowego o-
 blubienia / Syna Królestwiego /
 a teraz nieyszego Króla y Pána ná-
 szego. Dziwnaż była twoja Boska
 opatrność nad tą krainą / po ki by-
 ła bez zwyczajney swej głowy y
 gwierzchności Sameś ty prawie
 rząd w niej zatrzymał / y cudot-
 wnym pokojem wstąpił grńice tego
 Państwa. Wład wszytkich nadzie-
 ie y nasze własna / przeżyliśmy ten
 czas smutny sieroctwa nasze^o tak /
 że włos z głowy naszej nie zginął.
 Oto y Rzeczpospolita y chwala
 twoja /

Zá stánem Polityckim. 373

twojá/ y lud twoy vbogi/ y wšyť
 to co mamy z lástki twoiey w cále
 nienárušono zostálo. Ktož nie v
 zna sercem ochotnym/ y nie wyzna
 vstý wdziecznymi dotkliwey mo
 cy/ mądrości/ y dobroći twey w tey
 mierze? Ktož sie nie žádáiwie
 twoiey Bostiey opiece ktorás
 trzymał nád námi/ y trzymaš áž
 do tad? Ktož cie zá to slawiť y
 wielbiť nie bedzie/ chyba ten/ kto
 ry nie wwaža wielmožnych czy
 now twoich. Znác že maš w po
 szrodku tego Pánstwa chwalce
 twe náktore maš oko lástáwe/ y
 ktorych wzdycháňa serdeczne do
 chodza swietych vsu twoich:
 przy ktorych iž sie tež y nam dostá
 ie miłosierdzia twego imo wšelá
 Pa godnosť náše; oto sercá nam
 káza wyspiewywať či zá to chwa
 le/ y oddáwať vřlon vnižony. Ale

124 Modlitwy osobne

y za to zo soba / żeś nam tak wczes-
 nie dał pożądana zwierzchność
 naywyższą / pod ktorey ramięny
 spokojnie żyć / możemy cie bez-
 piecznie chwalić / y wieść żywot
 ichy / we wśelakiey pobożności y
 pocztliwości. A iako Krol Pan
 nasz świeżo nam od ciebie dāro-
 wany bez pochyby tożna y wyzna-
 wa ku chwale twoiey / że z łaski
 twoiey te zwierzchność wysoka
 wziął nad nami / y piorem nawet
 to ogłaszać gotow **Z ŁASKI BO-
 ZET KROLEM POLSKIM** sie
 piśac; tak y my nie trefunkowi / a-
 le osobney łasce twoey to przypisuz-
 iemy / y głośno to oświadczamy /
 że taka zwierzchność już mamy.
 Jawnno to jest tobie Bogu nasze-
 mu / iako sie z niey cieszymy / y za
 nieć dziękujemy; winiuiac iey od
 ciebie samego długo fortunnego
 pānowa-

za stanem Politycznym. 325
pánowania na ziemi. Przedłużże
dni żywota iego / wżyczay zdrowia/
day czerstwość y iedność sił dłu-
go trwała / day Duchá przedniego
Krolom potrzebnego / day ma-
drość y zdrowa ráde / day Duchá
zgody y pokoju / day miłość sprá-
wiedliwości; niech czyni sad y mi-
łosierdzie / niech czyni spráwiedli-
wość bez braku o sob wtrzymowzo-
nym / niech sie opowieda przy nie-
winnych / niech nie da wciśać
wdow y sierot / niech laske nayda
przed oczyma iego ci / ktorzy sie
ciebie boia; niech bedzie ku postrá-
chowi ludziom złym / niech pohá-
mnie krzywoprzysięstwa / mordy /
wydzierstwa / wsteczeństwa y
inne złości. Imie iego niech strá-
śnie bedzie w sztytkim nieprzyació-
lom iego: niech za iego pánowa-
nia żaden nie śmie sie na tę Koronę
wznieść.

326 Modlitwy osobne
targać. A on niech sie ciebie tylko
Boga swego boi. Niech sumnie
nie wſzytkich poddanych swoich y
kázdego z osobna z nich cále nie ná-
ruſhone zoſtáwi tobie / y twoiemu
ſadowi / nieczyiey wierze niecheac
pánować / ale wolnego vzywánia
naboženſtwa wſytkim pozwalá-
iac. Niech to ſobie v ciebie vpro-
ſi / oco cie niekiedy proſil goraco
on twoy kochány Krol Dawid / áz
byſ go nawiodl ná ſlák drogi two-
iey / áby ſie ie y nie puſzczal / ábyſ
ſpoſobil iego ſerce / żeby tobie ſá-
memu tylko ſłużyło / á zátym żeby
nie tylko tu ná ziemi do času kro-
lowal / ale teź niekiedy z wybrány-
mi twoimi w onym nowym nieſ-
cie / y nowey ziemi / wieczney
chwały y Kroleſtwa twoiego / y
Syná twoiego záżywał. O to my
zá nim ſerdecznie do ciebie vzdya-
chamy!

chamy/ y prosimy wysluchay nas
przez Pána nášego Jezusa Chri-
stusa: ktoremu z toba należy cześć
y chwała na wieki. Amen.

*Modlitwa za Krolew Pánem naszym
y za tymi ktorzy sa od niego prze-
żośeni.*

O Krolu wieków/ktorego Kro-
lestwo żadney odmiany nie vznał
y iako żaden przed toba nie był
Krolew/ tak żaden po tobie nie
nastąpi ktoremu byś ty miał wsta-
pić prawa y zwierzchności swey
Krolewskiej y panowania nad
wszystkiemi rzeczami. O Krolu
Kroluacych y Pánie panuacych/
w światłości nieprzystepney mie-
skańcy/ od ktorego wszelka zwierz-
chność/ ktory umieś y od owiec
wziawszy człowieka na złotym
thronie Krolewskim go posadzić
umieś też y wysoko wyniożyć aż
pod sá

pod same niebiosá / stracić aż do
 piekła / gdy cie w wieczności táś
 kiey nie ma / iákieś godzien. A
 przetoż wszyscy ci / ktoreś ty náz-
 zwał Bogámi / y wktoryches poye-
 szrodku stánał / przed toba ná os-
 blicza swe xpádać / y proch z ktos-
 rego są wzięci lizáć / y tobie sameś
 mu swoje wywyższenie przyzná-
 wáć powinni / pámietaiac záwsze
 ná to / żeć oni sádzá poddáne / ále
 ty iáko Sedzia wiekuiſty Krole
 Koronowáne sádziſz / y luboś ie Bo-
 gámi názwał / iednáć tym śmierci
 niezmiéna / ále iáko Komu naypos-
 dleyſtemu / táć vmrzeć y káždemu
 z nich. Twoie to iest rozkazánie
 przez vsta ſlugi Syná twego wy-
 rzeczone / żeby zá wszyscy ludź-
 mi były czynione proſby / przyczy-
 nánia / dziekowánia / zá Krole / y
 zá te / ktorzy są ná przetożeńſtwách.
 Twoje

Zá stanem Polityčím. 329

Tvoje to jest własne zdanie y po-
 stánowanie madre/ áby jedni nád
 drugim pánowali/ iedni drugim
 poddánymi byli. Nienaš bowie
 zwierzchności/iedno od ciebie. Te-
 mu twemu rzadowi zpowinnapo-
 wolnościá y ochota podlegáiac/
 dziekujemyć zá naywyżša zwierz-
 chnošć náše ktorás nád námi prze-
 ložyl/ y zá iey zdrowie y powodze-
 nie; iáko tež y zá tych ktorzy od
 niey sa przeloženi. Oto bowiem
 pod iey rámiony iešcze cie dotad
 spočoyne ná wielu mieyscách Pá-
 ná Boga swego chwalimy / y slo-
 wá twoiego swobodnie slucha-
 my / mamy počoy/y wczásy náše
 slušne / y wolnošć uzywánia ná-
 boženstwa z lástí twoiey. Błogos-
 lawžeiey zá to Pánie / á niechay
 to znáć będzie ná Krolu Pánu ná-
 šym / že mu dla ludu twego / y
 przyczyn

przyczyn naszych niegodnych dobrze czynisz. Day żeby szczęśliwie y spokojnie y długo panował/ day mu mądrości takiej / takiej potrzebuie do tak wysokiego urzędu który na sobie nosi/ żeby umiał władać y rządzić narodem sobie od ciebie powierzonym. Day żeby był stróżem praw twoich/ y wśelakiej przystoyności. Dayże sady twoie Krolowi / a sprawiedliwość twoie Synowi Krolowstwu. Niech sędzi y rządzi lud sobie powierzony w sprawiedliwości / a ubogie w sędzie/ nie dopuszczając ich wciścić możniejszym/ ani prawem wyśpoconym/ którym pod czas chciwość swą nie nasycona nakrywają /. sędzie niesprawiedliwe na swoje strona przeciągając; ani lewem do krotrego się w nadzieie swej potęgi/

gdy wi-

Zá stanem Polityckim. 331

gdy widza że im práwa nie sstaie /
 ná slabše rádži porywaia. Niech
 będzie Sceptum Krolestwa ies
 go / lastá spráwiedliwosci / Ktora
 slusnoscia prostuje y miárkuie
 wšytkie spráwy y sady. Niech v
 miluie spráwiedliwosc / á niená
 widži niepráwosci. Niech czyni
 spráwiedliwosc v bogim z ludu /
 niech wybáwi z vbožone z nedze / á
 niech pohánuie potwarce. Niech
 zá tego dni zákwitne spráwiedli
 wy / niech pokoj y wšytko dobre
 sie rozmnozy : Wdow y sieroty
 opuśczone niech ay zá te pánowá
 ma odetckaa / y vlženie máia od
 tych Ktorzy im cieško doKuczáia /
 y niech pod iego obrona beda w
 swych rzeczách cále. Vržyw dzo
 ny niech má záwše wolne vcho
 Krolewstie / ileKtoć náń záwola
 aby tež y ná ywžša zwierzchnosc
 v ciebie

332. **Modlitwy osobne**

w ciebie także zawsze nalazła wola
ne vcho / ilekroć cie potrzebować
będzie. Niech nigdy nie odchodzi
od oblicza iego zaśmucony / y w nas
dziei swojej zażłotydzony v bogi.
Niech dźwiga vpádlego / nie máś
iacego ktoby go rárował / niech sie
zmiłuię nád niedostátnim / niech
duśe niewinne wybáwia z rąk lu
dzi złośliwych / niech zdrády y
gwałty pohánuie y okróci / á krew
ludzi podleyfych / ktora zwykł
zacnieyşy y bogátşy bárzo tanio
sobie śácowáć / niech w oczách ię
go będzie bárzo droga ; áby śto
nikt nie wáżył niewin. to go prze
lewać. Owşem y sám lubo nie
dármo miecz nóśi / niech nie be
dzie pretki do krowie rozlewánia /
áleráczey przykłádem ciebie wiel
kiego y dobrotliwego Boga /
niech będzie pochozny do folgo
wánia /

Za Stanem Politycznym. 333

wánia / y pokazánia miłosierdzia
 káiącym sie y wyniosłym ramię
 niem nie grzeszącym; aby też sam
 znalazł w ciebie miłosierdzie w on
 dzień. Niech raczey ná tym będzie
 żeby sie występny poprawił/nizeli
 był strácony. Niech za iego krolow
 wánia kroluie też Ewángelia/
 niech sie szerzy prawda zbawieni
 na y miłość wśelákiey cnoty krzes
 wi; lud twoy niech używa poko
 iu / buduiac sie y chodzac w boias
 zni twoiey / niech sie znacznie po
 mnoża w liczbie y w pociesze Dus
 chá swietego. Niech będzie o
 brońca niewinnych wyznawcow
 prawdy twej/piástunem chwały
 twej. Niech tych miłuię / krorzy
 ciebie miłuię/y strzega swietych w
 staro twoich. Kádá zlosliwa niech
 w niego mieyscá nigdy nie ma; ty
 mu sam dodaway z niebá rady
 zdrowey

334 Modlitwy osobne

zdrowey ktoraby sie zgadzała z
 wola twa y z dobrym tey Rzeczy
 pospolitey / ktoreyes go chciał
 mieć głowa. A iż to czyniś przez
 szrodki zwyčajne / prosimy cie/
 posadźże przy boku iego takie me-
 że poradne / ktorzyby nie swoich
 rzeczy patrzyli / y nie swym użyt-
 kom dogadzali / ale spolne dobro
 wszytkiey Rzeczypospolitey przed
 oczyma zawsze mieli / y na cie sie o-
 glądali. A wszytkie zamysły y
 przedsięwzięcia iego roztropne y
 bogoboyne rącz poszczęścić. Uie-
 chayże takimi postępkami swoimi
 tobie przyjemnymi / a wielce lu-
 dźiom przygodnymi / obroci serca
 wszytkich ludzi ku sobie / tak żeby
 co żywo za iego żywotem y zdro-
 wiem tobie sie modliło / widząc
 zbliżką / y słysząc zdaleką / o tak
 wdzięcznych y chwalebnych cno-
 stach;

tách; á náwet y sami ná sobie do-
 znawáiac rozmaitych pożytkow
 tak bácznego/rostopnego/dobro-
 czynne° / sprawiedliwe° / iáskawe°
 pánowania: winšuiac mu te° aby
 pámiatká y sławá imienia iego ná
 wieki nie zgašla / y żeby byl wzor-
 rem y przykładem inšym Królom
 y Monárchom swiata / iáko boia-
 źni imienia twego / tak y błogostá-
 wienstwa twego znacznego / aby
 w nim wszytkie národy sobie bło-
 gostáwily / błogostáwionym go
 być opowiedáiac / y mówiac: Bo-
 day sie nam tak dobrze džiało / iá-
 ko Królowi Polskiemu. A iáko
 naywyżšey zwierzchnośći nášey
 błogostáwimy / y rádźibysmy co v
 ciebie vprošili / tak y inšym prze-
 łożonym / iey poniekad namiestni-
 kom / y ktorzy są ramięmi Kro-
 lewskim v sadu / błogostáwimy y
 winšua

winśuiemy z serca takiegoż Du-
 cha bogoboynego / y sprawiedli-
 wości z każdej miary przestrzegá-
 iacego. Niech Krol Pa nasz be-
 dzie im przykładem y powodem
 do dobrego / á oni też mając y ná
 niebie takiego Krolá ktory sie w
 tym kocha / y ná ziemi drugiego/
 ktory Krolowi niebieskiemu w
 tym sie przysluguje / niech go ná-
 śladnia; niech z nim pospolu pá-
 mietają ná to / że niekiedy liczbe
 dać musá wszystkich myśli / rad/
 spraw / postępów y sądów swo-
 ich tobie / ktory osądziš slyte rze-
 czy ludzkie bez braku osob / w on-
 dzień ktorys naznaczył / w ktory
 maš sadzić świat w sprawiedli-
 wości / przez Syná twego milego
 á Páná nášego Jezusa Chrystusa /
 ktoremu pospolu z toba niech be-
 dzie oddána chwała ná wieki. A-
 men.

O Jednowłayco y Wieczno-
 włayco chwalebny od wszytkich
 wiekow ná wszytkie wieki błogo-
 sławiony / przed ktorego wielmo-
 żnym thronem y máiestatem świe-
 tny wpadaia ná oblicza swe wszyt-
 kie Throny / Kiestwa / Pánstwa /
 Zwierzchności y Máiestáty / nie
 tylko pospolici Aniolowie / ale y
 Archaniolowie. Godzienes iest
 tego aby wszyscy Krolowie y
 Monarchowie tego swiata czo-
 lem ci bili / y proch z ktorego sa
 wzieci / przed toba lizali / y swoje
 Stolice / ná ktorychesie posadzil /
 y Sceptra ktoreś w rece ich dal /
 tobie przyznawali. A iako inzy lu-
 dzie smiertelni sa pod ich wladza
 y moca wedle dekretu y postanowienia twego / y powinni im sie
 p. poddać

poddawać; tak wszyscy ktorzy sa
 na przełożeniach daleko wie-
 cey mocy twey / y panowaniu y
 zwierzchności podlegają / y rza-
 dowi twe^o podlegać mają. Przez
 toż y ja ktoregos ty imo wśelaka
 godność moie na tym stołku wy-
 śym nad inſze poſadził / twoiey łas-
 sce to przyznał / y tobie ſie za-
 to niſko wklonił / y z prochem
 w który ſie lada w dzień rozſype-
 brownał / y w ciebie ktorys ta-
 ki urząd y ciężar na mnie włożyć ra-
 czył / rady y pomocy ſiegam. Ty
 niekiedy pochwalil proſbę Salo-
 mona Króla ludu twego / gdy cie
 proſił o mądrość / y dales mu ja.
 Nie odmawiajże o Pánie Boże
 moy ſłużeńnikowi twemu y dziś
 teyże mądrości; bo mci ja ieſt dzień
 ten mały / nie vmieisce wychodzić /
 ani wchodzić. Dayże mi rozum
 doſtatek

Zástanem Polityčim. 339

dostáteczny/ abym sadzil y rzadzil
 ludši sobie powierzone / á rozezná-
 wal miedzy dobrým á zlým. Dá-
 žebym sie nigdy niá nádymal z te-
 go, czymes mne před insym. Vcz-
 et. Abowiem což má človiek
 čegoby niewzial; á iesliže wzial/
 přecžzeby sie chlubil iako by nie
 wzial. Diech ná to pámietam/ že
 mne mozeš snádmusienka pomizyt
 w oecingnieniu/ iakoš mne teraz
 nád wielu wywyżšyl. Wiec že-
 bym moca y powaga swa nikogo
 nie včistal/ y owšem žebym iey ná
 to zážywal / ná cos mi iey požy-
 čyl/ á osobliwie ná czynienie sprá-
 wiedliwosti / ná obrone niewin-
 nosti/ ná porátowanie wdow/ sie-
 rot/ ná zátržymánie dobrego rza-
 du/ ná postrách ludši zuchwálych.
 Diech sie ogladam záwše ná one
 licžba ktora mam dáć dná ostátes

340 **M**odlitwy osobne
cznego/ y na koniec żywota mego/
z ktorych oraz koniec weźmie y mo-
ją zwierzchność/ y władza/ y po-
waga ktoraś mi dał/ á bede poro-
wnány przez smierć z ludźmi naya-
podleybymi/ y stane sie po karmem
robactwa/ y iako Ociec moy pier-
wszy prochem byl / y w proch sie
obrocił / tak y ja w proch sie lada
rodziem rozsype; bom proch y zie-
mia przed obliczem twoim / á tyś
Pany Bog moy na wieki bogos-
ławiony. Amen.

*Modlitwa pod czas Koronáciey
Krolewskiey.*

OToż już przyśedł on dzień we-
soly y požadany wszytkiemu temu
Krolestwu / w którym ty / Kto-
rys wszytko uczynił cokolwiekś
chtiał / ktory władaś zastępy nie-
bieśtimi/ Cherubinami y Serafi-
nami/

Za stanem Politycznym. 341

nami / Ktory trzymasz w rękach
 swych własnych Sceptra Ato
 narchow ziemskich / Sasuiacnimi
 wedle swe^o zdania; ty o Boże / Ktás
 dzieś przez rece tych / Ktorych to
 iest vrzad / Korone Krolewska ná
 głowe nay wyższej zwierzchności
 świeżo obráney skinieniem prá-
 wice twoiey / Ktoras dotknal serc
 wszytkich obywatelow tego Pań-
 stwa / czego znakiem iest iedno-
 stáyna wszytkich zgoda wtey mie-
 rze. Dzisiej mianowicie rozwes-
 lil wszytko to syrokie Państwo /
 dzisiej dopiero zniost doskonałe
 žalobe iego / Dzis iest swieto prá-
 wie chwalebne / w Ktore potrzeba
 wybornym sposobem y ná vrzad
 wyspierywać chwałę twoiemu
 swietemu imieniowi / y zagrácii
 ná sercach wesolych muzyka iáko
 nayprzyjemniejszy. O ciebie sie

342 **Módlitwy osobne**

to stało / á jest w podziwieniu o-
 czom naszym. Ten jest dzień ktorys
 nam sprawił / słusna abyśmy sie
 rozradowali y rozweselili weni.
 Niech cie wszyscy wychwalają /
 ábowiemes jest dobry / á miłośier-
 dżie twoie trwa ná wieki. Korona
 Polska niechay teraz wyznawa / iż
 miłośierdżie twoie trwa ná wieki.
 Wysoki Dom Królewski niech te-
 raz wyznawa / iż miłośierdżie two-
 ie trwa ná wieki. Poważny Senat
 tej Korony niech teraz wyznawa
 iż miłośierdżie twoie trwa ná wie-
 ki. Stan Rycerski w tym Króle-
 stwie niech teraz wyznawa / iż mi-
 łosierdżie twoie trwa ná wieki /
 Miasta głowne / średnie / y Mi-
 steczka mnieysze niech wyznawają
 teraz / iż miłośierdżie twoie trwa
 ná wieki. Wsi ludne y Wioski
 nappodleyse niech teraz wyzna-
 wają

Za stanem Politycznym. 343

wąia/iż miłosierdzie twoie trwa
na wieki. Wszyscy słudzy twoi/ y
boiacy sie ciebie y mali y wielcy
niech teraz wyznawają/iż miłos-
sierdzie twoie trwa na wieki. Te-
raz / teraz po wszystkich kratach
Królestwa tego niech ci beda od-
dawane dzięki/ nie tylko za tak cu-
downy pokoy / Ktoregośmy przez
ten czas żałoby naszej świeżo prze-
śley zażyli z osobney łaski twoiey/
ale też za tego / Ktoregoś już na
thronie Wycewstym / iako Syna
pierworodne^o posadził. Ktorego
wszyscy co nas iest z wdzięczno-
ścią y pocałowaniem reki iego
Krolewstiey / przyjmuiac za gło-
we nasze / y prawie z rąk twoich
biorac/ tobiego zaś oddaeni/ po-
ruczamy / y serdeczna prosba za
nim sie do ciebie przyczyniamy.
Otworzyć mu o Boże brane spras

wiedliwości / przez ktora niech
 wnidzie y chwali ciebie. Toć jest
 ona ulubiona brana twoia / to
 wdzięczne twoie progi; ktorymi
 wolne sa drogi ludzom sprawies
 bliwym. Ciebie chwalić będzie
 Krol Pan nasz / iżes go wysluchal /
 y uczyniles go w tej Rzeczypos
 politey kamicieniem / kraynym / czel
 nym / węglowym / ktory swa cno
 ta / mądrością / dzielnością / spra
 wiedliwością / powaga dźwigać
 będzie / y trzymać na sobie ten wiel
 ki budynek Krolestwa Polskiego /
 aby nie upadł. Ale iż bez pomocy
 twej nie można wdźwignąć / ile
 tak wielki ciężar / podpierayże go
 ty sam można reka twoia / wyslu
 chayże go wdzień potrzeby iego / a
 niech go podniesie y zastoni imie
 swiete twoie. Posylay mu pomoc
 z oney swietey gory niebieskiego
 Syonu

Syonu twego / w sponim na w sypie
 kie gorace modly iego / á day mu
 žadanie sęrcá iego / á wyrzeczenia
 vst iego nie odmawiaj mu / y kaž
 da ráde iego do skutku przywiedź /
 ilekroć žadosć y zamysł iego sie
 zgadza z wola twoia. W mocy
 twej niech sie rozraduje / á w zbá
 wieniu twym niech sie rozweseli
 wielce. Bos vprzedził blagostá
 wienstwy dobroci twoiej / y vko
 ronowales go korona Krolewska.
 Tys dal moc Krolowi twemu / y
 wywyżšyles rog pomázánca twe
 go. Inšy niech vsáia w swych wo
 zích / dziełnych koniach / w wiel
 kóści wojská: Krol Pan náš w
 mieniu twym niech nádzieie polo
 ży / á w miłosierdziu twym nie zá
 chwieie sie. Oto wstepnie ná Kro
 lestwo z dekrétu twe^o / á my w syp
 scy z weselem mowimy sęrcem w

348 Modlitwy osobne

przeymie życzliwym/ y głosem sero
 decznie Przykhwym: Gózánná
 Synowi Krolewskiemu. Zbaro/
 prošimy/ y zachoway ná długie lá-
 tá Potomká starožytney krwie
 Krolewskiej/ Gózánná Krolowi
 nowo z woley twej koronowánes-
 mu; boday sie mu wšytko szczęśli-
 wie powodziło. Niech będzie bło-
 gosławiony Krol przychodzacy
 w imie Páńskie. Gózánná ty kto-
 ry iestes ná naywyższych miey-
 scách. Zdarz aby iáko naydlužey/
 iáko nayspokoyney / iáko nayfor-
 tunney nam pánował. Zdarz aby
 w swietey boiaźni imienia twoie-
 go dni swoje przed toba trawiac
 kwił nał w dobrym sumnieniu / w
 nádziei niesmiertelności/ y w sla-
 wie miedzy wšytkimi narody y
 Krolmi tego swiátá / aby o nim
 tak mówiono / iáko o niektórych

Monár-

Zá stanem Polityckim. 347

Monarchách piša/ že byli Delictami / ábo vciecha ľudzkiego narodu. Zdarz áby tež niekiedy ztoba/ y z Synem твоим žyl y krolował ná wieki. Amen.

Modlitwá zá Krolestwem Pol-
skim.

O Ludzkim okiem niewidžialny / áni skážie žadney podlegly / y nikomu nie poddány / ále nád wšytkie Krolestwa y Krole wyniesiony / sám z siebie pánujacy y rozsázuacy / y wšytkiego dokázujacy Krolu. Před toba wšytkie Narody sa iáko krolá rwiedrzel / á sa iáko lekkie žiarnko ná šalách. Wšyscy narodowie sa před toba iáko nic / á sa od čiebie policzeni iáko rzecz ničzemna y próžna. Swiát wšytek iest před toba iáko rušenje wagi / á iáko krolá rozs

P 6

ly po

348 Modlitwy osobne

Ty poránnieyſzey gdy xpádniená
 ziemie. Ty wſzytkie narody maſz
 pod ſwoim regimentem y władza/
 ty ie przez ſwoie namiestniki ná
 ziemi/ zrámienjá twe^o do woley y
 láſki twey Kroluace/ y do czáſu od
 Ciebie zámierzonego Rzeczámipo-
 ſpolitymi władáiace y Kieruiace/
 rządziſz / modernieſz / zadržyma-
 waſz / záchowuięſz y podwyżſzaſz
 áby Kwitnely Kiedy y póki chceſz/
 y poniżaſz áby niſzczały y zginely
 náwet/ Kiedy Kazeſz. Máiac Rzes-
 czypoſpolite ſwoie poczatki y
 wiek dziecińſki/ máia wzroſt y po-
 mnożenie / przychoǳa do ſwey
 pory zupełney / á náwet y ſcho-
 ǳa / y iáko by zſtárzawſzy ſie gá-
 ſna / ale czáſem niedoyrzawſzy/
 przed czáſem do Ktorego trwáć
 mogły/ zá ſpráwiedliwym dekre-
 tem twym niſzczeia. Oto y to Kro-
 leſtwo/

Zá stanem Polityckim. 349

lestwo / w ktorymes chciał mieć
z dawna gospode chwały y prawos
dy twey zbáwienney / y wyznawo
cow iey niegodnych / od niemáles
go czasu Boga reka twoia zátrzy
máne / y nieporaz cudowna prá
wie opátrznoscia twa rátoráne/
y z rák možnych y przewážnych
nieprzyiaciól práwica twoia wla
sna wyrwáne. Czego y nie bárzo
dawno doznáto/ gdy wšytká síla
Tureckaná nie poteźnie nástapilá/
á iednáť musialá ná twoie rosta
zanie vstapic. Trudno to bowiem
przypisác ábo sámey dziełnosci y
mestwu narodu tego / ábo trefun
kowi iákiemu / gdyž samá rzecz
głosno trabi / że to twoie własne
dzieło / twoia niezwycięzona reka
tego dokazála / y niemáš snac tak
glupiego y niłczemnego ktorybyć
to śmiał odiać / á komu inšemu

miasto ciebie przyczytać. Tobie
 tedy naród nasz iako za inſte twoie
 wybawienia/ tak za to osobliwie/
 winien zároveň chwale y dziekczy-
 nienie. Ale daleko wiecey za to/ o-
 czym namniemy ſnadź myſli/ żeś go
 poczeſtował y częſtnieſz znałomoſ-
 ſcia prawdy tweey. Wbyż chciał
 wważać czas ſwego nawiedzenia/
 y dzień ſwego zbawienia! Wby
 chciał zabiegać wczas ſtrąſnym
 ſadom twym / ktore wiſa nad
 wſytkimi niewdzięcznikami / a
 zwaſzczą tak wielkiey laſti tweey.
 Alubo zarobilo rozmaitymi zło-
 ſciami ſwoymi na plagę twoie / ie-
 dnak ty o Boże miłoſierny nie
 karz tego narodu w popedliwoſci
 gniewu twego / aby ſnadź nie
 rzekł / że dla tych ktorzy mu iego
 błedow nie pomagają to czyniſz; a-
 le raczey dla dzieł twoich ktore
 w nim

Zástanem Polityckim. 351

w nim masz / posolguy mu ięszce.
 Nie podaway go ná poswistanie
 y pohánbienie inšym narodomy
 odwroć od niego y woyny we-
 wnetrzne / y krowy miecz nie-
 przyacielski / y strážna reke Po-
 gánsta / odwroć powietrze moro-
 we / głod y drogość. Nie wynos
 sie od niego zświeta twoia chwaa-
 la / obwárny go zewšad pokojem
 požadányym y błogosławieństwem
 twoim. Day żeby sie wšytkie
 Stany tego chćiały poczuwać w
 tym czego im przed obliczem two-
 im niedostaie / y co sa tobie powin-
 ne. Niechay możnicyšy słabšych /
 bogátšy vbožšych / zacniešy po-
 dleyšych nie vcišćiaia. Niech Nás
 uczyćiele y Pásterze tego Naro-
 du / iáko tež y wšytkiego Krze-
 śćiaństwa przoduia owcom sobie
 zwierzonym / y náuka zdrowa slo-
 wá two-

wá twoiego czystego / y przykła-
 dem żywota takiego / iakiego in-
 szych wcz. Niech ci / ktorzy prze-
 dnieysze mieysce trzymają w tey
 Rzeczy pospolitey poczną dobry
 rząd od siebie / pytając się o dro-
 gach twoich / y chodząc stopami
 Pána Jezusowymi / owaby tym
 snadniey y rychley lud pospolity
 bedł za starszymi swymi. Uczyń
 to o Boże / przez Pána naszego
 Jezusa Chrystusa; ktoremu z toba
 niech będzie chwała na wieki. A-
 men.

Modlitwá za Seymikami zwykle

Seym vprzedzającymi.

Do ciebie naywyższy rzadźco
 wszytkich Państw tego syrokie-
 go świata / do ciebie ktorys iest
 źrzdłem wszytkiego dobrego / do
 ciebie ktorys iest Bogiem zgody /
 a nie ro-

Zá stanem Polityckim. 353

A nie rosterku / podnośa dźiatki
two sęrcá/ rece/ y glosy swoje. Oto
teraz po tym wšytkim Kroles
stwie/ ktorego członkami iesteśmy
y my/ odpráwuia sie trybem zwy
czáynym te ziązdy w różny ch Po
wiátách/ dla nárády y przygo
wániamáteriey y rzeczy o ktorych
ma być namowá y záwárcie ná
przyšłym wálnym Ziezdzie Koron
nym. Rząd to iest chwalebny / do
ktoregoś ty sam iest powodem bez
watpienia; bo wšytko dobre iest
od ciebie/ y sam rozum/ ktory lu
dźiom do tákiego rzadu pomaga/
iest to strumyczek plynacy z onego
šyrokiego y glebokiego Oceanu/
bogátey y nieprzeczerpáney ma
drości twoiey. Niechżeć tedy zá
to będzie chwala; á niech też pro
šbá nášá serdeczna naydźsie miey
šce v ciebie / ábys sam byl ich mo
derátó

deratorem y direktorem. Zachowayże tego miły Oycze/ y strzeż aby z tych Seymikow nic sie nie podawało takowego/ coby było godno słuſzney nagány. Ty ſkłoń ſercá wſzytkich do mianowania takich Poſtaw/ ktorzyby byli roſtropni/ bogoboyni/ Oyczyzna prawdziwie miłuiacy. Sam ty kieruy rádami/ ſam podaway do ſerc y do wſt wotuiacych ná nich ſłowa mądroſci. Niech wſzyſcy wymierza do tego celu/ ktorys im przed oczy wyſtáwił. Niech tam nie ma mieyſcá Száſtan/ ktorý ieſt duch niezgody y niepokoju/ ále on Duch cichy y ſpokoyny Syná twoiego/ do ktorego ſie wſzyſcy odzywamy/ y herbem iego ſie plectetuiemy. Niechże ſie wſzytkie Powiáty tey Rzeczy poſpolitey zmowia ná to teraz/ z czego

czego
ſtro
dzie
y z
tak
ſwo
wio
y z
wn
nia
ny
że
mo
we
po
wi
nie
Ch
cze

C

Zaśtanem Polityckim. 355

czegobys ty miał chwałę / Kroles
stwo to prawdziwy pożytek / lu
dzie bogoboyni pocieche / aby tak
y zwierchność naywyższą widzac
tak piękna zgodę na dobre / y taką
swornosc y słusność rzeczy namo
wionych / była tym pochopnięszą /
y ze wszytkim Senatem na gło
wniejszym Seymie do pozwolen
ia na wszytkie żądania podda
nych swych wiernych. A ztym
żeby y ten Seym blisko przyszły
mógł się włączyć / y bez kłopotu
wedle żadości wszytkich Synow
poкою odprawić. Za co tobie
winni będziemy wklon / y dziekczyn
nienie / przez Pána naszego Jezusa
Christusa; ktoremu z toba należy
czesć y chwała na wieki. Amen.

Modlitwa za Seymem Koron-

nym.

O Naywyższy wlayco y despo

nále mądry rządźco wſytkich kras-
 iow tego świata. Twoia mądrość
 Boſka znaczna ieſt / y wiſdoma we
 wſytkich rzeczach ktorych ſpraw-
 ca ieſteſ / á oſobliwie też w miſter-
 nym porządku ktory ſie poſtawie
 ná niebie y ná ziemi / w obrocie
 Słońca y Kieźycá / y gwiazd tak
 porządnie wſytkowanych y rozſta-
 wionych: y ſámego ciała człowie-
 czego / y członkow iego dziwnym /
 y rozumu niedoſciągłego y nieogár-
 nionego pełnym wykſtaltowa-
 niu; wiec y Duchá człowieczego
 ná ſtyrże wſytkiego okrętu ciała
 náſzego / áby nim wedle rozumu y
 woley ſwey kierował / poſtawie-
 niu. Ale y w tym nie miniey poſta-
 zuieſ ſwoie przedziwna mądrość /
 że iáko w onym twoim niebieſkim
 pałacu maſ ſwoie Rzeczpoſpolita
 oſobna y rząd ſwoy Boſki między
 onymi

Zaſtaniem Politycznym. 357

onými Duchami nieśmiertelnymi / tak y tu na tey niſkoſci ziemiſkiej na ktoreieś człowiek śmiertelnego poſadził / chceś mieć rząd między ludzkim narodem / y lubo względem przyrodzenia ſkądzie poddanego wſzytkieś porównał / iednak względem godnoſci y właſdzy wynioſteś iedne nād drugie. Poſadziłeś iedne na Stolicach Krolewſkich / drugie na Kiożecznych ſtołkach. Chćiałeś mieć Wojarze / Urzedniki / Dignitarze rozmaite / y rożne Kroleſtwa / y rożne prawa. Bo luboś prawa takie przepiſał przez Syna twoiego / wedle ktorych wſzytek ſwiāt żyć powinien / wſzakże tego nie bronieś aby każda z oſobnā Rzeczpoſpolita wedle tego iako tego potrzebe być widzi / miała też ſwoie właſne prawa / byle tylko nie przeciwiły ſie wo-

338 Modlitwy osobne

sie wolecy twoiey / y nie nąd prawy.
 twymi gora latać / ale pod prawy
 od ciebie podany mi nisko chodzieć
 y ich snurowi sie przypodobywać
 zawsze chciała. Chwałaż tobie o
 wielki Boże za tak madre rozrze-
 dzenie twoie / ktore y nam y inšym
 działkom twoim pomaga do wczes-
 nego y spokoynego na tym świecie
 przemieštywania / y swobodnego
 odpráwowania słužby twoiey.
 Bo gdyby takiego rzadu nie bylo /
 iakožby działki twoie z pokojem
 sie wysiedzieć przed ludźmi niebás-
 cznymi ktorych wšedy pełno / iás-
 koby cie spólnie z soba bešpiecznie
 chwalić mogly : A iž kwoli tego
 rzadu zátrzymániu / y dobru tej
 kráiny / odpráwne sie teraz wrym
 Pánstwie ziazd walny Koronny
 wšytkich Stanow / prošmy cie
 małuczkie dzieci twoie / chciey że ty
 sam te

Za Stanem Politycznym. 359

sam temu Seymowi znacznie bło-
 gosławić / y vmocnić miłosierdzie
 twoe nad tą Rzeczpospolitą. Dzie-
 kuujemyć za dobre zdrowie zwierz-
 chności naywyższey ktoras nam
 do tad zachować raczył. Zdarz o
 Boże nasz aby tak na długie lata;
 bodayże sie iej wszytko dobrze dzia-
 ło / y zawsze szczęśliwie powodzi-
 ło. Dziekujemyć y za zdrowie Sen-
 natu przy boku iej siedzącego / ży-
 czliwa y wierna rada ia wspieraia-
 cego: bodayże tácy długo w do-
 brym zdrowiu żyli / y owocu tak
 zdrowych rad swoich záżyli. Ná-
 wet iáko za wszytkie Syny Korona-
 ne / tak y za posły od nich wyprás-
 wione / dziekowaćci za powinna
 mamy. Bodayże ludzie cnotliwi
 sprawiedliwość y dobro pospolite
 milniacy / zdrowi ten vřząd ná sobie
 nosili / y iáko nayczęściey y owšem
 zawsze

360 Modlitwy osobne

zawnie go odprawowali iako naya
 szczesliwiey: boday y Dziatkom
 swym wstarczyli laska twoie / y mia
 losc ludzka z blagostawienstwem
 takim na iakie robili sluzac Kze
 czyposp: y przyklad cnoty y szczy
 rosci nienaganionej y nieprzelos
 mionej zostawili. A wshytym tym
 Stanom / na ktorych iako na nies
 lakich zawniasach obraca sie wshyt
 Po szczescie tey Kze czypospolitey /
 raczże o Boze na tym glownym
 Diezdzie osobliwa laska twa byc
 przytomnym. Bo iesli sie ty rada
 twoia do ich rad przylozysh / wshyt
 Po poydzie smarownie y fortunnie /
 y koniec pozadany wezmie ten
 Seym. Ale ieslibys wmknal bl
 gostawienstwa twoiego / iakoż sie
 czego dobre^o spodziejawac: Bady
 że ty sam o Boze naywyzszym Dia
 rektorem y Moderatorem tych
 namow

Zá stanem Polityčtím. 361

námow ktore sie tam toczy. Wład
dayże sam sercem naprzód głowy
naywyżšey náplniwšy iá madro
ścią y roztropnością osobną / y bo
iáźnią s^o imienia twego. Wład
day też y sercy Senatu iego / kles
ruac rádamiich / ku chwale two
iey / y zátrzymáníu rzadu dobrego /
y poškoii w tey Rzeczypospolitey.
Właday náostátek y sercy wšyt
kich Postow Koronnych / aby to
plác otrzymálo / co do rzadu do
brego / nápráwy / y w reze dobra
wpráwienią tego / co z swey kluby
wypádko / do obrony ludzi niewin
nych y wštrzymdzonych / do poškoii
y zgody požadáney / do záwártey
przyiáźni / y dufáley miłości Brá
terškiey / do czynienią nie odwoł
czney spráwiedliwosci náležý.
Nie odeymuyże o Boże Sedzies

Q

go y

362 **Módlitwy osobne**

go/y Stárcá/ Mieżá poważnego y
porádnego/ od tey Rzeczypospolis-
tey/ nie odeymuy rostopnego wy-
mowce. Nie dopuszczay aby dzie-
ci miały być Książety pánującymi
nam / iákoś niekiedy tym groził
Jehudzie przez Proroká twego.
A wšytkim Stanom wobec y ká-
demu zo sobná z nich / dayże Duo-
chá zgody y pokoju. Záchowayże
wšelákiego rozerwánia. Zdarz á-
by ten Seym w požadány m serc-
ziednoczeniu sie zawarły skończył;
á wšytko to co sie tam dobrego wa-
chwali/ áby skutek požadány wzię-
ło. Nie zapominay też tam świe-
tey prawdy twoiey. Nie odste-
puy niewinnych wyznawców ie-
y. Nie day ich wciśkać tak/ żeby przez
ich wpadek y oná miała być zátlu-
miona. Prosim cie o to przez Pá-
ná nášego Jezusa Christusa/ ktoś

remu

Za Stanem Politycznym. 363
remu z toba niechay będzie cześć y
chwała na wieki. Amen.

Modlitwa, za tymi ktorzy sa na

Vrzedzie

O Wolnowładny wśytkich Di-
gnitarstw y vrzedow rozdawco/
obronco y zachowawco / mady /
bogaty / możny / dobrotliwy Bo-
że. Ty nie rad ni na kogo kładzieś
ciężaru ktoremu nie zdola; a iesli
siła kładzieś na ramię człowieka
cze / pomagasz dźwigać / y przy-
kładaś sie do tego własna ręka
twoja. Ty widzisz że wśelki vrząd
potrzebuie pilności pracowitey /
wierności życzliwej / roztropno-
ści osobney / y pomocy twej. Wy-
rozumieyże prosimy wśytkim tym
ktorzy sa na vrzedzie / y każdemu
z osobną; y wedle tego iako widzisz
tego być potrzebe naprzod chwa-

Q. 2

le twej

364 Modlitwy osobne

le tvey/ potym Rzeczypośpolitey
y wietſzey y mnieyſzey / y całego
Pánſtwá y perwonych Miaſt / y o
wſzem Każdego zoſobná/ á náwet/
y tego ſámego Ktory ten vřząd no-
ſi ná ſobie: rácz ſam zniebá doda-
wać vmieietnoſci / ſiły y ſpoſo-
bnoſci tym Ktores ná co tákowes-
go powołał; á zwaſzezá tym Kto-
rzy z duſze dobrá poſpolitego ſu-
táia/ y wſelkiey ſpráwiedliwoſci
przeſtrzegáia. A day żeby wſyſcy
tym vmyslem tákich vřzedow ſie
podeymowali/ cheali doznáć bło-
goſtáwienſtwá twoiego / y odo-
nieſć pochwałę w przyſcie Pána
Jezuſowe. A luboby teź niektorzy
luź ná vřzedzie bedacy w tey mie-
rze zrázu pobládźili/ iednáť ieſliby
poſtrzegſzy ſie w tym ſwym vnies-
ſieniu / chcieli ſie ták ná potym
vřzadzić iáko ſie godzi/ y iáko ty po-
nich

Zařtanem Polityřim. 365

nich chceř: nie račuy ře im tego
co iuř minelo / ale lařřawie podář
rowarowřy / rzaďřie Duchem twoř
im / obřřap zewřřad řercá ich bořřář
řnia řwietego imienia twořego / aby
z bořřářnia y ze drřeniem w tym wř
rzaďřie tobie řluřřyli. Niech to mář
ia przed oczymá / ře nie z luďřmi
řpráwe máia / řtorych oku láčno
zniknać / ábo řie teř wďáć ináczey
niř ieřř; ale przed oblicznořřcia
twoia řtoia / řtorego Stolicá ná
niebieřřiech / lecz oczy twoie przeř
pátruia wřřytķe řiemie / á powieřci
twoie dořřwiáďczáia Synow lu
ďřkich. Niechay w ćiebie co raz
řieřáia rády; niech prořřa o mař
drořć / o rátureķ; niech řilom
řwoym nie duřáia / áni rozumowi
řwoemu; niech ich to niepodnořř
řeř ie náď inřře wyniořř / ře řie ich
inřřy boia / řánuia / porwařřia.

366 Modlitwy osobne

Niech pamietaia na to/ że twoimi
 sa niewolnikami/ y po spolu z in-
 mi stana przed Trybunałem Sy-
 na twego ktory im odda wedlug
 uczynkow ich ; y ieslibyc sie na
 tym przedzie wiernie zachowali/
 posadzi ie na stolicy swoiey chwa-
 lebney / y oblecze w biala sate
 Krolewska niesmiertelności blos-
 gosławioney. Wiedzac tedy on
 strach Pánstki / niechay sobie nie
 nie pozwalaiac czym sie bezydzi oko-
 twoie / niech beda pilnymi y do-
 zornymi w tym czego im powie-
 rzono / niech beda przyiacielmi
 cności y niewinności/ a nieprzyia-
 cielmi wśelákiey niespráwiedli-
 wości: niech beda wzorem y wi-
 zerunkiem pospolitemu ludowi os-
 byczaiow dobrych/ y tobie przyie-
 mnych; aby y oni widzac przelo-
 żonych nád soba takie przymioty/
 y to iás

Zá stanem Polityckim. 367

y to iáko sie kochaia we wśelákiey
przystoyności vpátruiać / nie tyla
ko tobie / ále y im chcieli sie tym
przymilić y zalecić / gdy ich náslá-
dowác beda ; y ták že bys ty Bog
náš y z przelożonych / y z tych kto-
rzy są pod ich rzadem miał chwaa-
le y wczciwość ktoreyes godzien.
Sprawże to o Boże náš przez Pá-
ná nášego Jezusá Chrystusá. **A-
men.**

Modlitwá tego ktory sam iest ná

Przedzie.

O Boże ktory kieruieš y rządziš
niebem y ziemia / y rozdawaš wśy-
tkie Urzedy miedzy ludźi dla zaa-
trzymánia rzadu dobrego ná zies-
mi. Jzestnie teź powolał ná ten
Urzad wedle woley twey / y wyia-
les mie z poyrzodku infych ludźi
mie dla mey iákciey godności. **(bo**

Q. 4

wzgles

468 Modlitwy osobne

względem ciebie nicem nie iest / y
 owšem mniey niżeli nic / á wzglę-
 dem inšych ieslim co iest / to dar y
 twoia łaska) ale dla twey dobroci
 y w podobania mądrego; przeto cie
 proszę abyś mi sam dodawał siły
 y sposobności / iakiey potrzebuie do
 przystoynego odprawowania te-
 go czego mi się podiał. A im mniey
 w sobie czuie takich przymiotow /
 iakich to moje powołanie potrze-
 buie / tym się pilniey v ciebie do-
 praśam pomocy twey / abym nie
 wstał ani opieszał / á za tym nie zo-
 stał niepraw z iakieykolwiek miar-
 y powinności mey. Zachoway
 mnie niedbalsstwa y lenistwa tam
 gdzie trzeba być czułym y pilnym.
 Day żebym sobie umiał roztropnie
 we wšytkim poczynać / abym nie
 nie czynił lekkomyślnie / ale wšytko
 to wważnie y poważnie. Day a-
 bym

Zá stanem Polityckim. 369

bym boiaźni imienia twego y świe-
ta sprawiedliwość miał záwsze
przed oczymá/ y nigdy sie od mney
nie odchylałábo w prawo/ ábo w
lewo. Day žebym tym ětorzy pod
moim rzadem sa vníal przodo-
wáć ták/ žeby sie žaden mna nie
mogl slušnie goršyć/ ále ráczey
bráć pochop do žyćia poczćiwé^o/
przystoynego/ pobožnego. Nie-
chay mie to przodowánie ětory-
mes mie przed inšymi vczít nie
nádyma/ ále ráczey vniženia/ bo-
iaźni/ y drženia ná báwi; bym snadž
vniožšy sie čieżey nie padl od swe-
go wlasitego rázu: coby bylo z mo-
iatym wietšá háńba y sromota/ i-
meni powinien być ná d inše ostro-
žniejšy / y im rychley znáć ná tym
ětory iest ná oczách wšytkich/ ni-
želi ná tym / ětory čicho západšy
w ěacíku swym domowych zabav
Q 5 pilnu

370 Modlitwy osobne

pilnuie. Day żeby każdy człowiek
 pocztuiwy miał swoje słusne y po-
 winne odemnie poślanowanie; á
 bliźni moy żaden / by sie zdal być
 nayspodleyſzy / żeby żadney wzgára-
 dy y lekkiego poważenia odemnie
 nie ponosił: á pogotowiui ntechay
 w nadzieie swego wrzedu nikogo
 nie krzywodzi / nikomu ná prawo
 iego nie náſtepuie / nikomu powa-
 ga ſwa cieſki nie bede / owſem rá-
 czezy wciſnionego iako moge dźwi-
 gam y rátnie / y práwa iego prze-
 ſtrzegam y popieram / áby ſnadź
 choć nie odemnie ſamego / moia ies-
 tnań wina (gdybym ia mogac go
 rátować y obronić / ábo ſpráwie-
 dliwość mu uczynić / zaniechal
 ſwey powinności) wſtkodzony nie
 był. A náde wſytko niech ſie ná-
 cie Boga wielkiego záwſe ogłas-
 dam / pámietáiac ná to że iako ia
 zdam

zdam sie mieć coř przed mřymy/
 tak ty prřwodziwie mař wřytřo
 przedemna/ y iřko ia mam zwierya
 chnoř nad tymi řtory cheř mi poa
 wierzyl do czařu/ řtoreć mi wolno
 odiać kiedy zechceř / tak ty mař
 nademna zwierychnoř ieřce do
 řkonalař / y o wřem zupetnie cała/
 y wiecznie trwala/ z řtorey sie nie
 tylřko ia wyiać nie moge/ ale řaden
 řywy Duch / y o wřem wřytřie
 řtworzenia choćby řie řřzem na to
 řpiřnely/ odiać řiey nie moga. A
 takie prřwo wyřokie y wladza do
 řkonala tobie przyznawaiać / o
 naywyřřy Řadzcio czołem przed
 toba bue/ do nog twoich Bořkich
 co raz przypadam/ y podnořek ich
 caluiać / winnym ři sie dać ze
 wřytřkich mych nieprřwořci y wa
 niesienia: ř przeprařiać řie o nie
 řerdecznie/ ře brze v řiebie/ iřko v

372 *Modlitwy osobne*

bogi twoy żebrać / zmiłowania
twego / ratunku / y miłosierdzia; a
bymy tu mogli przystoynie y wes-
dle wolej twoiey vrząd ktoryś mi
zlecił / odprawować / y czasu swe-
go iako z inszych miar / tak y z tey /
żem cie w tym vrzędzie miał przed
oczyma zawsze / mogli odnieść po-
chwale y zapłacie z łaski Pana mo-
iego Jezusa Chrystusa / ktoremu
pospolu z toba niech będzie odda-
ny pokłon y ciała y serca / cześć y
chwała na wieki. Amen.

*Modlitwa za Sędem Trybunál-
skim.*

O Sędzia nienaganiomy wszyt-
kie^o świata. Tys jest nayperwiey-
szy obrońcą sprawiedliwości y
nierwinności; tys jest głównym
nieprzyacielem wśelakiey kzyw-
dziej y niesprawiedliwości; do cie-
bie zaś

Zá stanem Polityckim. 373

bie záwše ostátia áppellácia wol
na zostaie wšytkim ludziom w
křzywðzonym y niespráwiedliwie
osadzonym; Waleš iednáč wladza
ludziom smiertelnym iednym náð
drugim/ wysočto ie posáðzi wšy/
iáčo tych křtorzy z trve^o wlasnego
rámienia sadza/ áby wedle ich De
kretow y zdánia křotniom y spo
rom ludzkim byi křoniec; křtore ies
li iest zgodne z twoia swieta wo
la / nie tylčo pochwaláš / ale tež
Sedziom takim / iáčo strožom
spráwiedliwosći nagrode zá to
gotuieš / á z drugiey strony suro
wie škarzeš wšytki niespráwiedli
wie sadzace. Wielka to iest lástá
twoia / žeš ty Křeczypospolitey
nášey/imo inše dobrodžieyštwá/
dal tež y to/ že przy Sadách Křos
lá Pána nášego y Grodzkich y
Siemstich ma y ten tak powážny

374 **Modlitwy osobne**

Sad Tribunalski / do ktorego iako
do ostatney wcieczki garmie sie co
zywo w swoich wkrzywodziach /
tam pewien bedac kazdy sprawie
dlivosti nieodwloczney / y całego
wspokoienia z swym przeciwni-
kiem. A lubo tego zyczymy y oto
starac sie mamy aby ieden drugie-
go nie krzywdzil nigdy / a iesli mu
ziasticy kolwiek niary niepraw / a
by po ki w drodze iest z nim sie po-
godzil / iako radzi Syn twoy : ie-
dnak iz ludzka zlosc hamulca po-
trzebuie / chwalá tobie niech be-
dzie za te sady / bez ktorych trudno
by rzad zatrzymac / trudno przy
swym prawie z pokojem sie wy-
siedziec ludziom skromnym y na
swym cale przedstawiaacym ; a lu-
dziom cudzego chciwym / y za-
chwalym laczno by wcisnac te kto-
rzy sie odiać nie moga / abo tez nie-
chca.

Za Stanem Polityckim. 375
chca. Ty tedy o Boże/ Ktoryś ten
Klenot nam dąrował / Ktory iesli
Kiedy/ tedy teraz/ gdy sierozmno-
żyła nieprawość/ słusnie y nas ma
być wielce drogi/ rączże go sam
piąstować y ząchować nam y ną
potym. Dayże Sedziom Tribus
natu tego miłość wśheląkiey sprąs
wiedliwosci; day taki rozum y
madrość/ żeby mogli y wnieli rze-
czy naytraudnieysze y nayzawikłāns-
ze rozwikłāć y rozstrzygnąć / day
niezfatigowāna y nierozerwāna
pilność/ aby podiawśy sie tego w-
urzedu/ nie było im ciężko nād-
tym siedzieć / a potym żeby sie nie
zbrāniāli z odwaga wśytkiego w-
brod y śczyrze bez wzgledu ną os-
soby taki rozsadek czynić miedzy
stronāmi / do iąkiego pedzi samā
słusność. Tliechże tak wielcy y
poważni Sedziowie / Ktorych
wśytki

wszytką koroną deputowała y wysła-
 dżila z pośrodku siebie na taki
 urząd/ czytała sobie prawa te któ-
 reś ty im sam przepisał/ y niech na-
 nie pilno pamiętała. Niech wa-
 żała to/żąd/ y na co/wzieli tak
 wielką władzę y powagę. Wzieli-
 ła od ciebie który niekiedy wszytki
 tych ludzi / a osobliwie Sędziow-
 tego świata liczby słuchać be-
 dzieś; od ciebie który bez braku o-
 sob sędziś wedle każdego człowieka
 każdego czynu / który okiem swym
 nieuchronnym widzisz z oney wy-
 sokości góry twojej / y rozsądzaś
 sprawiedliwie wszytkie ich dekre-
 ta y zawarcia / ważyć y sęca tych
 którzy sędzą. A dales im ten urząd
 y dostojenstwo ku temu tylko ko-
 rowi/zeby sprawiedliwość czynili
 wkrzywdzonym/ a osobliwie wdow-
 om/ sierotom/ y innym ludziom
 opuśczo-

Zá stánem Polityckim. 377
opuszczonym od wszytkich. Zá-
czym niech sie ná to obezřzawšy
y vnižáá sie pod možná reka twee-
ia/ y lekáá sie čárbie y Sadu twee-
go/ ábyš ty ich nie potepil / y nie
ponížyl / gdyby wladze swey tak
wielkiey nie dobrze vžywáli / ále
ráczey zá godne byli poczytáni á-
byš ie vspráwiedliwil y wywyż-
šyl iešće zacniey niekiedy / niż ter-
raz; tak / žeby świat y Anioły sadži-
li ze wszytkimi swietymi twoimi/
wedle twoich nieodmiennych de-
kretow/ vsiadšy ná Stolicę Pána
Jezusowey/ ktoremus dal zwierz-
chność y sad czynić / áby wszyscy
czćili Syná iáko czcza čiebie. Co
tež y my czynimy ochotnie / z dus-
šnościa oczekiwááac iego miłos-
sierdzia ku żywotowi wiecznemu.
Amen.

Modliť

*Deputat ná Vrzad Trinálski, ábo
tes y Sedžia má ten kszatę może sie modlić:*

Oclay wyższy Sedžia wšytkich
Sedziow / o Boże wšytkich Bo-
gow / w zgromádzieniu ich stoiać /
á w poyrzodku ich sadzacy. Tru-
dnoź sie tám oká twego vchronić /
ponieważ tak zbliská sie przypá-
truieś y przysłuchawaś rozsá-
dom y dekretem ludzi takich / y o-
wšem. Sam przez nie dekrétá feru-
ieś / ilekroć spráwiedliwie sadza. A
iako ich vrzad iest wáżyć stron
przecirnych z soba sie przed nim
ścieráiacych dowody / y ktore
przeważáia zá tymi skazáć; tak ty
o Boże kładzieś ná pale Dudy
ludzkie / y ktory niedowáza / tego
nágániś. Jákoź sie ja vbogi ro-
bać nie mam lekáć oká twego tak
dozornego y przezornego / ilekroć
mi przyis-

Zá stanem Politycím. 379

mi przyidzie zásiest mieysce moje
 w tak powáznym sadzie/ gódzie sie
 ty sam presentuiesz y stáwiaš przy-
 tomnošcia twoja tak znaczna?
 Jákož nie zádržec ná vwažení
 tak wysokiego titulu ktory ty sam
 dáiesz Sedziom tego swiátá/ Bo-
 gámi ich názywáiac; iáko sie tego
 nie smáć/ že mie tak wywyżšáš/
 przypušciwšy mie do pocztu tak
 chwalebne^o zgromádenia. Jáma-
 ci tego nie gódzien czymes mie va-
 czcił; áles ty tego gódzien/ že bym
 cie iáko y z inšych miar / tak oso-
 bliwie zá to bázo czcił y šánował/
 y przed toba sie mostem kładl. A
 iž včciwošć Máiestatu twego os-
 soblivo sie pokázuie w przestrze-
 ganiu swietych vřtav twoich / or-
 tož ide Bože moy slugá twoy nie-
 vžyteczny/ ábym czynil wola two-
 ie. Náucžze mie praw twych/ á ia
 wyzná-

wyznawać cię będzie sercem wprzecz-
 mym: wedle tych iay w tym tera-
 źniejszy powołaniu moim rza-
 dzić się chce / tylko mi nigdy nie w-
 myłay twej pomocy. Niechże to
 będzie zawsze wyryto na sercu mo-
 im / iako się ty zawsze opowiedaś
 przeciwko Sadowi niesprawiedli-
 wym / y przeciwko tym / ktorzy
 przyjmują osoby złośliwe. Tyś
 rozkazał sędzić ubogiego / sier-
 otę / a czynić sprawiedliwość ne-
 dznemu y niedostatecznemu: wy-
 zwolić strapionego / y niedostate-
 cznego / a wyrwać go z ręki niepo-
 bożnym. Tyś zakazał podnosić
 wieści próżney / przyjmować ob-
 winienia fałszywego / y wotować
 w Sadu odchylać się od rzeczy
 sprawiedliwej / puścićś się za-
 zdaniem wielu ich ku podwroces-
 niu prawa. Tyś zabronił czynić
 wykre-

Zaśtanem Politycznym. 381

wykrętnych Sądów przez naciąganie prawa/lubo z przychylności ku tey albo owey stronie. Tys prawem swoim to na vząd wazował/ aby Sedziowie nie czynili braku w osobach/ ani na bogactwo/ ani na vbostwo wzgląd maiać/ ale na iasne rzeczy; y opowiedaś sie przeciwko temu/ gdy Sedzia przy prawie ma w vczciwości oblicze czlowieka wielkiego / albo moznego/ tak/ że dla iego możności w wiekszej cenie go maiać niż vbogiego/ po tym dekretnie/ ktorogo barzley powaza; ale chceś aby sprawiedliwie sadził bliźniego swego. Tys iasnymistowy y tego nie przepomniat wyrażić/ aby ci ktorzy sadza/ nie brali podarkow. Albowiem te zaślepiąta oczy widzących y mądrych / a przewracają powieści sprawiedliwych. Niechże mi

że mi żawſze brzmiá okolo vcháte
 práwá / y owſzem w ſercu mym
 mieſtáia obecnie: y one ſłowá ktos
 reſtámże wyrzekł przez Moyzeſa
 ſá ſlugę twoie^o / Spráwiedliwoſ
 ſci náſláduy / ábyś żył. Dayże mi
 táki rozſádek / że bym vmiął wſprá
 wách by náytrudnieyſzych vchro
 nić ſie błedu z niepráwóſcia zla
 czonego. Záchoway mie tákiey
 złoſci / że bym miał dla powagi / á
 bo liczby wielkiey inſzych / ábo ná
 proſbe czyie / ábo kvoli pożytko
 wi iákiemu kolwiek / ábo z przy
 chylnóſci / práwá y ſpráwiedliwo
 ſci vſtepować. Niechay ciebie
 Páná Boga mego żawſze w tych
 Sadách mam przed oczymá; niech
 ná to pámietam / że temu moiemu
 vředowi niedługo bedzie koniec /
 niech pámietam ná dzień ſmierci /
 á dáleko wlecey ná on dzień oſtá
 tecznay /

Zá stanem Polityčim. 383
teczny / w ktory iáko wšytkich
spraw / ták y tych Sadow spráwič
sie muſe / y iáko teraz ſiedze in-
ſych ſadzac / ták niekiedy ſtánač
muſe przed onym ktory y teraz ſie-
dzi po práwicy wielmožnoſci
twoiey / y niekiedy ma wſieſć ná
Stolicy ſlawy ſwey ſadzac żywey
pomárle. Tám bedzie on wielki y
główny Tribunal / ná ktory nie ie-
den tylko pewny národ / ale wšytki
te národy ſtáwič ſie muſa / y tám
dekretn Sedziego ſpráwiedliwego
go ſlučáć przy bytnoſci wšytki-
ch ſwietych Aniolow: Tám wy-
tknioné beda y te osoby / ktore czá-
ſem miedzy dobrymi wlegáia / nie-
chcac áby wiedziano / že ſa przy-
czyña nieſpráwiedliwych dekre-
tow. Tám Syn twoy obiáwi zá-
kryte rzeczy čiemnoſci / á obiáwi
rády ſere; á tedy bedzie chwalá od
čiebie

384 Modlitwy osobne

ciebie tym ktorzy ścyrze y spras
wiedliwie sadzili / a inszym wiec
czna hanba y sromotaz pomsta w
ogniu płomienistym z wiecznym
zatrąceniem od obliczności Pán-
skiej y od sławney siły iego. Tām
zdarz o Sedzia wszytkiego świata
aby m nie vpadł w sprawie moiey /
żeby m nie odpedł zawstydzony y
pohąnbiony od oblicza twego /
ale żeby m sie mógł ostać przed
Synem twoim / ktoremu pospo-
lu z toba należy chwała na wieki.
Amen.

*Modlitwa Pánom względem podda-
nych, zwłaszcza mieyskiego Stanu, na-
leżaca.*

CWiem ia iest zac mój Boże /
że ty o mnie pamiętaś / y że na mie
masz tak łaskawe oko imo wiele in-
szych / ktorych kondicia na świecie
jest dła

Zá stanem Polityckim. 387

jest daleko podlejša y přycies
 snieyšym: O toś mi w poystrzod
 ku narodu mego wydzielil ten ká
 wálec zemie / ná ktorymes mie
 táť přestrono posádzil / že nie tyl
 ko sam ná nim miešťkáć / y chleba
 ktoregos mi dáł z potrebe zážy
 wáć moge / ále tež y inšym gruntu
 swego vďzielinšy / přygarńáć ie
 do siebie; do pošywiemia im po
 moc / być ich Pánem / opiekuńem
 y obrońca. Dziwowal sie niekie
 dy slugá twoy Kochány Dawid /
 žeś czlowiekowi poddał wšytkie
 rzeczy bezrozumne: á iákož iá wbo
 gi robať nie mam sie náđ tym zdus
 miewáć / žeś imo to dobrodšiey
 stwo wšytkim ludšiom spolne / ies
 ťce me táť vczít / žeś pod moie
 wládzá y pánowánie poddał y lu
 dširozumnych niemálo / táťže ná
 wyobraženie tve stworzonych iáś
 R Po y iá

386 **Módlitwy osobne**

Bo y ia; ktorzy odemnie záwiśneli
mnie słucháia/ śánuiá/ považáia;
á przytym y do wcześnięszego ży-
cia ná świecie/ y sposobnięszego
dochodzikow moich záżyčia/ mam
z nich pomoc. Czymżec to mam
oddac Dycze dobry/ iedno powin-
nym poddaństwem/ ktorego sie ty
dwoiakim prawem słusnie po-
mnie vpominasz: gdyż y wzgle-
dem tego zem iest zleptiem wła-
sney reki twoiey / y nád to ieścze
żes mie sobie kupil drogo / y koszt
ná to nieoszacowany wazyl aby m-
cále zostal niewolnikiem twoim;
niewolnikiem twoim wiecznym
iestem: zwołaszczá zes mie sobie o-
raz y zá Syná własnego przyspo-
sobil / y marnotractwá mego zá-
pomniawşy/ Dziedzicem twoim/
á spoldziedzicem z Christusem w-
czynil. Jesli tedy ia słusnie chce
tego po

Zá stanem Polityčím. 387

tého po swych poddán ych ktory
ches mi do času požyczyć / lubom
proch iáko y oni / y w proch sie roz
sype nie dlugo / áby sie mnie Pán
swego doczesnego bali / y ná mie
sie ogládali / y woley méy nie pře
czyli niwocz ym; iákož nie dáleko
slušniey ty Stworco y odkupicie
lu moy vpomínaš sie tego po
mníe / áby m ne sobie / ale tobie
krovi žyl / y nie to czynil co si
mníe zda / ale to co sie tobie y Syn
nowitwemu / ktory siebie sámego
dla mníe odwažyl / podobá: A ie
šli ty máiac domníetáť do stónáte
právo wolnowládné ná demna / á
ni od kogo nie o gráníczone páno
wáníe / křzywody mi iednáť žadney
nie czyníš; pogo towu iá / ktorego
zwierzchność y ľudzkim y twoim
práwem iest o gráníczona / niech
sobie nígdy nie pozwa lam niczego

388. Modlitwy osobne
takowego/ coby bylo z ich wciśnienie
mnie. Niech zemnie maie nie tyl-
ko Pana powaźnego / ale y Wyca
dobrotliwego; aby tak nie zbola-
ł iutylko/ ale y z miłości poddawa-
ł mi sie. Niech zemnie przykład
biora/ aby iako widza/ że ia/ ktore-
go mi nie może o trzymde ich sa-
dzący karać/ iedno ty sam/ podda-
nym twoim bedac nie smiem in-
trywdey czynić na cie sie oglada-
jąc; tak y oni poddánymi mymi
bedac / y wiedzac że nie tylko ty
ich możesz karać / ale y ia/ ktore-
gos im dat za Pana / niech nie
śmiena wierząc przeciwko mnie/
y gniewać me przez swote niepo-
słuszeństwo. Ja niechay na ich
prawa nigdy nie następuje/ y wol-
ności tey ktora maia odemnie abo
od przodków moich nigdy im nie
wymnie / w ośm raczey niech iay
przy-

przyczyntę gdzie potrzeba. Bo i
 to sie ia Kocham w swoy wolności
 wietšej Szlacheckiej / tak y oni w
 swoy wolnoścetżce choć mniey
 ſhey; a co mnie nie niuło / tego dru
 giemu czynić sie nie godzi. A oni
 też wzajem niech mi prawa mego /
 które mam do nich / nie wrolaczają
 ia / ani złym używaniem swoyey
 wolności / y swowolnym niepo
 posłuszeństwem. niech mie nie dra
 żnią; ale niech mie sobie poraczo
 ſcia swa y posłuszeństwem gnie
 wałaić y tak zobudowuſtrouią ich
 będzie niedzy nam tak a z godoſy
 wzajemnie. Iobie i oddaſy imie i por
 winności. naſhey. i o daczym niech
 naſtapi błogoſławieństwo twoie
 obſyte nad nami y nad tym mieſt
 ſcem / zbudowanie obcych i zaroſty
 dzenie ludzki nam niużie zły y ich
 weſele dobrego i pomyſlna / y na
 bycie

390 . Modlitwy osobne

byćcie czasu swego wiecznego zbawienia; przez Pana naszego Jezusa Chrystusa: Ktoremu ztoba należy chwała na wieki. Amen.

Ná tenże kształt może się modlić Pan y względem ludzi niższego Wieyskiego stanu. Odmieniwszy nieco; ietli potrzeba, wedle różności stanu; y przydawszy to takownego dołonych słów:

Jeś pod moje władza y panowanie podrzuć il ludzi rozumnych niemáło / ábo (żeby się y tym przygodziła tá Modlitwa, ktorzy niemięle poddanych máia) cokolwiek. Ktos reś mi dla tego dał / áby mi przez ich rece z błogosławieństwá twórego / miał swoje tym sposobniey. Se wyżywienie; iáko y oni przy mnie ná moim gruncieku pod obrosną moia zpołkojem siedzac / Inádniey się chlebá dorobić y pożywić moga / robiac sobie własnými re-
Pomá.

Roma. Co ia wważaiac w tym sie
 ćwiczę za pomocą twoją / żeby
 to nie trefunkowi / ale madremu
 twemu rozrządzeniu / nie swoey go-
 dności / ale twej dobroci przyzna-
 wał zawżę; y iako mnie sie moi
 kmiotkowie y chaluwnicy kłania-
 ją / y robią / co y kiedy kaze: tak y
 iatwoy ubogi kmiotek / tobie Pá-
 nu tak bogatemu / y nienakawa-
 ku ziemi / ale na niebie wysokim
 siedzaczemu / a po wszytkim okregu
 ziemskim panowanie swe rozcią-
 gającemu / pokłonnabożny / y po-
 słuszeństwo doskonałe winien ie-
 stem: nie zbraniając sie y naypo-
 dleyşey posługi / y nayciężşey ro-
 boty ktorabyś mirostazał; ani sie
 za to domagając iakoby zasłužo-
 ney y prawem zwyczajnym nale-
 żacey zapłaty / ale choćabym
 wszytko uczynił com powinien /

392 Modlitwy osobne

mowiac/ Slugą nieużyteczny ies-
stem / bo com był powinien uczy-
nić / tom uczynił. Tyś mi nie o
Boże nie powinien/ iamci dłużen
siła / y owośem siebie samego / y
duśe swoje winien: Przetoż vzna-
wając swoje podłość wrodzona
przed Młaiestątem twoim/ tobi
się mostem kładę / y pod nogi two-
je ciśnać/ dziekując vniżenie za to/
czymśeś mie wzięć raczył; a oso-
bliwie żeś mie niechciał mieć w
tak niewolniczym stanie na świe-
cie iako chłopki moje / ale raczey
na wolności/ że nie ia na kogo in-
szego / ale kto inny na mie robić
musi. Czymże ia godnieyszy nad
tektory sa pod moia władza? Je-
żeli nie tenże ty iestes ktoryś stwo-
rzył każdego z nich / ktoryś też y
mnie stworzył: Jeżeli nie takżeś ie
wykształtował w żywocie macier-

rzyno

Zaſtaueni Polityczni. 693

rzynſtwa iako y mnie. Zaczynam
tedy na to pamietać / nazbyt nie
roſpościeram proporcę swego
pánowania nad nimi / y nie wy-
ciągam ich na rzeczy nieſuſzne:
niech na tym preſtawam co ich
powinność nieſie / y o wſzem rzą-
dzą ſwego / y gdzie mogą poſolg-
ie im / niżej bym miał / w nadziei
ſwey mocy y władzey / paſtwić ſie
nad wboſtwem / Ktore ſie mi o-
dać nie może / y ciężary nieżnoſne
kłaſć na nie: niech nim nie robiz
iako wółkami / ale niech pamieta-
tam że ſa przecie ludzie na wyo-
brázenie twoie ſtworzeni / mnie w
przyrodzeniu podobni: niech prze-
ciwko mnie nie mają przyczyny
wzdychać do ciebie / abyś ich nie
wysłuchał / y nie zemſcił ſie na de-
ſna krzywdy ich. Ale też y oni w

R y

znawá

394 **Módlitwy osobne**

znawáiąc w tey mierze wola two-
 ie / niechay ná zdaniu twoim ma-
 drynt ále przestawáia ; y niechay
 sobie pod tym iárzmem nie testnia-
 ták / żeby mieli ná nieláste twoie /
 y moje / iáko zwierchności sobie
 od ciebie dáney zárabiać / á záty być
 sobie sámym przyczyna ięszczę gor-
 szego bytu / y twárdšego múnstus-
 tu / ktorym ty vmieš okracáć ludzi
 zuchwále y vporne. Niechay mi
 powinności své nie zmusu / ále
 dobrowolnie oddawáia ; niech
 wiernie y życzliwie zrobia to co
 powinni ; á ia niech též wyrozumie-
 miewani bácznie ; á ty zaś y im / y
 mnie przysparzay z niebá / y roz-
 mnażay osiewki sprawiedliwości
 nášey / dogadzáiac y dešczem y
 pogoda požadana / iáko dobro-
 dziey náš spólny. Niech též y w
 tym stanie ták twárdym nie zápo-
 mináia

Zaśtanem Politycznym. 395

minai ciębie / y. bierz sie ciębie
 boia / niżeli mnie człowieka śmier-
 telnego; niech cudzych rzeczy nie
 pragna / pijaństwa / y wsteczenia
 stwa niech sie wystrzegaia / niech
 nie żyia iako mile bydlatka / ktore
 nie umieia tylko iść y pić / aż po-
 tym zdechna; ale niech wważaia
 żeś ie ludźmi stworzył rozumnymi /
 ażatym niech sie pytaia o woley
 twoiey / o drogach twoich; niech
 nie beda tak barzo miłego y skru-
 czonego / y w gnou tym ziemskim
 pogrzonego Ducha / żeby o nie-
 bie mieli zapomnieć / y niemyslić
 o tym że ieś żywot lepszy / y trwał-
 szy / y szczęśliwszy nad ten. Do kto-
 re^o dopomóżcie nuly Wycze / y tym
 ludziom ubogim / y inśym im po-
 dobny / aby z tey cięśniey w kto-
 rey teraz sa niebożetá / wynieść mo-
 gli na ono przestrzeństwo nowey

396 Modlitwy osobne

ziemie / gdzie iuż nie trzeba będzie
robić y orać / ale dobra wiekniſte
żać nieoſłabiewać / przez Pána
naſzego Jezusa Chryſtusa / ktore-
mu z toba niech będzie chwala na
wieki. Amen.

*Modlitwa poddanych wzgledem Pa-
now vważonych.*

O Boże ktoremu w mądroſci
doſkonalej niſt na wieki nie poro-
wna / a w podobieńſtwie namnię-
ſzey nieſprawnieſci żaden cie-
nigdy nie wytknie / Boże y Wycze-
naſz przez Syna twoiego Pána
naſzego Jezusa Chryſtusa. Lubo
to ſtan ludzi tych ktoreś nad nami
przełożył y wywyżſzył nie ladaiało
zda ſie być / y ieſt poniekaż ſzcze-
śliwoſy y przeſtrzeńſy nad naſz we-
dle ciała; a zaſie naſz / ktoreś chciał
mieć pod Œwierchnoſcia / zda ſie
być mi

být niźernieyſzy / y owſem i eſt jaſ
marzecza podleſzy y cieſnieyſzy /
a zatym nie bez tego / żeby nam
pod czás to ná ſerce nie pádło / że
byſmy ſobie byli życzyli w lepſzym
ſtanie ráczey żyć / niźeli w tym te
ránieyſzym : wſákże kiedy v zna
wamy że to ieſt rozrządzenie two
iego goſpodárſtwa ktore ná tym
ſyroku ſwiecie odpráwueſz /
podrzucamy záraz ſwoy lichy ro
zumeſz y žádas pod Boſti twoy ro
zumi y madre v podobánie. Wiemy
bowiem że ty w twoych rzadách nie
gdy blaďzić nie vmieſz / a my nie
poráz blaďżimy w myſlách ná
ſzych. Vpátrzyło to wſytkowi
dzace y przeźorne oko twoie / że i
náczey porzádek ſuſſny nie mogli
být zátrzymány w poyródku ná
rodow ſiennie. Nie mogli y nie
mieli wſyſcy oraz zárowno páno

wac; mądrześ to sporządził / aby
jedni pánowali / a drudzy im się
poddawali. Lepiej tak iakoś ty
postanowił / niż tak iakoś się nam
głupim chce. Wierzy krzywdy w
tej mierze żadney od ciebie nie ma-
my: bo y tego mizernego żywota /
y chleba ktoryś nam dał / niegodni
i jesteśmy / mierząc iakiey osobney
zacności / y zwierzchności nad in-
szymi / albo też wyjęcia z cudzego
poddąństwa; a tym więcej że
rzad inaczey na świecie ostać się
nie może. W dosćże na nas / żeś
nam dał żywot / do tego y zdrowie
przy żywocie tak czerstwe / które
nie każdy ma / a drugi wpyteł ży-
wot przestęka; a ktemu y obęście
wedle ciała słusne; dosć na tym
żeś nas wyiał z pocztu bydlat bez-
rozumnych / a stworzył na twoje
wyobrażenie; a ięszczes nam dał
wola

Za stanem Politycznym 399

wolność / abyśmy / iesliże chcemy /
 żyli z toba y krolowali na wieki. Ale
 leć y względem te^o żywota naydźsie
 sie nie ieden / Ktoryby sie znanu
 frymárzył ná náše choć ubogo
 kondicia / á przecie swoia sie kon-
 tentować musi / y nie ma tego so-
 bie za krzywdę / żeś go w cerklu
 szupleyßym zawarł. Otoż nie-
 chay sie w cudze rzady nie wtra-
 camy. Twoia to rzecz szafować
 tym w sztytkim iako naylepzey sam
 rozumieß / á náša zaśie rzecz iest /
 przedstawać ná tym coś ty posta-
 nowił; nie obierając sobie / ani
 przebierając w tym co do twego
 szafunku należy. Tys tak chciał /
 niechże tak będzie. Tylko cie pro-
 simy / w szepcze w serce zwierza-
 chności nášej. boiaż inienia
 twoiego: dayże iey ná to pámie-
 tać / że y ty masz ieszcze wietsha
 zwierza

zwierzchność nad nią / niż ona
 nad nami / aby granic od ciebie za-
 mierzonych nie przestępowała.
 Chowayże ja długo na świecie /
 błogosławiey z nami / y nam też
 znia na długie lata. Niechay y po-
 tomstwuię dobrze się dzieie / nie-
 chay ta majątność z domu tego nie
 wychodzi: niechay y nasze potoma-
 stwo tu mieszka / y dni dobrych y
 wesółych przy chwale twej y przy
 dobrym sumnieniu zażywa. Nie-
 chay na słuszną obróżę Państwa
 nad nami od ciebie przełożonego /
 nie zarabiamy / niech go w uczci-
 wości wsłakiey mamy / woley
 jego przestrzegamy ; niech y po-
 tomstwu naszemu przy napomina-
 niu y przestrodze w tej mierze po-
 trzebney przykład dobry z siebie
 zostawimy / y prawdę twoję świe-
 to przez to ozdobimy / Która nas
 tak wy-

tak wyćwiczyła; ku chwale two-
iey; przez Pána náše^o Jezusa Chri-
stusa: ktoremu pospolu z tobą na-
leży chwala ná wieki. Amen.

Jeśli by tá Zwierzchność bytá
wierna, może przydáć prośbu to, á-
by ia Pan Bog utwierdzał/ y zá-
trzymawał ná drodze wiecznego
zbáwienia/ y z potomstwem ie-
y. Jeśli ná gruncie ie-
y jest chwala Bo-
ża, áby sie z rámta nie wyniosła
áz do przyscia Pánstiego. Jeśli po-
bożna, áby ia Pan Bog posílał z
niebá w tym przedsięwzięciu/ y
smacniał/ y pomnażał. Jeśli wysk-
pna, áby ie-
y grzechow nie poczy-
tał/ á dáł wrychle obaczenie. Jeśli
by te-
ż Zwierzchność bytá raznego
wyznánia, modlić sie zá nią, áby ia
Pan Bog oświecił sloncem pra-
wdy swey zbáwienney/ iáko infy-
mi sposoby/ tak osobliwie przez ie-
y poddać

402 **Modlitwy osobne**

poddanych pobożne postępek / y
żywot nienaganiomy z posłuszeń-
stwem wśhelakim Zwierzchności
powinny złączony. *Jeśli by zwierz-
chność bądź wierna, bądź obca, była
bączna, dziękować za nie Panu
Bogu: Jeśli niebączna, prosić aby
by ten Pan Bog dał / aby chciała
być bączniejsza. Bo osobne modli-
twy pisać, w długaby poszło.*

**Modlitwa o Pokoy wedle cię-
ta.**

Dzięká tobie / o miłośniku wiel-
ki y sprawco iedyny tego wódzie-
cznego pokoju / za te osobna łaska
twoie ktorey dotad zażywa ta Opa-
czyzna naszą doczesna. Oto inſe
kráie są tak nieſzczęśliwe / że od
czasu niemáłego pełne są ſrogich
woien / okrutnych mordow y nieli-
toſciwego krwie rozlania. A to
Krole

Krolestwo takżes vmiłował / że
 tego wszytkiego wolne iest z dżi-
 wney dobroci twoiey; y lubo na-
 to nie zarobilo / abyś sie tak łaski-
 wie z nim obchodził / á to mu ie-
 dnak ieścze folguieś y nie stwa-
 piaś sie przeciwko niemu z tym
 sadem twoim tak strasnym. Bo
 dayże to vmiało y chciało vwa-
 żać / y być wdzięczne tak znaczne-
 go dobrodzieystwa twoiego / y bla-
 gąc cie za grzechy swoje / prawdzi-
 wym pożąaniem y poprawa ży-
 wota. A to y my w posrzedku sa-
 siad naszych siedzimy w domecz-
 kach naszych z pokojem ciebie Wy-
 ca naszego y Syna twoiego iedy-
 nego bezpiecznie chwalać / y wka-
 śnikach naszych zosobną / y w domu
 twoim iawnie. Mamy to od cie-
 bie za vpominek wielki / y bärzo
 drogi / y dla tegoż zań zosobną ser-
 decznie

Decznie y vnizenie dziekujemy; a
 tym wiecey imesmy go niego
 mnieyszy / dla tego zesmy nie tak za
 żywali tego pokoju iakoby sie by
 ło zesło: a snadź nadkaszł nas taki
 pokoy / że miasto tego cosmy mie
 li rzucić sie wшыsey do budowania
 y wystawienia domu twoiego / a
 by był iako nayswiecieyszy w
 mieietności y w pobożności / ta
 smy sie wdali zale na budowanie
 domow swych własnych / obrocy
 lismy y przywołali serca nasze do
 dziekawego y skrzetnego go spoda
 ństwa / y nabywania pożytkow
 ziemskich / znikomych / a dom twoy
 tym czasent odlogient leży. O iak
 możes ty dobry Pan Bog nasz / że
 nam ieszcze tak dogadzasz. Wiech
 że sie nam ta solga twoia w truci
 gne nie obraca. Wiech zażytemy
 na chwale twoiej y na odnowienie
 obyczaj

obyczáiw nášych tego poťoiu.
 Tlieh sie řarzemy cudza przygo-
 da; niech nie buiamy y w myslách
 nášych y gora nie wylátuiemy/
 wiedzác že takí byt náš nieperwý
 ná ziemi. Pořarates inře narody
 woynámi/ tľuťac ie iedne o druhé
 iáťo gárniec o gárniec: czym řesmy
 ía leřřý náđ nie/ že ná nas tak řuroř
 wie nie nářtepuieř: řářťá to twor-
 íá o Boře / zá řtorať niřťo řzolem
 buiemy. Ale řie teř zářaz y proš-
 my vniřenie y řerdecznie: nie ođey-
 muy ře nam tak milego poťoiu y
 ná dálře řzářy. Tliehay y řobie
 řámym y tey řřáinie Oyczýřtey nář-
 řey/ w řtorey řes nář wedle vpoř-
 řobánia twego pořáđić řaczyl/ vř-
 prošmy to v řiebie Oycá nářego/
 ábys ía vchowál řořerwánia / zář-
 mieřánia/ záburzenia / y nieprřyř-
 íácielá pořřonnego ođ niey ođ-
 wroćil.

406 *Modlitwy osobne*

wrócił. Pámietay ná to że tu maś
dziatki twoie / maś tu chwale
twoie / maś tu strzynie Przymie-
rza twoiego. A iákos niekiedy blos
gostáwił obficie Domowi Obe-
dedowemu póki táń była ona
strzyniá twoiá / tak y temu Krole-
stwu blogostaw znacznie dla tego
składu prawdy twej zbáwiennej /
ktory tu maś / y dla wtela serc cno-
tliwych y bogoboynych / ktore sa
w tym Páństwie; á osobliwie z tey
miáry / żeby w pokościu dni dobrych
zawsze záżywać mogło. Natchni
Duchem pokościu wieczność nay-
wyższą náśę wedle ciáta / y Senat
tey Korony / á wszytkie przyczyny
do niepokościu odetni / y sami sposá-
biay srzodki / y ludźi poráadne / Sy-
ny pokościu / przez ktoreby mogli sie
ten požadány pokey iáko nayle-
piey vgruntować y vmocnić. A
nie tyl-

Zá stanem Polityckim. 407

nie tylko temu Krolestwu/ ale też
y wšytkim Páństwom Krześcia-
ńskim życzymy tego dobra tak
wielkiego. O Boże v ktorego nie-
máš nic niepodobnego/ ty możeš
wšytek swiát Krześciański tak v-
spokoic / byle łaská twojá przysta-
piła/ że sie nád tym zdumieia wšy-
tkie narody postronne/ y ztego sa-
mego poznáia / że ty ieśtes w po-
srzodku tego Krześciaństwa; do
czego teraz wstret máia/ przypá-
truiać sie takim záiatrzeniom / y
woynom žalosnym: á Ewángelia
twojá tym czásem pobieży/ zá po-
mocatwoia/im dáley tym sporzey/
y będzie rozstawiona po wšytkim
okregu ziemskim. Co zdarz iáko
nappredzey / á day pokoy zá dni
nášych/dla chwały twoiey/ y Sy-
ná twoiego; z ktorym pospolu
niechci będzie oddány vñon y
dzięki ná wieki. Amen.

MODLITWY

*Stran Gospodárski z osobná
záchodzące,*

Abo

*O Potrzeby domowe, lubo o dobro domu
kásdego z osobná opierájące się.*

Anaprzod

*Modlitwná, ktora Gospodarz bogoboy-
ny miásto nápomínania przy Matšonce,
Díatkách y Czeladce svéy czytác
može.*

O Jákož dobra/iáko slušná
y wdzieczná y pożyteczná
rzecz iést wyznáwác y do-
brorzeczyć swietemu imieniowi
twemu/ wielki y codzienny / y o-
wsém co godšimny dobrodšieiu y
opiekunie wsýtkých lidí/ á naya-
wiecey wierných/ Bože y Oycze
Pána nášego Jezusa Christusa.
Což

o potrzeby domowe. 409

Coż bowiem przystoynieyſzego /
iako żeby stworzenie chwaliło cie-
bie ſwego Stworzyciela / Ktoryſie
stworzył na chwałę ſwoię : a iea-
ſze rozumne / y Ktores ty stworzył
na twoie wyobrażenie : Coż ſlu-
ſnieyſzego / iako żebyć dziękowało
tak wielkiemu y nader zyczliwemu
y doſkonałemu Zbawicielowi ſwe-
mu / z Ktorego reku nie tylko ma-
żywor doczeſny / ale y wiecznego
nadsieie / y pomoc doniego wſta-
wiczna y doſtateczna : a zaty m Kto-
ry nie tylko Stworzycielem / ale y
Oycem naſzym ieſtes / a Oycem
tak dobrotliwym y laſkawym / że
ſluſnie ſama miłośćią nazywany
bywaſ ; ponieważ ſczyra ku nam
y doſkonała miłośćią tchnieſ / y ie-
ſtes ie y pelen / y pelno wſzedzie
znałow ie y ku nam niegodnym
miedzy Którymi ten naywietſzy żeſ

S

dlanaa

410 Modlitwy osobne

• blanas wydał na śmierć tak boles-
 sną y smrotną Syna miłości
 twej; a imesiny niegodnieyszy/
 tym cudownieysza iest twoja mi-
 łość/ y wniżeńs^o dziekczynienia/
 y nabożnieyszego wważania/ y go-
 retsiego wychwalania godna. Coż
 powinneyśnego iako ciebie chwa-
 lić/ od ktorego nie tylko tak wiele
 dobrego sie nábráło/ y bez prze-
 stánku bierze/ ale też y bráć ięscze
 sie chce/ y ktorego y ná potym zá-
 rośse láski bázro potrzebuemy;
 á potrzebuemy y zá żywota y po
 śmierci/ y bez niey sie y ná minute
 ledne godziny obeyść niemożemy;
 y który wdzięcznośćią naszą przy-
 checony/ tym ochotniey nam mo-
 żeś/ y owśsem gotowieśś dobrze
 czynić. A zá sie coż wdzięczniey-
 śnego/ iako sie z toba tak wielkim/
 mądrym y dobrym Bogiem wmać
 wiać

o potrzeby domowe. 411

wiać iako nayczesćiey / iako naya
nabożniey: Ktoraz rostkoss ną sie
mizta tak vćieřna zabawa poro
wnana być moze: Kiedyz moze
serce bogoboyne bąrziey być vwe
selone/ iako wten czas/ gdy sie zto
ba w przyiařni ząwiera/ gdy sie do
ćiebie tak blisko przymyła/ z toba
sie ziednacza / y czuie to że ną nie
wesolo pogladař / że z takim vćon
tentowaniem słuchař głosu iego/
iako ludzie wtym sie kochąacy rą
dzi słuchają muzyki iąkiey wybora
ney/ y dziwnie misternym/ powa
bnym/ y ślicznie brzmiącym gło
sem wzajem sie sobie ozywiałeey:
Nie dziw tedy że sie takinalazł z
chwalcow twoich/ Ktory mowil/
żaden pokarm nie smakuie tak cią
lu/ iaka rostkoss czuie duřą vprzeys
ma gdy Pána chwali. A nąwet
což nad to pożytecznieyszego y po

412 **M**oblitwy osobne

trzebnieyszego / iako chwalić tak
 swietego Boga / zktorym sie przez
 takie nabożne rozmowy wiażac /
 nabędzie czlowiek coraz nowey
 checi y swiežey ochoty do wšyt
 kiego dobrego / czesćia z przykładu
 tak doskonałej swiaćłości / ktora
 ty iestes / a ciemności w tobie nie
 masz żadney; czesćia z tad / iż to wie
 że ty grzešnikow nie wysłuchya
 wasz / że nie przystoi chwale twej
 w wšciech czlowieka lada takiego /
 ale iesli kto wola twoie czyni / tes
 go wysłuchywaš / y chwalić ciebie
 przystoi ludziom sprawiedliwym
 y cnote miłuiacym. Jako twarz
 Mozyśa sługi twego polystała
 sie niekiedy / od iasności ktorey naś
 była przez ymowe z onym Anio
 lem osobe twa na sobie nošacym;
 tak sprawy chwalce twego goraz
 tego y ystawniczego polystała sie
 y swie

o potrzeby domowe. 413

y świeca iako światłość wdzien-
czna w oczach wszystkich ludzi / y
promieniami swymi iasnymi ktorych
nabył przez nabożne y częste wy-
chwalanie imienia twoiego / prze-
rażaia y przenikaia aż do serca ich /
aby chwalili ciebie tak możnego /
madrego / y dobrego Boga / ktorys
mógł y umiał y chciał tego dokā-
zać y dokazał w ludziach smiertel-
nych / aby cie w takiej wczciwosci
mieli / y tak światobliwie żyli.
Wiec / ázaż to mały pożytek tej
zabawy ztoba / że człowieka coraz
iako stroż nieiaki zbawienia iego
przestrzega y wspomina aby sie
miał na pieczy / y nie śmiał ładawać
to y nieostrożnie sobie poczynąć
przed toba / y nie drażnić oczu
chwały y mająstatu twoiego / kto-
rego ábo świeżo chwalił / ábo ma-
wola zaraz chwalić / ábo go inż

S 3 .

chwa

414 **M**odlitwy osobne
chwali sama rzecz: Jakoż będzie
smiał albo y mógł takowy przysć
przed twoie swieta obliczność z
nieumytemi od złości rekomá / z
sercem nieczystym / z geba pluga-
wa / z iezykiem niepowściągli-
wym / Ktory rece swe pomazał
krwią / albo cudzych rzeczy lubo
braniem / lubo zatrzymaniem; Kto-
regó serce pełne złości / obłudy / za-
zdrości / gorzkości / zapalczywo-
ści / gniewu / łakomstwa / pożadli-
wości świeckich / w Ktorego w-
ściach pełno przeklectwa / łaiania /
swaru / obmowist / / potwarz /
klamstwa / mow skarádych / glu-
pich / żartownych / wśetecznych.
Trudnoż takiemu podnosić do cie-
bie czyste rece bez sporu y gniewu /
ażatym trudnoć sie przymilić y za-
lecić wystawianiem imienia twee-
go / temu / z Ktorego serca y wst rze-
czy tak

czy tak niewdzięczne pochodzą.
 Nie może to być ofiara wonna / a
 zapachu tobie przyjemne / na któ-
 rym ty przestaieś. Nie może / abo
 nie miałoby ziednych wst wycho-
 dzić błogosławieństwo y przekle-
 ctwo ; iako słodka y gorzka woda
 siedne^o stołu nie płynie. Ażatym/
 iakoż ten / który cie rad chwali nie
 oduczy sie za pomocą twa tego
 wstytkiego / czym sie brzydzi oko
 twoie / y co go z toba rozłącza / y
 serce iego od ciebie / y twoie od nie-
 go odwraca / y nie dopuszcza żeby
 y on miał do ciebie taka bezpie-
 czność. Synowski / iako dziecię
 Kochane / y żeby sobie po tobie o-
 biecowal tyle / ileś obiecal tym
 ktorzy rozkazania twe zachowują /
 a zwłaszcza żebyś go wysłuchał.
 Jesliby bowiem człowiek zatulił
 sobie wsty na głostry / co za dżiw

416 **Molitwy osobne**

że też ty niechceś otworzyć wſu
twoich na głos tego : a iesli wſy
twoie zawarće / na coż cie chwali /
ponieważ ty tego nie przyjmieſz :
aż drugiey ſtrony / iako oko twoie
ieſt zawſze naſo bogoboynymi / na
tego rad pogladaſz / Ktory ieſt
przed toba małuczki / y Ktory drży
na ſłowa twoie / ſercem ſtruſſonym
y Duchem wniżonym nie gárdziſz /
miłoſiernyſ ieſt nad tymi / Ktorzy
ſie ciebie boia ; tak y wſy twoe
ſklonne ku proſbie ich / rad ſłur
chaſz gdy cie chwala. Dobra tedy
rzecz y z tey miary wyſtawiać cie
bie. Ale naylepſza y naypożyte
cznieyſza dla tego / że Kto cie tak
rad chwali na ziemi / temu cie pe
wnie w niebie chwalić. Bo to nie
podobna abyś miał tego zapo
mnieć w przepaſci zginienia / Kto
ry w tym cieie tak nieſpoſobnym
wydzieć

wydzierał sie do chwały twey. Jesli bowiem w tym tak cięskim / y dla samey gliny z ktorey wzięte jest do gliny y do ziemi sie ciągnącym / wprawił w to Duchá swe^o / że nie miał wietśzey na świecie wcięchy nád te / á ieścze mając tak wielę przeszkód y prac y kłopotow / y frasunkow / y potrzeb rozmaitych: á zaż gdy sie iego Duchowi tak raczemu / ochotnie sie do ciebie poręwaiaćemu / dostanie domek podobny iemu w przyrodzeniu / duchowny / y prawie do tey zabawy świestej sposobiony / á ktemu od wszystkich zarwad y pieczolowania / y boiaźni / y żalu / y ciężaru / y słabości y wolniony; á zaż nie dopiero dostojnym sposobem zeydzie sie do chwały twey / y nie sie iedynie kontentować będzie / kedy nie trzeba będzie ciała namawiać / y prawie

418 **M**oblitwy osobne
przez dzięki/iako to teraznicy sie le-
niwe/ gnuśne/ ieść tylko y pić y
spać umieiace/opieraiace sie gwał-
tem ciągnąć do chwały twej / ale
ono samo dobrowolnie y iedno-
stąynie z Duchem sie zmowiwszy/
rowno z nim ciągnąć będzie / y nie
będzie sie miało czym innym ro-
zkośniewszym zabawiąć : Jesliż
teraz gdy tylko zdaleka o tobie co-
śkolwiek słyszał takowy y wiara tes-
go dochodzi coś mu obiecal / deli-
cie swoje ma w tym gdy cie chwa-
li; iakaz rozkoś będzie miał na ten
czas/ gdy cie nie zdaleka/ ale zbli-
żka/ nie ztylu/ ale ościem w oko/ nie
iakoby w zagadaniu / ale obliczem
w oblicze wyżrzy / kiedy co po so-
bie poyżrzy/ to wyżrzy na sobie bára-
we tak świetna niesmiertelności/
y nie zdomysłu będzie dochodził co
to tam będzie/ y nieiako w nadziei
będzie

o potrzeby domowe. 419

bedzie oczekiywał zapłaty / ale do-
 tkliwie uczuie y dozna na sobie
 skutku miłości twej / y na głowie
 swej będzie nosił koronę sprawie-
 dliwości / kiedy mu sie nie na ziemi
 mieszkaiaćemu z niebą ofiarować
 będziesz z łaski twoj / ale w samym
 niebie wkażesz mu wszystkie starby
 majątności swej / y daś mu ie w
 rece / y owsem sam go na rece twe
 wziawszy całować będziesz / y o-
 trześ w śelaka łze z oczu jego; kie-
 dy go będziesz piastował na łonie
 twoim / y z nim sie pieścił na wieś-
 ci; kiedy nie tylko przykładu za-
 dnego przeciwnego / takto tu na zie-
 mi niezliczona liczba złych miał /
 ale miliony milionow / y tysiące
 tysięcy dobrych nie tylko Anio-
 łow / ktorych to iedyna rośkoś / ale
 y ludźi świętych iemu w przyro-
 dzeniu podobnych / mieć będzie

420 Modlitwy osobne

przed oczyma / Ktore wſzytkie cią-
 gnąć go beda do tak wdzia cznego
 towarzystwa w wychwalaniu i-
 mienia twoiego; Dopieroż ten nie
 będzie ſie mógł naſycić chwały
 twey. A zátym iakożbys to miał
 przewieſć na ſobie / y na twey Wy-
 cowſtkiey dobroci / żebys takiego
 chwalce twoiego miał dać wie-
 cznie roſtoczyć robactwu y zgnoić
 go na wieki wiekow / a nie raczey
 wzbudziwſzy go od umarłych / tam
 go wziąć do ſiebie / gdzieby cię o-
 chotnie chwalał na wſzytki wieki.
 Jż tedy tak wiele ieſt zerſiad wa-
 bow / Ktore nas dziwnie potężnie
 ciągną za ſerce do ciebie y chwały
 twey / o Boże naſz wyżſzy wſelkiey
 chwały / zdarzże to wedle niewys-
 morney dobroci twey / abyſmy ſie
 dali zwabić do tak ſroietey zabá-
 wy / y w niej ſie iedynie roſtocha-
 li. Niech

o potrzeby domowe. 421

li. Tliech sie w ten swiety zwoy-
czay wciągniemy iako naylepicy/
y niechay iedni drugim do tego/ile
znasieſt/powodem bedziemy/mo-
wiac y wolaiac iedni ná drugie/
Podźmyż Brácia Pánu zaśpies-
waymy/ wykrzykaymy Zbawicieſ-
lowi náſtemu. A iż odemnie Go-
ſpodarzá tego domu ma ſie rząd-
záczáć/ proſię cie y zmoimi domo-
wniki/ abyś y dla mego właſnego
dobrá/ y dla ich też pobudki/ we-
mnie naprzód to ſpráwił/ czego
mi w tey mierze nie doſtaie / y po-
mogli mi do tego / aby y małżonká
y dźiatki/ y czeladká moia nie mia-
ła ſie czym gorſzyć nigdy zemnie/
ale ráczey miała ſie czym budos-
wáć. Oto ja chce moy Boże im-
przodowáć zá pomoca twa ſwies-
ta/ y być powodem do wſytkiego
dobrego / ale iżem ieſt człowiek

iako y oni słaby z przyrodzenia/ nie
 opuścayże mnie w tym moim vsi-
 łowaniu. Duchci ochotny do do-
 brego/ ale ciało słabe/ a tylko mo-
 cne do złego. Oni sie za mna przy-
 czyniaia do ciebie / a ia też za nimi
 także; y wszyscy pospolu uniz-
 iac sie przed Najęstątem twym
 wielmożnym / wolamy do ciebie
 y w iednym Duchu prosimy/ blos-
 gosław nam w tym zawodzie
 świętym. Day y mnie aby m Do-
 mownikom swym pánował łaską
 wie/ wczas ich wśelaki przysto-
 nie obmyślawiając / y przykładem
 dobrym bedac. Niech wśelka
 gorzkość / albo żółć nienawisć/
 lubo dzika sirowość / y nieludzkie
 dzwóństwo / niech zapalczywość
 ogniem popedliwości bezrozu-
 mney podniecona / y gniew chę-
 wie przemyślny na pomście / y kłzy-
 Panie!

Panie / Ktore wrzaszliwego poru-
 szenia głosem wшыtkie katy napę-
 nia / y zlorzeczenie przeklectwem
 bliźniego / ábo wroloczeniem mu
 czci karmiace sie / odiete bedzie od
 domu mego ze wšelaka złości /
 Ktora y samym czynkiem škodzi.
 Niech też y domownicy moi wшы-
 scy mnie iáko głowie swey podda-
 waia sie cále w boiaźni twey: á iá-
 ko ia ich miluie / im wyrozumie-
 ram y opátruie ich / y co słusna
 z powinności mey oddać każdemu
 gotowem / stáráiac sie ile ze mnie /
 áby żaden z nich krzywody odemnie
 nie cierpia / táż też y oni wzaiem-
 nym posánowaniem / posłuszeń-
 stwem / przestrzeganiem dobra
 mego / zábieganiem škodom y frá-
 sunkowi memu niech mi to odda-
 waia. Matzonka moja miła niech
 swois powolnością y dogadza-
 niem

niem wolej mey z każdzey miary/
 dacie mi pochop do takiej miłości
 y obrady iey dobrą/ iakas mi przes
 pisał: niech y działkom spólnym/ y
 Czeladce/ będzie przykładem cis
 chości spokojney/ milczenia z bo
 iążnia złączonego/ y posłuszeństwa
 powinnego/ iakiego sie zemna po
 spolu słusnie vpomina po nich. A
 ia też także takim iey poddań
 stwem związany / niech sie z nią
 obchodzi iako przystoi na meżá bo
 goboynego / niech z nią nie postę
 puie iako z niewolnica / ale iako z
 towarzyšką / a Pánia y gospody
 nia regoż domu / Ktorego mi iest
 Pánem y gospodarzem / Ktorego
 rzadu wielka cześć na niy należy/
 y bez Ktorey nie sporo zatrzymać
 to/ co w dom z błogosławieństwá
 twego przychodzi; bez iey dozoru
 sáfowanie chleba porządne/ Ktore
 sie tak

sie tak na zadnie kola oglada/ ze
 przed sie rekt: nigdy nie kurczy tam
 gdzie dac potrzeba / trudno sie ma
 ostac; albo wczas moy / y domo-
 wnikow naszych spolnych przy-
 stoyne obescie opatrzye. Niech
 przez to powagislusneyn nabedzie/
 y v potomstwa y v czeladki / gdy
 widza iako ia Panem y Zwierza-
 chnoscia iey bedac / powazam ia/
 y wczciwosc iey wyrzadzam; y o-
 wsem niech oboie tym sposobem
 v nich powage sobie ziednamy/
 gdy wyzrza iako sobie wzajem wy-
 rozumiewamy y dogadzamy wpo-
 sanowaniu przystoynym / w zgo-
 dzie iednomyslney z soba zyemy/
 nie w kłotniach y swarach / ktore
 nie tylko do nieba/ ale y do chleba/
 y do zdrowia/ y do dobrego v ludzi
 rozumienia/ y do wesołego y wczes-
 nego życia na świecie (do ktore-
 go miał

go miał sie przygodzić stan mał-
 żeński) nie pomagają. Niech y
 działkom naszym vmieietnie y ro-
 stropnie y sfornie takie dāiemy wy-
 chowanie z ktoregobys ty miał
 chwale/ ony pożytek/ a my pocie-
 cha cała. Niech iedno drugiemu
 nie przeszkadza/ ale rāczyey reka re-
 ke niech vmywa/ obie niech dźwi-
 gają ten ciężar wychowania ich
 nie bārzo lekki/ y do wdźwignienia
 iednemu nie łatwy. Niech tego
 matka nie rādā widzi w dziecieciu/
 czym sie twoie/ y Wycowstie oko
 brzydzi; niech dziecieciu nie po-
 blaża/ y rozgi gdzie potrzeba nie
 żaluie/ y gdy maż słusnie karze
 dziecie/ za krzywde tego nie poczy-
 ta żonā. A działki też nasze przy-
 patruiac sie takiey sforze/ takiey
 zgodzie/ takiey rostropności/ tā-
 kum postępkom naszym/ niech beda
 pšczona

pſzczoleczkami dobrymi z takow
 wych ſiołek ſłodycz wdzięczna
 bioracy mi/ y znas ſie buduiacy mi/
 nie naſładuiacy mi tego co cząsem
 poſtrzega w domu złego/ ale tego
 co ieſt dobrego. Niechci vmieia
 za to dziekować / żeſ im dał rodzi
 ce / ktorzy ich nie tylko karmia/ a
 by potyły iakoby nárzeż / aleby ie
 rádzi wyćwiczyli w obyczaiach/ y
 tobie y ludźiom przyiemnych/ y do
 piáſtowáli ich młodoſci tak / żeby
 ná nie przyczyny nie miały potym
 ſie vſkarżać y nárzeżać/ gdyby/
 ſtrzeż Boże/ puſcily ſie toru bites
 go/ y ſwánkowály ábo wedle du
 chá/ ábo też y wedle ciała. Niech
 nam vbogim rodzicom/ ktorzy nie
 inniey ich dobrá / niżeli ſwey po
 ciechy w nich ſukamy / nie beda
 odporne; niech náſe trudy / bole
 ſci/ prace / koſty / ktore dla nich
 podey

428 **Modlitwy osobne**

podeymuiemy / áboſmy iuż podzieli / tym nam nágradzáia / żebyſmy miáſto weſela / nie mieli żnich żalu y vtrapienia; niech zá ráda ſtárych ida / rozumkowi ſwemu głupiemu nie duſáia / ná miłość náſſe y wſytkich ludzi niech zárabiaia przez ſtronnóſć wſeláka / niech y naypodleſzego czeládnika w domu. eſce nie wáza / á náde wſytko niech ſie ſobia w láſtkę twoię / y niech ſie ſtáraia áby ſie wnie w ſubowály iáko nayglebiey: wczás kárki ſwe podkládaiać pod iárzmo Syná twoiego / y przywykáiać mu z mlodoſci; Kocháiać ſie w náſ bożeńſtwie / rádzi ſie tobie modlać / do chwały twę ſie nápieráiać / rádzi ſie rzeczom dobrym przyſluſchywaiać y przypátruiać / á w náſ uce y vmieietnoſci iedynie ſie Kocháiać. Niech ſobie zá wzor mlodoſci

o potrzeby domowe. 429

dości swey wystawia nie młodzi
skazona świata tego / ale iednoro-
dzonego Syna twego / który we
dwunastym roku wieku swego nie
doyrzałego pilnował domu twee-
go / y słuchał w Kościele onych
Nauczycielow / y pytał / tak iż sie
zdumiewano nad wyrozumieniem
y odpowiedziami jego / pomnażał
sie nie tylko we wzroście / ale y w
madrości / y wlasce w ciebie y w lu-
dzi. A choć miał takie przymiory /
y wiedział żeś ty Oycem własnym
ie° na niebie / któryś go sobie sprzą-
wił moca Ducha twoiego swietea-
go / iednak dobrowolnie sie pod-
dawał nie tylko Rodzicielce swey
własney / ale y Józefowi który był
na miejscu rodzica / choć go nie
spłodził / lubo inż miał z me roz-
umu. Niech nie dufaia swey młodo-
ści kwitnacey / ani odkładaią do
dalsze

dalszego czasu służby twoiej / kiedy
 moga wczas począć: niech sie na
 iedenasta nie odwoływają / kiedy
 ich wzywają na winnice zaraz zpo-
 ranku / albo o trzeciej godzinie na
 dzień. Na ostatek czeladka ktoreś
 tes sie mnie z żoną powierzyć ra-
 czył / niechay sie nie rylko nas oba-
 wia / ale daleko wiecey ciebie Pa-
 na Boga swego / y owsem nas dla
 ciebie; niechay nie na oko służy / a-
 le wiernie y życzliwie / pamiętać
 że choć nie zawsze oko nasze ich
 dożyrzy / ale ich przyiżrzy oko two-
 ie surowe. Niezfolguieści ty Pa-
 nu sluge krzywdzacemu dla tego
 że Pan; (gdyż względu na osoby
 niemają w ciebie) ale też y sluga nie
 wydzie sadu twoiego dla tego / że
 nie Pan / kiedy podiawśy sie słu-
 żyć / szkoda czyni Panu który sie
 nań spuścił / albo swym niedozo-
 rem / a-

o potrzeby domowe. 431

rem / ábo zdráda / y oszukańiem.
Niechże sie oto stáraia / áby mie do
gniewu / do slow surowych / y twár
dych postępów znimi / nie wyzy
wali. Taśa rzecz iest nie być szze
tnymi y zrzędnymi / y o ládaco nie
potrzebny kłopot wśczynaiacy
mi / od láiania zelżywego dalek
mi / do karania y bicia nieśwápl
nymi / owšem grozy odpuszczaia
cymi; do czego ty sam nam wśil
iacym pomoż o Boże. Ale ich też
powinność iest / nie tylko dobre
mu ále y sztetnemu Pánstwu wy
gadzać / y nie swym rozumem / by
sie zdał na lepszy / ále Pánsta gło
wa y wola sie rzadzić / y nie szem
rać / nie przeczyć / nie swárzyć sie /
ále dobrowolnie y ochotnie czynić
to co im kaza / ci / Których chleb ie
dza / y od Których biera záplate / á
náwet y suk / y przymówki ostre /
y kará

y Karania/ gdy ná nie zárobá/ ciera
 pliwie znosić / y nie o obronie wy
 stepku / ábo obwinieniu Zwierza
 chności / ále o poprawie myśli.
 Pomożze y im do tego coś ná nie
 włożył. A iż nie wszyscy sa wczes
 tnikámi prawdy zbáwieńney/ dá
 że tym / ktorzy miedzy nimi sa i
 dno známi pod ktorych sa Zwierza
 chnością/ áby obcym nie byli zgor
 seniem/ y wstratem do przyięcia/
 ábo sie pytania o drodze do niebá/
 ábo wiec zlym przykładem do nie
 posłuszeństwa / ábo niewierności/
 ábo niedbálstwa / ábo wzgárdy
 Pánstwa swego/ dla tego iż Brá
 cia sa/ ále tym bázíey ich śánová
 li/ tym ochotniey służyli / iż do i
 dneyże łáski Bożey z nimi sa we
 zwáni / y zwiásktu miłości y wiáry
 z nimi spoieni; wiec áby społ słu
 zymy tegoż domu/ iesliby rozmó
 wami

wami nie mogli być przywiedzeni
 do tego swietego naboženstwa/
 bez mowy pozyskani byli postęp-
 kami ich pobożnymi/iako z inſzych
 miar / tak osobliwie z tey / gdyby
 wyżrzeli iako trzeźwie żyjac / przy-
 stojnie/życzliwie/ czule/ochotnie/
 powolnie Pánstwu swemu słuza/
 y z owocow takich dochodzili/ iá-
 kie to drzewo ktore te owoce wy-
 daie. A zaśie ci ktorzy miedzy nimi
 woley twey ieszcze nieznáia/ nie-
 chay y z pánstwa/ y z dziełek ich/
 y z towarzyſhow swych pochop-
 biora/ aby sie chcieli pytać o czym
 lepszym nád to co rozumieia. Jes-
 gli bowiem máia to zá powinność/
 czynić wola Pána swego wedle
 ciála; iakoż nie daleko wiecey po-
 winni czynić wola Pána swego
 wedle Duchá? A iakoż ia czynić
 beda/iesli sie o niey nie dowiedza?

T

A gdzieś

A gdzieś sie o niey dopytać maia/
 ledno w słowie twoim świętym.
 Przed którym niechże nie zátuláia
 wśu swych o Boże / ále niech go
 rádzi słucháia / niech serca swoje
 do przyiecia tego co w nim iest zá-
 wárto spásábiaia iáko náylepiey:
 Kto bowiem z ciebie iest / słow
 twoich słucha. Wśelki który iest
 z prawdy / słucha głosu Syná two-
 řego. Owce iego / słucháia głosu ie-
 go. Niechże sie rozmiluia cnoty/
 w ktorey sie ty iedynie kochaś/
 niech sie rostkocháia w prawdzie/
 niech sie zdobeda ná serca owcze/
 proste / śczyre / éiche / wniżone/
 powolne głosowi Pasterzá swego
 wielkiego Pána Jezusá; á śnádnie
 nápadna ná ślad drog twoich / y
 rozeznaia głos obcych Pasterzow
 od własnego / y poyda zá ráda
 twoia / przyima te náuke ktoraich
 do wśe

o potrzeby domowe. 431

do wśelakię przystoyności/ sprá-
wiedliwości/ trzeźwości/ pobo-
żności prowadzi/ w ktorey się sera-
decznie kochaia. Oto máia czas y
sposobna pogoda/ aby się dopytali
o tobie y o twoich rozkazaniách:
niechże się ná to nie spuszczaia że
niewiedza/ ponieważ wiedzieć mo-
ga byle tylko chcieli; á zátym iuż
bada bez wymówki/ nie wyda sa-
dow twoich niebożetá/ zá wzgár-
de tey światłości tak iásney/ ná
ktora sobie oczy zámružaia. Tlieh
nie rozumieia że dla Pánow tylko
jest niebo zgotowane/ y że Páno-
wie tylko máia czas/ y sa powinni
pytać się o drodze do niebá. Oto
ty wszystkich do siebie wzywaś/
wszystkim zbawienia życzyś/ y prá-
gnieś aby do znáiomosci prawdy
przyšli. Jeden ty iestes Bog ku
wszystkim y nád wszystkimi wierzą-
cymi;

436 **M**odlitwy osobne
cymi: ieden też posrzednik między
toba / á námi ludźmi człowiek
Christus Jezus / ktory dał siebie
sámego okupem zá wšytkie / nie
bratuiac osobámi / áni narody / áni
stanámi różnymi; y wolny y nie
wolnik / y Pan y slugá zeydzie sie
do niebá / byle iedno zachowywał
rozkazania twoie. A lubo lepiey
jest być wolnym sobie / niż niewola
nikiem czyim / dla czegoś też po
zwolit každemu iesli może przy
stojnymi drogámi nábyć wolno
ści / stáráć sie o to áby sie z niewo
ley wywiklat / áby był tym sposo
bnieyszy do služby twoiey; iednak
iesli to być nie może / nie kazales
sie o to frásować. Abowiem cho
ciaż kto w niewoley jest y czło
wieká smiertelnego / ábo wiec
sluzba jest do czasu obowiazány /
tym sie może y ma słusnie cieszyć /
ze go

o potrzeby domowe. 437

że go Pan Jezus Syn twoy wol-
nością dąrował / a wolnością dą-
leko požadáníśa y powabnieyśa / y
pożytecznieyśa / iż wolen okor-
grzechowych / y strachu śmierci
wieczney / ma prawo warowne
ktorym wziął intromissia y wwią-
zanie do twey własney majątności
odźiedziczenia / y bezpieczna wola-
ność weścia do onych swietych
mieysc. Tym się niechay cieśa slu-
dzy y służebnice nasze. A my zaś
ktoreś do czasu chciał mieć Pány
y Pániami / niech się z tego nie wy-
nosimy: bo lubosmy wolni od służ-
by tey wedle ciała / aleśmy sa-
m swietey niewoley v Syna twoie-
go / ktoremusmy się na służbę raz
oddali / y owśem záplata drogich
krwie iego kupieni iestesmy; dla
czego nam też nie wolno samopás
chodzić / y nád czeladka naszą się

strożyć nād twoie pozwolente / wieś
dzac że y my mamy Páná nād so-
ba / y żeś nas poniekad porównal
z slugami nášymu względem pod-
dánstwa twoim świętym prá-
wom; iákoś zaśie slugi náše poro-
wnal známi względem wolności /
że im także wolno do niebá iáko y
nam. Niechże to wszystko wważa
nabożnie / y czeladká nášá / y tym
niech sie cieszy wstanie swym wiáś-
kimes ia chciał mieć; niechże z so-
ba żyie w piękney y miley zgodzie
y iedności / iáko iednego Páná y
Gospodarzá czeladź / pod iednym
prawem bedaca / iednegoż chlebá
żązywáiacá / y mnie iednáko przy-
iemna / byle powinności swey
wszystcy pilnowáli; niechay sie wy-
strzegáia nieznasek / swárow / bićia
ieden drugiego. Bo gdzie zgodá
tám ty ieśtes / tám twoie znaczne
błogos

blogoślawieństwo. Niechayżeten
 vbogi domeczek nasz slynie iako
 naylepiey z káždey miary / niech
 grzech plugawy sie go nie tyka /
 niech czystość y boiaźń imienia
 twego w nim sobie gniazdo bwoi
 ia / á zátym niech pokoy y miło-
 sierdzie twoe nád nim odpoczywa.
 A iż blogoślawieństwo twoie Do-
 my vbogaca / y próżno sie robi o
 koto budowania domu iesli ty go
 sam nie zbudujesz! / próżno sie rano
 wstaie / próżno dlugo w noc śia-
 da / y pozno sie kładzie iedzac chleb
 bolesny / pracowity / nie zarobi sie
 ani pożywienia / nie bedzieeli po-
 mocy z nieba od ciebie: Przeto cia
 prosimy / przykładay sie blogośla-
 wieństwem twoim do naszych
 prac / rácz ie nam szczęście Wyco-
 rościć / zwlaszcza potki widziś / że
 lubo w poćie czoła swego naby-
 wamy

440 **M**odlitwy osobne
wamy chleba/ wedle twego dekretu / iednak nie swey zabięgłości y przemyślom / ale łasce twey dufamy/ y z rań twych chleba wygładamy/ y nie radzibyśmy omieścić wáli czego lepszego dla tych takich rzeczy. Záchoway nas od rozmaitych przypadkow y škod; ale osobliwie od złych ludzi y od ognia/ aby sie z naszego zubożenia nie wcieścił nasz nieprzyiaciel / ale żebyśmy my chlúbili sie záwsze w tobie z opieki y straży twey Wycoswstiey. Za ktorac y teraz oddawamy dzieki serdeczne/ przez Pána naszego Jezusa Christusa; ktoremu z toba niech będzie oddana chwalá na wieki. Amen.

*Modlitwa o toż do Pána Jezusa,
kroisza.*

O Synu Gospodarza wielkiego y

o potrzeby domowe. 411

go y madrego wszytkiego swiata/
Panie Jezu: ktory rzadziś w do-
mu Oycá twego iako w twym
własnym/ y masz tam swoy osobny
piękny Duchowny rzad/ ktory po-
waga y madrością twą zadržma-
wasz wielką chwałę twoją y po-
żytkiem zbawiennym ludu twego.
A temuż rządowi twojemu pod-
legają y poddawać się mają wszy-
scy wyznawcy imienia twego / y
wszytkie Stany ich / y domeczki
wiernych twoich. (Nie masz bo-
wiem żadnego Stanu ktoremuś
byś ty porządku nie spisał y praw-
twych nie podał/ Na zatym y Stan
Gospodárski/ y ci ktorzy do niego
należą; Ktory iż ma swoje rozma-
ite trudności / kłopoty / y gdy się
człowiek na pieczy nie ma / przez
skody do służby twojej / dla tego
też osobney twej opieki y rady po-
trzebu-

T y

trzebu-

442 Modlitwy osobne
trzebuie. O toś też y mnie chćiał
mieć v bogim gospodarzem Do-
meczku tego / w którym do łaski y
pozwolenia twego siedze. O to ze-
mna pospółu vpádli przed toba na
Polaná či ktorzy do tegoż zawar-
ciazemna należa/ chcąc co dobre^o
y mnie y sobie v ciebie wyzebrać
y vprosić. Ja im w tey prosbie
chce przodować wedle swey pro-
stoty / (bo też ty Pánie nie ná slo-
wá wyborney wydworne / ale ná
serce proste rad pogladasz) nie-
chayże nas szczyrość y vniżenie
przed toba wspomóże / zwołasz-
ze dufamy tobie Bogu nášemu / że
prośb nášych nie odrzuciś. Włó-
że wystá moje słowá nabożne / kto-
rymibym y siebie sámego / y ich
rozgrzał. Oto ná tym podnożku
nog twoich kłeczy zemna małżon-
ka moia / dziatki moje / czeladka
moia /

o potrzeby domowe. 443
mołá/ y iednym sercem / iednym
wsty ciebie wzywáiac / prosimy
odpusć nam miłosćiwie wszytkie
grzechy náše. Niemáś bowiem
żadnego między námi ktoryby po
ráchowywał sie sam z soba dostá
tecznie/ nie został ná liczbie / y nie
vznał tego/ żeć niepraw ziątkie
kolwiek miáry. Bo oprócz inšych
występkow / gdy sie tylko wtym
świerćiedle vstaw twych prze
szymy / w ktorymes y małżon
kom/ y rodzicom y dźiatkom/ y Pá
nom y slugom powinności ich
przepisał/ ktoż znas iest ták dostó
náły/ kto ták bezpieczny / żeby sie
śmiał przed toba vspráwiedliwić
Dáiemyć sie tedy winnymi náś
Pánie ztego wszytkiego / ále ták/
że sobie ná potym w tey mierze po
błázáć niehcemy. Ja ná ktorego
wszyscy ci pátrza/ y słusnie/ záczne
T 6 36 p

444 Modlitwy osobne

za pomocą twą ten światy rząd w
 domu moim ; postaram się abym
 domownikom swym wzorem był
 wśelakiey sprawiedliwości y po-
 bożności. Niechże mi tego rzadu
 wiernie pomaga droga towarzys-
 ka żywota y gospodarstwa moie-
 go. A stopami naszymi niech idą
 dzieci nasze / Ktore my tobie całę
 ofiarujemy y poświęcamy. Niech-
 że się ciebie trzymają statecznie / aż
 do wytnienia swiego ; wśak
 to są dzieci nas dzieci twoich / nie
 wypuszczayże ich z opatrności
 twey Oycowskiey. Czeladka na-
 sza domowa / niech się też na cie za-
 wsze ogląda bąrdziej niżeli na nas
 ludźi sobie podobne w przyrodze-
 niu ; niech będzie pilna swey po-
 winności / a służąc Państwu we-
 dle ciała / niech nie zapomina służ-
 by twej wedle Ducha / zwaśzcza
 że się

o potrzeby domowe. 445

żeś ie dąrował wolnością daleko
zacnieyſza niż ieſt ta cielesna/ przy
puſciwoſzy ich równo z Pány ich/ y
owſzem ze wſytkimi Krolmi te
go ſwiátá do Kroleſtwa twoie
go / y do oney chwały wiekuiſtey.
Owa wſyſcy niech o ſobie czuie
my y radzimy iáko naylepiey / áby
iáko ſie ſpolnie z ſoba w iednym
domu záwieramy/ ták żebyſmy ſie
niekiedy z toba záwarli w onym
twoim niebieſtim zamku/ y we ſo
łym pálacu; gódzie ſobie wytchnie
my wſyſcy po tych robotách go
ſpodárſkich / y odpoczniemy od
wſytkich prac náſzych. A iżes
nam roſkazał/ ábyſmy naprzód ſus
kali Kroleſtwa Bożego y ſprá
wiedliwoſci tego / obiecuiac że te
wſytkie rzeczy o ktore ſie pieczo
luia ludzcie ſwiátá tego / przyložo
ne nam być máia/ proſimy cie náſſ

T 7

Zbawia

446 *Modlitwy osobne*

Bżawicielu/ zachowayże nas chcie-
 wego y nie nasyconego starania o
 rzeczy te znikome. Niech sposob
 życia naszego będzie bez łakoma-
 stwa/ przedstawiaac na teraźniejszy
 bych rzeczach. Bo sam Ociec
 twoy niebieski powiedział: Nie
 zaniecham cie ani cie opuścze, tak
 iż duszając mówimy / Pan mi jest
 ratunkiem / ani sie bać bede coby
 uczynił mi człowiek. Niechay ni-
 gdy pozadnie chodzi/ ale naprzod
 y na de wszystko chwalatwoia/ y na-
 sz zbawienie. Niech sie w nas za-
 dne niedowiarstwo nie nadywie.
 Niech wszystko pieczolowanie na-
 sze wrzucamy na cie; bo sie ty o
 nas starasz: niech sie nie pieczolu-
 lemy na jutro; dosć bowiem dnio-
 wi na złości tego/ nie potrzeba iey
 we dwoy nasob przyczyniać. A ty
 Panie Jezu / pomni na łaskawo-
 twois

o potrzeby domowe. 447

twoie obietnice; bo my w nadszies-
ich / nie chcemy sobie pozwalać
wiecey niżes ty pozwoлил w stárá-
niu sie o te rzeczy / pewni tego bez-
dac / że nam nie vmkniesz tego bez-
czego sie obeysć nie możemy / y że
Oćiec twoy ktoremu sie xpodo-
bało dać nam ono Królestwo / nie
bedzie nam żałował kesa chleba /
ponieważ biednymi kruczetom do
niego przyczacym daćie pokarm.
Tobież nim pospolu należy część
y chwala ná wieki. Amen.

*Modlitwa za czeladka wzgledena
dobrá Gospodárskiego z ich dobrem
złączonego.*

O Boże / Ktory nie tylko ná nie-
bie masz swoje osobne Dworzány /
one Duchy niesmiertelne / ale też y
tu ná ziemi w tym wielkim domu
Gospodárstwa twego po wszystkich
świe-

świećcie / masz swoje czeladź roz-
 maíta / y przednieyszą y podleyszą;
 á iednak o wszytkich záwiáduieš /
 rádзіš / y od wszytkich sie też slu-
 śnie vpominaš posług tákich / iá-
 kież im zlecił / y we wszytkim coś
 im rozkazał. Bo lubo ty posług
 nášych nie potrzebuieš / y wybera-
 nie sie bez nich obeydzieć; ále iž my
 ciebie Pána Boga nášego potrze-
 buiemy wielce / y záwsze / sluśnie
 to ná nas kładzieš / ábyšmy cnote
 y powolność y wierność náše w
 tym ku tobie wyświadczáli / czego
 sie po nas vpominaš. Ale záś my
 ludźie nedźni / á zwołaszć ktores
 chciał mieć w pracách gospodar-
 ſkich / ábo domowych / bez pomo-
 cy y posługi inšych ludźi nie obe-
 dźiemy sie / y nie sprostaemy tey ro-
 boćcie sami / y przetož z pozwolenia
 swego chowamy czeladkę / chcąc
 użyć

włożyć sobie samym iak o kolwiek / y
 pomocy im y sobie do sposobnię-
 sęgo y snadnieysze^o życia na świe-
 cie: aby za przystapieniem ich po-
 slug / tym sporzey nam było gospo-
 dárstwo y rząd domowy / á oni po-
 nieważes ie chciał mieć w szczu-
 pleysey kondiciei niż nas / żeby
 uczciwie y przystoynie za swoie
 wierne prace nabywać mogli o-
 dzienia y pożywienia. Wszytko to
 tweoy mady rząd o Boże / Ktoryś
 sam postanowił na ziemi. Nie-
 chayże sie temu rządowi podda-
 waiac / każdy z nas swey powinno-
 ści bedzie pilen wedle twey wsta-
 wy. A iako ja Gospodarzem be-
 dac w domu swym / chce tego po-
 strzegac y z małżonką moją / za po-
 moca twą / aby czeladka odemnie
 Krzywdy żadney nie cierpiała / y
 głodu nie marła / y odzież y zapła-
 te sua

te słusna umowiona miała; tak
 cie proſze/ dayże też y moley cze-
 ladce/ żeby dobrowolnie bez mego
 kłopotu y trąsunku poſługami ſwo-
 mi które umprzepisuię/ mnie wy-
 gadzała. Niech to czynia ochotnie
 bez ſemrania / niech czynia wier-
 nie y ſprawiedliwie / niech ſie ie-
 dni od drudich nie pſuia / ale ra-
 czej iedni drugim pochoy y po-
 budkę dawaia/ nie tylko ſłowy/ a-
 le y przykładem do życliwego y
 pracowite^o wuiania ſie około do-
 bra mego/ y wygody/ iakiey ſie ſlu-
 ſnie od wſytkich wpoiminani.
 Niech ſie brzydza prożnowaniem
 iako miękka poduſzka Szataniſka/
 aby ich na niey wſpiwoſy / nie wto-
 wił / y nie wwikłal ſięcia grzech-
 wa/ przez który częſem nie tylko
 dobrego ſumnienia/ ale y zdrowia/
 y wczciwego/ y żywota doczeſne^o
 poſpo

o potrzeby domowe. 431

pospolu zwoiecznym pozbawić mo-
że. A ty im też wżyczasz zdrowia y
spособności / y mnie sam zniebára-
dy dodaway / aby m vniat tak cze-
ladka moia rzadzić / y ie y posług
żczywać / iako sie godzi / nie obcia-
żając nikogo nad siły iego / wyro-
zumiewając y tym ktorzy sa zdro-
wia słabego / y czasu choroby /
strzeż Boże / w czas ich wśelakt
obmyślawając / aby nie mieli słu-
sney przyczyny żadney wśkarżać
sie na mie / nie tylko przed ludźmi /
ale y przed toba wielkim Bogiem.
Niech y mnie będzie pamiętny on
przykład Joba sprawiedliwego /
ktory tak duszał swey sprawiedli-
wości przed toba / że sie nie zbra-
niał rozsądku v prawną z słu-
ga abo z słuzebnica. Niech e tak sie za-
chowam czeladce moiey / y żkają-
dey miary tego strzege / aby m ie y
był praw

452 Modlitwy osobne

był praw we wszystkim / y tymi nas
wet ktorzyby dla zeszłości lat swo-
ich y zdrowia/ zrobili sie w do-
mu mym chleba sobie zarobić nie
mogli/ nie porzucając ich / ale po ki-
mie sstaie o nich radzac/ y to bez
czego sie obeyść nie mogą obmy-
sławiac; niech y czeladka tak sie
zemna obchodzi / aby nie przysła-
na sad twoy surowy/ luboby wsta-
moiego oka y ludzkiego sadu.
Niech sie ná cie y ja y oni oglada-
ia. Apo tych nászych klotniách go-
spodárskich / day sie nam ogladać
z soba y z toba / y Synem twoim
w niebie / y tá m cie y z Synem
twoim chwalić ná wieki. Amen.

*Modlitwa czeládnika, o pomoc do od-
práwowania iego powinności.*

O Boże moy ktory wedle wpo-
dobania twego niechciales mie
mieć

mieć Pánem ná ziemi / ále sluga.
 Dziekuieć zá to / żeś mi iáko
 báczny stworzyciel y dobry O-
 ciec obmyślił miejsce tákie / y táki
 sposob życia przystoyny / że moge
 y chleb sobie záslużyć / y ciebie Pá-
 ná Boga moiego bezpiecznie
 chwalić wedle swego sumnienia.
 Nie sarkam ná ten Stan swoy
 choć podlejšy y pracowitšy nád
 inše. Bo ty wieš co mnie zdrowo.
 Niechże ták będzie iáko sie tobie
 podoba / nie uczynišćí ty mnie
 trzymody. A iesli wyžrzyš że mi tes-
 go potrzebá / mocen iestes mie y
 ztey kondiciey služebniczey oswo-
 bodziwšy / wolnym uczynić / ábym
 ná wolności tobie služyl / y ráczey
 tego záżywał / iáko Páwel święty
 slugá twoy nápisal. A bedzieli sie
 tobie ináčey zdálo / by y do smiera-
 ći ták mie trzymiáć / wšytko do-
 brze /

434 Modlitwy osobne

brze / wszystko mądze / wszystko
 sprawiedliwie / wszystko / mam na
 dziecie / ku niemu dobremu / bylem
 ia tylko y tu vniat tobie służyć / y
 potym z niewolstwa skazenia wy-
 szedł na wolność sławy dzieł
 twoich / y iako Syn trwał na wieś-
 ci w domu twoim. Stanieć za mo-
 ie. Ale iż do odświeżenia tak wy-
 sokiej wolności potrzeba tego / że-
 bym vniat w to potrafić / y nie
 mniej woley twej / niż woley Pa-
 na y Dobrodzieia mego dogodzić /
 luboby Pan (iako to ludzie zwys-
 Eli) miał swe obyczaje ; a powin-
 nieyśa jest / abym ia tego obyczaje
 znał / iako zwierzchności swej /
 niżeli on moie / ktory sluga jestem :
 Dayże mi taka boiaźń imienia
 twego / y roztropność / żebym
 go swoia powolnością / posługą-
 mi / wiernością / życzliwością / ci-
 chością /

o potrzeby domowe. 455

choscia / milczeniem tak zwoycia
zał / żeby mie rad nie rad musiał /
abo raczey dobrowolnie / chciał
milować / y szanować. Day zebym
nie swym / ale Pánstím rozumem
šedl w rzeczách Pánstích / w ten
čas sie máiac za nayrozumniey-
šego kiedy Pána swego iáko naye-
bárzieszy slucham / od iego woley sie
nie odchylam. Vžyczze mi y zdro-
wia dobrego y sposobności w šes-
lákiey do tey poslugi / á moje nie-
dostátki pokryi lášćawie ; y šloň
šerce Pána mego ku mnie / aby má-
iac baczenie ná mie / sam tež przez
to zárobil / žebyš y ty miał náiba-
czenie / y grzechy mu odpusćil / y
zdrowie dobre mu dárowal ná dlu-
gie láta / á času swego pospolu
zemna czćia y chwála go vkorono-
wal ná wieki : á to przez onego Pá-
ná wšytkých Pánów Jezusa Chri-
stusa /

456 **Modlitwy osobne**
Krusa: Ktorému pospolu ztoba niech
bedzie oddana cześć y chwala wieś
czna. Amen.

*Modlitwa tego ktory wymyslit żyć w
Stanie beziennym.*

O Boże/ Ktoryś niekiedy stwor-
zywszy człowieka rzekł. Nie do-
bra jest człowiekowi być samemu.
A potym napelnivszy ziemię lu-
dźmi/ przez wstaślugi Syna two-
iego pokazałeś/ że Dobra jest czło-
wiekowi białey głowy sie nie tykac.
We wszystkich twych postępkach
y radach znać rozum twoy Boski/
lubo sie czasem zdać mogą sobie
przeciwnie. Wpätrowało to zda-
wna madre oko twoie / co do po-
żytku wedle ciała/ co do wczesne-
go bytu/ y wesołego pomieszkania
na świecie człowieka śmiertelne-
go / co do zatrzymania ludzkiego
narodu

narodu było przygodnego; y dla
 tegoś przydał pierwszemu czło-
 wiekowi pomoc y towarzyszkę ie-
 mu przysposobioną; a nie bronisz
 nikomu małżeństwa / owšem dla
 wwarowania się grzechu / pozwa-
 laś go wszytkim / a nawet y radzisz
 każdemu / Ktoryby ostrzeżenie
 wości swey niedowierzał / aby w
 stan małżeński wstąpił; bo tak le-
 piey niż wpałenie cierpieć / y w nie-
 bezpieczeństwo się wdąć przegras-
 ney od pożadliwości cielesney. Ale
 leżąc na drugą stronę / nie prze-
 żrzałoby tego oko twoie / Ktore
 wszytkiego postrzega / y przegla-
 da się w każdej rzeczy lepiej niż
 wszytkie rozumy tego świata / że
 wedle Duchá daleko iest szczę-
 śliwszy stan bezżenny / swobodniey-
 szy / y sposobnieyszy z wielu miar
 do służby twoiey. Bezżenni bo-

v

wiem!

458 **Modlitwy osobne**

wiem/ bedac prozen wiela rozma-
itych kłopotow/ frásunkow/ y za-
low domowych / ktorych pelen
jest pospolicie stan małżeński/ ma
dosyć czasu wolnego / y sposobno-
ści osobney / aby sie pieczolował
o rzeczy ktore sie o chwale Pána
Jezusowe opieráia/ iákoby sie mu
spodobał przez zachowywanie
świetych praw iego/ rozmyśla-
wáiac w załonie iego we dnie y w
nocy. A zasie ten / ktory w mał-
żeństwie żyje/ wćisť w cieie mieć
bedzie/ pieczolować sie musi orze-
czy ciálu y temu wiełowi słužace/
musi rádžiť y frásować sie nie tyl-
ko sam o sie / ale y o swego towa-
rzyšá / o potomstwo iesli mu ie-
daš / o domowniki y o káždego z
nich słušne obešćie. O iákož tu
wiele przesłkod do tego co jest nays-
lepszego y naypożyteczneyšegor
A což

A což gdy przyidzie przesładowa-
 nie dla sprawiedliwości/ y wcieka-
 nie / ábo sie z mieyscá ná mieysce
 pomykanie; dopieroż wtym stanie
 cieřko y nie sporo tobie służyć.
 Dziekuić tedy Boże moy/ żeś mi
 dał ten vmysł / że chce zá pomocá
 twojá ráczey wtym stanie bezżens-
 nym/ spokoyniejszyym/ y swobo-
 dniejszyym żyć y tobie służyć. O iá-
 łoż sie bede miał zá šťastliwego/
 iesli mi dař tak wytrwáć áž do
 Końcá/bez obrázy Máiestatu twee-
 go. Dalesz to sercá z lástki twoiey;
 dayże teř y zto síly ábym tak iáko
 nayprzystoyniey / y iáko naysná-
 dniey y naylepiey trzymał sie Syn
 ná twoiego / á Páná moiego bez
 roztárgnienia. Nie w nádzieie
 málućátkich síl moich / ále w ná-
 dzieie posilku twego wzięlem to
 przedsie/ tak dni moje w czystości
 V 2 przed

460 **Modlitwy osobne**

przed oblicznością twoją trawie:
Jeśli ty mnie nie ratujesz / niepodobna jest mnie człowiekowi słabemu wszystkie pokusy szatańskie wytrzymać / y iego siłę się uchronić.
Bedeć się ja silić duszając tobie Bogu mojemu; ale ty nie daj / żebym miał być w tym boju tak pełnym y wdzięcznym w oczach twoich / zawstydzony y pohąnbiony. Zachowaj mnie żebym kiedy grzechem wstępcznym miał się pokalać. Niechaj bede poświęcony tobie Boże mój / y ciałem y Duchem / aby nie tylko ciało było czyste / ale y serce proźne myśli plugawych / a pełne myśli nabożnych / świętych / niebieskich. Niech się tak złącze z Synem twoim / a Panem moim Jezusem Chrystusem / żebym się stał z nim iednym Duchem / z nim prawdziwie i

o potrzeby domowe. 461

wie iedno technac / y tego iedynie
prágnac wczym sie on kocha / á od
tego sie odwrácaiaa: / czym sie
brzydźi duřá iego. Niech záwře
mam przed oczymá one bogáta
zápláta y nieřkážitelna kóróna
chwały / ktora takim nágotował
Syn twoy / ktorzyby Duchem po-
czawřy / cialem nie dokonywali / á
iáko winřych / tak osobliwie wtey
tak wyřoktey y niepospolitey cno-
řie / ktoram wřiał przed sie / iemu
řluzac / meřnym zwyćieřtwem / y
nieodmienna á nieporuřona ře-
tecznořcia przed nim sie popisáli.
Z tych pocztu řebym teř byly ia /
zdarz o iedyny moy Dobrodřieř /
podpřeráiac mnie moca z wyřokos-
řci / przez Pána Jezusa Chryřtusa;
ktoremu řtoba náleřy chwalá wie-
czna. Amen.

462 *Modlitwy osobne**Modlitwá biorącego się do Stanu:**Małżeńskiego.*

O Boże Który lubo się w tym Ko-
chasz / gdy Kto w stanie bezżennym
tobie służy; iednak y tym nie gár-
dziś / gdy Kto w małżeństwie ná-
cie się oglada / y praw twoich pil-
nuie: owšem sam iestes podawca
y powodem do małżeństwa tym /
Ktorzy tego potrzebuia. Za twoia
wola y rada ia idac / oto się biore
do tego świętego stanu / pámieta-
iac ná to że wczciwe iest małżeń-
stwo we wszystkich y łóże niepoká-
lane: a wśeteczni ki iáko y cudzo-
łózniki ty sádzić będziesz. Ale iż ten
stan / lubo od ciebie iest pochwa-
lony / ábo ráczey pozwolony dla
wárówanía się grzechu / iednak ma
też swoich wiele ciężarow y za-
wad / Ktore nie dopuśczaia tak ra-
czo bieżec w onym záłożonym od
ciebie

o potrzeby domowe. 463

ćiebie zawódźcie temu/ który ma na
sobie tak wielki y rozmaity obo-
wiązek / iako sporo y lekko bieży/
abo biecć może ten / który tobie
tylko y Synowi twemu iest obo-
wiązany: Przeto cie pokornie pro-
sze Dycá moiego dobrotliwego/
abyś sam madra rada twoia w to
potráśiał / żebym ia chcąc sie w-
chronić pokusy cielesney y sidła
śátáńskiego/ nie wwikłał sie zinszey
miáry siećia z ktorey sie miał wy-
wikłać. By naylepszy towarzysze z
łáski twoiey sie dostał / przecie tá-
ki związek małżeński ma swoje
przeszkody do dobrego; á coż iesli
bys mie pokarał złym towarzy-
szem? Ty sam tedy wpátrz mi y ob-
myśl takiego przyaciela sworne-
go y bogoboynego / z ktorymbym
mógł w iednym nabożeństwie / w
zgódzie/ w pokoiu/ y w miłości zo-

464 Modlitwy osobne

bopolnie powinney lará swe przy-
 stojnie / y wesolo trawić. Jesli
 bym ia serce swoje tam sklonil/
 gdzie sie tobie nie zda / y gdzie ro-
 zumieš / że miásto pociechy nayda
 żal y kłopot / odmienie ty sam / abo
 mi vměni tego czego sie nápie-
 ram / nie ty zá moia glupia y čieles-
 sna chćiwostí / ale ia zá twoin-
 madrym y poważnym vpodobá-
 niem niech ide; przestrzeż mie stis-
 nieniem oká twego / á ia čie vslus-
 cham. Niechay áni oczu moich va-
 rody křstálney ozdoba nie záwo-
 dží / (ábowiem omylna iest wdzie-
 cznosť / y márna iest piękność;
 niewiásta boiaca sie čiebie tá po-
 chwały godna) áni vmyslu nie zá-
 čimia dym vrodzenia wysočiego /
 ábo wiece milosć požytkow žiema-
 stich nie vvodží áni záślepia.
 Niech wiecey sobie nie považam
 + tego

o potrzeby domowe. 465

tego co iest rzecza omylna / nieper-
wona / odmienna / nie trwała / mżeli
tego co sie o Duchá y zbawienie
moie opiera ; niechay ráczey ná
przymioty takie / ktore v ciebie są
mego są platne y ważne / mżeli ná
cielesne pogladam. Serce czło-
wiecze myśli o drodze swey ; ále ty
o Jehowo spráwuieś / ty rozrzą-
dzaś chodzenie / ty prostuieś kroki
iego. Rozmáicie sie blakáia myśli
moie / ále rádá twojá grunt. Oto
ia wrzucam wśytko moie pleczo-
towanie ná cie / oto sie ná cie cále
spuścizam ; á ty uczyn zemna to co
by było z chwálą twojá y z moim
dobrym / sam sie o mnie stáray /
posli Aniolá twego / ktoryby sklo-
nil serca tych ku mnie / ná ktorych
mi silá należy ; iákos niekiedy po-
stal kwoli Izáákowi z onym sluga
Abrahánowym / y skloniles serce

466 **M**odlitwy osobne
oney Rebekki y Rodzicow iey. O
tom ia gotow isć za rada twoia/
nie naráżayże mie tam o dobry
Oycze/ gdziebym miasto wciechy
przystoyney trąfil ná frásunek v
stáwiczny / ná žal niewtulony.
Niechce ia iedno w Pánu moim
tey spráwy zacząć / niechce ied
dno wedle przepisu iego iey koń
czyć / niechce iedno ztákim żyć w
tym stanie/ ktoryby był uczestni
kiem wiáry nayswietšey Syná
twoiego. Chćieyże też ty o iedyny
moy opiekunie/ tákiego mi náráć/
y dárować/ iákiby sie tobie podo
bał. Abowiem Dom y Nájetość
dostawa siedziedzicznymi práwem
po Oycu/ ale od ciebie właśnie żo
ná rostopna. Tá bowiem iey ro
stopność tuczy kóści iego; y láta
iego wypelni spokoim. Żoná mił
czaca y dobrotliwa dar twoy iest
osobny/

o potrzeby domowe. 487

osobny/ a niemáš żadney zámiany
ná ktoraby kto miał frymárzczyć
duşe dobrze wyćwiczona. Laska
nad łaskę jest żona wstydliva y
wierna: a niemáš wagi ktoraby
zrownála z wstrzemiśliwością w
myśluiey; Kto taką náyduie/ dobro
náyduie y wyczerpnął łaskę w cie-
bie. O szczęśliwyż jest ten / Kto re-
mu sie tak dobry dział z reki twoey
dostał/ Ktory ty daieś za nagrodę
tym ktorzy sie ciebie boia. Oto y ia
w boiaźni twoiey ćwiczę sie/ y rość
wsilnie/ przystawię mi y ztey mi-
ry pomoc/ małżonkę taką iakiey w
ciebie zebrze y dopraśm sie w
duchu wniżonym/ dla chwały two-
iey y zbawienia mego/ przez Pána
moiego Jezusa Christusa; Kto re-
mu z toba należy chwałá ná wie-
ki. Amen.

O Tożes nápełnil żadosći náše/
 Boże náš / otoż z rozrządzenia
 twoiego / y zá blagostáwienstwem
 twoim Bostim / á spólnym zezwo-
 leniem y ráda stárfych y przyáciol
 nášych spólnych / wstapilišiny w
 stan s. małżeński. Niechżeć zá to
 będzie chwałá / Dobrodźciowi
 nášemu / żeś zamysły / y stárania / y
 záciagi dźiatek twych poścześnieć
 raczył / y dalje przywieść do skut-
 ku požadánego. Nie trefunek to
 iest / ále láská y dobrotliwość two-
 iá. Niechże iednáć tego nie ma-
 my zá ostatnie y naywyższe ścze-
 ście náše / niech ná to pámietamy /
 że czas iest strocony / y żywot náš
 iest párá ná máluczki czas sie wśá-
 zuiać / á w ocemgnienu práwie
 nişozelacá ; że przemíá pśtalc
 świętá

świata tego; zda się być coś po-
 zornego/ ozdobnego/ powabnego
 wrzecząc tych ziemskich/ktorych
 pragniemy / y im się raduujemy / a
 tym czasem cień to jest y sen ra-
 czej / niżeli sama rzecz / ani zwie-
 my iako nas odbieży: Zaczyn
 niech się tak weselimy/ iakobyśmy
 się nie weselili/ niech się bez miary
 z te^o nie cieszymy cosmy otrzymali
 wedle ciała pomyslime^o/ ale wmiar-
 re. Niech małżonkę moję ia tak
 mam/ iakobym me mającym był/ y
 ona mnie wzajem także; niech do
 żadney rzeczy ziemskiej tak sercá
 nie przywieszujemy iako do swej
 własney; ale niech ia mamy/ tylko
 za pożyczona do czasu/ abyśmy by-
 li pogotowiu oddaćci ia nie sarká-
 iac/ nie narzekáiac / y za krzywdę
 sobie tego nie poczytáiac / gdy się
 wspomni od nas twego. A wśak

470 *Módlitwy osobne*

że lubo my się całe na łaskę twoją
w tej mierze puściliśmy; do tejże
jednaki łaski twojej appellujemy. Wz-
mocnij miłosierdzie i błogosła-
wienie twoje nad nami; i nie-
chaj od dzisiejszego dnia / Duch
zgody i pokoju nad nami odpoczy-
wa / Duch bojaźni imienia twego
nas opamięta / Duch miłości w-
przejmie nas zjednoczy. Niech
tego sobie spólnie dotrzymawa-
my / cośmy sobie dziś przed obli-
cznością twoją i Syna twego /
przed Anioły świętymi / i przed
wielu poważnych świadków słu-
bowali / wiedząc że się nam be-
dziesz przypatrował z nieba / i jako
tej przysięgi tak światobliwie
pilnować / i na nie pamiętać be-
dziemy. Weźże nas od tad w oso-
bna opiekę twoją / radź o nas / i o
naszych wszystkich potrzebach / nay-
więcej

o potrzeby domowe. 471

wiecey Duchownych / ale też y
tych bez ktorych ten żywot albo
zgola zatrzymány / albo nie tak spo-
sobnie prowadzony być może.
Choway nas w łasce twej / y w
przyiaźni ludzkiej. Wśelakie ża-
łosne y niešťczesliwe przypadki
oddal od nas / y choroby cieńskie y
bolesći nieźnosne / y škody rozma-
ite. Nie rozłączay nas z sobą pre-
ko / ani bierz w polowicy wieku
ktoregokolwiek z nas. Day sie
nam z sobą namiešťać w dobrym
zdrowiu / y w dobrym sumnieniu.
Niechay sie z naszego wypadku albo
niešťczesćia nie wćieřy człowiek
nieźyczliwy y zazdrościwy. A my
zaś niech sie zároveň cieřymy z obfi-
tego błogosławieństwa twoiego
z kaźdey miary / a z tego coś nam
dał / albo ieřcie przyczyniř szco-
drobliwoścći twojej / niech och-
tnie do-

tnie dobrze czynimy vbožšym/ y
 tak tobie ná on swiety dájemy we-
 sel; gdyž nam to nie tylko tu mo-
 ceniešes wrocić ná ziemi / ale tež
 y w oney dalekiey kráinie / w oney
 nowey ziemi; y owšem z lichwos-
 bogáta gotowes nam to oddać/
 przyiawszy nas do onych wie-
 cznych przybytkow / gđzie nam
 wszytko chceš dárować z Pánem
 nášym Jezusem Chrystusem/ y rá-
 zem puścić w dziedzictwo wszyt-
 ke swoje máietność / y wszytkie
 twoie štárby y dostátki / niedožy-
 wotnym y do máłego času trwá-
 jącym právem / ale wiecznością/
 Ktora Końcá y odmianý žadney ná-
 wieki nie vžna. Zdaržze to o Wy-
 cze náš/ áby nas to nie minelo/ ale
 žebyšmy sie oboia tám dostáli po-
 spolu / y tak tá milosť Ktora sie tu
 žácznie/ tám sie dopelníla; y lubo
 sie tu

o potrzeby domowe. 473

sie tu do czasu przerwie śmiercia
nieuchronna; aby w onym niebie-
skim Jerozalemie znami po spole
żyła/ a nie stonczyła sie na wieki.
Amen.

*Modlitwa, za tymi ktorzy nowo nastę-
puja w Stan Matzeński.*

O Boże! Ktorego bogactwo y
błogosławienstwo seroce sie roz-
ciąga; y ktorv nie tylko życziwo-
ścią swą/ iako ludzie ludziom zwo-
yli/ y to nie zawnę z serca/ ale też y
wczynnością y szczodrobliwością
nie oszczędna/ umieś błogosławić
skutecznie działkom twoim. Poy-
żrzyż y teraz okiem życziwym na
te wdzięczna pare chwalcom
twoich/ Ktora też na cie same^o tak
poglada y oczy swe w tobie trzy-
ma/ iako oczy niewolników pil-
nuia ręki Pánów swych/ abo oczy
niewol-

niewolnice wpatruia reki Pániey
 swey. Coż pomoże inſza wſzytkich
 ludzi by naywietſza życzliwość ku
 nam/ ieſli taſtá twoia nie przyſta-
 pi? Coż zaśkodzi zle y zazdroſci-
 we oko/ ieſli ty ſerce twoe Wycowa-
 ſkie ku nim ſkloniſ/ y przychylnoſć
 ſwoie im będzieſ chciał wyſwiád-
 czyć? Wzdycháia oni ſámi do cie-
 bie/ iáko tuſzymy/ ále y my im po-
 magamy tego wiernie/ y przyczy-
 niamy ſie zá nimi ſerdecznie/ ábyſ
 im był znacznie przytomny wtym
 nowożáczetym ſtanie. Niechże ſie
 im ták náda / żeby tego nigdy nie
 żálowáli/ żeſ ie ták złaczył; ále rá-
 czej mieli przyczyne błogoſtáwić
 y dobrořeczyć imieniowi twemu
 y ſercem y wſty/ zá twoie obſite y
 rzeczywiſte błogoſtáwienieſtwo któ-
 reſ ná nie wylał. Niechże ich we-
 ſele dſis ſie pocza wſy nie wſtawa/
 áni ſie

ani sie przerywa niczym żalostnym/
 ani niepokoiem złego sumnienta/
 ani niezgoda złego mieřćania mie-
 dzy tym Ńadlem. Niech sobie
 wzajem dogadzaia/ wřluguia/ wy-
 rozumiewaia; niech sie Ńpolnie mi-
 Ńluis/ Ńanuis/ buduis/ năprăwuis/
 Ńpořabiăia do dobrego/ niech sobie
 wiernie pomagăia y do chleba y
 do nieba; niech iedno drugiego y
 w naygorřym răzie ař do wytchnie-
 nia Ńwego nie opuřcza. Niech be-
 da wzorem y przykładem miedzy
 tymi w poysrodku Ńtórych mie-
 řćać maia/ Ńnăcznego y dotkliwe-
 go miłosierdzia y błogosławień-
 Ńtwa twoiego. Niech nie tylko Ńo-
 bie wiăry y czystořci małżeńřkiej/
 ale y Ńynowi twemu małżonko-
 wi Ńwemu tak dotrzymăia/ Ńeby
 sie tu z nim Ńlaczylorřy przez Du-
 cha ģiego/ potym sie z Ńobă y z nim
 nie roz-

476 **Modlitwy osobne**
nie rozłączali w ono przyście jego/
ale sie rączyę ieſzcze lepiej y naye-
doſkonałſzym ſpoſobem ziednoczy-
li/ y z toba/ y z nim/ y z ſoba żyiac y
kroluiac na wieki. Amen.

*Modlitwá Meżá w Stanie Małżeń-
ſkim żyacego zá Matronka bogobojná,
á oraz y zá ſoba.*

O Tłay pierwszy y naymedſzy w
ſtawco poczcíwego ſtanu małżeń-
ſkiego/ zá ktoregom wola ia wſta-
pil w ten ſtan ſwíety/ powaga po-
ſtanowienia twego wtwierdzony
y obwárowány. Dzięknieć ſerdec-
cznie Bogu y dobrodźciowi me-
mu / żeś mi ſam práwie pálcem
tvoym Boſkim wkazał towarzyſiá
takiego żywozá mego / iákiegom
ſobie zyczyl/ ktory poſpolu zemna
ato ciągnie w tym ſwíetym iárze-
mie Syná twoiego. Bodayże dłu-
go zdro-

go zdrową ciagnęła / y dni wej-
 szych zemna przy chwale twej za-
 żywała. Cokolwiek iey dobrego
 czyniś / bądź wedle Ducha / bądź
 wedle ciała / to ia tak przyjmuję /
 iakobyś mnie samemu to uczynił:
 bo iey dobro / y zdrowie / y pocie-
 cha / moje dobro własne iest / moje
 zdrowie / moia pociecha: ponie-
 waż dwoie nas / staliśmy sie z twe-
 go rozrządzenia iednym ciałem.
 Jako też z drugiey strony / iey cho-
 robą y smutek / iest choroba serca y
 uciwienie dusze moiey: y przetoż nie
 tylkoć dziękuję za dobrodziejstwa
 twoie przeszłe / iey / á przez nie y
 mnie oraz pokazane / ale też proszę
 żebyś y ná potym nie wstawiał wła-
 sce twej / y opiece ktoras do tad
 nad nią trzymał. Imi iest słabsze
 naczynie / tym sie goreceyż nim
 do ciebie przyczyniam. Wszak to
 corka

478 *Modlitwy osobne*

coraká twoią/ y służebnicá Syná
twoiego vnizona. Nieyże ia sobie
cále poruczona/ piástuy ia ná Wy-
cowstkich dłoniách twoich záwsze.
Niechże sie pomnaża w tych
wszystkich przymiotách / Które ia
oczom twoim czynia przyicmna:
niech iey nie vbywa / ale ráczey
przybywa wszystkiego dobrego. A
iesli iey czego niedostáie (iákoż
Któż iest ná ziemi tak doskonały/
żebys go nie tylko ty sam/ ale y
oko własnego sumnienia tego nie
wytknęło w iákim niedostátku)
nápelníże to miłościęrdziem y Wy-
cowstkim baczeniem twoim. Day
żeby sie y sámá w tym poczuwa-
lá/ y przestrogi moje życzliwe y
poważne gleboke do serca swoe-
go przypusćiwşy / ná nie pámie-
tálá. A mnie też náucz tego/ ábym
vmieietnie y rostopnie z nia mies-
zkáiac

skłaniać / nie być gorzkim przeciw
 konie / aby przezbytnia moje su-
 rowość / serce miękkie nie stru-
 chlato / ale raczey słabości iey wy-
 rozumiewając abym dogadzał/
 znał / folgował / śanował / a o
 wszystkim tym / co do iey wczasu/
 zdrowia / wieczności / obrony / y
 ochrony / przytym do powinne-
 go y słusznego obeszcia y pożywienia
 każdego dziennego / y ubioru wedle
 stanu iey skromnie pocziwego / a
 nawet do obrotu iey Duchowne-
 go / nabycia dobrego sumnienia / y
 dostąpienia wiecznego zbawienia
 należy / abym o tym wszystkim nie
 inaczej radził / y to obmyślał /
 iedno iako o swym własnym cie-
 le / y o swym dobru doczesnym y wie-
 cznym / y w nieprzerwanym zwoła-
 nym małżeńskim ktoremu tylko ry-
 del y motyka koniec ma uczynić /
 dośko-

480 **Molitwy osobne**

doskonaley czystości ciała y serca
iey dotrzymawaiac/ y nie tylko w
dobrym bycie/ ale też w naywiet-
szey cieśni ie y sie trzymaiac / nie
tylko czasu zdrowia/ ale y czasu
choroby ie y vsługuiac / nie tylko
czasu pokoju/ ale y poniewierki/ y
prześladowania dla sprawiedli-
wości ie y/ nie odstepuiac; aby tak
cnotliwa dusza to wszystko we
mnie vpátruiac / tym bázyley y o-
chotniey mi też powinności od
ciebie na nie włożone oddawala/ y
tym weseley na świecie dni swoje
trawiac / á prozna trosk y kłopo-
tow rozmaitych / ktore czasem w
pulwieku zgryza człowieka/ aż do
doyrzálego y poznego wieku zes-
mna pospolu żyła. A potym zni-
komym żywocie ziemskim/ day zes-
bysiny sie oboie dostali tam do cie-
bie Wycanaśpęgo / y do małżonka
jedines

o potrzeby domowe. 481

iedynego Páná Jezusá Chrystusá.
ná ono wesele ktores ty sam sprá-
wił Synowi twemu/ná one wieś-
czerza wielka/ ktora raz sie zaczą-
wszy nie skonczy sie ná wieki. A-
men.

*Ieśliby w tym małżeństwie było
potomstwo wierne, może przydać
prośbę taką.*

A iżes nam dárował potomu-
stwomile/o Wycze náś/ niechci za-
to będzie chwałá/ Zdarzże to/ áby
było y twoim własnym potomu-
stwem/o Boże swiety / z ktego-
rosztytko powinowáctwo ná nies-
biesiech y ná ziemi bywa miáno-
wane;niech sie tym nie kontentuie
że sieraz wrodziło ná swiát. Albo
wtem co sie národziło zciálá/ ciáło
jest / á wszelkie ciáło iáko trawá
ále niech sie o to postára/ áby sie
znowu wrodziło przez wiáre z wo-

Æ

dy Du

481 *Modlitwy osobne*

dy Duchowney. Abowiem co sie
z Duchá narodziło Duch iest: y kto
ma to Duchowne odrodzenie/ ten
czasu swego stanie sie Duchem o-
żywiającym na wieki / i takim sie
stał on wtory człowiek/ ostatni A-
dam/ Pan/ niebieskie ciało mający.
Bodayże pospołu znami potom-
stwo nasze nosiło niekiedy wyo-
brázenie one^o niebieskiego w cie-
le niebieskim nieskazitelnym/ iáko te-
raz nosi ziemskiego wyobrázenie
w cie-
le tym ziemskim skazitelnym.
A my do te^o nechay mu pomag-
my wšytkimi silámi nášymi/ roz-
mowámi o twoim s. zákonie/ ráno
y wieczor/ domá y w drodze/ prze-
strogámi czestymi / nabożnymi/
kárnością pomniárkowaną / y do-
broczynnością przypráwioną.

*Jeśliby zaś żoná miała swe naro-
wy, y obyczáie niedobre, może sie tak
modlić.*

Nawiedziłeś mnie Boże mój /
 sadem twoim sprawiedliwym /
 przydawśy mi takiego towarzysza
 śa / z którego częstokroć miasto
 pomocy do wesołego na świecie
 pomieszkania / mam serdeczny żal
 y utrapienie. Ty wieś dla czegoś
 to uczynił / bos mądry y sprawiedli
 wy we wszystkich drogach twoich.
 Ale y ja znam siebie samego / nie
 mam tego sobie za krzywdę / ale za
 rozgę twoie cięśka. Wszakże od
 czegoż jest łaska y miłosierdzie
 twoie? Izali ty nie masz w rękach
 twoich pogotowiu środków tak
 lich / których możesz na to użyć / a
 byś serce twarde zmiekczył / y strą
 chem sadom twoich / y smakiem o
 bietnic twoich / y wystawieniem
 przed oczy zley sławy y zniewagi
 między ludźmi / iesliby sie nie od
 mieniła / aż drugiey strony dobre

X 2

go ro

484 *Modlitwy osobne*

go rozumienia y wziętości y wśpy-
 tlich / á co naywietřa łásti y bło-
 gosławieństwa twoiego z káždęy
 miáry / iesliby sie dáła przelomić.
 A mnie teź / o Boże wśhelákiey
 doskonałey poćiechy / doday ćier-
 pliwosći / żebym ćiebie Páná Bo-
 ga swego nie obrażał / y do szro-
 kow nieprzystoynych sie nie wda-
 wał; doday y rostopności / ábym
 ráczey drogámi słusznymi to złe
 nápráwował / własnego ciała
 swego nie lżac y ná pohánbienie
 nie podawáiac / y nie dżitá pope-
 dliwością / nie vprzykrzona nátá-
 czywością / nie ostrymi przymow-
 łami / nie czestymi y wrzástliwy-
 mi sukámi / ábo teź czáseni nie po-
 trzebnymi / y porywczymi sportá-
 mi / drażniac y zátłumiáiac ráczey /
 niżeli do obaczenia y przeżyżenia
 sie w swym występku pomagáiac;
 ále z leś

ale zlekka y powoli powaznymi y
 przemyślnymi namowami y do-
 brodzieystwy rozmaitymi/ y wste-
 powaniem nawet podczas swego
 prawa/ do polepszenia wiodac.
 Niech nie bede zwyciezon od zle-
 go/ ale niech zwycieżam przez do-
 brezle. Owa ty moy drogi Wycze/
 wbiwszy poglaścześ y poćieśyś/ y
 daś nam oboyguzá lata trostliwie
 ieśćcie mieć czasy szczęśliwośe / y
 sprawiś to/ żebyśmy oboie w swie-
 tej iedności tobie służyli / y ciebie
 chwalili / zá to / żeś nas oswobo-
 dził z tak vtrapionego y niespokoy-
 nego z soba mieśkánia.

*Jeśliby náostátek żoná była różne-
 go w nabożeństwie rozumienia, mo-
 że ná ten křtátt co przydáć.*

A iż ten moy drogi towárzyś/ z
 ktorymes mie zláczył tym zwiáze-
 kiem małżeńskim/ nie tak zna cie-
 bę y

486 Modlitwy osobne

bie y Syná twoiego / iákoś mnie
 dał sie poznać z osobney láski twoey;
 náuczże mnie ty sam y pomóż do te-
 go/żebym vniat iáko nayśnádniey
 wkázác mu droge prostsá y pewná
 do zbáwienía. Tliechay z nim tak
 mieřkam vcćiwie/ spókoynie/ ro-
 stropnie y bácznie/ żeby zowocow-
 miał przyczynie poznác drzewo.
 Sposobże też serce iego/áby sie nie
 przeciwił tak iásney y niebieřkiey
 prawdzie twoiey. Tliech słowo
 twoie święte będzie pochodnią
 nogomiego/niech ie rad czyta/rad
 go słucha/ w nim ma rozmyřłanie
 swoje we dnie y w nocy. Rozwe-
 řel mie tym Wycze dobry czego
 prágne iedynie: vprzatni w řelákte
 przeřkody do tey ř. roboty two-
 ie; zdeym te łuske zástárzálego
 błedu/ ktora nie dopuřcza widzieć
 tego řwiátlá południowego E-
 wáńge-

o potrzeby domowe. 487
w anieliey. Stworz oczy / a day
zeby przyrzadowy w iednym Du-
chu y iednymi wsty chwalila cie-
bie pospolu zemna y tu / y na wieki.
Amen.

*Modlitwa Matzonki za Mezem bo-
goboynym, a oraz y o dobro swoje*

spolnr.
Dzięká tobie serdeczna o Boże!
moia iedyna pociecho y ochłodo-
serca mego / zatakiego przyiaciela
y Matzonka / iakiegoś mi dal z la-
sti twoiey / z ktorym dotad mie-
kaiac kontentnie sie twoim Bo-
skim rozrządzeniem; y niegodna
sie być sadze takie^o twoiego wiel-
kiego dobrodzieystwa. Abowiem
cożby mi sie byla poczeła wbo-
ganiem iastá / gdybys mie byl po-
karal iakim mezem niebácznym /
nieczystym / y ciebie sie nie boja-

488 Modlitwy osobne.

cym/ iákos náwiedził inšych wie-
 lu : A teraz z nim pospolu chwa-
 lac éle iednym sercem wesolo/pod-
 nošić możemy oboic czyste rece
 bez sporu y gniewu. On mi nie tyl-
 ko mowa poważna y budowna/á-
 le też y przykładem bogoboynym
 roztropnie przoduie / on moie nies-
 dośtátki znašja / on moich wczás-
 sów z káždy miáry przestrzega/on
 czásu choroby ráda zdrowa rátuie
 y kóštu nie lituie/czásu smetku zá-
 luie y ciešy/ gdy co vstápie w dŹie-
 cznie nápomni/ y ná droge nápro-
 wádzi. O iákáż to twoia dobroć/
 żeš mie nábáwił takiego towarzys-
 Źa. Czymżeć to mam oddać moy
 DobrodŹieiu/ iedno wdŹiecznošcia
 y pilnowániem vstaw twoich we-
 dle ktorychem żyć powinna / y w
 tym stanie małżeńskim ; á tak oraz
 y Małżonkowi moiemu drogies-
 mu od-

o potrzeby domowe. 489

mu odwetnie: Ktoremum okrom
tego powinna poddaństwo / y rás
czey go vprzedzác y przyhecác do
tego / aby sie tak łaskawie zemna
obchodził / ná miłość iego im dás
ley tym wietřa posłuszeństwem
swoim zarábiaiac. Wzielámtéi to
przed sie Wyczemoy / tak żyć w tym
Stanie / wzywáiac cie ná rátnek /
ábym sie oczom y tego Ktor egoś
ni dala zá glowe / y tego Ktory iest
glowa iego / Christusa Pána me-
go y twoin Ktoryś iest glowa
Christusowa zpodobala. Lecz ty
znaś indłość moie wrodzona biał
łogłowska / podpierayże nie y
znacniay z miłosierdzia twego
w tym świętym przedsiwzię-
ciu abym w nim nie tylko nie
wstała / ale też ani osłabiewała.
Niech to widzi we mnie / że nie
tylko tego sobie zá Krzywda / ale á-
X 5 ni zá

493 **M**ożlitwy osobne
ni za ciężar nie mam / słuchać go we
wszystkim / y owszem że to jest idy
na rozkosz moia dogadzać woley
iego / tak / żebym rada y pomysle
nie iego wiedziała y czyniła / nierze
zac rozkazanie. Tak bowiem bą
czny Mąż / nie niestusznego / a po
gotowiu z grzechem złączonego
na mnie nie włoży. Niechże go tak
milnie serdecznie / żebym się go też
y bała przystoynie; wiedząc że ma
zwierzchność nie tylko mi rozka
zać co chce / ale y starać iako Pan
y dobrodziey moy. Niechay y
przez się sobie nie przywołaszam
nigdy nad nim żadney władzey / ale
swoim milczeniem / powolno
ścią / skromnością / cierpliwością
niech go zwyciężam / y sobie znie
wole. Niechay y rząd wszystek do
mowy nie wedle swey głowy / ale
wedle iego zdania y rozrządzenia
prować

o potrzeby domowe. 451

prowadze; choćaby mi sie co inas-
zey częsem widziało / niech moy
rozumek niewieści / tego rozumo-
wi meściemu podlega / a czego nie
moge / przez podanie przyczyn stu-
snych tu wważeniu zniżeniem w-
prosić / tego w porem niech nigdy
przewieść ani myśle. Niech temu
całe wierze / że ciębie y pomóżąca
twoiego przez to osobliwie śan-
ie y poważam / kiedy nie śmiem
przeczyć meżowi memu. Niechay
grzech nie tylko ciała ale ani serca
mego sie nie tyka / a wiary mey raz
poslubionej niech ścietecznie do-
trzymawam temu / z którym jest
jednym ciałem. Niechay go w tās-
kiej wczciwości mam / iako przy-
stoi tego / który ma naywyższą y
naydoskonalszą prawię zwier-
chność nademną naziemi / niech to
nie tylko oko twoie widzi w umy-
śle mo-
X 6

492 **Modlitwy osobne**

śle moim/ że go tak poważam/ ale
y oczom wszystkich ludzi ktorzy na
nas patrza/ y vszy z vsst moich tego
sie nasłuchają; a zaście niech nie tyl-
ko ludziom kwoli to sie dzieie/ w
ktorych takie postępi y znaki wcz-
ciwości ku meżowi dobrze slyna/
ale daleko wiecey tobie kwoli. Za-
chowayże go o Boże choroby i-
kiey ciebie y długiey / bo day żył
w dobrym zdrowiu aż do przyscia
Syna twoiego; ale ieslibys przes-
cie z woley twej dopuścić nań co
takowego / by też y nacieżey ste-
pał/ i-awneć iest serce moje/ że bym
wolała sama to cierpieć / y co d-
leko wiecey / niż go w takim razie
odbieżeć. Zachoway mie tego/ że-
bym miała ochraniać abo wcz-
su swego/ abo k-
st- / abo pracy by
nawieźszey litować dla niego cz-
su takowego twego nawiedzenia.

A cho-

o potrzeby domowe. 493

A choćaby nam też przyşło do w
boştwa y nedze oştátniey / do tułaś
ctwa y oştadania nie tylko máies
tnoştkinaşey / ále y przyiaźni wşy
tkich ludzi / y naybliżşych kre
wnych / sąsiad / przyiaćiol / by też y
żebráć (cze^o ty rácz nas záchowáć
prze miłosierdzie twoie) mam náś
dzieie w tobie Bogu moim / że mie
tak zmocniş / ábym áni pomysláła
odstepowáć go / ále iákomu czáśu
dobrego mienia ználá sie do niego /
y trzymała sie go / tak y wrát nieś
şczęśliwym stanie nie puşcze sie
go. Tyś nas o Boże náś sam zla
czył ; niechayże nas ni kt y nie ná
wieki nie rózlacza ; Podáruyże y
mnie y iemu wşytkie wniesienia y
niepráwoştci / day znaczny poşte
pek w pobożnoştci : day dobre y
wesołe sumnienie. Niechayże z so
ba w takiey zgodzie y zobopolnym

494 **Molitwy osobne**

pożánowani żyjemy aż do zgrzy-
bialey śedziwości iesli to iest wo-
la twoia / w blogosławienstwie
twoim obfitym / Ktore niech nád
nami y domkiem naszym znacznie
odpoczywa. A nie tylko z soba w
zwiazku nierozerwanym / ale y z
toba day żebyśmy oboie byli zla-
czeni iako nayscisley przez Ducha
twoiego / y spoleczność mieli tako
z Synem twoim / abyśmy iednym
Duchem z nim byli. A lubo nas
śmierć nieuchronna do czasu ro-
zerwie / iednak ty według wielkie-
go miłosierdzia twego spraw to /
abyśmy znou w on dzień ostate-
czny sie oglądali / y z soba y z toba
y z Synem twoim żyć y królować
mogli na wieki. Co nas nie minie
tesliby grzech żaden mieyscá mie-
dzy nami nie miał / á zupełny nasz
Duch / y duszá / y ciało były zachow-
wane

o potrzeby domowe. 495
wáne bez przygány wprzywácie Wá-
ná nášego Jezusa Chrystusa / Kto-
remu z toba niech będzie chwala
ná wieki. Amen.

*Jeśliby zaśie żoná nie takiego miá-
ła małżonkã, iákoby miał być wedle
Bogá, tedy może ná ten kształt głos
swoy odmienić.*

Silác jest biczow o Boże ná
grzesznego / ale iesli Ktory jest
Ktorem możesz dotuczyć / y iáko
śáte mol tájemny / nim człowiekã
zepsować / tedyć jest małżeństwo
nieśczęśliwe. Ja vboga niewiá-
śta tego ná sobie doznawam. Da-
les mi meżá nie takiego iákiego
sobie życzyłá ; zacząłm wiać mł
wiele godzin dobrych y wesolych
ná ziemi. Bo imo to że z takim me-
żem Ktory ábo w grzechu leży / y z
niego powstać niechce / ábo wic-
z małżonkã ta Ktora jest ciálem iea-
go / nieś

496 Modlitwy osobne.

go / niebácznie postępuje / trudno
 ma być pomyslnie mieścić / bać
 się on przychodzi wstáwicznie / á
 byś go nie odstrychnął od oney
 wiekuiſtey szczęśliwości. A ie-
 dná miłość powinna małżeńſta /
 y boiaźń imienia twego przyćſta-
 mie / ábym te^o iedynie pragnęła że-
 by nie zginał / ále zemna poſpolu
 był zbáwion. Zebrząc tedy twego
 zmiłowánia / pokornie proſzę / wzał
 się y iego zginiénia / y mego utra-
 pienia. Day mu corychley obaczé-
 nie poſi kłámka niezápádné / zá-
 trząſni ſercem iego przez groze
 ſtráſnych plag twoich / ty Boże /
 ktoryś ieſt groźniejszy morzá y
 wſech náwáłnoſci. Niech ſie ich
 wlekníe / niech pámieta / że nie ze-
 mna człowiekiem śmiertelnym / á
 le z toba Bogiem nieśmiertelnym
 ma ſpráwe / niech ſie ſiebie ſáme-
 go wle-

go vlitue / y mnie też vžaluie. A iž
 bym też y ia rada sie do tego przy-
 łożyla / ile zemnie być może / żeby
 mu pomoc do dobrego / á oraz y so-
 bie / im mniey sie czuie do tego spo-
 sobna / y im mniey mi sie zeydzie z
 tey miary žem słuchác y bać sie po-
 winná / á nie včyć tego ktoregoś
 mi dał zá głowe / tym gorecey cie
 oto proša / abyś mi sam dodawał
 rady / vmieietności / rostopności
 osobney. Niech sobie v nie^o przez
 to ziednam miłość y powage mo-
 room moim bialogłowski / gdy
 nie bede śmiała niwczym woley
 iego przestepować co sie zwola
 twa zgadza / niech y tam gdzieby
 mi sie zdało že mam krzywdę od
 niego / názyt nie sarkam / ále w či-
 chości y vniženiu to znašam / ábo
 agolá milczac / ábo sie bázro stro-
 minie y pokornie domawiaiac / á
 ráczey

498 *Modlitwy osobne.*

rączyey dopraszać v niego tego/
czego sobie życze: y co mie dolega.
Mowy wszystkie ostre / y przymos-
teki wrażliwe niechay mi nie beda
tak nieznosne / żebym miasto sprá-
woty miała sie swąrzyć / y ná gniew
mestki / Ktory sprawiedliwości
twoey nie sprawuie / miała zapá-
czywością glupia następować / y
tak miasto wody oleiem ogień zá-
lewąć. Niech pámietam ná to / że
poswarek skwapliwy rozżarza o-
gień / iskra sie rospali iesli ná nią
dmuchać bede; á zágasnie iesli ná
nie plune: á wždy to oboie z wst-
moich pochodzi. Niech to widzi
wemnie / że nie bądzey boli krzy-
wda twoia / moy Boże / niżeli mo-
ia; y że sie gorecey zá to wymuie /
gdy ciebie obraża / niż to / gdy prze-
ciwko powinności małżeńskzey
wystepuie. A iednak y w tey go-
racości

racości / niech moje vmiárkowa-
 nie będzie wiadome wszystkim lu-
 dźiom / y iemu samemu widome / z
 wczciwością mężowi by naygor-
 szemu powinnie od żony należać.
 Nie moia rzecz mścić się trzywody
 twoiey / y owszem ani swoiey ni
 nad kim / pogotowiu nad mężem.
 Niech bede wstáraniu o tego zbá-
 wienie nie leniwa / y w Duchu pa-
 láiaca / ale niech czasowi służe / y
 ná małżonkã mego czasuiac / w
 ten czas go nápomnie; y to z boła-
 żnia wielkã y vřánowaniem przy-
 stojnym / kiedy jest nádzieciã / że
 przestroga moia nie vrázi go; niech
 nie bede porywczą do mówienia /
 ale pretkã do słuchania / y iáko naya-
 stepřa w mowie. Siłac mi w tey
 mierze nie dostaie / ale ty z twoey
 hoyney dobroći nápełni moje nie-
 dostátki / y day mi widzieć owoc
 pożą

300 *Modlitwy osobne.*

pożądany cierpliwości / y skutek
niegodnych prośb moich. A ia od
ciebie pocieszona / bede z nim pospo-
łu chćiała umieć za pomocą twoją
być wdzięczną takowego miłoś-
dźia twego / y tobie z nim pospołu
im daley tym nabożniey dzieko-
wać / y służyć po resztytkie dni y
czas y żywota naszego / y owszem
aż na wieki wieków. Amen.

*A ieśliby mąż nie był wiadom pra-
wdy Bżey, ábo ie y nie był przyacie-
lem, może się tak modlić pobożna że-
na.*

Coż może być o Boże požądanie
tego naszymi / iáko gdy ci ktorzy
z soba żyją w stanie małżeńskim
świetymi / nie tylko w poćoiu y w
posánowaniu z obopolnym żyją /
ále też iednąkó ciebie chwala / ie-
dnomyślni są w służbie twoiey / y
iednoż rozumieją w nabożeństwie
świe-

o potrzeby domowe. 501

światym od Syna twego światu
podanym: Nienie tey pociechy nie
dostaie / Ktoram ślā za takiego
małżonkā / Ktory prawdy twej
świetey ābo nie zna / ābo iey nie
miluie. Izali mi to bowiem nie
musi być bārzo żāłosna / że ten / nād
ktorego iā nie mam nā ziemi mi-
łego / dufalszego / wiernieyszego
przyaciela / opiekunā / poradnikā /
obronice / Ktory mi iest nā mieyscu
Oycā y mātki / nie zna ciebie. Pānā
Boga swego tak iako ty chceś być
poznāny : ābo sie nie Kochā w tym
drogim kłenoćie prawdy zbawieni-
ney / Ktory iā nād wszytkie ślārby
tego światā / nād złoto / perły / y
drogie kāmienie ślācuie drożey y
poważam. Coż bowiem pomoże
człowiekowi / chociażby wszytek
świat zyskał / ā nā duszy swej
škodzony był : ābo co za odmiāne
da czło-

502 *Modlitwy osobne*

da człowiek za dusze swoje: Jakiż
 to żal moy nie wtulony być musi
 ieśli go pozyskać niebode umiała/
 albo mogła: O zachoway mie tego
 żebym niekiedy dostawsy sie do o-
 nego pałacu twoiego / nie miała
 tam oglądać tego / z którym tu
 w takim ścisłym związku przysia-
 żni małżeńskiey żyła. Niechże sie
 w tey mierze nie wypełnia w nas
 mowa Syna twoiego mówiące-
 go / iż onego dnia dway będą na
 iednym tożu, ieden będzie wzięty, a
 drugi zostawiony. O niech my obo-
 ie będziemy wzięci do nasze^o oblub-
 nieńca iedyne^o / niech mu zaydzie-
 my w drodze na powietrzu / niech
 żadne z nas tu nie zostaje / niech
 sie oboie dostaniemy do onych
 wiekuistych radości. Ale chociaż-
 by też z tymi początkami znáomo-
 ści twey mógł być zbawiony kto /
 a zwa-

o potrzeby domowe. 503

á zwaſzczá gdyby proſzen bluźnier-
ſtwá y báłwochwálſtwá ſwiato-
bliwie żyjac zwiára w Syná two-
iego / nie mogli iednáť ſie rozgára-
nać woſtátku y przeýſrzyć do koń-
cá po táť grubych ciemnoſciách /
przećie nie moſe to być bez ſerde-
cznego ſciſnienia Duchá moiego /
że z nim nie moge / ábo on zemna
niechce tu ná ziemi w iednym Du-
chu ciębie chwalić ; że ſie on tym
brzydſi w wyznániu y nabożeń-
ſtwie moim / w czym ſie ia kocham
y coſ ty pochwalil. Proſze cię tedy
Oycá dobrotliwe / naydſiſze ſam
tákie ſpoſoby / Którymibym go zá
ſerce włápić y zniwolić tobie wiel-
kiemu Bogu. Niech nie odwraca
wſu od táť wdſiecznego głoſu ſło-
wá twoiego / niech ſie rad zemna
y z inſzymi nád mie daleko vmiecie-
tnieyſzymi vmawia o tym w czy-
meſiny

504 *Modlitwy osobne*

nieśmy od siebie różni. Ale ty
mądry y dobry Oycze / Ktory chcesz
aby wszyscy byli zbawieni y do
znaiomości prawdy przyszli / masz
pogotowił tysiąc sposobow / Kto-
rych możesz na to użyć / abyś czło-
wieka w bledach pogrążonego z
blota wydźwignął / y na wysokiey
a twardey opoce znaiomości twey
y Syna twego postawił. Chćiey
tylko nad nim / y nademna się zmi-
łować. Abowiem zmiłujesz się nad
Kim się zmiłujesz; a zlitujesz się nad
Kim się zlitujesz. Wolność z tym vi-
czynieć co rozumiesz; nićo nie jesteś
obowiązany. Lecz dla chwały
twey / y na prośbę niewolnice
twey wniżona / użyj miłosierdzia
twego dobrotliwego nad nami w
tey mierze / przez Pána naszego
Jezusa Chrystusa; Ktoremu z toba
należy chwala na wieki. Amen.

Isi liby

o potrzeby domowe. 505

Jeśliby zaś żona z osobną chcia-
ła się Pánu Bogu modlić o pomoc do
wychowania dźiatek, może ná ten
křtatt:

Lubo z małżonkiem swoim rá-
dá to czynie/ ale y z osobną z swey
strony proszę cie Pána Boga mo-
iego/ abyś mi sam z niebá dodawał
madrości/ iákiey potrzebuie do
wychowania dźiatek moich. Bo
tżem białogłowá/ y rychley się w-
nieść moge w tey mierze niż meż-
czyzná/ y trudniey moge wto po-
tráfić/ abym była práwa z káżdey
miáry dźiatkom moim/ cześćciá dla
miáłkości rozumu moiego / (nie
dales bowiem pći białogłowstkey
táń gruntownego rozsádku/ iáko
pospolicie meřtkey pći) cześćciá
dla tego/ iż mátki rzadko máia y
mieć moga táka powage v dźia-
tek iáko Wycowie. Gdzie tedy wi-

R

dziś 36

506 **Modlitwy osobne**

Dziś że siły zmysłu mego słabieja/
 tam ty z posilkiem rady twej Bo-
 skiej na ratunek z nieba przyby-
 waj. Ziednay mi y taka powage
 wdziatek moich iakiej potrzeba/y
 mnie samey do tego pomagay / a-
 bym ia sobie iednać vmiála / abym
 albo postępkami nieostrożnymi / a-
 bo zbyt czynnym y częstym z nimi sie
 kumaniem / albo mowami nie-
 wważnymi / albo też pieśczoła /
 y przez spary patrzeniem na ich
 występki powagi macierzyńskiej
 w nich po woley nie straciła.

Jeśliby też mąż z żoną pospołu, nie
 pojedynkiem iedno bez drugiego, ale
 oboie razem modlić sie chcieli o po-
 moc do zachowywania powinności
 małżeńskich, tedy mogą sobie wy-
 brąć z wyższych modlitw do kupy to,

o o t a m

o potrzeby domowe. 507

o tam każdej stronie z osobną nale-
ży y náprzyklad tak się modlić.

Oto nas dwoie Wycze náš iedy-
ny / á tych ziednoczonych miedzy
soba cudowna sprawa twoia / że
nie tylko iedno sercey dusze mamy /
ale też (czego żadna przyiaźń by
naysćisleyśa ná świecie nie ma)
iednym ciałem iestesmy / znowiło
się teraz z soba / áby sobie co v cie-
bie wyzebrać. Nie puścayże nas
prosimy od oblicza twego zawsty-
dzonych. To byśmy rádzi miáno-
wićie sobie v ciebie vprośili / áby-
śmy tu ná ziemi wedle praw two-
ich pobożnie / á potym w niebie
wiecznie z soba y z toba żyli. Po-
możże nam do tego miły Wycze
wsak to obiecał Byn twoy / że ná-
coby się dway z rzecniow iego ze-
zwolili ná ziemi / o wszelką sprawę /
o ktoraby prośili / stanie się im od

tiebie Wycá nášego. A to żeś wá
 sie zezwoliłá teraz/niechże sie nam
 stánie wedle żádostí serca nášeg
 go / zwłászczá że sie nášá prózbá
 zgadza z wola twoioia. Prágniewá
 tego serdecznie / ábyś wá naprzód
 to sobie w życiu oddawálá záwśe/
 w czymes nas porównał miedzy
 soba: á potym y to coś z osobná
 káżdemu z nas przepisał. Poró
 wnales nas z tей miáry / że iáko iá
 miley małżonce moiey / ták y oná
 mnie wiáry małżeństiey w czysto
 ści nienáruśnoney dotrzymawáiac
 státeczenie/iedno drugie^o do śmier
 ci opuśczać nie mamy. Wfamy to
 bie Bogu swoiemu że widzac ser
 ce náše cále ná to przygotowane/
 nie wmiéniéś nam w tей mierze po
 mocy twoiey. Porównales nas y
 z tей miáry / że chceś tego áby mi
 łość wprzeyma/y życziwość zobu
 dwu

o potrzeby domowe. 509

dwu stron między nami cała była
zachowana: przeto niech oboje za-
rowno należymy do dobr wszyt-
kich doczesnych używania / które
każdy z osobną ma / niech się iedno
z drugiego pożytkow y rzeczy we-
solych tak cieszy; a z szkod / y rzeczy
żałosnych tak smęci / iako z swoich
własnych. Niech iedno drugiemu
dogadza y wsluguie wszelakim spo-
sobem iako naylepiey umie y zmo-
że / y w naygorßym razie / ieslibys
go kiedy na które znas dopuścić.
Niech iedno drugiemu wyrozu-
miewa / iedno drugie słauie y po-
waża / aby tak świat zgodą y po-
koy wdzięczny między nami mógł
być aż do ostatniego wychnienia
zatrzymany. Nie odmawiajże
nam w tym wszytkim pomocy z
niebá po ki widziß thec nasze ciele
tu temu obrocona / abyśmy tak

R 3

przed

510 Modlitwy osobne:

przed oczyma Mąieſtatu twego
poſtepowali. Lecz nie mniey y w
tych rzeczach gdiſie niechcial
mieć miedzy nami rownoſci / ale
rożnoſć / y każdemu z oſobną ro-
ſtazaieſ co oſobnego / co iemu ſa-
memu właſnie należy / niech ſie
tak rządżimy przed toba / żebyſ nie
miał przyczyny ſuſſney odwracać
od nas twarzy ſwey łaskawey / y
Wycowſkiego blogoſławieństwa
twoiego. Małżonka droga niech
miedzy wſzytkimi ludźmi ſynie o-
choſnym y całym poſłuſenſtwem
meżowi z dekrety twego powin-
nym / z boiaźnią y z milczeniem y
wſelakimi znakami poddańſtwa
y wczciwoſci przeciwko mnie zła-
czonym. Tobowiem będzie ozdoba
y ſława iey wieczna przed toba /
y Synem twoim / y Anioły iego. A
po mnie zaś czeſć roſtazaniem
twoim

o potrzeby domowe. 511
twoim iasnym / czescia takimi
cnotami iey zwiazanym / niech za-
wsze zna milosc vprzeyma / z ktora
rey niech poplynie pracowite y
czute staranie y przemyslna obraca-
da o wszystkim tym co do zbawie-
nia iey / y do potrzeb doczesnych / y
wczesnego y wesolego y wczciwego
go zycia na swiecie nalezy / z umie-
ietna wygoda y roztroprnym wy-
rozumiewaniem iey slusnym za-
dosciam / y powazaniem iey tak o-
wym iako przystoi tak kosztowny
plenot sobie od ciebie powierzony
miec w cenie; a zwlaszcza ktory
przy swey drogosci wielkiej / ma
tez przyrodzona swoje nudlosc /
dla ktorey prawiac sie nim ladaiac
to y poniewierac go nie godzi; ile
ze opusciwszy rodzice y krewo swo-
ie wlasna y w moiesie familia wpta-
lawszy / mnie siezniewolila / y w szys-

312 *Modlitwy osobne.*

Kie swoje nădziejie / wŝytkie swoje
poćiechy / wŝytkę swoje măie-
tność / wŝytkę swoje ŝczęście w
Dom moy wniostă. Boże năŝ tyć
widziŝ / ŝesmy sie oboie nă to zmo-
wili / abyŝmy tăk z soba żyli. Tie
opuŝczayże nas / ă ŝdarz to / ŝeby
ŝnas nigdy nie miał poćiechy nies-
przytăciel năŝ / ale wŝtăwiczna po-
ćieche y ozdobe przytăciela y kre-
wni mieli / ă zbudowanie y przy-
kład dobry ŝasiedzi năŝy; my obo-
ie pokoj y wesele dobrego ŝumnie-
nia wtăk ŝwietey zgodŝie y iedno-
ŝći vmyslow / ă Syn twoy namil-
ŝy z toba poŝpołu cześć y chwale
nă wieki. Amen.

*Modlitwă pobożney biatey głowy
brzemienney.*

O Boże iăko ŝeś ty ieŝt dŝiwny
we wŝytkich czynách twoich;
Tys

o potrzeby domowe. 513

Tys reka twoja wlasna sprawil/ y
w żywocie mym zakryl ten plod
ktory nosze ; tys zwiozek y hasc
misterny ciała iego cudownym
swoym rozumem vkształtował: to-
bie nie iest táyna żadna kosteczka/
y żaden członeczek iego namnię-
sy. Bogdy sie zaczęwały y linie
niedosłe tego ciała dopiero stano-
wily / iuż to widziało oko twoie.
W riegách twoich wymalowany
iost wzrost iego przedtym niż przy-
szedł do swey pory / osobna opá-
trznoscia twoja dotad żywie y zas-
chowány iest ; Tys mocen iest zas-
chowac/ y dac mi go donosić do
czasu od ciebie zamierzonego.
Niechżeć zato będzie chwala co-
kolwiek ty zemna czynisz wedle
twego xpodobania. Uczynże y
do końca nademna miłosierdzie
twoie/bezktorego ia y tchnąć nie
mogę:

R 5

możę:

114 **M**odlitwy osobne
moge. Zmocniże mdluchne czło-
wiecezki te^o plodu moiego / ztwierdź
y słabe siły moje / nie zabiiayże go
przedtym niż sie na świat wkaże / y
dowie sie o tobie stworzycielu
swoim. Oddalże odemnie y od nie-
go / rozmaite przypadki niešťcze-
śliwe y škodliwe. Niechże y ia
przy nim nie vmieram / ieśli wola
twoia / (boć pragne żyć na wiecz-
ność imienia twego) ale gdy
przyidzie czas rozwiązania bole-
ści moich / niech doznam łaski
wey Oycowskiey ręki twoiey / kto-
ra umie włożyć gdzie potrzeba / y ra-
tować człowieka / na ten czas
gdzie ludzka rada y pomoc zgo-
ła wstaie. W ten czas przybyway
mi na ratunek Boże moy / y day
mi to potomstwo oglądać y znie-
go sie wciešć; a ia pomieškamli-
wiešce co na ziemi za pozwolen-
niem

♦ potrzeby domowe. 319

niem twoim/ postaram sie o to/ a
bymgo wypiąstowała na chwale
twoie; do czego ty sam przyby-
way mi na pomoc o Wycze dobry:
y owsem iescze przedtym niż go
oko słoneczne oglada/ spasiabiay
serce y przyrodzenie iego w żywo-
cie moim/ (gdyż v ciebie Boga
madrego nie trudno w to potra-
fić/) do wśelakiey enoty; wleway
po woley skłonność wrodzona do
boiaźni imienia twoiego; y mnie
samey strzeż/ a ia też niech sie strze-
ge żebym gniewem nie pohamo-
wánym/ albo inšym poruśnieniem y
pożadliwością nieprzystoyna nie
zaskodziła plodowi memu / nie
tylko do zdrowia/ ale też y do tej
skłonności/ do ktorey macierzyń-
skie obyczaje y postępek/ ile podta-
kowiy czas iako pomocmoga po-
niekad/ tak y zarządzić nie ladaia-
2 6 Po/aby

316 *Modlitwy osobne*

Ko / aby tak dziećcie moje drogie/
ktoreś mi naznaczył / potym gdy
przydzie do rozumu / nie oporem /
ani z cieśkością / ale łacno y bez
gwałtu dało sie do wszytkiego do-
brego wieść / y owszem ochotnie
sie porywało na każde twoie skis-
nienie. Uczynże to oiedyna wcieś-
czko moia / przez Pána moiego Jes-
zusa Chrystusa / ktoremu z toba na-
leży chwała wieczna. Amen.

Modlitwa Położnice.

W Jelec ia vboga niewolnica
twoia / wielkich y rozmaitych zna-
kow y skutkow mam y doznawam
łaski y dobroci twoiey / o dobrotli-
wy Oycze / ale ten świeżo nádes-
mna pokazany nowa cheć y świe-
ża ochote we mnie wznieca y żarzy
do oddawania powinney wdzięcz-
ności y serdeczney chwały święte-
mu i

o potrzeby domowe. 517

mu inueniowi twoiemu. O toś mie
w tym brzemieniu sam prawie piąs
stował y dźwigał / y zachowałeś
wółskiego przypadku niebespie
cznego : o toś dał donosić bez
śwątka tego płodu ktoryś mi dā
rował; o toś y mnie wtak niebes
piecznym rāzie / gdym prawie by
ła v forty samey śmierci zachował
w pośrzodku żywiących / y ten
płod wypuściłeś na świat żywo y
z członkami zupełnymi. O toś mi
go dał oglądać zdrowo. Godzies
neś tego moy dobrodzieiu vstawi
czny / żebym to nie trefunkowi / a
le miłosierdziu twemu sercem po
kornym wdzięcznie przyznawała /
godzienes żebym y vsty swoimi te
twoie litość nabożnie wyznawa
ła / godzienes żebym ci y Duchem
y ciałem niski pokłon zanie odda
wała:

wała: godzieneś żebyś mi ten ży-
 wot (ktoryś mi nie tylko raz dał/
 gdyś mie wywiódł z żywota maci-
 rki moiey / ale też co raz mi go zno-
 wu daruieś / y iakoby na polu zgub-
 biony przywracaś / ilekroć mie w
 tym albo temu podobnych raziach
 poniekad zwatpionych / do grobu
 prawie nachylna śmierci odey-
 muieś / y zdrowia nabawiaś) cale
 poświęciła / y służyłać na potym
 im dalecy tym serdeczniey y gorę-
 cey po resztytke godziny wictu
 mego znikomego. Miałś mie bo-
 wiem iako zarope tak osobliwie y
 teraz w garści / słabe iestże ja y
 mdle siły moie / rozmaitym przy-
 padkom y chorobom podlega też
 różnieyszy stan zdrowia mego;
 iestżem nie przepłynęła / acz y
 toby mogło być / żebyś przepły-
 nawś

o potrzeby domowej 519

nowszy wtonelá. Jeśli ty sam tes
mu nie zámieżyš czego sie ia le
kam / jeśli sam z tego tojá mie nie
podniešieš y sam o mnie rádšic nie
bedšieš / przez šrzodki o ktore w
ciebie nie trudno / nieperwy žy
wot moy / y owšem pewna smierć
mojá. Trudno bowiem šobie bez
ciebie co dobrego / nierzkac z dro
wie obiecować. Wiec y to nowo
narodzone niewinniatko / ktore vs
rodziwšy już wedle mowy Syná
twoego / poczynam zámínać bo
lešci dla rádosti iż sie vřazáło ná
šwiát / ázaž mi sie w wieczny žal y
šmetek obroćic nie može / ázaž go
y teraz nie možeš predšlucho
zdmuchnać z tego šwiátá. Ktožci
sie odeymie wieczny Bože / kto sie
wydrze zrak twych kiedy go por
wieš w gniewie twym / ábo sie
nád nim

nád nim bedzieſz chciał ſrożyć ? **O**
to ja ſłużeńnica twoja niedzna zſie
mia ſie przed toba równać le
kam ſie wielmożności Majeſtatu
twoiego / y drżac przed toba w
ſercu moim / oſiáruić y ſiebie ſá
me y to potomſtwo moje liche. Je
śliſmy my vbodzy Rodzicy co
przewinili / (ciężkoż trudno ſie przed
toba vſprawiedliwić / trudno ſie
oſtać / bać ſi chćiał grzechy li
czyć) niekarzże nas w tym po
tomſtwie / nie odeymuy go nam
przed czáſem / niech doydzie ſwey
ſuſſney pory / y dowie ſie o tobie
ſtworzyćielu ſwoim / niech pozna
ſwiete drogi twoie / y ná nie naſta
piwoſzy ſłuży tobie poſpolu známi.
Niech y ja vboga mátká nie v
mieram / áż go wyſzrze w domu
twoim wdziecznie kwitnacym / y
tolo poſlug twoich ochoćnie ſie
vwilaia

opotrzeby domowe. 521

woliáacym / y inšym chwalcom
twoim chwalić cie y Syná twego
wiernie pomagáacym. Niech y z
tego kátá powstawszy / zlástki twej
rátowána y záchowána / stáwie sie
w posrzodek ludu twego ábym w
zgromádzieniu bogoboynych wkło-
niła sie tobie / y podziękowála zá
twoje zmiłowanie: y owšem niech
y ztym com vrodziła / niekiedy sie
ogladani w onym wálnym zgro-
mádzieniu džiateg twoich w on
dzień ostateczny / y záspiewam
Pieśń nowa tobie y Synowi twe-
mu błogostáwionemu ná wšytkie
wieki. Amen.

*Modlitwá Rodzicow zá džiatkámi
ich, ábo ráczey o špolne dobro ich z
džiatkámi.*

O Oycze Duchow / Ktory raz
stworzywszy Duchy náše znovu
ie prze-

że przetrworzyć y wykształtować
 wsilujesz / przez mowę twoją żywa
 y trwająca na wieki / abyśmy byli
 nowym stworzeniem / y owszem
 nie tylko stworzeniem twoim / ale
 też Synami y Cerkami twoimi w
 Chrystusie Jezusie Pańu naszym.
 Alzyż zaś śmiertelni ludzie Wycá-
 mi iestesmy wedle ciała dziatek
 naszych ; ale naszemu pilnemu y
 wiernemu dozorowi od ciebie tak
 powierzonych / że chcesz tego aby-
 śmy ie wychowywali w karności
 y w napominaniu Pańskim / abyś
 snadź krwie y zginienia ich z rok
 naszych niekiedy nie pátrzał. A iżci
 to nie tájno / iakiey prace / iakiey
 wmiętności y rostopności / do
 piastowania tak śliśkiego y bystre-
 go wieku młodości ich potrzebá /
 aby sie nam iako nie wysliznely /
 albo nie posliznely ; prosimy cie
Wycá

Oycá mądrego y dobrego/ potráá
 ślady sam w to / żebyśmy w tey
 mierze nie pobiadźili : boć y my
 znamy/ á ty ieścze lepiey znaś/ ná-
 ſze nieśposobność y nie wnieś-
 tność. Rádzi byśmyć wboǳy Ro-
 dźicy/ tak ie wychowywali / iáko
 ty chceś / ále słabe są síly náſze
 prótko ſie możemy wnieść ábo w
 prawo ábo w lewo. Wlaś w ser-
 cá náſze wrodzony áffekt miłoſci
 ku plodowi náſtemu/ ábyśmy ſobie
 nie przykrzyli w tak pracowitym
 y kłopotnym ſtárániu około nie-
 go. Daleś nam przytym y władza
 wielka y zwierzchność wyſoka/
 náǳiatkami náſzymi/ áby máiac
 sáki hámulec póki do lat nie przyi-
 da/ nie pozwaláły ſobie wierzgáć/
 y czego rozum ieścze nie doyżrzá-
 ty / áni boiaźń imienia twego prze-
 láta ich nie tak vgruntowana iáko
 potrze

potrzebá / spráwić nie może / áby
 tego dokázała / ábo do tego pomo-
 gla boiaźni rodzicow y kárności
 ich / ktorzy po tobie naywyższe prá-
 wo máia do nich / bedac im nay-
 pierwsza przyczyna po tobie ży-
 wota terážnieyşego / y nie lituiac
 tak wielkiey bolesney y vprzykro-
 ney pracy / ktora podeymuia od
 ich vrodzenia dla ich dobra. Tego
 práwa náşego do dżiatek przyro-
 dzonego / y powaga w stowie
 twym świętym potwierdzonego
 nieporządne y zbyteczne vżywa-
 nie bez grzechu y bez kżywody po-
 toinstwa náşego być nie może: y
 dla tegoś ie ograniczył w náuce
 Syná twoiego / broniac nam tego
 ábyşmy nie draźnili dżiatek ná-
 şych. Dayże nam to mily Wycze-
 żebyşmy się mieli ná pilney pieczy
 y ostrożności; y ámi ná te / ámi ná o-
 we stro-

o potrzeby domowe. 525

we strone sie nie vchylali/ aby nas
ani áffekt gniewu / ani áffekt mi-
łości głupiey nie zaślepiat; ale że-
bysmy średnia droga idac/ y boia-
żnia imienia twe^o miłość y zwierz-
chność naszą miarkuiac/ trzymali
ná wodzy potomstwo nasze/ y do-
trzymali go tobie y dopiastowali
Synowi twoiemu Pánu Jezuso-
wi. Niech nam będzie pámiety
przykład Zelego przednieyszego
osiárownika y Sędziego ludu Je-
zraelskiego/ktory lubo działki swo-
nápominał y strofował dosyć po-
ważnie / á iednak iz nie dorázil / y
nie karal tak iáko było potrzebá/ y
nie vprzataná onego zgoršenia z
pośrzodku ludu twe^o; á iáko mo-
wi Historia swieta / wczcił Syny
swoie ná cie / przyšedl ná tak zaś-
łośny hań zá sprawiedliwym sa-
dem twoim / żeś mu vmrzeć nie
dal/ áž

26 **Moblitwy osobne**

dal / aż vslyſzał nowine żałosna o
 zabitey śmierci dwoch Synow
 ſwoich / y o odieciu ſtrzynie Przy-
 mierza przez nieprzyaciela na
 wojnie / Żącym Stárzec w dzie-
 wiaćdziesiąt y ośm lat / spadſzy
 z ſtoka názád ná prog brány przy-
 drodze ſyie zlamal; á náwet des-
 kretem trzym ſurowym był tak
 ściśniony / y pohánbiony (we-
 dług onego co mu było rzeczono /
ktorzy mie máią w uczciwoſci,
tych ia teſż uczcze, á ktorzy mna
gárdza, ci beda zelżeni,) że od do-
 mu iego odiales naywyżſie ofiaro-
 wnictwo / Ktores był wymyſlił w
 nim zoſtawić ná wieki / á każdy
 z tych ktorzyby pozostali z Domu
 iego / miał ſie kłaniać komu inſze-
 mu 34 ſrebrny pieniadz / y bułke
 chleba / proſiac / aby go przyieto
 do cząſtki iakiey poſługi onego O-
 fiaro-

o potrzeby domowe. 527

światowictwa/ aby też iadł śtucz-
kę chleba. Niechayże my nie pie-
ścimy dziatęk naszych/ ani też przez
spary patrzymy nigdy na ich wy-
stępki. Zachoway nas tego / aby-
śmy im folgując/ nie wypadli z łas-
ki twej. Day żeby w ćwiczeniu y
prostowaniu náchylney młodości
ich/ nic nie zchodźilo na naszą czy-
łłość y kárność / ale y na przykła-
dzie dobrym ktorymesmy im po-
winni świecić. Vchoway nas te-
go / żebyśmy im miasto łaski twej
mieli śkarbić gniew na dzień gnie-
wu/ zostawivszy im zły przykład/
ktorego oni naśladować przyśliby
na one pomste twoie sprawiedli-
wa nad nami / ktora groźniejsz-
sie nieprawości Wycomstney w
Syniech w trzecim y czwartym
pokoleniu. Dayże y dziatkom na-
szym serca skłonne do dobrego po-
wolne

528. *Modlitwy osobne*

wolne do przyjmowania przez
strog y napominania; piś na nich
wczas za młodu święte twoie ro-
skazania. Niech sie z pobożnością
nie chowaia dopiero na starość
ktorey doczekać nie jest w ich mo-
cy / ale teraz zaraz od młodości
niech sie poczna wciągać boiaźń i
mienia twego / aby im było na po-
tym co raz to sporzey służyć tobie /
niech sie pytaia o twoich tajemni-
cach / niech rady mowia y słucaia
rzeczy dobrych / niech beda chciwi
mądrości twoiey / ktorey głowa
jest boiaźń twoia / niech ci sie rady
modla / niech odwracaia oczy y w-
sły swe od rzeczy nieprzystoynych /
niech sie wstrubua w przyiaźń
twoie / y ludźi bogoboynych iako
naygłebiey / niech sie wystrzegaa
głupiey y odważney lekkomyślno-
ści y zuchwaństwa / niech nie za-
swoia

o potrzeby domowe. 529

swoia płocho/ ależá stáršych swo-
ich rostopna ráda chodza. A iez-
sliby sie tež wczym vniosty/ miey-
wzgládnáich mlodość y rozsáde-
ček iestcze nie postanowiony.
Wszak sie / y stáršym tráfia vpá-
dać / á czásem grubo; á ty to imo
sie puśczaś gdy sie káia. Nie od-
wracayże twarzy twej od dziatek
nášych dla ich przestępstwa / wy-
rozumiey y podárny to ich wieko-
wi / á ráczey / iákoś obiecal Dawi-
dowi słudze twemu / ludzka rozgá-
ich zátni / gdy potrzeba; ále miło-
sierdzia twego od nich ná wieki
nie przenoś. Nie bierzże ich z tego
świáta w ták niedoyrzálych le-
ciech / oddal od nich choroby strá-
šne / y bolesći cieškie / y śmierć nie-
wczesna / niech doyda swej słá-
šney pory / niech cie poznáia iáko
náylepíey / niech y známi pospolu
D y po

530 **Modlitwy osobne**

y po nas służy tobie / niech nigdy
nie beda obelżeniem domu twego
y naszego. Niech od tad do swey
starości beda w twej opiece / aby
z Dawidem sługa twym mieli co
powiedać w zesłym wieku o tobie/
y o twej litości. Niechże też czas
su swego známi pospolu wezma
cząstkę między poświęconymi
wszystkimi/przez Pána naszego Je-
zusa Chrystusa / Ktoremu z toba
chwała ná wieki. Amen.

*Jeśliby Ociec nie był wtaśny, ále
Oyczym, tedy względem Páńierbiat
tak sie może modlić.*

O Boże Któryś mie chciał mieć
ná mieyscu Oycá tych / Którychem
nie splodził / ále iedną matkę ich
meżem zostawšy / y iednym ciá-
łem znie sie stawšy / poczuwam sie
wtym / że y o dśiatkach iey rádzić / y
ich doś

opotrzeby domowe. 531

ich dobro y wedle Duchá y wedle
stała obmyślać powinien ie-
stem z káždéy miáry/ tyle/ ileś mi
wmiętności y sposobności vży-
czyć raczył/ nierzkać żebym ich
miał wczym podchodzić/ ábo krzy-
wdzić. O zachowayże mie tego/
moy Boże/ á náucz mie sam iáko
sobie w tey mierze mam poczynáć.
Day żebym sie oblokl w áffekt
Oycowstiey miłości/ y iáko bym
rad żeby kto z własným plodem
moim w iego sierocym stanie sie
obchodził/ tak y iá z cudzym po-
tomstwem niech postępuje / nie
froząc sie támi/ gdzie nie trzeba/ y
nád potrzebe / á nie vmykáiac mu
tego czego potrzebuie y com mu
powinien. Niechay mi to będzie
pamiętno / że naboženstwo czyste
y niepokaláne v ciebie Boga y
Oycá to iest/ doglądać sierot w o-

tisku ich. Nie pogardziſz ty modli-
 twa sieroty/ieſliby wylała mowe
 wzdychania. Izali ſzy ieſy nie ſply-
 waia na twarz / a krzyk ieſy prze-
 ciw temu ktory go wywodzie.
 Sposobze y mnie ku temu / aby
 bylaſko Ociec / aby przez to zo-
 ſtał Synem ciebie naywyżſzego
 Boga / ktory takiego bärzciey mi-
 luieſz niſeli właſna matka iego.
 Dayże y im takowe ſerce / żeby w
 tym ſtanie ſierocym/w iakimeſie
 chciał mieć / cierpliwymi bedac/
 przyſtoyna wczciwoſć mi odda-
 wali / y wſelaka ſkromnoſćia y
 powolnoſćia na miłość moie za-
 rabiali; y owoſem żeby ſobie wſtara-
 bili taſte twoie y Syna twoiego;
 Ktoremu z toba naleſzy chwala na
 wieki. Amen.

o potrzeby domowe. 533

*Mácochá ná tákiž kštalť može sie
modlić.*

Lubomći ta Boże moy/ nie iest
własna mátká tych dźiatek mał
żonká moiego; wśáktże iż to iest
wola twoia/ ábym w niedoyżrzą
łym wieku ich ná mieyscu rodzi
ćielki własney nimi sie oplekała/
táť / żeby im z mey strony nina
czym niezchodźilo; ráczże ty sam
o Boże dáć mi serce máćierzyń
skie / y mądrość osobna / iákiey po
trzebá do tego / ábym tym siero
tom nie była z żadney miáry nie
práwa. Im bárźiey przychylnosć
moiey potrzebuia / y im przyrodze
nie mniej ma w sobie pochopno
sć / do milowánia cudzych dźia
tek / tym wśilniey niech sie oto stá
ram / áby to znáć było ná nich / że
im z sercá vprzeymego wśytkiego
dobrego życze / y rádábym áby za
dney

Dney słuſzney przyczyny nigdy nie
miały na mnie narzekać/ y na twar-
dość moie albo nielitość lamento-
wać. Niech na to pámietam że
też sama była/ (ábo być moze) sier-
rota; że dźiatki moie ktoreś mi dał/
(ábo dać mozeſz) takiemuż sier-
otwu podlegaia / A co chce żeby
mi/ ábo potomſtwu moiemu inſy
czynili/ to y ia niech inſym czynie.
Niechay ludziom rozmaitym nie
davam przyczyny do ſacunkow
y obmowiſt / ná takie przycho-
dza niebáczne mácochy ; ale ráczey
niech to włáże co wnie y w tey
mierze boiaſz imienia twoiego.
Niech to ſpráwi we mnie odro-
dzenie / czego mi nie dáto przyro-
dzenie. Niech tym oſtrożnicy ſo-
bie w ćwiczeniu y wychowaniu
cudzych dźieci poſtepuie / y tym
mniey ſobie pozwalam ſurowoſci
nieprzys

o potrzeby domowe. 535

nieprzystoyncey przeciwko nim/im-
mney mam wolności do nich nād-
te/ Ktore prawo przyrodzone do
własnego potomstwa maia. Po-
możże y tym działkom do dobre-
go. Niechay dla tego powagi słu-
sney v nich nie trāce / żem ich nie
porodziła / aby nāsady twoie nie
zārobiły / woley twej sie prześ-
wiac/ y mnie też nie drażniły / ale
rāczey żebym ia ich miłuiac/ ā one
mnie śānuiać y posłusne bedac/
wesolo dni swoje trawili / y żeby
nam z obudwu stron było dobrze
y ty y nā wieki. Amen.

Modlitwā Rodzicon zā niemowia-
tkiem, ābo dopiero mowić poczynājącym

O y do rozumu przychodzącym.
O Boże Ktory maś baczenie nie-
tylko nā ludzi doroste/ ale y nā dźi-
ście zwierzetā/ nā bydła/ nā ptasie

536 *Modlitwy osobne*

ta powietrzne/ y kruczeta biedne/
a pogotowi na dziatki wiernych
rodzicow/ choc ieszcze nie dorosle.
Dziekujemyc za te maluczka dzie-
tine ktoras nam darowal/ y zachow-
wal az do tad. Na tym ci jeste smy
nasz Boze/ aby smy iesli iey/ y nam
pozwolisz pozyc ieszcze cokolwiek/
y doyrzec / wychowali ia nie po
swemu/ ale po twemu nie wedle
naszey glupiey cielesney chciwosci/
ale wedle twej wolej. Onac ier-
scze na laskę twoie niezarobila / y
zarobic na nie ani moze/ ale tez nie
zarobila y na nie laskę. Mysmy tez
dla naszych ni czemności nie go-
dni tego / abys nas w niey pocies-
zył/ ale ty imo godność y nad go-
dność nasze sila czynisz. O to nam
y to dziecie dal z laski twej/ niech-
ze sienim cieszymy y na dal se lata
z teyze laski twej; y niech w nini
probe

probe włożemy tego iakoć całej
 chwały nie tylko z siebie / ale y z
 potomstwa naszego życzymy. Alza
 y dziecię to nasze / ktoreć sie teraz
 ninacz nie przygodzi / za czasem
 dowiedziawszy sie o tobie rozmilu-
 ie sie ciebie / y służyć ci będzie po-
 spoluznami. Do czego ty samia-
 ko mądry sposabiay ie powoli y
 nas naucz iako ie mamy ćwiczyć y
 wczas zaprawować w boiażni i-
 mienia twoiego. Ten ci jest cel
 nasz do ktoregośmy wymierzili za
 pomocą twoią: prosimy cie tedy
 wysłuchayze nas / y napelni nasze
 żadości / po ki sie zgadzają z wola
 twoją. Nie smęć nas chorobami
 iakimi strasznyimi y boleściami cie-
 śnymi / albo też śmiercią niewcze-
 sną tego niewinniać / ktore my
 tobie ofiarujemy y oddaemy / pra-
 gnać tego serdecznie / aby do zup-
 pełne

338 *Modlitwy osobne.*

pełnego rozumu przyśledſy / po-
znało ciebie y Syna twoiego / y
zaświeciło w domu twoim / y za-
świeciło tymi cnotami które nam
załecił / y sam nimi świecił Jezus
Christus nasz Pan y zbawiciel;
ktoremu pospolu z toba należy
chwała na wieki. Amen.

*Modlitwa Rodzicom, o pomoc do roz-
rządzenia dzieł.*

O Dycze dobrotliwy / chwała
tobie niech będzie za potomstwo
któreś nam dał / aż wolaścza któreś
dotąd zachował przy tym żywo-
cie / y żalu nas w nim uchwycić ra-
czył. Rádź bysmy o Boże z kaźdey
miary pomogli mu do dobrego;
rádź bysmy sie przyłożyli do przy-
stojnego y uciwłego życia iego
na ziemi; rádź bysmy ie wprowadzić
bżili w dom twoy y zatrzymali na
drogach

o potrzeby domowe. 539

drogach twoich. Ale coż esiny my
sa bez ciebie y pomocy twej w tej
mierze: V ciebie rada pogotowiut
v ciebie ratunek nie czekany. Do
dawayze nam go z nieba o iedyna
nadziejo y pomocy nasza. Day ze
bysmy w rozrządzeniu tego nie po
bladzili / y chcacie pieknie y prze
strono na swiecie posadzic y po
moc mu do chleba y wzietosci v
ludzi / abyśmy mu nie vmkneli cze
go lepszego / abo nie przeszkodzili
do nieba / y do laski twoiej. W
dwie rzeczy cie prosimy Bozenas
zonym sluga twoim / nie odma
wiaj nam ich niz vmrzemy. Pro
żność y slowo klamstwa oddal od
dziatek naszych / wbostwa y bogac
stwa zachoway ie / ale imi day su
sne wyzywienie; aby sie snadź na
syciwszy nie zaprzaly sie ciebie
mowiac: A ktoż jest Jehowa? A

zaś z wbożawsy aby nie krądy / y
 nie brąły imienia twoiego ná
 dáremno. Niechże nie wstepuía
 dziatki náše w małżeństwo z lu-
 dzmi tymi / ktorzy od ciebie stro-
 nis / y práwá twoie gwałca. Ty
 sam wkaż im gdzie sie máia obro-
 tić / ty ich sercy władaś y zamysły
 kieruś. A w domeczku też náš o-
 brácaś ludzi takie / iący sie tobie
 podobáia / chwale twoie y cnotę
 wśeláka miluie / z ktorymi by
 dziatki náše w iedno iárzmo sie záo-
 przagşy ciągnęły iáko naysporzey /
 y dociągnęły niekiedy aż do oney
 obiecáney ziemic / w ktorej ty mies-
 zkaś / y Pán náš Jezus Christus;
 ktoremu z toba niech będzie chwa-
 lá ná wieki. Amen.

 Modli-

o potrzeby domowe. 541

Modlitwa Dzieciątka w kilku le-
ciech ábo dopiero mowić y rozumku
zázynwác poczynájącego.

O Wycze moy dobrotliwy / bez
ktorego woley y biedny wrobił
nie spádníe z gniazdeczka swego/
wiedzże też y o mnie robaczku
tvoym maluczkiem. Dziekuję za to
żeś me stworzył y dał mi pocza-
tek nieiakego rozumu czlowieczego;
dałeś chleb y odzienie. Jác iešcze
o tobie tak dobrze niewiem iáko
potrzeba / bo moy rozumek dzie-
cinski y niedośly nie zprostatemu.
Ale sie przysłuchywam potrośe / y
ile moy nuálki dowócipek niesie/
poymnie poniekad / żeś dziwnie
dobry y mądry / y wszechmogacy;
bde sie iešcze lepiej pytal Pána
Wycá / y Pániey mátki / za ktore
dziekuję y za ich zdrowie / iáko v-
míem po dziećinstu / á ty to ode-
mníe

mnie przyimi iako od dziecia głupiego / aż mi też daś tań rozum / iako moim starszym / Ktorem y zesłna pospołu day prośbę dobre zdrowie / day y nápotym chleba / day żywot wieczny przez Pána Jezusa Chrystusa / Który ztoba żywie y kroluje y godzien iest chwale ty ná wieki. Amen.

Takiegoż dziecięcia do Pána Jezusa.

O Pánie moy Jezu Chryste / zbawicielu wszytkiego świata / Któryś za wszytkie krew twoie rozlał. Słyszałem to o tobie / żeś ty Pán ná niebie wysoko mieszkający / y po prawicy Boga Oycá twego siedzacy. A iam maluczka mroweczka y niepożyteczna i ninacz. Ale y to słyszał o tobie / żeś ná ziemi mieszkając kładł ruce ná dziateki mále /

o potrzeby domowe. 543

małe/gdy ie do ciebie przynosono/
y błogosławiles im. O to mi sam
do ciebie teraz przyszedł / á dziek
tobie że mi wolno iuż samemu sto-
ba mówić. Położże też y ná mie
práwice twoie / nie odpychay mie
od siebie dla mego dziećinstwa /
Błogosław mi/day mi sie poznać /
y twoie rozkazania y obietnice / á
bym tak mogł w imie twe święte
doskonale wwierzyć / á przez to do-
stąpić żywota wiecznego. Nie
bierzże mie z tego świata w tak
małym wieku moim áżbym po-
znał náukę twoją / nie bierz mi mo-
ich miłych rodziców áż mie náu-
cza iakoć mam służyć / y w prowad-
dza do Domu twoiego. A potom
zaprowadź mie z nim do niebá / á
bysmy cie tam y z Oycem twym
ktory ma otrzeć w śeláka łez oczu
nášych chwalili bez przestánku.
Tliche

544 *Modlitwy osobne*
Tiechżec z nim oddána będzie
część y chwala na wieki Amen.

*Modlitwá dziećciá podraſtájące-
go, y o to co do iego właſnego dobrá nale-
ży, y zá Rodzicámi oraz.*

O Pánie Boże wszechmogacy/
Cycze Páná náſzego Jezuſá Chri-
ſtuſá/ dziekuję tobie zá to/ żeſ mi
dárował żywot/ zdrowie/ y ro-
zum/ y do tad mie przy tym wſzyt-
kim zátzymawaſ: dziekujęc y zá
rodzice moje mile/ ktoreſ mi áż do
tego czáſu záchować raczył. Ale
zá to naywięcey tobie dziekuję/ że
ty tego prágnieſ/ ábym wwierzy-
wſzy wócie/ y w Syná twego naya-
milſiego/ żył ztoba na wieki. Pro-
ſzę cie pokornie/ zmiłuy ſie nádes-
mna/ á odpuſćiwſzy głupſtwa
młodoſci moiey/ dáruy mi ducha
twoiego ſwietego/ vczyń mie
ſłono

słonnym y sposobnym do wszyst-
 kiego dobrego / y day abyś roś-
 ode dnia do dnia w znaiomości
 wolej twoiej / y w łasce v ciebie y
 v ludzi / a czasu swego daruy mi on
 żywot nieśmiertelny. Błogosław
 twiczenie moje / obracając ie ku
 chwale swojej / a ku memu y bli-
 żnich moich dobremu. Opátruy
 mnie wszystkim tym czego mi po-
 trzeba / y zachoway mnie od wszel-
 kiej żalosney przygody. Błogo-
 sław y rodzicom moim miłym / y
 tym wszystkim ktorzy sie o mnie stá-
 raia / choway ie dlugo ná swiecie
 w dobrym zdrowiu : day y im y
 mnie oglądać lata dobre / y szczę-
 ście ludu twego. Proszę cie o to vo-
 niżenie / przez Syná twego naye-
 milszego a Pána naszego Jezusa
 Chrystusa : Amen.

Druga na tenże kształt.

O Wycze wszytkich Wycoro / y
 wszytkich matek / y wszytkich dzia-
 tek ich / zątym y moy wielce do-
 brotliwy / y miłościerny. Tyś mie
 wywiodł na to światło słoneczne.
 Przypadając tedy do nog twoich
 Bożkich iako nayspożorniey / dzie-
 kuję serdecznie za to / żeś mie ży-
 wo bez wśelkiey włomności w
 członkach moich / y z rozumem
 zdrowym wypuścił na ten świat.
 Lecz y za to nie mniey / żeś mie już
 wrodzonego pierwey nie stracił z
 niego / niżliż rozumu iakiego kole-
 wiek zażywać począł / aleś mi po-
 zwolił poty żyć ażbym sie dowie-
 dział o tobie stworzycielu moim / y
 o Zbawicielu drogim Pánu Jezu-
 sie / Który to oznaymił ludziom / że
 imo ten doczesny ziemski żywot
 jest v ciebie żywot lepszy y pe-
 wniejszy.

wnieyſzy wnie bie / dla tych zgotow
wany ktorzy cie miluia; do ktore
go droga inſzym vkażawſzy / sam
ſie nia wprzod puſcił / y kreu po
żadanego doſzedł tak że nie tylko
sam na wieki żyje / ale też mieyſce
w niebie im gotuje / y to czego o
to nie widziało / ani vcho ſłyſało /
ani w ſerce wſtepiło / daruie tym
ktorzy cie miluia. A iż milować cie
ieſt czynić to co ſie tobie podobaa
wiec też ia za pomoca twoia po
ſtaram ſie o to / abym tak poſtepo
wał przed oczyma twoimi / iako
ieſt tobie przyiemno. Nauczylem
ſie tego z onego dawnego dzieſia
ciorga roſkazania twoiego / żeś to
roſkazał działkom aby czciły Wy
ca ſwego y matkę ſwoie. Zachow
wayże mie o Boże moy / abym to
tak smierte y poważne prawo twe
miał kiedy przeſtąpić. Chce za po
mocą

moca twoja w takiey wczciwości
 mieć Rodzice moje / żebym nigdy
 nic nie czynił wolej ich przeciw
 nego / owšem wdzięcznością
 wśelaka pości mi tchu staie / y po
 wolnością y vszanowaniem / y po
 sługaniu powinnymi oddawał im
 tak wiele y wielkie ich Dobrodzieys
 twa. Za szczęśliwość to sobie nie
 mała poczytam / żeś mi do tad
 przedłużył dni żywota mego / Kie
 dy już z łaski twoey mam tylo zmys
 łu / że moge iakożkolwiek wważać
 y poiać co to jest Ociec y matka /
 iacy to są Dobrodzieie moi / iako
 mi siła na łasce y błogosławienia
 stwie ich należy : iako słusnies to
 prawo na mnie włożył / iakom im
 siła powinien / y do śmierci jest ob
 owiazany / a iednak bym nadlus
 żey żył / na wieki nie odwetnie za
 rowno tego com od nich wziął y
 biore

biore aż do tad. Ostatkã czegores-
 ſze nie wniem dla dziecińſkich
 lat moich/ ty mnie ſam doucz/ á ia
 ſie rad dam náuczyć/ ábym ſie ná-
 tym znał iáko naylepiey wczym ſie
 ty kochaſ/ á zátym był tym ſpoſo-
 bnieyſzy y ochotnieyſzy do wyko-
 nywania woley twoey. Niechayże
 mi głupia mlodość moia nie wá-
 dzi nie do láſki twoiey. A pocho-
 waſli mnie do czáſu ſłuſnego ná-
 ſiemi/ bede ſie wpráwował/ zá
 przyſtapieniem rozſadku lepszego/
 ábym był co raz to ſpoſobnieyſzy
 do poſług twoich. A ty mi pomá-
 gay do dobrego/ wyrozumiewá-
 iac dziecińſtwu moiemu. To ſo-
 bnać teſz dziekuie zá to Dobrodzie-
 iowi memu/ żeſ mi dał takie ſtro-
 ſze mlodości moiey/ ktorzy o mym
 dobrym wſtáwicznie czuia y ży-
 celiwie rádzá / żeſ do tad zácho-
 wał

350 Modlitwy osobne.

wał przytym żywocie miłe Rodzi-
ce moje / Ktorzy piastowali y piast-
stwia ięście me vnoszona / á do va-
niesienia bårzo skłonna młodość
moje. Wiąkoż to wielka ozdoba
moja / żeś me nie osierocił / iako
inšych / przed Którymi coż ja mam
nedzny robaczek? co cie do tego
pobudziło / iedno osobna łaska two-
ja? Ciałnie cie za to w nogi moy
drogi Wycze / y dziękić oddawać
bede po ki mi żywota stanie. Wią-
kożby mi było siła vbyło / gdybyś
nie był w tak niebezpiecznym y
nachylnym wieku pozbauił takie-
go dozoru pilnego / y zwierzchno-
ści poważney / y ćwiczenia życzli-
wego. Ktoż bowiem nad Rodzi-
ce moje może mego dobra bårziej
prągnąć / y do niego mi życzliwiey
pomagać? Powtarzam ci tedy
wdzięczność serca meiego za ich
zdrowie!

zdrowie / a proszę przedłużyć mi
 dni żywota ich dla chwały twojej
 naprzód; ale też y dla dobra moie^o /
 zwłaszcza zbawienne^o. Nie odey-
 muję od oczu moich / tych / Kto-
 rzy mi są powodem do wszytkiego
 dobrego. Oddayże im te prace y
 koszty ich / Ktore dla mnie podey-
 muia obfitością błogosławień-
 stwa twoiego z każdym miary / ale
 osobliwie ta pociecha / Ktorey ied-
 nie po mnie wyglądają wedle wo-
 ley twojej. Niech się iey napá-
 trza do sytości / niechay nie bede-
 ich zaśmuceniem nigdy / niech ná-
 lzy y przekleństwa ich ná wieki nie
 żarabiam / (boćby mi to było nie-
 pożyteczno) ale raczey niech się
 pomnażam w ich / y twoim błogo-
 sławieństwie. Niechżemi nie be-
 dzie przykre y nieznośne to iązmo
 pod którym jestem za żywota ich.
 Niech

Niech mi nie będzie cieśka grozą
y powagą ich / bā y karanie iesli
potrzebā. Niech nā to pāmietam
że kto w groźie roście / w cności w
miera. Bodayże zdrowi karali iea
sli kiedy przewinie / ale bodaiem
sie ia rāczey tak rzadził / ābym y nā
karanie ich / ā pogotowiu nā gniew
nie żarabiał. Day im rostopność
y umiejetność taką / iākiey potrze-
buia dla wychowania mego przy-
stoynego w boiaźni imienia twee-
go / y w mādrosći. Niech im co raz
to wiecey przybywa przyczyn / āby
tego nie żalowali cokolwiek bole-
sći / prace y kōstu dla mnie podiea-
li / niech bede ich rozweseleniem /
laskā y podpora stārosći ich. Niech
nie vmieram āż sie im nāstuzę; nie
sineć ich chorobāmi memi cieśki-
mi y śmiercią niewczesną / āni
mnie też złym zdrowiem y bole-
snymi

snymi przypadkami ich / á czásu
 swego niech sie pospolu znimi os-
 gladam przy boku prawnym Zbá-
 wiciela naszego wono odrodzenie/
 wono powstanie sprawiedliwych.
 Tam niech mie ogladaia / ktorzy
 mie tu zrodzili sy ku temu doczes-
 snemu żywotowi / znouu mie vs-
 rodzili tobie ku żywotowi wie-
 cznemu przez wdzięczna kárność
 y napominanie Jezusa Christusa
 Pána naszego / Ktoremu z toba
 niech będzie oddana cześć y chw-
 ła ná wieki. Amen.

Otoż, do Pána Jezusa.

O Jednorodzony Synu Boga
 wielkiego / żal mi tego / że ciebie
 Zbawiciela mego ięscze nie znam
 tak iako trzeba / á iednak w nadzie-
 ie twej dobroci y miłosierdzia/
 gane sie do nog twoich / y do Stro-
 lice łá

554 **Modlitwy osobne**
lice łaski twej: boś ty y dziateczek
małych niekiedy od siebie nie od-
pychał/ y kładł na nie ręce/ y błogo-
sławił im. Nie odpychayże y mnie/
a iakoś sam niekiedy pomnażał sie-
we w zroście / w mądrości y w łas-
sce y Bogá y w ludzi / tak y mnie
day w tym wśytkim pomnożenie/
day mi sie zbliżá poznáć / ábym ci
wmiał służyć / á potym day mi on-
wieniec nieśmiertelności / Kiedy
przydzieś na sąd żywych y umar-
łych / dla chwały twoiej y Bogá
Oycá twego / Ktoremu z toba na-
leży vklon y dzieki na wieki. Amen.

*Modlitwa Młodzieńcá doro-
stego.*

DO ciebie wielki y wśechno-
sny Boże podnoś teraz serce / o-
czy/

o potrzeby domowe. 555

czy / glos / y rece moie. Tyś sam
rozmierzył wiel człowieka / y każ
dey części iego zamierzyles pe
wny kres / wedle ktorego pomyśla
sie co raz to wyższej / y postępuje
tu gorze y w rozładku y w sposo
bności do odprawowania rzeczy
powołaniu iego należących / nie ta
naczy iedno iako słońce przed po
łudniem; y zaś iako słońce po po
łudniu coraz sie ma na dół tu za
chodowi; tak y wiel ludzki swey
pory doszedłszy / mało co wniey po
trwawszy / z góry na dół sie spu
ściła / y coraz mu nie tylko siły y
czerstwości / ale też za czasem y pa
mieci ubywa / y smysły tepieją / y
na rozładku po woley zchodzi / aż
też dogore y zgaśnie / iako świeca
kągdy albo łoiu albo knotu nie sta
wa. Ale to nie każdemu dano / aby
mierzyć do zepsłej starości wy

A a 2

trwał /

trwał / ale też y do męskiej pory / a
 nawet y młodzieńskich lat przy-
 sędł. Bo choć wiek ludzki / iako
 zdawna w Psalmie napisano / jest
 lat 70. a duży kto trwa do 80. / ie-
 dnak bywa to nie poraż / że kto le-
 dwie żyć począwszy / musi vmrzeć /
 ledwie się na świat wkazawszy
 skryje się w ziemię z rozkazania
 twego. Otom ja z łaski twojej już
 wiek dziecinski chwileiacy się to-
 rami to sam przeplynał / dośędłem
 młodzieńskiej pory ; za co tobie
 niech będzie chwała / y dzięki ser-
 deczna. Już moge rozeznąć złe od
 dobrego / jużem poznał ciebie Wy-
 cze onego samego tylko prawdzi-
 wego Boga / y któregoś postal
 Jezusa Chrystusa ; jużem w imie-
 jego święte wwierzył / już mu
 Klon nabożny oddawam / już mu
 służyć / y łaskę jego zbawienna so-
 bie v

bie wstąpić moge. Wiakozes ty
 Dobry / zes mie w glupim dziecin-
 stwie me wymazał z Rejestru ży-
 wiacych / y nie odesłał do ziemie
 zapamiętania ; Jakiżbym miał
 był nastąpić na drogę wiecznego
 żywota / Kiedym ieszcze nie umiał
 rozemnać między prawica a lewi-
 ca / abo wiec rozładek miałki y nie
 doszły mając / ledwie obiecało y
 pierwsze poczatczki wymow two-
 ich mogłem poiać. A lubom cie
 występkami swymi tak grubo dra-
 żnić nie mógł iako ludzie dorosli /
 lednakem też abo zgoła nie w dzie-
 cinstwie wieku takowego nie czy-
 nił / abo mało co czynić mógł / cze-
 go sie ty wpominaś po tych / Ktoży
 nowym stworzeniem sie stawśy
 przez wiare żywa y zachowanie
 rozkazan twoich / miała dostąpić o-
 ney Korony zwyciężcom nagoto-
 wańey.

wáney. Ale teraz zá twoim po-
 zwoleniem y opátrznoscíá Boží
 przyšedł do tych lat / w których
 nie tylko rozsádzić moge/im dáley
 tym lepiey / co złe co dobre / co błá-
 á co prawdá; ále też przeżyřzawšy
 sie w powinnoścích moich / w
 czás sie wciągáć w zwyczaj cnot
 Chrystyáńskich / y od młodości sie
 wczyc nosić iářzmo Pána Jezusá
 Bóawiciela mego. Jákož / ná tym
 či iestem moy Boże. Jużem sie
 przygotował y podkásal ná te služ-
 ba. Godzieneš ty iest tego / áby
 či kwiat młodości moiey / á nie do-
 piero droždze wieku mego ofiáro-
 wał. Niechce sie ia chować ná
 stárość zgrzybiáta / y dopiero sie
 popisować swoia ku tobie powol-
 noścía / Kiedy inž grzešyć wiecey
 nie bede mógł / y nie ia swiát opu-
 šće / ále mnie ráczey swiát porzu-
 či. Te

fi. Teraz zaraz za pomoca twoja
 chce sie zaprzac wto wdzieczne
 iarzmo/ chce nošić to lekkie brze-
 mie Syna twoiego / y wczyc sie v
 niego iz on byl cichym y uniżonym
 sercem / abym nalazl odpoczynek
 duszy moiej. Ale iz ten wiek moy
 dziwnie bystry/ dziwnie slisti/ na-
 der niewarowny / (dopiero bo-
 wiem ozywai sie we mnie/ y oży-
 wiać poczynaia one gorace poża-
 dliwości młodzięńskie/przed kto-
 rymi on swiety Apostoł Syna
 twoiego wciekać kazal Timotheu-
 sowi/tak wielkiemu studze twoie-
 mu/ y inszych Dozorcy. A coż ia
 nieboraczek vbogi sobie rzekę bez
 osobliwej pomocy twej/wtak ciez-
 ſkiej y niebezpieczney walce/kedy
 tak potężny nieprzyaciel walczy
 przeciwko duszy:) przetoż cie pro-
 ſzę z głębokiego serca/ nie odstepuy

mie w tym boiu / ale przystap rą-
 czey z pomoca Duchá swietego
 twoiego / abym nie tylko nie pierz-
 chał ze wstydem / y nie legł ná plá-
 cu sromotnie / ale teź żebym zwo-
 ęściestwo z triumfem sławnym o-
 trzymał / nabył sobie oney nie-
 zwiedley żywota y chwały wieku-
 istry Korony. Pomożże mi do tego
 moy Boże / abym sie wczás zmo-
 cnił przeciwko grzechowi / aby ná-
 demna gory nie brał / żebym śnadź
 z młodu wprawił się y zá-
 ęciagnął w nálog iáki nie do-
 bry / z wielką trudnością w stár-
 szych lećiach nie musiał go pozby-
 wać / łamiąc się z nim iák ze lwem /
 y zábrnął w taką niebespieczna-
 ętonia / nie wiedząc iákó náзад / y
 wybrnąć nie mogąc / nie utonął w
 choway Boże ná wieki. Obwá-
 ruj zamek serca moiego wátem bo-
 ęiążni

o potrzeby domowe. 561

iażni innienia twego zerwśad/niechy
mie opánuie y rzadzi záwśse Duch
Syná twoiego / Ktorego kto nie
ma ten nie iest iego. A záśe ci kto
rzy sa Chrystusowi / Ktorzy sie
przez wiáre weń / y Duchá iego z
nim zláczyli / ciało vkrzyżowali
známiétnościami y z požadliwo-
ściami. Z tych pocztu chce być y
ia záwśpomożeniem twoim. Ale
tm poteżniey śturmuie ná mie
świát / ciało y Szátan/ głowni y
przeważni nieprzyiáciele/ tym zná-
cznieyśego posilku twoiego znieś-
bá potrzebuie. Bo sam temu nie
sprośtam. Vmiárkuýże tedy gorá-
co wrzaca krew mlodości moiey
Krwia niewinna bázánka twoiego/
Ktory ia dla tego rozláć dáł / áby
moia z brzegow y gránic od nieś-
go zámierzonych nie wylewála.
Niech mi nigdy nie pánuie zlá zá-

A a 5

dzá cie

362 Modlitwy osobne

Dza cielesna napierająca sie tego
 czego ty bronisz / niech ia tak w
 skromie y ochelznan wedzidlem
 rozkazan y kagancem obietnic
 twoich drogich / aby przeciwko
 Duchowi nie wierzgala. Niech
 sie tam nigdy nie wydziera / gdzie
 nie pozwala rozum oswiecony
 przez Ewangelia. Jako ieżdzcem
 koni / tak niech wola moja rozumna
 przez Ducha twoiego vmocnio
 na okrocon bedzie ten zapad ciała
 moiego nieporzadny / porywoczy
 do rzeczy ciała przyjemnych / a za
 dnego wzgledu na przystoynosc
 niemajacy. Tu niech dokazuje / tu
 sie niech popisuje dzielnoscia Du
 chowna; tu niech wkaże że vniem
 tym koniem twardoustym rzadzić /
 że vniem nim władać y kierować.
 Niech mie tam nie vnosi / y nie
 zanosi gdzie ty niechceś; ale niech
 pomo

o potrzeby domowe. 563

po moiey albo rączyey po twey wo-
ley chodź. Tłacz żołnierską świe-
tą niech się wydzieram / na niey
pod chorągwie onego wielkiego
Hermána wiary moiey / y prze-
dniętego wodzą żywota / niech
rycerskie dzieła wyprawie. Niech
siebie samego zwoiue / w potul się
grzechowi nie dawaiać. To to bo-
wiem walka naysławnieysza y nays-
ławnieysza y naypożytecznieysza.
Niech ten świat całe pogardze y
podepce / niechay nikogo lekce nie
wazę / niech siebie samego niszcz
poczytamy y owszem to / że mie-
kto lekce wazę y depce / niech znie-
wazę / ani się za to niech mścić wie
nie wyniue. Niech że uczynie przy-
mierze z oczyma swoimi / aby się
nie zapętrowały na białagłowe /
ktorey y pożądać nawet sercem
nieczystym przemierzła rzecz iest

A a 6

w oczach

w oczách twoich; á dopieroż ciało
swoie wśeteczeństwem pokálać;
y tak nie tylko przeciwko tobie/ á
le przeciwko własnemu ciału grzes
zyć. Niechayże ia nigdy tey zmiá
zy y wieczney sromoty ná vczciwe
ciało nie wewłocze/ ábym sie miał
stać iednym ciałem z białogłowa
nierządna/ vchoway nie tego/ kto
regos ty do tak wysokiego dostó
ieństwa wezwąć raczył/ ábym był
iednym Duchem z twoim iedno
rodzonym Synem/ á moim iedy
nym Pánem. Niech vmiem to
ciało moje ktoreś dał za naczynie
Duchowi mojemu / aby przez nie
wykonywał wszystkie sprawy/ trzy
máć wpoświecenia y vczciwości/
nie w cierpieniu požadliwości; tá
ko czynia ci / ktorzy ciebie nie zná
ia: niech wedle rozkazania Syná
twego tak sie wystrzegam grze
chu że

o potrzeby domowe. 565
chu żebym sie nie zbramał / by mi
też náwet do tego przysło / oko
práwe sobie wylupić / by rękę práw
wa / ábo nogę odciąć / iesliby mie
gorzył / y do grzechu pobudzał ktos
rykolwiek z tych członków; á to vs
czynię / gdy nie ináczey bede sobie
gwałt czynił / y zła požadliwość
powściągał / iákbym te członki
nemie do mey pociągájące vtrácił.
Niechże ia tak bieże nie iáko ná
nieperwna / tak śermuie / nie iáko
by ná wiátr biáć / ále niech stós
zádáie ciała moiemu y znicwalam
ie. Niech sie ćwicze do pobożno
ści z oný też młody Timotheus /
rodzonym Synem w wierze Apo
stóla Syná twego; pámietáiac ná
to / że cielesne ćwiczenie ná máło
sie przygodzi; tylko dla zabáwki /
ábo krotokwile / á czásem podob
no y zdrowia tego miłomego

366 **Modlitwy osobne**

zdać sie może/ że sie przyda; ale po-
bożność do wszytkiego iest poży-
teczna/ mając obietnice żywota y
terażnieyszego y przyszłego. **Niech**
że boiunie z tym świętym mężem
ten dobry boy wiary; y gdy inſy
rowiennicy moi / albo żołnierſka
krwawa sie bawia / albo ſermwia/
y wzawod biegają / albo inſe roz-
maite igrzyska ſtroją; ia tym czas
sem niech około tego sie wwiłam/
y w tym sie wſtawicznie ćwicze/
aby wiara moja była iako nayoſta
zalsza nayżywsza y nayſtateczniey-
ſza przed toba y Synem twoim/ y
przed Anioły iego/ y owſem przed
wszytkim światem. **Niech** ſie
chwycę obiema rękoma onego za-
kładu wiecznego żywota/ do kto-
regom iest wezwany. **Niech** ſie
nie wikle żywota terażnieyszego
ſprawami/ abym ſie Pánu moie-
mu **Jeſu**

mu Jezusowi ktory ná te żołniers-
 ka záciaga spodobal. A iáko w zce-
 czách tych / do ktorych nie ciáto
 pedzi y náprawia / ráciunku twoies-
 go osobliwego potrzebuie / áby m-
 tu sromotnie nie pierzchnal y zplá-
 cu nie wstapil / zwalczony bedac
 od swych własných požadliwosci;
 tak niemniey prosze Wycze dobro-
 tliwy / ábyś y w rąkowách rąziech /
 ná ktore sie ciáto moje wzdryga /
 byl mi ná wrząd przytomny / że-
 bym ná plácu wieczna hámba nie
 poległ. Niech cierpie wšytko zle
 iáko dobry żołnierz Jezusa Chry-
 stusa / niech nie bede pieśczoneym /
 tak żebym nie vmiat znošić żadne-
 go niewczásu / zimná / nedze / wbo-
 stwa / zelżywości / bolešci przy-
 zbawicielu moim. Niech nie tyl-
 ko ná to wšytko bede gotow / ale
 też niech sie tak odważę dla niego /
 iáko bym

takobym o sie niedbal nic / y o ten
zywot / y tak niech sie zaprze same
go siebie; y owsem niech bede go
tow na kazdy dzien nie tylko na
smierc iaka lzyssa / ale nayboles
sniessa / naystraszliwsa / nayzelzy
wsa / iaka byla ta / ktora Pan moy
Jezus dla mnie podial; y tak niech
nosze krzyz swoy w niewinności / y
chodze za Zbawicielem moim.
Niech na to pamietam / ze kto wys
trwa az do konca ten bedzie zbaw
wion : ze zaden nie bywa korono
wan / iesliby sie prawie / tak iako
przystoi / nie potykal. Niech wlo
ze na wage ten wciś na ziemi z ona
chwała ktora mie czeka w niebie; y
lekkość tego utrapienia z ciężas
rem nader przewyżsającym onego
chwalebneho wesela; y to iako w
ocemgnienu prawnie przemina te
wszystkie terazniejszy niewczas / z
wieczno

o potrzeby domowe: 569

wiecznością nie сконча onych
radości / y triumfow sławnych.
Tey szczęśliwości tak wysokiej y
dobra tak wielkie^o y trwałego pe-
wona y żywiana nadzieia niech mnie nie
tylko nie puszcza do tego świata /
choć pozornego (bo nie wszystko
złoto co się świeci) ale y owszem
niech odwróci wzrok moy od nie-
go / abym na próżność jego ani po-
glądał / żeby tak y w rzeczy po-
wabnych / które mnie chcą od ciebie
odwabić / odważeniu spamiętałym
moją powściągliwość; y w przy-
krych / które mnie chcą od ciebie od-
strążyć / znaćaniu statecznym
Chryścijańska cierpliwość i równa y
znacza była. A iż młodość moją
lubo już z dzieciństwa wysłał
swoym własnym rozsądkiem iednak
stać ięscze nie może / ale starszych
doyrziałey rady potrzebuie / proszę
cie moy

cie moy Boże/ przydayże mi takie
 stroże y porádniki rostopne y bo-
 goboyne/ ktorzyby umieli y chcieli
 mna dobrze kierować; zachoway
 mnie z tego towarzysztwa/ niech ná-
 wieki nie słucham rady złośliwej;
 ále z dobrymi/ skromnymi/ pobo-
 żnymi niech rad obcuje/ ludźi po-
 ważnych rady zdrowey niech rad
 słucham/ swemu rozumkowi/ ále
 też y wiekowi kwiśnacemu niech
 nie dufam; wiedząc że iáko niepo-
 dobna jest stáre^o długo żyć/ tak po-
 dobna młodemu predko umrzeć/
 y że nie iednego mnie w leciech ro-
 wnego śmierć przed oczymá moi-
 mi zagryzła; ktorey iednak móce-
 nes mnie zachować aż do poznego
 wieku/ iesli wyżrzyś wyprostowa-
 na y cáła chęć moie do służby two-
 iey przez Jezusa Chrystusa Pána
 moiego; ktoremu z toba chwała ná-
 wieki. Amen.

O Boże ktorego wiek żadney
odmianienie podlega / ale zawsze
wiednostaynie kwiatacey dostos-
naley porze żywota nieprzeżyte-
go / y szczęśliwości nie przerwaney
y nieprzetrwaney żyć / inşym
wszystkim stworzeniom twoim ży-
wot dajesz kiedy chcesz / y żyć po-
zwalaś poćić sie zda / a żadne nie
może ani tchnąć / ani sie ruchać bez
twego dopuszczenia y zezwolenia.
Zaczynam y ja / że do tad mam od-
dech / y ieşcie sie rucham / tobie
wielkiemu Bogu to przyznawam,
a tym wiecey żem przyşedł z łaski
twoey do tey szredniey y miastiey / a
zwałaś za tak czerstwey pory wie-
ku mego: przepedziłem nie tylko
plochy wiek dziecinśkiey głupiey
młodości / ale y nieuroşone y nie-
ustanowione lata młodziensstwa
mego.

me^o. O mamżec za co dziekować
 Oycze dobry/ żeś mie ná to morze
 tak burzliwe nie puscił bez wiosła/
 y nie tylko dał te co o mnie radzili/
 potem sobie sam rady dać nie mógł/
 áles sam o mnie radził Oycowstie:
 nie opuściles mie w poyśrzodku
 wałow morstich/ w poyśrzodku
 wichrow gwałtownych y mieysc
 niebezpiecznych ná tym morzu/ á
 nis zapomnial; nie dales mi sie za-
 lać stráśnymi náwałnościami rozo-
 máitych požadliwosci/ á zátym y
 sadow twoich/ nie dopuściles w-
 tonać w tym obludnym świecie/
 áles mie zachował przy żywocie y
 zatrzymał przy prawdzie two-
 iej. Ale cie też mam oco y przepra-
 śać ábys przestępstwo mlodości
 moiej nie ráchował/ y niepámietal
 moy Boże. Abowiem ktoryż wiek
 jest tak doskonały y szczęśliwy/
 ktoryś

Ktoryby był prożen obrázy Mláies
 státu twego/ ile od tego času/ gdy
 iuż człowiek przychodzi do iákiego
 tákiego rozumu. Bo ledwie po-
 cznie rozeznać miedzy práwica
 á lewica/ á iuż sie w nim ozywáia
 skłonności do rzeczy tych ktorych
 ty zakázujesz; á im bázniej podra-
 sta/ tym snadniej mu sie tráfi obrás-
 zic cie: ieszcze sie bowiem nie spo-
 sobil náboiażníimienia twoie^o/ ies-
 fzcze nie poial z gruntu swietey
 woley twoiey / y nie posmakował
 sobie obietnic twoich drogich/ ani
 sie w roztázaniách twoich tak
 przeýżzał iáko potrzeba; wiec ze-
 wssad dobrych skapo; czásẽm y wro-
 dzona uáchylność z rodzicow kto-
 rzy sctiefstwoie pokázili przed to-
 ba/ porywa człowieka/ zwlaszcza
 mlodego/ gdy go nie tak dálece ro-
 zum/ iáko żádza cielesna rzadzi nie-
 ymie

wnie sie mieć ná pieczy / wnet sie
 wnieście / wnet sie potkanie / nie w-
 mie náwet wważać y poważać tak
 Majestatu twoiego / takó sie gos-
 dzi. Mam tedy przyczynę moy do-
 brodzieu zebrać w ciebie odpus-
 szczenia głupstwa rozmaite^o / y w-
 niesienia moiego. Ale też mam o-
 co cie prosić y z tey miary / abyś
 przybywał mi co rychley ná po-
 moc póki glebiey nie ząbrne. Jes-
 szcem nie przepłynął tego morza
 niebespiecznego / w poyśrzedku
 iego prawie teraz plywam. Jes-
 szcze do brzegu nieblizu / Łażesli
 doysć wieku zeszłego. Alubobys
 mie też niechciał żywić ná ziemi
 do starości moiey / tymże mi bary-
 dziey potrzeba ratunku twego. Wo-
 im bliżey do Kresu / im mnię czasu
 do roboty / a wiecey pracy zostá-
 je / tymże trudnięy zrobić bez cie-
 bie / a

bie / á ztoba wšytko sporo y smás
rowno. Aleć ia ciebie y otoproše
moy Bože / nie bierz mie w polo-
wicy dni moich / niech sie tobie ná-
služe / niech sie ciebie náchwale /
niech sie spraw twoich wielmo-
žnych nápatrže : y násyce sie po-
mnożenia chwały twej. A ponie-
ważes mi dał przepedzić wiel-
dziećinſti y młodzięinſti / á wieku
meſtie^o dales mi doczekáć / wktó-
rym y rozsadek doyrzałſy y krew
umiarkowańſza być powinna /
niechże sobie iáko máž ſtáteczny /
nie iáko dziećie leſkomysłne / ábo
młodzięk porywczy / w Chriſtyá-
ſtwie ſwym poczynam. Poczaw-
ſzy Duchem / niech ciátem nie do-
konywam. Niech będzie iedno-
ſtáyna / niech sie niczym nigdy nie
przerywa chce moia wprzeyma do
chwały y ſłužby trojey. Niech
nie chra-

nie chramie ná obiedwie kolenie
chcac y tobie y ciálu dogodzić.
Niech nie bede onym meżem w
myslu dwoistego niestatecznym
we wszytkich drogach moich.
Niech iednym okiem nie poglas
dam ná swiat / á tylko drugim w
niebo / ale niech obiemá patrzam
coraz wzgore tam do ciebie / y do
oney Wyczyny prawdziwey kro
rasz mi krowia Syna twego zápis
sal. Niechże nie krolwie grzech w
smiertelnym moim cieie / ktemu /
żebym go miał wsluchać w poża
dliwościach iego ; niech nie wy
stawię członków moich zbroiás
mi niesprawiedliwości grzechos
wi / żeby ich iako naczymia nieiás
kiego do niesprawiedliwości spo
sobionego / miał zażywać kiedy ze
chce grzech ; ale ráczey niech wy
stawię siebie samego tobie / iako z
ymárz

umarlego żywiacy / iako z tego
 ktoryć sie przedtym ninacz nie
 przygodził / ciatu tylko dogadza-
 iac / takim ktory sie zeydzie za po-
 mocą twą do każdej posługi two-
 iey ; y członki moje zbrojami spra-
 wiedliwości tobie Bogu moe-
 mu / aby ná kstał naczynia do
 sprawiedliwości przygotowane-
 go / dalyć sie zarosze vżyć do wyko-
 nywania wśelakiey cnoty. Tyś
 mie moy Boże wlał w te forme
 náuki Syna twoiego / postawşy
 do vřu moich glos Ewangeliey
 iego / y ná to náмовиrowşy / abym
 ia przyiał z serca ; wykřtałtuyře
 we mnie Chryřtusa / y żywot iego :
 niech w sobie wyraże wzor tey ná-
 uki / przez posłuszeńřtvo řwietym
 rozkazánom iego / řeby każdy ná
 mie poyřzawşy / widział we mnie
 takie obyczáie wyřonterřetowá-

578 **Modlitwy osobne**

ne/ iákie wymalował Pan Jezus
w náuce swey/ y przykładem wy-
ráził życia swego. A iákom niekie-
dy wystáwiał członki moje/ iáko
niewolniki nieiákie nieczystości y
niepráwosci; z niewolonená to/ á-
by wśeláka niepráwosc robily;
czego mie teraz wstydy przed obli-
cznością twoia/ y widze to/ że ko-
niectey niewoley tyráństwey/ y żold
grzechu iest śmierć wieczna: tak
daleko bázyley niechże teraz y ná-
potym záwsze wystáwue te człon-
ki moje iáko niewolniki sprawie-
dliwosci/ ná to áby swiatobli-
wosc wykonywały w boiaźni
twoiey: co czyniac nie tylko ná
wieki zástromany nie bede / ále zá-
to/ lubo nie w sposob záslugi/ ále z
lásti twoiey dobrowolnie ofiaro-
wáney/ dostapie żywota wieczne-
go. Niechże ten okrutny Tyrán/
grzech

grzech/ nie żązywani nigdy ani oczu
moich iako swych dziewoslebow/
żeby miały ná co sie zapátrować/
czym sie brzydźi oko twoie / á za-
tym y serce tobie poświęcone zá
sobą porywać: ani vsu moich/ że-
by miały rady sluchác mow láda-
iákich y plugawych: ani vst moich
aby sie miały kochác w mowie zbo-
twiátey/ glupiey/ skárádey/ żártos-
wney/ á dáleko mniey wšeteczney/
obludney/ klamlivey/ zdrádlivey/
bluźnierstkiey / láiacey/ obmawia-
iacey/ przeklináiacey bliźniego: á-
ni rák moich/ aby miały byc skona-
ne do bićia/ y gwałt komu czynić/
ábo to brác do czego práwá nie
mam: ani nog moich/ aby miały
byc predkie do rozlewánia krowie/
ábo do chodzenia ná tákowe mieys-
ca gdzie sie co dzieie tobie ná des-
spekt. Ale Pan moy Jezus/ on dźi-

580 *Modlitwy osobne*

wnie łaskawy y dobrotliwy Pan/
y sprawiedliwość tą która on prze-
pisał/ y której być niewoley jest
prawdziwa wolność y swoboda/
niech mie żączywa/ y wśytkich
członków ciała moiego do wśela-
kiej swoiey vsługi/ które niech sie
do niey iako nayochoćniey poro-
wais. Oczy moje niech sie rady ża-
pátruia ná śliczność cnoty/ y ná os-
ne stárby któreś ty nágotował
tym którzy cie miluia. Ná przy-
kłady ludzi bogoboynych/ ná w-
dzieczne grono ludu twoiego/
wierne Pána Jezusowe. Vśy
moie niech máia kochanie osobli-
we wśluchaniu wyroków twoich/
w przyimowaniu nápominania y
prześtrogi Bráterskiej. Jezyk
moy niech cie rad chwali/ y cnoty
twoie opowiada/ y śpiewa ku w-
czciwości twej; niech rad mowi
rzeczy

o potrzeby domowe. 581

rzeczy dobre / budowne / potrze-
bne / nabożne ; niech ściera ma-
drość y prawda z ust moich pły-
nie / niech mowa z ust moich po-
chodząca da łaskę słuchającym /
tak żeby dobrodziejstwo iakie y
pożytek z tego co mowie odniosł
ten z którym mowie / zbawienny ;
y albo mędrszym albo pobożniej-
szym mógł się stać przez to. Rece-
moie niech beda porywcze do do-
broczynności / y podźwignienia
wpadłego ; niech się nigdy nie kura-
cza ani ociągają / ilekroć ie trze-
ba otworzyć w potrzebie chwały
twoey / y człowieka ubogiego. Mo-
gi moje niech beda raczej do tych
miejsc gdzie się chwala twoja od-
prawia / niech bieżą tam ochot-
nie gdzie moge posłużyć tobie w
czymkolwiek należącym do budo-
wania domu twoiego / albo się też

B b 3

prze-

582 Modlitwy osobne.

przygodzić bliźniemu/lubo to rą-
da/lubo nawiedzeniem / lubo po-
moca iaka. Niechże bede czu-
nym w sprawie zbawienia moie-
go / wpatrując niebiespieczeństwa
na wszystkie strony / y zabiegając
temu wczas aby m się na nie niepo-
trzebnie nie narażał; a iesli się ich
zgoła wwarować nie moge / niech
iednak stoie statecznie nieporu-
sny w tym swietym nabożeństwie/
ktoregoś mie uczestnikiem wcz-
nić raczył; niech się nie chwieie i-
ako dziecko y na te y na owe strony;
owsem niech iako maż meżnie so-
bie poczynam/ niech się ładaczego
nie lekam/ a nie tylko ładą strasz-
dla dziecinskiego / ale ani rzeczy
nayszrażliwszey/iaka jest śmierć by-
nayożrutnieysza dla sprawiedli-
wości. A iż siły moie przyrodzone
są słabe / niechże się zmacniam w
Pánu

Pánu/y w możney síle iego/ przez
 wważanie nabożne y glebokie o-
 bietnic ie°/przez modlitwy gorace
 y wstáwiczne/przez pobożność tá-
 ką/dla ktorey byś ty zá godne° mie-
 poczytał onego podárowánia mie-
 bieśkiego/ y uczestnictwá Duchá
 twoiego swietego. Niechże ná-
 iac wiáre y dobre sumnienie/ nie
 tylko on swiety y dobry boy od-
 práwuię/ ále też y zwoiuię meżnie
 ten swiát/zwoćiestwo nád nim o-
 trzymawšy sławne; zá powodem
 Syná twoiego / ktory swemu ry-
 cerstwu sercá dodaie/y kaže sobie
 dobrze tufyć / iz on sam naprzod
 swiát zwoiował/ y przez tak gęste
 syłki rozmaitych wabow wieku te-
 go ziedney strony / á z drugiey
 przez tak wiela woysł niebespie-
 czeństwá/trudności/ niecheć/po-
 twarzy/wragánia/ zelżywości/bo-
 lesći/y

584 Modlitwy osobne

leści/ y śmierci / a śmierci krzyżo-
 wey / mężnie się przebiwszy stanął
 na niedostapioney skale onego wy-
 sokiego zamku. Wszytkie te tak o-
 stre strychy tu niemu obrocone/
 wszystkie działa tak groźne nań od
 Ziażęcia światá te^o wyrychtowa-
 ne/ nic mu niezaślkodziły. Wszyt-
 kie nawałności tego tak burzli-
 wie igrającego morzá/ w którym
 prawie odchłań odchlani wołając
 iakoby na pomoc wyzywają/prze-
 bedszy przezeń/ nie żalały y nie zaś-
 topiły go; przepłynął y przypły-
 nał na on wesoły y szczęśliwy port
 nieśmiertelnego żywota. Niech
 że nań co raz poglądając/ im daley
 tym mężniey y serdeczniey sobie
 poczynam. Niech mie święta
 chciwość oney sławy twoiey pra-
 wdziwie nieśmiertelney/ tak zapá-
 li do tego boiu / żebym mężnie w
 kroku

Proku stanawşy nie wahał ſie/ ani
 ſoba trwożył/ ani wzad nie wſte-
 pował. Wiakoż to wielka będzie y
 wieczna niekiedy ſławá moia/ kie-
 dy z łáſki twey vmocniony będąc/
 wſytkie woýſká Szatáńſkie/ y te-
 go ſwiátá zwoiue; czego żaden
 Rycerz ná ſwiecie nigdy nie doka-
 zał/ á náwet ániſie oto kuſić ſmiał
 pojedynkiem/ aby ſam á ſam cále
 woýſko poráził. Niech mi też ná-
 dzieia niewatpliwego zwycię-
 ſtwá ſercá y meſtwá dodaie: ábo
 wiem bylech iedno prawdziwie y
 zupełnie chćiał y dochćiał/ wygrá-
 na ieſt w rekách moich: gdyż z kim-
 ty ieſteſ/ ten biie; á każdemu chę-
 cem/ obiecaieſ pomoc. Wiakoż
 w tey mierze ſilá ma moy boy
 Chriſtyáńſki przed ſwieckim. Bo
 bitwe ziemſka nieraz przegrawa-
 ten / Ktory ſie ná vrząd wſádzi ná
 Bb 5 to aby

386 **Modlitwy osobne.**

to aby zwyciężył; ale Duchowney
nikt nie przegra / chyba ktory nie
chce wygrać / y oto sie starać aby
zwyciężył. A luboby mi też w tej
walce przyszło dać gardło dla imienia
Pana Jezusowego / przes-
cie nierzkać aby mie to wygranej
miało pozbawić / ale jeszcze śmierć
Prwawa daleko chwalebnieyszego
zwycięstwa mnie nabawi. Bo mi
nie tylko za żywot pobożny / ale
też za śmierć niewinna chcesz płacić.
Nieściesliwa żołnierska z tej
miary swiata tego / na ktorej zgi-
nać jest przegrać / ani tego nikomu
swiat nagrodzić może choć aby
nabórzyey chciał / że iemu kwole ży-
wot doczesny straci. To człowiek
nader szczęśliwy / ktory tobie kwo-
li życie y umiera. O niechayże y ia
tobie y Synowi twemu wierny
bude aż do śmierci / abym wziął
korona

o potrzeby domowe. 387

Korone onego żywota / przez recę
Pána Jezusa Chrystusa; ktoremu
chwalá pospolu z toba ná wieki.
Amen.

Modlitwá Stárcá zchodzącego, á-
bo dogorywáiącego.

O Boże ktory sie nigdy nie zstá-
rzejesz: Wšytko to co reká twojá
možná spráwila zwiotszeie by
plaszcz pochodzony / wšytko od-
miáne weźmie. Niebiosá z trza-
sticm przemina / zwiniesz ie iáko
Kiegi/ Slonce stánie sie czarne iá-
ko worwłosiany/ Kieżyc stánie sie
iáko krew / gwiazdy vpádną z nie-
bá / mocy niebieskie zátrząsą sie/
ziemiá y one ktore są ná niey sprá-
wy / popalone beda / żywioły pa-
láiace rozpuścza sie y ztopnieją / á
morzá iuž wiecey nie będzie. Ale
ty tenże iestes á látá twoie nie

B b 6

stónczo

skończa sie nigdy. Ty od wszytkich
 wiekow na wszytkie wieki ży-
 ieś/ y poczatku nie miałeś / końca
 żadnego na wieki nie vznasz; a taki-
 mes był przed stworzeniem swi-
 a / takim y teraz ieś / y poiego
 skończeniu będziesz aż na wieki. Aleś
 nas ludzi śmiertelne z tak sł-
 bey y nietrwałey materiey zlepił/
 że lubo sie zrazu zażycielimy / y po-
 zornie zażwitniemy; przecie wnet
 dożyżzawszy y mocy nabywoszy/
 mało co w tey porze trwać może-
 my / owszem ku ziemi sie nachyli-
 woszy / wiedniemy / schniemy / y
 wiotściemy. Toż sie stało po wiel-
 kiey cześci / y ieścze stanie lada-
 wdzień do końca mnie zgrzybia-
 mu stárcowi. Przeżyłem lat nie
 mało na ziemi / zwoley y łáski two-
 iej Bożkiej. Żążyłem wiosny dśie-
 cinstwa wesole / Látá młodzień-
 stwa

swą goracego/ Jesieni meściego
 wieku dożyźrzałego; iuż też nasta-
 piła żima stárości zchodzącej y do
 grobu mie nąchylającej. To co
 minęło iuż sie nie wróci/ vchwyć-
 ła to śmierć niewżyta/ y iuż tego
 nie wróci nigdy. Aleś ty był przez
 cie to dał/ tyś mie przez wszystkie
 te części wieku mego na dłoniach
 twoich Oycowskich piastował/
 tyś żywił/ tyś nie poraz z przygod
 rozmaitych y chorob wyrwał/ tyś
 aż do tad zachował. Choćabym
 rano wstawiając w rachunku sie
 ćwiczył/ nie moglbym sie dorachow-
 wać tak wiela y wielkich dobro-
 dzieystw twoich/ Ktorychem na-
 bral zrał twoich od młodości mey
 aż do tad. Ale mi sie tego osobli-
 wie minąć nie godzi/ żeś mie na
 drodze zbawienia wiecznego po-
 stawil/ aby mi tak/ lubo sie młode

590 Modlitwy osobne

lata nie wroca/ żywot był przy-
wrocony z lichwa wielka/ Eto-
liczbie żaden rachunek nie wystar-
czy. Dziekuieć za to wszystko Bo-
gu mojemu; ale y za to z osobną/
żes mi tego zmysłu nie odiał / Eto-
rym moge wważać y przypominąć
sobie / y stawieć tak wielką łaskę
twoją. Wdzięčenem tego dobro-
dziejstwa twoiego / ile kiedy nie
tylko to wważam coś mi dał / ale
też gdy sie stosuje z innymi / nie tyl-
ko młodszy / Etoży przed cza-
sem lat takich nie doczekałszy
zgaśli przed oczyma moimi; ale
też y starszymi Etoży ich doczeka-
łszy / albo w wstawniczney słabości
zdrowia / y ledwie znosnych bole-
ściach / albo też smysły niektóre
straciłszy z naruszeniem rozsądku
y pamięci żyć musza na ziemi. A
współżalenie mam ja tego za dosko-
nałą

nała szczęśliwość swoje / że tak
 długo żyje / y zdrowia y zmysłow
 żązywam: gdyż to może potkać / y
 potyka częśm tych / ktorzy tu dział
 swoy odbierają na ziemi. To grunt
 szczęśliwości moiej / że cię po-
 znał: ábowiem znać ciebie iest do-
 stonała sprawiedliwość / á twoje
 moc wiedzieć / iest porzeń nieśmiera-
 telnosci. Tego skárbu nie wydrze
 ni żaden / nie ma do niego prawa /
 ani przystępu y sama śmierć. Wo-
 dayem go tylko winiał tak strzedz
 iako te^o godzien. Wiechże to znać
 będzie na mnie / że ta znajomość
 twoja nie była we mnie bezowol-
 na ani próżniaca; że on stary
 człowiek / on zaścárzały zwyczaj
 grzechu w ktorýkolwiek sie był
 od młodości zaciągnął / iest wkrzy-
 żowany we mnie. Wiech to wśy-
 scy we mnie widzą / ále osobliwie

592 *Módlitwy osobne.*

oko twoie Boskie/żem go zewołał
całe z sprawami jego/ a żem się tak
odnowił przez znáomość prawdy
twoiey/ iż nowe checi/ nowa ná-
dzieia/ nowy śmáček ducha y wmyśl
moy opánował; y żem przyoblał
nowy sposób życia/ Ktoryś ty sam
postánowił y przepisał/ y do nie-
go pomagasz; tak iż iákos niekiedy
stworzył pierwszego człowieka ná
twoie wyobrażenie względem pá-
nowania nad wszytkimi rzeczami;
takés y tego nowego stworzył ná
Kształt y podobieństwo twoey spra-
wiedliwości/ y światobliwości
prawdziwey/ Ktora też w człowie-
ku pánuie wszytkim namietno-
ściom y pożadliwościami cieles-
nymi/ y grzechowi. Tłechże wtey
moiey zepsłosci nie zchodźmi prze-
cie ná tym co do czystości y ie-
drności Ducha mego należy. *Lus*
bo się

bo sie ten zwierchni czlowiek ká-
 zi / y ciálu memu coraz wbywa o-
 ney pierwszey síly y dużości; ále
 zaś on wewnętrzny / ktorym duch
 moy tchnie / oná nádzieia nieśmier-
 telności / niech sie oświeża y odna-
 wia ode dnia do dnia. Niechay
 młodszy iáko láty / ták też y przy-
 kładem dobrym przoduie / dáleki
 będąc od wssytkiego tego / co sie
 z powaga wieku mego nie zgadza:
 ktorekolwiek rzeczy są poważne /
 y pocztiwemu czlowiekowi nale-
 żace / o tych niech rozmysławam /
 y te niech czynię; y w mowách / y w
 postępkách / y w postáwie / y w
 bierze / y w siedzeniu y w chodzeniu
 moim niech sie to coraz pokázuie /
 iáko sie w żadney lekkomyślności
 nie łocham. Ale y złe podczyrze-
 nia / y lákomstwo chciwe y nieuży-
 te / y gniew wrażliwy / y strzetność
 y dżu

y dziwáctwo stárym przyzwoíte/
niech cále będzie wykorzenione z
sercá moiego. Niechay młodszy
rad powiedam o tym/czegom sam
ná sobie doznał/ iáka jest twoia o-
pátrznosc osobliwa nád wszytki-
mi tymi ktorzy sie ciebie boia / y
tobie dufáia. Niech tego popie-
ram z Psalmista co on niekiedy
spiewał: *Bytem dziećciem á
zstárzatem sie, á nie widzialem
spráwiedliwego opuśczonego, á-
bo náśienia iego zebrzącego chle-
bá.* Niechay niebude leniwym do
chwały twoiey/ y ospáłym w słu-
bie twoiey. Niechay tak dogá-
dzam słabosci stárego żoładka/ że
bym trunku goracego częstym á-
bo też zbytnim záżywaniem / trze-
śwosci nie nárušył. A iesli inšy
młodszy lubo biegiem przyrodzo-
nym tuśa sobie y moga zá twym
pozwo-

pozwoleniem dłużcy na świećte
 pożyć / a żatym powetować tego
 iakożkolwiek co omieścili w służ-
 bie twoiey / y polepszyć sie / iednak
 powinni cie przeprosić o grzechy
 swoje; pogotowiuią ktory iuż dla
 stárości mey y długo żyć nie mo-
 ge (ponieważ iako młody może /
 tak stary musi predko umrzeć) y
 tobie Pánu Bogu moiemu nie tyl-
 ko długo / ale też ani przez ten kro-
 tki czas schyłku wieku mego tak
 służyć / y przygodzić sie chwale
 twey iako za młodszych y czera-
 stwieyszych lat moich ; przepros-
 sam cie serdecznie y bez przestán-
 ku o swe rozmaite niedostátki y
 nieprawości / oplátuiac ie przed
 toba y wyznawáiac z głębokiego
 serca; żebrzac tego pokornie o cie-
 bie / abyś tego nie ráchował / czy-
 mem cie przez tak wiele lat życia
 mego

396 *Modlitwy osobne.*

mego ná świećcie gniewał; bo ieśli
 byś to wšytko kárbował / nie po-
 dobna się ostać przed toba. Ale y
 tego nie bierz przed się w czymem
 ci dotad niepraw; owšem to / cze-
 go niedostaie / nápełni twoim Wy-
 cowstkim bogáтым miłosierdziem.
 Pomóż mi nedznemu do tego / że
 bym y teraz y ná smiertelney po-
 ścieli zonym kochánym sluga Sy-
 ná twoiego mógł bezpiecznie mo-
 wić: *Bo y on dobry boiowatem, zá-
 chowatem wiare, dobieżatem biegu,
 Náostátek odłożona mi ieśt oná sprá-
 wiedliwości koroná, ktorá odda mi
 Pan, w on dzień, on spráwiedliwy se-
 dzia; á nie tylko mnie, ále y wšytkim
 którzy vmiłowáli ono świetne oka-
 zanie iego. Już ia nie o tym myślę /
 iáťoby ieścze żywota te^o sobie prze-
 dłużyć / ále iáťoby zweselem y z ná-
 dzieia żywa błogosławione^o zmar-
 twych*

twych wstania dokończyć biegu
 moiego. Jużem syt iest lat moy
 Boże/ sytem trość y frasunkow lu-
 dzkich/ syt chorob y przypadkow
 rozmaitych; iuż też zegarek moy
 doćieka / czas mi sie gotować do
 swego odpoczynku/ nie zbraniam
 sie skoro ty dekretem swym nakas-
 zes wynisć z te^o świata obludne^o /
 niepewnego/ kłopotne^o y zstapić
 do czasu w mieszkanię moje podzier-
 mne. Oto iuż y wzroś ciemnieie / y
 słuch tepieie / y pamięć słabieie / y
 rozsadek coraz to mdleysz / y zdro-
 wie rozmaitymi boleściami y cho-
 robami zwatlone / do grobu sie bies-
 rze. Rozwiąże Panie służebniká
 twego kiedy wola twoia z wpe-
 wnieniem o łasce twoiey / bez
 trwogi sumnicnia / pamiętka prze-
 śłych nieprawości moich strapio-
 nego y ubitego. Zapamiętay prze-
 stepstw

Stepstwo młodości moiej / ale y w
tey siedziwoey zepsłosci / nie dopu-
szczay żeby mi miał / choć nie ciałem /
przynamniemy myśla obrażać cie-
bie Stworzyciela mego; a cokol-
wiek mi sie przytrąfia takiego /
coby walczyło z doskonałością tey
pobożności / Ktoras mi przepisał;
tego niech ciey przycztać złości y
wporowi mojemu / ale rączye słā-
wości ciała; ile w takim wieku / w
ktorym prawie znówu zdziecinieć
przychodzi. Nie dopuszczay że też
na mnie takiej zepsłosci / iesli wola
twoia / Ktoraby mi miała odiać
wzrost albo słuch przyrodzony / albo
wiece pozbawić mnie całę rozsądku
zdrowego / abym nie przyśedł na
wragowisko ludzkie / y żeby snadź
przy mnie y prawdzie twej sie nie
dostało od ludzi tey nieżyczliwych.
Nie dopuszczay że nawet / iesli
wola

wola twoia / tak cięsktęy choroby /
 w ktorey bym nie mogł sie cięścić
 rozmowa serdeczna z toba Dycem
 moim / y wzdychaniem do ciebie
 nabożnym; a iesliby mi wiec przy-
 sto vmrzeć bez pámieci / tak / że
 bym boleścią iaką wielką związa-
 ny bedac / albo też zmysły nązbyt
 zemdlone máiac / nie mogli ci sie
 modlić ná ten czas / y tym sposo-
 bem ducha swego oddać tobie; przez
 cie ty go przyimi w rece twoie.
 Niech mi to nie wádzi do odysta-
 nia ie^o w ono przysćcie Syna twoiego
 go. Bo ia wiem komum wwierzył /
 y iestem wperwniony / że mocen ię-
 skes strzedz składu moiego aż do o-
 nego dnia. Otoć ten skład ducha
 moiego teraz wczas oddaie / y o to
 cie prosze abyś mi go iako wierny
 Stworzyciel dochował aż do one-
 go czasu / ktorego oddawać be-
 dzieś

dzieś każdemu wedle uczynkow
iego. A tam miasto tego zgrzybiś
tego y sprochniałego cielską me-
go/ oblecz tego ducha/ Ktoregoć
poruczam/ w ono ciało mocne/
trwale/ chwalebne/ żadney mdo-
ści y zepsłości nie podległe. Uczyń
to przez Jezusa Chrystusa Pána
moiego; Ktoremu z toba niech be-
dzie chwała na wieki. Amen.

*Modlitwa za ludźmi zepsłymi w le-
ciech.*

O Stárodawny/ Ktorego odzies-
nie jest iáko śnieg biały/ á włosy
głowy twej iáko welná czysta/
Stolicá twojá czerwieni sie iáko
płomień ognisty/ á Kola iey paláia
ná kształt ognia gorącego. Rzeká
też ognista płynie/ á wychodzi od
oblicza twego. Tysiąc Tysięcy
służą tobie/ á po dziesięć Kroc ty-
siąc

o potrzeby domowe. 601
siac tysiecy stoia okolo ciebie. A
iednak to wszystko co na tobie y o-
kolo ciebie widzial on Daniel słu-
ga twoy w widzeniu / tysiacney
czesći chwały y Młaiestátu twe-
go nie zrowna / y owsem cieniem
tylko iest w bogini twej wielmo-
żności / świetności / okazałości.
Starodawnyś iest / a przecieć lata
nigdy nie dołucza; żyieś od wszyst-
kich wiekow / a iednak czerstwości
nie ci nie vbyło / y nie vbedzie na
wieki. Ale niedznemu człowieku
co dzień lat wćieraś / co rok mu
czerstwości vbywa / aż go nawet
w ziemi weprześ. A lubo każdy
wiek człowieczy podlega rozma-
im przypadkom / chorobom / bo-
leściom / y potrzebuie twej opieki /
(bo y dziecię / y młodzieniec / y ma-
ż bez twej opatrności żyć nie mo-
że) iednak wiek zchodzący y dogo-
rywaia.

602 **M**odliwy osobne
rywający / osobliwie obrady / po
silkę y pomocy twej wyglada.
Dzięká tobie niech będzie o nays
wyższy Boże / żeś ozdobił Zbor
Syná twoiego / nie tylko młodzie
ża wdzięcznie kwitnaca / y z tym
światem mężnie się potykająca / y
mieczem Duchá twoiego ná obie
dwie stronie ostrym onego złośni
kázwyćieżająca: ale też siedziwy
miy pocztiwymi stárcami / ktorzy
są korona y chwala domu twoie
go. Zktorych niektórzy od młodo
ści tobie służą nieprzerwanie aż
do tad / przykładnie y pobożnie ży
jąc; á drudzy choć o południu / ábo
z południá / drudzy przed wie
rem dopiero są wezwáni ná
niece twoie / iednak nie rádzi by
Comu nic wprzód dáli w ochocie
do służby twoiej / y strzega się
wspelakięgo zgorżenia w domu
twoim.

o potrzeby domowe: 603.
twoim. Sa y uczciwe y bogoboya-
ne matrony / ktore przykladem
swym powaznym mlodszym pie-
knie przoduia / y chwale twoiej
dynie miuia. Chwala tobie niech
bedzie y za te / ze ie dotad chowasz.
A iz ludowi twojemu z takimi o-
sobami dziwnie pieknie / ba y po-
zyteczno barzo / nie odbierayze
nam tak wdziecznych swiatel / po-
ki mozna aby biegiem przyrodzo-
nymi irwaiac mogly nam swiecić /
y zazywac po ki moga tych dobr
Duchownych ktore przez rece Pa-
na Jezusowe oplywaiia na dziatki
twoie / y inzy z nich budowac sie
wzrostami żywiciymi. Niech
tyż w czasem nie gnia w ziemi nie-
potrzebnie / ci / ktorzy barzo potrze-
bnie zia y żyć ieszcze moga na zie-
mi. Wszak czestokroć widamy / ze
żywiś ludzi barzo stare; choć po-
Cc 2 dohno

Dobno nie bårzo sie czasę przygo-
 dza; niezayżrzyß im te° żywota do-
 cześne° / choć nie umieia y nie chca
 żyć ku chwale twey. Czemuż sie
 maß pochwapić do wciecia nići te-
 goż żywota / tym / ktorzy na to żyia
 abyś z nich miał znaczna chwale / y
 lud twoy znaczna pocieche : Ci
 máia rzeczy doświadczenie wiel-
 kie / ci mądrość wważna / ci ráde
 zdrowa / ci mowe budowna / ci po-
 wage osobna / ktora im same lata /
 ale daleko wiecey żyr. ot rostro-
 pnie y pobożnie przepedzony przez
 czas niemály / w wszytkich iednáia.
 Silaź ci moga dobrego sprawić w
 domu twoim / iesli ich pochowaß
 na ziemi / silaź wbedzie ludowi
 twemu / kiedy ie bedzieß chciał od-
 iać. Nie karzże nas tym o Boże /
 żebyś świece tak iásno świecace
 pobożnością / a niektore y umieie-
 tnością

o potrzeby domowe. 605

tnością z bojaźnią imienia twego
złączona / miał zagasić pierwey/
niżeli dogoreia y przyida do kresu
dekretem twym nieodmiennym
wiekowi ludzkiemu zamierzono-
go / Ktorego żywot człowieczy
przestąpić nie może. Owa tym
czasem / za twoim osobnym błogo-
sławieństwem y łaską / wygotuia
się inšy wiek męskiego / Ktorzy
się pod wiek tych stárcow drogich
podnykają / Ktorzy ná ich mieysce
nastapia z bogatego miłosierdzia
twego. Nie gnieway się tak ná
Rzeczpospolita Chrystyáńską / iá-
ko niekiedy ná Żydowską / żebyś
ich miał odiać stárcą y meżą porá-
dowego. Dobrzeć ich y z młodšymi/
ázwaścżá Ktorzy z Szatanem y
światem woiuia / y potykają się
mężnie. Ale dopieroż z stárymi/
Ktorzy już zwycięstwo otrzymas-

606 **Modlitwy osobne**

wŝy poniekad triumfować poczynaia; ná co pátrzac młodŝym sercá przybywa/gdy widza czego dokázać moga y dokáza za pomoca twa/gdy ŝie temu przypátruia w przykłádzie ŝárŝych. Tíechże y młodŝy podraŝaia iáko wdziesczne látoroŝteczki / áby z dŝiateczek młodŝieńcami / z młodŝieńcow meŝami zoŝtaŝy/ pochwili ŝie teŝ ŝárŝeli y záŝiedli mieyŝcá ŝárctw w domu twoim / przypátrzyŝy ŝie ich poboŝnemu obcowaniu. A ŝárctwa naŝy niech ieŝcie nie tylko nie vmieraa; y dla tego ŝeby młodŝym przodowali / y dla tego ŝeby im to v ciebie vproŝy co ŝami z láŝti twej oŝy przedłuŝenie dni ich ná ŝiemi/y tuŝ moc do wyproŝtowania drog ich przed toba. Bo ci ŝilá moga vproŝić/ŝtorzyć tak dawno y wiersnie ŝlu

o potrzeby i mowe. 607

nie służy. A nie tylko wedle ciała/
ale też niech żyje wedle Ducha/
niech żywo/iedrno/goraco/służy
Pánu Jezusowi. Niech wystá-
wi się samych ofiára żywias-
ca/święta/przyjemna tobie/one
rozumna służbę swoje. A nie tyl-
ko ich śmierci niewczesney wcho-
waj/ale y boleści nieznośnych/áo
bo też częstych/ciepłych/rozmaí-
tych chorób. Nieyże ie sobie z tej
miary ná wrzód zálecone y poru-
czone/iáko też y sefle w leciech
biaległowy. A jeśli niektórzy ábo
niektóre dla słabości wrodzoney/
ktorey w starości nie wbywa/ale
bywa/z dopuszczenia twoiego
z zęsto/ábo ciepło stękaia/
wodayże im cierpliwości y skro-
miności w znášaniu niedostátkow
zdrowiaich/ y w oczekawaniu o-
statniej godziny żywota ich.

Cc 4

Niech

608 Modlitwy osobne

Niech sobie nie testnia nieboża-
 tka/ ani sie niech wpornie wydzie-
 raia y napieraia z tey gospodki
 ziemskiej pierwey nizeli ich wypu-
 sciß / y daß wolne odesćcie. A im
 sie bärziew pomykaia do kresu swe-
 go / tym też ty bärziew przymykaa
 sie do nich z miłosierdziem y przy-
 tomnością twoia: przez poćiechy
 zbawienne tym glebiey serca ich
 siegay/rozweselaia cie przez swie-
 tego Duchá twoiego/ y do nich sie
 dotkliwie przyznawaia/ y tak im
 ten vprzykrzony wiek nágradza-
 ia. A iesliżby niektórym zá two-
 im rozrządzeniem zegarek inż do-
 kiekał / dayże im odetchnąć przed-
 tym niż wytchna. Odeymi trwo-
 ge od ich sumnienia wśelaka / od-
 bierz od nich Duchá ich łaskawie
 w rece twoie/ y schoway go do o-
 ney twoiey Boskiej skarbni-
 ce/ a w

on dzień

o potrzeby domowe. 609
on dzień ostateczny zgotuy im
miasto tego przybytku ziemskie^o
zbudowanie z nieba/ dom nie reko-
má uczyniony wieczny ná niebie-
siech/ Ktory sie ná wieki nie zsta-
rzeie ani zepsuie; przez Pána ná-
szego Jezusa Chrystusa/ Ktoremu zto-
ba niech będzie oddána chwała ná
wieki. Amen.

*Modlitwa Pannie bogoboyney na-
leżaca.*

O Nayswieńszy Boże / o samá
śczyra y doskonała czystości. Oto
ja niegodna niewolnica twoia/
Panieństwo moje tobie całe po-
święcić wšy / ná tym iestem y iedyn
nie tego pragne abym w czystości
iako naydoskonalszey / nie tylko
przed ludźmi / ale też y przed toba
żyła. Niechayże żadna myśl nie-
przystoyna ná wieki sie nie tyka
Cc 5 sercá

610 Modlitwy osobne

Sercá mego; niechay sie wstydam
 oká twoiego/bárżiey niżeli oká lu-
 dzkiego. To niech będzie moy ru-
 mieniec/ktorymbym rádá zdočila
 twarz moie przed oblicznością
 twoia / wstyd boiáźnia imienia
 twego vmiárkowány / čichosć
 moia niezmyslona/ vniżenie śczy-
 re/śkromność nieobludna/y wmo-
 wie/y w postáwie/ y w vbiérze
 mech będzie znáczna; niechay sie
 tym nie rádá popisuje przed
 dźmi / co przed toba nic nie wáży
 niechay mie áni vrodzenie/áni vro-
 dá/ áni gládkosć/ y iesli co ráko-
 wego iest/ nie podnosi; ábowient-
 to iest sinrod y gnoy przed oczymá
 twymi / y ia sámá ládać / y
 gnoy sie obroce; á ieszcze prze-
 tym niż sie to stánie / moześ mie
 choroba/ ábo przypadkiem iákim
 kolwieś náwiedzić / y nie tylko o-
 bpećić/

o potrzeby domowe. 611
specić / ale y z tego co mie nādys
ma obnażywşy y nā pohāńbienie
podać. Z czego ia wypraşam sie
tobie prze wieczna dobroć two/
ie; wole to wszytko podrzucić pod
ręce blubienią mego iedynego
Nānā Jezusā / nizeli sie z tākich frā
şek wynosząc / zmierznać w oczach
iego swietych. Niech sie nie ko
cham w stroiu wystawnym / y
kosztownym / w kroiu figlownym /
w māsći okazałym / y swietney / w
wzrostach ozdobnych. Niech os
chędostwo moje będzie w vbierze
stātecznym / poważnym / wstydem
y miernością ograniczonym / nie
w cieżeniu wymyslny włosow/
w obłożeniu zlotem / lubo per
łami / albo drogimi kāmieniami /
gdyż tākā wystawa albo skutkiem
jest wmysłu nādetego / ktorym sie
ty wielce brzydzisz (a zātym nie zā

612 Modlitwy osobne

Pryćiem czolá / ále odkryćiem sro-
 moty nágości moiey Duchow-
 ney) ábo powodem y pobudka do
 niego. Tliech pámietam ná one
 Esterę bogoboyná / Ktora lubo
 Krolowá bylá; iednáť toba świád-
 czylá/ że iá mierział on znáť pychy/
 Ktory nosilá ná głowie swey- po-
 niewoley/ gdy iey wychodzić przy-
 šło miedzy ludźi / y táť sie nim
 brzydžilá iáťo šmáta nayplugaw-
 ša/ áni go nosilá wpořoitiu swoim.
 A iáťoż nie dáľeťo wiecey mnie to
 przystoi/ nie Żydowce Ktořey sie
 wiecey zeszło / ále Christyáńce/
 Ktoram Šbáwicielowi memu po-
 slubilá pobožnosť / y powinnám
 záwše chodźić w oney šácie we-
 selney dlugiey bialey/ z wczynkow
 dobrych vrobioney / popisuiac sie
 przed toba onym skrytym człowie-
 kiem serca w niešćázeni cichego y
 spokoy

o potrzeby domowe. 613

spokoynego Duchá / co iest przed
toba wielce drogo / y onym lnem
przednim / cienkim / y swietnym /
ktory iest vsprawiedliwienia swie-
tych. Ono zloto doswiadczone
wiary w iednorodzonego Syná
twoiego / ktorego v siebie kupić
kaze przez praca vsilna y modli-
twy gorace / niech bedzie ozdoba
moia. On lancuszek zlotá bránton-
owego z ogniwek cnot niebieskich
ktore sie siebie wzajem trzymáia /
y siostrzynskim zwiazkiem z soba
sa spoione / niech záwsze wiešam
ná syi sercá mego / te niech beda
mánellámi rák moich. Niech nie
bede z pocztu onych glupich pá-
nien / ktore przygotowałyć swoje
págańce iáko y madre / ále im nie
stało oliwy; á gdy sly ná rynek ku-
pić iey / tym czásem przyšedl oblu-
bieniec y zámknione sa drzwi.

C c 7

Niech

614 Modlitwy osobne

Niech ia wczas sposobie sie na
 dostatek oliwy swiatobliwosci/
 do kaganca wiary moiej/ aby mie
 zastal oblubieniec gotowa / y ze
 bym z roztropnymi Pannami we
 slą przy bożu oblubieniec...
 wesele / nie dopiero w ten czas sie
 Krzataiac około poprawy / Kiedy
 go przyidzie witac / y zaprowadzić
 do onego palacu twoiego. A ze
 bym byla tym sposobnieysza do te
 go / dayze Rodzicom moim dru
 gim [abo tym ktorzy sa na miejscu
 Rodzicom] rade zdrowa / za
 ktorabym ia idac zawsze byla cala
 w tym co do dobra mego nalezy.
 Ja sie cale na cie Boga m
 szczam y spuszczam iako i...
 madrego y dobrego / ty wola
 sercem / ty kieruy radami starszych
 moich / aby tak o mnie radzili ze
 by to bylo z chwala twoja / y s po
 żytciem

o potrzeby domowe. 615
żytkiem moim/ naprzód zbawien-
nym wedle Duchá/ á potym też y
tym doczesnym wedle ciała. To-
bie nie są tayne skrytości serca me-
go; tobie są wiadome wszystkie
tajemności moje: ty mi day to
wszystko coby się zgadzało z świe-
ta wola twoja; vchoway mnie
grzechu/ vchoway mnie hańby/ v-
choway złego zdrowia/ vchoway
sierocztwa niešťczesliwego [leśli-
śi tá, niech sobie pożyczysz w
modlitwie sieroccy] Strzeż serca
mego / strzeż oczu y ciała mego/
iako przybytku Duchá twoiego/
Paorem mnie zápieczetowawšy ná-
dziejności kupienia / domieść mnie o-
d wszystkich šťastliwostí/ przez
Duchá mego Jezusa Christusa;
ktoremu z toba niech oddána be-
dzie chwała ná wieki. Amen.

Modli-

O Jedyne wcieczko ludzi utrac-
 pionych y opuśczonech / o wierny
 Opiekunie wdow y sierot. Bez
 twego pozwolenia y biedne wro-
 blatko nie wpadnie na ziemię: a i-
 akż bez twej wiadomości ma się
 co takowego stać z człowiekiem
 Który się na cie całe spuścił / i-
 akż się zemna stało? Nie trefnię
 bez wątpienia / nie bez woli two-
 iej zostałam sierota. Ty wiesz co
 czynisz: wiesz co mi zdrowo / choć
 gorzko y niesmaczno. A i-
 am też powinna wszystko od ciebie za-
 wdzięczne przyjmować / i-
 akż y przyjmuję / i-
 akż dziękuję powolnie
 od Oycy / a Oycy matrego / spr-
 awiedliwego / możnego / dobrego.
 Żes mądry / przeto nigdy w r-
 dach swych nie pobrażysz: żes
 sprawiedliwy / nie padnie to na
 cie / a-

o potrzeby domowe. 617

cie / abyś kiedy komu miał naya-
mnieyszą krzywdę uczynić: żeś
możny / możesz snadnie ratować / y
maś czym szkoda by naywietszą
nagrodzić / y żal by naycieższy mo-
żesz wsmierzyć: żeś dobry dla te-
goś predki do pokazania miłos-
sierdzia / y nie nowinać to wbiwszy
pogłaszać / rozkwiliwszy y zaśmu-
ciwszy pocieszyć / y do siebie przy-
garnąć. A iakoż od takiego Boga
nie przyiać te^o / y chociażby kto nie
chciał rad nie rad musiałby przy-
iać; bo ktoż ci sie wydrze zrak two-
ich: a czemuż nie rączy dobrowola-
nie niż poniewolnie mam to uczy-
nić: czemu nie mówić z onym
wprzeymym służebnikiem twoim:
Pan dał, Pan wziął, niech imię
Páńskie będzie błogosławione. Przyi-
mowałam od ciebie rzeczy dobre y
pomysłne: niechże też wmiem
przyi-

przyimować złe y niełube. Odes
 brales swoje własne/ mnie do cza-
 su pożyczone/ nie wiecznością da-
 rowane. Niechci y za to będzie
 chwałá/ żeś byl pożyczyl: odpusć
 o Boże / ieslim tego nie umiała
 być tak wdzięczna iáko sie godzi-
 ło. A toś dopusćił ná mie nieścze-
 sliwe sieroctwo: náwiedziłes mie
 y dotknął / y owšem przyćisnął/
 wedle Boskiej twoiey woley/ cie-
 ská reka twoia. Nie jest ci to ráy-
 no / o Boże ktory przegladáš
 wstrosz wšytkie rzeczy y naytáies-
 mnieysze / iáko to stan żáłosny y o-
 puszczoney. Ale sie tym cieśe utra-
 piona sierotá/ że sie głośno wy-
 ráźliwie/ y nieporaz w świecie
 słowie twoim opowiedáš p. 37
 wdowách y sierotách / y zá krzy-
 wde ich goraco wymuieš / y sprá-
 wiedliwość im czynić każesz / y
 świádo

o potrzeby domowe. 619

Świadkiem przedkim chcesz być
przeciwko tym ktorzy ie trzymają
Dza. Al nawet abyś tym bąrszciey
załeciał sercom bogoboynym ba-
czenie y dozor tego stanu osiero-
ciałygo/ Kazales to wpisać w Ksie-
gi Przymierza nowego wieczne-
go/ że to iest nabożeństwo czyste y
niepokalane w ciebie Bogá y Wy-
cá/ doglądać wdow y sierot w vs-
tisknich. Owa y teraz wzbudził
ludzi bogoboynych ktorzyby sie
też w mym vtrapieniu nádemna
rozlitowali / y za táka pobudka
Duchá twoiego / y owšem iesli
potrzebá / za osobnym twoim ná-
mieniem y popchnieniem / (bo
ty umieś kiedy potrzebá)
ścieli ná sie część ciężaru mego/ á
rády zdrowey y pomocy y pocie-
chy w sprawách/trudnościách / y
w smetku moim mnie nie odma-
wiali.

wiali. Ale choćaby też ni kt sie tego podać niechciał / ia sie toba Bogiem moim całę kontentnie y ná tobie przestaje / ná cie sie iedynie spuszczam / ktory wdowy y sieroty żywiś / y podnosiś. Twóiec to iest własne dzieło / opiekac sie tymi ktorych wszyscy odbieża / o ktore ni kt ná świecie nie dba / ktoryzy sobie rady dac nie umieia. Ja vboga chudziná twoia nic nie umiem / y trudno mam co umieć bez ciebie. Alubo wshedzie y zawse każdemu sie twoia rada y opieka przygodzi / y owsem ktoż iest tak opatrzny / kto tak mady / ktoryby opatrności y obrady twej niepotrzebowal. Ale iednak iesli kiedy tedy w takim stanie / w iakim ia teraz iestem / źle okolo mnie / y oplakana rzecz moia / iesli nie ty odstapiś. Daleś mi byl do pewnego czasu opiekun ná wier-

o potrzeby domowe. 621

na wiernego y życzliwego/ żywo-
tą/ uczciwego/ y zbawienia mego;
miałam z łaski twej takiego który
obmyślał to/ co do obceścia
mego należało: po ki ten był przy
mnie/ potym ia od niego po tobie/
abo raczey przezeń od ciebie rady
w zatrudnieniu/ pociechy w za-
smuceniu/ obrony w przygodzie/
ochrony uczciwości y zdrowia w
niebepieczestwie oczekywała y
wygladała. Teraz gdyś mi także
go dobrodzieia vmknął/ obrociłeś
oczy moje całe ku niebu/ gdyż nie
tego nie widze oprócz ciebie do
ktoregoby sie zdać. Ja tedy na cie
wyczemoy/ a ty też na mnie pogla-
dayże coraz onym litościwym y
nayglebsze y nayskrytsze doległo-
ści wpatrującym y przepatrują-
cym okiem twoim / wyrozumie-
wayżemi w bogiey sierocie / bo ia
sta cie

622 *Modlitwy osobne.*

sie ciebie nie puścze ná wieki.
 Twoia rada v mnie grunt / zá
 twoia wola záwsze chce chodzić/
 tylko mie nie porzucay / áni odpys-
 chay od siebie. Niechay w tym
 stanie sierocym nie truchleie ná w-
 mysle / niech smutkiem zbyt-
 nie wwiędzie / niech cierpliwie y z
 wniżeniem to twoie náwiedzenie
 znosze: niech ciebie ná ktorego mi-
 lásce silá / y owšem wšytko nale-
 ży / nie obražam žádná nieci-
 wosćia: niech sobie skromnie / po-
 ważnie / státeczenie / rostopnie we
 wšytkim postepuie / ábym Stanu
 swego ziaćieykolwiek miáry nie o-
 špecila. Záchoway mie tego c-
 bym miála byt ona wdowa re-
 šy pilnujaca / ktora żywíac vmá-
 lá: żywíac ciálu tylko kwoli / kto-
 re piešczac / zdobíac / y iemu dogá-
 džíac / tobie ktory sie Duchem ie-
 dynie

o potrzeby mowe. 613

Dynie kontentuię / iako martwa
nie da się użyć do dobrych uczyn-
ków. Niechże ja nie rostkosy cieles-
nych / ale Duchownych delicyj
pilnuję / y do nich także bez przestán-
ku. Slowo twoie święte niech be-
dzie pokarmem dusze moiej / iego
częste czytanie / słuchanie / uważa-
nie niech mi stanie za potrawę y
przysmak nawybornieysze. Niech
żeczy miary będę prawdziwie wodo-
wa / abym w tobie samym iedynie
nadszere położywszy trwała w
prośbach y w modlitwach nie wa-
stawiając. Niech będę podobna
oney Annie Prorokiniej / Ktorą nie
oddziela od Kościoła twego,
w modlitwach słus-
nie ci w nocy y we dnie. Niech ży-
je w nienaganioney czystości / nie
tylko ciała / ale y serca. Niech y
mowa / y postawa / y pożyżnienie / y
słuchanie

624 **Modlitwy osobne**

słuchanie / y wszystkie postępy mo-
 ie beda tak wstydlive / żeby nie
 tylko rzeczy samey / ale y zpodob-
 bieństwa zlego / człowiek nie ży-
 cziwy nie wziął pochopu ścypać
 mie / y podawać w podeyrzenie
 mego wiecznego obcowania. A
 ty o Boże obrońco niewinności
 naysilniejszy y nawierniejszy /
 bądź zawsze stróżem dobrej sławy
 moiej / ty bądź poradcą / y po-
 ciechą moją / weźmi w osobną op-
 iekę twoją / sprawę zbawienia
 mego / y obeszcia według ciała / y
 przystoynego według Stanika mo-
 tego pomieszkania na ziemi. Nie
 daj się wikać pieczętowaniem tes-
 go żywota / zachowaj zlego y ni-
 spokojnego sąsiedztwa / wiec tru-
 dności rozmaitych / któreby mi
 mogły być na przeszkodzie do służ-
 by twojej : y owszem jeśli jest co
 zawo-

opotrzeby domowe. 625

zawikłanego / ty to sam chćiey iść
ko naysprzedzey rozwikłać / y mnie
ztego tak wywikłać / żebym ci mo-
gła służyć bez wszelkiego rozta-
rżenia / tam zaniożę do ciebie
serce moje / y do Pána moiego Je-
zusa Chrystusa / Zbawiciela mego
y oblubienica prawdziwego; z któ-
rym ty mnie złącz / y zjednocz tu
przez Ducha twego / abym iednym
Duchem z nim była / a potym przez
ono chwalebne zmartwychwsta-
nie w onym niebieskim pałacu; że-
bym sie tam dostawę / gdzie on
teraz jest / mogła z nim mieszkać / y
ciebie chwalić ze wszystkimi wiera-
nymi twoimi na wieki. Amen.

*A kiedy ma Potomstwo, zwłaszcza
niedorośte, może co na ten kształt
przydąć.*

A nie tylko o mnie samey chćiey
rządzić / ale też y o potomstwie mo-

Do

im po

626 *Modlitwy osobne*

Im pozostatym/ iako Ociec. Nie
wypuszczay go nigdy z opieki two-
iey. Po ki byl żyw ten/ ktory y mnie
samey y działkom umiał przodo-
wać/ abo wiec powaga swa y ro-
stropnością mesta zatrzymawac
ie w powinności mogl daleko sná-
dniey y sposobniey/ miałam mniey
prace około nich: teraz/ iżes mi od-
iał głowę y wodzą moiego/ na kto-
rego sie słusnie obezrzec miały
działki nasze; a iużes na same moje
mdle ramiona białogłowskie/ wło-
zył tę wszytek ciężar; mam nadzie-
ie w twoim Bożkim baczeniu/ że
mie samey nie zostawisz/ y wtakiey
potrzebie nie odbieżyś. Bo coż
bym ja poczeła sobie niedznica/ bez
ciebie moy Boże: gdzieżbym rady
tak warowney/ tak zdrowey y pe-
wney dosięglá/ iako v ciebie: Do-
dayże mi miedrości z nieba/ abym
tu chu-

o potrzeby domowe. 627

tu chudżina nie poblądziła / y nie wa-
niośta sie. Niech ia ide w wycho-
waniu y rozrządzeniu dżiatek mo-
ich za toba / á one zaś za mna / w
tym wszytkim / w czym sie wola
moia z twoia Boga wola zgadza:
á ty puśćczay wśedzie po nich Wy-
comskie oko twoie / y nie dopu-
śćczay nigdy śwánkować nodze
ich; ále ie prowadz iáko naypro-
sciey ścieśkami w podobania two-
iego: strzeż ich od swiáta y poza-
dlivosti iego / á posmáku y im on-
swiát przyśly nowy / do ktoregoś
nas wezwál przez Pána nášego
Jezusa Christusa; Ktoremu z toba
chwała na wieki. Amen.

*Modlitwa sieroty podraśtają-
cego.*

O Boże / Ktorego nie bez przy-
czyny maż wedle serca twego ná-
zwál

628 **M**odlitwy osobne
zwał Oycem sierot/ á Sedžia y o
bronca wdow. Wiedzze też y o
mnie żałośnie osieroconym. Ty
sie sam ztym ozywaf ludowi twoe
mu: Izali zapomni niewiastá zsa
cego swego, izali sie nie vlitnie pto
du żywotá swego. Ale niech te zápo
mnia, ia ciebie nie zapomnie. Oto
ná dłoniách nápisalem cie. Ja má
luczkę twoy robaczek/iestem też z
pocztu ludu twoie^o ieden/choć ná
mnieyfy/ y z liczby sfacych two
ich/choć nayniegodnieyfy y tobie
ninacz nie przygodny; ále przecie
twoie dziecko / á ktemu ieście siera
rotká odbieżána od własných Ro
dżicow/á to ztwego dopuszczenia
y rozrządzenia. Coż ia sobie rzekę/
y gdzie sie podzieie nedzniczek v
bogi/w tak mlodym y niedoyrzą
łym wieku osieroćiały? Daleś mi
był mile y drogie rodzice/ ktorzy
mie nie

mie nie tylko ná tē świat wypusć-
 li/ ale też y ná on przyšly niebiești
 wprowadzić vsilowali: mlodość
 moie piastowali / napominając
 mie karali/ wychowywali w boia-
 żni twoiej/ z miłości wrodzoney
 obrade czyniac o wszytkich potrze-
 bách moich / w ktorychem sie też
 do nich bezpiecznie y dufale zá-
 wśe wćiekał; ábo wiec bez wśel-
 kiego mego stárania y prosby/ z ich
 domyslnego baczenia / y baczne-
 go domysłu/ miałem záwśe wśy-
 tko co potrzeba/ á czásem y nád po-
 trzebe. Terazś mie ośterocił moy
 Boże. Już mi nie stáło tych wdzie-
 cznych strożow mlodości moiej/
 obmyślawaiacych dobro moie do-
 cześne y wieczne: pozbáwiłś mie
 tych / ktorzy po tobie przyczyna
 byli naypierwsza żywota mego; á-
 le też y powodem osobliwym do
 D d 3 wśyts

630 **M**odlitwy osobne
wszystkiego dobrego. **N**ajlepiej tedy
dy przyjdzie opieka sierotwa me-
go / o Wycze sierot / iedno na cie
wiernego zdawna ich opiekuna:
Oszczesliwym iem ia czlowiek / iesli
sie ty sam tey opieki podeymiesz /
a nie odrzucisz prosb moich / ani
pogardzisz lichota moja: w dobre-
zem sie rece dostat / iesli mie pia-
stowac bedziesz na dloniach swo-
ich Wycowstich. **B**o któz sie kie-
dy zawiodl na tobie / kto wnadzil
swey omylony / kto zawstydzony
odszedl od ciebie / przy ktorym
sie ty opowiedzial / y ktory dus-
znośc swa w tobie položyl: **O**to
ia calwie ten pracił twoy ktory
miesz mie zacił wedle zdania swe-
go mądrego; nie mam tego sobie
bá krzywdę. **A**le iednak do nog
twoich przypadaiac / y za nogi cie
niżniuchno obłapiaiac / pokornie y
serdes

serdecznie proszę / zmiłuy się na de-
 mna / wzał się sieroctwá mego /
 bądź ty sam na miejscu tych kto-
 res mi wziął: bądź moim Oycem
 y Mátką / á ja twoim własnym
 dziećciem. Uczyń mi sobie po-
 dobny teraz w niewinności / á
 czasu swego w nieśmiertelności.
 Umieść ci ty płaczące y do ciebie
 się ciśnące do siebie przytulić:
 przytulże y mnie do piersi twoich /
 aby się też to we mnie wypełniło /
 co on drogi sługá twoy śpiewał
 ku chwale twoiey: Oćiec y mátká
 opuścili mnie, ále mnie Pan przygár-
 nął. Ogarniż baczeniem twoim
 wszystkie żadości y potrzeby moje;
 y to uczyn o co ja prosić nie w-
 niem. Boś ty świadom tego do-
 brze co umie sieroctwo; y przeto
 się tak często y żrztelnie ozywaj
 z swois opieką. Ozwóże się przy-
 D d 4 mnie /

632 **Modlitwy osobne.**

mnie/ opowieday sie przy mnie za-
 wsze. A iż przez szrodki zwykles
 wszytko pospolicie czynić / dayże
 opiekunom y przyiaciom moim/
 ktorzy o mnie radzić maia / boiażn
 swietego imienia twego / aby nie
 swoich pożytkow szukali z vszczer-
 bkiem majątnostki moiey / ale do-
 brą mego własnego / iako sie go-
 dzi przestrzegali; abyś snadź tego
 potym na nich / albo ich potom-
 stwie nie pátrzał/ coby vszczerbku
 uczynili w rzeczach moich / ich
 cności powierzonych. Nie day mi
 przyrody czynić twej własney sie-
 rocie. Niech czule / wiernie / ży-
 czliwie chodza około dopiąsto-
 wania młodosći moiey / y całosci
 rzeczy moich od Rodzicow mnie
 zostawionych. Dárujże mi dobre
 zdrowie/ y nągradzay imich wszyt-
 kie prace dla mnie podiete / przez
 dluzsz

o potrzeby domowe. 633

dłużeniem dni ich na ziemi y błogo
sławieństwem wśelakim; niechże
ich potomstwo za to sieroctwa
nie vzna / dárny im dobre sumnie
nie/ y wieczne zbawienie. A náwet
sercá wśytkich ludzi bogoboy
nych skłóń ku mnie/ abym tak y w
twoiey y w ich łasce brał wzrost y
pomnożenie; y owścem day mi tá
ki rozum / żebym sobie vmiął mi
łość wśytkich pozystać; niech sie
zdobede za twa pomocá ná oby
czáie prawdziwie sieroce / skro
mne/ ciche/ vníżone/ nieprzeczne/
vstepne/ powolne/ abym sie mogli
kázdemu przymilić; niech własney
swey rádziej nigdy nie dufam / ani
za nia nie chodze; ale ráczey za
zdaniem stárśyich ktores przede
mna y láty y rostopnościa vczcił/
zawśe idac/ niech mlode swe láta
tobie cále poswiece; niech żyje z

Do 5

chwala

chwała twoja / z ozdoba domu
twoje^o / y fámiliey moiey / y zbudo-
waniem inſzych moich rowienni-
kow / y towarzyſkow / y krewnych /
ktorzy rozkocharſzy ſie w cności /
y w pobożnoſci / zdarz Pánie / áby
poſpołu zemna y ztoba / y z Synem
twoim mogli niekiedy żyć y krolo-
wać ná wieki. Tobie y Synowi
twojemu należy cześć y chwála wie-
kuſta. Amen.

*Modlitwa páſierbiecia, ile iuż tro-
che podroſłego: bo dziecie w kilku leciech
nie powinno bárzo ſie pytać o rożnicy
miedzy Mátką á Mácochą.*

O Boże / ktoryś ieſt tak báczny /
że nie tylko ná ſtárſze / ále y ná
młodſze maſz oko láſkawe. Nie
mojá rzecz gmerać w rádách y ſa-
dách twoich / bo teſz y nie umiem;
ále przeſtawáć ná zdániu y rozrzą-
dzeniu

o potrzeby domowe. 639

dzeniu twoim mądrym / y poddaś
wać się mu z pokora. Życzylbym
sobie tego serdecznie / abyś mi był
w tym niedorośłym wieku moim
nie odeymował żadnego z miłych
rodziców moich. Ale iż się tobie
inaczej wpodobáło / ty wieś dla
czegoś tak zemna postąpił / á iam
pewien że sprawiedliwie y ma-
drze; y przetoż powinieniem zpo-
cátowaniem przyiać / iákoż y przyi-
muie / twoie náwiedzenie. Niechże
się záwsze zemna dzieie swieta
wola twoia. Ale iżes mi dał ná-
mieysce Dycá [ábo mátki] Ego
inšego / Etory lubo práwá przyro-
dzonego do mnie nie ma / iednak
ad ciebie ie wziął przez Máłżeński
zwiazek z miłym Rodzicem moim.
Bo zostawśy głowa Rodzicielki
moiey [ábo też poiarwśy sobie Ro-
dzic ná mieyscu mátki moiey zmar-
Do 6 ley in

636 *Modlitwy osobne.*

ley inſa małżonke] oraz też zoſtał
 Pánem y opiekunem moim [ábo o-
 raz y Pánia y opiekunka moja zo-
 ſtala.] Dayże mi to/ ábym go [ábo
 iey] tak umiał ſánować/ y nań ſie
 oglądać iáko ná Oycá / [ábo ia w
 wczéwóſci mieć iáko włáſna má-
 tke] nie wierzgáiac áni zuchwale
 przestepuiac woley iego [ábo iey]
 ále ráczey ſwa ſkromnoſcia / po-
 wolnoſcia y poſłuſieństwem ſerce
 iego [ábo iey] ku temu ſklániaiac/
 áby mie im dáley tym bárziej mi-
 łował [ábo miłowała.] Niech be-
 dzie dálekí od wſelákíey nieprzyja-
 ſni y nienawiſci przeciwko temu/
 [ábo tey] ktorego [lubo ktorey] láſce
 y miłóſci z káżdey miáry nie tylko
 ſobie/ále y tobie kwołi zábiegáć ie-
 ſtem záwſe powinien. Niechay
 to zmeý ſtrony mieyſcá niema/ co
 poſpolicie bywa / że niecheći nie-
 przeico

o potrzeby domowe. 637

przeiednane y podeyżrzenia zle
miedzy Pásierbin a Mácossym
rodzaiem bezprzestántu sie rodza
y roia. Ty mi sam dopomóz/ábym
nie tylko bez przyczyny nie piásto-
wał w sercu moim żadney gorzko-
ści niewinnie przeciwko takowey
osobie/ktora jest ciálem y towarzy-
ska Wycá mego [ábo ktory jest
głowa y zwierzchnościá mátki
moiey:] ále też choćiabym zdal sie
sobie czasem mieć przyczynę / á-
bym iey nigdy przed sie nie brał / y
w trućizne iey sobie nie obracał / á-
le ráczey cierpliwie y skromnie
znosząc w cichości y wniżeniu cze-
kał twego zmiłowania / ktory masz
w rekách serca wśytkich ludzi / á
zátym y tych ná ktorych lásce mi
należy: ty ie możesz zmiękczyć / y o-
broćić ku mnie kiedy chcesz y iáko
chcesz. Nie wypuścza y mie tylko

638 *Modlitwy osobne*

nigdy z opieki twoiey / niech sie zaa-
 wsze podpieram y cieße we wszyt-
 kich mych doległościach opatrz-
 nością Wycowsta / y nadszeia wy-
 bawienia twoiego. A ten ktore-
 gos midal namiey [cu rodzicá [lu-
 bo tá / ktora miey [ce trzymamátti
 moiey] spraw żeby ná cie pámie-
 tal Pána Boga swego / y tak sie
 w sieroctwie moim zemna obcho-
 dził iáko by chciał abyś sie ty ob-
 szedlnim [ábo znia] ná sadzie two-
 im sprawiedliwym / gdzie nam
 wszytkim potrzeba będzie wielkie-
 go baczenia / y osobnego miłosier-
 dzia twoiego / ktorego vżyj wtec
 y nádemna y nád nim [ábo nád
 nia] iáko Ociec dobrotliwy / przez
 Pána nášego Jezusa Chrystusa;
 ktoremu z toba należy chwalá ná-
 wieki. Amen.

Modli-

o potrzeby domowe. 639

Modlitwa za Wdowami y siero-
tami.

O Stanu Wdowiego y sieroce-
go iedyny obrońco / dawny opie-
kunie / prawdziwy pocieszycielu.
Jzem sie tego nauczył z swietych
wyrokow twoich iako ty ten stan
masz sobie zawse y osobliwie zale-
cony / y iako ci sa wdzieczni w o-
czach twoich ktorzy go mają na-
poczy / y czyni moga zyczliwosc
swoie ku niemu wyswiadczaia ; a
tobym tez rad y ia tobie sie w tym
przytulzył za pomoca twoia / tyle ie-
le moznosc moja znie sie. A te przy-
sluge moie z tad zaczynam / ze sie
chce w to wprawic / abym sie na vs-
rzad y serdecznie za nimi do ciebie
przyczynial. Bo lubo ty y bez mo-
iey przyczyny rad to czynisz / co do
ich ochlody y wlizenia ich zalu y cie-
zaru nalezy ; ale iż sie w tym ko-
chasz /

640 Modlitwy osobne

chasz/ gdy sie dziatki twoie za nimi
 modla/ y tym ochotniey ie ratujesz/
 im ci sa przyiemnieysze prosby ich;
 niechze też y moje serdeczne rozdys-
 chanie naydzie mieysce w ciebie.
 Nie godzienem ci ia tego aby m co
 w ciebie vprosil: (bo cożem ia iest
 nadzna lichota/ żebyś ty tak wiel-
 ki Bog/ mnie kwoli miał co vczy-
 nie) ale ten stan iest za godny od
 ciebie poczytany / abyś osobnym
 sposobem o nim radził/ á to dla te-
 go / że pospolicie od wszytkich by-
 wa opuśczoney / y nie ma kto by o
 nim zawiadował. A zaiste to dzi-
 wnie przystoi na cie tak wielkiego
 Boga / y dobrego Dycá / y bogá
 tego nie tylko w máietność y obfi-
 tość wszytkie / ale też y w serokie
 miłosierdzie / abyś wszytkim / kto-
 rzy w tobie oczy swe trzymáia y
 raki twey vpátruia / dobrze czynil /
 ale nays

o potrzeby domowe. 641

ale naywiecey tym / ktorzy są w
 stanie nayopuszczenszym y nayu-
 trapienszym. Zaczynia sie bowiem
 pomekąd słonice twoiey opatrzo-
 ści / tam / gdzie sie zda że kto sam
 ma rady dostatek domá / albo go o-
 bloki powagi / wziętości / y przy-
 iasni ludzkiey zaśłaniaia; albo gdzie
 ich siła iest na doredziu / ktorzy o-
 koło tego chodzą / aby sie komu do-
 brze działo / a przynamniemy iest kto
 taki pogotowiu z ludźi / na ktore-
 go sie nie ieden musi obeyrzec / a
 by nie śmiał krzywdzić : a zaśie
 tam sie okazuje znacznie twoia
 mądrość / tam świeci okazałe two-
 ia możność / tam iasniey światło-
 ści południowey rospuszcza swoje
 promienie twoia dobroć / gdzie
 człowiek osierociąły y od wszyt-
 kich odbieżany / y we wszytkie po-
 ciechy obnażony / poglądaiac to
 tam to

642 **Modlitwy osobne**

tam to sam / oczy swe spracowa-
 wšy / wpatruiac ktoli sie go vza-
 luie / na ostatek o cie tylko samego
 wzroek swoy oprze / na tobie go za-
 stanowi / a zrak twoich wlasnych
 ochrony / ochlody / podpory zaslag-
 ſy / twoiemu swietemu imienio-
 wi to przyznawa / y twoie dobro-
 czynnosć wyznawa y oglaša. A
 toż iż tu maš plác pokazać twoia
 osobna opatrznosć / vżyze oney
 zwykley litości / a weźmi w opiekę
 twoie wšytkie wdowy y sieroty;
 ale miánowicie te / ktore ábo nie
 máia sie gdzie podzieć / ábo nie
 wiedza gdzie sie vdać w swych po-
 trzebách y doległosćiach ;
 tey miary iż przyacioly krewny
 żadnych kolo siebie nie máia / lubo
 tež iż choć ie máia rzkomo / iednak
 tak wiele im to pomaga iakoby
 nie miały / dla tego iż o nie nie dba-
 ja / ani

o potrzeby domowe. 643

ia / ani im ciężarow dźwigać nie
pomagaia. Żony máia swoje me-
że / działki máia swe rodzice / ale
wdowy y sieroty kogoż innego o-
procz ciebie? Jeśli ty ie z opieki
wypuścisz / nie masz nad nie me-
szczęśliwŝych y opłakanych. A
zaśie / jeśli sie przy nich opowiedać
y zaśtawować będziesz / choćaby
nikt o nie niedbał / náder sa szczę-
śliwe y błogosławione. Ale ty w-
mieś kiedy chceś / y potrzeba tego
być widzisz / y środki do tego spa-
sania y ludzi takich serca ku nim o-
bracać / przez ktore one / y poćiechy
czasu utrapienia nábyć / y rády
wzajemny dostać czasu zatrudnie-
nia / y obrony czasu utrzymywania
dostać mogą. Ale iednak y o krom
takowych środków y osob możesz
ie ratować / oswobodzić / y rozwe-
selić cudownie / byle łaska twoia
przys

644 **Modlitwy osobne**

przystąpiła. Bo krożci tego zabro-
ni / żebyś albo bez szkodkow wfe-
ląkich / ieslić sie tak podoba / po-
zował twoie Boske opátrznosc
nad tymi ktorzy tobie dusia / y ie-
dyna wćieczke do ciebie samego
maia; albo teź y przez szrodki / kto-
rych iednak ty sam sprawca naye-
pierwszym iestes / y ktore od ciebie
wszystke moc y sposobnosc swoie
biora / do tego / ná co ich zázywasz
Zgotuyże tedy o Boże miłosierny
ludziom takiego stanu / iaki ja ná
ten czas tobie zosobná zálecam y
oddawam / wpraszając go do twej
Wycowstkiey opieki y obrony / zgo-
tuy sposoby / albo teź y osoby do te-
go sposobne y pochopne / y rostro-
pne / ktoreby (á szczęśliwy ten
ktorego ty do tak świetey pracy
wzyiesz) nosily ich ciężary / y spo-
tanimi cierpieli doległości. Niech
ich Przyw-

o potrzeby domowe. 645

ich krzywda sieroca tak głęboko
 obchodzi iako ich własna / niech ich
 tak dolega vtrapienie ich / iakoby
 ie sami cierpieli. Niech za nie tak
 sie wymuia / a zwlaszcza Krolowie /
 Sedziowie y przelozeni / acz y
 wszyscy ktorzykolwiek sa po temu /
 iako za swoje własne malzonki y
 dziatki / chcali abyś też ty w do-
 stwa y sieroctwa na nie nie dopu-
 szczal / abo wiec dopuszciszy kie-
 dy / nie opuscil ich / y nie wypuscil
 cale z swey opieki / y nie odweto-
 wal im tego / rzeczy ich pomiesza-
 wszy / y z przyaciela obnazyszy /
 ktoryby sie za nie viac chcial / y ich
 sieroctwa sie vzalic. Umiesz ty bo-
 wiem mścić sie nieprawości me-
 żowey w żenie / y Wycowskiej w
 potomstwie / aż do trzeciego abo
 czwartego pokolenia. Umiesz od-
 mierzyć miarą obfitą / natłoczona
 y potrze-

646 **M**odlitwy osobne
y potrzebna / tym którzy nieczy-
nia sadu y miłosierdzia takowym.
Abowiem sad bez miłosierdzia
wisi nad tym który nie czyni mi-
łosierdzia; lecz chlubi się mi-
łosierdzie przeciwko sadowi. Po-
tryeś ty o Boże dobrotliwy pla-
szem miłosierdzia twego mno-
stwo grzechow człowieka tego
który się zmiłuienad utrapionym /
a zwłaszcza wdowa y sierota. A
ieśliż ten nie wydzie Sadu twego /
który mogac radzić wdowie / y sie-
rote ratować / leni się podać iej
rękę swą / y wesprzeć rąka zdrową /
abo wyważyć z kłopotu / y oswo-
bodzić od wkrzywdenia cudzego;
a iakoż się ten ostoi / który ia samże
krzywdzi; dopieroż taki niech wy-
glada straszney kazi twoiey. Albo
wiemes ty rzekł poważnie przez
Moyzesa: Zadney wdow y y siero-
ty nie

e potrzeby domowe. 647

ty nie uśpiaycie: y zagrożiles suro-
wie! morciac: Ieśli trapiąc vtra-
piśia, a ona wołaiac zawała do mnie:
słuchaiac vstysze krzyk jey, y zapali
sie oblicze moje, y pobije nas mie-
czem, y beda żony nasze wdowami, a
synowie waszy sierotami. Tymi te-
dy y tym podobnymi groźbami
twoimi niech każdy będzie od te-
go odstrąsany/ aby takich osób nie
škodził ani krzywdził/ y cieśko im
nie czynił. Ale y ia vbogi twoy nie-
wolnik/ niech sie tym nie konten-
tuje/ że sie za nimi goraco do ciebie
przyczyniam/ y że im krzywdy nie-
czynię: lecz niech też y z swey stro-
ny/ tyle/ ile змоге/ do tego sie
przykładam za każda okłázia/ pra-
ca/ weczynnością/ vsluga y stára-
niem swym/ co do ich ośwobodze-
nia od tych ktorzy ie wciśkaia/ do
pożytkow im należacych/ do po-
ciechy/

648 Modlitwy osobne
ciechy / y vspokoienia ich należy:
Widziś moy Boże chęć moie cā-
ła do tego; bo mi sie chce w łasce
twoie iako naygłebiey przez to
wskrutować; ale też widziś oraz y
moie wielka nieposobność / y nie-
vmietność / y słabe siły. Nads-
stawże tedy z bogatey skarbnie
madrości y śczodrobliwosci two-
iey / y dopelni tego / czego mi nie-
dostaie; a ia to bede miał zażna-
czny vpominek twoy / y za śczes-
ście moie osobne / iesli mie kiedy
do tego vżyiesz / y iesli sie do tak
świetey poslugitwey zeyde. A o-
ne niebożatką tym czasem niechay
beda długoćierpliwę; abowiem ty
ich doległości liczysz y rachujesz:
ty lzy ich w twoie wiadro Boskie
zbierasz y chowasz / y w księgi two-
ie krzywdy wpisujesz. Ty uczyn o-
swobodzenie ich wrychle / wybaw
ie ze

o potrzeby domowe. 649

ieze wſzytkich cieſkomości / y nábaw
wiekuſtych radoſci. Niech ſie
tym cieſa / że ich nie zoſtawi ſie
rotami ná wieki Syn twoy na
milſy; przyidzie do nich / y owſem
po nie / weźmie ie do ſiebie / aby
gdzie on ieſt / y one były ; á ia teſz
twoia ſierotá / y Syn niewolnice
twoiey / niech ſie niekiedy w ich
poczcie ogladam / y oblicze twoie
y Báráńkowe / z którym poſpolu
tobie należy chwałá ná wieki.

Amen.

Modlitwá Opiekunowi nale-
żąca.

O Tłayperwnieyſzy y naydawa
nieyſzy Opiekunie wdow y ſierot.
Poczuwam ſie ia w tym / czegoſ
mi ſie powierzyć raczył / włożyſ
wſzy ná mnie powinność opieki
tych ſierot opuſzczonych. Luboć
Le to ieſt

650 **Molitwy osobne**

to iest vřad bårzo trudny y prá-
cowity / ile kiedy kto chce byé
praw sumnieniu swemu / y oku
twoiemu w tey mierze; wřákže
z drugiey strony / iż sie ty w tym
Łochař iedynie / gdy kto z rámie-
niá twego / y iakoby innieniem
twoim podiawřy sie tego/wiernie
y czule sie stára/ aby vbogie sierot-
ty/Łrzywody/ábo řkody wrzeczách
tych/Łtoreim právnie y správie-
dliwie należa nie ćierpiały; rád-
bym y ia nedzny řlugá twoy/ przy-
řużył sie y przymilił tobie Bogu
mojemu ta praca/tyle/ile siły mo-
ie mále znieř moga. Bodayřem
vmiał byé wdowie iáko mař / á
sierocie iáko Oćiec; ábym przez to
został Synem twoim/Łtoregobys
ty bårziesy vmilował / niř własna
mátká iego. Dayře y tym sierotom
řerce powolne y řłonne do dobre-
go. Niech

o potrzeby domowe. 651

go. Niech mi powinne posłuszeń-
stwo oddawania / y rady zdrowey
ochotnie słuchają; niech się tak w
swoim sieroctwie rządzi aby na
łaskę twoją y miłość moją zarabia-
ły. Niechże mi nie będzie ciężko /
kwoli tym sierotom / albo raczy
tobie kwoli / cokolwiek uczynię
moge ku ich dobremu; niech tak
przestrzegam ich dobrą jako swe-
go własnego / y iakoby temu nie
rad aby kto po zęściu moim po-
tomstwo moje własne przywodzić
miał / tak y ich przywodzić nikomu
niech nie dopuszczam; a pogoro-
wu sam niech będę od tego iako
nadałszy / abym im miał w na-
mnieyszej części ich pożytkow
przywodzić iako czynić. Niech się z
nimi nie obchodzi surowie / twar-
do / nie litościwie / ale bacznie / y
roztropnie / wyrozumiewając ich

Le 2

potrzeb

652 **Modlitwy osobne**

potrzebom y niedostatkom y do-
 dawaiac rosytkie^o bez czego sie o-
 beyść nie moga/aby nedze nie cier-
 piály. Tlieh záwse nam przed
 oczymá/ ábo ráczey ná sercu nápis-
 fány on Zákon Krolewski miłor-
 ści/ y ono práwo Syná twego
 swiate: Co chcecie áby nam ludzie
 czynili, to y wy im czynicie. A lubo-
 by mie te sieroty w żadnym nies-
 dbálstwie ábo niespráwiedliwo-
 ści okolo swych spraw nie poslá-
 Powály / y owšem żaden z ludzi
 smiertelnych nigdy przeżonąć nie
 mogli: niech ná to przećie pámie-
 tam/ że jest inšy wyżšy Tribunal/
 od ktorego áppellácia żadna nie i-
 dzie; ná ktorym dochodzić moga
 Krzywd swoich ná mnie. Bo cožby
 mi to pomogło/choćbym právem
 ludzkim wygrał / ieślibym strze-
 Boże/ právem twoim przegrał
 y przed

y pr
 nia n
 że sie
 stwi
 bym
 ny y
 rosy
 rosy
 moy
 rozse
 tá sa
 buna
 go n
 bym
 chro
 dány
 nád
 lem
 we se

o potrzeby domowe. 653

y przed sądem własnego sumienia me^o nie mogł sie ostać. Niechże sie tedy w tym moim opiekuństwie tak zachowam wiernie / aś bym czasu swego nie był wytkniemy y pohanbiony / gdy on Sedzia wszystkich Sedziow / y owsem wszystkich zgoła ludzi / ażatym y moy też sprawiedliwy / Ktorego rozsadek nigdy nie chybi / y dekrety sa nie cofnione / na Stolicy Trybunalskiej vsiedzie. Niech do tego wśelakiej pilności przyloze / aś bym na ten czas odniost rączey pochwałę / y wstyszał on głos pożądaný: Dobrze stugo dobry y wierny, nad matym byteś wierny, nad wielem cie postanowie, wnidź do onego wesela Pána twego.

654 *Modlitwy osobne*

*Jeśliby miał Działki ten Opiekun,
może to przydać.*

Oddayże mi to y wmoich dział-
kach Boże moy/iako ia szczyrze w-
silnie / przemyślnie / pracowicie
na tym iestem y być chce za pomor-
ca twa / aby sie tym sierotom z
każdey miary dobrze działało; żebyś
abo sieroctwa na nie nie dopu-
szczał/ ale dał mi tak długo żyć/ aż
by lat słusnych doszedł / mogły
sie samey soba opiekąć/ y o sobie ra-
dząc iako naylepiey; abo wiec ieś-
libys mie przedtym chciał powo-
łać z tego świata / zgotuy im też
takie opiekuny/iakich potrzebuia/
ktorzyby chcieli y umieli radzić o
nich/ y zawiadować o ich wycho-
waniu przystoynym / wyćwicze-
niu pobożnym/y dotrzymaniu zus-
pełnym tego co po mnie zostanie;
y być im osobliwie pomocnymi do
oney

o potrzeby domowe. 657

oney wiekniſzey ſzczęśliwoſci; do
ktorey pomożże y mnie o ſam zſie-
bie ſzczęśliwy / y ktory ſzrodtem
prawdziwey ſzczęśliwoſci ieſteſ
wielki Boże; przez Jeżuſa Chry-
ſtuſa páná moiego / ktoremu zto-
ba należy chwałá ná wieki. Amen.

Modlitwá za Młodziá Zboru Bo-

iego.

O Boże ktorego błogóſławień-
ſtwo ieſt nád wſſytkimi ciebie ſie
boiaćymi / małymi y wielkimi/
młodſzymi y ſtárſzymi. Nie braku-
ieſ ty láty; ále w każdym wieku/
któ ſie ná cie ogláda y ſpráwiedli-
woſć czyni / ten ieſt v ciebie wzies-
ty. Wielká to láſká twojá / żeſ
młodzi náſzey dárował ták wdzie-
czną pogodę Duchowną / że po-
naywietſzey czeſci porodziłſy ſie
z wiernych Rodzicow / á niektorzy

E e 4

też 03

656 **M**odlitwy osobne

też osobna twoja opatrznością / lubo rodzicow takich nie mieli / napa-
 dą na ślad prawdy twej / mogą
 zaraz od młodości ćwiczyć się
 w znajomości wolej twej / y w
 prawować się w obyczaje tobie
 przyjemne: Niechże to zna młodzi /
 y uznawa za znać wielkiej dobro-
 ci twojej; niech sobie lekce nie wa-
 ży tego tak drogiego skarbu / y zna-
 cznego dobrodziejstwa twego.
 Niechciż nie umiędzieować / y
 służyć wprzemy. Niech się nie
 przypodobywa wiekowi temu / a-
 ni młodzi rozpustney / nie nabo-
 żney / y zuchwalej te^o świata / Kto-
 ra rzadko y mało co / albo nie
 myśli o nabożeństwie / owsem po-
 zwala sobie wśytkiego czego się
 iey żywnie zachce lubego ciała. A-
 le młodzi Ktora jest w domu twoim
 nie tak się nauczyła / albo ięscze w-

czy

czy
 sta
 kto
 nie
 ma
 ści
 każ
 nie
 sm
 wo
 y d
 sta
 teg
 raz
 wy
 Sy
 daj
 im
 roz
 sp
 lek
 teg

o potrzeby domowe. 657

czy Chrystusa. Abowiem nabożenia
stwo to swiete Syna twoiego w
ktorym sie porodzili / albo też do
niego przystali / kaze sie wstrzy-
mawac od cielesnych pozadliwos-
sci ktore walcza przeciwko duszy;
kaze sie przekształtować odnowie-
niem umysłu swoie^o / ku temu żeby-
śmy doświadczali ktora jest ona
wola twoia dobra / y przyjemna /
y doskonała. Temu tedy nabożenia-
stwu niech sie przypodobywaia /
tego własność niech w sobie wy-
rażaia. Do swiata niech sie nie
wydzieraia / iako on młodszy głupi
Syn / ktory prosil o część przypa-
daiaca nam młietności. Dobrzeż
im w domu Oycá ich / choć pod
rozga y dozorem iego; źle / niebe-
spieczno puszczac sie w kraie dala
leka. Niech sie karza przykładem
tego Syna marnotratnego; niech
K e j ich nie

658 Modlitwy osobne

Ich nie będzie testno w domu two-
im / choć się zda że tu cieśniej;
przećie niech tak rozumieja / że le-
piej przy Wycu tak mądrym / bła-
cznym / y dobrym: by snadź siada-
jąc pięknie za stołem bogatym y
dostatnim w Wycu / dostawszy się
potym między ludźmi obce w cudzy
Pray daleki od ciebie / iaki jest ten
zły y zawiedziony świat / nie mus-
sieli paść wieprzow / y nie żądali
napełnić brzuch swoy łuszczykami /
które swiniom daia / a y tych się
im nie dostanie. Niech wierza Ro-
dźicom y starszym / ktorych wiele
tām bywało y tego kosztowało /
gdzie y czego się młodzi napiera-
ia: niech tym / ktorzy doświadczys-
li na sobie / wiecey wśiaa niż sobie.
Niech wśy swoje odwracają od
rady złościwey / a pogotowi-
niech się nigdy do niej nie przy-
kładają

o potrzeby domowe. 659
Kładaia; ani herstua inſym w rze-
czach niedobrych. Niech nie beda
z pocztu tych / ktorzy gdy chca
grzeſzyć rądzi przoduia / a do cno-
ty ſromia ſie iść bez wodza y przy-
woyce. Młodſi naſzy niech ſie po-
rywaią rądzi do wſytkiego do-
brego / y tym niech chca być ſła-
wni / że inſym ktorzy ſie im przy-
patriu / albo z nimi w towarzy-
ſtwie żyia / nie dawaią przyczyny
do zgorſzenia / ale rączy zączynia-
ia rzad w rzeczach przyſtoynych.
A nawet choćaby co widzieli nie
tylko w młodszych ſobie rownych /
ale y w ſtarſzych godnego nagany /
by też y w właſnych Rodzicach /
czego ząchoway Boże / niech nie
naśladuia tego co ieſt złego / ale te-
go co ieſt dobrego. Niech wiedza
że ich to przed toba nie wymowi /
że mieli zły przykład / albo y wy-
chowai

660 **M**odlitwy osobne
chowanie nie zaróſe do końca do-
bre/ niech ráczey máia przed oczy
má przykłády bogoboyne. Niech
ſie im rádzi przypátruia/ y przy-
ſluchywaia/ niech beda leniwi do
mowienia/ áby ſie nie náuczyla
mowić ládáczego/ y klámác; niech
pámietáia/ że w wielomownoſci
nie bedzie bez grzechu. Niech be-
da predcy do ſluchania. Niech ſie
zaróſe rádzi báwia czym dobrym/
wedle tego iáko ich ſpoſobnoſć y
Stan/ y wola Rodzicow ábo
ſtárſzych nieſie. Lubo to wczá ſie
náuc dobrych/ niech ſie pilno w-
czá póki czás máia/ niech go nie o-
puſzczáia y nie zániedbywaia; lubo
ſie w rzemioſto wczćiwe wodáli/
niech ná tym beda/ áby ſie go iáko
nálepiey náuczyć/ áby teraz ſobie
troche cieſtco wczyniwoſy w mło-
dych lećiech póki moga robić/ po-
tym ná

tym ná stáročť młomu čieškimi
nie byli; lubo tež słuža Pánom
wedle ciała/ niech beda powolni y
poslušni. A náde wszytko niech sie
wysstrzegáia zleho towarzysstwa y
proźnowania/ z dobrymi y státes-
cznymi niechrádzi obcuia. A Ro-
dźicom y Preceptorom/ lubo Nás-
strzom ćwiczacym ie/ y Pánom/ y
owšem wszytkim stáršym/ y piás-
stunom młodości ich/ day ma-
drość žeby ie wmieli piástować;
day boiaźń imienia twego/ žeby in-
chcieli dobrze przodować; day pil-
ność/ áby ná ich dozorze nic nie
zchodzilo: bo sie tego času swego
musza spráwić/ iákoć w tey mierze
byli wiernymi/ byś zaśie z rań ich
krwie młodži ginacey nie pátrzał.
A młodź zaś widzac iáko to wiel-
ka praca/ iáka fátiga/ iáki kóšt
ktory dlanich podeymuia stáršy/
Ec 7 niech

662 *Modlitwy osobne*

niech tego beda wdzieczni / niech
nie smeca Rodzicow swoich / y
tych ktorzy ie wcz / wpozem / nie-
dbalstwem / zuchwalstwem swo-
im / á pogotowiu niech nie beda
zelzywoscia Zboru twoiego / abyś
ich też nie podał ná pohánbienie / y
owšem nie stracił przed czássem z
tego swiata / y nie dał im wieko-
wać / iakos uczynił inszym im po-
dobnym / ktorých przykłady bo-
day im dlugo y owšem zawšse by-
ły pámietne ; ale bo day też nie tes-
mu podobnego nie przychodziło
ná żadnego z Dźiatek wierných
Syná twoiego / á Pána nášego
Jezusa Chrystusa ; ktoremu z toba
należy chwala ná wieki. Amen.

*Modlitwa dla tych ktorzy sie náuká-
mi školnymi bawia, gáy sie do školy*

zeyda.
O Boże / ktorys jest źrzodlem

o potrzeby domowe. 663

w wszelkiey mądrości: dziękujemy
tobie za to / żeś nam darował ro-
zum / y sposobności użytych do te-
go / żebyśmy się mogli ćwiczyć w
naukach takowych / które się nam
nie tylko do życia na świecie uczę-
skiego przydać / ale też y do pozná-
nia wolej twoiey gruntowniejsze-
go / a zátym też y do chwały two-
iey / y do naszego y innych ludzi
wiecznego zbawienia przygodzić
moga. Prosimy cie Oycze dobro-
tliwy / zapomni występku mło-
dości naszej: bądź nam przyto-
cznym / iáko zawsze / tak y teraz /
kiedyśmy się zeszli na ćwiczenie na-
sze: posmakuy nam co dálej to bór-
szej mądrości y pobożności: day co
dziej świeżo do nauk naszych o-
chotę: day wietřa co raz sposo-
bność do nabývania wniejetno-
ści: day powolność ku tym / któ-
ry nas

664 *Modlitwy osobne*

rzy nas ćwicza: a im samym też
błogosław / y użyczay z niebá ma-
drości / y checi / y sił ku ćwiczeniu
naszemu: zdarz żebyśmy iako w na-
ukach / tak też y w obyczajach to-
bie miłych / ludziom wdzięcznych /
a ná nas przystoynych / zároveň ro-
śli; a potom przygodzili sie zna-
cznie / y chwale twej / y Wyczynie /
y swoim krewnym y powinny / a
nawet y wšytkim ludziom: a sami
żebyśmy wdzięcznego owocu cwi-
czenia swoje^o zażywać ná swie-
cie / kwitneli w łasce twej / a czasu
swego wieczne zbawienie odnieśli
przez Syná twego namilšego a
Pána y Zbawiciela nášego Jezu-
śá Chrystusa; Ktoremu z toba po-
spolniech oddána będzie chwa-
ła ná wieki. Amen.

Modli-

o potrzeby domowe. 665

*Modlitwa krótka zacząłowi ma-
temu służąca.*

O Boże y Wycze moy Dobrotli-
wy / Dziękuja tobie za to / że mi daś
ieś sposobność do tego / abym się
mógł ćwiczyć w naukach przy-
stoynych. Proszę cie / błogosław-
mi y teraz / y na potym záwsze: day
mi zdrowie / dárny dowcip y ochot-
ę do náuk: zdarz / abym co dzień y
wiecey umiał / y lepszym był / y spo-
sobnieyszym do wszytkiego dobrego /
á czasu swego day abym zroba-
y z Pánem Jezusem Synem two-
im żył ná wieki. Amen.

*Modlitwa prze młodzieńcá ćwiczą-
cego się w naukach szkolnych.*

O Boże / Ktory sam tylko dosko-
nale mądry iestes / y sam z siebie
wszytko wiedzac / umiejetności w-
dzielaś inšym wedle xpodobania
twego /

666 *Modlitwy osobne*

twego/ przez środki na to od cie-
 bie zrządzone. Ta to dąłeś do-
 wcip/ pamięć/ ludzi sposobne do
 ćwiczenia młodzi/ y ksiegi rozma-
 ite/ aby iedni przez drugie mądro-
 ści od ciebie siegali. A iako we
 wszystkich pracach y zabawach/
 tak y w tej bez twego błogosła-
 wienstwa wszystko niesporo/ wszy-
 tko strzypiac idzie; a zaśie skoro sie
 ty do niey przyłożysz twa pomocą/
 wszystko dobrze y smarowno. Prze-
 toż y ja do ciebie sie vciekam/wzy-
 wać cie na pomoc. Dziękujeć
 Oycu mojemu wprzód za to / coś
 mi już dal: za to zdrowie zieloney
 młodości/ bez ktore^o trudno sie w-
 czyć; za sposobność wrodzona kto-
 rey nie mając / daley postąpić nie-
 podobna; za serce y nakład Rodzi-
 cow [ábo Opiekunow ktorzy sa na
 ná ich mieyscu] ktorzy y chcą y mo-
 ga na

o potrzeby domowe. 667

Ganá to wazyc co potrzeba/ábym
 sie ćwiczyl y márníe lat swoich
 mlodych nie steral: zá te/ Ktorych
 dozorowi y ćwiczeniu iestem po-
 wierzony; y zá mieysce/ y czas do
 tego ćwiczenia sposobny. Nie o-
 deymuyże mi tego wšytkiego/ ani
 vmykay mi czego z tych rzeczy Bo-
 że dobrotliwy / ále ráczey iestće
 przydaway y przyczyniay/ wedle
 bogátey dobroczynności twey.
 Radbym sie w mlodości mey cze-
 go dobrego náuczyl/ y ten lichy ro-
 zumeł moy / Ktorymeš mie obda-
 rzyć ráczyl/ wyostrzył przez náuki
 wyzwolone;ábym zá časem mógł
 byc y coraz medršy / y coraz to
 sposobniejszy do dobrego. Cokol-
 wiek tedy ku temu celowi sluzy/
 do tego ty mnie sam dopomagay.
 Tym Ktorzy sie podieli ćwiczenia
 mego/day roštropnošc/ y sam po-
 daway

668 **Modlitwy osobne**

daway sposoby iáko naysnádnieysze/ przez ktoreby mi mogli pomoc do tego / czego y oni prágna / y ia z nimi szukam. Day teź y cała cheć/ day żeby pracy nie litowali około mnie/ y wśelákiey pilności do te^o przykładáli/ żeby mie wystawili takim iákim mie chca mieć Rodzicy [lubo stárzy] moi/za ktorych wola y kosztom sie wczę. Nnie teź day/ żebym ich/ swoim niedbáłstwem / á pogotowiu zuchwáłstwem nie frásował. Niech nie bede kłnabrny/ oćietny/ leniwy w odprawowaniu powinności swey. Niechay ich nie drażnie / y do kárání nie wyzywam. A ieslibym kiedy zarobił ná kárání / niech ie cierpliwie y z pokora znosze; niech tego sobie zá przywde nie mam; wiedzac/ że to ku memu dobremu. Niechay sobie nigdy niezniewa-
żam

żam głupie/ tych ktorzy mi są po-
 wodem do wszystkiego dobrego/ y
 pomocą wielką do mądrości/ ktor-
 zy Duchem me^o kształtują y infor-
 mują/ a prawie znówu rodzą. Nie-
 chaj nato pamiętam/ że iako rodzi-
 com/ tak y im nigdy zároveň ich
 dobrodziejstwa odwetować nie
 mogę; a zatem niech im wśelą im
 posłanowaniem/ uczciwością / y
 powolnością prawie synowstwa
 oddać iako mogę ich wierna y ży-
 czliwa praca; abym śnadsz niż tyl-
 ko na ich karanie/ ale też/ co wie-
 śa/ na Rodziców własnych suro-
 wa twarz y ręce nie przyszedł; a co
 najwiewśa na odwrócenie twarzy
 twej/ y straszne sądy twoje nie żar-
 bił. Spasabiałże też y moy do-
 wcip / y pamięć im daley tym le-
 piey do wyrozumienia y zatrzyma-
 wania tego czego słucham / czy-
 tam y

670 *Modlitwy osobne.*

tam/ y czego sie wczę. Niechże cel
 ćwiczenia mego nayprzednieyszy
 będzie chwala twoia/ á nie wystas
 wa y popis moy przed ludźmi. Al
 bowiem ty pyśnym sie sprzećś
 wiaś/ á wniżonym łaskę dawaj.
 Abyś mi tedy blagoślawił im dás
 ley tym znaczniej / y wietśa łaskę
 dawal/ niechże to co wntem/ y ies
 ścze wnieć chce y moge / iesli łás
 ká twoia przystapi/ podrzuć pod
 nogi twe y Syná twoiego. Ponies
 waś to twoie dary / ty te wpmi
 ni rozdaćś/ iáko/ y ile/ y kiedy ko
 muć sie podoba. Niechże bede
 gotow wziawśy ie od ciebie nimi
 śafować/ iáko/ y ná co ty każeś: ná
 wczćiwosć twoie y wśluge tych/
 ktorzym z rośkazania twego wi
 nien táka miłosć iáko sobie same
 mu. A ci ktorzy młodość moie piá
 śtuia/ niech śkutku požadanego
 pracy

o potrzeby domowe: 671

pracey swey po mnie doczełai: a
Rodzicy y krewni owoc ćwicze-
nia mego wdzięcznego / zażyia y
nasyca sie. Tliech y Rzeczypospo-
litey ktoreyieś mie chciał mieć
członkiem / przygodze sie też kiedy
ná co dobrego; ále osobliwie Rze-
czypośpolitey ludu Pána Jezusa
wego / bedac Synem pocieszenia /
y ozdoba prawdy twey świętey.
Do czego ty mi sam rácz pomodź /
przez Jezusa Chrystusa Pána y
Zbawiciela moiego; ktoremu po-
społu z toba chwala wieczna. A-
men.

Modlitwa Praceptora, ábo tego kto-
ry młódź ćwiczy w Szkolnych náukách, do
Pána Jezusa.

O Pánie Jezu Chryste / ktoryś
sie nam zstał od Boga mądrością /
y z ktorego nápełnienia wszyscy
bierzemy

672 *Modlitwy osobne*

bierzemy. Ty wieś co ná tym nales-
 ży chwale twej / y zbudowáníu
 Zboru twoiego / áby ludzie mlódzi
 ćwiczylí sie takó náypilniey w ná-
 ukách / ktore im moga pomoc y do
 wyrozumienia iezyków / ktorymi
 iest nápisána kńiega stárego y No-
 wego Testamentu / y do podawá-
 nia porzadnego / y do popieránia
 dowodne^o / y obrony prawdy zbá-
 wiennej / á zwlászczá w poyśrzód-
 ku tak wiela wykrętow y subtel-
 ności rozináitých / ktorymi sie lu-
 dzie náśádzili ná wyśpocenie o-
 ney prostoty stárożytney náuki A-
 postolstiey; á náostátek y do do-
 brych obyczáíow nábycia / zwlá-
 szczá gdy przystąpi dozor czuly y
 kárność tey mlódzi niernofoney
 rostopna / z nápomináníem ká-
 dodziennym / y pytáníem sie co
 dzień o ich postępkách. A toś też y
 mnie

o potrzeby domowe: 673.

mnie wezwał ná ten vrząd dosyć
 pracowity y trudny ćwiczenia y
 dogladania tey młodzi. Dzieku
 iec za to żeś mie godnym uczynić
 raczył tey roboty / Ktora sie może
 też zeisć chwale twey. Ale im iest
 trudniejszy ten vrząd / tym niebes
 pieczniejszy / y tym sie bárziej o
 bawiać musze / abym temu sprostał
 tak iako potrzeba / y dosyć czynił
 powinności moiey. A iednak iżem
 sie tego podiał / y radbym ci sie / ies
 śli w czyni wietszym nie moge /
 przysłużyć w tey mierze Zbawicie
 lowi memu; podpierayże mie z
 niebá / y dodaway mi vmieietno
 ści y sposobności. Zdarz tey mł
 dzi / aby przez mie mogła mieć tá
 kie ćwiczenie y postepet w náu
 kach y obyczaiach tobie przyie
 mnych / iakiego wyglada y prás
 gnie lud tweoy. Ja swoim siłom y
 S f nauce.

nauce nie dufam / ani sie na wyso-
 kie rzeczy kaze / ale chce przyto-
 żyć wszelakiego starania / aby na
 moiej pilności y doglądaniu ich
 nie odchodziło : a iesli do tad czego
 w tey mierze nie dostawało / podas-
 ruy mi to moy Panie / a napelni
 moy niedostatek. Niech y sam
 pilnie czytania / niech myśle we
 dnie y w nocy o sposobie podawa-
 nia im tych nauk iako naypoies-
 tnieyszym / niech pilnie naucza-
 nia nie odrywając sie do innych
 zabaw / ktoreby mi były do tey
 ktoram na sie wziął na przesko-
 dzie. Niech sobie nie testnie w tey
 świetey pracy / y lekce iey nie
 waże. Niech sie tego strzege / a-
 bym swoia niewmieletnością abo
 nieroztropnością / abo niedba-
 łstwem nie był tym działkom / y ich
 Rodzicom / a zątym y Zborowi
 twemu

twem
 obcy
 nase
 narz
 iey z
 mier
 wci
 bian
 przy
 go b
 kaza
 dzey
 zazy
 mie
 z mi
 z bo
 wie
 mil
 mn
 mia
 nay
 czeg

twemu niepraw / strzeż Boże aby
 obcy ludzie [ieśli mają dziatki w
 naszej szkole] nie mieli przyczyny
 narzekać y śaćować prawdy two-
 iej ztad. Niech wniem wyrozu-
 miewać każdego humorowi / y do-
 wcipowi każdego sie przyspasza-
 biam / áz wolaść za tych / ktorzy są
 przytepiłymi / niech nie wstydkie-
 go biciem y surowością chce do-
 kazać / y owszem niechay nayrze-
 dzezy srodkiem twárdych y ostrych
 żązywam / á iáko nayczesćiey
 miękkich y łagodnych / żeby ráczey
 z miłości mądrości y cnoty / niżeli
 z boiaźni karania czynili wcznio-
 wie moi powinność swoje / Ktora
 miłość ty sam w nich sprawuy / y
 mnie do tego pomóż ábym ja w
 miatw nie wolewać / y to im iáko
 naylepiey ocultrować y zalecić / do
 czego ich wiode. Niech dla iákiey

676 **Modlitwy osobne**

moiey zbytniey surowości serca
 do mnie nie trąca / ale rączy nie-
 chay to we mnie widzac / że nicze-
 go nie szukam / iedno ich dobrą/
 widzac y moie nieśkwąpliwość
 do karania choć słusznego / nierzą-
 Pac żebym nieślusnie imo wine / a
 bo nad wine miał karać / im daley
 tym bårzley serce do mnie biora / y
 mnie wmitowawşy / oto sie stąra-
 ia aby mnie nie frąsowáli y ná kará-
 nie nie zarábiali; ale rączy pilno-
 ści y powolności swoia przy-
 czynę mi do tego dawáli / żebym sie
 weselił owoc požądany w nich
 widzac / y tym chetniey około nich
 pracowal. A náwet niech wvrze-
 dzie moim / y ćwiczeniu tey młodzi
 bede tak czulym / y wiernym / y ży-
 czliwym / y dozornym / nie tak dą-
 lece dla záplaty ktora biore za swo-
 prace od ludzi / iako dla oká twe-
 go nie

o potrzeby domowe. 677

go niewchronnego / y dla záptátý
od ciebie zo sobná y chwałý two-
iey / y dobreý slawý moiey / spodzie-
wáiac sie náwet y wdziecznošci
od tychže sámých ktorych vczé-
gdy da Bog dorosta / y od ich stá-
řých / Rodzicow y powinnych /
gdy vyřza moie wierna y žyczli-
wa praca ; y poćiechy osobliwéy /
gdy bede pátrzał ná wdzieczny y
požadány owoc tey prace moiey.
Wtom ia cále ná tym Pánie Jezul
ábym temu wezwáníu swemu wes-
dle przemożenia swego dosýć czy-
nił / á ty iešli widziř gotowořć
moie / á oraz y nie do kónca zupel-
na sposobnořć y vnniejetnořć do
tákiego vrzedu / dopelni ieý sam
miłosierdziem twóim ku chwale
twoiey y Wycá twego / z ktorym
pořpótu tobie náleży vřkon y do-
broržeczenie ná wieki. Amen.

678 **Modlitwy osobne**

*O błogostąwieństwo w nabynaniu y
zatrzymaniu chleba.*

O Boże Który y ludziom niewo-
dziecznym z łaski twoiey dajesz
chleba y potrzebe / y owšem wiele
Proć nad potrzebe. Nie odmas-
wiazę go też y nam niegodnym
dzieciom twoim; Ktorzy to vzna-
wamy sercem y wyznawamy vsty
naszymi / że cokolwiek sie nam do-
brego dzieie / y szczęśliwie powo-
dzi w rzeczach tych doczesnych nie
dowcipem nie przemyślem y zabie-
głością naszą / ale łaska twoia y
błogostąwieństwem Bostim sie
dzieie. Widzimy też bowiem wie-
le inšych / Ktorzy sie pilno křzatáa
y o sie stáráa / á iáko sie zda y stá-
rác vmieia / á przecie Kiedy ty vmy-
ślasz reki twoiey / wšytko strzy-
piac / wšytko niespora idzie. Ale
z toba y przy tobie vstáwiczny do-
brodziej

brod-
nie /
bie t
wšy
cora
štrap
wien
žnos
Ło p
Cho
byles
dziei
šym
le ty
bez
mož
zaty
piec
god
y w
kie n
doba

brodzieu nasz / wszystko pomyśle
 nie / wszystko smarownie. Do cie-
 bie tedy / do ciebie Gospodarzu
 wszystkiego świata gárniemy sie
 coraz / ábyś nasze prace y stárania
 skrapiał rosa wdzieczna blagostá-
 wienstwa twoiego. Wszak pobo-
 żność ma obietnice żywota nie tyl-
 ko przyszłego ale y terażnieyszego.
 Choćabyś nam vmknął chleba /
 byles dał żywot wieczny / y ná-
 dzieie ie^o pewna w tym terażniey-
 szym wieku / stáneloby za náše. Ale
 le ty ieścze przyday do tego y to /
 bez czego my ábo zgoła żyć nie
 możemy / ábo nie tak sposobnie / á
 zátym y tobie służyć wesolo y bez
 pieczolowania. Nie mamyć sie za
 godne tego o co cie prosimy; gdyż
 y w naszym życiu znamy swe wiel-
 kie niedostátki / ale iżes ty iest tak
 dobry y bogaty / że wszystkim nápo-

680 *Modlitwy osobne*

rzad dobrze czynisz / nie tylko do-
 brym / ale y złym / nie tylko ludziom
 ale y bydletom y zwierzetom y ptas-
 ſetom / nadzieie mamy w tobie
 Bogu naszym / że y nas do ciebie
 sie ciſnacych nie opuścisz / zwla-
 ſzcza żeś aż do tad Oycowſkie o
 nas radził. Spasabiayże ty ſam
 środki przyſtoyne do naſzego po-
 żywienia / y te ktoreś ſpoſobil / za-
 trzymay. Záchoway nas rozmaí-
 tych ſzkod / ludzi złych y drapie-
 żnych / ognia / y inſzych tym podo-
 bnych przygod. Nie odeymuy
 nam tego coſ iuż dal / á ieſli wi-
 dziſz że tego potrzeba przyſparzay /
 ale tak / zebyſmy z tego co nam da-
 ieſz wedle tego / iako ſie nam po-
 wodzi / czynili dobrze / nie żałuiac
 ná potrzeby chwały twey y bli-
 żnich naſzych: wiedzac że ty ocho-
 tnego y weſolego dawce miłuięſz /
 y że za

o potrzeby domowe. 681

y że żaden ná tym nie strácił/ktoryś
kolwiek nie kurtczył reki swey/ ileś
troćies ia otworzyć kazał; owšem
ráczye/iako nápisano iest/Rozdał/
rozproszył/ sprawiedliwość iego
trwa ná wieki; Bodayżesmy zá-
wszem mieli zład dáwać/ y obficie
dáwać : gdyż też blogosławieni-
stwo á twego ná to żebrzemy / áby-
śmy nie tylko sami dla siebie/ ále y
dla chwały twey y potrzeby bli-
źnich nášych mieli tyle/ile potrze-
bá do wyswiádczenia nášey do-
broczynności. Aczkolwiek coż
zacz iesteśmy żebyśmy takowe rze-
czy tobie ofiarować mogli: gdyż
od ciebie iest wszystko/y z twey reki
biorac obiema garsćiami/ śczy-
ptać záśie wdzielamy; á ty nam to
znowu chceš obficie nagrodzić tu
y ná wieki/przez Páná nášego Je-
zusa Christusa / Ktoremu z toba
chwała wiekuiſta. Amen.

882 Modlitwy osobne
Modlitwa bogatego do Boga Oycá.

O SzYROKIEGO pánorównia y szyrokiey reki Boże. Komuż ia to przyznam co mam / iedno tobie dawcy wszytkiego dobrego: Coż ma człowiek czegoby od ciebie nie wziął: A iesli y ci ktorzy daleko mniey nád mie máis / powinnić za to dziekować / iakoż nie daleko bárziej ia / ktorémuś nádał tak wiele dobrego: Wodayże mi sie to dobre dobrze nádało / y w dobre obroćilo / á nie w sídło dusze moiey. Jákoż mam nádziecie w miłosierdziu twoim / że náda bylem tego dobrze vniiał vżywać / y vżywał wedle vpodobania twoiego. Niechże záwsze mam przed oczymá onego sluga twoiego Jobá / Ktory od ciebie samego odniósł to chwalebne świádectwo / że był ważem

o potrzeby domowe. 683

meżem doskonałym / prostym y
śczyrym / ciebie się bojącym / zle-
go się chroniącym / któremu ro-
wnanie było na ziemi. Niech się
iego przykładem budwie / że lubo o
tak doskonałych prawach y obie-
tnicach Syna twego niewiedział /
a snadź y o onym Zakonie twym
dawnym nie slychał / y owšem z
pocztu ludu twego Izraelskiego
nie był / a iednak tak umiał strzedz
wárownie siebie samego / że nie
tylko onym dostátkom / y bogá-
ctwom w których oplywał / stázić
namniey sercá swe^o cnotliwego / y
pobożności náruszyć nie dał; a le-
też gdyś mu to wszystko cześcia
przez ludzi drapieżne / cześcia
przez ogień zniebá odiać dopuścił /
nie przepuściłszy y Kochánym
działkomiego / ale śmiercią gwał-
towną y stráśną rázem ie zgládzić

Sf 6

wpadł

wpadkiem domu przywalone/ śa-
 tanowi pozwoływŝy/ (co wŝytko
 predko iedno po drugim w iedney
 godzinie do vsu iego / ná žal tym
 cieŝy iego przyniesiono) on wŝy-
 tko to tak ćierpliwie znioŝl / y z
 wdziecznoŝcia od ciebie przyiały
 nie tylko w tym wŝytkim niezgrze-
 ŝyl/ anić przypisał nic nieprzystoy-
 nego / ale teŝ padŝy ná ziemię / á
 pokłoniwŝy ŝie tobie/ rzekł: Je-
 howá dał/ Jehowá teŝ pobral/
 niech będzie imię Jehowy błogo-
 sławione. A luboŝ ieŝcze nád to
 wŝytko ná zdrowie iego náŝtapil/
 aby tym znaczniyŝa y okazaŝa
 była iego cnotá/ y wiara doŝwiád-
 czeńŝa / dopuŝciwŝy go zarázić
 Szatanowi krostami złymi od po-
 deŝwy noŝney áż do wierzchu gło-
 wy/ wktorey chorobie ziety będąc
 bárzo gwałtowno boleŝcia / od
 właŝney

własney żony swey miasto pocies-
chy cierpiał wragowisko ięscze
bolesnieyſze/ mowiacy: Ięsczeſz
trwaſz w proſcie twoiey? Dobro-
rzecze Bogu, aż zdechnieſz. Jes-
dnak on y tu wſty ſwoimi nie tylko
ſie nie wnoſi/ ale też zganił iey to/
mowiac pięknie: Aż co dobrego
będziem brać od Boga, a co złego nie
bedziemy? Takowe ſerce Jobo-
we day też y mnie o Boże nie tylo-
ko czasu dobrego mienia/ ale też y
czasu twego nawiedzenia. Niech
ſie tego nie ſromam/ y coraz przed-
toba zápałam/ ilekroć ſie przegla-
dam w onym zwierćiedle cnot y
przymiotow iego tak ſwietych/ iż
też chciał być odważony ná ſali
ſpráwiedliwoſci/ ábyſ ty ſam w-
znał/ y wywiódł ná iáwia doſtko-
nałość iego/ gotow był y liczba
łrókow ſwoich powieǳieć/ á ię-

686 *Módlitwy osobne*

ſzcze przeciwnikowi ſwemu / Pro-
 ryby chciał prawem z nim ſie roze-
 przeć. Niechże przykładem iego
 nie wſtepuie nigdy nogá moia z
 drogi / niech ſerce moje nigdy nie
 chodźiá oczymá moimi / á dorá-
 moich niech nie przylgnie żadna
 zmázá / nic cudzego : od czego ten
 ſwiety mąż był rák dáleki / że ieſli-
 by ſie w nim ináczey náłázło / do-
 browolnie to ná ſie brał / áby on
 ſiał / á Pro inſy żał po nim y żáży-
 wał / á iego ſzczepie ábo látoroſli
 były zgruntu wykorzenione. Nie-
 chay nigdy nie gárdze rozſadkiem
 niewolniká mego y niewolnice
 moiey / w ich przey zemna / á mi ſie
 zbrániam dáć ſie z nimi ſadzić gdy
 ſie wſkarżaia ná mie. Bo ináczey
 cóż ſobie poczne / gdy ty wſtanieſz
 ná ſad / y będzieſz mie chciał náwieſ-
 dzić / cóż ci odpowiem : Ażá nie
 ty Pro-

o potrzeby domowe. 687

ty Ktoryś mnie spráwił żywócie!
 spráwiłes też y iego y wytkstaltó-
 wałes nas w żywócie tenż: Nie-
 chay nigdy nie zbraniam sie dogo-
 dzie żadości y potrzebie w bogich/
 y nie bede podobny onemu bogas-
 czowi/ rozpustnemu y zbyteczne-
 mu / Ktory sam sie pieśczenie co-
 dzień tucząc / drogo y świetno-
 strojąc / nie zmiłował sie nad Lás-
 zárzem wrzodowátym y wrot iego
 go leżącym y żadájącym być nasy-
 conym z odrobin spadających z sto-
 lu iego; ale ráczey niech bede po-
 dobien/ onemu śáfárzowi przemy-
 slnemu / Ktory sobie wczás spasa-
 biał przyrącioty z Páńskich dobr.
 Niechay nigdy wdowá nie tylko
 ná mnie nie płáczé / ale też pilno y
 chciwie ráctunku/ ochrony / pocies-
 chy odemnie wyglądając/ w swey
 nádziei sie nie zawiędzie. Niechay
 swey

swey pątyki chleba nigdy sam nie
 jem/ tak/ żeby iey nie miała zemna
 żążyć sierotą; przykładem te-
 goż sługi twoiego Joba/ który to
 o sobie twierdzi/ że oczu wdowy
 nigdy nie trapił/ aby miały schnąć
 y wiednąć od oczekiwania czego
 pragnęła y potrzebowała; że sie
 tak kochał w tej cności/ iż prawie
 od dzieciństwa rośnąz nim sieros-
 tką; a iakoby żyzwota matki swey/
 prowadził wdowe/ iakoby mu to
 była wrodzona/ wodziem iey/ po-
 radnikiem/ pomocnikiem/ y os-
 bronca w sprawach y potrzebach
 iey zawsze być. Niech tego nie
 przewiodę na sobie/ abym miał
 patrzyć na to gdy ginie kto bez su-
 łnie dla żimnā/ albo ubogi jest bez
 odzienia. Niech mi błogosławi
 biodra iego/ a zwelny owiec mo-
 ich niech sie żągrzewa. Uchoway
 mie też

mie tego żebym kiedy miał pod-
 nieść na sierotę rękę moję / nierz-
 kacie błaż / ale ani machać ni-
 y grozić w nadzieję swęj powagi/
 Która mam v sadu / w czym się tak
 niewinnym poczuwał on vprze-
 my twoy służebnik / lekając się te-
 go abyś go ty o taki postępek nie
 zartł w gniewie twym / y nie było
 mu ciężey od wysokiego Młaiest-
 tu twego Ktoregoby znieść nie
 mógł / niżeli vbogię sierocie od-
 wielmożney y groźney ręki iego:
 że też przeklectwo na się brał / ie-
 śliby co takowego kiedy uczynił/
 aby łopátką odpadła od plec iego/
 a ramię z stawu swego było wy-
 tracone. Záchoway mie takiego l-
 kominstwa Ktore jest białwochw-
 łstwem przed oczyma twoimi / a-
 bym kiedy nadzieję swą miał po-
 kładać w złości / y rzec w sercu
 swym

690 *Modlitwy osobne*

swym bryle złotą kosztownego.
 Ty jesteś wśmianiem moim. Nie zło-
 to / ale ty Boże mój bądź nadzieia
 moja / Ktoryś sam powiedział / Nie
 zaniecham cie , ani cie opuścze.
 Niechay sie nigdy nązbyt nie wes-
 sele z tad / że mi przybywa możno-
 ści / y że sie pomnażają majątno-
 ści moje / niech glupie nie trium-
 fuie / iakobym swym przenyslem /
 y własna reka swoa nabył wiela do-
 brego: ale miernie sie z tego cieszac
 comam z bogosławienstwa two-
 iego / niech ci to cale przyznawam /
 y tobie z tego służe / y dobrze czy-
 nie bliżnim moim / a nawet y nie-
 przyjaćiolom iakos ty rozkazał /
 nie rzkać żebym sie miał cieszyć z ich
 nie szczesćia / albo sie radować gdy
 ich co złego potka: abyś snadź ty
 nie obaczył / y żeby to nie było nie-
 wdzięczno w oczach twoich / a za-
 tym że

o potrzeby domowe. 691

tym żebyś od nich popedliwości
 twej na mnie nie obrocił. Niech y
 w tym naśladowie Joba / Ktoremu
 sie wiecey zefio w tej mierze niż
 mnie / á jednak ani wstom swoim
 nie pozwolil grzeszyć / aby miały
 przetlinąć dusze nieprzyjacielska /
 ábo mu śmierci życzyć. Gościno
 ność też ona iego niech mi będzie
 zawsze pamiętna / że nie dopuścił
 nocować przychodniowi na dwo
 rze / á drzwi domu iego były o
 twarte podrożnemu. Niechże y ia
 te ochotę mam sobie zalecona / pá
 mietáiac ná to / że niekiedy Abrahám y Loth przez swoje gościno
 ności i. wiedzac co zá gościeś
 mu posłał / Anioły twoie w dom
 przyieli. Niechże to y ia mam zá
 szczęście swoje / gdy sie mi dostá
 nie dáć chleba y wstugować w do
 mu moim ludziom z infych ká
 iow / á

692 *Modlitwy osobne.*

iow / á zwołašczá tym ktorzy dla i-
 mienia Syná twoiego mieyscá nie
 máia w swey własney ziemi. Wo y
 ci stoia za Anioły / y przy nich
 bez wątpienia bywáia Aniołowie
 świeci ; á co wietřa sam Syn
 twoy ták to ráchuie / gdy kto w i-
 mie iego przyimie uczniá iego
 choć namnieyřego / iáko by iego
 řámego przyiał / by teř náwet ku-
 beł wody řimney mu tylko podał /
 obiecuiac mu / że nie stráci záplá-
 ty swey / á coř gdy mu da chlebá z
 potrzebe / y o nim rádži / y kořtem
 znácznym sie przykláda / wedle te-
 go iáko mu sie powodži / do tego
 aby w swym pielgrzymřtwie tá-
 kowý chwalcá twoy nedze nie
 tierpiał. Niech temu cále wierze /
 že lubo ia tey swey uczynnořci zá-
 pomnie / przypomnieć ia iednář o-
 biecał Syn twoy / á Zbáwićiel
 moy /

o potrzeby domowe. 693

moy / gdy vsiedzie na Stolicy
chwały swey mowiac: Podźże
błogosławiony Oycá mego / odźiesz
dziecz ono zgotowane tobie Krole
stwo od założenia świata. Albo
wiem láknalem á dales mi iescć:
prágnalem á nápoiles me: go
ściemem był á przygárnales me:
Nágin był á przyodźiales me ić.
á iescze z tym dokładem: Amen
mowie tobie / ileś uczynil iednemu
z tych bráciey moich namnieyszych /
mnies uczynil. Ktożby dla tak
drogiey obietnice nie podiał sie tá
kiey dobroczynności y gościnnos
ści: Ná dć iescze niech me te bo
gáctwá / y potęgá / y powagá / Kto
ra pospolicie idzie za dostátkiem /
nie pozbáwia onych známienitych
cnot / Których sie Syn twoy v sie
bie uczyc kázal / éichosćci y wniżenia
serdecznego. Niech bede y z tey
miáry

miary podobny Jobowi / który
 bedac naywietszym prawie mies-
 dzy ludźmi na wschod słońca w on-
 czas mieszkańcy / a zątym mo-
 gac być groźnym wielkiej kupy /
 a iednak dla swej skromności
 przed człowiekiem z naypodle-
 szej rodziny tak sie vnizal / y był
 tak powolnym / że przekonany od
 niego / w czym sie też kiedy mogli
 nie postrzedz / nie tait występku
 swego / nie tylko nie bromł go za-
 chwale / ale iakoby był nayslabszy /
 y iakoby mówić nie umiał / zanula-
 łnal / y wstydał sie y wychylić z
 domu swego / nie śmiejąc sie y naye-
 wzgárdzeńsemu sprzeciwiać y
 przeciwko niemu powstawać / gdy
 widział iż tamten ma sprawiedli-
 wo. Jako też z drugiey strony
 niech potegi y powagi swej / ie-
 ślisz mi iey cokolwiek dać raczył /
 ná to

ná to
 trzeb
 nay
 ludz
 mon
 sprá
 dziec
 post
 o B
 mia
 zago
 wied
 trzy
 ma
 nieś
 robo
 nád
 bo n
 nie
 naga
 sily
 niez

ná to zážywam skromnic/ gdy po-
 trzeba/ abym sie nie lekał zgracic by-
 naywietſzey/ y nie dał sie vſtráſzyć
 ludſiom hárdych y wynioſtých do-
 now/ żebym ſie przy prawdie y
 ſpráwiedliwoſci nie miał opowie-
 dzieć. A ná oſtátec/ niech táka ſtráž
 poſtáwie nád ſumieniem ſwoim
 o Boże/ aby przeciwo mnie Zes-
 mia moia nie wołała/ á ſpołem y
 zagony ie y nie plákały dla nieſprá-
 wiedliwego gruntu nábycia ábo
 trzymánia y ſobie przywołaſczá-
 nia; lubo tež z poddánymi mymi
 nieſuſtnego ſie obchodzenia/ ná
 roboty ciężkie/ y ledwie znosne/
 nád powinnoſć ie wyciągaiać/ á-
 bo wiec tego com im powinien
 nie oddawaiać/ ábo ná iemniſkom
 nagrody ſuſſney vmykaiać. Niech
 ſily roley nie iem/ y pożytkow ie y
 nie zážywam bez pieniedzy/ zátrzy-
 mawa

696 *Modlitwy osobne*

mawiając cięści zarobek ludzi w
 bogich / ktorzy nie w iednym pocie
 czolá swego chleba / sobie nabývajú
 ia / niech duše wlasnych Dzierżawo
 row / ábo wiec y oraczow ziemi /
 ktora trzymam / nie trapię / y práś
 wie nie wyćiskam z nich / ábo przez
 fortelne podeścicie / lubo gwałto
 wne wydźierstwo (iako niekiedy
 winnice Nabátowey od Achabá
 y Jezabele) lubo też przez vprzo
 krzone wymierzenie gruntów w
 lubionego / ábo wiec przez tych
 ktorzy go sprawują y robia ze wšy
 tkiey duše / rozaplátie náznáczoney
 vkrzywienie. Oto Job slugá
 twoy on dawny y sławny tak du
 fał swey niewinności y w tey mie
 rze / że ieśli by sie co inšego w nim
 pokazało / wyzywa sam ná sie taká
 káźń twoie / áby miásto pšenice
 wšchodził mu ošet / á miásto iecz
 mienia

o potrzeby domowe. 697
mienia kałol. Jąc tego nie smiem
uczynić: bo sie obawiam żem sie
dotad nie umiał tak rachować
sam z sobą iako potrzeba; ale chce
na potym za pomocą twoją ostro-
żniey przed toba chodzić / takim
przykładem nie lada iako przerażo-
ny y przestraszony y obudzony. W-
byżem kiedy w sobie wyrażił aby
onego Zachęśa / ktory polowica
maietności swych oddał na wbo-
gie / a iesli w czym kogo wkrzyw-
dził / gotow był oddać czworako:
a iesli mu rownym nie bede / bo-
dayżem przynamniey iemu ziakicy
kolwiek miary stał sie podobnym /
żebym polowice / abo trzecia / a
choć czwarta część swych docho-
dow / lubo nie samych maietności
dał na wbie / a tym ktorem w-
krzywdził w sztykim iesli nie czwo-
rako / abo dwoiako tylko: ale przes-
G g cie spels

698 *Molitwy osobne*

kie spelná oddat to com powinien.
 Niechże nie bede z liczby onych
 bogáčow / ktorym Jakub s. plás
 kác káže nárzekaác nad nedzami
 ich nádchodzacyimi / ktorych bo-
 gáctwo zágnilo / á háty ich molom
 sie pokármem staly / zloto ich y
 srebro pordzewiało / á rdzá ich ná
 świádectwo im bedzie / y požrze-
 cia lá ich iáko ogień / ktorzy skárbili
 w ostátnich dniách: á oto záplátá
 robotníkow / ktorzy poželi kráiny
 ich / zátrzymána od nich krzyczý; y
 wolánia onych ktorzy poželi / do vo-
 šu Pána zastepow wešly. Kosto-
 šowali ná ziemi y buiali / wychos-
 wali serca swoje iáko wdzien zábi-
 tánia ofiar: potepili / zábili spráwie-
 bliwego / á nie sprzeciwiá sie im.
 Niech ráczey te bogáctwá ktory-
 miš mie obdárzył / miásto tego co-
 by mi miały byc przeszkoda do zbá-
 wienia /

wienia/ iako ciężar y tłomoki cieś-
 kie/ ktore dźwigając nie sporo ku
 gorze do nieba/ y serce swe trudno-
 tak wvolnić/ żeby nie było obcią-
 żone pieczotowaniem tego żywota
 ta/obrociły mi się w pomoc osobli-
 wa ku dostąpieniu żywota wie-
 cznego. Im bowiem trudniej bo-
 gątemu tobie służyć/ tym znacza-
 nieysza y chwalebnieysza iego cno-
 ta/ gdy się przez te sieci y gęste sły-
 ki trudności przebiie gwałtem y
 odważnie/ nie wstawiać w ochot-
 nej dobroczynności. U ludzi to
 nie można/ rzekł niekiedy Syn
 twoy/ ale w ciebie w słytko podo-
 bna. Otom ia pogotowiu/ oto ida-
 moy Boże abym czynił wola two-
 ie; pomóż niedowiarstwu memu/
 wspieray słabe siły moje/ wystą-
 wuiac mi co raz przed oczy dłu-
 gosć y syrokość gruntow niebie-

700 *Modlitwy osobne*

stich / y włości oney norwey zię-
mie / gdzie sie niekiedy mam ro-
spostierać iako w swey własney
máietności / iesli mie tego go-
dnym uczynisz dla twey wieczney
dobroci / przez Pána Jezusa Chris-
tusa / Ktoremu z toba chwala na
wieki. Amen.

*Modlitwá człowieka bogatego do
Pána Iezusa.*

O Wielki / możny / y bogaty
Krolu Pánie Jezu Chryste. Tys
niekiedy wsty twoimi / w ktorych
nigdy żadna zdrada nie postala /
rzekl / Látwiey wielbładowi przez
ucho igielne prześć, niż bogátemu
wniść do onego Krolestwa Bozego.
Jakoż sie mowly tak straszney nie
ma lekáć ten / Ktory sie czuie że mu
dano daleko wiecey tych dobr
ziemskich / niż wielom inßych / y że
manie

o potrzeby domowe. 701
ma nie tylko wedle potrzeby/ ale
y nād potrzebe dostatek wſzyt-
kiego! Jākōż nie ma soba ſtrwo-
żyć ſerce chciwie pragnace wie-
cznego żywota: O nieſzczęśliwyż
bym ia był człowiek / y nāder nie-
ſzczęśliwy / ieſlibym dla tey mār-
ney polewki tego ſwiata/ miał w-
tracić ſwoie pierworodztwo; dla
miłości pożytkow doczeſnych nie-
pewnych znikomych/ wpuścić zre-
ku ono dziedzictwo właſney two-
iey majątności / Ktore ani końca
nie ma/ ani ſkāzie żadney nie podle-
ga / ani odmiāny żadney nie vzna-
ani wady abo niedostatku żadne-
go w ſobie nie ma / ani ſie nā wie-
ki nie vprzykrzy / abo teſtnice y ſy-
tości nikogo nie nabawi / a ieſzcze
zachowane ieſt nā onym mieyſcu
naywyżſzym/ naywārownieyſzym
y niedoſtepnym zamku niebieſkim.

702 *Módlitwy osobne*

Do podnożku tedy twego niśto
 przypadaiać Pánie Jezu/ y siebie
 samego / y wszystkie moje dostátki
 y dochody pod nogi twe podrzu-
 cáiać / gotowem rády twej vsłus-
 cháć. Opierać sie ciało/ ale Duch
 sie do ciebie porywa/ y za toba wy-
 dziera. Wielka iest moc tey poża-
 dliwosci oczu nieśláchetney; ale
 wietřa iest moc twoia / y onego
 nasienia słowa twoiego w sercu
 trwáiacego / onych twoich dro-
 gich obietnic; wietřa siła miłości
 moiej ku tobie/ wietřa potegá mi-
 łosci twej ku mnie/ Ktora mnie słus-
 źnie ma tak przyćisnąć / żebym á-
 ni ręka / ani noga nie śmiał ruszyć
 bez twego pozwolenia. Niechże
 tedy nie miluje swiátá / ani tych
 rzeczy ktore są na świecie : niech
 tego strzeże/ ábym sercá do pienie-
 dzy nie przykładá. Abowiem Kto
 miluje

miłwie świat/ niemáš miłości Oycá
 w nim; gdyż pożądlivość tych
 rzeczy nie iest z Oycá / ale z światá:
 A świat przemija y pożądlivość
 iego: Lecz kto czyni wola
 Oycá twego / ten trwana wieki.
 Niech záwsze pámiotam ná one
 madra y swieta mowe twoie Pá-
 nie Jezu/ iż nie w tym że zbywa ko-
 mu z máietności iego, żywot iego iest.
 Niech nie stárbie sobie sámemu/
 ábys sie ledá wdzień duše mey o-
 demnienie vpomniál/ á rzeczy ktos
 re gotwie/ zbieram/ gromádze/ ku-
 puie / komuž beda? Ale niech w
 Bogu moim bogácieie. Niech so-
 bie nie stárbie stárbow ná ziemi/
 gdzie mol zepsuie / gdzie rdzá znis-
 ſczy / gdzie sie złodziey podkopa y
 ukrádníe; ale niech sobie stárbie
 stárby ná niebie/ gdzie áni mol/ áni
 rdzá / áni złodziey nie dosięże.

704 *Modlitwy osobne*

Niech sie tego boie / aby przez
 chciwe zbieranie y ściśle zatrzy-
 mawanie rzeczy ziemskich nie w-
 padł w pokuſzenie y w ſidło / y
 w poſadliwość wiele bezrozu-
 mnych y ſzkodliwych / ktore po-
 grażają ludzi na zatracenie y zgi-
 nienie. Abowiem korzeń wſytkich
 złych rzeczy ieſt laſomſtwo; kto-
 rego niektorzy poſadając / obla-
 dzili ſie od wiary / y ſami ſiebie
 ſprzebiłali boleſci wiela. Niech
 że ſie ia tych rzeczy chronie / a na-
 ſladowie ſprawiedliwości / pobo-
 żności / wiary / miłości / cierpliwo-
 ści / cichoſci. Niech bowiem on do-
 bry boy wiary / niech ſie chwyce /
 wiecznego żywota / do ktorego
 ieſt wezwany. Uchowayże mie
 tego moy Pánie / aby to miał być
 dział moy na ziemi / doczeſny grze-
 chu vżytek. Nie oddzielayże mie
 tymi

o potrzeby domowe. 705
tymi rzeczami znikomymi od oney
części ktoreyes nadzicie wczys-
nit między poświęconymi wosy-
tami. Jesli kupuie / niechże tak
kupuie / iakobym nie dźierzał
Niech na to pamiętam / że ja
nie Pan własney majątności na
ziemi / ale śafarz twoy ktoremuś
iey do czasu powierzył. Niechże
bude Synem światłości / a nie
dam się celować roztropnością
Synom wieku tego albo onemu
Śafarzowi niesprawiedliwości /
ktoremu gdy miano odiać śafar-
stwo / porozumiałosy się z dłużni-
kami Pana swego / posłgował y
zelży. a z tey summy ktora był
winni / aby go czasu potrzeby przy-
ieli do swych domow. Niech też
y ja czynię sobie przyiacioly z
Mammonu nieprawdziwe / ktor-
y cię pożytku znikomy / a nie pra-
G g s wdzia

708 Modlitwy osobne

wodźiwy pożytek y rzeczywiſte do-
bro w ſobie zamyſka/ aby gdy mie
ſmierć nieuchronna wyzuie z tego
wſzytkiego / przyieto mie do wie-
cznych przybytkow. Niechże ia
tego ſaſarzą nie wzdrądzie/ ale w
roſtropnoſci naśladowie/ y o wſem
miąſto tego co on niewiernie z Pá-
nem ſwym w ubliżaniu pożytkow
iego przeciw Páńſkiej woley ſie
obchodził; to ia wiernie w ſaſo-
waniu dobr od ciebie mi powie-
rzonych wedle woley twej niech
poſtepuie/ gotow bedac nie tylko
z dochodow moich dobrze czynić
wbożſzym/ ale gdy będzie potrzeba
wedle roſkazania twoiego przeda-
wać majątnoſci moie / y dawać
iálmużne / czyniac ſobie przez to
mieſzek ktory nie wiotſkie. A cho-
ciaby mi przyſło nie tylko częſć
majątnoſci moiej dla tákiej po-
trzeby

o potrzeby domowe. 707
trzeby odbyć / ále y wszytko co
mam przedać y rozdać v bogim / iá
kós chciał po onym młodzieńcu
bogатыm niekiedy / ábo wiec poze
gnawšy sie ze wszytkimi máietno
ściami moimi dla imienia twego
dać ie ná rozšárpánie / á sámemu
nosić krzyž swoy zá toba / niech sie
y tego nie zbraniám / wiedzac że
mam v siebie sámego lepszą máie
tność y starb ná niebiesiech. Do
ktorego przypuścże mie też niekies
dy o zbáwicielu moy / ktorego O
ciec twoy postanowił dziedzicem
wszytkich rzeczy / y vczyn mie społ
dziedzicem z soba ku twej y Oycá
twoiego wieczney chwale. Amen.

Modlitvá człowieká v bogie-
go.

O Mladry y spráwiedliwy Szá
fáru y dzielco wszytkich dobr
G g 6 ziemi.

708 Modlitwy osobne.

ziemskich Boże wszechmogący.
 Tobie żaden nie może przepisać
 sposobu/ iakim/ abo miary/ wedle
 ktorey masz sąsować dobrodziej-
 stwoy twoimi. Nikt cie nie może
 żadnym prawem przyćśnić/ abyś
 mu dał tyle/ ile sie náprze; nikt ná
 cie wstárzyć sie słusnie/ że mu tego
 wmykaś co daieś komu inšemu.
 Wšytko to bowiem cokolwiek o-
 ko naše śmiertelne widzi/ twoie
 jest własne. Twoia jest ziemia y
 tey nápełnienie; a nikomu nie wol-
 no cie spytać/ czemu tak postępu-
 ieś; czemuś temu dał wiecey niż
 li mnie? Jesli bowiem mnie ro-
 baczkowi niedzemu wolno z tey
 trochy ktora mam z láski twey/ do
 láski dáć/ iako y kiedy/ y komu ro-
 zumiem/ ile mi sie zda; iakoż nie dá-
 leko wiecey tobie tak wielkiemu
 y wolnowładnemu Pánu wšyt-
 kiego

Kieg
 mia
 rodi
 wzg
 mto
 vro
 dob
 vka
 chn
 mie
 má
 mto
 vni
 dzia
 tom
 cy/
 mto
 Tru
 nie
 brát
 seg
 dáć

o potrzeby domowe. 709

Kiego swiata : Coż za Przywode
miał Ezauf choć stáršy y pierwo-
rodny / żeś go tak vposledził
względem Jákobá brátá iego
młodšego / iż pierwey niż sie byłt
wrodził / áżátym y pierwey niż co
dobrego / ábo złego vczynili / ábyś
vkazał swoje naywyżšá zwiér-
chność / žádnymi práwy w tey
mierze nieograniczona ; rzekłes
mátceiego / wietszy bedšie służył
młodšemu ; y ztey miárys Jákobá
vmitował / á Ezaufá znienawí-
dzał / ábo mniey vmitował / że po-
tomstwo stáršego / Idumeyczy-
cy / zniewolone było potomstwu
młodšego Brátá Izráelczytom.
Trudnož tu ozywác sie / Czemu
nie ráczey potomstwo stáršego
brátá pánowáło potomstwu młod-
šego : Ktožci tu može słusnie zá-
dác iáko niespráwiedliwość : Tak

G g 7.

že y ia

710 **Modlitwy osobne**

że y ia wielki Boże/ nie smiem ani
trunąć przeciwko tobie/ żeś inßym
dawaßy siłą/ a wielom y nązbyt/
mnieyßym cerklickiem moie kondi-
cia okreßlił tak że ledwie mam
swoie słusne wyżywienie. Atoli
przećie z łaski twoiey żyie / y gło-
dem nie ymieram. Bedzieli wola
twoia przyczynić mi coßkolwiek
do tego coß dal/ abym nie wtakiey
cießni żył/ bede chciał za pomoca
twoa być wdzieczen łaski twoiey/ y
tego przydátku nie ná rozpuste/ a-
le na chwale twoie zażywać. Nie
bedzielić sie też zdało poprawić mi
obroku mego / y dać przestrzeñße
opátzienie; nie rzekę że mam przy-
wode (bom y tego nie zaßluzyl / co
mi dotad daieß) aleć sie bede kon-
tentował onym wielkim zyskiem
pobożnoßci/ dobrym sumnieniem/
darem Ducha twiego/ y wie-
cznym

o potrzeby domowe. 711

cznym zbawieniem; przedstawiać
 na tym co ty dajesz / y nie stwiera-
 czac / ani narzekając na cie stwor-
 zyciela mego. Wszakże iżem iest
 słaby / nie kładź nieznosnego cie-
 żaru na w bógieramioną moie / ty
 le włoż ile wdzwignąć moge : a
 gdzie niezmoge / tam ty pomagay
 dzwignąć y doday cierpliwości y
 długoćcierpliwości aż do przyscia
 Pana moiego Jezusa Chrystusa /
 ktory niech mi da bogate weseście
 do Królestwa swego. Tam niech
 powetuie tego / czego tu nie zaży-
 ie / tam sie niekiedy niech rozpo-
 ścieram iako domą / nie iako w go-
 ścinie / y w cudzey ziemi gdzie
 iest przychodniem ze wśyttkimi
 przodki swymi / ale iako w wła-
 sney Wyczystey swey majątności.
 Domą bowiem naylepiey będzie /
 ile y ciebie Wycią taż dobrego y bo-
 gatego /

gátęgo / á bogátęgo nie tylkó w
 máietność y skárby wielkie y dro-
 gie / ále tež y w hoyna dobroczyn-
 ność. Wszakże iż ty możesz nie tyl-
 kó mie tām w niebie vbogácić / ále
 y tu iákołkolwiek mi vlzyć ná zies-
 mi; y nie mnieyći wolno vbogiego
 dźwignąć y rárować w ięgo nie-
 dostátku / niżeli bogátemu viac ię-
 go dostátkow; á ktemu możesz nie-
 komu nie nieodeymuiac / potrze-
 buiacemu y żebrzacemu w ciebie
 pokornie / dáć dostátęk chlebá;
 proszę iesli można / iesli to ięst wo-
 la twoiá / nie žaluy mi tego dźięćie-
 ciu twoiemu málemu / czego nie
 žaluięś wielękroć y swym nieprzy-
 iáciolom y Pogánom ciebie nie-
 znáiacym / dawáiac dźdże y czásy
 wrodzáyne / nápełniáiac pokáro-
 mem y rádością sęrcá ich / ábym
 nie kłurczac się / y ni komu cięstkim
 nieba

nie
 cho
 wie
 kien
 czy
 Ch
 y
 zen
 kro

O
 dre
 dźię
 ma
 nię
 chl
 zre
 kto
 rze
 mie
 cze

o potrzeby domowe. 713

nie będąc / mogli służyć wesóło/
choć iem / choć piie / choć cokol-
wiek czynie mowa / albo uczyni-
kiem / wszystko tu chwale twej
czyniac / w imię Pána Jezusa
Christusa / dziękuiac tobie Bogu
y Oycu mojemu za wszystko prze-
zeń / iako tego ktory z toba żyje y
króluiena wieki. Amen.

O Modlitwa kupcowi służąca.
Boże iedyny / Tyś wedle ma-
drego swego rozrządzenia dał lu-
dзіom śmiertelnym przemyśły roz-
maite do szukania pożywienia / y
nikomu tego nie bronisz / aby sobie
chlebą nabywał iako rozumie naye-
zreczniej / y sposobem takim do
ktorego ma serce y iaki sobie obie-
rze / byle uczciwy y przystoyny. A
miedzy infymy drogami / ktorymi
człowiek może przysć do tego aby
miał

miał pokarmy / y czym sie ożryć /
 na czym każdy ma przedstawiać we-
 ble roztazania twego / podales y
 te / żeby przez handel / w iednych
 kupuac / drugim przedawaiac / zy-
 skiem sprawiedliwym zatrzyma-
 wał ten doczesny żywot / y żywił
 sie y swoich iako może: Ża coś też
 godzien jest tego / aby cie wszystkie
 narody czciły y chwalily / y w dzie-
 czność serdeczna oddawały. Ale
 z osobną ja z swey strony winie-
 nem ci pokłon wniżony y dziełczy-
 nienie nabożne iako z innych miar /
 tak osobliwie żeś mi nie tylko ży-
 wot ten darował / ale też y środki
 wskazał y sposobil przez które mo-
 ge zatrzymać te pare żywota zni-
 komego do woley twoiey. Wiele
 bowiem ludzi jest którzy sie bärzo
 kurczyć muszą niewiedzac do cze-
 go siegnąć niebożetą / y sposobu
 życia

o potrzeby domowe. 715

życia po temu nie mając / á drudzy
 y chleba żebrzac: á iaz łaski twoiey
 moge wczciwie / y nie wzbyt wiel-
 kiey cieśni gnárować sie / y żywot
 swooy ná ziemi prowadzić; ni komu
 cieškim nie bedac / y owšem z me^o
 zarobku inšym potrzebnym dobrze
 czyniac: lecz iž ten sposob naby-
 wania żywności bárzo iest sliški y
 niebezpieczny / (ábowiem nie dár-
 mo nápisano že kupiec ledwo sia
 może grzechu vchronić; á iako w
 poyśrodku zpoienia kámieni kłín
 sie wbiła; tak grzech záwadza sia
 między przedawaniem á kupowa-
 niem) przeto cie prosze ogránić
 serce moje boiáźnią swietego i-
 mienia twego / ábym tu nie śwáno-
 kował: wšak widziš żebym ci nie
 rad szukać chleba strácił niebo.
 Bo což mi pomoże choć iázbym
 wšytek swiat zyskał / ieslibym ná
 dušy

616 **M**odlitwy osobne

duszy swej był uszkodzony: Chceć
 sie ja y sam mieć ná pieczy / y nie
 przykładac serca moiego do zbo-
 gacenia: ale iż sie tu snadnie vniesć
 może czlowiek / y niż sie obaczy
 wpasć wto sідło / prosze cie badż
 że ty sam strożem sumnienia moie-
 go. Niech sie w przedawaniu
 strzeżeszysku škáradeho / niech sie
 kontentuje słusnym y zwyczaj-
 nym miedzy ludźmi wczciwymy
 pożytkiem / niech nie przeceniam/
 ani laćomie podchodze w sprawie
 brata swego / niech nie vdaie rze-
 czy inaczey niżeli wiem / abo dro-
 żey ia śaćniac niżeli stoi / abo też
 za dobra przedawaiac materia a-
 bo towar nie dobry: abo wiem zem-
 ścićielem iestes ty tego wśytkie-
 go. Niech mie ten zapach słodki y
 wdzieczny zysku niesprawiedliwe-
 go nigdy nie wwoźi / aby mi sie za-
 cząsem

o potrzeby domowe. 617

czássem w żółć gorzka sadu twoiego
 Go nie obrocil. Záchoway mie te
 Go abym kiedy miał sobie wiecey
 poważać pożytek ten doczesny/
 nieperwony / niżeli swoje dobre su
 snienie y pewna a nieodmienna
 łaska / y błogosławienstwo ono
 twoie / ktore domy ubogacza / Kto
 tym tym nie możesz zawstę obficie
 to nagrodzić cobym tu z bojaźni i
 mienia two^o sobie wpuścił zysku zni
 komego słusności przestrzegając
 iako zaśie z drugiey strony przekle
 ctwo twoie nad tymi / ktorzy chca
 niesprawiedliwym nabyćiem rze
 czy swych potrzepić / albo ie roz
 przestrzenić / Ktorem ty możesz so
 wicie to odebrać / czego drogami
 nieprzystoynymi nązbierali. Tliech
 żaden grósz niesprawiedliwy nie
 docisnie sie do skrzynki moiey / aby
 nie pożart inšych grószow choć
 sprá

718 **M**odlitwy osobne
sprawiedliwie nabytych. Niech
zdrada żadna nigdy nie będzie na
leżona w wasciech moich: niech się
karze przykładami innych / ktorzy
abo sami abo ich potomstwo tego
przyplącilo / co Przodkowie nie
sprawiedliwie nabyli; tak iż nie
bez przyczyny mówia pospolicie /
że zrzeczy źle nabytych / nie cieszy
się trzeci dziedzic. Niechże się ta
tedy na twoie opatrność Boga
całe spuszcze / y poty tylko sobie
pozwalam w staraniu się o pożytki
ziemskie / po ki ty pozwalasz / dalszy
nic: żebym abo nazbyt cię kasa
wiebiegając kolarzeczy brzuchom
wi służących / nie był niepraw Duchowi / y w niedowiarstwie / a oraz
y w niedbałstwie strony kufania
Krolestwa niebieskiego y sprawa
wiedliwości twoiej / omieszkując
to tego / czego naderbytko pilnować ieś

♦ potrzeby domowe. 719

wac iestem powinien / nie dat sie
 vznac: abo wiec chciwie zabiegac
 iac chlebowi nie przestrugat z rey
 miary / zebym nad slusnosć mial
 bliźniego przebierac / y wyciągac.
 Kupuiacego na nieslusna zaplate.
 Tlieh sie wystrzegam onego ko-
 rzenia wszytkich zlych rzeczy / iac
 komstwa / lubo to sprawiedliwie /
 y nie imo slusnosć / ale iednak imo
 własna potrzebe nabywaiać abo
 zatrzymawaiać / lubo wiec nie
 sprawiedliwie y zokrzywdzeniem
 inšych drogo przedawaiać / choć
 nie nad potrzebe chleba szukaiać.
 Tlieh raczy bede onym kupcem /
 szukaiać dobrych perel / ktory
 nalaższy iedne kosztowna perle / od-
 sedszy poprzedał wszytkie rzeczy /
 ktorekolwiek mial / a kupił sobie o-
 ne perle. Otomy ianalażł te nad
 wszytkie perły tego świata droższą
 perla

720 Modlitwy osobne
perle znaiomości twej zbawienia
ney/ znalazłem/ acz nie bázwo śnadź
śukać/ ale raczey z osobney łaski
twey ten śkarb śkryty woli; niech
że dla niego wśytko sobie odważę
abym się przy nim ośtał do końca.
Niech się z serca pożegnám że
wśytkimi co mam wedle ciała/
niech do tego serca nie przywiezu-
ię/ niech trzymam iáko bym nie
dźierzał; niech nie żáluie nigdy we-
dle tego iáko mi się powodzi/ z te-
go co mi zbywa/ dáwać táń gdzie
ty każeś y wkażeś: á náwet niech
będę gotow/ by y zaráz odbieżeć
tego wśytkiego coś mi dał/ y śtác
się tułakiem y żebrakiem dla imie-
nia Syná twoiego/ ktory nie miał
gdzieby głowę śtonił: niechże táń
tím sposobem prawdziwie się śtác
nie wczęśnikiem tego śkarbu y tey
perły Duchowney/ nábywśy ná-
dzieie

dzieie
się w
mieta
chwa
do k
zbaw
iac w
ty mi
Krol
ślugo
wnie
by ku
dy w
nia/y
że tá
mnie
żona
go/
napp
przy
temu
rách

dżieie niechybney y nie chwieiacey
 sie wiecznego żywota. Niech pā-
 mietam nā on hāndel daleko
 chwalebnieyſzy y pożytecznieyſzy
 do ktoregom iest powołāny od
 Dżawiciela mego / ktory odieżdżā-
 iac w one krāine daleka / w ktorey
 ty mieſzkaſz / nā to aby ſobie wziął
 Kroleſtwo / roſkazał wſytkim
 ſługom ſwoym / dawſzy im po grzy-
 wonie znaiomości prawdy ſwey / ā-
 by kupczyli āż przyidzie; aby kāż-
 dy wedle ſpoſobnoſci ſwey robił
 nia / y zārobił co przemoże. Niech
 że tā grzywnā twoiā nie leży w
 mnie po prożnicy w chuſtce odlo-
 żona / āle niech iā toże nā co dobre-
 go / niech iāko nāychciwey / iāko
 nāyprzemysłniey nā zārabiam / y
 przyczyniam pożytkow Pānu mo-
 iemu / aby ſnadż gdy przyidzie do
 rāchunku / nā ktorym mā ſie oka-

722 **Modlitwy osobne**

zác co ktory przez Kupia zyskal/
 Pan moy Jezus nie kazal odemnie
 odebrać tey grzywny próżniacey;
 ale y owšem żeby mie pochwalil z
 mego przemyslu Duchownego y
 rzekł: Dobrze slugo dobry / izes w
 namnieyszym byt wierny / nad wieś
 lacie postanowie. Stanieżá praca
 moie kiedy wnide brana do onego
 miastá twoie^o Jeruzalē / ktore ma
 dwanasćie gruntow wśelákim
 Pámieniem drogim ozdobionych;
 y iesli tám mieyskie otrzymam/
 gdzie ná branách dwanasćie An-
 iolow / á każda brana z iedney per-
 ly: gdzie wlicá mieyska zloto czyste
 iáko skło przeźrocyste: gdzie rzeka
 Páwody żywiacey / iásna iáko kry-
 stal / wychodzaca z stolice twoiey
 y baráńkowej; á wpośrzed wlice
 ie^o y oney rzeki z tad y zowad drze-
 wo żywota / ná każdy miesiąc po-
 dáwa

dáwa
 go ku
 ponie
 tak w
 nie /
 siku
 chay
 zlotá
 srebr
 byni
 dla
 miał
 chor
 ofut
 z nie
 sam
 ná
 strá
 gdy
 wie
 wn
 stro

dawające owoc swoy / á liście ie-
 go ku vzkrowieniu narodow. A
 ponieważ tam tak wiele złota y
 tak wielkie perły y drogie kámie-
 nie / y taki dostátek rzeczy do po-
 sítku rostkosnego należacych/ nie-
 chayżemie blásk tego doczesnego
 złota tak nie zaślepia/ y miłość
 srebra nigdy tak nie zawodzi/ że
 bym dla pieniędzyś znikomych/ y
 dla kupiectwa tego ziemskiego/
 miał zántedbywać kupiectwa Du-
 chownego / y Pána swego chcąc
 oszukać z nieżyczliwości / ábo też
 z niedbalstwa škoda mu czyniac/
 sam sie miał oszukać/ y wiecznie ná
 ná tym hándlu škodowác / y
 strácić ná frymárku tak głupim/
 gdybym odmiáne uczynił rzeczy
 wiecznych/ y zá dożywoćie niepe-
 wne vpusćił dziedzictwo tak prze-
 strone^o y bogatego miásta/ do ktró-

724 **M**odlitwy osobne
regos mie wezwać raczył. Tym
czasem iednak poſi mie tu chceſ
mieć w tey chałupce ſiemſkiey/
radź o mnie y w tych rzeczach do-
czesnych / błogolać mi moje
händler / zachoway mie w nich zná-
czney ſkody / y ſtráty / zachoway
przygod żałośnych y niebeſpie-
cznych / ludzi złych / drapieżnych
w drogách / á zdradliwych y domá.
Day mi też záwſe pámietáć ná te
przeſtroge Jáku bá ſ. ſlugi twego /
ábym nie był z pocztu onych kupa-
cow / ktorzy mówią: Dżis ábo iutro
poydziemy do onego miáſta, y zmie-
ſkamy tá m rok ieden, y kupczyć be-
dziemy, y zyszczemy: á nie wiedza co
iutro będzie. Ponieważ żywot náſ
náſ párá ieſt ná máły czas ſie vkázu-
iáca, á potym niſzczéiáca. Tliech
ráczey ták mówie / Jeſli ty / Pá-
nie / będzieſ chciał / y ieſli żyć bede /
tedy

tedy uczynie to albo owo. Niech
 sie nie chlubie w sobie / ale w tobie
 Bogu moim / przez Jezusa Chris-
 tusa Pána y Zbawiciela moiego
 Ktoremu z toba niech będzie cześć
 y chwala na wieki. Amen.

*Modlitwa Rzemieśnikowi nale-
 żąca.*

O Sam tylko doskonałe mądry
 Boże. Z każdej miary znać twoy
 cudowny rozum; ale y z tey nie
 mniey / gdyś wśytkim nie tylko
 Aniołom niebieskim z one^o glebo-
 ście^o y szerokie^o morza nieprzeczerpa-
 ney mądrości twej dawśy iey do-
 stątkiem / ale też y ludziom na zie-
 mi mieśkającym po kropelce w-
 dzieliwśy / y wśytkich porządnie
 wedle potrzeby podzieliwśy rozu-
 mem zdrowym / w każdego zoso-
 bną wlałeś osobny nieiaki dowcip

H h 3

sklon

stłonność y sposobność rozmaíta
 do rozlicznych rzeczy / náuk / y rze-
 mioſt; y záſie w tym ſámych náuk
 y rzemioſt rozmaitym rodzáti/
 chćiałeſ mieć tak wiele ſtopniow
 y różnoſci / ile ieſt práwie křta-
 tow w twarzy człowieczey. Tyſ
 niekiedy roſkazałyſ Mozyſzowi
 ſłudze twoiemu uczynić wierz-
 czy należacych do obrzędow oney
 dawney ſłużby twej podzakón-
 nej / które bez vmiecieznego Rze-
 mieſniká odprawione być nie mo-
 gły; powiedziałto / żeſ wezwał y
 nápełnił Duchem twoim pewne
 oſoby / dałyſ im mądroſć wyro-
 zumienie y vmietność w każdem
 rzemiesle ku wymyſłaniu wyná-
 lazkw miſterney roboty. Tyſ im
 to dał do ſercá / żeby mogli inſzych
 nauczać / nápełniłyſ ich mądro-
 ſćią ſercá y takim dowcipem ob-
 darczy

o potrzeby domowe. 727

darczywszy / żeby mogli robić wszel-
ką robotę by naysforemnieyszą.
Skąd znać iakos ty iest wto bogas
ty y we wszelką mądrość obficie
dostatni / a ktemu y nieśkapy / kiedy
razem tak wiele te^o dajesz; ale też y
to / że nie trefunkiem / ani błędnym
iakiem szczęściem sie to dzieie /
gdy kto ma do tych albo tym podob-
nych rzeczy osobną sposobność /
ale że sie do ludzkiego przyrodzo-
nego dowcipu / Ktoregos też ty
sam iest sprawca y dawca / przy-
kłada iasną twoją / y że ty tym śa-
suiesz wedle twego zdania / iedne-
mu to / drugiemu owo dawiac / ied-
nemu mniej / drugiemu wiecey /
a każdy przecie ma za swe / nad go-
dność y zasługę swoje; każdyć ma
co przyznawać / y za co dziekować;
ale y wszytek świat ma cie przecz-
niłować / y za co stawieć y wielbić

728 **Molitwy osobne**

z oddawaniem wklonu powinnes
 go/ żeś imo wiele inſzych dobro-
 dzieystw twoich / y tak wiele dás
 row rzemieſta rozliczne^o rozſypał
 między ludzki narod. Ale y ia wy-
 znawam twoie dobroć y łáſkę / żeś
 mi dał tyle przemyſlu y ſpoſobno-
 ſci / y zdrowia / y ſiły / że moge re-
 koma własnymi robić / y nie tylko
 ſobie żywność záoobić / ále też y w-
 dzielić co potrzebuiaćemu. Vży-
 że y do końca nádemna takowe-
 goż błogóſtawieńſtwa twoiego /
 moy Boże: gdyż ia temu mocno
 wierze / y wtym ſie im dáley tym
 bárziej vtwierdzam / że chocia-
 bym ia wſytkę ſwoie zábiegłość y
 pilność y prace do kupy znióſzy /
 ná to ſie náſádził / ábym do chleba
 przyſzedł / ábo go ſobie wedle po-
 trzeby przyczynił / lubo go tyle / ie-
 leś mi go vżyć raczył / zátrzy-
 mał;

o potrzeby domowe. 729

mał; iesli ty reki twoiey mi vma-
kniesz / iesli ty nie pomożesz / pro-
żne stáranie y vsiłowanie moje.
Niechćiałości ty o Boże / áby lu-
dzie próżnuiać y nic nie robiąc mies-
li dobrodzieystwo twych doczes-
nych záżywać; ále też niechcesz á-
by przemysłowi y pracy swey ták
dusali / iáko by sie bez ciebie obeysć
mogli. O nieścieszliwyż to czło-
wiek / ktory ná swym rozumie po-
lega / y w swey síle y dowćpie ná-
dzieie položyl. To człowiek pra-
wdziwie ścieszliwy / ktory práu-
jąc wedle przemożenia swego / co-
raz ná cie poglada / y od ciebie sá-
mego ráatunku y rosy błogostá-
wienstwa twoiego zniebá wygla-
da / cáła swoje dusność w tobie vs-
topiwszy. Jáżbym rad byl w po-
czcie tákowych / przeto sie też do
ciebie coraz gárne / wszytko to co

h h s

kol

730 **Módlitwy osobne**

Kolwiek sie dotad zemna dobrego
dzieie tobie przypisuiac / á prośac
cie ábys y te sposobność / iáka kol-
wiek iest z láski twoey we mnie do
tego zemięslá ktoręgom sie chwys-
ci! / we mnie zátrzymal / y owšem
mi iey y przyczynil; boć o to v cie-
bie nie trudno. Vżyczay mi y zdra-
wia dobrego / y zachoway mie kás-
lectwá / ábym teraz mogac robić /
y bez vprzykżenia inšym spočoy-
nie chleb swoy ieść / potym nie
musiał być komu cieřki: á iesli
bys co takowego ná mie chciał do-
puścić kiedy / dayże mi teraz tyle
zárobić / żeby y ná on czas miał
do czego siegnąć / y tych ktorzy z
rak moich pátrza pożywić. Aczes-
ty tak mady y dobry / że oprocz te-
go masz tysiac sposobow / ktorými
możesz kiedy chcesz y niedoleźnego
opátrzyć tak / žeby głodu nie ciera-
piat.

o potrzeby domowe. 731

piat. Wszakże iżes mi ten sposob
podał wyżywienia mego / można
li niechay iuż tak dożyie na ziemi.
Jesli też nie / niechże sie zemna
dziecie wola twoia swieta / tylko
day cierpliwosć y dusnosć nie
chwieiaco sie w tobie / z powolno
ścią Synowską w tym sposobie
życia mego terażnieyszym: day że
bym niemniey y owsem daleko
bárzciey miał na pieczy swoje po
winnosć Chrystyáńską y zbawie
nie / niżeli zarobek y dobre mienie.
Niechay moia wiernosć y życzia
wosć z pilnością kolo roboty kto
rey sie podeymuie / y w słownosći
względem czasu na który zrobić os
biecuie / y w słusznosći strony za
pláty ktorey sie za robote vpomi
nam / będzie wiadoma wszystkim
ludziom. Day żebym ciebie Pána
Boga swego nie obrażał nie tylko

h h 6

pro

prożnowaniem z ktorego sie nie
 Dobrego nierodzi; ale też robota
 niedobra/ y bliźniemu niezyczliwa;
 lecz iako chce słusnie perwney za-
 płaty za swoje praca / tak niechay
 też dobrze/ gruntownie / mocno/
 zyczliwie y wiernie zroble każda
 rzecz; nie żeby iey tylko odbyć iako
 tako / y wziąć pieniądze za praca/
 a tym czasem/ vchoway Boże/ że-
 by ow który płaci miał słusna
 przyczynę na mnie sie vstarzać y
 narzekać na niewierność abo wiec
 niedbałstwo moje/ przez ktore ow
 bywa oszukany y vškodzony / a ia
 nie tylko przeciwko miłości bli-
 żniego / ale też przeciw sprawie-
 dliwości występując/ lubobym v-
 sędzi karania vzedownego / nie
 wyde karania twego. Day żebym
 prawdomówność tak przestrze-
 gal/ żebym nigdy w odmienności
 słowa

słowá swego nie dał sie vznáć/
 niech nie vdaie rzeczy ináczey niż
 iest/ á pogotowiu niech do rzeczy
 falszywey imienia twego ná swiá-
 dectwo nie wzywani / niech mo-
 wá moia będzie *Ták, ták, Nie, nie,*
 wedle przepisu Pána moiego Je-
 zusa Christusa; gdyž coby ná to
 wiecey bylo / ze złego iest. Tliech
 záwŕŕe ná czás zámierzony / y odes-
 minie sámego / ábo z pozwoleniem
 moim náznáczony / zrobie káždá
 rzecz / á nigdy nie chybie / wiedzac
 iż do onego niebieskiego Jeruza-
 lem nie wnidzie nic pospolitego / y
 czyniacego obrzydłóŕ y kłám-
 stwo / ále ná dworze beda psi y
 káždý miluiacy y czyniacý kłám-
 stwo / á iestcze ták / že wŕŕytkich
 kłámcow iákiegokolwiek sa rodzá-
 iu czesć będzie wonym iezierze go-
 ráiacym ogniem y siarká. Tlieŕ

chay dla mnie z tey miary nie be-
 dzie bluźnione imię twoie/ y złe nie
 słynie prawda twoja tak święta/
 do ktorey się odzywam/ iakoby
 miała klamce cierpieć; aby przez
 to samo swej ceny nie straciła/ y za
 klamstwo nie była wdawana od
 tych / ktorzy nie tak dalece na do-
 wody na ktorych się sądzi/ iako na
 wyznawce iey patrza / y z ich po-
 stepkow ia czasem niewinnie sa-
 dza y śaciui. Nawet zachoway
 mie tego abym kiedy miał bliźnie-
 go chcieć osukać wyciąganiem za-
 płaty niesłusznie/ albo wiec na nim
 przez dzięki wyćisnąć wiecey niż
 się godzi/ albo materia podła za
 przednia wdawając / albo robota
 ładną za dobra. Niechay be-
 dzie różnica y z tey miary między
 mną a rzemieśnikami inšymi/ kto-
 rzy albo zgola nie znają wolej two-
 iej/ a

tey / ábo nie tak dobrze iáko ia.
 Niech to widzi wszytek swiat / że
 lástka twoia y náuka zbáwienna
 tak twoie ucznie wyćwiczyła / że
 nie tylko ludzie przedni w domu
 twoim y uczeni / y wielkiey godno-
 ści / ale y Rzemieśnicy y naypo-
 dleyšy wedle nicy rzadzić sie w-
 mieia za pomocá twoia / áby tak
 ze wszytkich przybyło ozdoby na-
 bożeństwu tak wzgárdzonemu od
 swiatá / y od wszytkich swietno-
 ści y okazałości cielesnych dálekie-
 mu / á zátym żeby Syn twoy ies-
 dnorodzony ze mnie máłego nie-
 wolniká swego miał uczciwość
 pospolu z toba wielkim Bogiem /
 ktorému należy naywyżša chwałá
 ná wieki. Amen.

Może sobie v Rzemieśniká tak sie
 modlącego pożyczyc słow y rzeczy
 niekto-

736 *Modl. osob. o potrz dom.*
niektorych kupiec bogoboyny: ná
przyktad, zeby sie teź Pánu Bogu mo-
dlit o to, áby nie słownościá / Przy-
woprzyśiestwem / Ktorem grześá
pospolicie przedawáiacy / bá y kú-
puiacy / ábo kłamstwem wśelá
Kim nie grześyl / wdawáiac mátes-
ria zła zá dobra / ábo że kto mu
wiecey dawal / ábo że go samego
wiecey kóstuie rć. rć. Iáko teź y
Rzemieśnik rośtropny może wyiać
niektóre rzeczy ieśli chce z Modli-
tny kupieckiey ktore bedźie rozu-
miat że mu służą: á kiedy oraz kto
ieś y kupcem y Rzemieśnikiem,
dopieroż może obu tych Mo-
dlitw zázynwać wedle
potrzeby.

MODLI-

Modlitwy Każdodienne. 737

MODLITWY osobne.

WEDLE ROZNOŚCI
czasu o różne potrzeby.

A naprzód Każdodienne.

Modlitwa na świtaniu, ábo wiec
przed wchodem słońca.

O Boże ktoryś niekiedy na
oney puśczy karmić chle-
bem Anielskim lud twoy
wybrány / zesławśy mu z nieba bez
prace chleb gotowy wdzięcznego
śnaku / chcąc żeby go rano zbiera-
no / gdyż potym od promienia słoń-
ca niecznego zażrzały rostopił się / á-
bys przez to dał znać / iakoć to zjedz
przyjemna / gdy przedtym niż słoń-
ce wznidzie / ludzie darów twych
szukają /

738 **Modlitwy Łązbodżienne.**

ſukáia / y przed wzeſciem ſwiátło-
 ſci zábiegáacy tobie ſie modla.
 Otoż y iáz Dawidem ſługa twym
 porániwſzy ſie do ciebie Oycá mo-
 iego / ſukám láſki twey / radbym
 názbierał oneyſzrytey mánný twey
 niebieſkiey / y wdzięcznoſć ſercá
 moiego oſwiádczyłci zá to / żeś
 mié ná tey puſzczy tego ſwiátá go-
 dnym uczynił onego chleba ży-
 wiacego / Ktory z niebá zſtepuie /
 Ktorem poſilaſz Duchá moiego ku
 żywotowi pobożnemu y wieczne-
 mu. Dzięká tobie Bogu wielkie-
 mu zá to / żeś mi dał poſilić ſie tym
 ſnem docześnym / y ocucić ſie w
 dobrym zdrowiu; y że ſerce me bu-
 džiſz do chwały twoiey / y żeś mi
 dał tak beſpieczny przyſtep do
 Stolice láſki twey / że ilekroć ze-
 chce / by y narániey / by y o pułnocy /
 wolno mi ná cie zákolátáć z dobra
 otucha

Modlitwy Rządodienne. 739

otucha o otworzeniu drzwi poko-
 iu twego / y owsem vchám miłosier-
 nego / y reki twej szczerodrobliwey.
 Niechże sie rad porywoam ochot-
 tnie do tak vcieśney y pożyte-
 czney ztoba rozmowy. Niechże
 sie wtym by namniey nie Kocham /
 że tyle godzin przespąć musza co
 raz / obrokiem zwyczajnym Kon-
 tentuiac to mdle cielsko moje / trás-
 cac tak wiele czasu / Ktorybym
 mógł ważyć ná co lepszego. Niech
 to czynie iakoby przez dzieki / nie
 dogadziac w tym rostkossy cieles-
 nej aby sie wylegać iako naydlu-
 żey / y iako naywczesniey / ale po-
 trzebie własney zdrowia mego do-
 gadziac. Ale zaś żaden pokarm /
 ani sen by naywdzięczniejszy niech
 mi tak nie smakuie / iako chwałá
 twoią. Żaden dzień niech mi nie
 miia bez twej chwały / żadna noc
 bez pa-

740 Modlitwy Każdodziennie.

bez pamiatki twej niech mi nie w-
 plynie. Poswieć mi sobie y ná-
 t en dzień następuiacy/ sposob ser-
 ce moje do boiaźni imienia twego/
 nakładź wnie co naywiecey ognia
 niebieskiego ktorymbym páłat w
 Duchu/ y tażył do ciebie/ niech sie
 tam nie doćisnie zła požadliwość
 y myśl nieczysta: á wšytko co kol-
 wiek czynie mowa ábo uczynkiem
 niech będzie w imie Pána Jezusa
 wo/dziękuiac tobie Bogu y Oycu
 moiemu przezeń. Błogosławień-
 stwo twoie obfite niech nádemna
 obfite we wšytkich pracách y
 przedsięwzięciách moich / z tym
 niech začne sprawy dnia dziśiey-
 šego / z tym niech ie odprawnie y
 w nich postepuie / z tym niech ie
 kończe / y do portu požadanego
 doprowadze. Przybyway mi co-
 raz ná pomoc / á nie odstepuy mie
 nigdy/

Modlitwy Każdodienne. 741

nigdy/ moy Boże/ gdyż ja bez ciebie
 nic nie moge/ nic nie umiem/ y
 umieć niechce. Ozyway mi sie ile
 Kroć do ciebie zawołam/ á nie od-
 mawiaj mi tego o co cie prosze
 wedle woley twoiey / náde wszyt-
 ko co sie opiera o nazwyższa szczę-
 śliwość moie / ále też potym y te-
 go/ bez czego sie wtym żywocie o-
 beysć nie moge. A nie tylko mnie
 samemu/ ále y tym wszytkim/ Kto-
 rzy zemna sa iedno w Chrystusie
 Jezusie Pánu moim / lubo mi sa
 znáiomí / lubo nie znáiomí / á ná-
 wet y wszytkim ludźiom czyni do-
 brze/ y pomóż im z te^o snu twárdes-
 go Ktorem sa wspięni/ pomóż przez
 Jezusa Chrystusa Páná nášego/
 Ktoremu ztoba niech będzie chw-
 ła ná wieki. Amen.

Modli-

Modlitwa Poranna.

O w światłości nieprzystępney
 mieszkańcy Boże / Boże y Oycze
 Pana naszego Jezusa Chrystusa.
 Oto już ciemność nocna wste-
 puie światłości dniowej / a my
 działki twoie odpoczynek zwy-
 czayny cięlu oddawszy / y pośili-
 wszy się snem pożądanym / bierz-
 my się do prac naszych. Ale nie
 śmiemy nic zacząć / aż tobie pier-
 wey i edinemu Oycu y Dobrodzie-
 iowi naszemu serdecznie podzięku-
 iemy za to / żeś nam dał tę noc prze-
 śla przeżyć w pokoju y w dobrym
 zdrowiu / żeś nas zachował od
 wszelakiey żalosney przygody / a
 zwłaszcza od ognia. Aleć o krom
 tego / o iakoż wiele jest przypad-
 kow któreby nam mogły dołuczyć
 na ten czas / kiedy snem zmorzeni
 bedac / o sobie czuć nie możemy;
 acz y nasza czuyność słabo nas ra-

Modlitwy Każdodienne 743
tuie bez twzey opieki y opátrznos-
ści. Niechżeć záto będzie chwałá/
żes nam dal ogladać ten dzień/ że-
śmy nie zaśneli snem nieobudzo-
nym / że ieśćce możemy w tym
śmiertelnym żywocie podnosić
do ciebie oczy y serca náše. Nie
śmiemyć nic przed sie brać y ná ten
dzień / áż pierwey sobie vprosimy
v ciebie Oycá nášego wolność
do odprawowania spraw nášych
y blogosławienstwo twoie / bez
ktorego nic szczęśliwie nie tylko
skończyć / ale ani zacząć nie może-
my. A kiedy ty blogosławien-
stwem twoim do tego sie przyło-
żyś/wszystko pomysłnie/ y lepiej
wielekroć / niż sam człowiek sobie
życzy/ iemu sie powodzi. O toż dla
tego ten dzień zaczynamy od wzy-
wania świętego imienia twoie-
go / Owoże sie nam Oycze náš z
twoieś

744 **Modlitwy Każdodienne.**

twoiego wysokiego thronu / ánie
 odmawiaay rátku y przytomno-
 ści twej / ktorey v ciebie pokornie
 żebrzemy. Nie dufamy swej síle/
 ani swemu rozumowi y przemyśla-
 ney zábiegłości / ále láscie twoiej.
 Tys nášá nádzieá / tys nášá po-
 moc / tys vćieczká iedina. Przyloža
 że sie do tego lástka twoia zwykła /
 áby nam ten dzień dżisieyšy zšedł
 látko naylepiey. Niech go przeży-
 iemy w dobrym zdrowiu / ále dále-
 ko wiecey w dobrym sumnieniu.
 Abowiem zdrowie by nayczers-
 stwieyše / zrobaćiem złego sumnie-
 nia iest śmierć. Lepiey nie żyć ná
 świecie niż w grzechu żyć / y ztoba-
 tak wielkim Bogiem / iakoby woda
 powiedzi nieiákiey chodzić. Niech
 że każdy dzień będzie v nas ná-
 křtal ostátniego dnia nášego ży-
 wotá. Niech y ten dżisieyšy tak
 strawi

Módlitwy Każdodienne. 745

strawimy przed toba / iakobysmy
go strawić chcieli/ gdybysmy wie-
dzieli/ że dziś przydzie nam stanać
przed Trybunałem twoim/ y dać
liczbe wszystkich spraw naszych.
Bo luboby dziś nie przyszedł Pan
Jezus/ on Sędzia sprawiedliwy/
dość na tym że dziś możemy w-
mrzec; a po śmierci już poprawie
żadney mieysca niema. Zaczynamy
iako nas śmierć zdybie / tak nas o-
sądzi Pan nasz / y odda każdemu
wedle uczynków jego. A toż niech
tak żyjemy dziś / iakobysmy jutra
nie mieli doczekać. A iesli docze-
kamy złości twej (o co cie też wni-
żenie prosimy) niech to za wielki
zysk mamy/ żeśmy ciebie Pana Bo-
ga swego niczym nie śmieli obrazić.
Schowamy to sobie do skarbu: a le-
piej jest skarbić sobie łaskę na dzień
łaski/ niżeli gniew na dzień gnie-
wu

Ji

wu y

746 **M**odlitwy káždodienne.
w y obíawienia spráwiedliwego
sádu twoie^o; ktory oddaś káždemu
wedle uczynków iego. Niechże
sobie záwše ten dzień przed oczy
wystáwuiemy / w ktory ty osadziś
skryte rzeczy ludzkie według E-
wángeliey przez Jezusá Chrystus-
á. Niechże tak nie toniemy mys-
slámi swymi w rzeczách terázniey
semu żywotowi slúzacych / żebyś
smy nie mogli wybrnąć / y mieć
czásu dosyć do rozmowy częstey z
tobá Pánem Bogiem y Oycem
nášym; niech sobie modlitwámi
rádzi przerywamy wszytkie zába-
wy náše: á ilekroć do ciebie záwo-
lamy / ozywaj sie nám / ábys nas y
tym sámym przychećil do wzdy-
chánia serdecznego ku tobie. Przy-
czyniamy sie też do ciebie y zá bli-
źnimi nášymi wszytkimi / á osobli-
wie tymi ktorzy nám są náblížsy
lubo

Modlitwy Każdodienne. 747

lubo to wedle ciała / lubo wedle
Ducha / abyś im błogosławił we
wszystkich ich pracach / bez których
się żywot terażniejszy obyć nie
może; a osobliwie żebyś boiźnią
twoją świętą ich serca napełnił / a
by cię nigdy nie zapominali / chęli
abyś też y ty zawsze na nie pamię-
tał w każdej ich potrzebie / a
zwłaszcza żebyś na nie wspomniął
w ono świetne okazanie Syna
twojego jednorodzonego; któremu
pospółu z tobą niech oddana be-
dzie cześć y chwala na wieki. A-
men.

Ná tenże kształt, do Pána Iezu-

sa.

O Prawdziwa światłości / Pá-
ni nasz Jezu Chryste. Jako słoń-
ce światłości swa ciemności no-
cne rozpadza / y oczy oświeca / y

Ji a

wfys

748 **Modlitwy Każdodienne.**

wszytek świat ogrzewa y rozwesela;
 tak ty nauka swa wszytkie
 chmury niewiadomości drogi zbawienney
 od serc naszych oddalaś/
 y oczy umysłu naszego oświecaś/
 y promieniami wyroków twoich nas
 ogrzewaś/
 y obietnicami twymi drogimi rozweselaś. **Uciech**ci za
 to będzie chwała/
 y uklon wnizony/
 żeś na świat przyśedł y nas
 też oświecić raczył;
 ale y za to / że nad nami zawzięt trzymaś straż y o-
 brone swoje / **Ktore**yśmy doznali
 y tey nocy przeszley. **A**ż bowiem
 mało mamy nieprzyjaciół / **Ktorzy**
 na nas czyhaia wstawnie? **A**ż
 mało ich potęgá / zwołaszá gdy
 nie tylko ludzi złych y nieczysto-
 wych dosyć / ale też y **Duchowie** o-
 ni przeklećci nie spia / **Ktorzy** nam
 záżyża nie tylko wiecznego / ale y
 tego doczesnego żywota. **Nad**
Którymi

Modlitwy Każdodziennie. 749

którymi iż ty masz zupełną zwierz-
chność y panowanie; nic o tym nie
wątpiamy / że nas od ich fortelow
mądrością twoją / a od ich siły
możnym ramieniem twoim za-
szczycasz. Dobrzeż nam ztoba Pa-
nie Jezu: Szczęśliwyż ten który
swoje duszność w tobie pokłada;
Nie zawiedzie się żaden na twej
Pańskiej obronie y opiece. Przez
toż y my znowu do ciebie się gąs-
niemy w nadzieie twojej dobroci
y możliwości. Puśćzayże zawsze y
wspedzie po nas Pańskie oko two-
je / strzeż naszego wyscicia z domu y
wescicia do domu / piastuy nasze
zdrowie y zbawienie na rekach
twoich. Nie odmawiaj nam też
błogosławieństwa twójego y w
tych potocznych potrzebach / y za-
bawach Każdodziennych. Niech
w tej mierze nie będzie Kondycja

750 Modlitwy każdo-dienne.

wiernych twoich nieścieszliwŝa
 nad niewierne / żeby w rzeczach teŝ
 mu żywotowi doczesnemu konie-
 cznie potrzebnych / mieli być bło-
 gosławieństwem twoim wposle-
 dzeni; wŝakęś obiecał / że im to
 wŝytko ma być przyłożono / gdy
 naprzod Królestwa Bożego y
 sprawiedliwości jego szukać beda /
 zwaŝczá poŝi tego potrzeby nie
 wpatruieŝ / ábyś ich wiary do-
 ŝwiadczał przez niedze y wboŝtwo /
 przez rozŝarpánie ich máietnoŝteŝ /
 więzienie / y tułáctwo / przez niebe-
 ŝpieczeńŝtwo / y przesládownánie /
 ábo co temu podobnego. Gdyż to
 tobie wolno / y my ŝie te° nie zbrá-
 niamy / ieŝli każeŝ y kiedy każeŝ iŝć
 zá zdániem twoim / ná wŝeláki nie-
 wczáŝ / y ŝáme ŝmierć okrutná ná-
 ŝtáteŝ / zá pomocá twojá. Ale po-
 ŝi tego pozwaláŝ twoje Pánŝkie
 dekrety

Molitwy każdodziennie. 751

dekretá / żebyśmy wczásu przy-
 stojnego mogli záżyć w domkách
 nášych z poškoem siedzac / lubo to
 gospodaruiac / lubo hándluiac / lu-
 bo tež własnými reko má robiac /
 y tym siebáwili / czego pożywienie
 náše vpomina sie; nie odmawiaj
 nam Pánie Jezu przytomność
 twoiey. Ale naywiecey oto cie
 prosimy / co dobro náše zbáwienie
 ne włáśnie záchodzi. Bo to grunt
 iest szczęśliwości nášey. Tliech
 siebie sámých strzeżemy iáko nays-
 pilniey záwsze / y tego dnia tež dziś
 sieyšego / áby nie były obciążone
 sercá náše obžárstwem / y opil-
 stwem / y pieczolowaniem tego ży-
 wotá. Tliech chwaly twey y mo-
 dlitw nie zápominamy / ktorými
 byśmy sobie wszytkie své zábawy
 co raz przerywali / vperwnieni be-
 dac / że wten czás naylepiey wsko-
 ramy

752 **M**odlitwy káždodienne.

ramy y wšytko nam naysporzey
 poydzie/ gdy ciebie Pána swego y
 Boga Oycá twego záwsze mieć
 bedziemy przed oczymá / y z nim
 przez cie bedziemy sie vmáwiać iá-
 ko naysczesciey / y iáko naysnabo-
 žniey / nie tylko iáwne w domu
 twoim / ále teŝ w skrytości w ná-
 ŝych káctách. **N**iechŝe nam ten
 dzień zeydzie bez grzechu / bez o-
 brázy oczu twego Máiestátu / y
 bez zápruŝenia zrzenice pieŝczo-
 ney náŝego sumnienia własnego.
Niech sie ná to vsádzimy / ábysmy
 ten dzień dŝisieyŝy ták przed toba
 przeŝyli / iáko bysmy nic wiecey ŝyć
 nie mieli ná ŝiemí. **N**iechay wotym
 kłopotnym nábywaniu y zátrzy-
 mawaniu chlebá / znáczna bedzie
 miedzy námi roznicá / á miedzy in-
 ŝymi ludzmi ktorzy cie nie znáio.
Niechŝe sie námi niŝt nie gorŝy /
 ále rá-

Udodlitwy Kázdodzienne. 751

ale ráczey káždy buduie / przypá-
 truiac sie náßemu pobożnemu ob-
 cowaniu / affektorow wrodzonych
 pomiarkowaniu / y tego wßytkie-
 go co mamy y czegoß nam vży-
 wác pozwolit skromnemu y po-
 wóciagliwemu vzywaniu. Niech
 w mądrości postepuiemy prze-
 ciwko obcym / strzegac sie tego á-
 bysiny nie społkowali z wczynkám
 mi niewżytecznymi ciemności / po-
 magaiac im złego ; ale ráczey ie
 przekonywali y pozyskali / by też y
 zomieszkaniem rzeczy náßych / czas
 drogi odkupuiac / iż dni złe są / y
 trudne. Rzadko sie podacie okázia-
 ł sposobna do zbudowania tego / y
 namowienia ná to / abyć chciał flu-
 żyć. Zaczynamy gdy sie podacie / niech
 ia łapamy chciwie / niech tey po-
 gody zázywamy roztropnie / y przy-
 kładem pobożnym / y rozmowami

754 **M**odlitwy káždodienne.
nabožnymi/ y vmieietnymi/ludzi
do ciebie pociągając. A ty zdarz o
Panie/ áby mowa náša byla w tá-
sce/ nie wrażliwa/ ále wdzięczna y
dla pożytku zniey plynacego przy-
iemna/ sola rostopności sinaczna
przypráwiona; káždemu z osobná
ktorym sie vmawiamy dosyć czy-
niaca/ y ták odpowiedáca iáko
potrzebá. Uczyńże nas tego go-
dnych Panie Jezu/áby smyć sie ná
táki swieta posługe przygodzili:
błogosław y nam w tey mierze/ y
tym ktorebysmy rádзи pozyskali:
błogosław y wšytkim wybranym
Oycá twego; z ktorym pospolu
tobie należy chwala ná wieki. A-
men.

*Modlitwa poránna krótka, dla
prośbnych*

Błogosławione niech będą ié-
mie

Modlitwy Każdodienne. 755

mie święte twoie Boże y Wyczo
Pana moiego Jezusa Chrystusa za
to / żeś w ciemnościach nocnych
trzymał nademną straż twoie / y
zachowałeś mnie od wszytkiego zle
go / y dałeś mi doczekać dnia dżi
sieyszego. Ráczże mi go pośczes
ścić y poświecić / zdarz aby mi go
przeżył w dobrym zdrowiu y w bo
żaźni twoiej. Niechayże nic nie
czynie / ani mowie / ani myśle wo
ley twej przeciwnego; niech ná
cie záwśe pámietać / á ty też ná
mie záwśe poglobay Wycowstym
okiem. Cokolwiek poczne / co
przed sie weźmie zgodnego z wola
twoia / rácz mi w tym błogosła
wić. Gdziekolwiek sie obroce /
wsedy po mnie puszczay oko two
ie. Radz o mym pożywieniu y zbá
wieniu / y o wszytkich tych ktorzy
sie do ciebie wciekają á zwłasczá

Ji 6

wiera

756 Modlitwy káždodienne.
wiernych; przez Jezusá Chrystusá
Pána y Zbáwiciela moiego. Kto-
remu z toba niech będzie chwala
ná wieki. Amen.

Druga takáz.

O Pánie Boże wszechmogacy/
dziękuję tobie serdecznie zá to/ żeś
mie nocý tey przeszley zachował
od wszytkiego zlego. Proszę cie o
niżenie/ day mi y dzień ten dzisiey-
szý/ iáko y wszytek dalszy czas ży-
wotá mego/ strawić wláscie twej/
w dobrym zdrowiu; ále naywies-
cey w dobrym y wesolym sumnie-
niu. Błogosław wszytkie spráwy
y prace moje: opátruy wszytkie
moje potrzeby. Oddal odemnie
wszelákie žalostne przygody. Za-
choway mie od ludzi zlych y niepo-
bożnych. Błogosław y wszytkim
wiernym twoim / y moim przys-
ciolom. Będli wesoly dzień wszyt-
kim

Modlitwy káždodienne. 757
Kim utrapionym. Wsytkiemu
światu daruy pokoy: day y oba-
czenie. Pomoż y mnie y wsytkim
ludziom do onego wesolego zmar-
twoychwstania ku żywotowi wie-
cznemu/ odpusć swośy nam grzes-
chy náše przez Pána nášego Jes-
zusa Chrystusa; ktoremu ztoba na-
leży chwala náwieki. Amen.

*A ieśliby kogo co żáłośnego przez
noc potkáto, może tak zacząć mo-
dlitwę:*

O Pánie Boże wszechmoga-
cy/ dziekuję tobie serdecznie żá-
wsytko com od ciebie wziął do-
brego/ iáko przed tym/ tak y przez
te noc. Bo choć nie iestem bez żá-
lu (ábo škody) przed sie iedną dą-
leko wiecey iest dobrodzieystwo
twoich/ ktorem wziął od ciebie/
niżli náwiedzenia twego. Imie
Ji 7 tedy

758 *Modlitwy Każdodienne.*
tedy twoie błogosławie: á proše
cie wniżenie / day mi ten dzień ić.
Pátrz iáko wyžšey nápisano.

Ieśliby kto chćiał śrzed do połudń
sie modlić osobnym sposobem, mogtby
ná ten křstať; ácz do czásu y słow sie
wiązác nie potrzebá, y mnię ná
tym naležy, choćiaby kto tey godzi-
ny, y słow chybil; byle w modlitwie
nie wstawať, y rzeczy ktore tu są zá-
wárte nie zapominat:

Otom iuž Bože moy przežyl
część nieiáká dnia tego / od wzy-
wánia imienia twego začetego.
Jeslim ćie Stworzyciela mego
nie obražil czymkolwiek / niech to
mam zá łáste twoie osobliwa / y zá
šczęśliwość nie mála / ale nie cála.
Jeszcze bowiem wietřa część
dnia tego pozostáie / przez ktora
potřebá ábym proba wřazal po-
stuszenie

fluſeńſtwá moiego tobie powin-
 nego; wozym mie ty ſam rácz pod-
 pierać Duchem możnoſci twoiey.
 A ieſlim obraził [*Acz kogo ſumnie-
 nie przekonywa, y pierwſze ieſli ma
 cále opuſcić; y ná wtorym mieyſcu,
 miáſto Jeſli marzec, poniewa-
 ſem éle obraził*] nie poczytay ſe mi
 tego / á day ſe bym iuſz wiécey nie
 przydawał grzechu do grzechu;
 niech ſie y tego ſromam przed o-
 czymá twoimi / co iuſz minelo / y
 tym bárſzey tego żaluie / że ſie to
 iuſz wzad cofnąć nie moſze / y oto ſie
 pilno ſtáram / że bym nic temu po-
 dobneho wiácey nie czynił: á chce-
 li á byſ ty predko y wiecznie zápo-
 mniał obraſzy twey / niech ia dlugo
 pámietam / y gleboko żaluie wy-
 ſteptu mego. Niech ná to pámie-
 tam / że iáko nieprzyſtoyna y nie-
 zwyczajna ieſt zdrowemu ſpáć
 tak dlu-

760 Modlitwy Każdodienne.

tak długo na dzień / tak daleko nies
przystoynieysza bezpiecznie sobie
pozwaląc / tego czego ty nie po
zwalaś / a pogotowi bez wszel
kiej boiaźni y wstydu w tym leżeć.
Bliżsiemi teraz zbawienie / bliżey
sie do mnie przymknęło słońce
znaiomości wolej twej / niż na
początku kiedy mi dopiero wscho
dziło / gdym do ciebie przystawał.
Już jest godzina prawie po temu /
abyś ze snu duchownego poro
stał / inż dawno na dzień. Już nie
tylko noc przeminęła / a dzień sie
przybliżył / ale też słońce prawdy
twej wzgore sie wysoko podnio
sło. Niechże tedy y ja / y wszyscy
ktorzy zemna pospolu zároveň sa
oświeceni promieniami tego słoń
ca prawdy twej tak dawno swie
cącego / odrzucimy wczynki cie
mności / a przyobleczemy zbroie
świąt

Modlitwy Każdodienne. 761

światłości/ iako we dnie niech
 przystoynie chodzimy. W nocy y
 niewiadomości woley twej / ze-
 sło sie iakokolwiek: ale w tak ias-
 sny dzień/ Boże vchoway/ chodzie
 nago/ abo nieprzystoynie. Wsy-
 tko Krześciaństwo niech sie ocu-
 ci/ niech sobie oczu nie zamruża na
 to światło zbawienne; niech nie
 w biesiadach y wpiianstwach/ nie
 włożach y rozpustnościach / nie
 w swarze/ ani w zazdrości chodza/
 po tak iasnym słońcu Ewange-
 liu; ale niech każdy ścizycacy sie
 nie / przyoblecze Pána Jezusa
 Chrystusa / a o cieie starania nie
 czyni ku pożądlivosti; lecz
 niech czyni staranie o Duchu ku
 nabyciu zbawienia przez Pána
 Jezusa Chrystusa: ktoremu ztoba
 niech będzie chwala na wieki. A-
 men.

762 *Modlitwy Każdodienne:*

Modlitwa Potudniowa.

O Boże y Oycze Páná meiego
 Jezusá Chrystusá. Tobie sie nie-
 kiedy modlit wieczor y ráno / y w
 południe on mąż wedle serca twee-
 go Dawid / y dołuczalci ázbyś w-
 slyszal głos iego. Przed toba po-
 trzykroć nádzien kłekał ná koláná
 swoje on drogi Prorok Dániel
 mężem wlubienia od Aniolá twee-
 go názwany / tobie sie modlit á
 wyznawał ná oney sali bedac za-
 gnány w niewola Bábilonsta / nie
 lekając sie wyroku groźnego Kro-
 lewskiego / y surowego zakázu / áz
 by do dni trzydziestu / nie śmiał
 nikt niocz prosić żadnego Boga
 ani czlowieká oprocz Krolá; tak
 iż wolał być do iámy lwow głos-
 dnych wrzucony / niż chwalebne-
 go swego zwyczáiu w tey mierze
 odstąpić. Jákoż nie daleko wiecey
 przy-

Modlitwy Każdodienne. 763

przystoi to ná mie sluge twego nies
godnego zázywáiacego z lásti
twey osobney tak wdzięczney wol
ności / ze mi tego nié nie bioni; zá
co niechci sie ništo klánia serce
moie. Czemuż máiac przykład tak
poważny y święty / y swoboda
przyjemna / y czas potemu sposo
bny / czuic y pobudke Duchá do
ciebie mie popycháiacego / mam
te godzinę zlotą y pogodę wpu
ścić do vmawiania sie ztoba tak
wielkim Bogiem y dobrym Wy
cem? Bo lubo ty niechceś chwa
ły twej do pewnych godzin y czas
ów niektórych tylko przywiezo
wać / y owšem tá jest własność
naboženstwa tego / Ktoś światu
podał y zálecił przez Syná twego /
że ná każdym mieyscu bez przestán
ku prawdziwi chwalcy twoi po
winnic sie klániać y rozzywać cie w
Duchu

764 *Modlitwy Razdobienne.*

Duchu y w prawdzie; iednak y w
 tym sie Kochasz / Kiedy dziatki two-
 ie ktore przy inſzych ſprawach ſwo-
 ich wzdychania ſwe do ciebie po-
 ſylaja / w wolnirſzy ſie potym od
 nich godzinke osobna na tym tra-
 wia / zebyć ſie na wrzod modlili.
 A toż y ia pod czas poludniowy w-
 laciwirſzy ſie / kiedy nie tylko lu-
 dzie / ale y bydletá wytnac od
 prac muſſa / ozywamci ſie Bogu
 moiemu: iakom poczaték dnia dzis-
 sieyſzego poſwiecił wzywaniem
 ſerdecznym *Najęſtatu* twego / iak-
 o oſtatek tego / daſli mi wieczor-
 rá doczekac / mam wola zawiers-
 ſzyć wyſtawianiem imienia twego
 ſwiete^o; tak y wpoſrzedku tegoż
 dnia niech ſobie przerwe zabaw
 wy moje / y niech go ozdobie ta
 ſwieta muzyka chwały twej /
 niechci zakładze ta kuzawa ſerde-
 czney

Modlitwy Każdodienne 765.

czney modlitwy / Ktorey zapá-
chem ty nie zwykles pogardzać.
Tobie y łasce twey przyznawam/
iáto przeſcie wſytkie dni y godzi-
ny życia moie^o / tak miánowicie te-
raz te połowice dnia świeżo prze-
żyta; tobie dzieknie záto / Ktożegom
poty doznał / błogostawieństwo
twoie. Tobie dzieknie zá prze-
ſtroge słowa twoiego / Ktora ty co-
raz iáko by ſtinieniem oká hámuieſz
mie od grzechu / á wiedzieſz do cno-
ty wſelákiey. Ciebie przepraſzam
y o dawnieyſze y o dziśieyſze wy-
ſtepkimoie. W czym ſie poſtrze-
gam / y winnymci dáie / podárny
mi to łáſkawie; á ieſli czego nie
bacze do ſiebie / cóć ſie nie podo-
ba / day mi ſie w tym obaczyć / y
nápraw mie w czás. A do tego
czymes mie ſobie zdawná obowia-
zał / y przez to dopołudnie zniewa-
láieć

766 Modlitwy Każdodienne:

lái ac mie sobie dobrodzieystwo
 twymi / y rádzac o mnie iáko O
 ttec / ieszcze przyday y ostátek / y
 dopelni miáry dobroczynności
 twoiey / ábym iá též dopelnił miá
 ry wdzięczności moiey. Niech y
 druga połowicá dnia tego w łásce
 y w błogostáwieństwie twoim mi
 zeydzie; niech nie w próżnowaniu /
 ále robiac co dobrego / y pilnuiac
 powołania swego dożyie tego
 dnia / serce záwsze ku tobie máiac
 podniesione y wyprostowane ku
 miłości twey y ku oczekawaniu
 Pána moiego Jezusa Chrystusa.
 Do czego nie tylko mnie / ále y
 wšytkim wyznawcom imienia ies
 go / pomóż o wieczny y wierny
 Boże / ktory wzywaš nas / y mo
 cenes uczynić nádzieie náše mo
 cna / przez tegož Syná twoiego
 ktory iest nádzieie oney chwały / y
 żywo

Modlitwy Rązdożienne. 767
żywotem naszym. Ktoremu ztoba
niech będzie oddana cześć y dzieła
na wieki. Amen.

Jeśli kto chce śrzod odwieczereż,
ábo okoto tego czásu zábáwić się mo-
dlitwą, może ná te notę. Acz y u-
przedzić te godzinę nie tylko wolno,
ále też bárzo przystoi, y potym nie raz
przed wieczorem ; iáko y przed po-
łudniem y po południu może káždy, y
godzi się modlić ; y onśsem im kto cze-
ściey to czyni, tym iest Bogu przyie-
mnieyszy, y tym wiecey sobie y komu
inśsemu vprosi, byle nabożnie y go-
rąco się modlit. Ale iż káżdą godziná
zeydzie się ná te zábáwe, przeto y
śrzod odwieczora, ábo icy bliska.
Może tedy káždy ták do Páná Iezusá
zawołác.

O Krolu świetych Pánie Jesu!
zmituy się nádemna niewolnis
Pieni

768 *Módlitwy Różdodienne.*

Kiem twoim własnym / Drogo
 Erwia twoia kupionym. Widze to
 ná oko práwie że czuieś o mnie / y
 opiekaś sie mna dżiwnie życzi-
 wie. Abowiem łaska twa aż dotad
 stoie. Tlic nie watpie / że iákos
 przed tym dniem dżisieyszym zda-
 wna mie piastował / y zdrowie y
 zbawienie moie / także y przez te
 czesć iuż dáleko wietśa tego dnia/
 nie zapomniál mie / y byles mi
 przytomny. Otożci zá to oddáie
 serdeczna chwale. Tliechże y ná
 tym schyłku dnia tego doznam ie-
 ścze twej przytomności. Tliech
 życie iuż wiecey nie ia / ále ty we
 mnie Chryste Pánie przez Duchá
 twego / y swiete twe nabożeń-
 stwo. A lubo wiele rzeczy odprá-
 wuię rowno z inszymi ludźmi kto-
 re do nabożeństwa nie nie náleža/
 ále tylko do záchowania tego do-
 czesne

Modlitwy Każdodienne. 769

czesnego żywota / iedzac / piiac /
 spiac / y żywności nabywaiać; ied-
 nać w ciełe żyiać niech wedlecia-
 ła nie chodze / ale z wiara w imie
 twoie / Któryś iest iednorodzonym
 Synem Oycá twego. Tą te niech
 záwżę pogladam / tą niech wśy-
 kie postępkí moje miarkuie / wedle
 tey śnuru niech ie prostuie; aby nie
 iej przeciwnego we wśytkich
 sprawách moich nigdy sie nie ná-
 dowáło; tak niech dożyie wieczos-
 rá / aby było do czego siegnąć / y
 czym sie wćieszyć w swym sumnie-
 niu / gdy sie ten dzień dzisieyśy
 skończy. Ale y wśytkie dni y go-
 dziny żywota mego / niech tak tra-
 wie przed Majestatem twoim y
 Oycá twego; z Którym pospólu
 bądź pochwalony ná wieki. A-
 men.

Re

Modli-

770 *Modlitwy Każdodienne.*

Modlitwa wieczorna do Boga

Ojcá.

O Boże nieogárnionego Máię-
statu y chwały / Ktory w światło-
ści nieprzystepney mieszkasz: á
nas ludzi śmiertelne posádziles ná
tey niżynie ziemskiej; gdzie nam vs-
kázwie się co dzień światło słone-
czne / á zaś się co noc gáśnie y kryje
się od oczu nášych. Obyż się tam
co rychley dostać do ciebie / do one-
go niebieskiego Jeruzalem / Ktore-
go bran nie zamykáis w ednie; á-
bowiem tam nie bywa nocy; Kto-
regu ty sam iestes Kościołem / á
świeca tego iest báránek. O iákoż
šczęśliwi ci / Ktorzy tymi branami
wniáda do miásta. Oto inż zachodzi
[ábo zaś] to słońce Ktoremś
nam świecił cały dzień bárzo przy-
godnie. Ale ty Oycze światłości /
y owšem Ktory iestes šczyra swia-
toscia /

Modlitwy Różdodienne 771

tłości / a ciemności w tobie nie
 masz żadney / nigdy nie zachodziś /
 zawsze jest sobie podobny / w do
 stonalej jasności y czystości / ni
 gdy sie nie kryeś z promieniami
 twoiey dobroci / nigdy sie nie odo
 mieniasz w twoey światobliwości /
 nigdy nie odwracasz oblicza twoey
 sprawiedliwości tak / żeby sie mia
 ła zaciemnić abo być przyczyna grzes
 chu iakiego. Ty iako sam jesteś dale
 ki od wszelkiey pokusy cielesney /
 y nie przypada nic takowego na
 cie / tak też nikogo nie kusisz na zle.
 Tyś jest słońce łaski swoj nas o
 swiecające y ogrzewające, tyś jest
 tarcz y obrona nasza. Doznaliśmy
 tego przez wszystkie dni y czasy na
 szego żywota / ale y przez ten dzień
 świeżo przeszły. Błogosławiles
 nam wszystkie sprawy / y przedsię
 wzięcia nasze. Obroniles y zachowa
 les

772 Modlitwy Każdodienne.
wales od wszytkiego zlego. Wćies
byles nas słowem twoim wdziec
cznym. Nie zaniechałeś nas przez
strzedz y wspomnieć w powinno
ściach naszych. Wzywaliśmy cie
żrąną żebrzac twego zmiłowania/
a tyś niezátulił vsu twoich przed
głosem wzdychania naszego. O
zwales się nam y pokazałeś nad
nami skutek prośb naszych niego
dnych. Słusna y powinna rzecz
jest / abyśmy cie za to chwalili.
Niechayże y dzień / y noc / vsłysz
nas wyznawających y opowieda
jących twoie litość y dobroć. Nie
chay y poranna y wieczornazorzą/
wschod y zachod słońca / południe
y pułnocy / śrżod dopołudni y
śrżod odwieczeryz świádkiem be
dźie wdzieczności naszej serdec
zney / y dziełczynienia za twe do
brodziejstwo / ochoty nabożney ku
tobie

Modlitwy Każdodienne. 773

tobie / y pragnienia dusze naszej o-
czekująacey y wyglądającej łas-
ki / pokoju / miłosierdzia / y błogo-
sławieństwa twego znieba. Niech
z tym wstałemy / z tym się kładzie-
my. Niech się z tym ocucamy /
niech z tym vsypiamy / z tym żyje-
my / z tym umieramy / żeś ty Bog
nasz / Ociec nasz / Dobrodziey nasz /
Stroż / Opiekun / y obrońca nasz
iedyny; z którego wiśa wszytkie
nasze nadzieie / y którego szukaia o-
czy nasze / y po którym truchleie
serce nasze. Niechay grzechy nasze
y dawnieysze y dzisieysze nie beda
przegroda między nami a toba /
ktoraby nie puszczala ofiar nasz-
ych / y naszych kádzenia do naya-
swietšego przybytku twego. Jes-
sliśmy się w czym nie postrzegli
dnia dzisieyszego / w czym nas po-
strzegło oko twoie nieuchronne /

774 **M**odlitwy káždodienne.
nie tylko to puść imo sie / ále nas
przestrzeż / ábysmy sie w tym po-
czuwáli / y wiecey sie do tego nie
wrócáli; á dáleko wiecey zácho-
way nas tego / żebysmy kiedy do-
browolnie y zuchwale mieli cie os-
brażać. A nie tylko wednie / kiedy
nas oko słoneczne / y oko ludzi
śmiertelnych snadnie może wys-
tkać / ále y w nocy nayciemniey-
szej / w ktorey nas nikt nie posła-
łwie oprócz ciebie ktory masz sa-
dzieć skryte rzeczy ludzkie / y oprócz
Syná twego ktory ma oczy iáko
płomień ognia / niechay sobie nic
takowego nie pozwalamy / czego-
bysmy sie sromáli we dnie czynić.
Niechay nie mowimy w sercách
nászych: Wzdyć sie wtáimy / y vo-
ležemy w ciemnościách. Prożna
to bowiem nádzieia / gdyż y noc
sámá stanie sie światłością okolo
nas/

Modlitwy Różdodienne. 775.

nas / ciemności nic nie zakryja
 przed toba / a noc iako dzień swie-
 cić będzie / a ciemność v ciebie tak
 iako światłość / nie przeszkodzić
 ciemność abyś nas dożył / ani
 też światłość pomoże. Wsytko v
 ciebie za jedno. Ty jesteś świadom
 wnetrznosci naszych. Niechże
 nas y w nocy ćwiczy serce nasze /
 niechay co noc to rozbieramy dnia
 przeszłego sprawy; niech nie o tym
 myślimy iakoby pożytecznościom
 cielesnym wygodzić y pieścić sie
 na łóżkach naszych / y dosypiać / y
 nadysypiać / buyności ciała przy-
 czynić / abo wiec w iakiej dzień
 strawić rozpustności; ale iakoby
 cie za przeszłe występki wkonten-
 tować y uzbroić sie przeciwko po-
 kusom ciała następującym. We-
 źmiże nas pod strzydła opieki twej
 o Boże który nigdy nie vśnieś /

776 **Módlitwy Każdodienne.**

ani sie zdrzymieś. Czuy o nas Kie
 dy my o sobie czuć nie możemy: acz
 lubobysmy nayspilniey czuli / y o
 sobie radzili / bez twey opatrzo-
 ści nie vstrzeżemy sie złych przy-
 god / złych ludzi / y onego Kie-
 ścia ciemności. Ale pogotowi-
 gdy sami o sobie ani wiemy / gdy
 sie stawamy podobni ludziom v-
 marłym / dopieroż potrzebuemy
 twey obrony y ochrony. Dayże
 nam te noc spokojnie przespaw-
 śy / iutro powstać w dobrym zdro-
 wiu na chwałę twoie / niebespie-
 czeństwa rozmaite oddal od nas /
 zachoway škody znaczney / żalo-
 snych przypadków / przygody o-
 gniowey / ludzi drapieżnych y
 krwawych / y snu nie obudzonego.
 Oddaemyć też y wszystkie bliźnie
 nasze / a naywiecey te którzy są zna-
 mi członkami jednego ciała Syna
 twoiego

Modlitwy Każdodienne. 777
twoiego. Bodayże sie im wszystko
to tak dobrze działa/ iako sobie ży-
czymy/ nie tylko na te noc/ ale y na
dalej czasy. Wysłuchay nas pro-
simy/ w imie Pána naszego Jezus
sa Chrystusa; ktoremu ztoba nale-
ży cześć y chwała na wieki. Amen.

I I. Wieczorna, do Pána Je-
zusa.

O Kjaże światłości Panie Jezu-
Chryste/ ktoryś zwoiował przez
śmierć Kjaże ciemności wieku
tego/ mające moc dziwnie sko-
dliwa y śmiertelna. Niechci sie
teraz nisko pokłoni Duch nasz za-
to/ żeś nas wyrwał z mocy tak sro-
giego Tyranna / y żeś nas tego
dnia przeszłego zachował od iego
okrucieństwa/ y śidel rozmaitych/
ktore zastawia y na zdrowie y na
zbawienie nasze. By nietwa Páni-
Kt ; sta o

778 *Módlitwy Każdodziennie.*

Sta obroná / iużby było dawno po
 nas. Dziękujemyć za to Pánie Jezu
 zu / żeś nam pozwoлил dożyć tego
 wieczorá / y żeś náše potrzebe zbá-
 wienna miał ná pieczy / pomagá-
 iac nam do dobrego / y zátzymas
 wáiac ná drogách twoich. Aleć y
 w tych potrzebách potocznych nie
 zchodzi nam nináczym przy tobie:
 tak iż mowić możemy: *Pan náś*
Pásterz, czegoż nam nie dostawa?
 Przepraszamy cie Pánie Jezu o
 to / w czymesmykolwiek dziś wy-
 Proczyli przeciwko swietym two-
 im práwom; wśak ty wnieś po-
 dział uczynić między złością á
 młóścią. Nie kárbuye tego náś
 Zbáwicielu / co nam z nieobacze-
 nia czásem sie przytráfia. A lubo-
 by teży częściey niżeli niesie náše
 odrodzenie / iesli sobie w tym nie
 pochlebujemy / y sami sobie na-
 mniemy

Modlitwy Każdodienne. 779

mniey nie folguac / ani odpoczy-
 waiać / vsiluiemy ze wszytkiey dus-
 że z tego sie wywiklać / nie odpys-
 chay nas od siebie / nie day nam
 truchleć ná vmysle. Wszak iesli
 by kto grzeszył / nie mogac sie ies-
 Ńcze dotad wyplatać całe znałos-
 gu ztego/przyczynce mamy v Oyc-
 a / ciebie Pánie Jezu sprawiedli-
 wego / ktorys iest vblaganiem zá-
 grzechy náŃe ; á nie zá náŃe tylko /
 ale y zá wszytkiego Ńwiata. Ty
 sprawe zbawienia náŃego forytus
 ies / á iescze v tak dobrotliwego y
 nas po OycowŃku miluiacego
 Boga / reka twa mozna zaŃlania-
 iac nas y wyrywaiać od gniewu
 przychodzącego : TyŃ nam nie
 tylko vkazał vblaganego Oycá / y
 vpewnil nas w tym że sie ná nas
 nie gniewa ; ale teŃ y sposob nie-
 chybný oznáymil / ktorym moŃe-
 my wto

780 **M**odlitwy Każdodienne.

my wto potrafić/ aby nie przestał
nam być vblagánym/ y wysć wšyt-
kich sadow iego; á nie tylko nam
ale y wšytkim ludźiom pod nie-
bem mieřkaiacym / byle sie go
chcieli chwyć: y owšem ty w re-
kach twoich mař te wšytkie ka-
żni/ ná ktoreřmy zárobili grzechá-
minášymy: á iakoć to wolno/ tak
y pogotowi iestes od nas ie od-
wroćić / bylesmyć nie byli odpor-
nymi. Tliechże sie Pánte Jezu
nie kładziemy dla odpoczynku ciá-
ła nářego/ áž naydziemy odpoczy-
nienie duřom nářym / áž to sobie
v ciebie wyžebrzemy / ábys zápa-
mietal wšytkich nářych przewi-
nienia ydawnieřřych y świeřřych
ktorycheřmy sie dnia przeřřlego
dopusćili / y potuřřyl nam w ser-
cach nářych/ że nas o nie káráć nie
bedzieř. Tliechże tym czářem nim
sie ieř

Modlitwy Każdodienne. 781

sie ieſzcze położymy / nie wazymy
 ſie nie takowego / coby namniey-
 ſza obraza twoia pachnelo; niech
 przedtym niź vſniemy porachuie-
 my ſie z ſoba pilno w czymesinye
 nieprawi zoſtali dnia te; a potym
 rachunku ſwietym y ſiebie ſa-
 mych oſkarżaniu a ciebie blaganiu/
 niech vſniemy wdzięcznie w we-
 ſelu Duchá twoiego. A ilekroć ſie
 ocucimy / niech cie nie zapomina-
 my nigdy / niech nam nie będzie
 ciężko weſtchnąć do ciebie y Wy-
 ſcá twego; niech ſobie tak ſwietym
 wzdychaniem rádzi ſen przerywa-
 my. A ilekroć weſtchniem / obey-
 ſrzy ſie ná nas y ſtaw ſie nam lá-
 ſkawym. Ny niech mamy ſerce
 ku tobie czuyne Pánie Jeżu / a ty
 też iáko wierny náſz Páſterz nie
 przeſtaway czuć o nas bezbron-
 nych twoich omieczkach; y we-

782 Modlitwy Każdodienne.

Dnie / ale osobliwie w nocy / Kiedy
 Ktazę ciemności nasładniey nam
 niewiedzacym o sobie skodzić mo-
 że. Masz ty Anioły swe pogoto-
 wiu ktoreś zwykł wysylać na po-
 sluge tych ktorzy mają odśiedzi-
 czyć zbawienie. Posylayże ie Pa-
 nie Jezu y na nasze potrzeby /
 zwołaszę gdy my vsniemy. Aboc-
 wiem Duch ten przeklęty nasz glo-
 wny nieprzyaciół nie spi. Przetoż
 niech też y my mamy około siebie
 one swiete stroże ktorzy także nie
 gdy nie zdrzymia sie / y nie zmruża
 oka swego / aśa nam tak przychylni
 przez Krew twoie nam ziednani be-
 dac / że z naszej szczęśliwości sie
 raduiac / gotowi są oddać nam o-
 ne ostatnia posluge / aby wybrane
 twoie zebrawszy ze czterech wia-
 trów zaprowadzili do ciebie / y ias-
 to oblubienica tobie oblubienice
 wi swe

Modlitwy Każdodzienne. 783

wi swemu stawili. A lubo my ich
 okiem śmiertelnym dożyć nie
 możemy / iednak ty obozem ie sta-
 wiaś około nas. Na co niekiedy
 za otworzeniem oczu cudownym
 patrzał sluga Elizeuszow / widzac
 pełna gore koni y wozow ognis-
 tych około Proroka onego. My
 choćabyśmy tego oczyma swymi
 nie widzieli / dość na tym mieć be-
 dziemy kiedy skutkiem wyżrzymy /
 y rzecza sama doznamy straży twej
 y ich nad soba / a przy nas y wśys-
 cy słudzy y służebnice twoie / Kto-
 rzy takowcyże obrony y opatrzno-
 ści twej potrzebuia: za którymi
 sie też serdecznie do ciebie przyczy-
 niamy / y domy y dziatki ich robie
 oddawaiac na te noc. O słyż nas
 o Panie Jezu / a day iutrzej sy-
 dzień ogladać / y wezćć cie Pana
 swego przez powinne dzieki. A ie-
 ślibys

784 *Modlitwy Każdodienne.*

slibys snadź ná křozego znas chciał
dopusćić śmierć nieśpodźiewána/
tak żeby sie z tego snu nie ocucił
wiecey wtym żywocie/ day mu sie
przećić ocucić tu żywotowi wie-
cznemu. Amen day to Pánie Je-
zu y nam wšytkim/ á przydź cory-
chley abyś nas takiego żywota y
odpoczynku nabáwil / w którym-
byšmyiecey spánia nie potrzebo-
wali ná wieki. Amen.

*Modlitwa wieczorna krótka, dla
prośbnych.*

Badź pochwalon świety Boże y
Oycze moy przez Syná twoiego
Pána Jezusa Chrystusa / żeś mie
przez ten dzień dziśieyšy zachor-
wał przy tym docześnym zdro-
win; żeś mi wšyczyl tego / czego
do zátrzymánia terážnieyšego ży-
wota / y do otrzymánia onego
przy-

Modlitwy Każdodienne 785

przysięgo należy; y błogosławiles
wszystkie moje zabawy. Wdzięcze-
nem tey łaski twoiey Wychowstkiej/
za ktorąć cześć y pokłon pokornie
oddawşy/ na te noc nadchodząca
całeć sie poruczam/garnac sie pod
strzydła opatrności twoey Bo-
skiej. Rozpostrzyż ie nademna şy-
roko/ á day żebym posiłiwşy sie
tym snem od ciebie pozwolonym/
powstał dnia jutrzeyşego zdrowo
na chwale twoie/ przez Páná mo-
iego Jezusá Chrystusá; ktoremu z
toba niech będzie chwala ná wieś-
ki. Amen.

Druga takż.

O Dobrotliwy Boże / cześć y
chwale tobie oddaie/żes mi dal ten
dzień dzisieyszy strawić w dobrym
zdrowiu y pokoju / zachowawşy
mie w şelkiego żalu y nieşczęścia.
Poblos

786 *Modlitwy Każdodienne.*

Pobłogosławiles sprawy y zabawy
moie. Byles stróżem y sumnie-
nia mego. Proszę cie pokornie/ że-
byś mi to wszystko odpuszcil/ czy-
mem cie kiedy obraził: a przyimi
nie w opiekę swą Wycowska y na-
ta noc/ y na wszystkie czas potomny
żywota mego / ktorego mi pozys-
czyś na świecie. Bądź sam stro-
żem moim / broniac mie od nie-
przyjaciół dusznych y cielesnych.
Oddal odemnie wszelkie przygo-
dy niešťczesliwe. Bądź obrońca
wszystkich wiernych twoich/ y mo-
ich przyjaciół [y tego wszystkiego/
coś nam darrować raczył.] Czyń
wszystkim ludziom dobrze; przez
Pana naszego Jezusa Chrystusa
z toba na wieki błogosławionego.
Amen.

*A ieźliby kogo co żałośnego potka-
ło, może ná początku nie co odmie-
nić, we-*

Modlitwy Każdodienne. 787

nić, wedle tego, iako ábo w zdrowiu,
 ábo w rzeczách swoich swánk iaki
 ponioſt. Iako ná przykład, ieſliby zá-
 chorzał, może tak zacząć modlitwę:
 O dobrocliwý Boże / dziekuję to-
 bie zá to / żeś mi dał przeżyć ten
 dzień w poſoju; y luboś mie ná-
 wiedził ſłaboſćią zdrowia / przed-
 ſie iedną zachowałeś mie rozmaí-
 tych inſzych žalow y przygod. By-
 leś ſtrożem ſumnienia mego ić. A
 ieſliby kogo ſkodá iaka potkáł w rze-
 czách iego, miáſto onych ſłow, zácho-
 wawſzy mie w ſelkiego żalu y nie-
 ſczęſćia / może tak mówić: y lubo-
 nie ieſt bez ſkody / przedſie iedną
 wiela žalow / ktorebyś ná mie
 mógł przepuſcić / zachowałeś
 me / ić.

Modli-

788 *Modlitwy Każdodienne.*

*Modlitwá tego, który sie iuż zaráz
kłada, ábo wiec ma wola vsnać
predko.*

O Boże ktory sie bez wszelkiego
snu / á náwet y zdrzymánia na-
mnieyszego cále obeydźiesz / á iazás
mizerny twooy robaczek musze rad
nie rad odpoczywáiac / to mdle
ciało moje posilac coraz snem od
ciebie pozwolonym / y tak co noc
práwie vmieráiac do czasu / żywot
ten krotki y niepewny / ktoryby
trzeba zupełni na chwale y poslus-
ge twoje wazyc / sobie przerywac.
Zal mi y tych drugich godzin krot-
re ná tak márney choć potrzebney
rzeczy ztracic musze; wolać cibym
ná czym lepszy: ale coż tem rzec /
kiedys ty tak rozrządził / y dał mi
takie ciało nedzne / ktore sie bez te-
nie obeydzie. A iż iest naczyniem
dychá me^o przez ktore on y to wy-
kony

Modlitwy Każdodienne. 789

Konywa co do chwały twey nale-
ży / á gdy to naczynie słabieie / y
Duch ktory tak ścisłe z ciałem iest
złączony / nieposobnym sie stawa
do powinności swych odprawo-
wania / musze mu dogodzić. Ale
iednak prosze cie nie dopuszczay
mi tego / żebym kiedy w tym miał
szczęśliwość swoje zakładac / ábo
zbytecznie tego zażywać / ále rá-
czej od niewoley tyle ile własna
potrzebe tego mam. Inni mi mniej
staie czasu do służby twoiey / tym
go niech sobie wiecey wymiue od
inšych zabaw temu żywotowi słu-
żacych / y od spania. Niech ná to
sámo czuie w każdym náleganiu y
prošbie / y sam zá sie / y zá wšytkie
świete. Niechże y teraz vsnezná-
dzieia pewna odpušczenia prze-
stepstw moich. Day mi sen posila-
ny zdrowiu mojemu / Ktorego ia
chce

790 Modlitwy Różdodienne.

chce zażywać za pomoca twa na
chwale twoie/ y na poprawę drog
moich. Zachoway mie wśelących
przygod niebezpiecznych/ y śmierci
niewczesney; a daleko wiecey
snu grzechowego / Ktoryby mie
zdradliwie wspiwszy na lonie swo-
im/ potym niešťczęśliwego wydal
na wieczne zatrącenie dusze mey.
Takiego snu vchoway y inśyich
wśytkich Ktorzy pospółu zemna
wzywają w iednym Duchu imie-
nia świetego Pána moiego Jezu-
śa Christusa; Ktoremu ztoba niech
będzie oddana chwala na wieki.
Amen.

*Modlitwa pułnocna, ábo kiedykol-
wiek sie kto ocuci.*

O Madry stworzycielu/ y dziś
w nie bączny na vbogi zlepek wła-
śnych rąk twoich. Tyś wśytko v-
ważnie

Modlitwy Każdodienne. 791

ważnie y porządnie obmyślił co
do zachowania człowieka śmier-
telnego należy: tys podział wczys-
nit między dniem y nocą/ aby po ki-
słońce świeci ludzie mogli sposo-
bnie prace swe odprawować/ a w
nocy zaś cięlu pracami dniowymi
zmordowanemu wyfolgować/ o-
brokiem odpoczynku zwyczajne-
go przez sen/ posiliwszy ie/ aby zaś
potym mogli być sposobnieyszy do
swoych zabaw / każdy wedle po-
wołania swego / wytchnawszy so-
bie/ y przespawszy sie. Dziękuję
moy Oycze za pozwolenie tego
odpoczynku ktorego zażywam: a
lubom iestcze miareczki z przyro-
dzenia zamierzoney nie dobrać; iea-
dnak nie radbym zaśnał/ ażbym do-
ciebie westchnawszy / vprosił so-
bie cokolwiek/ y inszym chwalecom
twoim: ktorym nie mniey niż so-
bie

792 Modlitwy Każdodienne.

bie wszystkiego dobrego życze:
 Niechże mi tak nigdy sen słodki
 nie będzie/ iako rozmowa z toba
 serdeczna. To niech będzie odpo-
 czynek mój najwodzięczniejszy/
 Kiedy ciebie chwale. Niech mnie
 buduje on przykład sługi twego
 drogiego/ Który mówi przed toba
 że o pułnocy wstawał dla chwały
 twoiej: a daleko więcej Syna
 twego iednorodzonego/ Który no-
 cował na modlitwie twoiej.
 Niech mi nie będzie ciężko iako
 nayraniey sie pospieszać do rozmow
 wy z toba: iako niekiedy czynił
 Pan Jezus/ bázorano odchodząc
 na miejsce osobne dla modlitwy.
 Ty wednie roztążesz dobroć twoę;
 a ja niech w nocy śpiewam pieśń
 przyjemną tobie / y modle się to-
 bie Bogu żywota mego. Niech
 się też pospieszam/ abym nigdy nie
 omie-

Modlitwy Każdodienne. 793

omieſtſywał ſtrzedz przykazań
twoich. Niech nigdy nie drzymie
w ſprawie zbawienia moiego/ ale
niech czuie wſtawicznie / y ſtraż
pilna nad ſoba trzymam/ aby mie
iało nie podſedł on chytry ſtary
wąż/przeciwnik głowny duſe mo-
iej. Niech na wſytkie ſtrony pa-
trze y pogladam/ aby mie ten nie-
przyiaciel nie wlowił / a ſen po-
dliwoſci zley aby mie nie zmorzył
y nie zabił. Ale y wſytkim tym
ktorzy poſpolu zemna wojuia to
dobre wojowanie / day czuloſć y
pilnoſć nie oſłabiewająca; bądź
ich ſtrożem y pomocnikiem do
wſytkiego dobrego; przez Pána
Jezufa Chriſtufa: ktoremu ztoba
chwalana wieki. Amen.

794 *Modlitwy káždodienne.*

Krotka ná tenze křtatt.

O Bože ktory záwsze czuieř:
 Dziekuić za te czařtkę odpoczynu
 ku ktorymem ſie pořili. Proře
 pomořze mi do onego odpoczynku
 twoiego dořkonařłego w domu
 twoim zgotowanego; gdje nie
 ſpiac / y o ſobie nie wiedzac / ale
 czuiac y řeześliwořci niebieřkiej
 zářywiac odpoczywac mam.
 Day ſe mi tam wniř niekiedy do
 oney obiecanej řiemie / gdje mam
 tak odpoczac od prac y boleřci y
 kłopotow wřelkich / iakos ty od
 poczał od wczynkow twych dnia
 řiodmego. Day mi taki řywot ktoř
 regoby nie przerywał ten řen byř
 olecy / ale ktořegoby wřtawiczna
 zabawa byla wychwalanie we
 řole imienia twego / ze wřyřtkimi
 řwietymi twoimi ná wieři. Amen

Przed

Modlitwy Każdodienne. 795

Przediedzeniem I. Modli-

tną.

O Boże Ktory żywiś wśelkie
Stworzenie/ dziękuiemy tobie za te
dary twoie/ Ktores nągotował ku
posiłku ciał naszych. Prosimy cie/
poświeć ie nam/ y obroć ku nasze-
mu dobremu zdrowiu; á zdrowie
nasze ku chwale twej / y ku nasze-
mu wiecznemu zbawieniu / po-
dárovawşy nam grzechy nasze/
przez Páná nášego Jezusa Chri-
stusa. Amen.

II. Nátenże křtať.

O Pánie Boże dobrotliwy/
chwalimy cie iáko za wşytkie in-
şe dobrodzieystwa twoie / ták y
za te pokármý teraz zgotowane: á
prosimy cie / blogosław ie; blogo-
slaw y nam Ktorzy ich zážywać
mamy: obczyrstwu nimi cialá naše:

212

adu

Przed

796 *Modlitwy káždodienne.*

á duchem twoim posil duše ná-
še / ku żywotowi pobożnemu y
wiecznemu; przez Páná nášego
Jezusá Chrystusá. Amen.

III. Tákaž.

O Boże bogáty nád wšytkimi
wzywáiacymi imienia twego; wys-
ley ná nas Oycowstie twoie blos-
gostáwieniestwo / y ná te poármy:
day žebyšmy ich zázywáli zrodzie-
cznošcia ku tobie / y w bojázni i
mienia twego; ábyšmy ták y ie-
dzac / y piac / y rozmawíiac /
wšytko czynili ku chwale two-
iej / przez Páná nášego Jezusá
Chrystusá. Amen.

*Po iedzeniu I. Modli-
twá.*

O Dobrotliwy Boże / otos tea-
raz otworzywšy ręké swoje Oy-
cowstá /

Modlitwy Każdodienne. 797.
cowsta / nałarmił y nápoil nas
dziatki swoje. Chwalimy cie za to
serdecznie/prośac / abyś y nas y
wsytkie wierne twoie chlebem
tym ziemskim wedle potrzeby / y
ná potym opátrować raczył: ále
naywiecey abyś nam dal chleb on
niebieski / przez Pána nášego Je-
zusa Christusa / ktoremu ztoba ná-
leży chwałá ná wieki. Amen.

II. Ná tenże sposob.
Świety náš Oycze / chwałá to-
bie za to / żeś ciálá naše teraz posi-
lił dárami twymi v tego stolu.
Prosimy cie / bądź y ná potym
Oycem nášym / y tu y ná wieki / y
day abyśmy znáiac táka dobrotli-
wość twoie / tobie tym ochotniej
służyli; przez Pána nášego Jezusa
Christusa / ztoba ná wieki krolu-
ać. Amen.

798 *Modlitwy Każdodzielne:*

III. Takąž.

O Toś nas / Wycze náš miłos-
sierny / posádzivšy zá ten stol / o-
pátrzył po kármem y napoiem ; zá
co cie serdecznie chwalimy : á pro-
simy nie opuścizay nas / po ki nas
chowác będziesz ná tey ziemi : zdarz
sobliwie / áby Syn twoy namila-
šy / rošedšy donas / wieczezal zná-
mi / y my znim : á časuswe° áby nas
posádził zá stolem twym niebieš-
skim ; áby smy znim roškošy wieku-
istych záżywáiac / ciebie z swiety-
mi Anioły twemi bez przes-
stánku chwalili.

Amen.

MODLI-

M O D L I T W Y

o Potrzeby różnych czasów
przypadające;

A naprzód o Duchowne.

*Modlitwa tego który ma wolę przy-
łączyć się do towarzystwa ludu Pána*

Iezusowego.

O Boże z którego y przez którego
go y ku któremu jest wszystko / Bo-
że y Oycze Pána moiego Jezusa
Christusa / y moy też dziwnie łas-
kawy y dobrośliwy. Tyś dał Syn-
nowi twemu zwierzchność nad
wszelkim ciałem / ale z osobną pod-
dałeś mu pod święty rząd / y łas-
kawa opiekę iego ludzi sercá do-
brego / y cnote miluiącego. Tak-
o wych ty sercá dotykasz / y takie do
siebie pociągasz. O bodayżem ja
też był prawdziwie z pocztu takich
214 wych;

300 Modlitwy o potrzeby
wych; bodaiem vmiał sposobieć
serce moje do poiecia y przyiecia
nauki Syna twoiego; á zátym bo-
daiem sstał sie tego godnym / że-
by mie też pod swoy własny łaská
woy dozor wziął Pan Jezus Zbá-
wiciel moy. Jużci z lásti twoiey
mam poczátki tego / iużes záložyl
grunt nieiáki boiáźni imienia twee-
go w sercu moim. Czuię robote
Duchá twoiego / ná službe Sy-
ná twego mnie pobudzáiacego.
Niechżeť zá to będzie chwalá.
Dorabiyže tey roboty twey we
mnie moy Oycze. Dziekuieć zá to
žeś sklonil serce moje do szukania
prawdy twey zbáwienney / y žeś
mi dal náleść ták drogi skarb / y nie-
osácowány plenot znáíomości
twey y Syná twego: dziekuieć zá
tá kóřtowná perle. Oto iuż chce
iáwnie sie przyznáć do ludu two-
iego

rożnych czas: przypadać. 801
iego choć wzgardzonego/ wplwa-
nego / y podeptanego od swiata/
wieccy obierając być z nim wtra-
pionym/ niżli doczesny mieć grze-
chu użytek: wielszym bogactwem
być poczytawszy nad wszystkie skar-
by tego swiata / ono wraganie
Christusowe/ dla wielkiej odplą-
ty na ktora sie ogladam. Oto chce
nie tylko teraz głośno wyznąć do-
bre wyznanie przed wielą świad-
ków; ale też y na potym na wszel-
kim miejscu opowiadać sie przy-
tym/ czegoś mi sie powierzył/ od-
ważywszy sobie przyjaźni/ nieprzy-
jaźni/ sławy y zelżywości ktore ida-
ją z tym / a nawet iesli każesz y ży-
woć y śmierć by nayożrutniejszy.
Oto chce z ludem twym wiednym
iż nie chodzić/ y wżadzić iakis ty
przepisał żyć / poddawając sie we
wszystkim napominaniu y karności

802 **M**odlitwy o potrzeby
Zboru twego. Widziś moy Boże
ochotę/ widziś prostotę moie; ale
też widziś y słabość vbogich sił
moich; zwołasz że drogą/ Kto
reym sie chwyćil iest ciążna y nie
bespieczeństwa pełna. Wymiz
mie sam za rękę/ vzbroyże mie
przeciwko ciążu/ światu/ y Szata-
nowi: zachowayże mie tego abym
miał vstać na tey drodze/ abo osła-
bieć; a co naygorzka/ cofnąć sie
wzad. Niechże sie nie ogladam na
zad z Lotowa żona; niechże bieże
w ony założonym mnie zawodzie/
ciężar odłożymy w szelaki/ y on
Ktory mie zerwał obstał grzech;
niech sie statecznie trzymam go-
ścincą bitego oney prawdy Ktora
iust według pobożności/ abym też
czasu swego odniost koniec po-
dany wiary swej/ zbawienie dusze
przez Pána naszego Jezusa Chri-
stusa;

rożnych czas: przypadające. goz
stusa: ktoremu ztoba pokorny w
Klon/serdeczna chwala/y cześć na
leży wiekuiſta. Amen.

Takaż do Pana Iezusa.
O Krolu niebieski/ Panie Jezu
Chryſte / Zbawicielu moy drogi:
Dziekuieć za to/ żeś mie przekonał
w sercu moim/ iżem powinien całe
na służbę twoię ſie poſwiecić / y
tobie ſie zniewolić. Jakoż ten ieſt
wmyſł moy; z ktorym ſie nie tylko
teraz przed toba ozywam / ale też
w naywieſzym zgromadzeniu lu
du twego/ y owoſem y wpoyszoda
ku nieprzyjaćiol twych / nie bede
ſie ſromat za pomoc twa Ewange
lii twoię. Moca bowiem
Boża ieſt ku zbawieniu każdemu
wierzącemu. Oto iuż przyſtępie
do pocałowania reki twoey Krole
wſkiej Panie Jezu; albo rączy do
Ll a pod

304 *Molitwy o potrzeby*
podnoſtku nog twoich Pańſkich;
niech bede iednym áby z namnię-
ſzych y nayspodleyſzych niewolnis-
ków twoich. A ty bądź moim Pá-
nem / y Krole / ty roſtázuy co
chceſz / á ia niech czynie co ty kó-
wieć każeſz. Day żebym ſie zdobył
ná zupełne vperwienie wiary / y ná
dobre ſumnienie / ábym ta dwoiá-
ka bronis mógł porázić onego nie-
przyiaciela / á zátym żebym dotrzy-
mawſzy wiary / mógł doſtąpić o-
ney niezwiedley ſlawy Korony / y
żyć z toba ná wieki. Amen.

*Jeſliby ten ktory prágne być przy-
ięty do towarzylſtwa ludu Bożego, v-
rodził ſie y zroſł w obteclinym nabo-
żeńſtwie, może przydać dziek czynie-
nie zo ſobná z á to, że go Pan z drogi
omylney w prowadził ná drogę
pewną y wárowną prawdy zbá-
wienney. Aim dálſze było przeſtę na-
bożeń-*

rożnych czas. przypadające. 805
bożeństwo iego od tey prawdy, á zą-
tym y on sam od zbawienia, tym bár-
żey ma dziękować za to, że go Pan
Bog oświecił tym światłem nies-
bieśkim. Ieśliby też ten vrodził się z
Rodzicon wiernych, y od młodości
ćwiczenie miał w prawdzie Bożey,
niech za to ná vrząd Pánu dziekuje,
że mu dał práwie z mlekiem má-
cierzynskim wyzsáć znátiomóść
woley swey; że vmysłu swego nie
pokalał żadnym błędem / á pogo-
towiu bátwochwálstwem / ábo
grzechem iákim grubym. Ieśliby
náostátek odchylił się bytkiedy ptocho
od tak świetey drogi, (czego strzeż
Boże,) y náchylił do światá, ábo też y
do nábożeństwa obcego, ma oto ser-
decznie poki żyw iest przeprásáć
Páná, y nyprásáć się z sádowniego; á
ná d to ieszcze bárzo dziekując, y
dwoiákim práwem wdzięczność zá

806 **M**odlitwy o potrzeby
to powinna oddawać, że mu Pan
nie tylko z mlodu dał był taki przy-
stęp y pomoc do znościwości wo-
ley swej; ale też że go od niey stro-
niacego nie porzucił / owszem szu-
kał / y znalazł / y wrócił nazad do
Domu swiego. Bo krotkości do-
gadując, osobnych Modlitw każde-
mu z takich nie przepisuje się.

*Modlitwa gotującego się do zgro-
mádenia ludu Pána Iezusowego, ná slu-
chání wyroków Bożych.*

O Święty Boże / Boże y Wycze
Pána naszego Jezusa Chrystusa / á
oraz y moy przezeń / iáko y wšytki
kichktorzy w imie ie^o swiete wwie-
rzyli. Oto ja mále y niegodne dzie-
cie twoie biore się teraz do wdzie-
czne^o y požádanego towarzysztwa
chwalców twoich / chcąc w po-
środku ich vczyć iáko náy naboi-
ńniey

rożnych czas. przypadać. 807
żniey światobliwy y chwalebny
twoy Maiestat. Radbym naczera
pał co naywiecey poćiech / nauk y
przestroż zbawiennych / z czystych
źródół słowa twoiego płynących
przez rece Pána Jezusowe. Prás
gne iedynie rozweselić Duchá mo
iego; nie tylko słowem twoim / ale
też y towarzystwem ludzi bogos
boynych; z którymi mam nadzieie /
że na wieki z łaski twej żyć bede.
Chce się rozgrzać iako nalepiey w
miej oświebłości / y obostrzyć ku mi
łości y dobremy uczynkom / y przy
kładem pobożnym y napominá
niem budownym. Nie o tym nie
wątpie / że ten mój wymysł przyie
mny jest w oczach twoich: á zátym
z bezpieczeństwem synowskim
ćisnę się do nog twoich / prosząc
abyś mie w tym przedsięwzięciu
moim ratował. Sposob serce mo
je / aby

808 **M**odlitwy o potrzeby
ie/ aby nie było roztárgnione y bles
dnymi myslámi rozerwáne: ále cás
le y zupełnie ku tobie obrocone.
Duch moy niech tego iedynie pil
nuie / co do chwały twej / do pos
budki y nápráwy mey należeć be
dzie. Niech tárn bede vmyslem/
gdzie y ciałem. Przerażayże nie
słowem twoim żywym / siegáy
glebońo/ wyspięguy nie zgruntu/
wymácaj wnetrznosci / y niedo
státki wszytkie moie. Niech sie nie
kryje przed Duchem twoim kto
rym sa náchnione wyroki twoie.
Niech bede pokrušony / przeko
nány / przerobiony. Niech sie zá
plone przed toba kiedy mie doię
dza słowo twoie; żebym won dzień
ostátniego dekrétu nie tylko przed
toba y Synem twoim / ále też
przed wszytkimi zastępámi Anio
łow y wybráných twoich nie był
sáwnie

rożnych czas: przypadaiaace. 809
iawnie zasroniany / y wiecznie po
hambiony. Zapalże me ogniem
twoim niebieskim do nabożnego
wychwalania imienia twego / y do
nasładowania wśelakiey cnoty y
światobliwości. Przymnoż mi
wiary / ożyw nadzieie / day żebym
w ścieżce przyimował mowa
wśczepiona / serce czyste stworz
we mnie o Boże / a Duchá prawe
go odnow we wnetrznosciach
moich. Uciech sie wprawie wiako
nayspokornieysze o sobie rozumie
nie / abym sie tym snadniey mogł y
umiał schylić pod iarzmo Syná
twoie^o wdzieczne / Ktore mi wziac
ná sie kazal / y nosić ono brzemie
iego lekkie; abym nálaźl odpoczy
nek y wspanienie duszy moiey.
Dayże też y wspanięciu ludowi
Syná twoiego / gdziekolwiek sie
zgromadza dla tak świętey zabá
wy iá

310 Modlitwy opotrzeby
wyiaka ia mam teraz przed soba;
ale osobliwie tym ktorzy zemna
pospolu dzis chwalic ciebie y
wazac beda wymowy twoie Bo
skie. A sludze twoiemu z ktorego
vst sluchac mamy tey niebieskiej
nauki/ vzyccze madrosci osobney/
rozwiarz zmysly / otworz wargi/
zapal serce Duchem twoim / aby
z niego plomieniem wypadaiac
przez iezyk do tego od ciebie sposo
biony / sedl pozarem po sercach
wszytkich sluchaiacych. Daruy ta
kiegoz Duchá do takieyze roboty
wszytkim nauczycielom ludu two
iego na wseltim miejscu; przez
Syná miłości twoiey / ktory trzyma
w prawicy swey wdzieczne
gwiazdy nauczycielow ludu two
go/ y chodzi w poyśrzedku zło
tych swiecznikow Zborow swo
ich: ktoremu z toba należy vsklon
cześć/ y chwala na wieki. Amen.

rożnych czas: przypadałace. 811

Takaz Modlitwa do Pána Ie-
zusa.

O Pánie Jezu Chryste Zbáwi-
cielu náš doskonały. Niechżeć za
to dobrozeczy y dziełnie serce mo-
je vnízone žes do vsu moich po-
stal glos Ewángeliey twoiey / á
przezeń przywabiles mie do kupy
chwalcow twoich / ktorych to jest
wćiechá iedyna wielbić imie twoie /
y slucháć swietych wstáw twoich.
Niechayže y ia pospolu z nimi w
tym sie naywiecey Kocham; niech
rad z nimi bywam iáko nayeze-
sciey / niech sie do nog twoich
spieše / niechay nie tylko wyzna-
wam wsty / ále tež y wierze swie-
tych obcowanie / y z nimi naye-
wdzieczniey sie mam towarzystwo
przy chwale twoiey. Błogosław-
mi osobliwie dziś / kiedy chce zni-
mi pospolu služba y chwala twa
ná va

812 *Modlitwy o potrzeby*
na wrząd sie bawić: niech cie nabo-
żnie chwale we Zborze twym / y
niechay nie tylko rad słucham / ale
też zupełnie wierze temu czego
słucham / y ochotnie wykonywam
co ty mnie rozkazuieś. Błogos-
ław y wśytkim zemna słuchają-
cym / y słowa twoie nam opowie-
daiacym : bądźże dziś w posrzo-
du nas iakoś obiecał / gdzieby choć
dway tylko albo trzy byli zgrom-
adzeni w imie twoie. O co cie
wniżenie proszę Pánie Jezu / pe-
wien tego bedac / że sie nam vi-
ściś w tey obietnicy; dla chwały
twoy y Oycá twego / y nášego /
z ktorym żyieś y króluiieś błogos-
ławiony ná wieki. Amen.

*Modlitwá wrocínšy sie do domu, po
słuchániu słowa Božego.*

Nasyciles me Bože moy / y po-
silil

rożnych czas: przypadające. 813
silil słowem twoim wdzięcznym/
wciśyles towarzystwem chwals
cow twoich drogim / rozgrzales
ozieble pierśi moie / y roznieciłes
w nich myśli nabożne; za co ser
decznie podziękowawşy / proſzę
połornie / abyś mi do tego po
mogli / żeby ten ogień na oltarzu
serca mego zapalony nigdy nie
gaśł / niech mu y sam podmiaty do
daie / przez nabożne y głębokie y
rozsadne y częste wważanie tego
czego słucham. Niech sie nie tyl
ko ucze / ale też y nauczę iako nay
lepiey wole y twoiey: abym umiał
dobrze czynić: a umiejetność mo
ja niech nie będzie próżniaca / ani
bezowocna / ale przez miłość sku
tecznie robiaca. Niech na to pa
mietam / że koniec y cel iedyny
wszystkich rozkazani twoich iest mi
łość / a miłość z czystego serca / kto
reby

814 Modlitwy o potrzeby
reby taka zyczliwoscia ku bliznie-
mu tchnelo / iaka zwierzchu o-
swiadcza / z sumnienia dobrego /
tyle kwoli blizniemu czyniac / ile
ono kaze / a nic sobie nie folguiac / a
nawet y z wiary w Pana Jezusa
Christusa nie obludney / Ktora tey
milosci wagi y ceny przydaie. Do
tego iedynego celu niech zawse
mierze / y wszystkie nauki slug two-
ich niech iako do snuru niciakiego
stosuje / staraiac sie o to abym wes-
dle tego prawidla prostowal
wszystkie drogi moje; nigdy z siebie
nie bedac kontent / az za pomoca
twoia do tego kresu od ciebie za-
mierzonego przybieze. Nie karzze
mie nigdy glodem slowa twoie-
go / Ktory iest ciezszy nad glod chle-
ba powszedniego: nie wmykay mi
takowych miejsc y okaziy Kto-
rych moze vzyc do sluchania y
twie

roz-
twie-
twoi-
obco-
go.
Dan-
skat-
dni
trom-
naw-
Syn-
iedn-
sobie-
nad-
mi s-
tent-
ieta-
wie-
su
Do-
vpa-
rzel-
slai-

rożnych czas: przypadające. 815
twiczenia sie częstego w słowie
twoim/do rozmow pobożnych / y
obcowania z ludem Syna twoiego
go. O te iedne rzecz prosze cie z
Dawidem moym Boże/ abym mies
ztał w domu twoim po wszystkie
dni żywota moiego / ku przypa
trowaniu sie śliczności twoiey y
nawiedzaniu Kościoła twego.
Syn twoy namlisypowiedział/że
iednego potrzeba. To iednom ia
sobie obrał za dział y czastkę moie/
nad ktora požadańsja nie mogła
mi sie dostać. Ta sie ia iedynie kon
tentuie/y aby odemnie nie była od
ięta na wieki prosze; do tego wsta
wiczne testnie / abym słuchał gło
su Syna twego. Niechże budwie
Dom swoy nie na piasku / aby nie
wpadł/gdy zstąpi deszcz/ y przyida
rzeki/y wiona wiatry/lubo to prze
śladowania/lubo Sadow twoich
strás

816 Modlitwy o potrzeby
stráśnych / ále ná opoce / nie slu-
cháczem bedac zapamietywania /
ále czynicielem uczynku; áby ná
niey vgruntowany bedac / ostat-
sie czasu takich náwalności ktore
sie on otracić máia. Tliechże zá-
wsze wgladam w on doskonały
Zakon wolności / y w nim wy-
trwam / ábym był w swey správie
szczęśliwy. Tliechże wonność
znáiomosci prawdy twej tak ob-
czerstwia serce moje / áby mi nie
była zapáchem śmierci ná śmierć /
ále żywota ku żywotowi wieczne-
mu; przez Jezusa Christusa Pána
y Zbawiciela moiego: Ktoemu
z toba niech będzie oddána chwála
ná wieki. Amen.

O Tákaz do Pána Jezusa.
Panie Jezu Chryste / Dozor-
co dusze moiey wierny y prawdzi-
wy. Jáś

rozi
wy.
to / 3
drog
zbaw
duch
był /
z ktor
obiec
kasz
Tlie
moy
czył /
nie p
two
wa y
niech
ry si
przy
niaś
go /
zap
myi

rożnych czas: przypadające. 817
wy. Jakieżci dzięki mam oddać za
to / żeś mie dnia dzisieyszego tak
drogim pokarmem nauki twej
zbawiennej posilił y obczerstwił
duchą moiego; y obliczem vcieś
szyl / y przykładem budował tych
z ktorymi pospolu ciągnę do onej
obiecanej ziemi / gdzie ty mieś
kaś z Oycem twoim y moim.
Niechże náto pámietam záwsze /
moy Zbawicielu / czegoś sie náus
czył / niech wedle tego żyje / niech
nie po próżnicy tre progi domu
twoiego; niech mi coraz przyby
wa y vmieietności y pobożności /
niech nie bede podobny temu ktoś
ry sie przeglada we zwierciadle /
przypátruiać sie obliczu národze
nia swego / y wważa siebie sámego
/ á potym odchodzi / y wnetże
zapomni takim był. Niech sie os
myśle od wśytkich zmaż grzechó
wych /

818 **M**odlitwy o potrzeby
wych; á odstąpiwszy zlego / niech
dobre czynie aż wroste wmeżá do-
stonálego; ná chwale twoie świe-
ta y Oycá twoiego / z którym po-
spolu niechci oddána będzie cześć/
y vřlon serdeczny ná wieki. Amen.

*Modlitwá prze gotuiącego się do sto-
tu Páńskiego, pierwey nim przydzie do
zgromádenia ludu Bożego.*

OPrzedniejšy wieczny Ośiá-
rowniku Pánie Jezu Chryste.
Mamże cie przecz milowác / y zá
coć bez přestánku dziekowác; ale
naywiecey zá to / żeś duřetwoie
droga zá mie polożył / żeś těálo
twoie swiete wydał ná okrutne y
bolesne meři dla mnie / žeś řewo
twoie niewinna dał roztoczyć y
rořlać nielitořciwie ná odpuřczenie
grzechow moich. A iř chceř te-
go po mnie / ábym pospolu z inřy-
mi wiera

rożnych czas: przypadające. 819
mi wiernymi twoimi na opowie-
danie śmierci twej krwawey / y
wieczna y światobliwa pamiątka
tey to cudowney miłości twoiey /
obchodził co raz te święta sprawę
od ciebie postanowioną iedząc
chleb który się łamie w stołu two-
iego / y piąc także z kubka z ktore-
go wszytkim pić rozkazał; przeto
y ia wstawy twej świętey pilnu-
jąc / teraz gdy się chwalcy twoi
do tey sprawy zbiora / pomoc im
chce tak świętego towarzystwa.
Ależboiżnia y ze drżeniem. Strá-
snebowiem są słowa Ducha two-
iego / że / ktoby iadł chleb ten ábo
pił on kubek Páński niegodnie, wi-
nien będzie ciátá y krwi Pánskiey.
Abowiem który ie y piie niego-
dnie, sąd sobie samemu ie y piie,
nie rozsądzaiąc ciátá Páńskiego.
Jakoż się tu nie leżać o Pánie Jes

820 Modlitwy o potrzeby
3u / wważając tak groźny dekret
twój / a słuszny. Godzieneś ty boż
wiem tego Zbawicielu mój / Ktoś
rys tak wielki koszt dla zbawienia
ludzkiego narodu podał / żeś sie
bie samego odważył / a ięście na
tak haniebna śmierć / aby to twoje
tak wielkie dobrodziejstwo / y gło
boło y nabożnie uważane / y wyso
ce poważane było: a ztym godna
y przystoyna y powinna rzecz iest /
aby żaden nie ważył się do sprawy
tak świętey przystępować z nieu
mytym sercem / ani tak iako do
stolu pospolitego y domowego /
nie doświadczymyśy siebie same
go / y nie rozsadzając ciała twoie
go. Zachowayże mnie tedy Panie
Jezu takiego grzechu / y sadu two
iego za nim idącego. Naucz mnie
wważać iako naysłotniejsz y nays
światobliwiey to coś dla mnie w
cierpiał

rożnych czas: przypadające. 821
cierpiały wytrwał: Dales sie do
browolnie poimac/ zwiazać / zela
żyć/ dales na twarz twoie swieta
plwać / byderstwo y wraganie
nakamiony/przymowkami ostry
mi wstychowany / potwarzami
grubymi nakryty / sadem niespra
wiedliwym potepiony; dales sie
na krzyżu sromotnie rozbić/ mie
dzy bezprawnikami policzyć/ miedzy
zloczyncami przybić/ y krew swo
ja rozlać; wytrwales krzyż / sro
mote wzgardziwszy. Naucz me
wważać y tego / czegoś przez to
dostąpił/ iako cie Bog y Ociec
twoy dla tego żeś mu był poslu
sny do śmierci a śmierci krzyżo
wey/ od umarłych obudziwszy nie
tylko samego niesmiertelności
nabawił/ale też y dawca niesmier
telności uczynił; iako cie nader
wywyższył prawca swego / y po

822 Modlitwy o potrzeby

Stanowil dziedzicem wſytkich zra-
 czy. Naucz mnie wważać cel kwo-
 łtozemus umierać / y pożytki nie oſſa-
 cowane ktore płyną z meki y śmier-
 ci twej y z skutkow za nia idących;
 abym tak przez wważenie te^o wſy-
 tkiego iadł ciało twoie / y pił krew
 twoie / y poſilał Duchá moiego
 tym poſkarmemym nápojem drogim /
 y zrodził w ſobie y zatrzymawał
 wiare żywa / obſerwując w onym
 uczynku twoim záwſſe. Tiedy do-
 ſwiadczaſam ſiebie ſámego / wwa-
 żając ſprawy ſwoie / y przeſłę / y te
 ktore przed ſie biore; abym ieſli ſie
 w tym com kiedy uczynił nayde-
 niepráwym tobie / dał ci ſie win-
 nym / y nie tylko cię przeproſił / ale
 ſie teſz y polepſzył: á w tych záś kto-
 re mam przed ſobą tak ſie chciał
 zachować / iáko ſie godzi; żebym
 cię nie obraził / á oſobliwie teſz przy
 tej

rożnych czas: przypadać. 823
tey świetey sprawie lekkomyślnie/
abo niedbale/ abo niewważnie/
abo nienabożnie ia odprawuiac/
abo miłość grzechu iakiego kol-
wiek abo niechęć ku bliżniemu w
sercu piastuiac. A gdy sie tak przy-
gotuie na to święto Chryścianskie/
dopiero niech iem ztego chleba/ y
z kubka niech pić / ku znaczney
chwale twoiey y Oycá twoiego/
z którym pospolu tobie należy vs-
tłon y dziełczynienie na wieki. A-
men.

*Modlitwa ktorey może użyć domá, od-
prawiuşy obchod tey świetey sprá-
wy.*

O Jákóž dziwne sa madre y z
rozumem zgodne wşytkie práwa
twoie Pánie moy Jezu Chryste: á
miedzy niemi ten sposob dzieko-
wánia y pámiatki śmierci twoiey
M m 4 Ktorys

824 **M**odlitwy o potrzeby
Ktoryś przepisał ludowi twemu;
Ktory lubo ma w sobie coś różnego
od innych wszystkich praw twoich/
(ponieważ bez wszelkich obrze-
dów zwierchownych obeyść sie
całe mogą) iednak w sobie zamyka
nie iedne tajemnice / Ktoras ty zaś
Krył prostota niepozorna tey two-
iey madrey vchwaly. Wiako zna-
dziwnie pięknie w domu twoim / y
iako to iest przyprawa rodzieczna
y okrasa ozdobna wszystkich zabaw
wiernych twoich; a zwłaszcza gdy
przy niej iest serce wszystkich Kto-
rzy ia odprawia / nabożne / y duch
ochotny y pełny wważania gło-
biego miłości twoiey / y Boga
Wycą twego. Tu bowiem wszyscy
widzą wymalowany obraz y kon-
terfet tego coś dla nich cierpiat.
Tu sie przypatruia iak wielki po-
żytek na nie z śmierci twej oply-
wa. Tu

rożnych czas: przypadaćce. 825
wa. Tu widza sposob iakim tego
pożytku sstać sie moga uczestni-
kami. Tu wszyscy iednostaynie sie
zmowili/ aby cie chwalić pámie-
tnym y osobliwym sposobem/ za
mekę y śmierć tak okrutną. Tu oś-
wiadczaia iawnie/ że należa do
Przymierza nowego ktoreś krewia
twoja oblat/ y niasie pokropił/ y
wpisał w Ksiegi żywota wie-
cznego. Tu wyświadczaia swoje
wiare / ktoraś chciał w nich sprá-
wić przez krew twoie. Tu dają
znać oczywiscie/ że z iednego chle-
ba iedzac / do iednegoż ciátá twee-
go należa / y że w nich iest serce ied-
no y duśá iedná. Tey sprawy nie
wolno żadnemu omieśkáć bez oś-
brázy Máiestatu twego / á zaśie
niemolno iey nikomu odprawo-
wać bez doświadczenia siebie sa-
mego. Ktożci tego nie przyzna

M m 5

Panie

826 **M**odlitwy o potrzeby
Panie Jezu/żes to mądrze y poży-
tecznie / ale y ozdoba chwały
twoy postanowił. Boday tylko lud
twoy tak ja odprawował iako
przystoi / y w rzeczy samey takim
był/iakim sie być pokazuje przy tey
sprawie ; boday y po tey sprawie
nie dał zgasić nabożeństwu ser-
cu swoim / z którym sie przed toba
popisował. Niech na to pamięta/
y ja z nim / cośmy dopiero czynili/
cośmy pokazowali po sobie. Niech
sie nie mieścimy z ludźmi wieku te-
go / ani sie wprzęgamy w jedno
iarczmo z niewiernymi / nie tylko im
nie pomagając grzechu / ale też y
do towarzystwa ich nie tażąc: lecz
raczej do towarzystwa tych kto-
rzy znami sa jedno we krwi two-
iej; niech tego strzeżemy / aby sie
iakiem występkiem albo zgorze-
niem nie ospeciło to tak święte
nabo-

rożnych czas: przypadać. 827
nabożeństwo. Tlieh nie tylko te
raz tak świeżo od tey zabawy od
bedsy / kiedy ieſzcze plomien tego
ognia ktorys zapalił w sercu nās
ſym nie może y niema zaraż zgā
ſnać / ale y potym gdy ſam czas po
niekad go przygāsi / przecie wa
gliki tego ognia żarza ſie w nas /
ktorebyſmy coraź podniecāli: ā o
sobliwie on wagił miłości Brā
terſkiej ktoraś nas ſpoil / y ktora
przy tey ſprawie zāwſe oſwiāda
czamy / y życzliwości vprzeymey
od wſelkiej niecheći iako naydā
ſey. Teraz bowiem trwa wiārā /
nādzieiā / y miłość: ā ztych wietſza
ieſt miłość / ktora ieſt celem wiāry
y nādzieie / y ktora lubo śmierć do
czāsu przerwie / iednak iey nie zer
wie / āni ztārga: ā bowiem zmar
twych wſtanie znāmi poſpolu / y w
onym niebieſkim Jeruzalem / gōdzie
Nim 6 wiārā

828 *Modlitwy o potrzeby*

wiara y nadzieia mieysca miec nie
bedzie/ miłość na vřząd pánowác
y rozpościerác sie bedzie/ y o
wszem swey naywyżšey poz y do
řkonánořci doydzie: gđzie abyśmy
sie teř y my wszyscy ktorzy z soba
iedenře chleb iemy / y z iednego
kubka piemy v Stolu twego/ o
gladać mogli/ tak řeby nie byla
řekřa / aby iedni tylko mieli być
wzieci / á drudzy zostáwieni / ale
řebyśmy wszyscy byli záprowódze
ni do twych niebieřkich pálacow/
řdař Pánie řezu řycem twym
na wieki błogoráwiony. Amen.

*Modlitwa czásu niebeřpieczeńřtwá
y přeřládáwánia dla prawdy Bo-*

řey.

O Pánie Boře/ ktorys uczynil
niebo/ y ziemię/ y morze/ y wszystkie
řeczy ktore w nich sa: ktorys przez
vřřa

rożnych czas: przypádaíace. 829
wsta Dawida slugi swego powie-
dział: Przecz.że sie zburzyły nara-
dy, y ludzie rozmyślali próżne rze-
czy? Stáneli przy nich Krolowie
ziemie, y Książetá zgromádzili sie
wiedno, przeciw Pánu, y przeciw
Pomázáńcowi iego. Przypátrz sie
temu y teraz o wielki Boże/ ná co
sie náśádziło wiele ich/ziatrzonych
niewinnie przeciwko nam/ y go-
liwością gorzka nápełnionych,
á wiele ich z niewiádomości. Nie
śáć tájne ich zamysły y namowy/
znáś ich serca/ widzisz síle y pote-
ge; widzisz też y náśe śczyrość y
prostotę ktora nas do tego przy-
musza/ ábyśmy sie nie sromáli Sy-
ná człowieczego/ y mow iego/ Kto-
ry sie nie sromal zá nas ná krzyżu
być záwieśonym / y ktory niechce
sie też sromać wyznáć imion ná-
sych przed toba Oycem swoim y

830 **M**odlitwy o potrzeby
Anioły świętymi. Widziś gotowosć
na wszystko coby reka twoja
y rada postanowiła; ale też widziś
y słabosć sił naszych. Oni dusz
swey kupie y mocy / a my zaśie dusz
famy twej obronie y pomocy /
Gwałtem gwałtu odpierać nie
myślimy / ani do środków cieles
nych od ciebie zakazanych sie w
ciekać. Na tym są / aby nam zabro
nili zgromadzać sie na chwale
twojej / na nasze ćwiczenie / y spola
na naprawę. A to jest zdrowiem
dusz naszych; y droższe nam niż
wszyscy zabawy niżeli żywot nasz
zniechamy. Bo cożby po nas na ziemi /
jesli mamy żyć bez słowa twoiego /
bez towarzystwa ludzi bogoboy
nych / bez rzadu / bez napominania /
y dozoru któryśmy winni jedni dru
gim. Nie dopuszczayże tego Bo
że nasz / ale sie opowiedz przy pra
wdzie

rożnych eżas: przypadające. 831
wodzi twoiey. Nie karz tych/ Kto
rzy przeciwko nam niewinnie po
wstawia; ale też y nas nie karz
odcięciem od nas tey świetey wol
ności/ Ktoreyśmy dotad zażywa
li przy chwale twoiey. Nie dayże
w osobách naszych tłumić świetey
Ewangeliey twoiey. Nie o nasci
tylko samych idźle nasz drogi Wy
cze/ ale y o chwale twoie; Ktora ie
śli wciśnieniem naszym może być
podźwigniona/ nie zbraniamy się
cierpieć wszytkiego co ty na nas
włożył. Tylko nam doday ratuna
ku z niebá/ á wywiedź ná iáwia
prawde/ y niewinność naszą. Bo
lubosmy tobie Pánu Bogu nasze
mu siłą przewinili; ale imesmy nic
niewinni/ ániśmy zarobili ná takie
ich niecheći. To wszytká winá / że
cie milniemy y Syná twoiego Kto
ry za nas umarł / że nie smiemy y
niechce

832 *Modlitwy o potrzeby*
niehcemy nic czynić ani mowić
przeciwko sumnieniu y słowu
twoiemu. Weyźrzyś o Boże na
groźby ich/ á day sługom twoim z
bespiecznością wśeláka opowie-
dác mowę twoię. Niech Zbory
Syná twego máia pokoy po wśys-
tkim tym Królestwie gdziékol-
wiek iedno są/ á buduiac się y cho-
dzac w boiaźni twoięy niech się
rozmnázáia w pocieśse Duchá s^o.
A ieslibys wíec chciał ná nas do-
puszczic iáké wpalenie y wciśt/ day
ženám cierpliwosć y státecznosć
nieporuszoná przy raz podáney
śwíetym wierze. Niechże się nie
chwieiemy/ ani wahamy/ niech so-
bie nie testnimy w takiey ciésni.
Niech nas swiátá tego niestusne
rozsadki nie trwożą. Niech swiát
przeklina/ byles ty dobrorzeczył;
niech swiát láie/ byles ty pochwa-
lił; niech

rożnych czas: przypadające. 833
lił; niech świat potepia / byleś ty
wsprawniedliwił. Twoim rozsada-
kiem y dekretem słowa twoiego
my sie niech cale kontentuiemy.
Jesli ty bedzieś za nami / Ktoż
przeciwko nam? Ktoż będzie sta-
żyl na wybrane twoie? Ty iestes
ktory wsprawniedliwiaś. Ktoż po-
tepi? Christus iest ktory umarł/
a tym wiecety że powstał/ ktory też
iest po prawicy twoiey / ktory sie
też przyczynia za nami. Ktoż nas
odlaczy od oney miłości Christus
sowey? Ucisł? abo ściśnienie? a-
bo przesładowanie? abo głód? a-
bo nagość? abo niebespieczeń-
stwo? abo miecz? Jako napisano
iest/ iż dla ciebie zabiciani bywamy
caly dzień: poczytani iestesmy iá-
ko owce na rzeź zgotowane. Ale
w tym wszystkim przewyciężymy
przez cie ktoryś umiłował nas. A-
bowiem

834 *Modlitwy o potrzeby*

bowiem wperwienieni iesteśmy / iż ani
śmierć / ani żywot / ani Aniolowie /
ani przełożenstwa / ani mocy / ani
teraznieysze rzeczy / ani przyszłe ; a
ni wysokość / ani głębokość / ani
ktore stworzenie inſze będzie mo-
gło nas odłaczyć od oney miłości
twoiey / ktora ieſt w Chryſtusie
Jezusie Pańu naszym : ktoremu
poſpołu z toba niech będzie chwa-
ła na wieki. Amen.

*Pod taką wyż czas, do Pána Iezu-
ſa.*

O Wodzu y ſkonczyćielu wiary
y nadziei naszej Pánie Jeżu Chry-
ſte ; ktoryś niekiedy wytrwał krzyż
ſromote w zgárdzi wſzy / y ná prá-
wicyś ſtolice Bożey wſiádl : Oto
nas odſtepuia ſaſiedzi naſzy / náſte-
puia ná nas Ziemkowic / á náwet
y krewni y przyiaciele naſzy : á to
dla te

rożnych czas: przypadające. 835
dla tego / że my ciebie ktorys dla
nas tak wiele wcierpiał / y tak zela-
zywie był zabity / odstąpić niechce-
my / y nikogo innego przyznać za
własnego y prawdziwego Syna
oniego iedyneho Boga / oprocz cie-
bie / ktorys sie z Duchą swietego
poczał / ktorys był wydan dla w-
padkow naszych / a wzbudzon ie-
stes dla naszego vsprawiedliwie-
nia; ktorys wkrzyżowanym bedac
stał sie Żydom zgorśzeniem / a
Greckom głupstwem / a samym
wezwanym moca y mądrością
Bożą. Tys naszą głowę / tys nasz
Pan iedyny przez ktore^o wszystko /
a my przez cie / tys nasz Bog y Zbaw-
iciel. Oto zduśnością przystepu-
jemy do Stolicy łaski / abyśmy
wzięli miłosierdzie y łaskę należli-
ku wczesnemu ratunkowi. Okaż
że teraz możność y miłosierdzie
twoje.

836 **M**odlitwy o potrzeby
twoie; ktorego iako zawsze wiel
ce potrzebujemy / tak osobliwie te
raz kiedy nieprzyiaciel nasz Diabeł
kraży około nas iako lew / szukając
kogoby pożarł. Nie mamy bo
wielkiej waleki przeciwko krwi y cia
łu / ale przeciwko Kieśwom / prze
ciwko Zwierzchnościom / prze
ciwko mocarzom światła / ciemno
ści wieku tego / przeciwko duchow
nym złościom na niebiesiech.
Zaczę niezdolamy sami tak niebes
pieczney walce / nie zprostamy
tak przedkiem / skrytemu / potężne
mu / przemysłnemu / przeważne
mu / okrutnemu nieprzyiacielowi.
Ty nas vmocni Panie Jezu mo
żna siła twoja. Day nam vmysł
meżny / day serdeczność odwazna:
doday siły y dużości / nie cielesney
ani świeckey / do tego boju sta
wne / ale Chrystyáńskiey; przez w
waża

rożnych czas: przypadające. 837

ważanie twoich drogich obietnic/
przez wstawniczość gorących mo-
dlitw / y pobożność prawdziwa.
Nie odmawiaj oney mocy zwoy-
szości onego świętego Ducha
twoiego. Przyoblecz nas w one
pełną zbroję Bożą / abyśmy mo-
gli stać przeciwko zasadzkom
Diabelskim. Day żeby tak opasane
były biodra serca naszego / żebyśmy
prawdę twoję jako naygruntow-
niej znając / nie stracili się / iey w
pośrodku nieprzyjaciół iey wy-
znawać: day przytym żebyśmy po-
bożnie wedle niej żyć / mieli do-
bre sumnienie / tak żeby nam niea-
winność żywota naszego stała za-
pleśkę hartowną: miasto oburwia-
żołnierskiego niech w nas będzie
gotowość do tego y ochota / żeby-
śmy y innym ogłaszali te wdzie-
czną nowinę o pokoju niebieskim /
y na ten

838 **M**odlitwy o potrzeby
y ná tenglos Ewángeliey twoiey
fli / Kiedy ty kážeš do tego boiu
duchownego / y tá m niesli kreu
swoie dla imienia twego. Zwoli
czemu zdarz to Pánie Jezu / aby
smy náuce twey cále wierzac / du
šność w tobie / y przez cie w Bogu
Oycu twoim mocno záśádzili ; to
niech nam będzie miásto tarczy :
miásto przylbice niech będzie ná
dzieciá wiecznego zbáwienią : miá
sto mieczá želáznego / niech będzie
duchowny / słowo twoie / ktorym
bysmy mogli wszytkie nieprzyia
cioly náše zwoyciezyć. Day nam /
wedle twych obietnic / wstá y ma
drość / ktoreby nie mogli odeprzeć
wsyscy przeciwnicy náši. A ták
wygotowáných y vzbroyóných nie
opuszczay y w sámym boiu / ilekroć
do ciebie záwołamy. A lubo bysmy
tež y záwołác nie mogli / á náwet
o coby

rozi
o cob
wied
przyt
zebyś
nie w
wyro
y mil
ná ten
sie zá
mow
daś se
gnie t
zá ná
ktore
go / z
czesć

Modli

O p
niekie
sie w

rożnych czas: przypadające. 839

o coby prosić iakoby potrzeba nie
wiedzieli / ciężarem utrapienia
przytłoczeni / albo tak ztrwogani /
żebyśiny sie niebożetá rozgárnać
nie umieli / przecie ty nam chciey
wyrozumieć / iako náš wierny y
y miłosierny Osiarownik. Niech
ná ten czas sam Duch przyczynia
sie zá námi wzdychániami nieroy-
mowionymi. Bo ty ktory sie bá-
daś sere / wieś czego pżáda y pżá-
gnie ten Duch / y że o takie rzeczy
zá námi sie do ciebie przyczynia /
ktore są zgodne z wola Oycá twee-
go / z ktorym pospołu tobie należy
cześć y chwałá ná wieki. Amen.

Modlitwá do Pána Iezusa, zá wię-
źniámi dla prawdy iego.

O Pánie Jezu Chryste / ktoryś
niekiedy dla nas dobrowolnie stał
sie więźniem / aby słudzy twoi nie
zbrá-

840 Modlitwy o potrzeby
zbraniali sie tegoż / ieslibyś co tás
Kowego ná nie chciał dopuścić.
Nie iest bowiem uczeń nád Nau-
czyciela, ani slugá nád Pána swego.
Dostć uczniowi żeby sie stat, iáko
Nauczyciel iego, á słudze, iáko Pan
iego. Mýć ktorzyśmy teraz obro-
ćili sercá y głosy naše ku tobie / ies-
zczesmy sa ná swobodzie z łaski
twoiey: áczy to wielka łaska two-
ia kiedy ty Kogo godnym czyniś
áby cierpiał dla sprawiedliwości:
wsakże nie naszą rzecz porywać
sie / y ná hárc wyiezdżać przedtym
niżeli ty stiniess reka twoia ná kto-
rego znas / ábo y ná wsytkie: dosć
ná tym czekać twego roszakania / y
być pogotowiu zámie. Ale ci kto-
res zwiernych twoich ná to obrat /
iuz nas do tey Korony vprzedzili. A
iżes nam nie inaczey kazał pámie-
tać ná więznie / iedno iakobysmy
wespól

rożnych czas: przypadające. 841
wespółznimi byli więźniami/ o toż
te drogie kochanki twoie przed toba
przypominamy/ sami gotowi bea
dac za pomocą twoją wszystko za
czynić co zmożemy dla ich oswo
bodzenia/ a nawet y dusze nasze po
łożyć iesli potrzeba dla ich wie
cznego zbawienia/ tak iakos ty dus
ze za nas položyl. Ale ty Panie
Jezu kvoli ktoremu oni cierpia to
więzienie/ przypuść ich serdeczne
wzdychania do vsu twoich / y nas
ze też vniżone za nimi przyczyny.
Nie trzymay ich dlugo w tym wie
zieniu vprzykrzonym. Poday ty
sam sposob iakoby mogli wynieść
na wolność / y na swobodzie wy
znawać twoie dobroć. Albo wy
trać Samaliele iakie/ ktorzyby
powaga swa y mowa rostropna
mogli y vmieli ie wyważyć z tego
więzienia / abo też y wyprościć v

U n

tych

242 Modlitwy o potrzeby
tych / v ktorých to iest mocy.
Zmieć sercá tych / zá ktorých
powodem tám sie dostali. A nam
day žebyśmy nie litowali iesli po-
trzebá áni kóstu / áni pracey / áni
trudu / áni drogi / áni żadney rzeczy
by naytrudneyšey dla ich wy-
zwolenia / pewni tego bedac / że
nam ták dobrego uczynku ná wie-
ki nie zapomniš. A ieslibys chciał
ich wtym więzieniu dluzey potrzy-
mać Pánie Jezu / day że im táka
cierpliwosć / žeby sobie niebożatká
nieztestnili / y nie struchleli. A iá-
ko niekiedy tobie Oćiec twoy po-
słał Aniolá swego widomie / ktor-
y cie posilał w onym boiu ; ták ty
ktoremu se poddáni oni Ducho-
wie wstugiacy / ábys ie wysyłał ná
posługe tych ktorzy máia odziedzi-
czyć zbáwienie / posli ktorego z
nich ná te posługe choć niewido-
mie /

rożnych czas: przypadaiaace. 843
mie/ Ktoryby stry tym / ale pocies
snym sposobem ie ztwardzał: po
fli y swietego Duchá tworego/
Ktoryby sie w ich sercach ozywali/
swiadczac pospolu z Duchem ich/
ze sa Synmi Bogá Wycá twego.
A choćabyś też náostáteł nie
chćiał aby wysfli z tego więzienia/
wedle madrego zdania twego/ lu
bobyś dopusćił ná nie/ ábo ná nie
Ktore z nich śmierć w tym więzie
niu / ábo wiec przyszło do tego że
by ie ná plac wywiedziono dla i
mienia twego / by im też przyszło
ná meki okrutne / á potym pod
miec z ábo ná ogień / Pámie Jezu
Chryste / dayże im taką gotowość
y mestwo / żeby w nádzieie oney
bogátey zápláty / Ktora ty wnieś
wymalować / y owšem wyrażnie
wkázać przez Duchá twego w ser
cu tych Ktorzy cie milnia / żeby sie
mie/

844 **M**odlitwy o potrzeby
y ná to wšytko odważyli; áž tá-
Piey ćierpliwości wywiedź chwa-
le swietemu imieniowi twemu/y
potárgni inſe ſercá cnotliwe do
ſiebie/które ſą zrzadzone y ſpoſo-
bione do żywota wiecznego. Wy-
wiedź ná iáwia ſłabość tego ná-
bożeńſtwa / ktore miáſto ſłowá
twego/ ábo wiec rzéko mo przy ſło-
wie twoim/ktorym ſie ſczyći / v-
ćieka ſie do ſrzodków ćieſnych y
gwałtownych / chcąc przymusić
vmysł człowieczny/áby to rozumiał
co błędem być widzi; ábo przeciw
ſumnieniu kłámáiac / to vſty mo-
wił ná co ſerce nie pozwala. Vkaż
to wšytkiemu Krzeſćiáńſtwu ná
oko/ że nie to ieſt Duch twoy on
ćichy y vmizony / nie tá drogá do
niebá/inſzych przeſladowáć; ále o-
ná ćiaſna ktoraſ ty ſam przeſzedł/
y vtorował nam / vkażawſzy nie
tylko

rożnych czas: przypadałace. 845
tylko ktoredy iść potrzeba twym
wyznawcom / ale też y kres dżi
wnie wesoly tey drogi / y zapłate
mnoga na niebiesiech. Do ktorey
y nam / y wszytkim więźniom dla
Ewangeliey twoiey / pomóż Pa
nie Jezu na wieki z Wycem twym
błogosławiony. Amen.

MODLITWY

o Potrzeby rożnych czasow
temu doczesnemu żywotowi
służące.

O Modlitwa czasu śiewby.
Panie Boże wszechmogacy /
nadszcieś wszytkich krainow ziemi:
Tys sprawiedliwym dekretem
twoim nakazał / aby człowiek w
poście oblicza swego zażywał chle
ba; a

T n 3

346 Modlitwy o potrzeby
bá; á niechćiales áby wtey mierze
była różnica między działkami
twoimi / á między tymi ktorzy cie
nie znáia: gdyż tak ci iáko y owi
muśa przez praca nábywać pozys
wienia; y owšem uczyniles po
nowe tego postanowienia twego
przez Pawła s^o. sługe twoiego/
ktoby niechćiał robić żeby też nie
iadł. Z tey miáry iednak chcesz áby
było znać wiernetwoie; gdy sie w
stáraniu o terzeczy doczesne miára
kuiá / nie pieczoluiac sie frásowli
wie z niedowiarstwem o rzeczy
ziemskie / y nie ciekáiac chćiwie zá
nimi z zániedbaniem zbáwiennych
zabaw / á z tego co im dáies / wdzie
láiac potrzebuia cym / zwołasz á
domownikom wiáry. Náuczże
nas ty sam takiey mierności y dus
šności ku tobie / y dobroczynno
ści / Oycze święty: á to ziárno kto
re teraz

rożnym czasom służące. 847
re teraz w ziemię wrzucamy w naszą
dziecie łaski y błogosławieństwa
twego / odday nam z pożytkiem
sowitym. Oto będziemy oczekawać
drogiego owocu ziemi / aż bysmy
wzięli deszcz poranny y odwieczorny:
odwilżayże rosa wodzieczna /
skrapiaj deszczem pożadającym /
ogrzewaj słońcem pogodnym
ziemię ktorej się tego ziarna
powierzamy. Niechże Kondicia
nasza w tej mierze nie będzie nie-
szczęśliwsza nad inną / Ktorzy lu-
boć rzadko to przyznawają co na-
każdy rok zbierają z polą / iednak
żalują twę dobroczynność obficie.
A Synowie y córki twoie nie
śmieją nasienia swego wsiąć /
aż pierwej do ciebie westchną / nie
śmieją go z tamtąd zbierać / aż ci za-
nie podziękują. O Boże ktory do-
dajesz nasienia sieiacemu / dodajże

848 **M**odlitwy o potrzeby

też chleba łu pokarmowi / y rozo
 mnożay osiewki nasze / y wzrost
 day vrodzaiom sprawiedliwości
 naszej / abyśmy na wśem byli vbo
 gaceni / łu wśelkiej prostości / ęto
 ra sprawuie przez nas dziekczynies
 nie tobie. Vchowayże nas powo
 dź / zbytniey suszey / gradow šk
 oliwych / zarázy ną zbożá / niepo
 ęciu wojennego / y inśych sa
 dom twoich / ęto rebym nam mogly
 przeszkodzić do żążywania poży
 ęow tey siewby naszej. A wśakże
 nie naszą / ale twoią wola niech sie
 známi wtym wśytkim dzieie; day
 żebyśmy wśytko od ciebie vmieli
 zá wdzieczne przyimować / cho
 ęciaby nam sie nie ęmyśli wiodło
 to / czego sie nápieramy wedle ęia
 ęá; niech y w vśczupleniu dostá
 ęków náśych dufnoś ęá be
 dzie wtobie iedná / nieodmienna /
 niepo

rożnym czasem służące. 849
nieporuszone przez Pana naszego
Jezusa Chrystusa / Ktoremu ztoba
niech będzie chwala y cześć na
wieki. Amen.

Modlitwa czasu żniwa.
O Boże ktoryś za przeszłych ro-
dzaiow dopuszczał wśytkim Po-
ganom chodzić drogami ich; a ies-
dnąć niezaniechałeś ich tak żebyś
im nie miał wydawać świadec-
stwa o sobie dobrze czyniac / znies-
ba im dźdże dawatac / y czasy vro-
dzayne / napelniaiac pokarmem y
radością sercá ludzi śmiertelnych.
Mamyć my małuczkie dziatki
twoie tych czasow daleko wietrze
y dotkliwsze znaki y dowody opas-
trznosci y miłosierdzia twoiego; a
naywiecey te ktore sie opieraia o
duchą naszego / dla ktorych go-
dzienes ty iest tego abyśmy cie bez
In 5 prze

350 **M**odlitwy o potrzeby
przeſtánku chwalili/ y dobroć two-
wyznáwali. Ale iednak nie godzi
ſie y tego miłać / ábo komu inſze-
mu przyznawać oprocz ciebie/ (á
ieſzcze nád to/ godzić ſie zá to miłá-
nowicie podſiektować z uklonem
ſerdecznym) cołwiek ſie známi
dobrego dzieie wedle ciála: á miłá-
nowicie teraz zá ten wrodzay/ kto-
rys nam w polu wkazał/ dla náſze-
gożywienia. Ty náwiedzaſz zie-
mie/ ty náprawiaſz/ y obficie ia bo-
gaciſz. Serumień twoy pełen ieſt
wody; ty ſám gotnieſz zbożá/ y zie-
mie ſpráwuieſz. Ty brozdy iej po-
trapiáſz / á odwilżaſz zagony iej/
dżdżami ia odmiekczaſz / á blogo-
ſławieſz wrodzálom iej. Wſytek
roć zdobieſz dobrodſieyſtwy two-
mi / á ſcieſtki twoie ktorymi cho-
dziſz po obłokách oplywáia y cięka-
tluſtoſćia; gózie ty cołwiek polo-
żyſz

rożnym czasem służące. 891

żył swa stope / tam żyznosc y dos-
tatek wszytkiego. Puszcz paszą-
mi obfitymi zdobisz / a pagórki
Przykiem wesolym opasujesz. Pola
odzierwasz stady owiec / niziny os-
krywasz zbożem. Zład wykrzykasz
nie radośnie / y wyspierywanie
chwały imieniowi twemu roście:
Otos y nam teraz nadał wiele dos-
brego / rozweseliłeś serca nasze w
rodzajem požadany / oddałeś z
lichwa sowita to cosmy wsiali.
Tłuchząc za to będzie oddany w
tłon wniżony y za to / żes nam dał
wsy chleb / zebow nie wybit / ale
zdrowia vżyczył; tak iż nadzieia
w tobie / że będziemy mogli tego
chleba zażyć do wolej twoiej. W-
życzył nam pokoiu / y zdrowia / y po-
gody rodzicznejey / żebyśmy to mo-
gli pożyć / y z polą sposobnie y po-
rządnie zebrać. Ale niemniej y do

En 6

tego

852 Modlitwy o potrzeby

tego pomóż / abyśmy to zebrawszy
 żązywali tego iako przystoi po-
 miernie / w boiaźni imienia twego /
 nie na rozpuste ani zbytek prze-
 mierzły w oczach twoich / ale we-
 dle własney potrzeby / na chwale
 twoie: z tego co teraz vźniemy sie-
 iac na Duchá / nie na ciało: ponie-
 waż kto sieie na ciało / z ciałaż zać
 będzie zginienie / a kto na Duchá / z
 Ducháż zać będzie żywot wieczny.
 Jako ty otwierasz szczerobliwa
 rękę twoie dawaiać nam nadrośel
 ka zaśluge / a wielekroć y nad po-
 trzebe naszą / probuiac cnoty na-
 sey / iakoli też tego żązywac be-
 dziemy; tak y my niech nie kurczy-
 my ręki swey / gdy możemy z tego /
 co od ciebie bierzemy do wiernego
 śasunku / ratować vboższe; abyć
 snadź tego nie było žal coś nam
 dal / y abys nam tego zaś nie odiał.

Adoo

rożnym czasom służące. 853

A dobrze czyniac niech nie wsta-
wamy / ale po ki czas mamy niech
wszystkim dobrze czynimy / a naya-
wiecey domownikom wiary: aby-
śmy iako teraz śiac nieprzestawa-
my przez dobroczynność po ki
nam tego żywota ostaie / tak nie-
kiedy czasu własnego / gdy przyi-
dzie on czas żniwa / ono dokonanie
wieku / żeli nie osłabiewać / bez
wszelkiej pracy / bez vprzykzenia
teśliweⁿ y vpalenia słonecznego /
choć taki będzie vrodzay obfity o-
nych poćiech niebieskich / że sie nie
gdy nie przebierze / y żać ich nie
przestaniemy na wieki. Do ktore-
go żniwa pomóż nam prosimy
przez Pána nášego Jezusa Chris-
tusa / ktoremu ztoba należy chw-
ła na wieki. Amen.

Modli.

854 *Modlitwy o potrzeby*
Modlitwa czasu wielkiej su-
sey.

O Boże y Oycze Pána nášego
Jezusa Christusa. Ktoż inšy o
procz ciebie rozkopal rowy gwał-
townemu dzdżowi / abo rynny o-
błokowi zgotował / przez ktore
wody na ziemie zciekają / aby deszcz
spadł na ziemie / w ktorey niht nie
mieška y na pušcza w ktorey cžio-
wieka niemaš. Izali nie ty odwil-
žaš do sytošci pušta y nieplodna
ziemie / aby puščila z siebie trawu
žielona y inše žiolá : Ktož inšy
krom ciebie ieš Oycem dzdżowi /
abo kto zplodžł krople rosy / jedno
ty : A žáťym Ńadže ma došladz tá-
vpalona y vprágniona žiemná pod
ten čas ochlody y odwilženia / ie-
dno od ciebie : Spráwiedliwyš
ieš o Bože / y správiedliwe wšy-
tkie Ńady twoie. Słušnie nas ná-
wieš

rzeby
kiey su-

na naszego
oż inſy o
owy gwał
o rynnny o
rzez ktore
abydeſzcz
y niſt nie
torey czlo
ety odwila
nieptodna
bie trawo
Ktoż inſy
dźdźowi/
roſy/iedno
doſiadz ta
iemia pod
lżenia/ ie
wiedliwyſ
liwe wſyſ
ie nas na
wie

rożnym czaſom ſłużące. 835
wiedzaſz taka ſuſza za naſze nie
wdzięczność: gdyż wielekroć nie
umiemy wważać / y dziekować ci
tak iako przyſtoi za to dobrodziej
ſtwo / kiedy deſzczem nieprzeplą
conym ſkrapiaſz wrodzaię naſze
Za tym wdzięcznięſzy będziemy
tego twe' tak drogiego wpominku
przepoſciwſzy ſie go tak długo/
ktory ſnadź wiele ich / rączey bie
gowi przyrodzonemu / niż łące
twoey y opatrzności przypisuią. A
daleko wiecey godniſmy ſa takiey
ſuſzey dla tego / że nam nie poma
ga roſa ſłow twoiego / ani iey da
my zmiękczyć roley ſercą naſzego
zátwardzonego na głos twoy; y
cieſko nam aby iedne łezke wypu
ścić z oczu za nieprawoſci naſze.
Zapalilo ſie oblicze twoie na nas / a
zamiętales niebioſa aby niebyło de
ſzczu / y wrodzaiu nie wydała zię

WIA

856 Modlitwy o potrzeby
mia. Staly sie nam niebiosa nad
glowa nasza miedziane / a ziemia
zelazna / wedle slowa twego. Nie
czynisz nam krzywdy o Boze spras
wiedliwy / ale my zlościami naszymi
mi zarobiliśmy / y zarabiamy ieszcze
na daleko ciezsze plag i twoie. Coż
tedy czynić mamy iedno sie przed
toba wniżać y kaiać / a przecie ie
brać miłosierdzia twego. Nie ma
myc Eliasza na ziemi one^o wierne^o
slugi twoiego / za ktorego modli
two niebo spuscilo deszcz a ziemia
podala owoc swoy. Ale iz wždy
masz kogo niedzy nami na ktore
gos laskaw ; y my dzieci twoie /
choć nie w nadzicie godności swey /
lecz w nadzicie twej zwykley do
broci / cisniemy sie do nog twoich.
Prosimy cie odpusc nasze przewi
nienia / obroć sie do nas twarzą
Oycowsta / pokrapiaj rosa nie
biesta

rożnym czasom służące. 857

bieśka role nasze / rozwesel nas po
tą wielkiej sułey dżdżem oczeka
wánym. Otworz otną niebieskie/
a spuść go na ziemię ogniem stonę
cznym wpálona / ochłodź powie
trze tą gorące / obżyw trawę y
siolá na poly powiedle / obczerstw
wrodzale zágorzale ktoreś zgotó
wał ludziom dla zátrzymánia ży
wotá ich; doday im iedności przez
odwilżenie dęszczem potrzebnym.
Niech sie przy dżiatkach twoich
tego dobrodzieystwa dostanie y in
szym sasiádom / y owsem y bydle
tom y zwierzetom. Abowiem y ná
te zwykles iáko ich Stworzyciel
mieć bączne oko. Niechay wpełka
żywa duśá z twego stárania ży
wnościá opátrzona y láśka twa
násycona ciebie chwali / y tobie
przyznawa żywot swoy y poży
wienie. Ale osobliwie wierni twoi
pospo

858 *Modlitwy o potrzeby*
pospółu znami niechay dobrorze-
cza y niech sie kłaniaia tobie y Sy-
nowi twemu/teraz y ná wieki. A-
men.

Modlitwa czasu niepogod częstych
y wilgorności zbytniej.

O Boże który czynisz dzdżowi
wstawać y droge błyskawicom. Ty
głosem swym zażrzmiawşy zbiera-
raş wielkość wód ná powietrzu/
ty podnosiş mgły z kráiorw ziemi/
błyskawice obracaş we dzdże/
y wzbudzaş wiátry z skárbow
swych. W ciebie niemáš żadney
odmiány/ żadney niepogody / ále
nieodmienna y záwsze wesola po-
godá / y iáśność swiátłości nie-
przystępney. Tobie żadna chmurá
pálacu twego swietnego y okázá-
tego nie záćmi/ żadna pluta nie do-
kuczy. A my záś ludzie nedźni zlá-
skitwey

rożnym czasem służące. 859

ſki twey y do laſki pogode mamy.
Ty kiedy chceſz wznieciſz burze na
powietrzu/ twoy głos deſzcze leie/
ty czarnymi chmurami zaſloniſz
ſłońce przed ludźmi na czas nie-
maly / aż ſie my kuczyc muſimy:
ty zaſie rozpedziſz chmury pro-
mieniami ſłonecznymi/ aż my ſie ro-
kuczymy. Kiedy nam chceſz la-
ſkę pokazać/ dogadzaſz wczesnym
y niegwałtownym deſczykiem:
ktory rozczערſtwi ziemię/ y rozwe-
ſeli wrodzaię ie: y znówu ſłońcem
pogodnym ogrzewaſz ie. A kiedy
zaſ chceſz nas zaſnuć/ każeſz o-
kregowi ſłonecznemu oblicze ie-
go weſole zakryć/ y zakazuieſz aby
ſie nie wſkazywało aż do czasu od-
ciebie naznaczonego/ y daieſz ſie
znać ludziom na ziemi mieſzkają-
cym niepogodami wprzykrzono-
mi/ deſzczami gwałtownymi / y
powo-

860 Modlitwy o potrzeby
powodźiami škodliwymi. Wszys
tko to ja biczę ki twoie/ Ktorych ty
masz bez liczby ná nas. Oto y tes
raz od czasu niemálego dokuczasz
nam tym pretem Karania twego;
pod Którym my vniżáiac sie / y so
bie sámym wine przyczytáiac / á
ciebie vspráwiedliwiáiac / czeka
my rychtoli sie nád nám izmiliu
iesz. Trudnoź nam ztoba wielkim
Bogiem walczyć / trudnoć sie
sprzećiwic / trudno co wskorác y
pożywić sie bez twego pozwole
nia. Ale tobie nie trudno nas vbo
gie mrowki vkontentowác / choć
okruszynkami spadającymi dosta
ć niego stołu łaski twoiey bogátej.
Nie trudnoć zamknąć obłoki nie
bieskie/ nie trudno vstromić y po
hánować deszcze / á rozlásnic
twarz słoneczna / y osuszyć ziemie
y pożytki Ktore z siebie wydaie. V
żyjże

rożnym czasom służące. 861

żyje y teraz nad nami takowego
twego miłosierdzia pokarawśy
przytul do siebie/ pogłaśc nas/ y
wsmerz tak długie/ y ciężkie nie-
pogody / iesli wola twoia. Roz-
grzej ciepłem słonecznym przemo-
tła ziemię / wweśel nas pogoda
wdzięczna/ iakiey potrzebuemy y
wygladamy zdaru twoiego: a day
nam przytym tu na ziemi sumnie-
nie pogodne/ wesole/ prożne stras-
chu sadow twoich / Ktorych
chmury gdy serce opamięta/ nic nie
pomůže by nayspogodnieysze nie-
bo: iakożas by nayssepnieysze nie
przeszkodzi nic do spokoienia w-
mysłu / ani przerwać może onego
wesela w nadziei. A potym ziem-
skim kłopotnym kierać / zapros-
wadź nas do onego niebieskiego
wesolego pałacu / gdzie namniey-
szej chmureczki nie widać/ ani sty-
chąć/

862 *Modlitwy o potrzeby*
chác / ále vstáwiczna pogoda / y ná-
der iásne slonice oblicza twego; kto
rego swietności zniesć nie mogac
Seráfinowie / záslaniáia strzydla-
mi twarzy swoje / y nogi swoje.
Dayže sie nam tám corychley dos-
stác / y uczyn nas godnymi chwa-
ly twey y Syná twego ná wieki.
Amen.

*Ieśliby Pan Bog lubo po suszey dlu-
giey dáł deščz, lubo po deščzách
czestych pogode, nie godži sie zápo-
minác takowey láski iego; ále iáko sie
umiáto prośić, tak trzebá umieć y
dziekowác, mowiac ná te note.*
Bądźże pochwalony swiety Bo-
że zá to / žeś nas wysluchal / žeś oda-
wilzył ziemie vprágniona / ábo tež
žeś sie roztázal wypogodzić mebu /
y rozweselił nas slonceni / žeś vro-
dzáie náše oczerstwil. Niechže tey
láski twey budziemy wdzięcznymi /
y dárow

rożnym czasem służące. 863
y dárów twych dobrze używamy
ná chwałę twoię. Amen.

Modlitwá czasu grzmotu y tyskania
y gromow piorunowych.

O Boże któryś popietrował ná
wodách sale twoię / á wozem swym
uczynił obłoki / przechadzając się
po skrzydłách wiatrowych / który
czynisz postámi swymi Duchy wy-
práwuiac wiatry ná křstale po-
staw / gdźkolwiek zechceš / á słu-
gámi swymi ognia płomień: záży-
wając ogniew piorunowych ná
posługę swą / iáko slug powolnych
y predkoločných / w ocemgnienu
to odpráwuiacych cokolwiek im
zlećiš. Chmury y mgła okolo cie-
bie / á spráwiedliwość y sąd są słu-
py y filary Stolicy twoięy. Ogień
przed tobą chodźi / á pali w okolo
nieprzyacioly twoię. Vyžřáły cie
niekies

864 Modlitwy o potrzeby
niekiedy o Boże/ wody morza
czerwonego / wyżrzały gdys lud
twoy Izraelski przez nie prowadził;
ztrwożyły soba a zadrżały
przepąści morstkie / tak iż wstąpiły
z drogi ludowi twemu / a stąga
wosy po obu stronach iako mury/
wczyniły mu wolne przejście. Wy
lały wody obłoki/ grom sie stał na
powietrzu / a strzały twebiegały.
Głos grzmotu twego wkrąg nie
bá ozywał sie/ a lystawice świat
oświeciły. Widziała ziemia/ wle
tła sie/ y zadrzaśnła. Tobie winni
Krolowie dąć chwałę a mocarze
świata wstąpić sławy/ mocy/ y me
stwa swego. Albowiem głos twoy
jest nad wiela wod / tys jest Bo
giem chwalebneho Najestatu/
ogromny grzmot wydawający;
głos twoy jest wielkiej władzey/
y wielmożności pelen. Głos twoy
lamie

rożnym czasom flużace. 865

łanie cedry Libańskie / y gory wys-
sokie przewraca; głos twoy wstrze-
sże kiedy chce ogień płomienisty;
zatrząśnie puścza; od strachu tego
Łanie płod porzucaia; głos twoy
obnaża lasy z drzew y zwierza ro-
nich sie chowaiącego. Ktoż sie cie-
bie bać nie będzie o Boże / gro-
źniejszy morskich nawałności?
Ktoż przed toba tak wielkim Bo-
giem nie zadrży / kiedy wypuścisz
głos tak strasznego gromu / na nies-
bie; Kogoż strach nie ogarnie / gdy
strzaty ogniste wypuścisz z łuku
Twoego przed kim lotem bieżącego?
Wielkiżes ty Pan na swym niebie /
y straszny wszytkim narodom na
ziemi mieszkaiącym. Masz zaw-
szę czym pogrozić zlepkowi rak two-
ich / y czym sie wien wgrozić. Masz
go y czym postrzelić śmiertelnie / y
winiwecz obrocić. Nie trzebać

Co

dział

866 Modlitwy o potrzeby

dział zataczać/ abyś nas dobywał:
nie trzebąć się na kule ogniste zdo-
bywać; zároveň ja pogotowiui: a
choćabyś też y takimi kulami nie
strzelał/ dość tobie dmuchnąć tyl-
ko na tego robaczka małego/ czło-
wieka śmiertelnego/ aż on leci iąc
ko plewá / y niewiedzieć gdzie się
podzieie. Nie stróżże się tedy prze-
ciwko nam/ ani nas tak ogromnym
głosem trwoż/ ktorzy się zdale-
ka strachamy namnieyszey grozy
twey. Nie wazymy sobie nigdy le-
cce takichowch pogromow twoich.
Widżimy to bowiem na oko/ iako-
bys predko mogł sobie znas sprá-
wiedliwość uczynić / y nagle się
zemścić nad nami krzywody swey.
Nie używaj ná nas o Boże tak
stráśney strzelby/ ziała się teraz o-
zywaj wysoka. Bo każdy znas
tarnie wszytek / wważając twoie
wspiechy

rożnym czasom służące. 867

wśzechmocność; y lekając się twej
srogosci. Wśmierzże tedy te gro-
my/ Wycze dobry/ wstom te two-
gi na powietrzu. A lubobys mógł
sprawiedliwie nas za grzechy nasze
piorunem wśyttie wyzablić / ie-
dnak tey wolności twej wolno-
władney nie żązyway przeciwko
nam: zwłaszcza że y to w rękach
twoich/ albo inakszym sposobem
lżeyszym y łaskawszym nas karać/
albo też y posolgować nam ieścze
do czasu / y owsem y na wieki pu-
ścić imo się nasze nieprawości:
wmięni nas raczey przed tak cieś-
kim y żalotnym razem/ y inśe wśyt-
tkie wyznawce prawdy twej. Nie
narażayże nas y ich na tak straszny
y żalotny hań; aby snadź niewierni
y nieżyczliwi prawdzie twej nie wa-
ragali/ na nie to składając / nie na
występti nasze/ gdyby co takowe

868 Modlitwy o potrzeby
go ná ktorego znas przyślo. Nie
day chwały twej nikomu inšemu/
ani czci twoiej bálwánom. Nie
chay nieprzyiaciele nášy nie mo
wia: Gdziež teraz ich Bog / kto
rym sie śczyca / y z ktorego sie prze
chwaláia : Wrośem nie tylko ciá
lá / żywotá / y zdrowia nášego / y
dźiatek nášych rácz ochronić y záo
chowác takiego postrzalu ; ale y
domow / máietnoſteſt / y dobytkow
tych ktorzy tobie duſáia / aby wi
dzac y či / ktore miáſ w poſgrzod
ku takiego niebeſpieczeńſtwá / ná
uczyli ſie do ciebie wćiekać / y w
twierdzali ſie w ſwey nádźiei / kto
ra w tobie polożyli / y či ktorzy w
padku ich czekaia / zápaláli ſie / y
gárneli pod Namiot twoiej Bo
ſkiej opátržnoſci / wzywáiac cie
známi poſpolu w iednym Duchu /
przez Pána nášego Jezuſá Chri
ſtuſá /

rożnym cząsom służące. 869
stusá; Ktoremu ztoba niech będzie
chwała na wieki. Amen.

Modlitwa prze ludzi podro-
żne.

O Boże y Oycze Páná nášego
Jezusá Christusá. Ty zároveň trzy-
masz straż twoie Boska/ nád tymi
ktorzy sie ciebie boia. Alubo bez
twey opátrznosci y domá obeyść
sie żadna miara nie możemy/ gdzie
zda sie želmy sa naybeśpieczniys-
zy; ale iednak osobliwie y miáno-
wićie w drodze obrony twej po-
trzebuiemy; gdzie rozmaite przy-
gody podrożne ná nas przyść mo-
ga. Przetoż cie prosimy/ ábyś nas
sam prowadził przez Aniola two-
iego/ ábyś wyprostował drogę
nášę/ ábyś wśelákie nieśczesliwe
przypadki/ y ludzi ślapieżne od nas
oddalił. Vżycz nam pogody y dro-
gi spo-

870 Modlitwy o potrzeby
gi sposobney. Zachoway ztego
zdrowia/ zachoway skody/ zachoway
zasadzek nieprzyiacioli naszym
sych. Ziednay nam wśedzie go
spodkę spokoyna. Niech nie nar
damy ná ludźi zuchwale y niespo
kojne / iáko owieczki bezbronne
Syná twoiego/ ktorým nie wolno
złym zá zle oddawać. Niech y w
drodze ciebie Pána Boga swego
nie zapomínamy/ rozmyśláiac w
Zakonie twoim/ y wyroki twoie
wważáiac; iáko niekiedy on Pod
skarbi Krolowey Kándaces/ kto
ry czytał ná woźie Ezaiáša Pro
roka / y przez onego Filipá slugę
twoiego/ wykład mieysca / ktore
czytał ná tymże woźie/ wślyśał/ y
náuczył sie wiáry w Syná twoie
go; ábo rozmawíáiac z kim co bu
downego / ábo sie tobie modláac/
ábo śpiewáiac ku chwale twoiey.

Odda

roznym czasom służące. 871

Oddawamyć domki y domownia
Kinaśe/ Ktorych odieżdżamy w
nádzieie twej opieki / iáko też y
wszystkiego tego coś nam dał.
A yże nam szczęśliwie te droge
odprawić / y tam záiechawşy
gdzieśmy wymierzyli / przyiechąć
w dobrym zdrowiu náзад z twym
błogosławieństwem / y wszystko
pomysłnie zástać. Záchoway o
gnia/ żalu/ smetku/ Kłopotu roz
maitego; ábyśmy mieli przyczyna
wroćiwşy się do swoich/ z nimi po
spolu oddać chwałę imieniowi
twojemu zá to / żeś nas wysłuchał;
przez Páná nášego Jezusa Chri
stusa: Ktoemu z toba należy cześć/
y chwała/ y wklon ná wieki. Amen.

872 **Modlitwy o potrzeby**

*Modlitwa czasu zbytniej drogości,
y lat ścisłych y trudnych do pożywienia, lubo
dla Woien, lubo dla złych vrodzaiow,
ábo też oboygá.*

Onądzieio y oczekawanie wšy-
tkich králow rey šyrokiey ziemi/
y wyscp morskich odległych. Ktož
oprocž ciebie moze po tak žaló-
snych woynách y zámiešaniách
sprawić pokoy po wšytkiey ziemi:
Kto tak cieškie lata y czasy bárzo
drogie moze odmienić w weselše
y przestrzeńšedni / przez vspoko-
ienie narodow zaiatrzonych / y
przez obfitość vrodzaiow požada-
nych: Jesli sie ty tego nie podeys-
mieš / iesli sie nie daš vprosić/
niemaš nądzieie lepszego y wczes-
sniyszego bytu ná ziemi; á zwołaj-
šczá ludziom mnieyszego stanu.
Ty mozeš snadnie wto potráfić/
byle lášká twojá przystąpiá / aby
nie tyl

rożnym czasom służące. 873

nie tylko wielkie stany / y możniejsi
by którym zbywa / mieli swe dostá-
tki / których częstoć y z grze-
chem żązywáia / ale też y uboższy
którym niedostáie / y średniey
kondiciei ludzie mieli swe sná-
dnieysze pożywienie / y słusne swe
odżienie. A mocneś to predko w-
czynić / y uczynić: abowiem ieden
ty jesteś Bog y wielkim y małym /
y bogatym y ubogim. Chćiey tyl-
ko Boże miłosćerny dobrotliwo-
ści twoiey Oycowskiej zażyć / y
rozlitować sie ludzi tak wielka
drogoscia ścśnionych y skurczo-
nych pod reka twoia; á nie karz
nas tym / czymś niekiedy groził
ludowi twemu dawnemu / żeś
miał złamać lastki chleba / którym
sie ludzie podpieraia ná křstalc la-
ski / y że mieli iesc chleb ná wage /
wfrásunku / á iedzac nie náiesć sie /

Co 5

y wwie

874 **M**ódlitwy o potrzeby
y uwiednać w swych nieprawo-
ściach. **T**o ráczey niech sie w nas
wypełni/ coś obiecał przez **P**ro-
fetę / żeś miał wola wysłuchać
niebiosá/ iáko by prágnaće spusćić
Deszcz ná ziemié ábo też wypogo-
dzić sie wedle potrzeby/ á niebiosá
záś z twego roszazánia miały wy-
słuchać ziemié odwilżenia zniebá/
ábo słońcá pogodnego wyglada-
jąca; á zá sie ziemiá miała wysłu-
chać pszenice/ wino/ y oliwe/ oczes-
kawájące rychłoliie z siebie wyda;
á náwet te owoce ziemié miały
wysłuchać lud twoy y dogodzić
żadościiego. **U**czynźże to y zá dni
nášych; rozwesel sercá nedza stra-
pione/ á byś gdy nas poćieszyś/ od-
niost od nas powinna chwale y
dziełczynienie. **D**ay nam zá látá
troskliwe y ciásne/ látá wesole y
żyzne. **W**szak to y ciebie nie tru-
dni!

rożnym czasem służące. 875
dno / dogodź wszystkim Stanom
boś ty mądry / umieś pomiarko-
wać terzeczy lepiej / niżeli ludzki
rozum / który się rzadko twym roz-
ządzeniem kontentuje / y rad nad-
nim mędrkuję. My dziatki twoie
lubo cie prosimy o to czego pra-
gniemy / á iednak y w tej mierze
puściamy się na twoie mądre ba-
czenie / y poddawamy się całemu wo-
ley twoiey Oycowskiej / całując
cie w nogi z niestym pokłonem w my-
ślu upokorzonego; przez Páná ná-
šego Jezusa Chrystusa: któremu
z toba niech będzie chwała ná wieś-
ci. Amen.

Modlitwa czasu obfitey żyzności, y
wielkiej taniości, z dzieł czynieniem za-
znieśnienie czasów drogich.

O Bogaty w majątność / á nieś
przebrány w dobroczynność Bo-
żę y Oycę

876 Modlitwy o potrzeby
żey Oycze Pána nášego Jezusa
Christusa. Naucz nas tego prosić
my cie / abyśmy cie nie mniej
mieli chwalić za to / co nam dobre
go czynisz / niżeli prosić wniemy /
kiedy nam dołączapotrzebá. Wzy
wałismy cie serdecznie w naszej
wielkiej cieśni / y drogosci wiel
kiej; á tyś sie nam ozwał / wołał
ismy ná cie / á tyś nas wysłuchał.
Oto już mamy za czasy świeżo
przesła niewdzieczne y bázro tru
dne / ktore sie nam nie ládaiało dá
ły znać / y nádprzykrzyły / takie iá
kichesmy pragneli. Bodayżesmy
tey lástki twoiey wnieli dobrze zá
żywać / nie zbytkuiac / nie nádymá
iac sie tym dostátkiem y obfito
ścią wszytkiego / nie mówiac z
onym bogaczem glupim : *Dużo
máś wiele dobrego, odpoczywaj, iedz
rozweseláiac sie.* Tliech w tey
obfito

rożnym czasom służące. 877

obfitości nie zapominamy ciebie
Pana Boga swego; niech tego
szczęściu błędnemu nie przyczyna
my co się z nami dzieje; ale łaskę
twoją. Niech pamiętamy na bliz
żnie naszą pomoc naszą potrzebu
jącą. Niech nie zapominamy do
broczynności y wspólnego udziału
nia / ponieważ w takich ofiar
ach ty się kochasz. Niech będzie
my gotowi na wszelką niedzę y wo
bostwo / a zwłaszcza dla imienia
twojego / niech zubożycielimy w
dobrze uczynki / w dobre sumienia
nie / y w nadzieję nieśmiertelności /
aż nas nabawiś onych bogactwo y
dostatki własnej twojej miłoś
ności; przez Pana naszego Jezu
sa Chrystusa / który z toba żyje y
króluje na wieki. Amen

M O D L I T W Y

o Potrzeby nie tylko o żywot ten doczesny, ale y sumnienie się opierające, albo oraz y ciało y Duchą zachodzące.

O *Modlitwa czasu Wojny.*
 Boże w sadach twoich straszny y groźny. Tyś niekiedy rzekł przez Mojżesza. Podniosę rękę moją ku niebu, y rzekę. Żywe ia na wieki. Jeśli wyostrze ostrze miecza mego tak żeby się potyskał, y weźmie w rękę swoje sąd, pomścze się nad nieprzyjaciół mymi, a odwetwie tym którzy mnie nienawidzą. Opoie strząły moje krwią, a miecz mój naje sie mieśa, zabitych y poimanych, gdy się poczne mścić nad nieprzyjaciół mymi. Aleś tamże obiecał że masz być vblagany y miłościw ziemi ludu two-

rożnym czasom służące. 879

du two^o. Miedzy wiela plag two-
ich/ iesli ktora iest / ktora mozesz
ciebie do kuczyć nie tylko pewny
osobom/ ale y całym narodom/ iest
miec z krowy wojenny. Jako nad
pokoy ledwie co požądanie^o wrze-
czach doczesnych nas potkać mo-
że od ciebie: tak nad wojne le-
dwie co straszliwszego masz na nas.
Ta nie tylko nas pozbawia wczas-
ow naszych wedle ciała/ ale też y
wedle Duchá; ta nam przerywa
nasze swiete zabawy z chwalcami
twoimi; przez te wiele ludzi spo-
koynych y niewinnych/ wczciwe-
go/ majątnosce/ y zdrowia nawet
postradać musi; a wszyscy w osta-
wicznej twodze/ y niebespieczeń-
stwie bedac/ tego wszystkiego lek-
my sie co godzina/ wygladając
z niewagi od ludzi zuchwałych/
zelżywości od plugawcow / y w
malzon-

880 Modlitwy o potrzeby
małżonkach y w dziatkach wcześ-
nych/ wydźierstwa od drapież-
ców/ śmierci gwałtowney od o-
krutników; á przynamniemy żało-
sney poniewierki y szomotnego od-
bieżenia wśytkiego co mamy/ y w-
krzywiania sie przed tymi ktorzy nie
tylko boiaźni imienia twego przed-
oczymá swymy nie máia/ ale też á-
ni ná cnote/ áni ná wczciwe swe sie
namniemy nie ogladáia. Nie bez
przyczyny niekiedy Dawid slugá
twoy/ gdyś mu przez Proroká
swego kazał sobie obráć zá iego
występek iedno karanie z onego
troygá/ ábo głód kilku lat w ziemi
swey/ ábo miecz nieprzyaciół iego
dotkliwy / przed ktorými miał w-
ciekać / á oni go mieli gonić; ábo
trzy dni miecz Jehowy y powies-
trze morowe w ziemi przez Anio-
ła burzacego we wśytkiey gráni-
cy Jo

rożnym czasem służące: 881

cy Izraelskicy: lubo był ze wſzech
ſtron ściśniony / widzac / że cokol-
wiek obierze / ciężko mu być miało
bárzo: Niech wpádne proſe w rece
Iehowy, á do reki ludzkiey niech po-
wieda / nie wpadam. A lubo on An-
iol miedzy ziemiá á niebem ſtoiacy
y miecz dobyty w rece máiacy
70000 ludźi zá krotki czas zniósł
przez ono powietrze / przecie rá-
czyy to obrat Dawid / niżeli miecz
nieprzyacielski. Jákoż y táńże zá-
raz doznał tego / żeś nietrudny do
tego ábyś y wpoysrzedku gniewu
ſwego láſtkę pokazał. Bo gdys wy-
ſrzał / że wyciągnął Aniol reka
ſwa ná Jeruzalem tráćć go / vża-
liſeſ ſie nad ona káźnia / y pohá-
mowałeſ Aniolá trácacego lud /
mowiac: Doſyć teraz, zámściagni
reke twoie. Obyżeſ nas teſ go-
dnymi tego uczynił / ieſli ſie nie
możeſ

882 *Modlitwy o potrzeby*
możemy cāle wyprosić z karaniā/
nā ktoreśiny zarobili nieprawo-
ściāmi nāśnymi/żeby nam tāk wol-
no było sobie obrāć/iākō Dawido-
wi/ predkobyśiny nā to przypādli-
co on obrat. Bo lubo strāch iest
wpāsć w rece ciebie Boga żywias-
cego/ile gdy sie gniew twoy zapā-
li nā kogo ktorego chceś nā wielki
zatrācić/ ale z drugiey strony lepiey
wpāsć w rece twoe Oycowskie/niz
nieprzyacielskie. Bo choć też w-
mieś przyćisnąć kiedy potrzebā y
wkāzāć surowość/abyś nas oduczyl
tego w czym sie nie poczuwamy;
iednāk vmieś sie też y vżalować w
nizaiacych sie przed toba / y wy-
znawaiacych grzechy swoje. Wli-
tuyże sie y nas teraz / ā te plage
twoie oddal od nas / posolguy
przy nas tey krāinie / y owšem
wšytkiemu Krzesćianstwu/wšāo
Kesto

rożnym czasom służące. 833

Łeś to obiecał przez Proroki swe
żeś miał sad czynić między narody/
y strofować ludzi wiele / y że mieli
połamać miecze swe na lemieße / á
włocznie swe na sierpy / że Narod
przeciw Narodowi nie miał pod-
nosić mieczá / áni sie mieli wzyé
wojować. Tliechże sie to wypelni
doskonale wtym ludu / ktory sie do
onogo Kiszęcia pokoju Pána Je-
zusa odzywa / y hástem miłości
Bráterskiey slynąć powinien. A
teslis sie niekiedy kazał modlić lu-
dowi twoiemu zá Bábilonem/
choć tám lud twoy był w niewo-
ley ; pogotowiu náśá powinność
iest modlić sie zá náśa miła Oyc-
czyzna / gdzie ná wolności wodzie-
czney żyiac / ciebie bezpiecznie
chwalimy ; ponieważ zá ieý pokoi-
em / y my dzieći twoie pokoy mieć
bedziemy. Odwroćże od tego
Krole

384 *Modlitwy o potrzeby*

Brolestwá miecz nieprzyacielski/
przywróć nam cále pokoy poza-
dány / nie podaway nas ná lup y
pohánbienie nieprzyaciót nášych;
á gdy nam pokoy dáruięś / dáyże
nam żebyśmyć nie tylko vmieli
zań dziekować / ále go też y vży-
wać przystoynie wboiaźni imienia
twego / ábys nam go znówu nie
odiał / iákoś zwykł czynić nie-
wodziecznikom. *Wysłuchayże nas*
o Boże pokoju/przez Páná nášę
go Jezusá Chrystusá. Amen.

*Ná tenże křtatt moze się ponie-
kad modlić máto co odmienivšy, ie-
śliby strzeż Boże bytá trwogá od reki
Pogáńskiey: Abo więc ták.*

O Boże ktory wysoko ná Zamo-
ku dźiwnie obronnym y nie doby-
tym w niebie mieřkaś / o ktory się
nie tylko nieprzyaciel / ále żadne
podobieństwo twogi ná wieki nie
pokuši.

po-
ziem-
máit-
trwo-
Alu-
Zam-
chce-
wó-
prze-
náp-
bac-
nili-
nieb-
per-
wó-
nay-
raz-
žán-
náf-
iu.
Eá-
rey

rożnym czasom służące. 885

pożęsi. My zaś w tej nizinie
śmierśkiej od ciebie pośadzeni / roz
maitym niebespieczeństwom y
trwogom wojennym podlegamy.
Alubo sie też podczas dośliaf y
śamkow warownych zchronić
chcemy / iednak y do tych nieza
wsze mamy przystęp / ile gdy nieś
przyaciół predki niespodziewanie
napadnie / y zaśtoczy nas / niż sie os
baczymy; y choćabyśmy sie zchro
nili / nie zaśwsze y tam wydziemy
niebespieczeństwa. Ale tyś naya
perwieyśy śamek / tyś naywáro
wnieyśa baśta naša / tyś zbroia
nayhártownieyśa. Widziś y te
raz na co sie zanośi / widziś iakie
żamieśanie / iakie zabiegi y trwogi
następia na obywatela tego kras
iu. Oto okrutná y nielitościwareś
ka Pogańska wiśi nad nami / ktoś
rey ieśli ty nie zaśwśiagnieś / abo
wiece

886 **M**odlitwy o potrzeby
wiec działek twych murem opas
trżności twej ognistym nie obto
czyś; coż my sobie rzecemy / gdzie
się zchronimy przed tak przedkim
strasznym / y groźnym nieprzyjacie
lem: **N**iewiemy gdzie indziej ie
dno do ciebie. Twoja niezwyćia
żona prawica nas zaślonić / twoja
wielmożna / y owsem wszechmo
cna ręka snadnie ochronić może.
O ciebie gotowa rada / ty miejsce
bezpieczne wkazać: ty zniewaro
wnego vmknąć przedko możesz /
kiedy zechceś. Ty tego nieprzyja
ciela odwrócić od tego **K**rolestwa
całe możesz / y iego tyranskę zamys
ły mu przeszkodzić. **O** co cie serdec
znie prosimy. **A** iesliby przecie
żá twym dopuszczeniem niespos
dziewanie wpadły / szkoda iaka w
tej krainie uczynić miał / ażas go
ty nie możesz od wiernych twoich
odwro

rożnym czasem służące. 887

odwrocić: oczy jego tak zasłonić/
abo wiec y ręce zawściągnąć / y
sposobem skrytym nam niepoies-
tym zwiazać: iakos zagásił moc o-
gnia onego / Ktorem palał piec o-
gnisty / strąśliwie napalony / zro-
kazania Króla pogańskiego: do
ktorego chwalcy twoi serdeczni/
niechcac sie Bálwánowi przeciw-
wóko woley twej włonić / zwiżać
ni / niewinnie wrzuceni byli; Ktory
nie tylko ciała ich sie nie tknal / ale
ani włosá / ani szat ich namniey-
szym podobieństwem nie naruszył;
choćiaż tych / Ktorzy ich wrzucáli
do piecá / pożarli ten ogień. Postas-
tes bowiem Anioła twego Ktory
w poyśrzodku onego ognia y roz-
wiazaly ochronił. Wszakes y náđ
Dánielem sluga twoim nie mnien
cudowna opatrność twa wkażal/
gdy zá poduszczeniem onych Kie-
żat dą

888 *Modlitwy o potrzeby*

żat do lwoy iamy wrzucony / y ká-
mieniem woniey nakryty / pod pie-
częcia signetu Krolewskiego y rá-
dy iego zdrowy / y z żadney miary
nie vskłodzony wcale zachowany:
á ostarzyćiele iego y z Syny ich z
żonami ieszcze dńa nie doleciawszy
oney iamy / od tychże lwow roz-
sarpáni / y kóści ich podruzgotá-
ne. Abowiem Anioł twoy zám-
knał pászczeki okrutnych Bestiy
ná twoie rozkazanie. Posłize y
pod takowy czas niebespieczny
Aniolá twe^o / ná obrone y zastone
tych ktorzysa twoi / prosimy serdec-
cznie. Wszak ieslibys nas chciał
nawiedzić czym żalósnym / masz
tysiac inšych sposobow ktorymi
możesz ná nas nastąpić biedne
mrowki twoie. Nie zbíraniamy sie
náš Wycze/áni wydzieramy; bo też
y wydrzec z rak twoich nie moze-
my / ále

rożnym czasom służące. 889
my/ ale z tego sposobu karania tak
ciebieśmy wypraszamy sie iako mo-
żemy naywsiłniey. Nie podaway
nas w ręce ludzi tak grubych y os-
krutnych/ ochroń matetnostek/ os-
ochroń zdrowia / á naywiecey vs-
czciwego naszego / y białych glow
pocztiwych y bogoboynych / os-
chroń y inszych chwalcow twoich
drogich / y Zborow twoich / y
chwały twoiey / aby nam nie wra-
gali ci/ ktorzy cie nie znają/ mo-
wiac: Gdzież teraz ich Bog? A
nawet y sąsiady nasze y wszystkie os-
bywatele tego Państwa / choćby
y nieprzyjacioly naszymi byli/ os-
piece twey poruczamy; bądź ich os-
brońca / y wszystkich katow tego
Krolestwa / prosimy przez Pana
naszego Jezusa Christusa / ktore-
mu z toba należy chwala na wie-
ki. Amen.

P p

leśliby

890 **M**odlitwy o potrzeby
Jeśliby kto wpadł, strzeż Boże,
w ręce Pogańskie, mogłby się na
ten kstałt modlić.

O doskonałe wolnowładny
Orząd po wszytkim świecie od-
prawniacy/ y z stworzeniem two-
im według swe^o v podobania sobie
poczynający/ á iednak mądrości
twoey ná włos nie vstepniacy y
sprawiedliwości granic nigdy nie
przestepniacy Boże/ nie dosięgły
wsadách twoich. Cożes zemna v-
czynił niedznym zlepkem rąk two-
ich? czemużes mie ná tak żalosny
y niebespieczny y straszny hał ná-
rąził małe Dziecie twoie? Nie
śmiem ci żadney winy wtęy nierze
przyczytać o moy Boże/ y nie mo-
ge tego ani pomyslić/ nierząć ci
gadać / że mie to niesłusnie potka-
ło. Abowiem komużes ty kiedy
Przywde namnięśa vczynił? Tyle
Boże

rożnym czasom służące. 891

Ło że sie rozgárnać w tym nie do
Łonća moge y vniem niešťczesli
wy człowiek/ dla czegoś inšych
minawšy mnie podobnych / mnie
ráczey ná przykład tákiego sadu
twego wystáwił. Ale ktož ći tego
zábroni/ ile že y ia czwie sie/ y znam
do tego/ zem ći przewinił síla/ y
zárobil grzechámi mymi nie tylko
ná niewola Tátárška / ále ná nie
wola śmierći wieczney. Podo
bnom tež nie byl tak ostrožny/iáko
było potrzebá / á zátym y kúšilem
ćiebie Pána Boga moiego/mogac
sie vchronić tego niebešpieczeń
stwa/ nie vchodžilem przed nim.
Niech že ráczey wole siebie sám
go oškaržác/ y nád inše/ ktores mi
nał tym sadem twoim/ nižey sie
kláśc/ y godniejšym poczytác tá
Łowego káránia/ zwołášczá vwa
žájac/že slugá wiedzacy wola Pá

P p 2

ná swet

892 Modlitwy o potrzeby
ná swego / Ktoryby sie nie przygo-
tował y nie czynił wedle woleý ies-
go / słusnie bit bywa wiela plag:
Uciech sie y tym cieše / że ty nie
dla tegoś mie tu zágnal / ábyś mie
zápomniál ná wieki / ale żebyś mie
y przez to nápráwił: (Bo ty znaś
lepiey moje przyrodzenie / Ktoremu
śnadź twárdšego niż inšym trzebá
było munštu /) y ábyś tym cuz-
downieyša twoie moc y dobroć w
moim wybáwieniu poķazał / imien-
sie w twárdše rece dostał / im ies-
šem odlegleyšy od tych Ktorzyby
mie rátować mogli: á zátym ábyś
mie y náuczył przez to dufać tobie
tym serdeczniey ; á oraz żebyś wy-
wiodł ná iáwia moje wiáre y ciera-
pliwość w tym wiešieniu / y po-
mogl mi do tego / ábym oswobo-
dzony bedač / był tym wdzięczniey
šy láški twoiey / y záżywał tey wola-
nošci

rożnym czasom służące. 893

ności wedle ciała lepiey niż do
tad. A oprocz tego/co memu miała
tęmu rozumkowi może przyść na
pamięć/maś ty daleko wiecey ma
drych przyczyn/dla którychś mie
tak nawiedził. Owa Oycze moy
drogi/przyidzie sie wezdrgnawşy
na te głęboka przepaść sadow
twoich / przed toba z ziemia zro
wnać / y na podnożku nog twoich
mostem położywşy / rzec; Iam wi
nien, tyś niewinien: iam niegodny
lepszego bytu, tyś godzien chwały ze
wszystkich postępkow twoich. Ale
też y prosić cie goraco niech mi be
dzie wolno / y wypraszć sie z dala
tego sadu twoiego / y zatrzymas
wania mie w tey niewoley. Już
niech będzie na tym dosyć co sie
stało. Niech ztad wynide co ry
chley / y stawe sie w poyśrzodka
wdzięcznego zgromadzenia ludu

P p 3

twoies

894 Modlitwy o potrzeby

twojeⁿ wyspiewywać ci chwale.
 Pokaż drogę y sposob niewolniko-
 wi twemu / wywikłania się z tej
 niewoley. Dodaj serca y rady y
 pomocy tym / ktorzy to powinni
 uczynić / aby nie ztad wyważyć
 mogli / abo wiec mnie samemu
 przez Anioła twego / ktorzyby nie
 ztad wyprowadził. Wszak możesz
 y domá ze mnie sobie sprawiedli-
 wość uczynić / iesliby mi to kara-
 nie twoe nie pomogło. Niech mi
 wolno będzie pomieścić cołok
 wiek w Oyczyźnie moicy / przy
 chwale twoiey / y wesola Pieśń
 tobie myśla radosna zaśpiewać.
 Nie pograżayże mnie głęboko w
 tym utrapieniu y wolezieniu / ale
 mnie wyrwi mozną prawicą twoją
 na chwałę imienia twoiego / y na
 pociechę dzieł twoich / y tych
 ktorzy mnie litują. A ja wybawio-
 ny / bez

rożnym czasom służące. 895
ny/bede (da Bog)nie tylko chciał
wmieć wystawić moc twoie y do
broć twoie/ale też y służyć inaczey/
niż dotad/tobie y Synowi twemu.
A ieslibys wiec nieodmienny des
Pret uczynił o moim w tey ziemi
nieludzkiey zostaniu/ zachowayże
mie te^o/ aby mi miał obrażać ciebie
Pána Boga swego/y ubity bedac
tak bårzo od ciebie / ieszcze nowo
mi występkami swymi ná nowe
sady twoe / á osobliwie on ~~ostatecz~~
czny zarábiać grzechami moimi: á
osobliwie że bym miał kwoli wczes
snięszemu bytowi wedle ciała
miedzy tym narodem ktory cie nie
zna / porzucić wiare najswietszą
w imie swiete Pána moiego Je
zusa Chrystusa. Bodayżem ráczey
tysiąc kroć umarł/ niż to raz uczyn
ił. Pan moy Jezus Chrystus niech
bedzie pieśnia y nadzieia moja / y

896 *Modlitwy o potrzeby*
na wolności y w niewoley naystrasz-
liwszey. Temuż pospolu z toba
niech będzie oddawana cześć y
chwała na wieki. Amen.

Dziekowanie Pánu Bogu za wybá-
wienie z niewoley Pogáńskiey.

O Wybáwicielu więźniow / Kto-
ry masz drogi swoje dziwné y roz-
máite do poniżenia y nápráwy
człowieká prágnałego zbáwienia:
ale też masz pogotowiú wiele ma-
drych sposobow do iego podźwie-
gnięcia / y z oplákanego stanu os-
wobodzenia. Ná iákąż wdzię-
czność serca mego ia sie mam zdo-
być / Ktorąby odwdzięczyć Do-
brodźciowi memu tak wielkiemu /
y podziękować za twoie tak zná-
czne y wielkie dobrodźciestwo /
Ktoś mi świeżo pokázac raczył.
Wolałem ná cie z głębokości / Kto-
ra mie

rożnym czasom służące. 897
ra mie była pogrążyła/ á tyś mi sie
odezwał / wzywałem cie w razie
bárzo cieśkim/ á tyś sie ná mie wes
solo obeyrzał/ y podales mi lástká
wa práwice twoie. Nie daronom
był w srogiey niewoli Pogáńskiey/
á teraz oto iuż ná wolności iestem.
Nie zapomniales mnie slugi twoe
go tam/ gdzie mie práwie niékt nie
mógł ráutować/ iedno ty sam/ vka
zales sposob wyscicia y oswobodze
nia mego požadány. Zagnales mie
było Boże w kray obcy/ oddaliles
od domu / od przyiaciół / powin
nych/ oyczyzny/ y od własnego do
mu mego/ á co naywietřa od
słowá twoiego/ y od towarzysztwa
drogich chwalców twoich. Alles
mie potkarałsy / vzałil sie mego
vtrapienia: poslates oswobodze
nie niewolnikowi swemu. Wro
ciłes mie do oyczyzny moiey/ wro
ciłes

398 **M**odlitwy o potrzeby

Kiles do domu twego / przywroć
 łes mi to / w czymem sie śnadź nie
 umiał tak kochać / y tego uważać
 com miał z łaski twoiey / aż gdym
 to wpuścił / y skosztowałem rzeczy
 temu przeciwney. Bodayżem na
 potym umiał sobie poważać / y
 drogo śaćować ten tak drogi wol-
 ności klenot ; bodaiem go umiał
 dobrze używać na chwałę twoie / y
 zbawienie moje. Nie umie tego
 język mój wypowiedzieć / iakom
 wdzięczem tey łaski twoiey. Niech
 mie to dobrodzieystwo twoie / y
 wyzwolenie z więzienia nieprzyja-
 cielskiego uczyni dobrowolnym
 więzieniem y niewolnictwem twoim
 wiecznym. Niechay nie związka-
 mi y łańcuchami miłości twoiey
 tak zwiąże y obowiąże tobie / o
 wśsem zkrepuie / y całe zniewoli /
 żebym sobie nigdy nie śmiał po-
 zwolić

rożnym czasem służące. 899

zwolić obrzązy ciebie Pána Boga
moiego; niech iako sluga twoy so-
bie poczynam / Ktoregos ty sobie
zwoli nie tylko stworzył / ale y ku-
pił krwią Syna twego / á nád to
wyrwał y oswobodził z niewoley
táť cieškiey; á nie iakoby zaštone
máiac wolności. Niech tey wola-
ności nie obracam ná pochop čiá-
lu / áby iej źle zażywać miało ná
swa wola / y rozpásować sie ná roz-
pustę. Niechay w gránicach wstý-
du / przystoyności y boiáźni imie-
nia twego táť trzymam siebie sá-
miego / žebym nie śmiał áni reka /
áni noga rušyć / y pomyłác sie do
tego coš ty mi zgánił: niech áni ie-
żykiem wyrzec / áni sercem pomy-
ślić / áni tchnać nie śmiem prze-
ciwko woley twoiey. Boš mie so-
bie poteźnie zwiázal / y wiał w kre-
py dźwignie wdzięczne dobrotli-

P p á

mości

900 *Modlitwy o potrzeby*
wości y miłosierdzia twoiego: á
czasu swego niechayże wynide z
niewolstwa skáżenia ná wolność
slawy dzieł twoich: dárny mie
ona wolnością ieszcze daleko poza
dání y pożytecznię y wyrwa
wśy z páńczęci śmierci/ y przypu
ściwśy do onych praw y swobod
koronnych nieśmiertelnego żywo
tá/ przez Pána moiego Jezusa
Christusa. Amen.

O *Modlitwa czasu powietrza.*
Boże Duchow wśelkie^o ciá
lá: Mysiny czyn rąk twoich wła
snych/ twojá glina y błoto/ á tyś
nas zlepił. Tyś rozpostárt niebios
sá/ y to powietrze którym technie
wśelka duśá żywiaca; tyś ná
technał człowieká Duchem żywo
tnym/ktore^o odbieraś kiedy chceś/
czasem poiedynkiem y tu y owdzie
od ko

rożnym czasom służące. 901
od kogoć sie zda/ á pod czas rązem
przez zaráze powietrzna wiele lu-
dzi/ wielka część kráiu/ woystá/
Miaśc y Miasteczek y Wsi/ iáko
miotla vmiátaiac. Tys niekiedy
rozgniewał sie ná Izráelá/ á wżia-
wšy pochop z występu Dawidá
Krolá / vpleniles znacznie onego
ludu/ z ktorego wielkiey liczby ná-
dawšy sie nieboraczek roztazał go
policzyć / tak iż od zarátku áž do
czasu náznáczonego biąc przez
Aniolá mieczem powietrza moro-
wego porážiles ná głowe 70000
mežow. Tys zá przystąpieniem v-
niżenia y modlitwy serdeczney E-
zechiaszá Krolá Judskiego/ okro-
cił pyche Krolá Assyryjskiego z u-
chwale grożacego / á hárdzie y
bluźnierstie odpowiedáiacego bo-
goboynemu Krolowi y ludowi ie-
go: á to gdy iedney nocy wyszed-

902 Modlitwy o potrzeby

By Aniol twoy pobit w Obożiach
 Assyryjskich sto osmdziesiąt y
 pięć tysięcy ludzi. O iakoż iest
 cieśka y groźna reka twoia wielki
 Boże / oto y teraz wuiia sie Aniol
 twoy z mieczem dobytym miedzy
 nami / Ktorego lubo oczyma cieles-
 nymi doyrzec nie możemy / ale os-
 trze tego miecza twego czuiemy /
 a na sobie go doznawamy / gdy sie
 przypátruujemy iako w posrzedku
 nas y okolo nas zewszad pełno
 świeżo pomárlych y ięscze wnie-
 raiających / y za infymy sie pretko
 gotuiących. Strach śmierci ob-
 stapil nas lubo w prawo / lubo w
 lewo poyrzujemy : imo žal serdec-
 czny ktorzy bez przestánku ieden po
 drugim następuie / gdy ci ktorzy
 dopiero z nami żyli / abo teży ciebie
 chwalili / a nie ktorzy násy przyia-
 tiele osobni / Krewni / rodzice / dzia-
 tki

rożnym czasem służące. 903
tki / małżonki tak żalosnie zcho-
dza z te^o świata: napłakawszy sie /
a iednak żalu sie wtulić / ani w
spokoić nie mogac / wygladamy
rychłoli na ktorego z nas koley
przydzie. Długosi sie bedziesz tak
srożył dobry Wycze / y trzymał nas
pod strąśnym mieczem twoim: A
nie wżaliłże sie iuż dżiatek two-
ich / tak wiela smetkow y trwog
zmordowanych: Prawda że sinyć
sielą przewinili / ale też y to praw-
da / że ty nie wiecznie sie gniewasz.
Wsmierzże twoie Boga zapalczy-
wość / iużci ledwie w sobie dusze
czuiemy / skurczyliśmy sie pod mo-
żną prawicą twoją. Wlituy się
swego Jeruzalem / iakos sie go
rozlitował za czasow Dawidos-
wych w podobnym razie. Rozkaż
Aniolowi temu włożyć miecz
twoy w posrwy. Niech wiecey nie
mor

904 Modlitwy o potrzeby
mordue ludźi iuż od samego les-
kania śmierci na poly umarłych.
Niech sie roziaśni oblicze twoie
wesole nad nami. Wszak y okrom
tey straszney plagitwey nie dlugo
przećie musimy biegiem przyro-
dzonym wstąpić z pośrzodku ży-
wionych/ y wstąpić pod ziemię y
w proch sie rozsypać. Poczekay y
posolguy nam troche/ a day żyć
poty/ ieśli sie tak podoba/ po ki-
kres od ciebie biegiem przyrodzo-
nym zamierzony nie przyidzie. Po-
zwol sie robactwu twoiemu czol-
gać po tey niskiey ziemi po ki poty/
dosćies nie daleki kres zamierzyl
człowiekowi/ choćiaby wytrwał
aż do zgrzybialey śedziwości: a ie-
śli mu ieścze y tego vmknieś/ abo
przed tym terminem go zdmu-
chnieś/ coż z tad za korzyść? Snadź
lepiey mu było na świat sie nie w-
kazywać!

rożnym czasem służące. 905
Kázować/ niż wkazawszy sie namá-
ły czas/ trapiąc sie/ schnąc y wieś-
dnąc/ zgrychem sie biedząc; śmier-
ci y wiecznego zginienia wstawi-
cznie sie leżąc/ y przed czasem ieść-
od ciebie naznaczonym zgáśnać.
Aleć ty wieś co czyniś: nienasá-
rzecz z toba sie w spor wdawać/
ale sie przed toba wniżać/ á miło-
sierdzia twego zebrąć/ przestáiac
ná twym dekrećie: Ktorego iedná-
surowości iżci wolno vchylic/ pro-
simy nie rozciągáy ná d námi twee-
go surowego práwa. Niechci ie-
ścić posłużymy y niech mamy co
czasu do popráwy drog nášych
przed toba. A ieślibys wiece iná-
czey chciał z námi postąpić niż sie
nam chce/ coż mamy rzec/ trudno-
ž nam przeciw ościenowi wier-
gáć/ przyidzie iść zá wola twoia/
byles nam grzechy odpusćit/ y po-
nášymi

906 Modlitwy o potrzeby

naszym zęściu rądził o naszym nas
milłych/ktory po nas pozostana/
osieroceni bedac przez nas zęście/
a potym dal sie nam z nimi ogła
dac/ y nam mieścić tam/ gdzie
śmierć prawą żadnego nie ma/ale
Eroluie żywot y ona błogostawio
na nieśmiertelność/ktorey smół/
niech teraznieyszy strach śmierci/
w nas zagaśi przez Ducha twoie
go/ w imię swięte Pána naszego
Jezusa Christusa/ktoremu z toba
należy chwalać na wieki. Amen.

Dziękowanie za vśmierzenie

Powietrza.

O Boże żywiciu/za ktorego po
zwoleniem wśelka dusza żywa ma
swoy oddech y tchnie poty/poki ty
chcesz/ a skoro też zechcesz w oca
mgnieniu wytnie. Ale co wiet
śa/ że y wrocić umarłym ducha
możesz/

rożnym czasem służące. 907.

możesz/wzywać/miebedacych iáś
Łobedacych/ y owšem obiecuieś
go wrocić w on dzień ostateczny.
Niechżeć za te droga obietnica
twoie oddana będzie wdzięczna
chwała. Ale y za to/ żeś te strážna
plage powietrza morowe^o všmie-
rzyć raczył. Nie uczynilbyś nam
był żadney krzywdy/ Wyczenáš/
choćabyś nas był do iednego
zdmuchnął tym řadem twoim. A-
bowiem czymżeśmy śe lepřy ná-
inře/ Ktořeś wziął przed oczymá
nářyimi od oczu nářyich? Now-
řem wiele podobno z tych/ Ktorzy
nam vřtapili/ godnieřy byli tego
řywota/ niř my pozostáli: nie ná-
řá to zařlugá/ ále twojá dobroć
řpráwiłá/ žeś nam dotad pošolgo-
wał. Jeřce czeķáš nářey poprá-
wy y obaczenia. Owa tákowa
twojá dobroćliwořćia/ dámyć řeřa-
cá

908 **M**odlitwy o potrzeby
cá naše zmiekczyć; wważając to
w siebie/ że niená to bez pochyby
nas żywiš ieſzcze ná ziemi/ ábyſmy
sobie żyli y dogadzáli/ ále żebyſmy
tobie ſłużyli/ y powetowali tego/
coſmy dotąd w ſłużbie twey omieſ
ſkali. A ieſlibyſmy wiec taká two
ia ſolga Wycowſka nie dali ſobie
pomoc do cáley napráwy/ ále ſie
ráczey zátwardzáli w ſwoch nálo
gách/ mówiac; Wtoſmy grzeſzyli/
á coż ſie nam złego ſtáło? Wiákoż
by był nieſzczęſliwy ſtan náſ/ ábo
wiem przez to wſtárbilibyſmy ſo
bie gniew ná dzień gniewu y obia
wienia ſpráwiedliwego ſadu two
ie°. Maſci ty iáko w ſkárbnicy lá
ſki twey wiele dobrodzieyſtw/ y
wpominków drogich prze te/ kto
rzy ſie ciebie lekáia/ tak też w ſkár
bnicy gniewu wiele biczów y plag
ſtráſnych/ ktorými nie tylko doiać
do

rożnym czasom służące. 909

do żywego możesz/ ale y zetrzeć/
człowieka z grzechu powstać nie-
chcąc°. Umieść człowieka ięscze
przed tym nim go zabięś/ vtrapić
y psować niewidomie/ iako ścacie
moltáiemny/ á czasem dla tego ko-
go w posrzedku powietrza za cho-
waś/ że goná co goršego chowaś/
iesli sie nie vpamięta. Niechże
nani będzie pamiętna ona prze-
strogá Zbawiciela nášego/ że bys-
śmy nie nniemáli/ iż oni Galiley-
czycy/ ktorých krew pomiešal Pi-
lat z ofiárámi ich; y oni osmnaście/
ná ktore pádla wieża w Siloam/
wiecey byli winni nád nas/ iako
też y ci/ co powietrzem z te° swiá-
tá zchodzą; wiedzac/ że iesli sie ká-
iác nie będziemy/ wšyscy tákże zgi-
niemy: A ięscze tym słusniey y
stráśliwiey/ im wiecey času ma-
my do polepsze ia/ im nam báržiey
pomag

910 Modlitwy o potrzeby
pomagaś takimi przykładami do
boiaźni twę. Ci ktorzy zaśneli/ kła-
ść się wiecę nie mogą, my mamy
pogodę y sposobność po temu. A
jesli ieścze bierziesz od oczu naszych
ludzi sprawiedliwe y niewinne/
day nam pamiętać y na one przez-
stroge Syna twego znowu; Jes-
li się terzeczy dzicia na drzewie
zielonym surowym/ ktore nie spo-
sobne jest do ognia/ a przecie się
go imie ogień sadu twego kiedy ty
kaześ; na suchym albo na wysuszo-
nym y przygotowanym do palu
coż będzie? Dopiero my splotnie-
my przedziuchno od tego płomie-
nia gniewu twego. Jesli sprawie-
dlwy ledwie zachowane bywa;
niezbożnik y grzesnik gdzież się o-
kaze? Ale przy tey przestrodze
niech się przecie cieszymy y ta łaska
twoja świeżo nam pożądana / y
nadsies

rożnym czasom służące. 911
nádzieia dalszey lásti twocy/iesliby
smey tey terážnieysey byli wódzie
czni. Jákož powtarzamyć serdec
czne dšieki zá to/ żeś nas wyrwał
z tego ognia zápalczywošći two
tey cudownie y záchowál dotad;
choć smierć latała przed oczymá
nášymi/ y porýwála to tego to o
wego/ oto nas nic nie vškodžítá/
prawdziwie my špiewác možemy/
y špiewamy wšercách nášych we
šolo; *Kto mieřka w ochronie nay
wyżšego, w cieniu wšechmocnego
przebywác będzie. Rzeczemy Icho
wie, nádzieiá náša y zámek náš, Bog
náš, špuszczamy się nań. Bo on wry
wa nas z moru škodliwego. &c.*
Bądź ná wielki pochwalony wiel
ki Bože/ zá to twoie wybáwienie/
przez Pána nášego Jezusa Chris
tusa/ktory z toba žyje y kroluje ná
wielki. Amen.

Modli-

912 *Modlitwy o potrzeby*

*Modlitwa czasu chorob zaraźli-
wych, do Pána Iezusá.*

O Synu Boga iedynego Pánie
Jezu Chryste: w ták stráśnych y
niebespiecznych zaraźliwych cho-
robách/ wpatruiac Ktoli sie nas w-
żali/ otraca sie wzrost wiary nášey
co raz o cie nášego Zbawiciela/
Ktory umieš nie tylko z chorob/ ale
y z śmierci samey wyrwać tych/
Ktorzy sie ná cie spuścili. O iákoż
nam dobrze z toba náš drogi Do-
brodźciu/iákożesmy bezesłwi/ze-
smy sie dowiedzieli o ták tástá-
wymy dobrocliwym nášym Ofiá-
rowniku/ grzechy náše/ grzechy
rozmaíte bez pochyby sa przyczyn-
na iáko inszych sadow twoich/ ták
y chorob ták cieškich. Bo lubo tež
podczas y ná niewinne chwalce
twoie mogą przysć y przychodza
táko

rożnym czasom służące. 913
takowe przypadki / iako niekiedy
na Joba sprawiedliwego za podus-
szeniem szatan'skim / iednak ktoż
z nas będzie tak bezpiecny / żeby
się chciał / kto tak święty / żeby
się mógł vsprawiedliwić przed
toba ? Winnisinyć winni Panie
Jezu siła / godnismy nie tylko do-
czesne / ale y wiecznego karania.
Ale ty iako nasz wierny Ofiaro-
wnik / oczyść nas przez krew twoją
od wszelkiego grzechu. Na tym ie-
stesm y za wspomóżeniem twoim
abyśmy wyprostowali drogi nasze
wedle sznuru oney prawdy / Ktora
jest według pobożności. Panie
Jezu ratuy nas y podpieray nas
moca z wysokości. Pohamuy się
w gniewie twym sprawiedliwym
o Baranku Boży / Który gładziś
grzech świata. Zawściągni ręce
popedliwa / a wyciągni lekarsta
Q q prawice

914 **M**odlitwy o porrzeby
práwice twoie ku vздrowieniu
tych ktorzy tak bázro y długo ste-
kaia. Przenies od nas ten tak gorz-
ki kubek. Wkaż różnice miedzy ty-
mi ktorzy sa twoi/ á miedzy tymi/
ktorzy o cie nie dbaia. Tam posli
wesola godzinie/ á inszym day wpá-
mietanie/ y owšem niech sie przy-
nas pozywia! á statwoia y niewier-
ni. Oto niesiemy przed cie/ iáko
niekiedy oni páralizem zarázone°/
tak my te/ ktorzy w poyśrzodku y
około nas y w własnych domkách
niektorych z nas cieśko boleia/ z
ktorych niektorzy o sobie/ á o dru-
gich zdrowiu y my zwatpilismy:
sami też o sie y o namilše naše
wszystcy sie lekam y nie wiedzac co
z nami będzieś chciał uczynić/ bo-
smy sa w rełach twoich/ y zdrowie
naše. Zmiluy sie nad nami Pánie y
Krolu náš niebieśki. Niech sie te
choroby

rożnym czasem flużace. 915
choroby nie serza/ niech ci ktorzy
na nie czekaia/ ozdowieia co ry-
chley/ niech ci ktorzy sa zdrowi/ nie
zarażai sie od inſych. A wſyſcy
niech ſie przed toba rachuiemy/ y
w czymeſmyć nieprawi/ niech ſie
obaczmy/ niech nie czekamy aż
porwieſz ktorego z nas/ a niebedzie
ktobyć nas miał wydrzeć; ale po-
kaiſmy zdrowi/ poſci nam wolno
kaiać ſie/ poty niech ſie kaimy/
niech ſie na ſmiertelną poſciel nie
chowamy z polepſzeniem. A oſo-
bliwie też te miay miedzy nami/
ktorzy cie ſczyrze y w nieſtáżeniu
miluią/ y bez zgorſzenia żyia/ aby y
inſy przykładem opátznoſci twey
nad nimi oſobney pobudzeni byli
do ich naſladowania: a choć abyſ
też niektore z takich nawiedził
czym takowym/ niech dla tego na
wmyſle nie truchleia/ wiedzac/ że

nie tylko biegiem przyrodzonym
może to nań przysć/ ale też dla
doświadczenia wiary y cierpliwo-
ści ich/ Ktoratym będzie pewniey-
szą/ im mniej się winnymi nayda
przed toba. A ieslibys też niektore
minał takimi chorobami/ Ktorzy
na sady twe zarabiaia/ niechże dla
tego nie triumfuią/ niech nie rozu-
mieia/ że iuż przepłyneli/ niech po-
rożem nie potrasaia: ale raczey
niech to poczytaia za nieiaki po-
czatek sadu twego/ Ktoremie do-
browolnie y wpoenie zatwardzaia-
ce serca swe na głos twoy chcesz
do końca zatwardzić/ z przewro-
tnymi idac przewrotnie/ aby się
nieobaczyli/ abo wiec iesli nie są do
końca opłakani/ za skutek dobroci
twoiey. Ktory nie chcesz/ aby kto-
rzy zgineli/ ale żeby tym czasem
poiki inšych/ a czasem mniej win-
nych

rożnym czaso m służące. 917
nych bież/nawrócili sie y byli zbá-
wieni. A wśakże niech pámietá-
ia/ że iáko wnięś pobożne z po-
kušenia wyrwać/ tak niespráwie-
dliwe ná dzień sadu ku karániu
chowác. Nie chowayże nas ku ka-
rániu náš Zbáwicielu. bo my nie
chcemy zátwardzáć serc nášych/ y
kusić ciebie/ ábo drażnić tak wiel-
kiego Pána; ále ku nábyciu zbá-
wienia nas záchoway. Oto sie
przyczyniamy serdecznie iedni zá-
drugimi Pánie Jezu/ odwróc od
nas surowa twarz twoie/ á obroć
sie do nas obliczem wesolym/ y po-
tey burzy chmurney y żálosney day
nam pogodę wesolá/ po choró-
bách day dobre zdrowie/ á po
śmierci one błogostáwiona nie-
śmiertelność/ dla chwały twej y
Oycá twego/ z ktorym żyieś y kros-
luieś ná wieki. Amen.

918 *Modlitwy o potrzeby*

Modlitwa człowieka żalem serdecznym od Pána Boga vbitego.

O Boże wsfelákiey cierpliwos-
 ści y doskonałey pociechy/ Ktory
 wysłuchywaś żadości pokornych/
 y gotuieś serca ich náchyláiac ku
 nim vchá twego: Tys mie glebo-
 kim y ciężkim żalem dotknął/ á
 práwie do ziemi przyćisnął wedle
 twego vpodobánia. O iákoż jest
 cieśka reka twojá/ y iáko moześ
 nią dołuczyc złepkowi twoiemu.
 Nie może y nie śmie głowy pod-
 nieść człowiek nedzny od ciebie v-
 bity/ áż go ty sam podźwignieś/ y
 wlıyś cołowiek ciężaru serdeczne-
 go. Od rázu reki twej iam vstał y
 zniśczał. Gdy ty pogromem two-
 im nátrześ ná człowieka chcąc go
 wyćwiczyć/ áby odstąpił nieprá-
 wości/ tedy cołowiek w nim jest
 pózo-

rożnym czasem służące. 919

pożadnego/ y sama iego żadza roza
plynie sie / wſzytká iego krasá y o-
zdobá zniſzczeie / y iáť od molá tá-
iemne^o ſátá / wſzytek kſtałt y po-
zorzepſnie ſie. Ale przecie gdzież
ſie ma podzieć / gdzie ſie wćiec czło-
wiek vtrapiiony času przygody /
iedno do ciebie: ktoż go wweſeli / ie-
ſli nie ty? Ty ſam umieſz w to po-
tráfić kiedy chceſz / y owſzem cudzy
to ieſt wczyneť á nie twoy właſny
trapić człowieka / nie kochaſz ſie
w tym gdy biieſz / ále ráczey lituieſz
kázdego vtrapienia: twoie to dzie-
ło / cieſzyć ludźi vtrapieniem poni-
żone / zwlaſzczá gdy ſercá ſwe przed
toba kruſá y uniżáia ſie pod mó-
żná reka twoia. Ná oťá mgnienie
tylko ſie rozgniewaſz / á przez wſzy-
tek żywot láſkawos nánas. Gniew
twoy piány nie ieſt trwálſzy / á zá-
láſti wiek nie przetrwány / kó^o zá-
Q q 4 fráſnieſz

920 **M**odlitwy o potrzeby
sueß wieczor/tego ráno vmiluieß.
Vmieß odmienić plącz w spiewá-
nie/á wor żalobny z naszewoľßy/
plaśczem weselnym nas ozdobić.
Chćieyże y teraz nádemna vzyć
podobney y zwyķley twey dobroći
y liosoći. Obiecales to niekiedy lu-
dowi twemu/ że pierwey niż zá-
wolaia ku tobie ozowieß sie mi/ á
ießcze nie przestána mowić/ á ty
wysłuchaß. Niechże y ia dziećiná
twoia licha/doznam tego ná sobie.
Wyznam ci moy Boże/ że to
coś ná mie dopuścil/flußnie y sprá-
wiedliwie dopuścil/y nie mam sie
o co ná cie vřkářžác/žeś mie tak v-
bil/bom godzien/ y owřem znam
sie być godnym czego gorřego/
bo to rozgá Wycowřka/ á iam ná
ostrá siekiere řadu twego zárobil
grzechámi moimi. Lářká to two-
ia/že ná tym řánało/řolgá to lářká-
wa/

rożnym czasom służące. 91
wa/ że daley nie postępuiesz. Nie
ważę ia sobie lekce karania twoiego /
trudnoż bowiem przeciw ościenio-
wi wierzgąć / anim też osłabiał na
sercu w dufności mey przez twoie
strofowanie. Nauczyłeś me bo-
wiem tego / iż tego ty miłujesz / ka-
rzesz / y biczujesz każde^o syna ktore-
go przymiujesz: Wiem z wyroków
twoich nieodmiennych / iż iesli
bym karanie cierpliwie zniosł / od-
ciebie / ofiarujesz mi sie iako dzie-
cieciu własnemu. Albowiem ktoryż
jest syn / ktorego by nie karał oćiec?
A ieslibym był bez karania / ktore-
go sie uczestnikami stali wszyscy
(tak iż on iednorodzony Syn
twoy / choć grzechu nie vznał / ies-
dnął aby z tych rzeczy ktore ciera-
piał / nauczył sie posłuszeństwa / nie
vśedł vtrapienia / w którym z krzy-
żu silnym y żelzami ofiarowałś

922 **M**odlitwy o potrzeby
modlitwy /) tedyć pośedlbym coś
rączey ná zlego łozá dziećie / á nie
ná syná z ciebie vrodzonego. Wiec
iesli oycowie wedle ciała karza
dziatki swe / á poddawáia sie im / y
nie máia tego sobie zá krzywde ;
Zaś nie dáleko wiecey powinne
dziatki twe poddawác sie tobie /
Ktory nie tylkoś raz stworzył ich
duchy / iáko y ciała / aleś ie teź prze-
tworzył mowa prawdy twej / y
Kształtuieś ie wedle twego vpodo-
bánia / áby sie stáli uczestniki
światobliwosci twoiej. Ale iż
moia słabość y niedłość vbogich sił
serca mego iuż prawie omdlewa
pod ciężarem vtrapienia / prosze /
możnali / przenies odemnie ten ku-
bek tak gorzkiey żolci: á wśáakże
nie moia / ale twoia wola niech sie
dzieie. Tle włożył ty ná dziećie
twoie choć niegodne / wiecey niż
zniesć

roznyim czasom służace. 923
zniesć może / á iesli siła włożyysz/
pomozesz dźwigać. Ale iż nie bro-
niś wypraśać sie biednemu robac-
kowi z rozgi twej / oto y ia prośe
y przepraśam. Prośe vłzy cołos-
wiek / nie milcz náłzy y wołanie
moie: bom ia pielgrzym y komora-
nik miešťkańcy ná ziemi. Pusc-
mie / y zdeym ze mnie reke twoie /
day sobie zkes odetchnac przed-
tym nim wytchne. Nie chćiey sie
ze mna prawem surowym obcho-
dzić / bo ktoż sie przed toba ostoi /
bedzieśli liczył y ráchowal nieprá-
wości: Potuś mi przez Duchá
twego / żeś ty iest Oycem moim /
záświeć mi światłem miłosierdzia
twego / ochłodź wnetrżności moie
ogniem vtrapienia vpalone / po-
wiewáiac wietrzykiem oný wdzia-
cznym náłchnienia twoiego / y zá-
krapiaiac serce moie wodą żywo-

924 *Modlitwy o potrzeby*
tá/ posil mie oleykiem rádosći/ o
ktory w niebie nie trudno. A gdy
przygásiß płomienia bolesći serca
mego/ tedy przez to sposobiß ie do
oddania chwały imieniowi twe-
mu/ sposobiß y nieme wárgi nie-
wolniká twego z niewolnice twey
národzonego/ do wyznawania do-
broći twey po wšytkie dni żywota
mego. Amen.

*Dziękowanie za vsmierzenie
żalu.*

O Nieprzebrane y nieprzeczer-
pane źródło póciechy y rádosći
prawdziwych/ ochłodo serc vtra-
pionych: Szczęśliwy ten miedzy
szczęśliwymi náder błogostáwio-
ny/ ktoregoś ty sobie wziął do
twey školy náćwiczenie/ y ktory
od ciebie záwdzięczne przyimuie
rośczki twoie/ y wytrwa tierpli-
wie/ póki wola twoja trzymać go
pod

roznym czasom służące. 925
pod rozga twoia/ wóichości/ z wni-
żeniem całuiac praćki twoie/ nie
wydzieraiac ci ich/ ani ich lamiac/
iako czynia niepowolne y niecier-
pliwedzieci/ abo z niewoli niewol-
nicy. Doznawaią tego na sobie
dziatki twoie własne/ iako im to
zdrowo y pożyteczno/ że ich wni-
żasz. Jako bowiem bårzo trości ich
suszasz/ tak zaśie wdzięczne pociechy
twoie ich chłodzą. A wszelkie ka-
ranie poiki trwa / nie zda sie
wesela być; ale smutku: lecz po-
tym owoc sprawiedliwości spo-
koyny oddać przez nie wyćwicz-
nym. Poiki ty karzesz/ nie smaczno-
to bywa ciálu/ boli bowiem/ a nie
dźiw/ gdyż dla tego bitiesz/ aby bo-
lało/ a z tym poprawa nastąpiła.
Ale kiedy duch obaczy/ ku któremu
końcowi chcesz aby bolało/ y kiedy
przez takowe twoie nawiedzenie:

926 **M**odlitwy o potrzeby
człowiek sie wypolerwie/ náprá-
wi/oczysći od wśelákíego splugá-
wienia ciała y ducha/ ták/ żeby nie
tylko od zwierzchownych/ ale też
y od tájemnych zmaż sercá był czy-
sty/ tedy odbieráiac ták wódzie czny
y požadány owoc swiatobliwosci
y vspráwiedliwienia/ iuż wiecey
nie pamietá boleści dla rádości/
iż wytkonywa swiatobliwość w
boiáźni twoiey/ ktorey konlec zy-
wot wieczny. Skosztowálem y ia-
ná obiedwie stronie twoiego ná-
wiedzenia. Bos mie wprzod za-
lem y vtrapieniem cieśkim/ á po
chwilce láśka y poćiecha náwies-
dzić raczył. Mám nádzieie w two-
im Oycowśkim miłosierdziu/ że
mi sie to twoie ćwiczenie w lekár-
stwo/ á nie w trucizne obroci.
Dzięká tedy tobie Bożemoy/ żeś
mie nie tylko zasmucił tu memu
dobrem

rożnym czasem służące. 927

dobremu / ale też y żasnuciowi
poćieszył. Miał cię przez miło-
wać / Ktoryś w tak cięśkim razie
moim wziął się mnie / y podał mi
rękę twoją. Już przeminął czas
płaczu / a nastąpił czas wesela /
wszakże ja wedle przepisu Ducha
twojego niech się z tych rzeczy
ziemskich tak wesele / i aby się nie
weseleć; bo przemiana stała się
ta tego : odmienne są wszystkie
poćiechy ziemskie. Aleraczej z te-
niech się zawsze y doskonale wese-
le / że imię moje napisane jest na
niebieszech: w Panu / Ktory jest
chwała y nadzieja moja / niech za-
sadzi swe prawdziwe wesele / tam
do ciebie niech zaniosę serce moje /
gdzie moja oyczyzna y majątność.
A ty imienia mego nie wymażuy.
z Księgi żywota / a czasu swego do-
mieść mi tego wesela / Ktorego za-
dm

928 Modlitwy o potrzeby
den na wieki odemnie nie odeymie/
y ktorego mi żaden żal y frásunek
nie przerwie na wieki. Wyслуchay
mie Wycze moy/a przyimi te moie
ofiary wniżone/przez Jezusá Chris
tusá Pána y Zbawiciela moiego/
Ktoremu z toba niech będzie chwaa
ła na wieki. Amen.

Modlitwa w sąsiedztwie złym.

O Boże dobrotliwy y sprawies
dliwy/Boże y Wycze Pána moies
go Jezusá Christusá. Otu twemu
żadna rzecz nie vleże. Nie tylko
z bliská ale y z daleká wšytkowi
dźiś: widźiś y to/ co ia vtrapiomy
cierpie od sąsiada niesprawiedli
wego. Twoje to jest dopuśczenie
y nawiedzenie/bo sie nic z dźiatka
mi twymi nie dźiecie trefunkiem.
Ale moie vstáwiczne vtrapienie/
Ktore

rożnym czasom służące. 929

Ktore iednak od ciebie iako od Wy-
ca za wdzięczne przyiawszy/ rada-
bym sobie nie w truciżne/ ale w le-
karstwo dusze swey obrocił. Wciś-
sprawuie cierpliwość/ a cierpli-
wość doświadczenie/ a doświad-
czenie nadzieie/ a nadzieia nie za-
wstydała. Pomożże mi do ciera-
pliwości i takiey/ żebym albo sercem
nieżyczliwym nie wniósł sie prze-
ciwko człowiekowi temu/ albo slo-
wy/ albo uczynkiem iakim nieprzy-
stojnym. Day mi roztropność ta-
ka/ iakiey potrzebá/ niech nie bede
zwyciężon od złego/ ale niech zwoy-
ciężam przez dobre złe. Niech mie-
on swoia złość nie przetomi/ y nie
przeciągnie na swoje strone/ abym
mu miał pomoc być złym/ ale ia-
go niech zmiekcze/ aby ze mna po-
spolu chciał być lepszym. Niech
mu nie oddaie złym za złe/ nie ryl-
ko

930 *Modlitwy o potrzeby*

Ło uczynkiem/ ale ani łaianiem/ ani
 przeklinaniem/ ale rączey błogo
 sławieństwem. A iesli można/ od
 mień serce iego / sprawo mi pokoy
 požadány/ abym spokojnie bez roz
 tągnienia mogł tobie służyć. Nie
 day mi przywody czynić/ nie day mi
 siez nim kłócić y kłopotać; ale rączey
 niech go znaśsam/ prawa swego
 wstepuiac/ y w czym może być
 ie^o dogadzaiac/ y takim sposobem
 wegle ogniste na głowe iego zgros
 madzaiac/ tak/ żeby snadź dobro
 czynnością moia/ y chęćiami roz
 maitymi związany y przerażony/
 sam w sie wstąpił glebożo/ y po
 znał iako mi niepraw / a iako nie
 tylko ze mnie przyczyny nie ma do
 takiey niesprawiedliwości/ ale rączey
 do zgody/ pokoiu/ miłości/ y
 tak/ żeby sie sam vbił/ vtrapił/ v
 łarał/ a zatym obaczył. *Madryś ty*
 ieśt

rożnym czasom służące. 931
jest y dobry Ociec/dodayże mi sam
rady zdrowey y pomocy/ weźmi
mie pod swa obrone/ dla chwały
twoey świętey/ przez Páná nášego
Jezusa Chrystusa. Amen.

*Modlitwa człowieka do práwa nie-
winnie wyciągniętego.*

O Ktory trzymasz w rękách ser-
ca wszytkich Sedziow/ y ktoryś
naylepiey świadom Krzywdy mo-
iey: Odsłysz głos niezmyslony vs-
nie obłudnych. Pámietne mi jest
práwo Syná twoiego/ktorym mi
zakázuie/ábym sie zlemu nie sprze-
ciwiał/ y ráczey obrocić drugi po-
liczek bliacemu/ niżeli sie mścić/
gdy mie w práwoy vderzy/ktory sie
chce ze mna prawowác/suknia mi
wydzieráiac/ puścić y plászcz te-
mu/áktory nie chce przymusić
gwaltem ná mule iedne/ isć z nim
y dwie/

932 **M**odlitwy o potrzeby
y dwie/nizeli sie z nim prawować.
Widziſz/że nie tylko przyczyny ni-
komu nie daie do tego/ aby mie do
prawa pociągali/ale też ile ze mnie
może być/ radbym sie domá v spo-
koil z każdym/ by też y z škoda
swoia/ byle tylko dal sie do iakiey
takiey słusności przywieść. Ża-
czym pewienem tego/ że mie w
sprawie mey sprawiedliwej nie
odstapiſz/ y nie dopuściſz/ abym
miał odysć przesadzony v sadu.
Niechay sie ná swey nadziei nie
zawiodę/moy drogi Wycze/ skłoń
że y tego człowieka serce do zgody/
ktory mie do prawa przymusza/ y
mnie sam rady doday/ abym nie
pobłdził/ y nie wniost sie z iakiey
kolwiek miary/ abo nazbyt twar-
do prawa swego sie trzymając y
popierając/ abo też dla pokoju
mniey czyniac/ nizeli uczynić mo-
ge y

rożnym czasom służące. 933

Ge y powinien iestem/ choć nie wes-
dle praw ludzkich/ ale według o-
nego prawa Apostolskiego/ które
kaze ze wszytkimi ludzmi/ ile zes-
mnie może być/ wspotaiac sie/ y
gonic pokoy. Dayze sie wprosić
przez Pána naszego Jezusa Chris-
tusa. Amen.

*Modlitwa człowieka niesprawniedli-
wie obwinionego.*

O Sedzia sprawiedliwy y nies-
naganiomy/ obrońco niewinności
nayperwieyszy/ wcieczko naywaa-
rownieysza tych/ ktorzy w prostos-
cie serca tobie dusaiacego do cie-
bie sie garna/ y nie w przychylnos-
sci ludzi tego wieku/ ale przy nie-
winności swey w łasce twey na-
dziecie maia. Godzienem ci ia tego
dla grzechow moich/ abys mie ias-
ko inszymi sposoby/ tak y tym skas-
ral/ zebym byl tak niesprawniedli-
wia

934 **M**odlitwy o potrzeby
wie od ludzi przed ktorych oczys
ma niemasz boiazni imienia twoe
go/obwiniony/iako iestem: Ale ies
dnak tyś też tego godzien / aby sie
ciebie lekali / y przed toba drżeli
wszystcy przestepcy praw twoich:
osobliwie ci ktorzy fałsem nara
biaia/ bo ty zatracisz mowiace kła
mstwo. Godzienes y te^o / abym ia
nierwinności mey obrony tobie po
duszał / y na cie sie w niey spuscił.
Bo to iest twoia własność / opo
wiedać sie przy sprawiedliwości
y nierwinności. A tyś iest te^o świad
kiem nieomylnym/ że ia lubom to
bie przewinil nie raz/ ale tym kto
rzy sie na dobra sławę moje targa
gneli/ nie zarobil na to/ w czym mie
winuia. Tobie to iest iawnno/ że sie
to nie náyduie w rzeczy samey / co
na mie wewlec vsiluia. Wymize
sie tedy za krzywdę moje / opo
wiedz

rożnym czasem służące. 935
wiedz się przy mnie przeciwko ty/
ktorzy pomowa tak gruba mi na
krywicia / wywiedz na świat ich
serca y moje niewinność. Usiądź
na wysokości o Boże ktoryś jest
sprawiedliwy / a doświadczasz serc
y wnetrzności. Niechayże prośbę
wstanie złość niepobożnych / a w
mocni sprawiedliwe / obrona mo
ja jest w tobie / ktory wybawiasz lu
dzi prawego serca. Tyś jest sędzia
sprawiedliwym / ktory sadzisz na
każdy dzień. Nie życzę im pom
sty / ale raczey obaczenia. Puśćże
strach sądow twoich do ich serc /
aby się ciebie wlekli. Niech ida w
spok ich rady / niech się zapalają /
ktorzyby radzi widzieli moje zgi
nienie. Niech ciebie Pán Bóg
swego przeprosza. A ja doznaw
twoy obrony / bede się przechwa
lał z twoiey opatrności / bede wy
stawiał

sławiał twoie sprawiedliwość /
 bede wyznawał twoie moc y ma-
 drość / bede sie w duszności mey ku
 tobie raz zaśladzoney zmacniał y z-
 twierdzał. A inſzy też wierni twoi /
 przypátruiać sie w przykładzie mo-
 im twoiey opátrznóſci Boſkiey y
 mądroſci / że y umieſz ochronić / y
 niechceſz opuſcić w takim razie
 ſługi twego / ále ſie przy nim zaſtá-
 wiać / y niewinnoſci bronie / beda
 ſie ná cie beſpiecznie ſpuſzczać / y
 nie w to ſie ſobić / áby przed ludźmi
 byli poczytáni za niewinne; ále że
 byś ty ie takim wznał; beda ſie do
 ciebie tym duſáley wciekác / á za
 pobudka moia y dziekowáćci beda
 poſpołu ze mna za takowa twoie
 lietoſć / przez Pána Jezusa Chriſtu-
 ſá / Ktoremu z toba niech będzie
 chwála ná wieki. Amen.

Modlitwa człowieka chorego.

O Bo-

rożnym czasom służące. 937

O Boże żywota mego / ozbawie
nie oblicza mego / Boże y Wy
cze Páná moje° Jezusá Chrystusa:
Ty iestes ktory zabiłeś y ożywił /
ktory zranił y wleczył; w twoich
rękách iest zdrowie y choroba / ży
wot y śmierć. Twoiey łasce to
przyznawam / cołowiekiem lat ná
świecie przeżył / twoiey dobroci
przyczytam / com dni y godzin
zdrowych y wesolych miał na zie
mi: ale y tego nie smiem nielásce
twey przypisować / żem chory / lu
bo sie to nie dzieie bez twego do
puszczenia. Bo ty lepiey wieś co
mi iest pożytecznię tego / y przeto
wedle madrego w podobania twe
go pożyczasz mi zdrowia / kiedy
chcesz / y póki rozumieś że mi tak
lepiey. A zaśie gdyć sie inaczey
zda / to czegoś do czasu pożyczyl /
odbieraś iako swoje / a miasto zdro

R r

wia

938 **Modlitwy o potrzeby**

wia pożądanego nawiedzaś y tra-
piś choroba bolesna y vprzykrzo-
na. A choć mi to nie wsmak wedle
ciała/ iednak bez pochyby zdrowo
wedle ducha. Niechże to mam za
lekarstwo dusze moiey/ ktore lubo
samo w sobie przykre bywa/ ied-
nak dla potrzeby/ kwoli ktorey
sie bierze/ y dla pożytku nieoszacow-
wanego/ ktory z nim idzie/ zaży-
wać go czasem musi/ y ostryść ied-
go gorzka polęć. Atoż y ty mroy
drogi Wycze/ czyni zemna co rozumie-
mieś/ y iakoć sie zdanaylepiey /
tak sie obchodz z ta chalupką y
przybytciem ciała/ w ktorymes
pozwoлил do czasu mieszkania dus-
chowemu/ byles mie na wie-
ki nie zabijał/ y od łaski twey nie
odstrychał; ale sobie wypolerował
y sposobił do onego budowania
z nieba/ do domu nie rekomá vczyna-
nionego/

rożnym czasem służące. 939
mionego/ lepszego na niebieściech/
Tam chorobie mieysca nie będzie/
tam boleść wśelka wstanie/ tam
zdrowie trwałe y nieodmienne.
Wszakże iżem ja iest lichotą/ y
kazyra słabość y mdłość/ dla kto-
rey nie mogą długo y siła dźwi-
gać/ iesliby to nie było przeciwko
tobie/ y ieslibys rozumiał że na tym
iuz dosyć co cierpie/ á chciał mi na-
dzniłowi zemdlonemu y strapios-
temu posolgować; śmiałbym pro-
sić w vpořorzeniu ducha moiego/
abyś skrócił vtrapienia ciała moie-
go/ y dał mi vlżenie y ochłodę/ po-
ki nie przydzie odysć na one drogę
daleką/ z ktorey się nie wroce aż
w przyscie Pána moiego Jezusa
Christusa. Wiem żeś iest Ociec/
ale iż boli y cieśko/ á ty chceś być
prošony (y słušnie) o pomoc/ á
ktemu w rekách to twoich/ nie

Kr 2

powoli

940 **M**odlitwy o potrzeby
powoli y ná zwłokę / ále predko y
owšem záraz vzdrowić / á vzdros
wić nietylko wedle ciała / ále y we
dle ducha / dla tego koláce ná cie
we drzwi pokoju twego miłosier
dzia. Pospiešayže co rychley moy
Dobrodzieiu z rátkiem twoim /
wsák sie ty nie kochaš w utrapie
niu stworzenia twoiego / wsák to
twey obyczay rátować utrapio
nego / y gdzie ludzka ráda wstáie /
twojá nástepuie : Wsák ja chce
popráwić drog moich przed toba /
y żyć ná potym ostrožniey y pobo
žniey ku chwale twoiey. Jednáť
co sie tćnie zdrowia me^o wedle ciá
lá / nie to co ja / ále to co ty chceš
niech sie sstánie ; tylko mi day tier
pliwosć / odpusć grzechy / á duch
moy niech będzie zachowány w on
dzeń swietnego okazánia Pána
moiego Jezusa Christusa. Ktores
mu

rożnym czasom służące. 941
mu z toba niech będzie oddana
chwała na wieki. Amen.

O II *Takaz do Paná Iezusá.*
Wszystkich chorob by nacież-
szych y nayniebiespiecznieyszych
Lekárzu doświadczony y meo-
mylny Pánie Jezu Chryste: Tyś
ná ziemi niekiedy bedac/ sámym
tylko dotknięciem ręki swa/ sa-
mý dotknięciem kráiu śáty twey
reka chore^o/ sámym słowem przez
trzydzieści ośm lat niemoca zwia-
zanego/ y owšem chceniem tylko
twoim leczyl choroby oplátane/ y
ludzka rada niewleczone. Awstapi
wszy ná wysokość dalekoś te moc
znáczniey y cudowniey iáko z in-
szych miar/ tak y z tey wskázal/ gdyś
slugom twoim dáł taká zwierz-
chność y władza/ że y te ktoreś ty
czynil/ y wietşe nád te uczynki czy-
nili/ tak iż y ná vlice wynasano

R r 3

niemo-

942 **M**odlitwy o potrzeby
niemocne/ y kładziono na poście
lách y łóżkách/ áby przychodząces
go Piotra Apostolá twego/ by y
cień zámil ktorego z nich: przyno
siono od ciała Páwła slugi twego
chustki ábo przepastki/ á odchodzi
ły od niemocnych choroby/ y dus
chowię żli wychodzili od nich. Ale
coż w ciebie ma być niepodobne
go: Ktora choroba trudna do vle
czenia/ Ktoryś y umárte nie tylko
sam osoba swa/ lecz y przez slugi
twoe wzbudzał/ y Ktoemu morze y
śmierć y piekło musi oddać umár
te swoje? Jákoż ja tedy choroba
strapiony mam o tym watpić/ że
mie rátować możesz w tym złym
y niebezpiecznym stanie zdrowia
mego: Aprzytym iákoż sie mam w
trzymać/ żebym cie o ráunek nie
prosił/ gdy nie tylko o twej síle
táż możney/ ále też y o checi w
przeymey

rożnym czasom służące. 943

przeymey wiemi/ ktora maś do po-
dźwignienia tych ktorzyć dusia.
Abowiem ty sstałes sie uczestni-
kiem ciała y krwie/ skosztowałes
bolesci rozmaitych/ y sameś na so-
bie doznał co to iest cierpieć/ y iá-
ko w razie tak bolesnym potrzebu-
ie y pragnie słabość przyrodzenia
ludzkiego włżenia y skrocenia bole-
ści. Nie Anioły ty przyjmujesz y
ratujesz/ bo ci tego nie potrzebuia/
aniś ty dla ich dobrá wywyżsiony/
ale nasienie Abraháamowe/ te kto-
rzy przez wiare w imie twoie stá-
li sie potomstwem onego Wycá-
wšytkich wierzących. Tym ty re-
ke twoie można y życzliwa che-
tnie podajesz/ tym pomagasz/ te
podpieraś/ nie tylko mocen będąc
w tym doczesnym zdrowiu ie rá-
tować/ kiedy potrzebá; ale też y o-
nego wiecznego ie nabawić. Wo-

R r 4

lam

944 Modlitwy o potrzeby
lam tedy ná cie Pánie glosem sero
Decznym/ o miłosierny moy O fiá
rowniku/oczyść mie od grzechow
moich: á ižem y ná te chorobe zá
robil grzechami mymi/ przenies
ode mnie to káránie. Ożow mi sie
tak wdziecznym y lástkawym glos
sem w sercu moim przez Duchá
twego/ iákoś sie niekiedy iáwnie
ožywał tym ktoreś chciał vzdros
wić; Synu odpuszczone są tobie grze
chy, á to mi sstánie zá wšytko. Bo
lubobys mie teź chciał iešcze ná
rzeczy potrzymáć troche/ y nie
zdeymowáć ze mnie záraz te^o pra
tíká twiego / Kiedy mi dáruieš
dobré y wesołe sumnienie/ y nádzie
ie dobra w lásce/ že mie wiecznie
káráć nie będzieš/ došć ná mie: ácz
Polwieť gdybys mie nie tylko wie
czney šczęšliwosći nábáwiť/ ále
teź w przydátku dárowáť mi iáko
naypres

rożnym czasem służące 945
naypredzey dobre zdrowie/ dwo-
iatim prawem służyć ci za to / y
dziełować po kim żyw winien zo-
stawam. Uczyniże to ze mna Pánie
Jezu/ coby było z chwała twoia y
z moim dobrem zbawiennym / iá-
ko Pan y Bog moy z Wycem
twym na wieki święty y błogosła-
wiony. Amen.

III Krotka taká.

Dokogoż Pánie moy **JEZU**
Christe moge sie wciec bespie-
czniey w takiej przygodzie moiey/
y zdrowiu słabym/ iáko do ciebie
Zbawiciela mego/ Ktoryś mnie tak
wmitował/ żeś wydał siebie same-
go za mnie/ Izalić będzie cięsko ra-
tować mnie bez prace y bolesć
wśhelákiey/ z chwała imienia two-
tego/ Ktoryś siedla mnie tak wiel-
kiey prace y bolesći podiał na Krzy-
żu: Sciągniże prawica twoja/ á-
byś

Kr 5

946 **M**odlitwy o potrzeby
bys mie vztrowil/ á nie odkládaj
moy Dobrodzieiu. A ia do zdro-
wia przyśedſzy z łáſti twoiey/ be-
de wyznawał twoie litość y moc/
poſtáram ſie ábym ci ochotniey
ſłużył niſz dotad/ y ſtrzegł ſie zá tá-
kim twoim náwiedzeniem nie tyl-
ko grzechu wſelákiego/ ále y po-
dobieńſtwá zlego. Tym czáſem
poſi mie nie podnieſieſz z tego lo-
ſá/day ſe bym ci ſie nie ſprzećiwiał/
ani wydzierał/ bo teſz nie moge/ á
ty moſzeſz y ieſzcze bárzſiey mie ká-
ráć. Niech mie tá roſzczká twojá
wycwicz/ niech mi do tego be-
dzie pomocna/ ábym ſie vmiął zo-
ba dobrze poráchować / w czy-
mem ci przewinił/ y ábym poznał
ſiebie ſámego/ y obudzony będąc
od ciebie/ w nich ſie przeyzrzawſzy
iáko nalepiey / tym vſilniey ſie
ſtárał o grzechow odpuſzczenie do-
ſkonále/

rożnym czasom służące. 947

skonałe/ w którym zawarł wedle
bogactwa łaski swej szerokiey O-
ciec twoy niebieski/ on żywot le-
pszy y perownieyszy: ktoremu za to
pospolicz toba niech będzie chwa-
ła na wieki. Amen.

IV Pod takowyz czas cztonieką
cieśającego sie dobrym sumnieniem.

O Wycze moy drogi przez Jezusa
Chrystusa Páná mego: Wspom-
niż ná to iákom chodzil przed to-
ba w prawdzie y w sercu prostym/
wsiłuiac czynić to/ co sie tobie po-
dobáło. Żaden ci przed toba nie iest
táń swiety/ Ktoryby sie mógł o-
stać / ieslibys chciał surowym
prawem z nim sie obchodzić. Ale
to tobie iest wiadomo/ że mi ja bo-
iażń imienia twego obrał sobie za
dział swoy ná ziemi. Czemuż mi te-
dy nie masz vzytzyć ieszcze trochy
tey páry znikomey/ Ktora ja chce

Kr 6

na

948 **M**odlitwy o potrzeby
na to ważyć/ abyś ięscze zrobił
co dobrego ku chwale twej przed
tym niż oczyżawre? Coż za ko-
rzyść śmierci mojej? Nie maś ci
pamięci o tobie w śmierci. Nie
martwi Panie beda cie chwalili.
Izali ci ktorzy wstepnia do prze-
pasci milczenia/ beda cie wyzna-
wać? życze sobie moy Dobrodzie-
iu ięscze pożyć czas iakikolwiek
na ziemi/ a niechciałbym żyć sobie/
ale tobie kuwoli. Radbym ięscze
do tego przyczynił y przyrobił co
dobrego/ com dotad chciał czynić
ku chwale twojej y ku zbudowa-
niu inšych. Jedno tylko czyniac/
onychci rzeczy ktore sa za mna za-
pomniany/ do tych sie ktore prze-
demna wyciągając/ wedle Presu-
bieże ku zakładowi onego z wyso-
ką wezwania twoiego w Chrystu-
sie Jezusie. Radbym oglądał zna-
czne

rożnym czasem służące. 949

czne pomnożenie prawdy twoiey:
Radbym się napatrzał wielmo-
żney chwały twoy / kwitnacych
Zborow Syná twoiego. Wćieſzże
mie tym miły Oycze / czego prás-
gne / wſzák ſie to nie przeciwi wo-
ley twoiey / á zátym nie bierz mie
z tego ſwiátá póki ieſzczeyſć ſie
moge do ſłużby twoiey. Daleſ ſie
niekiedy vproſić Ezechiaſowi
Krolowi bogoboynemu / ktore-
muſ był poſtał przez Pioroſá twee-
go w dom iego dekrét ſmierci / żeſ
mu ná vſilná modlitwe iego / przy-
czynił lat piętnaſcie; przyczyńże y
mnie Oycze moy / co wola twoia.
Ale iedná ięſliby ſie tobie ináczey
vpodobáło / cóżem ia ieſt robák v-
bogi / żebym ſie w rzády twoie ma-
dre miał wtracác / y w rády twe
niedoſćigle wdáwác. Dárowaleſ
mnie ty co lepiſzego / niż Ezechiaſ

K r 7

ſowi /

950 **M**odlitwy o potrzeby
sowi/ y ieſzczes obiecał coś nád to
co mam koſtownieyſzego. Doſć
że to ná mie żeś mie przyiał zá
właſne dziećie twoie/ żeś vſpokoil
y vwweſelił ſumnienie moie/ Ktore
mi tego poſwiadcza w Duchu
twoim/ że nieprawoſci moich
wſpominać nie będzieſ ná wieki.
Zá co niechci bezprzeſtánku chwa-
le oddawam. Niechayże ſtrzege
ſiebie ſámego/ ábym nie ſtrácił te-
go com vrobił/ ále żeby m wziął zu-
pełna zapłatę przez rece Œbáwi-
ciela mego/ á Syná twoiego/ Kto-
remu z toba niech będzie cześć y
chwałá ná wieki. Amen.

V Z okáziey poniekađ mieyſcá do

Filip. 1. v. 21.

O Dobry Wycze/ Boże y Wycze
Páná meiego Jezuſá Chryſtuſá:
Ponieważeſ tego nie chciał we-
dle mądroſci twej/ áby człowiek
wiedział

rożnym czasem służące. 951
wiedział czas dokonczenia swego/
ale iako nad śmierć nie miał nic pe-
wniejszego/ tak nad iey czas y spos-
sob nic niepewniejszego; przeto ia
puszczając się w tey chorobie mo-
iey całę na twoie wola/ gotowem
przestać na tym/ co ty każesz/ z po-
winna ku tobie powolnością. Ka-
żesz li żyć/ celem żywota mego be-
dzie Christus/ ktorego chwale y
krolestwo aby mi wedle przemożę-
nia swego pomnażał/ y tak się rza-
dził/ aby nabożeństwo iego święte
nie tylko nie było przez mnie ospe-
cone/ ale też y ozdobione/ wśilo-
wać bede za pomoc iego. Każesz
li też umrzeć/ bede to sobie miał za
niewiedzę/ że od pracy y boleści so-
bie wytchne: y iakoby od brzegá o-
depchnawszy / popłyne przez to
morze głębokie śmierci niewchro-
ney/ do moie^o Zbawiciela/ y Pana
moiego

952 **M**odlitwy o potrzeby
moie^o Jezusa Chrystusa/ y nie inas-
czey mi sie sstanie/ iedno iakobym
zaraz po swym wytchnieniu dostal
sie do niego/ gdyz ten czas/ ktory
bedzie miedzy smiercia moja a
przysciemięgo/ zbieży tak predko
iako sen na pierwszym ocknieniu.
Wnet iat to przespie ani sie obaczę
iako/ azci moy zbawiciel po mie
przydzie/ aby mie wzbudził od v-
marlych/ y wziął do siebie/ abym
z nim był na wieki. Wszakze gdyby
wolno bylo obierać/ wolalbym
moy drogi Wycze/ pożyć ieszcze na
chwale twoie/ iesli sie moge zeyść
na co/ buduiac sie pospolu z inszy-
mi/ bo ten iest vmysł moy: inaczey
wole nie żyć/ niż żyć z zelżywością
twoy swietey prawdy. Lecz nie
moiarzęcz sobie obierać: bo ty le-
piey wiesz co chwale twoiey iest
przygodnego/ byles mie nie zapo-
mniał

rożnym czasem służące. 953
mniał w on dzień ostateczny / y dał
mi czasłkę między poświęconymi
wszystkimi / przez Pana moiego Je-
zusa Chrystusa. Ktoremu z toba
niech będzie chwała na wieki.

Amen.

VI Człowiek w chorobie na su-
mnieniu strapionego.

O B Oże miłosierny nād tymi
ktorzy sie ciebie boia / á surowy
nād przestępcami praw twoich
świetych : Jakż to iest strach
wpasć w rece twoie / gdy ty w po-
pedliwości gniewu twego łogo
porwieś. Oto ja niegodny łaski
twoiey / zá grzechy moje spráwie-
dliwie od ciebie ubity bedac / nie
tylko w ciecie / ále y w duchu / sam
násie śárżę przed toba / y nárzekam
ná swoje złości / ktorými ná sprá-
wiedliwa pomste twoie zárobił.
Wáło to ná mnie / czymes mie teraz
dotknął /

954 **M**odlitwy o potrzeby
dotknął/ieśćchem ia na daleko cięż
się plagi twe zarobił/ y iesli osobna
łaska twoja nie przystąpi / zginać
mi przyjdzie na wieki. Bo kiedy w
ważam przeszłe sprawy moje/ y w
nich się przegladam/ náyduie to y
wyznam/ że jest meż śmier
ci/ y synem grzechu rzecza sama.
Własne sumnienie moje mnie prze
konywa/ y przeciwko mnie dekrét
czyniac/ wieczne^o żywota nie od
sadza. Po kim był zdrow/ postępowa
łem bezpiecznie/ pozwalałem
sobie czynić chcenie ciała y my
śli/ kładłem odłogiem twoie świe
te rozkazania. A teraz gdyś mnie do
łoża przyćisnął/ widze że błąd/ y
owsem czuie y doznawam tego
w samey rzeczy/ iako to złe jest
w frątki występować z toba tak
wielkim Bogiem. Pokis na mie
nie natął choroba/ takem postę
pował/

rożnym czáso m służące. 955

powal/ iáko bym sie mogli bez cieś
bie obyść/ á teraz widze/ że niemáś
rády y poćiechy icdno v ciebie. Te
raz dopiero wyrozumiewam/ iáko
iést nieśczęśliwy stan tákie°/ Ktoż
za zdrowia nieumie sie ná cie Pána
Boga swego ogladáć/ y láscie twej
zábiegáć. Ale nie rychło. A przecie
nie wiedzac gdzie sie obrocić / coż
czynić / tylko sie do ciebie cały ser
cem obrocić / od ktoregom sie był
życiem moim prześłym odwrócił.
Jesli ty mnie odepchnieś od obli
cza swego / y nie daś mieysca pro
źbie mej vniżoney v siebie / Ktoż
nád mie nieśczęśliwośy ? á iesli
mnie przygárniesz do piersi swo
ich/ y pożyczysz ieszcze pierwszego
zdrowia ná mały czás/ wyśrzyś iá
ko mi ten bicz twoy/ á oraz y solgá
twojá bedzie pámietná. Nie beda
chciał wiecey cie drażnić. Już do
syc

956 **Modlitwy o potrzeby**

ſyć bede miał na przeminiełym czaś
sie żywota / chćiey tylko aby na
zprobowanie pozwolić mi tyle
czaśu / ile doſyć będzie do tego / a
bys doznał ſczyroſci y ochoty mo
iey do poprawy drog moich. Nie
powinieneſci moy Boże / takiey
ſolgi przeciwko mnie zażywać / acz
y krom te^o niceś mi nie powinien /
a iam tobie ſilą przewinił / y wieś
cznie obowiazany ieſtem. Aleć
wolno vżyć nad robakiem twym /
y imo Przymierze twe / miłoſier
dzia oſobnego: a iżeś przyſiał / że
nie chceſ ſmierci człowieka grze
ſnego / ale chceſ aby ſie nawrócił /
a żył / wkaż to na mnie / czymby ſie
y grzeſnicy mogli do tego przy
wabić / aby ſie do nog twoich ciſnie
li / y z grzechem rozbrát uczynili.
Oycze / zgrzeſzyłem przeciw tobie /
y wiecey nie ieſtem godzien być
zwány

rożnym czasem służące. 957

zwány synem twoim/ uczyni mnie
iako iednego z naie mnieńców two-
ich. Jamci to iest on syn marnotra-
tny/ ktorym wżiawszy część przy-
padaiacey na mnie maietności/ roz-
pustnie żyiac rozproszyłem iá/ á od-
szedłszy w kráine daleka te^o swiátá/
chcac z pelznac z oká twe^o/ zárzuc-
ciłem w tył kárność twoie wdzie-
czna/ y doznałem iako złe dziecie-
ciu bez dozoru Oycowstiego. Już
wiecey nie chce sámopás chodźić.
Wżyjże litości nademna : niech
wiecey nie skwiercze żalostí pod
ciężarem surowey reki twej/ nie-
chay powstane z tego łóżá/ ále też
y z błotá grzechowego/ áby mie-
żas co gorszego nie potkáło: niech
ostaték żywota mego poświęce
tobie y Synowi twemu á Pánu
mojemu Jezusowi Chrystusowi.
Ktoemu z toba należy chwała ná-
wieki/ Amen.

Modli-

O Boże który nigdy żadney bo-
 leści y podobienstwu iej nie pod-
 legał/ żaden przypadek ludzki sie
 ciebie iako żywo nie tknął/ żadna
 odmiana na cie przysć nie może.
 Nie bez mądrey rady twoiey to sie
 stało/ że człowiek nie tylko sie
 śmiertelnym rodzi/ a zatym co go-
 dzina za twym dekretem powinien
 być gotow wstąpić z poszodku ży-
 wiacych/ ale też y tak słabym/ że
 rozmaitym chorobom podlega/ a
 by tak y z uważania swey śmiera-
 telnosci brał pochop do szukania
 nieśmiertelnosci/ y z chorob ktore
 pospolicie sa słusnym karaniem za
 grzechy/ miał pomoc do tego/ aby
 przestał z tego/ y nie zarabiał na tak
 łowe bicze twoie. Jesli ten chwal-
 cą twoy cierpi to dla grzechow
 swoich/ przyczyniamy sie za nim
 do

rożnym czasem służące. 959

do ciebie/ abyś nad nim pokazał
znać oblicza twego wesołego/ y
podarował mu iego wpadki/zwłaa
szczą iż sobie w nich nie poblaża/
ani chce pochlebować. Daćć sie
winnym we wszystko/ w czym go
słowo twoie przekonywa. Pragnie
żyć ku naprawie swey y ku chwale
imienia twego. Darujże mu dobre
zdrowie. Dźwigni go z tey choro-
by/ nie trap go długimi y ciężkimi
bolesćiami. Doday rady zdrowey/
przez ktoraby mógł być ratowany:
błogosław te środki/ ktorych za-
żywa do poratowania zdrowia
swego/doday im mocy/y sposobie
sam do tego/ ná co sie gotuia: ácz
ty y bez środków w śfelákich w-
mieś w nayniebezpieczneyšym
rázie ratować/ kiedy chcesz: áleć y
to łaska twoia/ kiedy y ludźi porá-
dne y środki przyrodzone do tego
spasabiaś aby pomogły: á kiedy

960 Modlitwy o potrzeby
chceś starać/ nie tylko ludzi takich
nie dajesz/ y środków wmyślasz/ ale
też choć ja y ludzie y lekarstwa po
gotowiu/ trudno co wskazać prze
ciw dekretowi twemu. Jeslibys
go też chciał jeszcze potrzymać pod
tym prątkiem do czasu/ zachowaj
że go tego/ aby sobie ztestnia
wszy y zprzykrzywszy nie obraził
cie Pána Boga swego iaka nie
cierpliwoscia; aleraczej mostem
sie položymy v nog twoich tak
dlugo niech prosi y przeprosza cie/
aż co wyżebrze. Czego y my mu
wiernie pomagając/ iako członki
iednego ciała/ ktore wszystkie boles
ia/ gdy ieden z nich boleie/ prosim
my wysluchay nas/ a my z nim po
spolu oddamyć za to powinna
chwale/ przez Pána nasze^o Jezusa
Christusa: ktore^o z toba niech bez
dzie cześć y chwala na wieki. Am.

Modli.

rożnym czasom służące. 961

Modlitwa Lekarza nabożnego.

O Boże ktorego mądrości licza
by niemaś/ktoryś wywiodł lekars
stwa z ziemi/ a człowiek mądry
nie brzydzi się nimi: Cokolwiek
mam sposobności y umiętności/
iesli iaka jest we mnie do porato
wania ludzi chorych/ to wszytko
nie swemu dowcipowi/ pracy y
nauce/ale łasce twej przypisuię/ y
tobie za to w umiżonym sercu dzie
kuie. Nie nądymam się z tego/ bo
coż mam/ czego bym nie wziął od
ciebie: a ktemu roidze/ iako mi wieś
le nie dostaie/ iako wiele rzeczy nie
wiem y nie umiem do mego po
wołania należących/ ktoreś ty za
krył głęboko w przyrodzeniu. A
lub obym też wszytko umiał/ y znał
się na tym lepiej niż Salomon/
coż mi to wszytko pomoże bez twe
go błogosławieństwa: Którym ies

Ss

gli

962 **M**odlitwy o potrzeby
sli ty mey pracy nie poświęciś/
dármo sie síle / próżna nádzieia
w szrodkach od ciebie pozwoło-
nych. Ponieważ tedy sobie nie dus-
sam / ále tobie / proszę cie nie wmys-
layże mi pomocy twey z niebá
w moim przedsięwzięciu. Niech
nie szukam zysku skądiego / ále
niech przestáie ná słusnym pożytk-
ku pracy swey: niech nie tylko bo-
gátszym / z ktorych rák spodziewam
sie pożytku znacznego / wstus-
guie pilno do ich zdrowia / ále też
y nayuboższym w nadzieie zapłaty
od ciebie. Niech to mam za szczę-
ście / iesli takie moge rátować rá-
da moja / ktorzy nie mają zkad od-
dać / wiedzac że mi to będzie odda-
no w ono zmartwychwstanie spra-
wiedliwych. Niech sobie tego nie
przywołaszczam czego nie wmiem /
óni sie wdawam w leczenie tych
chorob

rożnym czásom służace. 963
chorob/ ktorym nie sprostaw/ á
bym snadź nieumieietnością swo
ia nie był komu przyczyna śmierci
przed czásem. Tliechże y teraz do
znam osobney przytomności twey
w porátowaniu tego człowieká
choroba od ciebie nawiedzonego.
Ty sam mi z wysoká rády dodas
way/ ábym nie tylko nie pobladził/
ále też nápadł ná szkodki iáko ná
sposobnieysze y nasnadnieysze do w
leczenia tey choroby. A imi jest nie
bespiecznieysza/ tym ty wietsza
moc twoie pokaż w słabości ciała
iego/ y madrość w miáłkości ro
zumu mego. Odpusc y mnie y ies
mu grzechy nasze/ nie odmawiaj
mu pomocy przez mie/ ktorego rá
dy záżywa: á mnie sámemu też day
ná to pámietáć/ że lubo inszych le
cze/ sam iednákt lekářzá potrzebu
ie/ á zwlászczá wedle ducha/ ácz y
Ss 2 wedle

964 Modlitwy o potrzeby
wedle ciała podlegam także cho-
robom rozmaitym y śmierci nieuc-
chronney: á za tym niech sie o to
postaram/ aby z śmierci wybrnął/
nie miluiac pieniędzy/ ani próżney
sławy wieku tego/ y niemniej zdro-
wia tych pragnąc/ około których
chodze/ niżeli pożytku własnego.
Pomóż mi do tego przez Páná ná-
šego Jezusá Christusá. Amen.

*Z okaz. yey Dziećcięcia chorego, y za
nim oraz.*

O Boże/ Ktorego miłosierdzie
šeroko sie rozciąga/ tak iż nie tyl-
ko dorosli y dożyźzatego rozsada-
ku/ z których mieć możesz iáka tá-
ka posługe/ syćisá łáski twej/ ále
sie iey też dostáie y dziateczkom
máłym/ Ktoreć iešćce służyć nie
moga. Wiěš bowiem że to nie ich
winá/ ále wieku niedoskonałość.
Sprawnie. Chwalá tobie niech be-
dzie

rożnym czasem służące. 965
Dzie za to/ cokolwiek dobrego czyni
niś działkom wszystkich wiernych
twoich. Bodayże rosty na chwale
imienia twego. Użyże też osobli
wey litości twoiey y nad tym dzie
ciem choroba ciężka strapios
nym/ włoży mu boleści/ nie trapi
nas długa choroba jego: nie za
śmucay y śmiercią przed czasem.
Niech dożyje słusney swey pory/
niech dożyże na to/ aby cie mo
gło poznać/ niech y my stárszy pą
trzac na to/ iako to niewinniak
przed oczyma naszymi bież/ Karze
my sie jego przykładem. Bo iesli
temu dziecieciu nie folguiesz/ choć
nie niewinno / a iakoż nam prze
puścisz / Ktorzysmyć siła winni?
Jesli iemu krzywdy nie czynisz /
choć na to nie zarobiło / a iakoż
nam uczynisz/ Ktorzysmy zarobili
nie raz y ieścze zarabiamy na sady

966 *Modlitwy o potrzeby*
twoie: Ale y inſze dſiateczki wier-
nych twoich/ Ktore iuſz początki
máia znáíomości twoiey/niech nie
buiáia ták w myſlách ſwych/ żeby
cie miały zapominać/ chca li abyś
też ich nie zapomniat času táko-
wey potrzeby/ y owſem nie tylko
zá żywotá/ ale y po śmierci/ przez
Pána náſzego Jezuſá Chriſtuſá/
Ktory z toba żyie y Kroluie ná wie-
ki. Amen.

Dziękowanie Pánu Iezuſowi, gdy
kto poczyna do zdrowia przychodzić.
OTo mie iuſz poczynaſ do zdro-
wia przywracać niewolniká twee-
go/ Pánie moy Jezu Chriſte. A iá
też dobroć twoie vznawáiac/ do
nog twoich przypadam/ y podno-
żę ich cáluiać/nioſeć w dſięcznoſć
ſercá moiego/ zá te początki láſki
twoiey. Mam nádſzieie w miłoſier-
dſiu twoim/ że iákoś poczał/ ták y
do

rożnym czasom służ ace. 967
do końca pokaześ nade mna do-
wod twoiey Pánstiey mocy y do-
brotności. Niechayże w mey
dusznosci/ ktoram w tobie položyl
nie bede zawstydzony. Czekam y
wygladam ostátka od ciebie Pá-
nie Jezu/ gotuiac ci nowe dzieki/
świeża y wdzięczna pieśń Dba-
cielowi memu / gdy mie całe do
zdrowia przywrociś: a nie tylkoć
dziękować mam wola/ ale y służyć
przepasawśy biodra wmyślu mo-
iego/ byleś mie godnym posług
swych uczynić ráczył. Vmocniże
do końca słabe síly moje/ vmocni
też y miłosierdzie twoie nade mna/
aż mie domieściś oney szczęśliwo-
ści wiekniśtey/ gdzie cie pospolu
z Oycem twym (da Bog) bede
chwalil na wieki. Amen.

Dziękowanie Panu Bogu, gdy kto cał-
le ozdrowieje.

Wyżzałeś na mnie wesołym o-
 kiem miłosierdzia two^o Boże mój
 y dobrodzieiu iedyńy / á vżaliwšy
 sie vtrapienia me^o / y zdrowia cho-
 roba zwatlone^o / podałeś mi miło-
 sierną práwice twoie. Wrociles
 mi pierwszą czerstwość y siły mo-
 ie. Znác że chcesz tego / ábym iešcze
 pożył ná ziemi ná chwale twoie.
 Serce mi káže spiewáć ci zá to Bo-
 gu moiemu. Niechże iezyk mój
 powolny sercu wdzięczności peł-
 nemu / wyznawa y opowiada two-
 ie dobroć; niech cie wielbia y słas-
 wia wárgi moje. Już mie była
 śmierć poczelá do grobu náchylać / á tyś mie náзад cofnął. Już mi
 sie bráło ná one droge / ktora pošli
 Przodkowie moi / á dorad ich nie
 widáć / alis ci ty kážeś mie iešcze
 liczyć

rożnym czasom służące. 969
liczyć w rejestrze żywych. Go
dzienes tego Oycze moy/żebym za
takowe thwoie dobrodzieystwo
wyprostował wszystkie myśl swoie
tu temu celowi/ abym ci sie wpo
dobal: doczego ty sam sposobisz
mie/ posilay mie Duchem twoim
z nieba/ y prowadź mie gościńcem
sprawiedliwości / aż mie dopro
wadziś do onych wiekuistych ra
dosci/ przez Jezusa Chrystusa Pá
ná y Zbawiciela moiego. Ktores
mu z toba należy chwala ná wieki.
Amen.

*Dziękowanie za toż Pánu
Iezusowi.*

Dzięká tobie Zbawicielu moy
Pánie Jezu/ żeś nie zátulił wśu
twych przed żalosa y wśilna pro
śba moia / á w rázie niebesieczny
ozwales mi sie/ y ratowales mie.
Nie zawiodlem sie ná tobie/ y ná
swoy

970 Modlitwy o potrzeby
swey ktoram w tobie polozył ná-
dziei. Wolalem ná cie/ á tyś mie
wysłuchał. Cisnałem sie do cie-
bie/ á tyś mie przytulil/ gárnałem
sie pod skrzydła twoie/ á tyś mie
przygárnal łaskáwie. O szczęśli-
wyż to człowiek/ ktory sie ná cie
cále spuscił. Nikt nie zelżony/ ktoś
kolwiek w swey potrzebie do cie-
bie sie vcieka. Jam tego ná sobie
nie poraz doznał/ ále y teraz swie-
żo. Bedeż cie chwalil/ bedeż cie
wyznawał/ bede y w posrzedku
ludu twego Cnoty twoie opowie-
dał. Wielkiś ty iest Pánie Jezu/ y
wie!ka moc twoia. Rzekłes słowo/
á stáło sie/ Rozkazales chorobie/
á stánela/ y včichlá ná słowo two-
ie. V ciebie iest pomoc nieczeka-
na/ á dobroći twey niemáś końca
ani miáry. Vmieśże ty sluge two-
iego rozmáicie sobie čwiczyć ná
twoie

rożnym czasom służące. 971
twoie myśl. Nauczylesz mnie y w
tey chorobie/ iako nieperwne zdro
wie y poćiechy moje doczesne: y
iako ty mnie mozesz skurzyć y przy
deptać z ziemia zrownawsz y w o
cemgnieniu. Czego zes zemna nie
uczynił/ osobna łaska twoia spr
wila/ za ktorą vnizenie dziekuie.
Nauczylesz mnie y po chorobie /
przywrociwysz mnie do zdrowia/
iakoś jest moźny/ ktory y oplakane
zdrowie mozesz czerstwości nab
wić/ iakoś dobrotliwy/ że vbiwysz
poglaściesz/ zaśmuciwysz poćie
szysz/ choroba cieśka nawiedzia
wysz/ zdrowiem darujesz. Jeszczeż
mnie ucz/ moy Dobrodzieiu/ y do
ucz ostatką: abym ci y dufać nie
przestawał/ y zdrowiu nieperwne
mu nie dufał/ ani tak na nie nigdy
nie kazał/ iakoby odmianą predka
nastąpić nie mogła/ a ztym nie

972 Modlitwy o potrzeby
odkładał do intry/ co dziś moge/ y
powiniennem kwoi tobie uczynić.
Niech zaraz tey godziny poczne y
robie po ki moge co dobrego ku
chwale twey/ y ku dostapieniu o-
nego zdrowia y żywota wiekui-
go/ktory żadney odmianie na wie-
ki nie podlega. W czym Pánie Je-
zu nie odmawiaj mi pomocy two-
iey/ á ia cie za to czcić y wielbić
gotuie sie w nadzieie miłosierdzia
twego na wieki. Amen.

*Modlitwá z baczeniem dobrym u-
mierającego, ábo śmierć tuż nád sobą
wiśca y pátruiacego.*

O Żadney skázie niepodległy
włayco wszytkich rzeczy/ ktory
sam tylko masz nieśmiertelność/ á
ktokolwiek iej iest ábo będzie w-
czestnikiem/ z dárú twoiego to ma
y mieć będzie: Tyś ludzjom śmier-
telny sprawiwszy przybytek ziemi
stii

rożnym czasem służące. 973
sti/ y te skorupiane naczynia ciała
śmiertelne° / które sie ledá w dzień
stuka/ pożyczyl mi do czasu od cie-
bie zamierzonego / tego żywota
znikomego. Ale iesliby te páre ná-
máły czas sie wkazuiaca/ y zaśie nie-
szczeiaca wáżyć chcieli ná służbe
y ná chwałę twoię / y odważyć ia-
dla ciebie/ záprzawšy sie siebie śa-
mych/ chcesz im zbudować z niebá
dom nie rełomá uczyniony/ wieś-
czny ná niebiesiech/ z którym obie-
cales im iuż niepożyczánym spo-
sobem/ iáko teraznięšy/ ále dzie-
dzicznym dárować on żywot wieś-
czny/ iákim sam żyieš. Ato iuż [po-
dobno] czas przyszedł / w który tá-
chárupa stára przebywania y prze-
mieszkiwania mego ná ziemi / tá-
skorupa ciała śmiertelności moiey
twoia mądrością zlepiona y w-
kształtowána / która sie iuż nie po-

974 **M**odlitwy o potrzeby
raz wyśczerbita / nadtłukła y nads
watłita chorobami rozmaitemi /
całe sie spada y dotlucze. Żali rze
cze zlepek onemu ktory go zlepił/
przeczżes mie uczynił tak : A ia
twoy niegodny zlepek nie rzeka /
moy drogi Wycze / nie mam sobie
tego za żadną krzywdę od ciebie / y
mieć nie moge / że sie swego poży
czonego wpominasz mi. Tobie to
wolno / a mnie zaś nie tylko nie
wolno y nie godzi sie sarkać na to/
ale ani moge tobie sie sprzeciwić:
Dość że to na moje podłość y wbo
stwo przyrodzenia me^o / żeś ty mie
z bryły ziemi uczynił człowiekiem/
y stworzył na twoie wyobrażenie/
imo to / że w tym żywocie masz o
mnie takie stáranie / y opátczyłes
mie wszytkim czego potrzebuie /
nad to ieścze dales mi przystep y
práwo do twoiego mieštánia / do
dziedzi

rożnym czasom służące. 975

Dziedziectwa twej własney maie-
tności. Nie mam sie tedy o co na-
cie skarżyć/ ale mam ci raczey za co
dziękować: iakoż y dzieknie serdes-
cznie / a nawieccy za to/ żeś tego
ktory iest głowa moia/ Pána Jea-
zusa Chrystusa wzbudził od umiera-
łych/ y dał mu chwale/ aby wiara y
nádzieia moia w tobie Bogu ży-
wicię przezeń była położona. Ta-
bowiem nádzieia ia sie teraz posi-
lam / y od brzegu odepchnawşy
poprowadzić sie na wieczne mie-
stanie z Pánem moim Jezusem
Chrystusem gotwie. Jużes mi sie
poczał iscić w obietnicy twej z
strony mego zbawienia/ kiedyś ie-
dnego z ludzkic^o narodu wyrwał z
śmierci/ y nabawił niesmiertelno-
ści / wziawşy go do nieba y posła-
dziwşy podle siebie przy boku
swym prawym/ y dawşy mu w re-
ce kluc

976 Modlitwy o potrzeby
ce kłucze piekła y śmierci. Już wi-
dze w przykładzie te^o / ktory mi na
drodze przezeń wskazany do nieba
przodował y torował i / wzor y
dowód oraz z martwych wstania
y szczęśliwości mey wiekistej.
Widze doślad tą drogą tak ciężką
prowadzi / że nie na zginięcie / choć
jest tak przykra y twarda / ale do
zbawienia / ponieważ tam dopro-
wodził zbawiciela mego. On
jest pierwiastkiem / on napierwo-
szym y naprzednięszym snopem
tego wielkiego żniwa wszytkich
ktorzy w nim zaśneli / tegoś ty so-
bie wprzód y wziął y poświęcił /
wzbudziwszy go od umarłych. Za-
czym nie chybi to / że y ostatek sno-
pia tegoż rodzaju już przez z mar-
twych wstanie pierwiastkow po-
święconego y z toba złączonego
pożnie się przez z martwych wsta-
nie

rożnym czasom służące. 977

nie / czasu te^o požadanemu żniwu
od ciebie naznaczone^o / w ono przy
ście Syna twego. A iżem też y ia
choć niegodny / przypuszczony iez
dną do tegoż zboża / do którego
inśy rosy/cy wierni twoi należa/
iakoż sie nie mam cieszyć nadzieia
perwa tegoż żniwa y onego chwa
lebnego z martwych wstania: A
tym wiecey że Pánem tego żniwa
y sprawca z martwych wstania / á
dawca nieśmiertelności / iest ten/
ktory sie nie tylko nie wstydał
mnie Brátem [mátka/siostra/bo y
białey głowie ma służyć tá modlitwá]
swoim zwać / ále też nie zbraniał
sie sromotney y okrutney śmierci
dla mnie podać: á ktemu ktoryby
swoiey własney czci y chwale mus
siał być nieprzyjacielem / y siebie
sámego sie zaprzeć / y swey wierno
ści odstąpić / y z swois pochána o
blubie

978 Modlitwy o potrzeby
blubienica podał sie ná wieczite
pohánbienie y zelżywość / gdyby
Chwalcow swoich miał zápo-
mniec ná wieki. A nádto y żeńcyśa
pogotowi / Aniolowie oni świe-
ci / ktorzy prágna pátrzyć y wy-
glądaia z radością zbáwienia dzie-
tek twoich. Já takowy tedy wáru-
nek nádzieie nášey niechci sie ni-
ziuchno kláma teraz serce moje va-
niżone / chociaż ciáto nie może dla
swey słabosci tak przed toba wpa-
dać iáko zázdrowia / duch moy ie-
dnák / ná ktore^o ty z niebá pátrzyś /
niech sie niżej przed toba kládzie /
niż iest proch tey ziemie. A iesliż
iuz dekrét twoy nieodmienny stá-
nał / ábys ode mnie ducha odebrał /
oto ia niehcac być odporný dzie-
cieciem / kláde go nie przez dzieki /
ále z powolnością powinna y po-
kora serdeczna ná reke twoie iáko
wiernes

wiernego stworzyciela/ odchodze
 ztad nie iako z domu/ ale iako z gos-
 spody/ nie iako mieszkaniac / ale iako
 to przychodzien y pielgrzy/ a stlas-
 du drogiego zbawienia mego to-
 bie sie powierzam do wiernych
 rak twoich. Weźmiż do twego
 schowania to cos mi obiecal/ nie
 zaslužone moje/ (bom ia jest sługá
 twoy nieużyteczny/ ktory choć-
 bym wszystko uczynil/ cos mi roz-
 kazal/ niebym nad powinność nie
 uczynil/ a tym wiecey/ żem nie po-
 raz przestepował twoie rozkazá-
 nia/ ale twoie dárovanie/ ktorym
 ty chceś máluczkie/ niedoskonále
 y krotkie posługi moje/ wielka/ do-
 skonála y wieczna zapláta wkor-
 nować. Na cos mi dal Przywilej
 wárowny nie tylko reka twoia/
 ale też krewia Jedynaká twego
 podpisány. Z tym Przywileiem ia
 do

980 Modlitwy o potrzeby
do grobu swego wstepuie/ á skoro
záśnie/ vpomínáć ci sie tego coś mi
w nim odkázał/ wiecey nie bede
mogl. Ale ná one nieodmíenna
wierność y spráwiedliwosć two-
je sie spusćiwšy / á zwołášczá že
nie tylko głowę moie mam tam
i už w niebie/ ále tež y zádaték one-
go dziedzictwá mam w rekách v
siebie/ ide z tego obludnego swiá-
tá/ z reiestru twego pozwany. V-
czyňže predko koniec vtrapieniu
memu/ y nie day mi sie dlugo me-
czyć/ á dáleko wiecey niecierpli-
wym znašáním bolesći/ obrazáć
cie. Zátopže w morzu zápámietá-
nia twoie^o wšytkie przestępstwá
moie / á mnie sámego z pámieci
twey nie wypuščzay/ ále kiedy pá-
miatká mojá záginie ná ziemi/ ty is-
chćtey ošwieżyć w niebie/ y do
mnie sie przyznawšy/ iáko sie te-

raz

raz
Ja
iac
lyc
wi
zy
ci/
wi
on
ná
te
to
m
w
sta
m
ne
w
le

V

rożnym czasom służące. 981

raz znaś do Abrahama/ Izááká y
Jakobá/ Bogiem sie ich nazywá-
iac/ (á tyś nie ieś Bogiem umar-
łych/ ale żywiałych: Wśyscy bo-
wiem żywia tobie/) ták sie teź ná-
zyway y moim Bogiem y po śmier-
ci/ y włoż korone niezwiédla sprá-
wiedliwości ná głowé moie/ przez
onego Królá Królów / Ktory ma
ná głowie swéy Koron wiele: przed
Którym teź dla tego przy tobie iá-
kom zá zdrowia stłaniał koláná
moie/ ták y teraz umieráiac/ á nie-
wolnikiem iego y po śmierci zo-
stawáiac/ stłaniem koláná Jercá
mego/ y wyznawam iż on ieś Pá-
nem ku chwale twoiey błogostí
wiony ná wieki. Amen.

Ieśliby po umieráiącym zostawá-
żoná y dziatki, może co takowego
przydáć.

V Sam tobie Zbawicielowi me-
mu/

982 **M**odlitwy o potrzeby
mu/ że iakoś był y iestes Bogiem
moim za żywota mego/ tak bez
dzieć y po śmierci moiej/ nie tylko
mnie samego/ ale też vtrapioney
małzonki/ y opuśczoney dżiatek
moich/ byle sie chciały bać ciebie
Pana Boga swego y drog twoich
nie chciały sie puścić. Ciebie ia
ta vsilna prozba moja z głebokie
go serca pochodząca/ czynie teraz
opiekunem ich/ ciebie obrońcą ich
iedynym/ ciebie porádnikiem wierz
nym. Do rąk twoich puściam y
swoie majątnośc im po mnie na
leżącą. Ty iako sam bez wszelkich
szkodow mozesz o nich radzić/ y o
ich dobrym/ tak nie mniey y szkod
ki vmiesz zgotować/ y przyiacioly
takie sposobić/ iakich potrzebować
beda w stanie swym sierocym.
O Dycze sierot/ y obrońco wdow/
wzajze sie tych lez ktore przed toba
wylewają

rożnym czasom służące. 983

wylewáia/ y wylewác beda/ nie
dayże im krzywdy czynić. Wiąkoż
sie w dobre rece dostána/ iesli sie
ty tey opieki podeymieś/ o iąkoż
ściesliwe beda/iesli beda vmiály
ná to zárábiác/ ábys ich z opieki
twey nie wypuśczał. Gdym był
pospolu z nimi/iam o nich rádžil/y
nimi sie opiekál/ teraz do ciebie sie
biorac/opiece twey ie oddáie cále.
Niechże sie woley twey nie sprze-
ciwíáia/ niech cie zbytnim žalem
nie obražáia/ niech sie woley twey
we wszytkim poddawáia. Niech-
że przykładem moim słuža tobie
wiernie y vprzeymie; niech sie z o-
pieki twey nie wydžieráia/ przez
to / gdyby same o sobie lekkomyśl-
nie y przeciwko prawom słowá
twoiego rádžiť chciály. Niech sie
zá swiátem nie wdawáia / wsák
widza y w śmierci moiey co zá ko-
niec

984 *Modlitwy o potrzeby*

niec wſytkiego. Niech ſie trzymá-
ia ſtátecznie Œboru twoiego y pra-
wdy twoiey / niech ná rádſie ludſi
bogoboynych przeſtawáia / niech
cnoty y przyſtoynoſci w kaſzdey
ſpráwie ſwey przeſtrzegáia / niech
boiuiá on dobry boy wiáry / niech
náſláduia poboſžnoſci / pánnietá-
iáć że tá ieſt wielki zyſt z przeſta-
waniem ná ſwoym. Obmyſlawayá-
że ich potrzeby / day im przyſtoyne
odſienie y poſzywienie / day duſa-
noſć ku tobie nieodmienna y w
cieſni náwietſzey / day żyć ná ziemi
w dobrym y weſołym ſumnieniu /
á w on dzień oſtáteczny day ſie im
ze mna / y mnie z nimi ogladáć wo-
nym niebieſkim Jeruzálem ták / á-
byſmy tam zá wlaſne y przyrodzo-
ne mieſtáńce przyieci bedáć / nie
mogli być z támtąd ruſzeni ná wie-
ki. Amen.

Tákaſ

rożnym czasem służące. 985

Takaz do Pána I E Z U S A.

O Pierworodny z umarłych Páa
nie Jezu Chryste/ Ktoryś już prze-
płynął ono morze czerwone śmier-
ci strážney/ y przypłynął do portu
pożadanego nieśmiertelności bło-
gostawioney/ y owszem wypłynął
leś na brzeg żywota wiecznego. A
chwalcy twoi/ iednić już ponieka-
d przepłyneli toż morze/ ale ieścze
nie wypłyneli/ ieścze nie wysiedli
na ten brzeg szczęśliwy/ iako są ci/
Ktorzy w tobie zaśneli: drudzy do-
piero się puścili na to morze burzli-
we; są inšy w pułmorza prąwie/ a-
bo też y daley/ ale ieścze daleko od
Kresu: lecz ja Ktorego zegarek już
doćieka prąwie/ gotuiac się na o-
statni termin bázto bliſki/ y owszem
tuż Kresu zdam się być sobie. O iá-
Kož mi teraz dobrze z toba Zbawie-
cielu moy/ iakoż mi to dſiwnie

T

zdrowo

986 **M**oĉlitwy o potrzeby
zdrowo y pożyteczno y weselo/ że
ćie tam w niebie czuie tak wielkie
go swego miłośnika/ tak drogiego
przyczynice y obrońce. Ty z mar
twoch wstaniem twoim chwale
bnym zagroził mi droge/ aby
nie mówił w sercu swoim/ Ktoż
zstąpi do przepaści? gdyżes chcał
inſym brod wskazać/ y sposob wyſ
ćia z śmierci y z piekła/ wpuscił sie
w te głęboka przepaść/ y wybrna
łeś z niey cudownie/ y wskazałeś sie
nie tylko pojedynkiem niektórym
osobnym twym Kochankom y w
czniom/ ale y wszystkim Aposto
łom/ y to nie raz/ iako świadkom
z martwych wstania twego oczys
wiſtym: a nad to y wiecey niż pias
ki set Bráćiey razem/ aż też y one
mu wybranemu twojemu naczy
niu Páwłowi świetemu/ iuż nie
śmiertelnym zostawſzy. A zátym
nie

nie godzi się o tym by namniey
 wątpić / że może kto zstąpiwszy do
 tej przepaści być zamtad wywieś
 dziony / ponieważ tak poważne sa
 tego świadectwa y potężne doś
 wody / żeś ty tam bywszy nie został
 w śmierci / dla tego iż była niemo
 żna / abyś był zatrzymány od niej.
 Tyś przed oczyma wiecznorożnych
 wzięty będąc donieba / abyś vsiadł
 po prawicy Bożey wielmożności /
 zatusił vsią wśhelkiem uniedowia
 stwu / aby żaden nie śmiał ani po
 myśleć y spytać ; Ktoż wstąpi do
 nieba : gdyżby to poszło coś na to /
 iakoby cie chciał z nieba zciągnąć /
 y zaprzec się tego / że cie tam nie
 maś. Ano sa tak iawne tego skutki
 y znaki / że w niebie królujesz / że kto
 ma odrobine rozumu y cnoty / nie
 może o tym żadna miara wątpić.
 Abowiem imo to / że cie do nieba iś
 T t 2 dacego

988 **M**odlitwy o potrzeby
dacego widzieli Apostołowie
twoi/ á iuż w wielbionego widział
tám y on niepodeyżrzány swiá-
dek/ Ktory był zachwycony áz do
trzeciego niebá y do ráiu; y on pier-
wszy twoy meczennié Stefan
świety/ Ktożemu otworzywszy nie-
biosá/ wkazał sie stojacym po
práwicy Bóży/ á zażes sie ty raz
ozymał różnymi głosy z támtad ná
różnych mieyscách różnym słu-
gom twoim? A zaż to samo iásnie
tego nie dowodzi/ gdyś onego po-
tęszyćielá/ onego Duchá prawdy
według swey obietnice zesłał w
dzień pięćdziesiątnice ná swe A-
postoly / gdyś ie ogniem twoim
niebieskim zápalil / y táka mądro-
ścią y wymowa nápełnil / że rozli-
cznemi iezyki wielmożności twe
opowiedáli / cudá wielmożne czy-
mili/ á przytym ták meżnie przy to-
bie

rożnym czasem służące. 989

bie stawali / że woleli odpowiedzi
y groźby surowe / więzienia twara
de / boleści cieńskie y śmierci okru
tne podiać / niż tego / że ty w niebie
żyjeś odstąpić / napisać y rzege
tak głębokie y wysokiey nauki / że
iey doskonałości nie tylko prze
siadź y przeżywać / ale ani dośiść /
y dożyć na subtelnieysze doświ
py ludzkie nie mogą / z ktorey aż po
dśiśdź / i tak ze źródlą bogatego /
czerpać co żywo słowa żywota wie
cznego / a przeczerpać nie może. A
zażes nie tylko na one przednie swe
sługi / ktorzy pierwiaszki Duchą
wzięli / ale też y na pospolitsze wie
ne twoie z nieba bogacie nie wy
lać rzeki tegoż Duchą twoiego. A
zażes y przez Anioły twoie / wysy
łać ię na posługę tych ktorzy ma
ją odśiśdź iżyć zbawienie / niepo
kazal tego / iż w niebie nie tylko ię

Tr 3 steś

990 Modlitwy o potrzeby

śles / ale y paniuiesz y rzadziś iako
Bog / y owsem na miejscu same
Boga : A oprocz te^o obrona twoja
ia dotkliwa nad Zborami twoimi /
dobrodziejstwa y upominki ro-
zmaite / ktore z nieba na nas wysy-
puiesz / y miedzy nas rozsypu-
mo one naprzednieysze Klenoty y
dary / ktoreś wstapiwszy na wyso-
kosć dal ludziom / iako byli Apo-
stolowie / Prorocy / Ewangelista-
wie / Pasterze y Nauczycielom / y
nie popieraia te^o niezwyciężonym
sposobem / żeć dana jest wszytką
moc na niebie y na ziemi. Jakoż ia
tedy mam wątpić o tym / że za po-
moca twoja bede wypro-
z labiryntu zginienia / y wzie-
tam / gdzie ty teraz jesteś / ponie-
ważes ty nie tylko od umarłych
wypowiedziony / ale też do nieba za-
prowadzony / a ieszcze tak / żebyś

nie

rożnym czasem służące. 991

nie tylko sam tam zażywał oney
szczęśliwości doskonałej / ale też
stał się przyczyną zbawienia wo-
szym wszystkim którzy Cię słuchają / y przy-
puszcil ie do teyże szczęśliwości / w
którey teraz sam z Oycem twym o-
dbywasz. Ale zaś gdy na drugą stro-
nę wważam swoje rozmaite niedo-
statki / y to iakom ci z wielu miar
niepraw / a za tym iakobys mie
mógł sprawiedliwie odsadzić tey
szczęśliwości / obawiaćmi się przy-
chodzi / abyś mie dla grzechow-
moich od niey nie odstrychnął / tak
iż iako się cięsz ztąd osobliwie / że
ty nie tylko chcesz / ale y możesz mie
domieścić nieśmiertelności / tak
że się wiedząc y widząc / żem tego
nie godzien / lekam się surowego
dekrety twego. Wszakże iż iako O-
ciec wzbudza umarłe y żywym
czyni / tak y ty Synem tego jedno-

T t 4 rodzo

992 Modlitwy o potrzeby
rodzonym bedac / Ktore chcesz ias
Ko Krol wolnowladny żywymi
czynisz / wciekam sie do stolicy mi
łosierdzia twego wielkiego. Pá
nie Jezu / Ktory znasz proste ser
cá mego / y świadomes tego / żem
wporne w żadney złości niechciał
leżeć / puśćże imo sie wszytkie nie
prawości moje / boć wolno prawa
swego wstąpić / á czego mnie nie
dostał do tey godności / Ktorey sie
wspominasz po tych / Ktorzy mają z
toba chodzić w białych szatach
nieśmiertelności / Ktorzy nie po
kalali szat niewinności swey / tego
ty dopelni z onego dostatnie^o skar
bu miłosierdzia two^o / Ktorego ja o
czekawam ku żywotowi wieczne
mu / y choć niegodnego poczytay
mie za godnego / ábym ogladał
chwale twoie / y chwalił cie z Oj
cem twym na wieki. Amen.

III Krot.

rożnym czasom służące. 993

III Krotka takaz.

O Dobry Pasterzu owiec y Do-
zorco dusz panie Jezu Chryste /
ktoryś mnie vmiłował / y wydal sie
bie samego za mnie. Ja już vmie-
ram / ale ty wzbudzony bedac / wie-
cey nie vmieraś / śmierć ci wie-
cey nie paniuie. Spowiedam ci sie
swych wśytkich grzechow / y cie-
bie o nie serdecznie przepraszam.
Ty mnie możesz prawdziwie roz-
grzeszyć / y vvolnić od strachu sa-
dow Bożych y od wieczney śmier-
ci. Teraz teraz moy miłosierny y
wierny Osiarownik połącz nade-
mna skutek osiarownictwa two-
go. Vperoniles mnie o odpuszczeniu
grzechow / obiecales żywot wie-
czny / przykładem światobliwo-
ści wzor posłuszeństwa roztaz-
niom twym porównego wymalo-
wales / krew twoja zapisałas sie

994 **M**odlitwy o potrzeby
ze pragnieś zbawienia me°. Z mar-
twoychwstaniem swym wskazałeś
iako y ia moge z śmierci wybrnąć:
w niebo wstąpieniem wystawiłeś
przed oczy mieysce szczęśliwości
moiey: nieśmiertelnością ktoreieś
dostąpił/ wyraziłeś obraz żywy za-
pláty tey/ Ktora czeka tych ktorzy
Ja twoi: wywyższeniem twoim
wielmożny dowiodłeś/ że mie mo-
żesz posilać y ratować na tey dro-
dze wiecznego żywota/ y wyrwać
mnie z pąszczeki śmierci/ a staraniem
życzliwym o moje zbawienie / wy-
wiodłeś to na iawia / że iako pi-
stuięś zbawienie moie/ tak go z rąk
niechcesz spuścić / aż ie do skutku
przywiedzieś. Czegoż mi ieszcze
nie dostaie? Przydź do mnie przez
Duchá twoiego / y potuś mi prze-
zeń że mie to doydzie / y owszem
day mi to uczuć y kosztować tego.
Przydź

rożnym czasom służące. 995
Przydź też po mnie sierotę twoje
co rychley / abyś mnie wziął do sie-
bie. Nie wymażuy imienia mego
z ksiąg żywota. To moja pociecha
w tym razie ostatcznym / iż wiem
komu wierzyl / y iestem wpe-
wniony / iż mocen iestes strzedz
składu moiego aż do onego dnia.
Oto ten skład Duchá moiego / nad-
ktory nic droższego nie mam / w re-
ce twoje oddawam. Pánie Jezu
Chryste / przyimiż go w twoje oso-
bna opiekę / a pomni ná mie Pánie
kiedy przyidziesz w onym krole-
stwie twoim. Tobie ktory siedzisz
ná stolicy y Baráńkowi twemu
czesć y chwałá ná wieki. Amen.

*Jeśliby ten ktory umiera, nie mógł
iuz tego czytać sam, może małżon-
ka, ábo ktorykolwiek człowiek po-
bożny to przy nim przeczytać dla
iego pociechy. A jeśliby iuz rozu-*

T. 6

mieć

996 Modlitwy o potrzeby
mieć tego nie mógł, tedy pozad i-
dące modlitwy zdrowi za nim u-
czynić mogą.

Modlitwa za bliskim śmierci, ábo
vmierającym.

O Trzodło żywota doczesnego
y wiecznego/ Boże y Oycze Pána
nášego Jezusa Christusa: Ty sam
tylko iestes bez wšelkiego poczat-
ku od wiekow y bez końca sam z
siebie ná wieki. Jle iest osob y ná
niebie y ná ziemi y Anielskich y lu-
dzkich/ ile ich bylo y ile będzie kie-
dy/ wšytkie z lásti twej y z dárú
twego żyia y żyć beda. Ty sam ni
z czyiej lásti áni do lásti nie żyieš/
niczyiej lásti nie potrzebuieš. Oto
y ten chwalcá twoy/ ktorego do-
kończenie/ ile sie da widzieć/ iuž sie
przybliža/ z pozwolenia twego
tchnie dotad iešcze/ y niewytchnie
po ki ty nie każeš/ y zaśie kiedy ka-
żeš!

rożnym czasom służące. 997
żeś/ Duch iego wen sie wroci/ y
miasto tego chorego ciała daś mu
ciało ono mocne y nieśkazitelne.
Służylci Bogu swoje^o potki mogli
wedle małych sił swoich pospolu
z nami. Już teraz dołony wa. Już
go chceś wyprzadz z tego iärzmiä
Synä twego w ktorym doted ciał
gnał. O szczęśliwyż ten / choć wa
miera / ktory niewyprzegäiac potki
zdrow był / nošil na sobie to wdzies
czne iärzmo Pänä Jezusowe / y nie
stadał go z kärku swego / czekäiac
aż ie ty lam z onego zdeymieś. Bo
bajżesmy y my zdrowŷy byli z po
cztu takowych / pämietäiac närze
czy ostateczne / bodäiesmy nigdy
nie grzešyli. A teraz za tym miłym
towärzysč w służbie twoiey przy
czyniamy sie do ciebie goraco / äs
bys iesli iuż nie možna dla dekrety
twego / äby dłużej żył na ziemi / dał

998 Modlitwy o potrzeby
mu lekkie skonanie / łaskawe do-
pończenie y wesole wytnienienie.
Niech mu to nic nie wadzi do o-
trzymania miłosierdzia twego / iez-
gli już niema zto baczenia choro-
ba zmożony / y zmysły zemdlone
máiac / aby mogli sami do ciebie ser-
cem nabożnym co przemowić / a-
bo też y westchnąć. Pomni z miło-
sierdzia swego na wszystkie ofiary
iego y posługi / ktoreć oddawał za
zdrowia swego / a wedle prostoty
serca iego chciey sie z nim obyść.
A w czymkolwiek ci przewinił / już
tego nie karbuy / ani mu tego przy-
czytay według obietnic twoich / y
mocy nowego Przymierza twoie-
go. Żalci nam serdecznie że go z ná-
mi rozłączaś / żal nam y tych nie-
mniey ktore przez iego śmierć oświe-
rocić chcesz / ale y my y oni powin-
ni całe w tey mierze zawisnąć od

rożnym czasom służące. 999

madre^o zdania y w podobania twe-
go. Prosimy cie iednak abyś nam
na mieysce zchodzących dał inſe/
ktorzyby nam wiernie pomagali
roboty swietey na twoiey winni-
cy. Prosimy y za tymi ktorych
bárziej z bliská ten žal záchodzi/ á-
bys ie sam w żalu wtulił y pocie-
ſzył. A naywiecey o toć sie modli-
my/ abyś nas z tym chwalca two-
im na wieki nie rozłączał/ ale do
czasu tylko/ kiedy ináczey być nie
może/ niech sie z nim rozstaniemy/
do ſzczęśliwego wyżrzenia w przy-
ſcie da Bog Syna twoiego: á za
tym żebyś ducha iego w rece swe
wziawſzy/ przywrócił mu go w on
dzień swietnego okazania onego
Sędziego ſprawiedliwego wſzyt-
kiego ſwiata/ y złączył go znowu
z nami/ tam/ gdzie sie już na wieki
nie rozstaniemy. Uczyń to przez
Jezuſa

1000 Modlitwy o potrzeby
Jezusa Chrystusa Pána nášego.
Ktore^o pospoluz toba należy cześć
y chwalá ná wieki. Amen.

Tákaž do Pána Iezusa przy umie-
rájácym y zá nim, iednak takim který
jest iešcze przy baczeniu.

O Swiatobliwy / prožen zlego /
niepokalány / odlaczony od grzes
šnikow / y který wyżšey nád nies
biosá uczyniony iestes / wielki przes
dnieyšy O fiárovniku / Pánie Jea
zu Chuste. Tyś jest powstanie y ży
wot / ábowiem nie tylkoś nam to
oboie oznaymil / y droge do tego v
kazał y vtorował / áleś tež sam
wprzod te^o dostapil / á oraz y wola
dзей y wolności dárowania tego
komu chceš. Do kogož sie teraz
mamy vćiec / y ten slugá twoy / któ
ry sie od nas bierze / iesli nie do ciea
bie tak možnego / bogátego y do
brocliwego krolá. Jákož nie ma
my ná

rożnym czasem służące. 1001
my na to boleć y szekać/ kiedy od
naszego towarzystwa święte^o od-
rywasz/ y porywasz te ktorzy w ie-
dny duchu/ y iednymi wsty z nami
ciebie chwalili? A tak ci nas dość
nie wiele wyznawcow twey nie-
biestney prawdy. Czemuż nas smie-
ciś o Panie/ chorobaniu y śmiercią
mi tych/ ktorzy y moga y pragna-
żyć na wieczność imienia twoie^o.
O iakoż długo czekać musimy!
niżeli sie wrodza y odrodza in-
na mieysce tych ktoreś za dni nas-
zych wziął od oczu naszych: Panie
Jezu nagrodi nam ten żal pocie-
chami. Wroć nam y tego chwale-
twoie^o w on dzień/ y wiele chwa-
cow twoich goracych day ieszcze
ogładać za wieku naszego. Panie
Jezu pospieszay co rychley z przy-
ściem twoim/ a nie day sie tak dłu-
go pastwić temu ostatniemu nie-
przyja-

przyacielowi śmierci nad dziedzia-
 ctwem twoim. Uczyń nam preda-
 kę sprawiedliwość z nie^o/tak żeby
 się na wieki wiecy nie potrzepił.
 Day żebyśmy wyieli tey ofśie iado-
 witey ono żądło śmierci/ktore iest
 grzech/ y złamawşy ie mogli rzec/
 nie tylko względem prawa/ktore
 gosmy z łaski twey nabyli/ ale y
 względem skutku samego/ Bogu
 dziecku/ktory nam dał zwycięstwo
 przez Pána nášego Jezusa Chria-
 stusa. A teraz Pánie JEzu poya-
 żrzy okiem ofiarowniczym na te
 go slugę twoie^o/ [ábo służebnice]
 á pokryj miłosierdziem twym
 wszytkie grzechy iego. Umow się
 z nim przez Ducha twoiego/ tak
 żeby on to czuł/ żeś iest y będziesz
 nań łaskaw nie tylko teraz po-
 żywie/ale też chociaż wytnie. Day
 mu na skosztowanie onego żywo-
 tá/

rożnymi czasom służące. 1003
tá/w nadziei ktorego on tobie słu-
żył. Niech sie nietrwoży w swoim
sumnieniu / ale niech niewatpli-
wie pewien będzie/ żeś go oczyścił
od nieprawości jego. A co było
godnego nagány w żywocie jego/
puść to imo sie całé. Teraz masz
plác wkładać moc ofiary twoiey/ y
wyswiadczyć poruszenie wnetrz-
ności twoich/ abyś podał rękę
twoją w taką niebezpieczney toni/
słudze twojemu. Rzeczemu onym
łajdakówym głosem twoim/ Tys
sobie dobrze Synu, odpuszczone są
tobie grzechy twoje. Nie бой się, iam
jest pierwszy y ostateczny, y żywiący,
y byłem umarły, a oto żywy jestem ná
nieki wieków, Amen. Tmam klucze
piekła y śmierci. Dajże mi wy-
stąpić spokojnie y z dobrym su-
mnieniem: przyimże ducha jego
do rąk twych/ y dechoway mi go
aż do

1004 **M**odlitwy o potrzeby
aż do oświecenia chwały wielkie
go Boga/ y ciebie Dbawiciela náš
šego. A gdy będzieš dźielił one
ziemię nową między wiernie twoie/
iako niekiedy Jozue one ziemię o
biecaną między Izraēczyki/ daws
żemu też częśćkę między obywat
telmi iey/ y on kamyk biały/ a ná
kamyku imię twoie nowe napisá
ne/ Ktorego niikt nie zna/ iedno ten
ktory ie bierze. Tām niech sie też y
my zánim do ciebie wzdycháacy
ogładamy/ y z toba y z Wycem
twoim żyjemy y krolujemy ná
wieki. Amen.

O III Takaż, ále krotša.
Wodzu náš drogi/ Pánie Jezu Chr
ste: Byś ty był nie przešedł z śmierci do
żywota/ my niebožetá nie mogli bysimy
byli przez wšytek żywot oderchnąć od
stráchu śmierci/ iako niewolnicy duchem
bojáni ściśnieni. Ale teraz gdyś przez
śmierć znišczył teo/ ktory má moc śmier
ci/ su

rożnym czasem służące. 1005

ci/iużesmy z łaski twojej na wolność synów
twoich wyprowadzeni. Nie może nam
mocą swą okrutną śmierć wieczną przy-
noszącą skodzić Szatan/iako przed tym/
boś ty mu odjął siły / dostąpiwszy mocy
nad nim przez posłuszeństwo swoje aż do
śmierci/ a śmierci krzyżowej/ abyś go y
okrocił y pohamował w tego zamysłach
nieдобrych przeciwko nam/ a naostatku
y na wieki zatracił. Zaczyni lubo bez żalu
być nie możemy/ gdy nam odeymiesz te/
który są członkami tegoż ciała twoiego/
które y my / iednak nie taki jest nasz żal/
iako inšych którzy nadzieie nie mają. Bo
ponieważ wierzymy/ iżś ty umarł y po-
wstał/ wierzymy/ iż y ci którzy w tobie
umarli/ tak iako y ty od umarłych w-
zbudzeni będą. Niechaycie się to wypełni
y w nas czas swego/ ale y w tym chwale-
cy twym / który się z nami dziś rozstaje:
prosimy cię podaruy mu wszystkie te^o w-
padki y wnieśienia; a im ciało te^o bierzciey
Rabieie/ tym więcej duch tego niechay się
zmocni łaską twoją. Pamiętaj ywotą
prześlęgo pobożnego/ z ktorey płynie do-
bre sumnienie / y nadziei dobra ywotą
prześlęgo/

1006 **N**adlitwy o potrzeby
przyszłego/niech się cieśy. Tym dwiema
laskami niech się podpieta. Przyjmie dus
chą i^o w rece twoje / a gdy zstąpisz z nie
bą z głosem Archanielskim y z trąbą Bo
żą / nie odsadzay go oney korony i wyćie
com nągotowanej / dla chwały twojej y
Wycią twego / z którym żyjesz y królujesz
na wieki. Amen.

*Jeśliby umierający nie był przy ba
czeniu umierając, może co tako*

I*wego przydać do pierwszych.*
Iż ten sluga twoy [ábo służebnicá]
tak z tego świata zchodzi / żeć sam
duchą swego oddać nie może / o toż
my zdrowszy imieniemiego poru
czamyć go w rece twoje. Nie
patrz na to Pánie Jezu iáko umier
ra / ále na to iáko żyć vsiłował
przed toba w boiaźni twojej / y iá
koć się záwsze oddawał. Niechay
go nikt nie sądzi ziego choroby / á
le ziego żywota / spraw y postęp
kow. Alubo y my życzymy sobie
tego!

rożnym czasom służące. 1007
tego/ abyśmy gdy przyjdzie godzina
na wytchnienia naszego/ mogli co
do ciebie/ choć nie wstę/ ale sercem
przemówić/ iednąk iesliby nam/ a
bo ktoremu z nas przyšlo także do
kończyc bez baczenia/ prosimy cie
abyś terażnieysze wzdychania nasze
pamiętał na ten czas/ y tak ie
przyiał/ iakobyśmy ie już dogory
wając wypuszczali. A to sobie
wczas w ciebie vprosić chcemy/ a
byś duchy nasze przyiał w opiekę
twoją osobną/ teraz ci ie wczas odda
ciemy całeć ie raz poświęcić w sy.
Niechayże sie nam stanie wedle
woliary naszej/ ktoraśmy w tobie po
łożyli/ a przez cie w onym iedy
nym Bogu y Oycu/ z ktorym tobie
niech oddana będzie chwala na
wieki. Amen.

Modlitwa z okazji śmierci nagłej
chwalce Pána Iezusowego.

O W mo

1008 Modlitwy o potrzeby

O W mocy nieograniczoney za-
pełnie wolnowładny / á w ma-
drości głębokiey nigdy niedości-
gniomy Boże! Wycze Pána nášes-
go Jezusá Chrystusá: Ty nie tylko
w śáfowaniu y w rozdawaniu / ále
y w odbieraniu dárow twoich swo-
bodnie sobie poczynasz / á nikomu
nie wolno sie z toba zprzeczać /
Czemu tak czynisz? To perwa / żeś
nikomu iáko żywo krzywdy na-
mnieyšej nie uczynił / że wszytkimi
spráwiedliwie sie obchodziś / y wo-
rodzonać to iest w káżdey spráwie /
y z kážd. m. słusności przestrzegáć.
Zaczý y teraz nie godzi sie áni tru-
nać przeciwko tobie / gdy widzimy
ábo słyšymy o śmierci tak niespo-
dziwaney y nagley tego chwalce
twoiego. Bo któż z nas zgadnie /
dla czegoś to z nim uczynił? A tyś
sie też nikomu tego spráwować nie
powi

rożnym czasem służące. 1009
powinien. A zaż to nie był zlepek
rań twoich? a zażci nie wolno było
iako to naczynie gliniáne reka twoja
wlepione natchnąć duchem żywo-
tą/ tak zaśie kiedy przyśedł kres od-
ciebie zamierzony tego ducha odes-
brać od nie^o / a odebrać takim spo-
sobem iakoś chciał / nie powoli iako
to od inšych / ale predko y w oces-
nieniu. A zaż/ iesli nie był po-
gotowi na on ostateczny Trybun-
nał/ sam sobie niewinien/ że sie cho-
wał na nieperwona godzinie śmier-
ci/ a ktemu coż to pomoże dopiero
sie gotować kiedy iuż każesz wsia-
dać. Czemuż odkładamy swoje
dzisie do cudzego iutra? A iesliż z
wiara żywa y w czystym sumnie-
niu zaśnął/ a zaż mu to co namniey
zawadzi do łaski twoiey? A iesliś
ty chciał mu ráczey przez to posła-
gować / y vtrapienia tego skrócić/

Vv

żeby

1010 Modlitwy o potrzeby
żeby sie choroba nie meczył / wiec
y tym samym ktorzy sie o to nabar-
żey frásnia włożyć poniekad / aby by-
li długo na iego vtrapienie pác-
trzac / nie schneli y nie wriedli / a
napłakawszy sie z nim y przy nim
do woley / przeciego stracili / w na-
dziei ktoraby sie darmo karmili o-
myleni bedac Czemuż my nie rá-
czej przestaniemy na twoym zdá-
niu Wyce naś / á nie poddaiemy siá
cále rozumowi twoie^o madremu
iákożkolwiek ty nas bedziesz chciał
zdiać z tego swiata / lubo to vprze-
dzi śmierć náše chorobá dluzszą /
lubo krotką / lubo żadną / wšytko
dobrze : byle w dobrym sumnieniu
y włásce twoiey : y owšem lubo sie
nagley śmierci nie nápieramy / ále
też y z niey sie nie wydzieramy /
bárziej cie o to prosimy żebyś nas
zachował od zle^o żywota / niż od na-
gley

rożnym czasom służące. 1011
gley śmierci. Day żebyśmy tak żyli
przed toba / aby nam śmierć nigdy
nie była nie spodziewana / ale żeby
śmy zawsze na nie byli gotowi. Z
takich tylko śmierci y siebie y in
wierne twoie wypraszamy / Kto
by mogły przynieść takie obelżenie
świetey twoiey prawdzie / y po
dąć na języki ludzi nieżyczliwych
niewinne wyznawce Ewangelii
ey. A z osobną się też przyczynia
my teraz za tymi / Ktoś ta śmierć
świeżo tego slugi twego bardo
żałmuć / raczże ie sam pocieszyć / y
nas z nimi przez Pána naszego Je
zusa Chrystusa. Ktoemu z toba
niech będzie chwala na wieś
ki A M E N.



REIESTR MODLITW

*Ktore sie w tej książce
zamykają.*



Przegląd na Modlitwa Dnia.	1.
Modlitwa ogólna o wszystkie potrzeby.	5.
Druga także.	9.
Trzecia na tenże kształt.	16.
Czwarta obszerna także o rozmaite potrzeby.	23.
Piąta w tenże sposób.	39.
Szosta krótka dla prostszych prze każdego pojedyn- kiem.	51.
Modl. o pomnożenie chwały Bożej ogólna.	54.
Modlitwa I. o odpuszczenie grzechów.	59.
Druga o toż/p o pomoc do zroczystwa pożałowania cielesnych.	63.
Trzecia o toż do Pána Jezusa.	67.
Czwarta o toż do Pána Jezusa.	70.
Modlitwa I. o dar Ducha ś.	74.
Druga o tenże dar Ducha ś. do P. Jezusa.	82.
Trzecia do Pána Jezusa o toż.	86.
Modlitwa I. o zbawienie.	90.
Druga o toż do Pána Jezusa.	93.
Modlitwa z miejsc Mat: 11. 25.	99.
Modlitwa z miejsc 2. Kor. 2. § 14.	101.
Modlitwa z miejsc 2. Tes: 1.	103.
Modl. z miejsc 2. Tes: 3. § 14. aż do końca.	109.
Modlitwa z miejsc 1. Thessal. 5.	113.
Modlitwa z miejsc 2. Thess: 3.	116.
Prośba o zniesienie czynków ciem. z pożytku na rodz Chrześciński.	117.
Modlitwa	

Rejestr Modlitw.

Modlitwa z miejsc 2. Pierr. 1. 73.	135.
Modlitwa z miejsc 2. Heb. 13. 7 20.	139.
Modlit. z miejsc 2. Jud. 7 20. aż do końca.	143.

3.	Modlitwa do Boga Ojca za wszystkich Zborami	
5.	Pana Jezusa	153.
9.	Modlitwa do Pana Jezusa o toż.	171.
16.	Modlitwa za Pastierzmi i Nauczycielmi ludu Boga	197.
23.	tego.	197.
39.	Modlitwa za Gospodarzmi tych miejsc na których	202.
51.	sie zgromadziła chwała Boży.	202.
54.	Modlitwa o wolność wyznawania prawdy Bożej	205.
59.	y swobodę odprawowanie nabożeństwa wedle	205.
63.	dobrego sumienia każdego.	205.
67.	Modlitwa za Nauczycielmi rożnych sekt w Chrześc.	210.
70.	kości.	210.
74.	Modlitwa o zjednoczenie rozroznionych w nabo	217.
82.	żeństwie do Boga Ojca.	217.
86.	Modlitwa do Pana Jezusa o toż.	224.
90.	Modlitwa do Pana Jezusa o toż z miejsc	229.
93.	2. Esf. 4.	229.
99.	Mo. o nawrócenie zamięszanych Chrześcian	232.
101.	Modlitwa o nawrócenie żydów za pobudką miej	237.
103.	scą do Rzym: w Rozdz. 11.	237.
109.	Modlitwa do Pana Jezusa o toż.	248.
113.	Mod. o nawrócenie Turków y innych Pogan.	253.
116.	Modlitwa do Pana Jezusa za tymi/ którzy radzą o	257.
117.	tym co do chwały Bożej należy.	257.
	Modlitwa za tymi/ którzy sprawa i są trudna do	266.
	powinności naszej należąca przed sobą mają.	266.

Rejestr Modlitw.

Modlitwa za tymi/ Ktorzy sie w droge puszcili w po- trzebach chwale Bozej zachodzących.	264.
Modlitwa z okazyj śmierci człowieka wielkiego w domu Bozym do Pana Jezusa.	266.
Modl: o obrone przeciwko pomowle Ktora ludzkie niezyczliwi niewinnie chcą nawlec na zbór Boży/ jakoby miał bluźnić Syna Bożego.	271.
Modlitwa o toż do samego Pana Jezusa.	276.

Modlitwa za wszystkimi Cesarzami/ Krolami/ Książ- kami/ Sadziąmi tego świata/ zwołującą Chrześcia- ńskimi.	289.
Modlitwa podczas żałobnego osierocenia Krole- stwa Polskiego Roku 1632. Ktore Interregnum 300 lat napisana.	306.
Dziękowanie Panu Bogu za pokój świeżo pod in- terregnum nam darowany.	317.
Modlitwa z dziekczynieniem za Krola Pana naszego świeżo obranego.	321.
Modlitwa za Krolempianem naszym/ za tymi Kto- rzy są od niego przelożeni.	327.
Modlitwa Przelożonego samego.	337.
Modlitwa podczas Koronacji Krolewskiej.	340.
Modlitwa za Krolestwem Polskim.	347.
Modlitwa za Sejmikami zwołującymi Sejm wprzedsza- jącymi.	352.
Modlitwa za Sejmem Koronnym.	355.
Modlitwa za tymi Ktorzy są na Wzradzie.	363.
Modlitwa tego Ktorzy sam jest na Wzradzie.	367.
Modlitwa za Sadem Trybunałskim.	372.
Modlitwa Deputatą na Sejm Trybunałski.	378.

Modlitwa

Rejestr Modlitw.

w pos	Modlitwa Pánem względem poddanych zwolascza	
64.	miejskiego stanu/ należąca.	384.
Piego	Przydatek do tej modlitwy względem ludzi wiejsz	
66.	kiego stanu.	390.
udzie	Modlitwa poddanych względem Pánora wrajos	
Bojz/	nych.	396.
271.	Modlitwa o pokoy wedle ciáld.	402.
76.		

	Modlitwa Kterę Gospodarz bogobecnny miásto náś	
Wias	pominánia przy małżonce/ dziatkiá y czeladce	
rześcis	swoy czytać moze.	408.
89.	Modlitwa o toż do Páná Jezusá Protša.	441.
Broled	Modlitwa zá czeladkę względem dobrá Gospo	
m 308	darstkiego z ich dobrem słaczonego.	447.
06.	Modlitwa czeládnika o pomoc do odprawowánia	
od in	iego powinności.	452.
17.	Modlitwa tego Který wymyślił ipe w stanie bezżen	
náśes	nym.	456.
321.	Modl.biorącego sie do stanu Małżeńskiego	462.
ni Kter	Modlitwa Oblubienicá z oblubienicą.	468.
27.	Modlitwa zá tymi Kterzy nowo wstępują w stan	
337	małżeński.	473.
340.	Modlitwa meżá w stanie małżeńskim żniącego zá	
47.	małżonkę bogobecną/ á oraz y zá seba.	476.
zedzás	Modlitwa Małżonki zá mężem bogobecnym / á	
352.	oraz y o dobro swoje spolne.	487.
355.	Przydatek do tej modlitwy gdy małżonek nie żyje	
363.	wedle woley Bożej.	495.
367.	Gdy mąż nie zna prawdy/ ábo sie iey prześls	
372.	wi.	500.
378.	Gdy Małżonka o pomoc do wychowánia dziatki	
Modli		

Reieft Modlitw.

chce proſić.	505.
Modlitwa Maja z jona poſpola.	507.
Modl. pobożney Białeygłowy brzemienney.	513.
Modlitwa Pełojnice.	516.
Modlitwa Rodziców za dźiatkami ich/ albo rączey o ſpolne dobro ich z dźiatkami.	521.
Modlitwa Opcyma względem Paſierbiat.	530.
Młocochá ná rákiſz Eſtalt moze ſie modlić.	533.
Modlitwa Rodziców za niemowiatkiem albo do piero mowić poczynájącym y do rozumu przycho dzącym.	535.
Modlitwa Rodziców o pomoc do rozrządzenia dźiateł.	538.
Modlitwa dźieciatka w Filku leciech albo dopiero mowić y rozumku záymać poczynájącego	541.
Modlitwa rákiego; dźiecięcia do p. Jezuſa.	542.
Modlitwa dźiecięcia podraſtájącego/ o to co do ie właſnego dobra należy/ y za rodzicami oraz.	544.
Modlitwa druga ná tenże Eſtalt.	546.
Modlitwa Trzecia o tej do Páná Jezuſa.	553.
Modlitwa Młodzienca do roſtego.	554.
Modlitwa Maja dojrzáłego.	571.
Mod. ſtarcá zchodzące/ albo dogorymájące.	586.
Modlitwa za ludźmi zeſłymi w leciech.	600.
Modlitwa pánnie bogobojney należąca.	609.
Modlitwa wdow.	616.
Przydáték do tej modlitwy/ ſiedy wdowá ma po tomſtro niedoroſte.	625.
Modlitwa ſieroty podraſtájącego.	627.
Mod. Paſierbięcia ile też trocha podroſte.	634.
Modlitwa za wdowami y ſierotami.	639.
Modlitwa	

Rejestr Modlitw.

505.	Modlitwa oplekunowi należąca.	649.
507.	Modlitwa za młodzieg zboru Bożego.	655.
513.	Modlitwa dla tych którzy się naukami świętymi	
516.	bawia/gdy się do szkoły zeydą.	662.
o rączey	Modlit. Prośba jaźkowi małemu służąca.	665.
521.	Modlitwa prze młodzienią ćwiczącego się w nau	
530.	kach szkolnych.	665.
533.	Modlitwa Preceptorą/ albo tego który młodzi ewa	
albo do	czy w szkolnych naukach/do Pána Jezusa.	671.
rych	Modlitwa o błogosławieństwo w nabywaniu p	
535.	trzymaniu chleba.	678.
dzienia	Modlitwa bogatego do Boga Oycą.	682.
538.	Modlit. człowieka bogatego do P. Jezusa.	700.
do piero	Modlitwa człowieka w bogiego.	707.
541.	Modlitwa Kupcowi służąca.	713.
542.	Modlitwa Rzemieśnikowi należąca.	725.
co do ie	Modlitwa na świataniu albo wiać przed wschodem	
544.	słońca.	738.
546.	Modlitwa poranna.	742.
553.	Modl. do Pána Jezusa na tenże kształt.	747.
554.	Modlitwa poranna Prośba dla proszących.	754.
571.	Modlitwa druga taką.	756.
586.	Modlitwa śródpołudniowa.	758.
600.	Modlitwa południowa.	762.
609.	Modlitwa śródodwieczna.	767.
616.	Modlitwa wieczorna do Boga Oycą.	770.
ma po	Modl. druga wieczorna do Pána Jezusa.	777.
625.	Modl. wieczorna Prośba dla proszących.	784.
627.	Modlitwa druga taką.	785.
634.	Modl. tego który się już żegna światu/ albo wiać ma	
639.		
Modlitwa		

Reieſty Modlitw.

wola wſiać przedko.	788.
Modlitwa pułnocna / albo Piedyſkolwieſ ſie kto	790.
ocući.	794.
Modlitwa Proſba ná tenże Eſtalt.	795.
Modlitwa pierwſza przed iedzeniem.	795.
Modlitwa druga ná tenże Eſtalt.	796.
Modlitwa trzecia tákaż.	796.
Modlitwa pierwſza po iedzeniu.	797.
Modlitwa druga ná tenże ſpoſob.	793.
Modlitwa trzecia tákaż.	
Modlitwa tego Ktory ma wola przyſtać ſie do to	
ważyſtwa ludu Pána Jeſuſowego.	799.
Modlitwa tákaż do Pána Jeſuſa.	803.
Modl: gotuiącego ſie do zgrońádzenia ludu P. Je	
zuſowe ^e ná ſuchanie wyrokoſo Bożyſh.	806.
Modlitwa tákaż do Pána Jeſuſa.	811.
Modlit: wroćiwſzy ſie do domu po ſuchaniu ſłowa	
Bożego.	812.
Modlitwa tákaż do Pána Jeſuſa.	816.
Modlitwa gotuiącego ſie do ſtołupániſcie ^e pierwſz	
niń przydſie do zgrońádzenia ludu Boże ^e .	818.
Modl: Ktory może wſpć domá odpráwioſzy obcho	
tey ſciſtey ſpráwy.	823.
Modl: czáſu niebeſpieczeńſtwa y przeſládowániá	
dla prawdy Boży.	828.
Modl: pod tákowyz czás do P. Jeſuſa.	834.
Modlitwa do Pána Jeſuſa zá wiaſniámi dla	
prawdy iego.	839.
Modlitwa czáſu ſieroby.	845.
Modlitwa czáſu żniwá.	849.
	Modlitwa

Modlit
Modlit
zbytnie
Modlit
piorun
Modlit
Modl;
bnych
ſłych v
Modl;
Dzie E
Modlit
Modl;
Modl;
Dzie E
ley po
Modlit
Dzie E
Mod:
Modlit
Bogá
Dzie E
Modlit
gnion
Modlit
nego.
Modlit
Modlit

Releſt Modlitw.

788.	Modlitwa czasu wielkiej suſey.	854.
ie ſta kto	Modlitwa czasu niepogod częſtych y wilgotnoſci	858.
790.	ſhytniey.	
794.	Modlitwa czasu grzmotu/ y iſkania/ y gromow	863.
795.	plorunowch.	869.
795.	Modlitwa prze ludzi podroſne.	
796.	Modl: czasu ſhytniey drogoſci/ y lat ſciſtych y truſ	
796.	ſtych do poſpywienia/ lubo dla wojen/ lubo dla	
797.	ſtych wrodzaiow/ albo teſ oborga.	872.
798.	Modl: czasu obſtey iſznoſci y wielkiej tanciſci/	
	oſiekczenienu za znieſienie czasu drogich.	875.
799.	Modlitwa czasu wojny.	878.
803.	Modl: czasu trwogi od Poganiſkie mieczu.	884.
ludu p. Je	Modl: ieſliby kto wpadł w ręce Poganiſkie.	890.
806.	Dziekowanie Pana Bogu za wybawienie z niewol	
811.	ley Poganiſkiey.	896.
chaniu ſłow	Modlitwa czasu Powietrza.	900.
812.	Dziekowanie za wſmierzenie powietrza.	906.
816.	Mod: czasu chorob zaraſliwych dop. Jezusa.	912.
ſte pierwey	Modlitwa czlowieka ſalem ſerdecznym od Pana	
oſe. 818.	Boga wbitego.	918.
ciroſy obcho	Dziekowanie za wſmierzenie ſalu.	924.
823.	Modlitwa w ſobieciwie ſlym.	928.
reſładowania	Modlitwa czlowieka do prawu niewinnu wſci	
828.	gnionego.	931.
ſa. 834.	Modlitwa czlowieka nieſprawiedliwie obwinio	
zniami dla	nego.	933.
839.	Modlitwa czlowieka chorego.	937.
845.	Modlitwa druga takaſ do Pana Jezusa.	941.
849.	Modlitwa trzecia takaſ.	945.
Modlitwa		Modlitwa

Reieſt Modlitw.

Modlitwa czwarta pod takowyz czas czlowieka cieſnacego ſie dobrym ſumieniem.	947.
Modlitwa piąta z okazyj poniekad mieyſc do ſilipij. 7 21.	950.
Modl: ſoſta czlowieka w chorobie na ſumieniu ſtrapionego.	953.
Modlitwa za chorym.	958.
Modlitwa Lekarza nabożnego.	961.
Mo: z okazyj dziećciń chore 7 za nim oraz.	964.
Dziękowanie Panu Jezusowi gdy kto porzyna do zdrowia przychodzić.	966.
Dzięk: p. Bogu gdy kto całe ozdrowieie.	968.
Dziękowanie za toż Panu Jezusowi.	969.
Modlitwa z baczeniem dobrym vmierającego; albo ſmierci tuż nad ſoba wiſzącą wpáttruiącego.	972.
Jeſliby po vmierającym zoſtawiała żoná 7 dźiatki/ co przydać.	981.
Takaj do Pana Jezusa.	985.
Brotka takaj.	993.
Modl. za bliſkim ſmierci albo vmierającym.	996.
Takaj do p. Jezusa przy vmierającym 7 za nim/ie dnaj takim ktory ieſt ieſzcze przy baczeniu	100.
Takaj ale Brotka.	1004.
Modlitwa z okazyj ſmierci nagley chwalce Pana Jezusowego.	1005.

Koniec Reieſtru.



slowieka

947.

ca do

950.

nnieniu

953.

958.

961.

964.

syna do

966.

968.

969.

cego, 460

972.

y dżiatli/

981.

985.

993.

996.

za nim/ico

100.

1004.

alce páná

1005.

